K. 378.

Fris Jacobi Kałczyński Ref

POSTYLLA KATOLICKA

MNIEJSZA

to jest:

KRÓTKIE KAZANIA

czyli

WYKŁADY ŚŚ. EWANGELIJ NA NIEDZIELE I ŚWIĘTA CAŁEGO ROKU.

NAPISANA W ROKU 1579

przez

A. JAKÓBA WUYKA Z WĄGRÓWCA,

TEOLOGA TOWARZYSTWA JEZUSOWEGO,

a teraz

NA NOWO WEDŁUG WYDANIA KRAKOWSKIEGO Z 1617 ROKU

PRZEDRUKOWANA.

CON. ... I. STANISLAI, O. M. ... SHAMOKIN, PENNA.

Appl. Bibl. Conv. Vejherop.

CZĘŚĆ I.

W WROCŁAWIU,

nakładem i czcionkami S. Schlettera Księgarza.

1843.

Drukowano u Henryka Richtera.

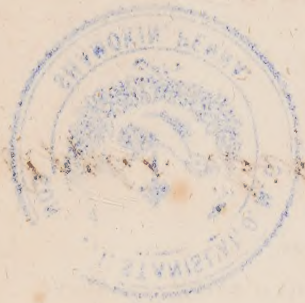

REIMPRIMATUR

Posnaniae die 15. Octobris 1841.

(L. S.)

Consistorium Generale Archi Episcopale.

KILIŃSKI.

Digitized by the Internet Archive
in 2025

https://archive.org/details/postyllakatolick0000ajak

PRZEDMOWA WYDAWCY.

Był ten zwyczaj u bogoboynych naszych przodków, że przestrzegając przykazania kościelnego co do obchodzenia dni niedzielnych i świętnych, oprócz uczęszczania w nie na nabożeństwo i słuchanie słowa bożego, zatrudniali się także czytaniem po domach swoich, ksiąg religiynych. Do książek takowych należały szczególniéj Żywoty swiętych pańskich, wydane przez wielce Kościołowi naszemu zasłużonego K. Piotra Skargę, Kapłana Zgromadzenia Jezusowego, i tak zwane Postylle, większa i mnieysza, czyli tłómaczenie Ewangelii niedzielnych i świętnych, przez równie zasłużonego K. Jakóba Wuyka, z Wągrowca, Kapłana tegoż zgromadzenia. Pobożny ten zwyczaj niebył bez błogich dla Religii i Kościoła Chrystusowego owoców, i począwszy od drugiej połowy wieku szesnastego, w któréj poraz pierwszy też kśiążki drukiem upowszechnione zostały, przyłożył się bezwątpienia w wielkiey części do odparcia nowych religiynych mniemań, które i tu zakorzenić usiłowano. Przez czytanie tychże Ksiażek utwierdzali się iuż przodkowie nasi w zasadach Religii i Kościoła, a czerpane z życia świętych Pańskich, przykłady, stawały się im silnym pociągiem do dobrego. Tak budowali się oni z swymi domownikami i czeladką, tak zaszczepiona tym sposobem bojaźń pańska

przelewała się w ich życie i sprawy. Książki takowe były niejako świętościami familiynémi, które oycowie swym przekazywali dzieciom; i na téj też drodze przechowały się one, acz w małéj już nader liczbie do czasów naszych.

Równie ten jak i inne pobożne tego rodzaju zwyczaje stały się dziś ledwo nie zupełnie oboiętnémi Wiernym chrystusowym i zdaią się upadać coraz bardziéj. Dochodząc przyczyn tego zoboiętnienia spostrzegamy, że przypisać to należy, jeżeli nie już całkiem stygnącéj gorliwości ku rzeczom świętym i przewadze, jaką wywiera dziś interes materyalny, nad życiem duchownem i Religią; to w części i niedostatkowi książek, któreby podobny, jak tamte, ziednały sobie szacunek. Jako zaś dziś więcéj niż kiedykolwiek przywrócenie tego zwyczaju, zwłaszcza przez wzgląd na małą bardzo liczbę Duchowieństwa, staje się potrzebą, aby i niemogący słuchać w niedziele i święta Kazań lub nauk, mieli sposobność oświecić się w zasadach religii; tak też ono jedynie zdolne jest położyć tamę skwapliwości do książek bezbożnych i gorszących, jakiemi aż wierni chrystusowi za dni naszych bywaią narzuceni. Potrzebę tę uważam za nazbyt jawną i ważną, aby na nię, zwłaszcza nam, pracuiącym w zawodzie pasterskim, Kapłanom, można być oboiętnymi; a to tém mniéy, jeżeli rozważymy, z jaką łatwością dadzą się wyrugować z parafian naszych te słabe pojęcia i uczucia religiyne, które nie bez wielkiego częstokroć mozołu zaszczepiamy. Poznały się na ważności rozpowszechniania tego rodzaju książek oświeceńsze od nas narody Francyi i Niemiec, kiedy wśród dzisieyszego nawału dzieł gorszących, łączą się w towarzystwa, mające na celu zaprowadzanie po parafiach i ułatwienie w nabywaniu takich tylko któreby, mieszcząc w sobie czyste zasady Religii zdołały stać się ochroną naprzeciw wpływowi zasad bezbożnych; a pierwszy z nich, pamiętny na cierpkie i smutne doświadczenie, jakie w końcu upłynionego wieku wywołał szał przewrotnéj Filozofii, aby zagoić zadane przez nie społeczeństwu ludzkiemu ciosy, nie zna nic świętszego, jak przez powrót do bozkich

Jezusa Chrystusa prawideł, zapewnić na téj drodze szczęśliwszą przyszłość.

Tym ożywiony duchem, zamierzyłem sobie jednę z takowych książek drukiem upowszechnić i ułatwić ile możności nabycie jéj wiernym Chrystusowym, którzyby posiadac ją sobie życzyli, a za najstosowniéjszą dla czasu i okoliczności naszych poczytałem tak zwaną: Postyllę mniejszą wspomnionego Ks. Jakóba Wuyka, wydaną pierwiastkowo w Poznaniu r 1579 co mię zaś szczególniéj do tego wyboru skłoniło, nadmienię o tém w krótkości. Wprawdzie nie zbywa literaturze naszéj na pobożnych i budujących książkach; i do takowych policzyć można, już to: czworo ksiąg przypisywanych czcigodnemu Tomaszowi a Kempis „O Naśladowaniu Chrystusa Pana;“ już też: S. Franciszka Salezego „Drogę do życia pobożnego,“ (Philotea), oboje na język polski wielokrotnie przełożone, iuż nakoniec: „Nauki pasterskie dla ludu,“ napisane po francuzku przez Biskupa de Langres, a na ięzyk polski przez Ks. Kan. Gołeckiego przetłómaczone. Atoli, lubo wielka niezaprzeczenie jest wartość pierwszych dwóch książek, przyznać przecież potrzeba, ze one tym osobliwiéj przydatne być mogą, którzy, posiadając już dostateczne w świętéj Religii naszéj oświecenie, potrzebuią tylko podniety dla dusz swoich, aby się wznieść w życiu duchownem i czynić w niém coraz większe postępy. Ostatnie zaś dzieło, acz bardziéj niż tamte zbliża się do celu, o ktory tu chodzi, nie tylko, że nie dla nas pierwiastkowo jest napisane, ale i mniéj także, jakby należało tu wymagać, przestrzega prostego wykładu Ewangelii i wyprowadzonych z nich nauk. Czego tym niedostaje, wszystko to znaleźć można w Postyli K. Wuyka. Tenże, zrodzony na ziemi naszéj, pędząc życie w towarzystwie naszych przodków, znał lepiéj niż ktokolwiek inny równie ich cnoty, jak występki; dobre przymioty, jak przywary i przesądy; a znając je, mógł naylepiéj trafić do ich poięć i serc i odpowiedzieć istotnéj pod tym względem potrzebie. Oprócz tego, na-

pisał ten czcigodny Kapłan tęż Postillę, jak sam na iéj tytule się wyraził „dla ubogich Kapłanów y gospodarzów y pospolitego człowieka,“ zkąd okazuje się, że miał szczególniéj na uwadze uboższych i mniéj oświeconych ludzi; gdy preciwnie Postylla jego większa służyć miała dla majętnieyszych i oświeceńszych. Na ten przeto też koniec, nietylko starał się aby, o ile okoliczności dozwoliły, uczynić ją naymniéj kosztowną, ale i w samym wykładzie śś: Ewangelii zdaje się przestrzegać tego, aby go zastosować do stanu religiynego oświecenia i umysłowych pojęć swych czytelnikow. Jakoż, styl jego jest jędrny i poważny; jego obrazy czerpane są z życia pospolitego i do niego skierowane, a cały tok mowy jest prosty i prawdziwie apostolski. Aby zaś wprowadzić i unieść czytelnika do ducha i życia kościoła i połączyć go z nim nayscisléj życiem duchownem przez jego święte instytucye, obrzędy i ceremonie, i zlać go z tymże Kościołem w jedno ciało, którego niewidzialną Głową jest sam syn Boży, Zbawiciel swiata, przestrzega on w teyże Postylli scisłego związku z Ewangelią, którą tłómaczy, a zarazem i związku z rokiem kościelnym. Skład iego nauk trzyma niejako środek pomiędzy kazaniem a wyższą homilią, i z téy też zapewne przyczyny, w odniesieniu do homilii Oyców śś. nazwał ie autor Postyllą (post illa scil. verba Evangelii); co do rzeczy zaś saméj, są one niejako wyższym katechizmem, rozbieraiącym gruntownie i zrozumiale zasady i powinności chrześciańskie. Wszystko to, odpowiada, iak sądzę, najwłasciwiéj potrzebom wiernych chrystusowych polskiego szczepu, i rozumiem, że wybór ten poczyta każdy za stosowny, ktolowiek i stan ich oświecenia religiynego i własności tegóż dzieła bliżey rozważy.

Jedna wszakże przy wyborze téyże Postylli ku temuż celowi zachodziła okoliczność w któréj niejaką znalazłem wątpliwość, a był nią sposób mówienia, jakiego autor jéy się trzymał, dziś nieużywany i utrudzający po części zrozumienie rzeczy. Od mienić go na dzisieyszy byłoby rzeczą niezbyt trudną.

Wszakże, jak godnym szacunku był mi wykład świętéj Wiary naszéj przed przeszło 250 lat napisany, i ten jest i będzie zawsze w poważaniu u tych wszystkich, którym Religia Jezusa Chrystusa i jej nauka są tém, czem z woli Boga być powinny, i ktorzy wiedzą, że hasłem naszém jest: wierzyć, jak mówi S. Wincenty z Lerynu: „co zawsze, co wszędzie i co od wszystkich było wierzone;“ tak sądziłem, że i pisownia ta nie zrazi nikogo z tych, którzy w książkach nie bawideł i powierzchownych wykwintności ale istotnie rzetelnéj ich wartości szukają. A jeżeli prawdą jest, że nie odzież i zewnętrzna okrasa nadaje rzeczom prawdziwą wartość; tedy słusznie to i do Postylli naszéj zastosować można, tem bardziéj, że własnie tenże sam stylautor a ma w sobie tak wiele powagi i ewangelicznéj prostoty i obok tego, tak wiele uymuiącéy przyiemności, że niełatwo dałoby się to połączyć w stylu dziszeyszym. Z resztą, róznica ta nie jest o tyle utrudzającą zrozumienie rzeczy, aby dla niéj pozbawić literaturę naszę czcigodnego zabytku stylu i składni, jakich w kształceniu języka naszego podług greckiego i łacińskiego, tak w pismach jako i w ustnéj mowie w ów czas używzano, pokonywaiąc trudności które przy wyrabianiu jego do mysli i wyrazow religiynych i teologicznych zachodzić musiały. Kiedy zaś, ocalaiąc od doszczętnego zniszczenia toż dzieło, dwoiakiemu przez zachowanie go w jego pierwiastkowym składzie odpowiem celowi, niemam obawy, abym przez iego obecne drukiem upowszechnienie odzwyczaił czytelników od prawideł stylu dzisieyszego, do którego ciż sami łatwo skądinąd przywyknąć mogą. To mając na uwadze oprócz zmienienia niektórych wyrazów, rażących ucho czytelnika bądź swą gminnością, bądź uszczypliwością, na inne dziś stosownieysze, i wypuszczenia niektórych mieysc, należących ze strony przedmiotu do teologii spornéj, i z powodu zmiany koliczności dziś mniéj potrzebnych; całe to dzieło zostawiłem nietykalném, wyiąwszy tylko wyrazy dziś mało zrozumiałe z których niektóre na inne zamieniłem i uczyniłem zarazem

spis ich mający służyć, za wskazówkę dla zrozumienia tych, które ieszcze pozostały niesprostowane.

Pod względem drobnieyszych okoliczności tego przedsięwzęcia mam jeszcze do nadmienienia, żem do przedruku teyże Postylli użył wydania, które wyszło w Krakowie 1604 roku. Był to jedyny eksemplarz nayzupełnieyszy, który posiadam, ale i temu niedostawało niektórych kart, i te z dawnieyszego, w innych znów mieyscach uszkodzonego, naystarszego, jakie znam, wydania z 1579 roku uzupełnione być musiały. Dla ułatwienia zaś drukarni pracy i osczędzenia papiéru, opuściłem uwagi na brzegach stronnic umieszczone, obeymuiące treść następuiących z kolei rzeczy, które też istotnie mniéj są potrzebnemi. Cytaty Pisma ś. na tychże brzegach się znaydujące, położyłem pod tekstem i oznaczyłem odsyłaczami mieysca do których należą. Zmiany, jakie ze względu na zwyczaj, autorowie współcześni, a mianowicie co do Ewangelii na niedzielę po swiątkach, dla pogodzenia go z mszałem rzymskim i zwyczajem dzisieiszym zayść musiały, objasniłem gdzie wypadało.

Ta mała przysługa, którą przez przedruk teyże Postylli czynię Wiernym Chrystusowym, powiększyć się o wiele może dla dobra Religii i swiętego Kościoła naszego, jezeli Wy, szanowni współpracownicy winnicy Pańskiéy Kapłani! zechcecie podzielić czyste moje zamiary, i dopokąd lepszych tego rodzaju książek mieć niebędziemy, upowszechniać obecne dzieło. Z postępem cywilizacyi, owéj wielkiéj mięszaniny dobrego i złego, wzmaga się chęć czytania, i ta przeydzie niezawodnie i do klas niższych. Do nas należy korzystać z tego, i przez ułatwianie sposobności do nabywania przez wiernych książek religiynych, nadać teyże cywilizacyi dobry i pożyteczny kierunek, a nadać iey go wczesnie i gruntownie; bo każde w tém spóźnienie, gdy już złe się zakorzeni, trudnem stanie się do powetowania i wielce iest niebespieczném, każde powierzchowne tylko działanie, nie sięgające do głębi duszy i serca, może chwilowe tylko wydać owoce. Czyńmy w tém wszystkiém, co nam

każe powołanie i sumienie i aby powierzeni naszéy duchowńéy pieczy Wierni Chrystusowi zdolnymi się stali, jak mówi Piotr s. (1, 3, 15): dać odpowiedź każdemu, ktoryby ich o grunt ich nadziei zapytał.“ Pracuymy z wszelkiem poświęceniem; aby przez poznanie tego, który przez swe cudowne dzieła powołał nas do swego królestwa, zamiłowali Parafianie nasi życie bogoboyne i cnotliwe, i stali się przez nie godnymi udziału w boskich obietnicach, a chroniąc się zgubnych pożądliwości swiatowych, zbliżyli się do podobieństwa z Bogiem. (2. Petr. 1. 3.) W ten czas, ale wten czas tylko, pewnymi byc możemy ześmy dopełnili, czego po nas Bog, Religia i ludzkość wymagaią i nietylko staniemy się istotnymi dobroczyńcami podrzędnych Parafian naszych ale i zobowiążemy ich sobie nayścisley. Niechaj, widząc usiłowania nasze ci, którzy, przepełnieni ku nam nienawiscią, obwiniaią nas jakobyśmy w ciemnocie ludu upatrywali otuchę dla naszéj nieczynnosci lub dla odrębnych jakowych od istotnego interęssu ludzkości celów; albo jakobyśmy uważali oswiatę za niebespieczną dla sprawy s. Religii i Kościoła naszego, lepszego o nas nabiorą przekonania. Uprzątniycie zarazem waszym wpływem wszelki wstręt, jakiby Parafianie wasi ku teyze Postilli z powodu iej starożytnej pisowni i stylu mieć mogli, i pouczcie ich, gdyby wnosić chcieli, jakobyśmy, nieprzyjazni dzisieyszym naukowym postępom, pozywięzywali większą wartość do tego, co nosi starożytnosci barwę i jakoby taż sama potrzebną koniecznie była dla celów religiynych, wystawiaiąc im, ze tu raczéj o rzecz samą jaką jest gruntowne w Religii oświecenie, niz o powierzchowne powaby chodzi, i że gdzie to istotnie się mieści, tam mniéj na tém zależy, czyli użyte tym końcem wyrażenia do gustu każdego w całéj zupełności są zastosowane. Oby Bog błogosławił zamiarowi naszemu!

A. J.

ŻYWOT KS. JAKOBA WUYKA,

wyięty z dzieła: „Obraz wieku panowania Zygmunta III Króla Polskiego, części II wydanego przez Siarczyńskiego.

„Jakób Wuyek z Wągrowca, Jezuita, urodził się w mazowszu u. 1540. Z rodziców błędy kacerskie powziął, ale czytaniem ksiąg Biskupa Hozyusza lepiéy oświecony, nowéy wiary się wyrzekł. Brał nauki szkolne w Akademii krakowskiéy, filozoficze w Wiedniu. Stąd udał się do Rzymu, gdzie r. 1565 zostawszy Jezuitą, w ięzykach: łacińskim, greckim i hebrayskim się wyćwiczył. W Rzymie Matematyki publicznym był nauczycielem; w Polszcze w szkołach swego Zakonu Filozofię, Teologię i naukę ięzyka greckiego dawał. Umiał cenić umiejętności i przymioty Wuyka Król Stefan, gdy mu kształcenie synowca swoiego Zygmunta poruczył. Gdy tenże Król dom Jezuitow w Koloswarze (Clausenburg) w ziemi Siedmiogrodzkiey założył, Wujek tam z Wilna do rządzenia nim był wysłany. Prócz tego rządy domów zakonnych w Poznaniu, Wilnie, w Krakowie, jako i całego ich zgromadzenia w Polszcze i Litwie sprawował, a wszędzie Słowo Boże gorliwie opowiadał. W Wiedniu Mistrza Filozofii, w Pułtusku Teologii roku 1571 zaszczyt otrzymał. Będąc jednym znayuczeńszych wieku swego mężow: „na cóż mi się przydały, mówił Wuyek, nauki i umiejętności wszystkie? chcę o nich zapomnieć, bo mnie odrywaią od myślenia tylko o Bogu. Jego słowo jest życiem i życia prawidłem.“ Temuto słowu odtąd całego się poświęcił, jego

świętością się przejął, i nią nasiąknął. Równie z nauki jak z pobożności powszechnie być szacowanym zesłużył. Każący, przenikał do duszy i rozczulał słuchacza, i nayczęściéy sam się łzami zalewał. Nie jeden grzesznik, nie jeden różnowierca, który mowy iego z ciekawości tylko chciał słuchać, nawróconym do lepszego życia i wiary odchodził. Z Faustem Socynem, Stankarem i Jakóbem Niemojewskim o wierze rozprawiał. Gromiąc ich błędy dowodami, śmiałość uniżoną skromnością zawstydzał. Uniesiony gorliwością o chwałę Bozką zapominał o słabych siłach zdrowia swoiego i pracą stargał ie bez ratunku. Duchowieństwo nasze Hieronimem Polskim go nazywało. Lat maiąc 57, umarł w Krakowie r. 1597. Wiele pisał, ale naycelnieyszém dziełem Wuyka jest

1. Tłómaczenie Biblii S. starego i nowego Testamentu w języku polskim, w którym żyć imię Wuyka nieśmiertelnie będzie. Podiąwszy się téy pracy ze zlecenia Gregorza XIII Papieża, na ktoréy wykonanie lat 15 łożył, szczęsliwie ią dopełnił, z pochwałą Klemensa VIII Papieża i Synodu odbytego w Piotrkowie 1607. Nowy zakon pierwszy był wydany r. 1593, a całkowita Biblia, przekładu Wuyka, wyszła r. 1599 już po zgonie tłómacza, nakładem Stanisława Karnkowskiego, Arcybiskupa Gnieznińskiego, który zachęceniem i pomocą nayskuteczniéy wsparł to przedsięwzięcie.
2. Wydał też dwa zbiory Kazań swoich. Pierwszego napis jest: „Postylla katoliczna,“ w Krakowie r. 1573 i 1584. Drugiego: „Postylla katoliczna mnieysza,“ w Poznaniu r. 1582. Ów zawiera kazania na dnie swiąt z przydaniem niektórych swiętych żywota i „opisem męki Zbawiciela;“ w naukach błędy Kacerzow zbiia. Poźnieyszy bez rozpraw, wiary i obyczajów nauki daje, jest on skrocieniem pierwszey Postylli na żądanie Uchańskiego i Myszkowskiego Biskupów, kwoli łatwieyszego nabycia pospolitemu ludowi. Inne iego dzieła są:

3. „Czyściec," to jest zdrowa a gruntowna nauka o modlitwach, jałmużinach za umarłe; w Poznaniu r. 1579.
4. „Rozsądek niektórych Katolików o Konfessyi Sandomirskiey."
5. „Dialisis, to jest rozwiązanie albo rozebranie assercyi P. Jakóba Niemojewskiego z dowodami iego naprzeciw Jezuitom Poznańskim i. t. d. w Poznaniu r. 1580.
6. „Prawdziwa sprawa o rozmowie, którą miał P. Jakób Niemojewski z Franciszkiem Toletem S. G. w Poznaniu r. 1580.
7. „Ewangelie na Niedziele i wszystkie Swięta Kościoła Katolickiego; w Wilnie s. 1579.
8. „Psałterz Dawida s. z annotacyami."
9. „Życie i nauka Zbawieciela naszego z czterech Ewangelistów zebrane."
10. „Defensio sacrosancti Sacrificii Missae adversus Francis. Stanearum.

Tenże Wujek Godzinki o Nayświętszéy Pannie, które w powszechnem są poboznego ludu wżywaniu, z łacińskiego po polsku przełożył. Gdy pirwsza Postylla jego na świat się pokazała, wypadli nań przeciwnicy i zaczęli ią obracać na wszystkie strony, iż musiał napisać i wydać: „Apologią," to iest obrona Postylli Katoliczney przeciwko sprosnym wykrętaczom i potwarzom Postylli heretyckiey; w Krakowie 1582. Uważaiąc pisma Wuyka we względzie mowy polskiey, wyznać potrzeba, że jemu wyrobienie iéy, ochrostanie, i ukształcenie na podobieństwo składni łacinskiéy winnismy. Porównaymy mowę polską Marcina Bielskiego z mową Wuyka, a różnica, daiąca się postrzegać, wskaże ią udoskonaloną w pismach drugiego. Tym że sladem szedł Skarga, ale Wuykowi chwała należy, iż go uprzedził."

PRZEDMOWA KS. JAKÓBA WUYKA.

Wysoce wielebnemu w Panu Chrystusie Oycu i Panu Łukaszowi Kościeleckiemu, z łaskiey Bożey Biskupowi Poznańskiemu Panu i Patronowi swemu miłościwemu, łaskiey y Pokoiu od Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Jusz to szosty rok iest, miłościwy Ks. Biskupie, jako postilla Katholicka wielka ięzykiem naszym polskim odemnie napisana, y sławney pamięci Ks. Adamowi Konarskiemu, Biskupowi przeszłemu Poznańskiemu, iako Fundatorowi y Patronowi Collegium naszego Poznańskiego, była przypisana. Ktora iesli iaki pożytek w ludziech Krześciańskich uczyniła, to jusz nie mnie ma być przyczytano, ale temu, ktory sprawuie wszystko we wszystkich. Bo nie ten co szczepi ani co polewa, jest nieco, ale Pan Bog ktory pomnożenie daie, mowi Paweł S. Teraz co mię do tego przywiodło, abym po oney wielkiey Postilli, i tę małą napisał i wydał, krotko powiem. Abowiem naprzod obaczyłem, iż dla nie małey ceny, Postille wielkiey nie wszyskim się dostać mogło, ktorzyby ią byli radzi mieli. A drudzy podobno dla jey szerokości nie tak jey użyć umieli, iakoby potrzeba. Bo albo tak wiele czytać się nie chciało, albo przeczytawszy mało przecię w pomięć brali y ku pożytku swemu

przywieść mogli. Nakoniec już odedwu lat nie stało exemplarzow, a Drukarz dla swych pozyczyn odkłada wtorą editią, a ludzie się skarżą, że jey nie mogą dostać. Ktemu przystąpiło żądanie niektorych zacnych osob, a zwłaszcza jego Miłości Księza Jakuba Uchańskiego Arcybiskupa Gnieźnieńskiego y J. M. K. Piotra Myszkowskiego, Biskupa na on czas Płockiego, a teras Krakowskiego, aby krotka Postilla także Polskim ięzykiem była napisana, ktoreyby prości Kapłani snadniey użyć, i iezliby tak złey pamięci byli, i zniey czytać ludziom na kazaniu mogli: a niktorzy tesz radziby byli mieli Compendium tey Postille wielkiey.

A iżesmy z miłości Krześciańskiey winni wszytkim służyć, tak mędrszym jako i prostszym, tak ubogim jako i bogatym, abyśmy wszystkich Bogu pozyskali: miałem to od starszych poruczenie, abych powoli spisał tę małą Postillę, przy inszych pracach moich.

A acz mi daleko łacniey było zwielkiey Postille uczynić Compendium abo Postillę małą, opuściwszy nieco, y skrociwszy wedle potrzeby. Wszakze aby tym większy pożytek rosł Kościołowi wolałem z więtszą pracą prawie nową Postillę uczynić, bardzo mało biorąc z Postille oney wielkiey: ale abo zgołu inszą materyą wnosząc, abo ią iuż inaczey traktuiąc, aniżeli w wielkiey. A to nawięcey dla tego, aby y ci co iusz maią Postillę wielką, y tey małey wedle potrzeby używać mogli: y ci co będą mieć małą do więtszey się w inszych materiach uciekali: przeto żem y Regiestr dostateczny zebrał na Postillę wielką, ieden mieisc pisma S. w nich wyłożonych abo obiaśnionych: a drugi wszystkich materyi przednieszych, ktore się w niey traktuią: ktore Judices in secunda editione maią bydź wydane: aby y pilni kapłani mogli sobie, według rożności czasow y słuchaczow, z rożnych mieysc Postille zbierać przystoyne kazania: y inszy pospolici mieli pogotowiu, gdzie co naleść, gdy co o czym czytać chcą. Przetoż ani ta mała Postilla oney wielkiey namniey nie zawadzi: ani ona wielka dla tey małey ma bydź mniey ważona. Bo w tey

małey folguiąc krotkości niemogły się materie dostatnie wypracować, tak iako w oney wielkiey: ale wiele rzeczy tylko się krotko dotyka: ktore iednak baczny Kapłan albo Kaznodzieia (jeśli ktory moiey pracy używać będzie chciał: bo to nie dla uczonych pisano, ale dla prostakow, ktorzy czego lepszego nie maią) snadnie rozszerzyć y rozciągnąć będzie mógł, albo z mieysc pisma s. na kraiu naznaczonych, albo z Postille wielkiey albo tesz skąd inąd. Ponieważ iedno to rzemiesło, umieć o tejze rzeczy, wedle czasu potrzeby, albo krotko, albo szeroko mowić. Acz mali się prawda rzecz, o tak wielkich a rozlicznych rzeczaeh, ktore się na kazaniach przywodzić maią, trudniey się zda krotko anizli długo mowić, a z własczeza tych opłakanych czasow naszych, ktorych nie tylko rozmaite grzechy, ktorych wszędzie pełno w nienawiść przywodzić, ganić y strofować, nie tylko cnoty krześciańskie (ktorych tesz iest wiele) zalecać i szczepić w sercach ludzkich winni kaznodzieie: ale y niemalwszytkie Artykuły wiary krześciańskiey utwierdzać,y od fałszow ich bronić, a z rozlicznymi błędy Kacerskiemi woynę ustawiczną wieść muszą prosto iako oni żydzi, ktorzy budaiąc znowu pustoszone miasto Jeruzalem, w iedney ręce miecze do obroney od nieprzyiacioł, a w drugiey kielnie y naczynie do budowania trzymać musieli.

Przetosz y ta choć mała Postylka, z nie małą mi pracą za prawdę urosła: gdy pilnie uważam i obieram, coby gdzie napisać napotrzebnieyszego, a co opuscić dla krotkości. Gdy zasię to co się przywodzi, co nakrocey musi się wyprawować, a przecie rzeczy potrzebnych nie opuszczać. Wczym ieslim przed sięwzięciu swemu dogodził, y potrzebie tych dla ktorych się pisało: to iuż nie moy sąd, ale onych, co z baczeniem a z pilnością czytać będą. Jam się iednak o to pilnie starał, abym namniey od textu ewengicliey nie odstępował: ale abym naprzod, ile mogło być wszytkę ewangielią, abo iey cząstki przednieysze wyłożył y obiaśnił: a przytym, abym ile przedsięwzięta krotkość dopuściła, y grzechy rozliczne obrzydzał, i cnoty zalecał, i po-

winności wszech stanow opisował i błędy kacerskie odkrywał, i Artykuły wiary kościoła s. powszechnego utwierdzał. Gdyż to iest własny urząd kaznodzieyski, ludzie uczyć y wyprawować ku sprawiedliwości. A sprawiedliwości zasię należy w tych dwu rzeczach: aby się strzegli złego, a naśladowali dobrego: to iest aby się strzegli naprzod wszelakich błędow kacerskich, a trzymali się prawdy słowa Bożego, ktora zawsze brzmi w iednym S. kościele powszechnym. A potym aby się tez strzegli wszelakich grzechow, ktore Pana Boga obrażaią, i nas czynią winnymi wiecznego potępienia: a naśladowali wszelakich uczynkow dobrych i cnot krzesciańskich ktore nam pismo S. zaleca, y ktorych nam przykład zostawił Pan Jezus Chrystus y naśladowcy iego.

Przytym texsty Ewangielicy, ktorem w wielkiey Postilli prosto był napisał z nowego Testamentu krakowskiego, terazem pilniey y właśniey na Polskie wyłożył, conferuiąc ie z Greckim ięzykiem: i niktore słowa więcey z Greckiego anizeli z łacinskiego. Przetosz nikt się niechay niedziwuie, ieśli się kędy zda zeby się co a vulguta editione latina odstą piło. Bo acz wulgata editio iest y ma bydź u wszystkich napewnieisza wszakze nie broni kościoł ad fontes recurrere, y z nimi conferre. Teżem na dni świętych w tey małey postilli z historyi zywotow ich bardzo mało abo nic przywodził: częścią iz mi krotkość niedopuściła, częścią dla tego, iż księgi żywotow świętych po polsku od iednego z naszych z pilnością zebrane i spisane z historyi doświadczonych, w krotkim czasie na światło wyniść maią; ktorych z wielkim pozytkiem duchownym będą mogli tak kapłani abo kaznodzieie, iako inszy pospolici użyć.

Tę tedy Postillę w Poznańskim Kollegium napisaną y tamże w Poznaniu drukowaną nie wiedziałem komubych słuszniey y przystoiniey przypisać miał, iedno W. M. iako Biskupowi Poznańskiemu, a Patronowi tegoż Kollegium, ktoremu naywięcey wiedzieć przystoi, co za naukę owcam W. M. podawamy, y ktorego iest własny urząd, zdrowey nauki bronić naprzeciwko tym

wszystkim, ktorzy ią rozmaicie fałszuią i sromocą: a stawić się murem o dom Boży, ktory iest ieden, swięty, a powszechny kościoł iego, filar i umocnienie prawdy. Ktoremu iż ta łaska, ktorą nam W. M. zawsze pokazować raczysz, czyni nam dobrą nadzieię, że to Poznańskie Kollegium ktore nieboszczyk X. Adam Konarski sławney pamięci praedecessor W. M dosyć dobrze zaczął i fundował, dali Pan Bog przez W. M. nie tylko obronione, ale i pomnożone będzie, na cześć i na chwałę miłego Boga, a na wielki pożytek kościoła Poznańskiego.

Przyimiż tedy wdzięcznie od nas te to książki Miłościwy Xięże: a w obronie y pilnym rozmnazaniu Kościoła Bożego, i nauk potrzebnych, zawsze się posila i pasąc wiernie tę trzodę ktorąć Pan Bog zlecił: aby kiedy przydzie ono Xiążę Pasterzow, mogłbyś odnieść zapłatę nieśmiertelną. A z tym sam siebie i Kollegium nasze Poznańskie w miłosciwą łaskę W. M. pokornie zalecam: Pana Boga prosząc aby nam W. M. w łasce swoiey świętey y w dobrym zdrowiu zawsze mnozyć y zachować raczył.

Vilnae 15. Februarii. Anno Domini 1579.

Reverendisssimi P. V.
servus in Christo.

Jakob Vuiecus
Wągrov. Societ. Jesu.

NA PIERWSZĄ NIEDZIELĘ ADWENTU S.

Ewangelia o sądzie oztatecznym i znakach iego, u Łukasza ś. w 21 rozdziale.*)

W on czas: Mowił Jezus uczniom swoim: Będą znaki na słońcu, y księżycu y gwiazdach: a na ziemi uciśnienie narodow, dla zamieszania szumu morskiego, y nawałności: tak iż ludźie schnąć będą od strachu, y oczekawania tych rzeczy, które będą przychodzić na wszytek świat. Abowiem mocy niebieskie wzruszone będą. Atedy uyźrzą Syna człowieczego przychodzącego w obłoku, z mocą y z maiestatem wielkim. A to gdy się dziać pocznie, poglądayciesz a podnoście głowy wasze: boć się przybliża odkupienie wasze. Y powie-

*) Według zachowanego w czasach Autora téyże Postylli zwyczaju, czytywaną była na niedzielę I. Adwentu ta sama Ewangelia, która dzis w niedzielę kwietnią, czyli palmową się czyta. Aby przeto zachować dzisieyszy porządek, umieściłem tęż Ewangelią w właściwem mieyscu, a na niedzielę I. Adwentu położyem tę, które obecnemu zwyczajowi odpowiada, pozostawiwszy atoli naukę o Adwencie w właściwem mieyscu. Gdy zaś tenże Kapłan w dwóch mieyscach tę, dziś w niedzielę I. Adwentu czytywaną, ewangelią położył, to jest, jako na tęż niedzielę, według zwyczaju rzymskiego, i na niedzielę II. Adwentu, według starego tuteyszostronnego zwyczaju przypadaiącą, i w obudwóch dołączył do niéy homilie, czyli kazania, przeto niechcąc żadnego z nich, dla ich ważności, opuscić, umieściłem je tutay bezpośrednio jedno po drugiem. Zamiast zaś téyze saméy Ewangelii, położonéy na niedzielę II. Adwentu wziąłem zwyczaynę ewangelią z niedzieli trzeciey; na niedzielę III. z niedzieli IV; a na niedzielę IV. wiąłem drugą ewangelię którą autor dla zachowania i tegoż rzymskiego porządku, jako drugą na tęż samą niedzielę nmieścił.

Uwaga Wyd.

dział im podobieństwo: Poyźrzycie na figę, y na wszytkie drzewa: gdy iuż z siebie listki wypuszczaią, wiecie żeć iuż blisko iest lato. Także y wy gdy uyźrzycie iż się to będzie działo, wiedzciesz żeć blisko iest krolestwo Bożé. Zaprawdę mowię wam; żeć nie przeminie tento wiek, aż się wszytko ziści: Niebo y źiemia przeminą: ale słowa moie nie przeminą.

Nauka o adwencie czyli o przyśćiu pańskiem.

Kościoł święty Chrześćiiański, matka nasza miła, wszystkie sprawy Pana Chrystusowe, ktore tu na świecie czynić raczył dla zbawienia naszego, nie dosyć miał pismy rozlicznemi, kazaniem, málowaniem, y zwierzchnemi ceremoniami przywodzić na pamięć synom swoim, iako wierna oblubienica iego: ale y wszytek rok tak nadobnie na pewne czasy y święta rozdzieliła, aby y nayprostszy pamiętać mogł, co za dobrodźieystwa wziął od pana swego. Ro. 10. A iż między wszystkiemi Boskiemi dobrodzieystwy, które mamy sercem wierzyć ku usprawiedliwieniu, a usty wyznawać ku zbawieniu, naprzednieysze iest przyszcie na świat a wćielenie Pana a zbawieiela naszego Jezusa Chrystusa: przetoż odtąd Kościoł rok swoy zaczyna, y dzień Narodzenia Zbawiciela swego z wielkim triumfem. z weselem y z radością obchodzi. Ale pierwey niż przijdzie do tego, abyśmy się tym lepiey zgotowali na przyięcie Pana swego do nas przychodzącego: ustawił o to te pułczwarty Niedziele przed Gody, (iako post przed Wielką nocą) ktore zowiemy Aduentus, to iest Przyszcie Pańskie: ktorych nam przypomina one gorące modlitwy, y zapalone żądze Oyców świętych, starego zakonu: iako oni pragnęli, czekali, pożądali tego przyszcia Messyasza swego, wołaiąc: Rorate coeli de super. Aby niebiosa y obłoki, spuściły z rosą, abo ze żdźdem tego sprawiedliwego, a żeby się otworzyła ziemia, a porodziła im Zbawiciela Isa: 45. Ktore słowa często w kościele powtarzaią tego czasu świętego: abysmy obaczyli, iako to pożądany Pan Zbawiciel ma przyść do nas, ze wszytkiemi dary y dobrodzieystwy swemi: a iako pożyteczne y potrzebne światu było przyszcie święte iego. Co lepiey baczymy z Ewan-

gelicy świętey dzisieyszey, gdy się przysłuchamy, co to za Krol iedzie do nas, a iako się mamy przygotować na przycięie iego.

I.

Czworakie tedy przyszcie iego w pismie nayduiemy, ktore się znamionuie przez te ctzery Niedziele Adwentu świętego. Pierwsze iawne a widome przyszcie na świat w człowieczeństwie iego. Wtore pataiemne do dusze Chrześciańskiey przez łaskę, a zwłaszcza przy godnym używaniu świętego Sakramentu. Trzecie takież potaiemne przy śmierci każdego. Czwarte zasię iawne a widome na sąd ostateczny, kiedy prziydzie sądzić żywe y umarłe. A iako czwarty tydzień Adwentu nigdy się nie kończy: tak też ostateczne przyszcie Pana Chrystusowe końca mieć nie będzie, tak na potępienie złym, iako y na zbawienie sprawiedliwym. Wszakże iednak Kościoł Chrześciański, przez ten wszytek czas, nawięcey te dwa Adwenty widome, pierwszy a ostateczny synom swym przypomina, w ktorych się te drugie dwa srzednie a niewidome zawieraią. Bo dla tego Chrystus na świat przyszedł w ciele, aby w nas przez łaskę mieszkać mogł. Także tez po śmierci każdego idzie sąd ostateczny: tak iż pierwsze dwa adwenty, wielkie miłosierdzie Boskie przeciw nam okazuią: a dwa ostateczne, sprawiedliwość iego przekładaią. O pierwszym adwencie iest Ewangelia dzisieysza, w ktorey nam opisuie Prorok zarazy z Ewangelistą, co to za Krol iedzie do nas, y iakie iest krolestwo iego. Bo acz P. Krystus bywał iuż przed tem nie raz w mieście Jeruzalem ale tu na ten czas iachał właśnie na krolestwo swoie, tak iż wszyszy wyznawać musili, iż Messiasz iuż przyszedł na świat, a iz ten iest Jezus: Bo tak przyszedł, iako go nam opisał Zacharyasz Prorok: A na to był przyszedł, aby tam sprawował odkupienie nasze to iest, aby srogą śmierć za nas podiąwszy, a sam się na krzyzu Bogu oycu za nas ofiarowawszy, wybawił nas z okrutney niewoley Grzechu, Smierci, Szatana, Piekła, y wiecznego przeklęctwa: a iżby nas poiednał z Bogiem Oycem, uczynił nas Syny Bożymi, a otrzymał nam dziedzictwo krolestwa wiecznego

Słuchayże iuż tedy iaki to Krol, a iako go nam Prorok opisuie: Powiedzcie, prawi, Corce Syońskiéj, to jest

wiernemu ludowi memu, O to Król twoj iedzie tobie, cichy, siedząc na oślicy, i zrzebięciu iéj jarzmem uskromionéj. Albo jako jaśniéj u thegoż Proroka czytamy: Wesel się bardzo Corko Syońska, wykrzykay corko Jeruzolimska: Bo Król twoy iedzie tobie, sprawiedliwy, y zbawiający, a on będzie ubogi, siędzący na oslicy, y na zrzebięciu iey. Zacharia 9.

O wdzięczneż to a pocieszne słowa. Oto prawi Krol twoj: on który od wieków, mieszkał w nieprzystępnéj światłości, tén którego żaden przed tym widzieć niemogł: ten o to z stąpił do ciebie, przyiął człowieczeństwo twoje, i stał ci się we wsystkim podobny oprocz grzechu: tak iż się go iuż teraz napatrzyć, y nasłuchać y dotykać możesz. Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy tégo świata. O to prawy Król twój, Król chwały, Krol pokoju, Król prawdy i mądrości, i owszém Król nad krolmi, y Pan nad Pany, któremu Bóg dał stolec Dawida Oyca iego, y będzie krolował w domu Jakobowym, to jest w S. Kościele swym na wieki, a krolestwa iégo nigdy końca niebędzie.

Królci iest nie Tyran, nie okrutnik iaki, nie książe tégo świata, ale Król nie zwyciężony: którego mocy ani grzech, ani śmierć, ani szatan wytrzymać niemoże. Który będzie rządził i sprawował lud swój Israelski, i przetoż jest Król twoj Mesyasz, tobie jeszcze w Raju obiecany, tak wielce od Patryarchów, y Proroków oczekiwany i pożądany. Nie Król pogański ale twoj a corko syońska. Bo nie jest Królem niewiernych poganów odszczepieńców, ale tylko tych którzy są na gorze Sion, a w mieście Jeruzalem: to jest w iednem Śt. powszechnym Kościele Jego w którym tylko jest jedność zgoda miłość a widzenie pokoju. Bo acz wszystko jest poddano pod moc Króla tego, ale przecie nigdziéj indziéj nie króluje przez łaskę swą iedno w tym w dzięcznym królestwieswoim który jest kościoł jego. Inszym iest kamieniem obrażenia, opoką z gorszenia jest im Sędzią prędkim a straszliwym, jest lwem, niedźwiedziem, i czym innym: Joan. 8, Osea 13. Ale tobie Jeruzalem miasto Boże jest prawym miłościwym Królem, tobie służy ten to przyjazd jego. Do ciebie on mówi: nieboj się moj miły wierny sługo, toś ty moj a ja twoj. Ja będę ich Bogiem, a oni będę ludem moim. Esaiæ 42, Ezech. 36.

Y dlatego ż i tu dokłada Prorok: ato prawi Król twoj przychodzi tobie: tobie i dla ciebie idzie. Albowiem dla nas nędznych ludzi, i dla naszego zbawienia zstąpił z Nieba i wcielił się z Ducha Ś. i stał się człowiekiem. Insi królowie świata tego wiezdżą na królestwa swoje, więcéj dla czci i dla chwały swojéj dla pożytków swoich: ale ten Król wszystek jest twoi, i przyszedł dla ciebie, dla pożytku twego. Bo nieprzyszedł aby mu służono, ale aby on tobie służył, wszystkie jego sprawy i prace podjęte stały się dla ciebie. Dla ciebie się narodził, dla ciebie cierpiał, dla ciebie posćił, modlił się, żył, umarł, zmartwychwstał i wstąpił do Nieba.

A przeto jest sprawiedliwy i zbawiajający: sprawiedliwy nie tylko przeto, iż sam żadnego grzéchu nigdy się nie dopuścił, ani postała żadna omyłka w uściech Jego: ale, że wierne sługi swoje dobremi i sprawiedliwemi uczynić chce i może, grzéchy im odpuściwszy a obdarzywszy je łaską swoją, z którą oni dobrze czynić i sprawiedliwie żyć mogą, a tym sposobem stać się ucześnikami onéj własnéj sprawiedliwości jego: bez której musielibyśmy byli wszyscy poginąć w nieprawościach naszych ale przezeń mamy przystęp do Oyca. Bo on jest sprawiedliwością naszą, on jest zastępcą, naszym przez którego my tez prawdziwie usprawiedliwieni, a nie tylko za sprawiedliwe poczytani bywamy, y dla tegoż wnet przydał, że jest zbawiający, jest prawy Jezus, a Zbawiciel: Bo on zbawi lud swoj od grzéchów ich, od śmierci, od piekła, y od szatana, od przeklęstwa, y potępienia wiecznego i przywroci im wszystkie dobra utracone łaskę Bożę, sprawiedliwość, błogosławieństwo, dziedzictwo, i zbawienie wieczne.

A iżby się na nim Zydzi nie mylili, dokłada jeszcze Prorok, iż ci nie przyidzie z poczty, ani z woyski, ani z trąbami, ani z działami, ani z pompą tego świata: ale przydzie ubogi, cichy, a pokorny: siedząc na oślicy, i na źrzebięciu jéy. Nie rzekł przyidzie mężny, a bogaty, na czystym koniu w pozłocistéj zbroi, abo w karécie kosztownéj z tryumphem, y z wielką mocą i tak jako sobie żydzi Mesyasza ziemskiego y po dziś obiecują, któryby ie wyrwał złéy niewoley swieckiéy, w któréy już być muszą: y rozdał im Starostwa, y krolestwa tego świata, aby tu wszelkich roskoszy z nim używali. Bo królestwo jego nie jest z świata tego. Joan. 18. Y

nie rzekł Prorok aby ie Messyasz wybawiać miał zniewoléy doczesnéy ale z onéj daleko cięższéy niewoli grzéchu, śmierci i czarta. Psalm. 129, Math. 1. On, prawi wybawi lud swoj zewszystkich grzéchów a nie zprawości iego, y na znak tego nie chciał aby nad nim płaszcze abo złotogłowy rościągać miano, iako czynią królom światu tego, iż są królowie ziemscy a nie niebiescy: ale temu zwierzchniemu Królowi ziemię szatami przykrywano, iż królestwo jego ziemskie być niemiało.

Ten przijdzie ubogim aby nas zbogacił, przyidzie cichy, aby nam przywrocił prawy pokoj. Gardło y żywot swoj położy aby nas wybawił umrze, aby nas ożywił: odkupi nas wielkim kosztem swoim, ni złotem ani srebrem, ale okrutną męką a nay droższą krwią swoją. Panowanie iego na ramionach iego, a nie na na ramionach poddannych iego. Bo koszt, praca, męka, y brzemię było iego, ale nasz pożytek. Isaiae 9.

A ktożby się nie zadziwił tak wielkiéj pokorze a cichości iego. Że on Bog straszliwy, Bog pomsty, Bog zastępów, który siedzi na Cherubinach y biega po skrzydłech wiatrowych, któremu służą tysiąc tysięcy Anyołow niezliczonych, że ten oto teraz przychodzi tak pokornie na sprosnym bydlęciu. A czemu to czyni? jedno aby nas pocieszył, aby nam dodał nadzieie, abyś my się nie kryli y nie uciekali przed nim, jako Adam w Raju, albo lud Żydowski przy podawaniu zakonu Markus 3, Mojzęsz 20: ale abyśmy śmiele do niego przystąpili. Bo iż światu one grózby iego, one srogoście, potopy, ognie, y rozmaite karania mało pomogły: nalazł oto Pan Bóg inną drogę, aby nas sobie nas z niewolił: postępując znami, nie iuż kaźnią, ale dobrodziéjstwy, nie surowością, ale miłoscią, nie z gniewem ale z cichością z majestatem, ale z pokorą, nie zabijając nieprzyjacioły swoje, ale umierając za nie. Aby je tak miłością zwyciężył, których sprawiedliwością pozyskać nie mogł. Y przetoż ono mowił: Iż gdy będę na krzyżu powyszon od ziemie, tedy wszystkie rzeczy przyciągnę do siebie. Joan. 2. A jakoż się tu nie kochać? jako się nie radować z przyścia tak wielkiego gościa? Króla tak łaskawego? a tak dobrotliwego Pana i Zbawiciela naszego? jako mu ze wszystkiego serca nie dziękować, za te dobrodzieystwa? jako nie wołać z rze-

cami Żydowskiemi: Błogozławiony który przyszedł w imie Pańskie. Osanna na wysokości.

II.

Ale chcesz li wiedzieć, człowiecze Krześciańsky, jako masz z pożytkiem ten Adwent obchodzić, y jako się na przyjęcie tego Pana, Króla y Zbawiciela twego przygotować, nauczysz się tego snadnie od tych tłuszczy. Abosz jedno iako oni zwłoczą odzienie swe y rospościerają na drodze. Drudzy zaś gałęzie oliwne obcinają scielą na drodze. Ku czci Panu swemu. A wszyscy zasie wołają, spiewają, wyznawają że to jest Król, Messyasz, Syn Dawidow, który miał przyść wedle obietnice Boskiej.

Także y ty uczyń o nędzny człowiecze, zewlecz naprzód przez spowiedź i prawą pokutę stare one szaty, to jest wszystkie grzéchy y złe nałogi swoje: zewlecz tego Adama starego zezłościami y z pożądliwosciami jego. Tak jako nasz u pomina Paweł Ś w dzisiejszéj Epistole mowiąc: Bracia gdyż wiemy iż już przyszedł czas y godzina powstać nam ze snu grzechów naszych. Bo teraz bliższe jest nasze zbawienie. Noc przeminęła a dzień się przybliżył. A tak odrzućmy na stronę uczynki ciemmości (to iest, zewleczmy stare szaty) a obleczmy się w zbroię światłości: Jako we dnie, tak się poczciwie rządzmy. Nie w biesiadach, ani w pianstwach, nie w łożyskach, ani w nierządnościach, nie w swarach, ani w zawiściach (toć są uczynki ciemności) ale się obleczcie w Pana Jezusa Chrystusa (przez naśladowanie żywota iego świętego, żyiąc trzeźwie, sprawiedliwie a pobożnie na tym świecie) a starania o ciele nie czyńcie wedle: pożądliwości iego. Coloss. 3, Rom. 13, Tit. 2. To tak Paweł święty naucza każdego zwłoczyć szaty swoie.

Szaty twoie, są sprawy twoie: szaty twoie, ktore zwłoczysz y ścielesz na drodze, ku poczciwości Pana swego: kiedy ie martwisz, y krzyżuiesz wespołek y ze złą woła, y z pożądliwością iego, y wydawasz członki swe (przez posty y insze ostrości) na posługę Panu swemu: tak iakoś ie pierwey wydawał na naczynie grzechu. Tymci sposobem święci Męczennicy zwłoczyli szaty swoie, y kładli na drodze, kiedy ciała

swe dali śiec, palić, rzezać, męczyć, dla chwały Bożey, y wyznania wiary świętey jego.

Ale nie dosyć iest przez pokutę, posty, y insze umartwienia, tak iakoś słyszał, zwłoczyć odzienie swoie: ale nad to trzeba gałązki Oliwne obłamować, y słać ie na drodze: to iest, z tego co tobie zbywa, czynić iałmużny y miłośierne uczynki: ułamuiąc głodnemu chleba twego, y udzielaiąc ubogiemu wedle potrzeby iego. Abowiem przez Oliwę znaczy się miłośierdzie.

Nad to ieszcze, przez ten wszytek Adwent trzeba śpiewać y wołać z tą rzeszą, przez gorącą a ustawiczną modlitwę do Pana Boga: Błogosławiony ten ktory przyszedł w imię Pańskie: dziękuiąc mu za tak wielkie a niewymowne dobrodzieystwo iego: że on dla nas nędznych ludzi, i dla zbawienia naszego, raczył stąpić z nieba, y stać się człowiekiem, y sprawować tu na świecie zbawienie nasze.

Tym sposobem będziem godnie obchodzić ten wdzięczny czas Adwentu świętego, oddawaiąc każdemu co iest iego: Bogu cześć y chwałę za dobrodzieystwa iego: Bliźniemu miłośierdzie, y założenie niedostatku iego: A nam samym, post, trzezwość, karność, y utrapienie ciała swego. Takci oni mili święci przodkowie naszy Adwent obchodzili, w modlitwach, w postach, w iałmużnach służąc Panu Bogu: y naydowało się takich niemało, ktorzy całe czterdzieści dni pościli przed Gody (iako y przed Wielkąnocą) począwszy nazaiutrz po swiętym Marcinie. Swięty Marcin był im miasto zapustu. Ale dziś nie umieią iedno co ciału smakuie, iedno zapustować, a brzuchowi miasto Bogu służyć.

Pamiętaymysz bracia namileyszy, do czego nas matka nasza wiedzie temi ceremoniami Adwentu świętego. Pamiętaymy iakie to wielkie dobrodzieistwa, że iuż o to przyszedł do nas Krol nasz sprawiedliwy, zbawiaiący, ubogi, y cichy. Krol, abysmy pod obroną iego bespiecznie żyć mogli: Sprawiedliwy, aby swą niewinnością zgładził winy nasze: Zbawiaiący, aby nas wybawił z przeklęctwa y z potępienia wiecznego: Ubogi, aby nas ubogacił: a cichy, abysmy nie rospaczali w miłośierdziu iego, w każdym grzechu y upadku naszym. Weselmysz się z przyszcia tak wielkiego a wdzięcznego gościa: słuchaymy roskazania tego Kroła swego: nośmy skromnie

słodkie iarzmo iego: ścielmy mu szaty swoie przez pokutę: obłamuymy gałązki, przez uczynki miłosierne: wołaymy, spiewaymy, wykrzykaymy, dziękuiąc mu za to wielkie miłosierdzie iego, mowiąc z temi: Błogosławiony niech będzie na wieki, Pan, Krol, y Zbawiciel nasz Jezus Chrystus, ktory dla nas nędznych potępionych ludzi, y dla naszego zbawienia raczył tu przyść do nas. Jemu samemu wespołek z Oycem, y z Duchem świętym, niech będzie cześć y chwała wieczna na niebie y na ziemie. Amen.

Kazanie I. do poprzedzaiącey Ewangelii zastosowane.

Ten czas Adwentu świetego w Kościele świetym powszechnym nawięcey dla tego iest ustawiony, abyśmy się na dzień Pańskiego Narodzenia, y na te święte gody tak przygotowali; żebysmy się dobrodzieystwa wcielenia y przyścia na świat Chrysta Pana y Zbawiciela naszegouczestnikami stali: to iest, aby on duchownie przyszedł do nas, aby się iakoby znowu przez łaskę swą w nas narodził, y zawsze w nas mieszkał Ioan: 16. Galat: 4. 2 Cor: 6. 2. Petr: 1. Bo cożby nam pomogło, że sie Bog stał człowiekiem; gdyby sie też człowiek bostwa iego nie stał uczestnikiem: Na to tedy, abysmy się na przyięcie tak wielkiego Pana, y gościa tak zacnego przystoynie zgotowali, dwu nam rzeczy nawięcey potrzeba: Boiaźni, y Miłości. Boiazni, abysmy siego bali iako Pana y Sedziego naszego: a miłości, zebysmy go miłowali iako Oyca y Zbawiciela swego. Bo tak y sam przez Proroka mowi: Jeslim ia iest Panem waszym, gdzież iest boiaźń moia: a ieslim iest Oycem waszym, gdzież iest miłość moia: Malach: 1. Psal. 110. Prou: 1. Eccle: 1. Boiaźni tedy nam dodaie, rozmyślanie przyszcia iego na sąd: a miłość w nas wzbudza, przyszcie iego w ciało na nasze odkupienie. Lecz iż pierwey boiaźń uprzedzić ma, gdyż ona iest początkiem mądrości, y ona iest ktora grzech wypądza: bo kto iest bez boiaźni, ten nie może być usprawiedliwiony; przetoż słusznie kościoł Niedzielę tę pierwszą Adwentową od straszliwego sądu Bożego zaczyna, ktory nawiecey te poży-

teczną boiaźń w nas sprawić może. Bo y sam Pan Chrystus (iako Piotr święty świadczy) roskazał to Apostołom y ich następnikom, aby opowiadali ludziom y świadczyli, iż on iest sędzia żywych y umarłych Dzieje 2, 14. Y gdy Paweł ś. przed Felixem starostą o tym Sądźie kazał, ulękł się y zadrżał starosta choć Poganin Przetoż y my na tym kazaniu, za pomocą Pańską, uważymy wielkość y srogość onego strasznego dnia sądu Bożego, rozbieraiąc te Prorockie słowa: Wielki iest dzień Pański, a ktoż go znieść będzie mogł: Ioel: 1.

I.

Jako Pan Bog sam dla siebie, to iest dla czci y chwały imienia swego świętego, stworzyć, y wszytko czynić raczył: tak też rożnych wiekow, rozmaitemi sprawami swemi, rozliczne też chwały y cnoty swe światu okazował. Możność, w stworzeniu wszech rzeczy: Mądrość, w rządzeniu stworzonych. Miłośierdźie w odkupieniu ludźi. Ale sprawiedliwośći w karaniu złośliwych okazanie, na dzień sądny umyślnie zachował. Skąd się każdy wnet domyślić może; iż iako wielka a niezmierna moc Boża w stworzeniu, iako wielka mądrość w zachowaniu, iako niewymowne miłośierdźie w odkupieniu iuż pokazał: tak wielką sprawiedliwość, tak wielki gniew y zapalczywość w dzien sądny pokazać ma. Ktory przeto wielkim dniem iest nazwany, iż nie tylo zamyka w sobie wszytkie dni przeszłych wiekow (z ktorych liczbę w on dzien odbierac maią) ale też, iż się w nim ta wielkość sprawiedliwośći Bożey pokazać ma.

Wiele rzeczy mamy w pismie świętym z ktorych wielkość tego dnia Pańkiego poniekąd poznać y obaczyć możem. Abowiem naprzod wielki będzie on, dzień, dla wielkośći znamion, ktore gi uprzedzą. Abowiem niebo się poruszy słońce się zaćmi, księżyc się w krew obroći, gwiady będą padały z nieba: powietrze błyskaniem y pioruny, obłoki grzmieniem y trzaskaniem, morze szumem, ziemia trzęśieniem, żwierz wyszedszy z lasow wyciem y ryczeniem tak straszliwe będą; że ludźie od boiaźni tak wielkich, dźiwnych, y niezwyczaynych rzeczy, schnąć y omdlewać muszą. Na wszytkich tedy rzeczach gornych y dolnych, niebieskich y ziemskich, będą dźiwne znaki y stra-

szliwe cuda Luc: 21. Bo kiedy się mocy niebieskie mieszać y odmieniać poczną: tedy pewnie y wszystkie inne rzeczy, ktore są pod niebem, y od niebieskiey mocy śiłę biorą, tym się więcey mieszać y odmieniać muszą. A iesliż teraz ludźie na iakie niezwyczayne grzmienie,na gromy y błyskanie tak się więc lękaią, ze od strachu niektorzy umieraią: coż tam będźie, kiedy się niebo y ziemia, y wszystek świat zachwieie: kiedy się łamać y walić pocznie: Przetoż nie dźiw że tam ludzie schnąć od strachu będą. Bo acz cięszkie a nieznośne rzeczy na ten czas ucierpią: wszakże więcey ie boiaźń y oczekawanie przyszłey pomsty, a niźli obecne cięszkośći trapić będą. Co się stanie z sprawiedliwego sądu Bożego: aby ci ktorzy zapomniawszy przyszłych rzeczy, tylko o tych obecnych a doczesnych myślili; ci też teraz nie tylko obecnymi y przytomnymi ućiśnieni, ale daleko więcey boiaźnią przyszłych przestraszeni y przerażeni byli. Jesliż tedy taki strach będźie sędziego przychodzącego, iakiż dopiero będźie sądzącego: Jesliż to wszytko tylo początki boleści, iakież więc będą same boleśći: Słusznie tedy Prorok święty woła: Jż wielki dźień Pański, y ktoż gi znieść może: Matt: 24.

Powtore wielki to dźień będźie, dla wielkośći y mnostwa tych ktorzy na nim sądzeni będą. Abowiem będą zgromadzeni przed stolicę onę wszyscy a wszyscy ludźie wszytkich wiekow y narodow, ktorzy kiedy byli od początku świata, ktorzy teraz są, y ktorzy bedą aż do dnia sądnego. Tam wszyscy stawić się muszą, ktorzy abo w niebie, abo w piekle, abo w czyścu będą: nawet y one dźiatki ktore beze chrztu zeszły. Bo tak napisano: Y widźiałem umarłe maluczkie Apoc: 20 y wielkie, stoiące przed stolicą. Wszytko tedy ono woysko ludzi iako piasek morski niezliczony, stanie przed Trybunałem P. Chrystusowym Isaiae 45. Y tam się spełni ono co rzekł u Proroka: Żywę ia, mowi Pan Bog Jzraelski, iż się mnie pokłoni wszelkie kolano, y wszelki ięzyk wyznawać mię będźie Matt: 24. 1. Cor: 15. A tak wszyscy wszytkich wiekow ludźie, głosem oney strasznej trąby pobudzeni, y pozwani, na sąd, stanąc zaraz muszą: nie przez agenty swe, nie przez prokuratory, ale sami przez się, w swey osobie własney, bez żadney odwłoki y appellacyey. A staną zupełni, z ćiały y z duszami, tak iako tu

żyli na tym świecie. Abowiem muśi to skażitelne ćiało przyoblec nieskażenie: y śmiertelne przyiąć nieśmiertelność 1 Cor: 15. Bo cożby to było, żeby człowiek w inszym ćiele grzeszył, abo dobrze czynił: a w inszym zasię wźiął zapłatę za swe uczynki złe abo dobre: Nie będzieć to. Ale te same wszeteczne oczy, te drapieżne ręce, ten ięzyk zdradliwy, ten brzuch nienasycony, te nogi prędkie do złego, y też, iste członki ktore służyły nieprawości ku nieprawości, te same a nie insze podeymą mękę, y karanie ktore zasłużyły Job 19. Jako y z drugiey strony ćiała świętych, ktore dla miłości Bożey pracami, czuynościami, posty utrapione były; wielkimi a niewymownymi poćiechami y roskoszami na wieki ochłodzone y rozweselone będą.

Gdy tedy wszyscy ludźie y z ćiałem y z duszą na iedno mieysce zgromadzeni będą, iakie tam proszę widźiadło, iakie dźiwowisko będźie: Kiedy kśiążę jakie abo wielkiego pana dekretem krolewskim na śmierć skazanego ścinać maią: zewsząd się ludźie sypą y gromadzą, aby się odmienności fortuny dźiwowali y przypatrowali. Jakież tam tedy dźiwy będą, kiedy tak wiele Kśiążąt, Krolow, Cesarzow, Monarchow, w oczach wszytkich ludźi y Aniołow, staną nadzy, drżący, y strachu pełni, bez dworu, bez pompy, y bez iednego sługi namnieyszego, sami, nędzni, od wszytkich opuszczeni, przed onym niebieskim sprawiedliwym, y wszytko widzącym Sędźią: kędy nie na śmierć doczesną, ale na śmierć y na mękę wieczną skazani być maią: Żaż tedy niesłusznie woła Prorok święty: Wielki iest dźień Pański, a ktoż gi zniść będźie mogł.

Potrzecie wielki on dźień będźie, dla wielkości gniewu Bożego, ktory się weń nawięcey pokazać ma: ktorego tylko nieiakie iskierki były wszytkie mory, głody, woyny, potopy, powodźi, przepaści, wielkich miast y krolestw spustoszenie, y wszytkie inne plagi wszystkich wiekow, ktore rożnych czasow P. Bog na świat dla grzechow dopuszczał. Strasznać ono była, kiedy Pan Bog grzechami ludzkimi obrażony, zatopił wszytek świat Gene 6. ale daleko strasznieysza to będźie, kiedy ogniem wszytek świat wypali. Jako napisano: Ogień uprzedzi przed nim, y spali wszytki nieprzyiacioły iego Psal: 96. A iesli to spalenie doczesne taki strach uczyni: iakoż daleko większy strach y boiaźń przyniesie ogień on wieczny,

dyabłom y potępionym zgotowany, w ktorym bez końca zawsze gorzeć maią? Straszny̆ć był on ogień, ktory z śiarką spuszczony z nieba, Sodomę y Gomorrhę spalił Gene 19. ale daleko strasznieyszy będźie ten ogień, ktory zaraz wszystkie miasta pożrze co ich iest na świecie, y wszytkie żywioły, źiemię, wodę, powietrze, iako wosk rostopi 2. Petr: 3. Nuż iaki dopiero będźie on ogień gniewu Bożego, na ktory się tak wiele drew nałożyło, ile było grzechow y złośći ludzi wszytkich wiekow? Bo iesliż wszytkie grzechy ludzkie, od początku świata popełnione, nie są nic inszego, iedno iako drwa nieiakie y podżoga, ktorą się ogień zapalczywośći Bożey więcey a więcey wzniecăł y rospalăł: kiedy on dźień naznaczony przyidźie, ktorego ten ogień w onych tak szerokich a nieogarnionych pierśiach Bożych zamkniony, ma być na świat wylany zaraz wszystek, kogo nie dośięże; kto się ostoi przed nim; kto się nie zdumieie; kto od boiaźni y strachu nie zniszczeie; Bo iesli tak wiele iest grzechow tylko iednego człowieka złośliwego: iakoż wiele będźie grzechow tak wiela złych ludźi, y tak wiele wiekow, pospołu złożonych: ktore wszytkie są iako drwa nieiakie, ktorymi ten ogień zapalczywośći Bożey ma być rospalony; Coż tam tedy pocznie mizerny człowieczek, na ktorego się to wszytko obali, y do ktorego, iako do celu obrocą się wszystkie strzały gniewu Bożego; Jako ono mowił do Pharaona: Dla tegom cię sobie wystawił y położył, abym na tobie okazał moc moię, aby było sławne miedzy ludźmi imię moie: Exodi 9. to iest, aby z wielkośći plag y karania, ktorym ciebie skruszę y krolestwo twoie, była iawna wszem narodom wielkość mocy y możnośći moiey. Tego tedy upornego krola mieysce każdy grzeszny człowiek onego dnia zasiędźie: na ktorego karaniu, wielkośc sprawiedliwośći y gniewu twoiego Pan Bog ma pokazać. Co gdyż tak iest, izali nie woła święty Prorok: Wielki to dźień Panski, a ktoż gi strzymać może.

II.

Poczwarte wielkość dnia onego nie tylo się z gniewu Bożego, ale y z wielkośći ćierpliwośći Bożey pokazuie: ktora tak długo złych ludźi pokuty czekała, y dźiwnemi ie sposoby do śiebie przyćiągnąć uśiłowała. Abowiem iednego przez czter-

dźieśći, drugiego przez pięćdźieśiąt, a trzećiego przez sześćdźieśiąt lat grzeszącego, dźiwną ćierpliwośćią znosił y czekał do pokuty. W ktorym czaśie czego on nie czynił? czego nie probował, aby nieprzyiaćiela swego nawroćił do śiebie? aby go w łaskę przyiął, y do uznania przywiodł? Ktorych plag na ćię nie przepuszczał ktore dobrodźieystwa opuszczał; ktoremi chorobami ćiągnął ćię do śiebie? iako częstymi śmierćiami krewnych y znaiomych twoich wyrażał ći obraz twoiey śmiertelności; iako częstym natchnieniem ciebie grzeszącego odwieść ode złego uśiłował? Jako cię gęstymi głosy Kośćielnymi upominał; iako wiele twoich grzechow cierpiał, aby cię wżdy k sobie przywiodł y do pokuty poćiągnal. Im cię tedy dłużey znosił, a im więcey czynił aby cię uzdrowił: tym sprawiedliwiey y ćiężey tam ciebie będźie karał. Abowiem ćierpliwość często obrażona, w furią się nakoniec obraca. Przetoż sam Pan przez Proroka mowi: Czekałem, zawszem milczał, ćierpliwym był: iuż teraz krzyknę iako rodząca niewiasta. Rosproszę y pożrę społem wszytkie: puste uczynię gory y pagorki: y wszytkę trawę ich wysuszę Esai: 42.

Piszą Philozophowie iż nad dyament nie masz kamienia twardszego ani mocnieyszego: wszakże iesli gi raz skruszą, tedy się w tak małe proszki rozsypuie, że ie ledwie kto okiem obiąć może. Takić iest obyczay y przyrodzenie gniewu Bożego. Jako y Dawid znać daie, kiedy mowi: Bog sędźia sprawiedliwy, mocny y cierpliwy: izali się gniewa na każdy dźień: Psal: 7. Nie czyni tego: Abowiem nawyzszy iest ćierpliwy oddawca: przetoż czeka długo. Ale gdy ćierpliwość iego długimi y wielkimi złośćiami ludzkimi iest obrażona: tedy ona wielka ćichość y łaskawość iego, obraca się w tym większy gniew y zapalczywość. Bo im cierpliwszy był w noszeniu grzechów, tym srozsy y cięższy iest w karaniu: y nierychłość karania, cięszkością nagradza. Ktory tedy ciebie od narodzenia twego, a inszych złych ludźi od początku świata, tak wiele y tak często grzeszących, tak ćierpliwie znosił y na ten dźień karanie odłożył: z iakim proszę pędem, y z iaką furią on gniew tak długo zatrzymany, y tak barzo rospalony y rozmnożony wyleie. Słusznie tedy woła

Prorok mowiąc: Wielki iest dźień Pański, a ktoż gi znieść może.

Iest ieszcze coś inszego, co wielkość dnia onego iasniey pokazuie: to iest materya onego sądu Bożego: ktora w sobie zamyka grzechy y złości wszytkie, tak nasze własne, iako y tych ktorzy naszey sprawie y opatrzności byli poruczeni, iako są dźieći, słudzy, czeladź, y poddanni: Abowiem grzech, ktorych się oni przez niedoyźrzenie nasze dopuszczaią, abo ktorym się mogło zabieżeć opatrznośćią naszą, te za nasze własne bywaią poczytane. A nie mniemay, żeby na tym sądźie, ktore, by namnieyse twoie pomyślenie, abo słowo prozne miało być opuszczone. Abowiem sprawiedliwości Bożey przystoi, ani kubka źimney wody bez odpłaty, ani proznego słowa bez słusznego karania nie opuśćić Latt: 10. Matt: 12. A iesliż prozne słowa bedą szacowane: iakoż dopiero tak wiele słow proznych, plugawych, szkodliwych, obrazliwych, iadowitych; tak wiele przeklęctwa, krzywoprzyśięstwa, kłamstwa, łaiania, sromocenia, sądźić y karać będą; Bo nie mniemay, iżeś ty podobno grzechow swych zapomniał, żeby ich takież P. Bog miał zapomnieć. Słuchay co Job mowi: Zapieczętowałeś, iakoby w worku grzechy moie Iob 24. Y sam P. Bog tego mu poświadcza: Izali, prawi, te nie są u mnie schowane, y zapieczętowane w skarbiech moich: Moiać iest pomsta, y ia oddam im czasu swego Deut: 32. Więcey iest zapieczęować, niżli schować. Bo co chemy barzo dobrze schować, to nie tylko do worka kładźiemy, ale też zawięzuiemy y pieczętuiemy, aby z niego nic nie wypadło. Ktoremi słowy znać daie pismo święte, iż żaden grzechby namnieyszy, nie może z pamieći Bożey wypaść, ani się zataić przed mądrośćią y wiadomośćią iego. Iako y u Proroka mowi: Będe wypatrował Jeruzalem z świecami. Bo iako my, zapaliwszy świecę, szukaćiesmy zwykli tego, co upatrzyć y znaleść pragniemy Sopho: 1. Tak nic nie iest coby się przed świecą oną Boskiey wiadomości, ktrora oświeca y przegląda wszytko, zakryć y zataić mogło. Przetoż indźie mowi: Oto napisano iest przedmną: nie zamilczę, ale oddam każdemu w łono iego Isaiae 65. Apoc: 20. Dan: 7. Apoc: 20. Ktorym słowem pisania, przypomina dwoie one księgi Bożé, ktorych Jan ś.

wzmiankę czyni: Jedne są księgi żywota, w ktorych wszyscy wybrani są spisani: a drugie, w ktorych wszytkie sprawy niezbożnych są wyrażone: ktore księgi na ten czas będą otworzone, aby wedle nich byli osądzeni.

O zaiste żałosna iest gnusność y nieczuyność nasza, że w tak wielkim niedbalstwie żyiemy, gdy z taką pilnością wszytkie grzechy y występki nasze w onych księgach piszą. My tu proznuiemy, igramy, tańcuiemy, y dobrey myśli zażywamy: a w tym się nie czuiemy, że tegoż czasu, co tu iedno myślą, słowem, uczynkiem, opuszczeniem wystąpimy, to wszytko w one księgi z wielką pilnością wpisuią. Tam iest napisano ilekroćieś ty bluźnił, ilekroćieś przysiągł, ilekrocieś komu nałaiał, y przeklinał kogo, ilekroćieś się w pyszę podnosił, ilekroćieś oczy wszetecznie rospuszczał: ilekrocieś obmawiał, y uymował drugiemu dobrey sławy, ilekrocieś się upiiał, ilekrocieś wszeteczenstwo abo cudzołostwo płodźił, y owszem ilekrocieś pożądał: ilekrocieś w przedawaniu abo w kupowaniu bliźniego oszukał: ilekrocieś z gniewu pomsty żądał: a nakoniec ilekrocieś przemowił prożne słowo. A w tym gdy to przeciw tobie piszą y pieczętuią, ty się śmiciesz, żartuiesz, bieśiaduiesz: nic o tym nie mysląc, co się przeciw tobie pod tym czasem w niebieskiey oney Kancellaryey dźiele. Na co Mędrzec wzgląd maiąc, tak mowi: Wesel się młodźiencze w młodości twey, y bądź dobrey myśli, y czyń coć się podoba, y czego iedno pożądaią oczy twoie: ale to wiedz, iż za to wszytko przywiedźie ćię Bog na sąd: y tam za to odpowiadać musisz, kędyć się barzo gorzkie będźie zdało, coć się tu słodko widźi Eccle: 11.

III.

Nakoniec wielki to dzień będzie dla wielkości tak zapłaty dobrych, iako y mąk a karania złych, ktore im dnia onego naznaczone będą. Abowiem co może być więtszego, szczęśliwszego y pożądliwszego, nad one roskoszy wieczne krolestwa niebieskiego, ktorego w on dzień dobrzy a miłośierni ludzie possessyą wezmą? Co może być poćieszliwszego, y co słodszego nad one Panskie słowa: Podźcie błogosławieni Oyca mego, odziedziczcie krolestwo wam zgo-

towane. Matt. 25. Szczęśliwe uszy, ktore tak miłe a wdzięczne słowa usłyszą. Szczęśliwe oczy, ktore łaskawą twarz sędziego widzieć będą. Szczęśliwe dusze, ktorym się tak dobra część dostanie.

Z drugiey strony obrociwszy się ku niezbożnym srogą twarzą, wypuści iako grom one straszne słowa: Idźcie przeklęci w ogien wieczny. Odstąpcie ode mnie, a idźcie mi z oczu. Ktoremi słowy na wieki ie odrzuca od siebie, aby oblicza iego nigdy nie widźieli, a aby zgoła żadney cząstki z nim nigdy nie mieli: Co iest ćięższa męka, niźli ogień piekielny. Mała na tym, że ie na wieki wywoływa od siebie, ale ieszcze przeklęctwo przydaie, mowiąc: Idźcie przeklęci. Niechcieliście błogosławieństwa przez mię nagotowanego, na ktorem was wzywał, y ktorem wam nie raz ofiarował: przetoż się wam więcey nie dostanie. Obraliście przeklęctwo; y będźiecie przeklęci na wieki. Ale dokądże ie wżdy odsyłasz miły Panie. W ogień, prawi, wieczny. O odstąpienie! o przeklęctwo! o ogniu! o wieczności y samym dyabłom straszliwa! Czemuż się tu pierwey zadźiwować; czego pierwey płakać y żałować; y co więcey sobie ważyć mamy; Izali odrzucenie od Boga; czyli przeklęctwo iego; czyli ogień pożeraiący; czyli wieczność wszego złego nigdy nieskończona.

Abowiem tyle tyśięcy lat w onym ogniu gorzeć będą, ile źiarnek piasku może się zmieścić nie tylo w tym kościele, ale w tym wszytkim mieyscu, ktorekolwiek iest miedzy niebem a miedzy źiemią. Y owszem gdyby tę nadźieię potępieni mieli, że po tak wiele tyśięcy lat, ile się źiarnek piasku zmieścić może miedzy niebem y źiemią, będą męki ich dokończone: mieliby to za niewymowną poćiechę. Ale tam iuż nie masz żadney nadźieie dokończenia. Przetoż gdyby potępieni tylko iednę łezkę wypuścili na każde tyśiąc lat, więceyby wody z oczu ich wypłynęło, a niźli iest wody po wszytkim świećie. O wieczności, wieczności, iakoż mało na ćię ludźie dbaią!

Nuż iako ciężka a sroga rzecz będźie, bracia namileyszy, y z ciałem y z duszą leżeć w onym ogniu, y gorzeć ustawicznie, a nigdy nie zgorzeć, y biedźić się bez przestanku z płomieńmi wiecznymi. Bo iesli w tym żywocie ciężką iaką chorobę (ktora iest iako nic, względem oney męki) ledwie znośic możem: iakoż

będźiemy mogli mieszkać w upaleniu wiecznym? Jeslismy tak niektorzy pieszczeni, że leżąc na łożku, ani pchły ukąszenia, ani komorowego głosu ścierpieć nie możemy: iakoż wężow piekielnych kąsanie, iako robakow niesmiertelnych gryźienie ustawiczne, iako wrzaski y trzaski szatanow, iako płacz y zgrzytanie zębow ludźi potępionych, iako płomieni ognistych upalenie, wiecznie bez końca wycierpieć będźiem mogli? Jesli tylko leżeć na miękkim łożku, przez ieden rok nigdy nie wstaiąc, zda się rzecz nie znośna: coż tam będźie leżeć w onym płomieniu, y pławać w ieźierze, abo raczey w morzu ognia śiarczystego, ktory nigdy nie zgasnie? Ktoby chćiał wźiąć tyśiąc złotych, a dać się piec u ognia lekkiego tylo przez ieden dźien? A teraz dla mnieyszych korzyści, ludźie się tak łacno dopuszczaią tego, co onym wiecznym ogniem pachnie! Isa: 33. Mar: 19. Matt: 13. Luc: 16. Apoc: 20.

O wieczności, wieczności, iakoż mało ludźie na cię pamiętaią! Bo kiedyby na cię pamiętali, na wiekiby nigdy nie zgrzeszyli: y pierweyby podięli wszytkie na świećie męki, a niźliby się dali przywieść do namnieyszego grzechu śmiertelnego. Bo choćby wszytkie męki w piekle nie miały więcey bolu, iedno iako zakłoćie igielne: wszakże iż na wieki trwać będą, miałby raczey człowiek tu na świecie czynić nawiętsze pokuty, aby iedno uszedł oney wieczney choć namnieyszey męki. Bo pytam się: ktoby chciał wźiąć wszytkie skarby tego świata pod tą kondycyą, aby przez czterdźieści lat leżał na roskosznym łożku, chocia bez żadney męki y boleści? A iesliżby się tego nikt nie podiął: coż to za szaleństwo, dla mnieyszych pożytkow obwięzać się na leżenie wieczne w onym ogniu piekielnym? Y maiąż ludźie rozum, co to grzeszyć śmieią? czyli to za plotki y za baśni maią? Lecz niebo y źiemia przeminą, ale słowa Pańskie nigdy nie przeminą Luc: 21.

Pytam cię tedy, o niedowierny a zbawienia swego zapamiętały człowiecze, gdybyć Pan Bog kazał obrać sobie iednę z tych dwu rzeczy: abo żebyś przez wszytek czas życia twego cierpiał zębow tak cięszkie bolenie, żebyś nie miał odpoczynku we dnie ani w nocy: abo żebyś Kartuzem, Bernardynem, abo Kapucynem został: żalibyś nie wolał tego pośledniego? Patrzayże iako daleko cięższa iest męka piekielna nigdy nieskończona, a niźli ktorażkolwiek pokuta na tym świecie. A iako da-

leko mniey P. Bog po tobie żąda, niżli zostać ktorym z tych zakonnikiem, abyś mogł uyść oney męki wieczney. Ale iesli niechcesz podiąć małey pokuty za swe grzechy na tym świecie: tedy ią będźiesz musiał czynić wiecznie na onym, a bez żadnego pożytku.

Co gdyż tak iest pewna, iako iest Bog na niebie, proszesz was bracia namileyszy, przez społeczną wiarę, przez zbawienie wasze, przez krew Pana Chrystusowę za nas na krzyżu wylaną, abyście się sami nad sobą zmiłowali, a poki czas macie, abyście się na on dźień nagotowali. Spytacie mię iako to czynic macie? Powiem iednym słowem: Prawdźiwie pokutuycie. A iakoż to prawdźiwie pokutować? Naprzod przeszłe grzechy wasze pilnie rozważaycie, y one przez prawdźiwą skruchę y żałość za nie, y przez pokorną spowiedź oczyściaycie. Więc żywot odmieniwszy, y dobrze gi postanowiwszy, Sakramentu pokuty, spowiedźi, y Ciała Bożego często używaycie: abyście łaskę y sprawiedliwość raz otrzymaną, zawsze aż do śmierci zatrzymać y zachować mogli. Abowiem toć iest iedyne lekarstwo, dźiwnie zachowuiące człowieka w boiaźni Bożey. Ale nade wszytko mocne przedśięwźięcie y wolą stateczną mieć macie, abyście iuż więcey nigdy nie grzeszyli: tak iż gdyby przyszło do tego, wolelibyście wszytkie szkody podiąć, nawet y gardło dać, a niżli znowu iakim grzechem obrażić Pana Boga swego, y niewinność stracić. Lecz abyście w tey niewinności tym dłużey trwać mogli, trzeba się wam na każdy dźień modlić: y na to sobie godźinę pewną postanowić, w ktorąbyscie tego nawięcey prośili w P. Boga, aby wam nie dopuszczał więcey w grzech upadać. A iżbyście tym rychley otrzymali Bozkie miłośierdźie, modlitwy wasze miłośiernemi uczynkami okraszaycie, ktorym nawięcey na ostatnim sądźie miłośierdźie Pańskie y zapłata wieczna iest obiecana: aby się ubodzy za wami do Boga modlili, y przyięli was do przybytkow wiecznych Matt: 5. Matt: 25. Luc: 16. Abowiem ta iest moc iałmużny, iż choćby milczeli ubodzy ktorym ią czynicie, iednak ona sama modli się za nami, y Bogu nas ustawnie zaleca. Schoway, prawi, iałmużnę w zanadrzach ubogiego, a ona się za tobą będźie modlić Eccl: 29. y otrzymać łaskę y miłośierdźie na tym świecie, a wieczną zapłatę y chwałę na onym Ktorey nas racz domieścić Boże Oycze wszechmogący, przez Jezusa Chrystusa Syna twego. Amen.

Kazánie II. do teyże Ewangelii należące.

Ewangelia święta dźiśieysza, opisuie nam wtory Adwent Pański na sąd: iako Ewangelia Niedźiele przeszłey, Adwent iego pierwszy opisała. Skąd widźimy, iako iest wielka rozność miedzy tym dwoygiem Adwentem. Abowiem ono pierwsze przyszcie Pańskie, wesołe a pocieszne poselstwa uprzedźiły: ale to wtore, barzo straszliwe znamiona uprzedzą, ktore rychley ku żałości y rospaczy, a niżli ku poćiesze a radości ludźie przywieść mogą. Pierwszy kroć przyszedł na ten świat ubogi, cichy a pokorny, aby był sądzon od ludźi: ale drugi raz prziydźie z wielką mocą y z Maiestatem, y okaże się być Panem wszystkich, y Sędźią tak żywych iako y umarłych. A tak ilesmy otuchy y pociechy wźięli z Adwentu pierwszego, y ieszcze ustawnie bierzemy: tyle strachu y boiaźni z drugiey strony, z tego wtorego Adwentu rozmyślania poymować mamy: abysmy (według wiernego napominania Pawła ś.) ze drżeniem y boiaźnią, sprawowali zawsze zbawienie nasze Philid: 2. Ktora boiaźń aby się tym lepiey wpoiła y wkorzeniła w serce nasze, obaczmy naprzod te rzeczy, ktore wedle słow Pańskich uprzedźic maią wtory Adwent iego a potym sposob y obyczay sądu onego straszliwego.

1.

Aczkolwiek tedy o onym dniu y godźinie ostateczney niewie żaden, ani Anyołowie Boży, ani Syn człowieczy (aby go miał komu opowiedźieć) iedno sam Bog Oćiec: wszakże iednak uprzedzą gi pewne znaki, z ktorych ludźie praktykować będą mogli, nie tylko o blizkosci, ale y o srogości dnia onego A te znaki są dwoiakie: iedne dalsze, a drugie blizsze. Dalsze są one, o ktorych Pan u Mattheusza mowi: Iż nastaną fałszywi Prorocy, fałszywi Chrystusowie: iako ich dźis wiele bez liczby nastaie. Nastaną woyny y rozruchy, głody, mory, y trzęśienia źiemie po mieyscach, ktorychesmy się też po te lata z żałoscią nasłuchali y napatrzali. Ustanie wiara na wielu mieyscach, y ostydnie miłość, a będą ludźie sami śiebie miłuiący, y wiele o sobie trzymaiący, hardźi, pyszni, swowolni, rodźicom y Kośćiołowi nieposłuszni: będą ieść y pić co się chce bez brakowania pokarmow, będą się nieporządnie żenić (iako y za czasu Noego przed potopem) przecim wszelkiemu, tak Bozkiemu, iako y ludzkiemu

prawu: tak iż też Mniszy z mniszkami, y nawet z małpami, będą rzkomo w małżeństwo wstępować. Co dźiś wszytko na oko widzimy 1. Tim: 3. Matt: 24. Nad to, będzie przepowiadana ona dawna Ewangelia Apostolska, ona starożytna wiara, nie Augszpurskiey, ani Tygurskiey, ale Rzymskiey y Apostolskiey Confefsycy, po wszystkiemu światu: co się iuż dźiś pełni w Jndyey, w Ameryce, w Peru, w Mexyku, w Brasyliey, w Japoniey, na onym świecie, o ktorym nic nie wiedzieli przodkowie naszy. Nad to, wiele ich odstąpi od prawdziwey starożytney wiary, od posłuszenstwa Kościoła Rzymskiego, y dadzą się zwieść fałszywym prorokom, iako P. Chrystus y Paweł prorokował 2. Thes: 5. na co dźiś z płaczem a z żałością patrzamy. A po tym wszytkim złym, na ostatek przyidzie ono wielkie prześladowanie Antychrystowo: y będzię taki ucisk na ziemi, iaki nigdy nie był, ani będzię od początku świata Marc: 13. A gdyby z osobliwego przeyźrzenia Bożego nie były one dni skrocone: tedyby nie był zbawiony żaden żywy człowiek. Matt: 24. Ale dla wybranych będą skrocone dni one, że nie będzie Antychryst dłużey mogł panawać, iedno przez pułczwarta lata.

Drugie będą ieszcze blizsze y straszliwsze znaki (o ktorych iest ta dzisieysza Ewangelia) na słońcu księżycu, y na gwiazdach. Abowiem słońce obroci się we ćmy, a księżyć w krew, y gwiazdy będą padać z nieba. Ioel: 2. Tak iako to zdawna P. Bog obwołał przez Proroki. Bo tak u Ezaiasza czytamy: Oto, prawi, dzień Pański przyidzie straszliwy a srogi, pełen gniewu, furyey, y zapalczywości: aby ziemię obrocił w pustynią, aby zgładził z niey wszytkie iey grzeszniki. Abowiem gwiazdy niebieskie nie będą więcey wypuszczać światłości swey: y nawiedzę, mowi Pan, y pokarzę złości tego świata, y oddam niezbożnym ludziom nieprawości ich: y uczynię koniec pysze niewiernikow, y hardość mocarzow upokorzę. Ezec: 32. Matt: 24. Isaiae 13. Nad to y same niebieskie siły y mocarstwa, to iest, oni święci duchowie, Anyołowie niebiescy, strwożą się, y zachwieią się iako nawałniste morze. Nie iżby się bali dla iakiego grzechu swego, abo dla niebespieczeństwa swego: ale iż tak wielki będzie Maiestat, y zapalczywość sędziego, że musi ku strachu y podziwieniu przywieść y samo niebo. Bo gdy ociec

rozgniewany pocznie karać sługę, tedy się y synaczek lękać musi, chocia nic na się złego nie czuie.

Coż tedy tam bedą czynić złośliwi, gdzie y dobrzy zatrwożeni będą? Iesliż sprawiedliwy ledwo zbawion będzie: coż zły a grzeszny człowiek, kędy się ostoi? Iesli y niebo ucieka przed obliczności sędziego: coż uczyni ziemia? Iesli drżą przed nim y szczyrzy duchowie: coż uczynią sprosni, a cielesni ludzie? A iesli się y gory rostopią dnia onego przed obliczności Bożą: iakoż serca nasze twardsze są niżli skały, że sie tymi rzeczami nie poruszaią? 1. Petr: 4. Isaiae 64. Psal: 97.

A nie tylko na niebie takie strachy będą, ale y na ziemi będzie wielki ucisk, y utrapienie wszytkich ludzi: iako y Ezaiasz mowi: iż ręce im upadną, y wszytkie serca schnąć będą, a męki y boleści iako rodzącey niewiasty zeymą y ogarną wszytkie ludzie. Isaiae 13. Każdy się zadziwuie bliźniemu swemu, twarzy wszytkich będą się czerwienieć iako płomień. A na morzu będą słyszane szumy straszliwe, y ryczenia wielkich nawałnosci. 1. Par: 6. Morze będzie grzmiało, iako grom, tak iż ieden drugiego słyszeć nie będzie mogł. Rostopią się wszytkie Elementy, y ziemia spłonie ze wszytkim co iest na niey. Poruszy się ziemia z mieysca swego, y zatrząsną się iey filary, y gory będą przeniesione na głębokość morską: nakoniec wszytka ziemia będzie pozarta ogniem zapalczywości Pańskiey. 2. Pet: 3. Iob 9. Psal: 18. Sopho: 1.

Coż rozumiesz iakie tam serce będzie ludzi onych, ktore ten dzien zastanie: Będą, prawi, schnąć od strachu, y oczekawania tego złego, ktore przyść ma na wszytek świat. In summa, taki tam będzie ucisk, y taka nędza, że ludzie ani ieść, ani pić, ani spać, ani żadney rzeczy począć nie będą mogli. Omierznie im żywot, ustaną wszytkie myśli, sprawy, y praktyki, krorymi się teraz świat aż y nazbyt bawi: ustaną pychy, łakomstwa, zbytki, y roskoszy tego mizernego świata. Będą się kryć po gorach, po lesiech: będą prosić gor aby na nie upadły, y okryły ich, żeby tych cięszkości dłużey nie widzieli.

II.

A potym się przybliży przyszcie Sędziego: przed ktorym uprzedzi ogień iako potop ogniowy, ktory spali y w niwecz obroci wszytkie chwały tego świata. A ten ogień będzie złym za po-

czątek męki, dobrym zasię za początek chwały, a śrzednim zaś za czyściec stanie. Tu iuż ustaną obroty niebieskie, rozdzielności czasow, rodzaie wszech rzeczy: y nie będzie więcey ani czasu, ani żadney rzeczy doczesney, Apoc: 10. a co gorsza, ani czasu, ani mieysca do pokuty, ani do zasługi przyszłego żywota.

Potym Archanyoł zatrąbi w one trąbę, ktorey głos rozniesie się po wszytkiemu światu, na ktorey zawołanie powstaną umarli: y ziemia, y morze, y śmierć, y piekło, muszą wrocić umarłe swe ktore zatrzymały. Tam będźie zgromadzony Seym wszytkiego świata, tam staną wszyscy pospołu Krolowie y Cesarze, bogaci y ubodzy, wielcy y mali, y iednym słowem wszyscy, ktorzy byli, są, y będą od początku świata, aż do dnia onego. Dobrzy będą mieć ciała uwielbione, śliczne y iasne, iako słońce: a źli zasię ciała ciemne, szpetne, y szkaradne, iako y sama śmierć. Apoc: 20.

Patrzayże iaka tam będzie zelżywość złych, a pociecha dobrych: kiedy dobrzy poyźrzą, y podniosą głowy swoie, a obaczą iż się iuż przybliża odkupienie, y uwielbienie ich: kiedy będą błogosławić ciała swoie, ktore im pomogły do tey chwały, przez to doczesne utrapienie, przez posty, modlitwy, iałmużny, y insze uczynki dobre. Luc: 21. 1. Cor: 4. A źli zasię będą przeklinać ciała swoie, że im były przyczyną zatracenia, y potępienia wiecznego. O śmierdzący ścierwie, (będą mowić) ktoryś mię przyprawił o wieczne męki, przez roskoszy twoie. O nieszczęsna gębo, iakoż ia dziś przypłacam onych smakow twoich; A więc to iest ciało przez ktorem ia grzeszył? a więc te iego były roskoszy prze ktorem ia stracon? Y dla tegożem ia gnoiu smrodliwego stracił żywot wieczny? O wy wszytkie furie piekielne, powstańcie iuż teraz przeciwko mnie, y rozedrzycie mię: bomci to zasłużył. O przeklęty dniu opłakanego narodzenia mego: gdyż takie miało być dokończenie moie, abym wiecznemi mękami płaćić musiał, tak krotkie a nikczemne roskoszy cielesne.

Takci będą na się płakać y narzekać wszytkie narody ziemskie. Płakać będą, że iuż czasu pokuty nie maią, ani się skryć mogą przed sprawiedliwością Bozą, ani appelować od oney straszliwey sentencyey. Matt: 24. Będą płakać y narzekać na przeszłe grzechy swe, na zelżywość teraznieyszą, y na męki ktore podiąć maią. Będą narzekać na swoie nieszczęscie, na żałosne narodzenie, y na daleko żałosnieysze dokończenie swoie.

Tamże potym gdy inż przijdźie Sędźia z wielką mocą y z Maiestatem, y ze wszytką rzeszą niebieską: wynidą Anyołowie, y postawią złe na lewicy, a dobre na prawicy: y usiędzie Sędzie y z Apostołmi swemi, y będą księgi sumnienia każdego otworzone, y będzie musiał dać liczbę nędzny człowiek, nakoniec y z każdego słowa y pomyslenia proznego. Dan: 7. Matt: 12. Będą świadczyć przeciwko nam: sumnienie nasze własne, ktore na nas skarży: y wszytko stworzenie, ktoregosmy kiedy zle używali: nakoniec y sam Bog ktoregośmy obrażali, iako przez Proroka mowi: Bedę ia świadkiem prędkim przeciw złoczyńcom, y cudzołożnikom, y krzywoprzysiężcom, y tym ktorzy zatrzymali zapłatę naiemnikow, ktory trapili wdowy y sieroty, y cudzoźiemce, y nie bali się mnie, mowi Pan Bog.

Ale nacięższy będzie na nas szatan, ktorego to iest własny urząd oskarżać nas: gdy stanąwszy przed Maiestatem Sedziego, mowić będźie: Sędzie nasprawiedliwszy, nie możesz inaczey uczynić, iedno przysądzić mi dekretem swym własnym oto te zdrayce twoie. Abowiem oni zawsze byli moi, y na wszytkim czynili wolą moię. Twoić byli, żeś ie stworzył na wyobrażenie y podobienstwo swoie: ale poszpecili on twoy obraz, a na to mieysce moy obraz wystawili: odrzucili posłuszenstwo twoie, a przyięli moie: wzgardzili przykazanie twoie, a pełnili moie. Moim duchem żyli, moich uczynkow naśladowali, moimi drogami chodzili, y we wszytkim się sprawowali wedle woley moiey. Patrzay iesli oni daleko więcey nie byli moi, niżli twoi: że chociam ia im nie dawał żadney rzeczy, anim im obiecował żadney rzeczy, anim się dał za nie ukrzyżować, a wżdy zawsze byli posłuszni roskazaniu memu. Ieslim ia im kazał bluźnić, przyśięgać, cudzołożyć, kraść, lichwić, zdradzać, abo żabiiać, abo się ożerać, abo się zaprzeć imienia twego, abo odstąpić od kościoła twego, wnet to uczynili. Ieslim im roskazał ważyć y położyć maiętność, gardło, y duszę swą za kąszczek poczciwości (ktoram im ia drogą czynił) abo za obłudę roskoszy cielesney, do ktoreyem ie przywodził: wnet to wszytko położyli dla mnie: a za cię, ktoryś był ich Bogiem, y stworzycielem, y odkupicielem, ktoryś im dał bogactwa, y zdrowie, y żywot, ktoryś im łaskę swą ofiarował, y chwałę wieczną obiecował: a nad to wszytko, ktoryś za nie na krzyżu srogą mękę

cierpiał, a wżdy nigdy niechcieli podiąć namnieyszey utraty, ani prace? Azaś raz przychodził przed ich domy, ubogo, chorо nago: a oni cię abo wypędzili, aboć nałaiali: y woleli raczey tuczyć swoie psy y szkapy, y przyodziewać ściany iedwabiem, y złotem, a niżeli ciebie? A tak gdyż to tak iest, a nie inaczey: tedyć nie przystoi, iedno się iuż pomścić nad nimi, y pokarać tak haniebney krzywdy, y zelżywości twego maiestatu.

Co usłyszawszy Sędzia sprawiedliwy, nakoniec wyda na nie onę sentencyą, y samym dyabłom straszliwą; Idźcie przeklęci w ogień wieczny, ktory iest dyabłu zgotowany y anyołom iego. Abowiem ście mi niechcieli dawać ani ieść, ani pić, ani ście mię pryodziewali, ani nawiedzali, etc. Y poydą źli do ognia wiecznego, a sprawiedliwi do żywota wiecznego. Matt. 25.

A iesliż to iest prawda, iako Bog na niebie, gdyż niebo y żiemia przeminą, ale słowa iego nigdy nie przeminą: skądże wżdy takie bespieczeństwo, y takie niedbalstwo w nas, ktorzy to wierzymy? W czymże wżdy ufamy? czym sobie pobłażamy? czemu się sami zdradzamy w pośrzod tak wielkiey nieprzespieczności? Skąd to roście, że się ci nie lękaią, ktorzyby się nawięcey lękać mieli sądu straszliwego, ktorego się y sprawiedliwi strachaią? Ey dla Pana Boga, Chrześcianie, nie zawodźmy się sami, ale się za czasu opatruymy, a słuchaymy rady tego, ktory chce być pierwey przyczyńcą naszym, niżli sędzią naszym: ktory nalepiey wie, czego nam na on dzień nawięcey potrzeba. A coż on nam radzi: Patrzaycie, powiada, a doyżrzycie tego, aby snadź nie były obciążone serca wasze obzarstwem, y piiaństwem, y staraniem tego nędznego żywota: a żeby na was nie przyszedł z prędka on dzień straszliwy. Abowiem ci prziydzie iako sidło, abo iako złodziey w nocy, gdy sie mniey spodziecie, na oblicznoś ziemie. Luc. 21. A tak bądźcie czuyni, a modlcie sie na każdy czas, abyście byli godni uyść tego wsytkiego, co ma przyść: y stać na on czas z dufnością przed Synem człowieczym, y usłyszeć ono wdzięczne słowo: Podźciesz wy błogosławieni Oyca mego, weźmicie possessyą krolestwa wam zgotowanego przed początkiem świata. Co nam racz dać Boże

wszechmogący, przez Jezusa Chrystusa Pana twego a Pana naszego. Amen.

NA DRUGĘ NIEDZIELĘ ADWENTU Ś.

Ewangelia o legacyi Janowéy do Pana Jezusa u Mateusza ś. w 11 rozdziale.

Czasu onego: usłyszawszy Jan w więzieniu dzieła Chrystusowe, posławszy dwu z uczniow swoich, rzekł mu: Tyżeś iest on, ktory miał przyść, czyli inszego czekamy? Isai. 35, 16. A odpowiadaiąc Jezus rzekł im: Szedszy, oznaymićie Janowi, cośćie słyszeli, y widzieli. Slepi widzą, chromi chodzą, trędowaci biorą oczyścienie, głuszy słyszą, umarli zmartwychwstaią, ubodzy Ewangelią przyimuią. A błogosławiony iest, ktory się ze mnie nie zgorszy. A gdy oni odeszli, począł Jezus mowić (onym) rzeszom o Janie. Luc. 7. Cożeście wyszli ną puszczą widzieć? trzćinę chwiciącą się od wiatru? Ale cośćie wyszli widzieć? człowieka w miekkie szaty obleczonego? Oto ktorzy miekkie szaty noszą, w domiech krolewskich są. Ale cośćie wyszli widzieć? Proroka? Zaiste powiedam wam, y więcey niż Proroka. Boć ten iest, o ktorym napisano: Oto ia posyłam Anyoła mego przed obliczym twoim, ktory zgotuie drogę twą przed tobą. Malac. 3, Mar. 11. Luc. 7.

W dzisieyszey Epistole, przypomina nam zasię Kościoł, wtory Adwent Pański: kiedy przyidzie oświecać skrytości, ciemności, y odkrywać taiemne myśli y rady serc ludzkich: to iest, sądzić żywych y umarłych. 1. Cor. 4. Ale w Ewangelicy wszytka rzecz iest o pierwszym Adwencie. Abowiem dowodzi nam tego pewnymi a iasnymi znakami, że ten P. Jezus, ktory się tu okazał w człowieczenstwie naszym, jest prawdziwy Chrystus: to iest, Krol y Kapłan wieczny, Syn Boży y Zbawiciel świata, od Boga obiecany, y od Prorokow iasnie opisany: A tak, iż

iuż Messyasz pewnie przyszedł na świat, ktorego wszyscy święći od początku świata żądali y czekali: a iż prozno juz inszego niewierni Zydzi czekać maią. Jako lepiey z sammey Ewangeliey zrozumiemy, rozdzieliwszy ią na trzy cząstki. Pierwsza ma w sobie pytanie Janowe. Wtora odpowiedź Pana Chrystusowę. A trzecia chwałę tegoż Jana, ktorą go uczcił przed ludźmi Pan a Zbawiciel nasz.

I.

Ile ku pierwszey cząstce, powiada Ewangelista, iż Jan święty Krzcićiel, będąc iuż w więźieniu (do ktorego był wsadzon od Heroda dla Herodiady żony Philippa brata iego, z ktorą Herod swowolnie mieszkał: żego Jan ś. ztego karał) gdy usłyszał od uczniow swoich, sprawy y cuda Pana Chrystusowe, ktorymi się iuż poczynał osławiać po świecie. Matt. 14, Marc. 6. Tedy posłał dwu uczniow swoich do Jezusa, żeby go spytali temi słowy: Y tyżeś iest on Messyasz obiecany, ktory miał przyść, czyli kogo inszego czekać mamy. 1 Moi. 49, 1 Moi. 4. Nie iżby sam Jan ś. o tym wątpił: bo iako on miał wątpić o tym ktorego ieszcze w żywocie macierzyńskim poznał? nad ktorym przy krzcie iego widział Ducha ś. stępuiącego y mieszkaiącego nad nim? o ktorym słyszał świadectwo Oycowskie: Iżci to iest Syn moy namilszy. Luc. 1, Matt. 3, Joan. 1. Ktorego y sam iuż był palcem kilkakroć ukazał, mowiąc: Oto Baranek Boży, ktory nosi na sobie grzechy świata? A tak nie dla tego, żeby sam o nim wątpił, kazał uczniom swoim pytać coby zacz był: ale iż uczniowie iego nie iako zayźrzeli Panu Chrystusowi, trzymaiąc więcey o swym Mistrzu Janie, niżli o Jezusie: chociaż się im Jan często iawnie opowiadał, żem ia nie iest Chrystus, y na Jezusa palcem ukazował, mowiąc: Tenci iest on Baranek Boży, tenci iest on ktory ma znieść y zgładźić grzechy wszego świata, y lud swoy z grzechow ich odkupić. Joan. 1, Matt. 1. Y przetoż ie odsyła do Jezusa, aby ie lepiey o sobie nauczył y wprawił: a żeby oni sami uyźrzawszy cuda iego, uwierzyli, iż on iest Messyasz daleko nad Jana zacnieyszy. Do czego mu samiż uczniowie dali przyczynę, gdy usłyszawszy sławę o Jezuśie, przyszli do Jana, daiąc mu sprawę o wszytkim. Luc. 7. Co iż z nienawiści nieiakiey czy-

nili przeciw Panu Jezusowi, okazuie się z onych słow, gdzie tak do Jana mowili: Mistrzu, oto on ktory był z tobą u Jordanu, o ktorymeś ty wydał świadectwo, ten się waży krzcić, y wszyscy się zbiegaią do niego. Joan. 3. Ten tedy affekt nienawiści aby od nich odiął, y odprawiwszy ie od siebie, aby ie zalecił Panu Jezusowi: posłał ie oto do niego, aby samy z dziwnych spraw a cudow iego poznali, żeć on iest Messyasz, a Jan tylko sługa a marszałek iego.

A tu iuż obaczmy, iż ani ciemnica, ani więzienie, ani okowy nic nie przeszkodziły Janowi ś. aby był urzędu swego czynić nie miał: więcey się staraiąc o zbawienie uczniow swoich, a niżli sam o się. Abowiem to własna iest tych, ktorzy w prawdziwie a z serca służą Panu Bogu, że ich żaden ucisk nie odsraszy, aby o tym mowić, tego czynić y sprawować nie mieli, co należy ku czci a ku chwale Bożey. Jako y Paweł mowił: Y ktoż nas odłączy od miłośći Bożey? izali ucisk? czyli nagość? czyli prześladowanie? czyli głod? czyli miecz? czyli co inszego złego? Rom. 8. żadna rzecz na świecie nie będzie nas mogła odłączyć od miłości Bożey. Przetoż y sam Paweł w ciemnicach pisał listy do kościołow, gruntuiąc ie w wierze: y gdy on był ciężko ubiczowan, y do natwardszey ciemnice wsadzon, y z Sylasem towarzyszem swoim: iednak nie zapominał o pułnocy, według obyczaiu, chwalić Pana Boga, y modlitwy swe pilno odprawować. Philip. 1, Colos. 4, Actor. 16. A my zaś nie tylko w uciskach y doległościach zapominamy Panu Bogo oddać cosmy winni: ale w nawiętszych dobrodzieystwach, ktore mamy od niego, zaniedbawamy świętey służby iego.

Przyszedszy tedy uczniowie Janowi do Pana, rzekli mu, iako u Łukasza ś. czytamy: Jan Krzciciel posłał nas do ciebie, y kazał cię spytać: iesliś ty iest on ktory miał przyść, czyli ieszcze inszego czekać mamy? Luc. 7. Wypełnili ci urząd wiernych legatow y posłow: ktory ten iest, aby wiernie to iedno mowili, co im poruczono: nic ani umnieyszaiąc, ani przydawaiąc, ani odmieniaiąc: iako niektorzy posełkowie czynią, ktorzy temi poselstwy odmiennemi, nieprzyiaźń miedzy ludźmi śieią y wiela złego na świecie są przyczyną.

II.

Słyszelismy poselstwo, słuchaymysz odpowiedzi. W oney godzinie, powiada ś. Łukasz, uzdrowił P. Jezus wiele ludzi od rozmaitych niemocy, y od duchow nieczystych, y wiele ślepych oświecił. Y odpowiedaiąc rzekł do nich: Idźcie, prawi, a odnieście to Janowi, coście słyszeli, y coście widzieli: iż ślepi widzą, chromi chodzą, trędowaci są oczyścieni, głuszy słyszą, umarli wstawaią, a ubodzy prziymuią wesołe poselstwo Ewangeliey świętey: a błogosławiony iest ten, ktory się nie pogorszy ze mnie. Jakoby rzekł Pan Chrystus: W spomnicie iedno sobie, co Jzaiasz prorokował, o tym ktory miał przyść. Oto, prawi, Bog wasz przyidzie, sam przyidzie we swey osobie, y zbawi was. Tedy będą oczy ślepych, y uszy głuchych otworzone: tedy chromy będzie skakał iako Jeleń, a ięzyk niemych na chwałę Bożą będzie rozwiązany. Isaiæ 61. Y na drugim mieyscu mowił: Duch Boży nademną, posłał mię abych Ewangelią ubogim opowiadał, etc. Isaiæ 61. A gdyż widzicie y słyszycie, że się iuż to wszystko około mnie pełni, że oto ślepi widzą, głuszy słyszą, chromi chodzą, niemi mowią: gdyż widzicie, że oto ubodzy prziymuią wesołe poselstwo Ewangeliey świętey: domyślayciesz się z tego, żem ia iest on, ktorego takie przyszcie Prorocy z dawna obwołali, a iuż inszego możecie nie czekać. Luc. 4.

Uczmysz się tu bracia namileyszy, przykładem Pana Zbawiciela swego, raczey stutkiem y rzeczą pokazować co iestesmy, a niżeli słowy. Bo oto Pan Chrystus nie odpowiedział, żem ia iest ten o ktorym się pytacie: ale się na uczynki referował. Jako y ondzie, gdy go Żydowie pytali: Iesliś ty iest Chrystus, powiedzże nam iawnie? Odpowiedział: Uczynki, abo cuda, ktore ia czynię w imię Oyca mego, te świadectwo wydawaią o mnie. Joan. 10. Także y Paweł czynił y insze Apostołowie. Rom. 5, 1. Cor. 10. Przeciwnym obyczaiem fałszywi Chrystusie y zdradliwi Apostołowie czynili, y dziś ieszcze czynią: ktorzy się iedno sami zalecaią, y to tylko słowy, a nie uczynkami, ani cudami żadnymi. Zową się Eliaszami, sługami słowa a nie uczynkow, reformatormi y naprawcami kościoła Bożego, ktorzy mieli wszytkie błędy wyczyścić, y napra-

wić kościoł Boży, y przywieść wszytkich ku oney pierwszey doskonałości y szczerości Ewangeliey świętey. Poyżrzycie iedno na ich uczynki y sprawy, a obacz iesli te obietnice spełnili: a iesli ci, ktorzy ich słuchaią, są teraz daleko lepszy, miłosiernieyszy, nabożnieyszy, pokornieyszy, wstrzymięźliwszy, niżli pierwey byli w Papiestwie: iesli więtszy wzgardziciele świata, miłośnicy wszelakiey czystości, postow, y umartwienia ciała swego y z pożądliwościami iego: iesli spokoynieyszy a posłusznieyszy zwierzchniemu urzędowi, niżli byli pierwey. Boć to wszytko Apostolskie y prawe Ewangelickie uczynki y cnoty. Ale iesli niezbożność miasto nabożenstwa; iesli miasto czystści, swąwolą a rospustę cielesną, y nierządne małżenstwa; iesli miasto pokory cichości, hardość y pychę nieznośną, a iad y nienawiść przeciw Kościołowi; iesli miasto postow y wstrzymięźliwości, obżarstwa y piianstwa na każdy czas bez brakowania pokarmow; iesli okrucięstwo miasto miłośierdzia; iesli miasto wzgardy tego świata, więtszą chciwość y łakomstwo; iesli miasto pokoiu, woyny y rozruchy; iesli miasto posłuszeństwa, bunty y sedycye przeciw urzędowi, tak duchownemu, iako y świeckiemu w nich obaczysz: Wiedźże o tym, żeć to fałszywi Prorocy: ktorzy obiecowali to, czego nigdy dowieść ani ziścić nie mogli. Eeut. 18.

A iesliż Chrystusa snadniey ani pewniey żaden nie pozna, iako z cudow a z uczynkow iego, iako tu sam świadczy: tedyć y kościoła iego prawdziwego nie iest lepszy wywod, ani snadnieysze poznanie, iako cuda znamiona, ktore w nim Pan Bog sprawuie, y utwierdza imi szczere słowo swoie. Bo tak y sam Pan Chrystus obiecać raczył: Iż ci ktorzy weń wierzą, y ktorzy prawdziwą wiarę maią, cuda czynić mieli. Y samym skutkiem to wypełnił co obiecował, że naukę ich prawdziwą, cudami potwierdzał. Marc. 16. Niechayże nam ukażą odszczepieńcy kiedy co takiego, w tym tak świętym a nowo naprawionym kościele swoim. Myć im łacno pokazać możemy, iako sami wiedzą, iakie Pan Bog cuda okazował w kościele Papieskim, od tysiąca lat y daley aż do czasow naszych, przy wzywaniu świętych, przy reliquiach ich, przy świętym Sakramencie, chociaż pod iedną osobą, przy Mszey świętey, na znamię Krzyża świętego, w imię Troyce świętey, y przy inszych artykulech, ktorych się oni nędznicy zaprzeli. Ale nie dziw temu, gdyż iako tu Pan

mowi, tylko ubodzy w duchu, tylko pokorni a posłuszni Katholicy przyimuią Ewangelią prawdziwą, y stoią mocno przy niey: ktorą ludzie hardzi, a zmysłem swym nadęci gardzą. A błogosławiony iest ten, ktory się z uniżenia Pana tego, y z niedostatkow niektorych Kościoła iego nic nie gorszy: tak iako się zgorszyli Zydzi, y Pogani z Krzyża iego: y dziś się ieszcze gorszą nim tylko heretycy, ale y sami Chrześcianie. Bo azaż się ci nie gorszą z pokory y ubostwa iego, ktorzy go w nim naśladować niechcą; ktorzy się przed Bogiem, y przed bliznim swoim wstydzą upokorzyć? ktorzy się ubostwem iako piekłem brzydzą? ktorzy owszem przeciwną drogą chodzą, zbieraiąc urzędy y pieniądze, wynosząc y bogacąc domy swoie? Izali się ci nie gorszą z Krzyża iego, ktorzy przed Krzyżem iako dyabli uciekaią? Tymci Pan Chrystus z Krzyżem swoim, iest kamieniem zgorszenia, y opoką obrażenia. 1. Petr. 2.

III.

A Gdy iuż oni posłowie odeszli, począł Jezus Jana przed ludźmi wystawiać, mowaic temi słowy: Y coście wyszli na puszczą, gdyście wychodzili do Jana? izali widzieć trzcinę, ktora się od wiatru kołysze na kazdą stronę? Abo noście wyszli widzieć? izali człowieka miękkim odzieniem przykrytego? Izaż niewiecie, iż ktorzy się w takie odzienie ubieraią, w domiech Krolewskich bywaią? Ale coście wyszli widzieć? izali Proka? Y owszem wam powiadam, y więtszego niż Proroka. Bo ten iest o ktorym napisano: Oto ia ślę Anyoła abo posła, przed oblicznością twoią, ktory nagotuie drogę twą przed tobą Matth. 3. Tu Pan Chrystus chwali Jana świętego, ale dopiero po odeszciu uczniow iego: aby nas nauczył strzedz się pochlebstwa przeklętego y nie chwalić oczy nikogo, ani przy powinowatych iego: ale gdzie tego iest miejsce, tam dopiero nikogo nie złupować powinney chwały iego. Chwali tedy Jana nawięcey ze trzech rzeczy: Naprzod z stateczności nauki iego: że nie był iako trzcina odmienny w nauce, iako ci nowi Doktorowie, y z uczniami swemi: ktorzy to dziś twierdzą, czego wczora przeli, a co rok odmieniaią wiary y konfessye swoie. Drugie, z skutkow, szczerości nauki iego: że on uczył nie samey tylko wiary, nie miękkich, ani ciału smakuiących rzeczy,

iako dzisieyszy prorocy: ale pokuty, y godnych owocow pokuty. to iest, uczynkow dobrych. Luc. 3. Trzecie, chwali go z ostrości a pobośności żywota iego: że karał y martwił ciało swoie, żony nigdy nie miał, szat miękkich nigdy nie używał, w włośiennicy chodził, wiele pościł, ustawnie się modlił: a nie tylko słowy, ale y uczynki, prawym się posłańcem Bożym pokazował. Nie tak dziś fałszywi prorocy, ale wszytko opak. Czwarte, chwali go też z zacności urzędu Prorockiego, iż iest więtszym nad Proroki: bo ktorego oni z daleka opowiadali, tego on swemi oczyma oglądał, y palcem ukazował, y okrzcił, y drogę mu przez pokutę gotował: tak iż słusznie nazwan iest Anyołem, abo posłem. Bo nie tylko swe poselstwo dobrze a statecznie odprawił: ale y żywot prawie Anielski wiodł na tym świecie, mieszkaiąc, na puszczy, z ludźmi nie obcuiąc, a prawie iakoby nie iedząc ani pijąc. Matt. 13.

A te chwałę Janowę przeto tu Pan Chrystus przytoczyć raczył, aby oni ludzie nie mniemali, żeby Jan co wątpił o Chrystusie, że takie poselstwo wyprawił do tego, ktorego był przedtym wyznał Messyaszem: ale że tego była słuszna przyczyna, dla niedowiarstwa onych uczniow iego. A gdyż sam Pan Chrystus chwali święte swoie: a iakoż ich y my chwalić nie mamy, aby sam Pan Bog w nich tym więcey był uznan, czczo y chwalon? Iesli sam Pan Chrystus tak chwali y wysławia ich zasługi y uczynki dobre: iakoż się też y my w nich ćwiczyć nie mamy? Bo iesli to była wielka Janowi świętemu, odnieść na tym świecie takie zalecenie od tego, ktory sam iest oddawca prawey chwały: coż dopiero będzie, kiedy przed Oycem swoim, y przed Anyoły swemi, y przed wszytkim światem, będzie chwalił y wysławiał y koronował tych, ktorzy go tu wiernie wysławiaią, y czynią co dobrego dla miłości iego? Matt. 25.

To my wiedząc namileyszy moi, znaymy y wysławiaymy Pana Jezusa Chrystusa, Messyasza prawego y Zbawiciela naszego: y chwalmy go także w świętych iego: a nie bądźmy odmiennemi iako trzcina: ani szat miękkych, ani kosztownych używaymy, ani fałszywych prorokow słuchaymy: ale stoiąc statecznie w wierze świętey Kościoła Powszechnego, obfituymy we wszelakich uczynkach dobrych. Tak dopiero będziem od Pana Chrystusa na sądzie iego pochwaleni, y żywota wiecznego dostaniemy. Amen.

NA TRZECIĘ NIEDZIELĘ ADWENTU Ś.

Ewangelia o Legacyey Żydowskiey do Jana Krzciciela. u Jana ś. w pierwszym Rozdziale napisana. 19 — 26.

Czasu onego: Posłali Zydowie z Jeruzalem kapłany y Lewity do Jana, aby go zapytali: ktoś ty iest? Y wyznał, a nie zaprzał: a wyznał, Zem ia nie iest Chrystus. Joan. 3. Y spytali go: Coż tedy? Jesteś ty Eliasz? Y rzekł: Nie iestem. Jesteś ty Prorok? Y odpowiedział: Nie. Rzekli mu tedy: Ktożeś iest, żebychmy dali odpowiedź tym, ktorzy nas posłali? Co powiedasz o sobie? Rzekł: Iam głos wołaiącego na puszczy: Prostuycie drogę Pańskę, iako powiedział Ezaiasz Prorok: Isaiæ 40, Matt. 3, Marc. 1, Luc. 3. A ci co byli posłani, byli z Pharyzeuszow. Y pytali go, a mowili mu: Czemuż tedy krzcisz, iesliżeś ty nie iest Chrystus, ani Eliasz, ani Prorok? Odpowiedział im Jan, mowiąc: Iak krzczę wodą: ale w posrzodku was stanął, ktorego wy nie znacie. Tenci iest, ktory za mną przyidzie, ktory przedemną był: ktoregom ia niegodzien, żebym rowiązał rzemyk u trzewika iego. Toć się działo w Bethaniey za Jordanem, kędy Jan krzcił. Acto. 1. 2. 11. 19.

Przeszłey Niedziele słyszelismy, bracia namileyszy, świadectwo o Janie Pana Chrystusowe: a tu zasię słyszymy świadectwo Janowe o Chrystuśie. Tam Chrystus wyświadczył, iż Jan nie był niestateczny iako trzcina, co się od wiatru kołysze: nie był pochlebcą, iako owi co w miękkich szatach chodzą na dworzech krolewskich: nie był prostym prorokiem, ale owszem więtszym nad Proroka. A tu zaś widzimy na oko, iż świadectwo P. Chrystusowe było naprawdziwsze. Bo tu mamy iasny przykład stałości, poważności, y godności Prorockiey Jana świętego. Skąd też obaczyć możem, ktory iest urząd prawych kaznodzieiow, y owszem wszytkich Chrześcianow. Rom. 15. Nad to, co za rożność iest miedzy Janem a Chrystusem, miedzy krztem Janowym a Chrystowym. Gdyż tedy wszytko co iest napisano, nam iest na naukę napisano, a to nam wiedzieć potrzeba, proszę abyście wszyscy z pilnością słuchali.

I.

Naprzod, iż Jan nie był chwieiący się iako trzcina, ale owszem stały y stateczny, z początku Ewangelicy dzisieyszey każdy poznać może. Abowiem chociaz dziwnemi sposoby od Zydow był kuszony: a wżdy iednak żadną miarą nie był poruszony. Bo naprzod nie lada posły, nie sługi, ani proste mieszczany do niego wyprawili, ale zacne ludzie z naprzednieyszych stanow, Kapłany y Lewity, a te z poyśrzodku Pharyzeuszow na on czas naprzednieyszych. Coby snadź każdego ruszyć mogło: gdyż świat nie ma nic drozszego nad łaskę wielkich panow. Lecz to Jana świętego namniey nie ruszyło. Drugie, iż to poselstwo nie lada Zydzi wyprawili, ale Jerozolimczycy: to iest głowne miasto Zydowskie, y nawyzsza rada onego ludu wszytkiego. Lecz ani tym wiatrem nie się Jan nie zachwiał. Trzecie, posłali mu nie iaki dar prosty, a nie iaki urząd pospolity, ale nawyzsze przełożeństwo, krolestwo, y panstwo: będąc gotowi przyiąć go za Chrystusa a Messyasza swego. A kogożby ta cześć nie uwiodła? Lecz Jan ś. nie dał się iey uwieść. Czwarte, gdy się niechciał wyznać Messyaszem, ofiarowali mu mu cześć Heliaszowę: abo iesliby tą gardził, ktorngo inszego Proroka. Ale wszytko prozno: bo Jan żadną chwałą nie mogł być zwyciężony. Piąte, gdy iuż nie mieli żadnego inszego tytułu godności, położyli na woli iego, aby się uczynił czymby sam iedno chciał. Ale Jan ś. wszytkie ich dostoienstwa wzgardził. A coż nad tę stałość stalszego byc może? A ktoż tu nie widzi, iako są prawdziwe Panskie słowa, że Jan nie był chwieiący się iako trzcina? ktory żadną ani prożbą, ani groźbą nie dał się bynamniey odchylić od prawdy. Taka stałość, day Boże, aby y w nas wszytkich, a zwłaszcza w kaznodzieiach y przełozonych była: abysmy się nie chwiali iako trzcina, a zwłaszcza w rzeczach świętey Chrześciańskiey wiary y zbawienia naszego. Gdyż P. Chrystus na to dał Kościołowi swemu, iedne Proroki, Apostoły, Ewangelisty, aby pisma swięte pisali: a drugie Pasterze y Doktory, aby te pisma własnie wykładali: a to wszytko na zbudowanie iednego swiętego a powszechnego kościoła swego: abysmy iuż więcey nie byli niestatecznymi, iako małe dziatki, a nie dali się unosić lada wiatrom nauk a wymysłow ludzkich, ktorymi złośliwi a zdradliwi odszczepieńcy,

przez łagodne mowy a błogosławieństwa, zwodzą serca prostych a niewinnych ludzi. Ephes. 4, Rom. 16. Ktorych niestateczność iako iest szkodliwa y Bogu brzydliwa: tak też stałość wiernych iest y im potrzebna, y Bogu barzo miła. Jako to była Jana świętego, ktory się żadnemi obietnicami, ani dostoienstwy świata tego, nie dał uwieść od prawdy, y od chwały Pana Boga swego. Nie iestemci ia, prawi, Chrystus, ani Heliasz, ani żaden z Prorokow.

A obacz, iż choć Jan ś. nie był z pokolenia Juda, ale z pokolenia Lewi; y choć się nie narodził z panny, ale z baby; y nie w Bethleem, ale na pogorzu Judskim; y choć nie z Egiptu był powołan, ale z puszczey; y choć żadnego z tych cudow nie czynił, ktore miał Chrystus czynić; y choć ani od Krolow ze Wschodu nie był szukan z dary, ani Nazareyskim nazwan: A wżdy go Zydzi raczey obieraią za Messyasza, a niżli Jezusa. Esa. 7, Mich. 5, Matt. 2, Psal. 67 y 71, Matt. 2. Tak dziś własnie czynią heretycy; ktorzy odstąpiwszy Kościoła Powszechnego, tak iawnie y iasnie w pismiech świętych wymalowanego; y stolice iego rozlicznemi cudami, y krwią tak wiele męczennikow utwierdzoney; wolą raczey fałszywych proroków naśladować, o ktorych y iedney syllaby w pismie nię nayduią, y ktorzy iako żywi cuda żadnego nie uczynili. Wiedzieli dobrze Zydzi, iako w pismie biegli, iakie cuda miał Chrystus czynić; kędy, kiedy, y iako się miał narodzić: Bo to Herodowi pytaiącemu opowiedzieli. Mat. 2. A wżdy przedsię tak przewrotni byli, że tego zaniedbawszy, cuda P. Chrystusowe czartom przypisowali, y pisma naprzeciw Chrystusowi używali, mowiąc: My zakon mamy, a wedle zakonu naszego winien iest śmierci, bo się Synem Bożym czynił. W czym ich dzisieyszy heretycy pilnie naśladuią. Bo y cuda ktore Bog y po dziś dzień czyni w swym kościele, czartom przypisuią: y słowy zakonu, zakon iego święty zgoła wywracaią.

Ale iakoż się to zgodzi co Jan ś. mowi: (Nie iestem ia Heliasz, ani żaden z Prorokow) z słowy Pana Chrystusowemi, ktory Jana ś. nazwał Heliaszem, y więtszym nad Proroka? Oto tak się zgodzi; Iż Jan ś. byłci w prawdzie Heliaszem, ale tylko w duchu a w mocy, a nie w personie: to iest, miał ducha y moc Heliasza Proroka: ale nie był istotnie Heliaszem onym, ktory był zaniesion do nieba na ognistym wozie. Iako y oycowi iego

Zacharyaszowi Anyoł o nim zwiastował: Że ten uprzedzić miał przed Chrystusem, abo Messyaszem, w duchu a mocy Heliaszowey. Luc. 1. Także też acz Jan ś. był prawym Prorokiem, y więtszym nad Proroka: ale nie był żadnym z onych pierwszych Prorokow, o ktorych Zydzi rozumieli. Tak iako y P. Chrystusa potym iedni rozumieli być Janem Krzcicielem, a drudzy Heliaszem, drudzy Jeremiaszem, abo ktorym inszym Prorokiem.

Ale iżesmy iuż słyszeli, czym się Jan być nie znał: słuchaymysz też, czym się wżdy być wyznał. Bo gdy mu posłowie oni przynaglali, mowiąc: A czymżeś tedy iest, abysmy umieli sprawę dać tym co nas posłali? Co mowisz sam o sobie? Tedy im Jan ś. odpowiedział: Jamci iest on głos wołaiącego na puszczy: Sprawuycie drogę Panską, iako opowiedział Izaiasz Prorok. Ktorymi słowy krociuchno opisał, i personę swą, y urząd swoy. Jakoby rzekł: Iamci iest tylko on uprzedziciel a woźny Chrystusow abo Messyaszow, o ktorym napisał Izaiasz Prorok, iż miał wołać y ogłaszać na puszczy Messyasza prawego, y ludzie napominać, aby drogę gotowali iemu.

A obacz, iż się nie nazwał głosem wołaiącym, ale głosem wołaiącego. Czym znać daie, że sam Pan Bog wołał, kazał, y nauczał przezeń: a on nie był iedno stakiem a instrumentem, przez ktory głos Boży był słyszany. Co się y po dziś dzień na wszytkich prawych a szczerych kaznodzieiach pełni. Gdyż nie oni każą, ale Pan Bog przez nie, Marc. 13, Luc. 10, iako y z drugiey strony przez fałszywe proroki sam dyabeł, mowi. Przetoż tak słuchać mamy prawych kaznodzieiow, iako samego Pana: a tak mamy uciekać przed odszczepieńskimi, uczycielmi, abo raczey zwodzicielmi, iako przed samym szatanem.

II.

A gdy oni Legaci ani prośbami, ani obietnicami, ani pochlebstwy swymi Jana ś. nachylić nie mogli, tedy się udali do strachow y do grozby gdy go zapytali: A czemuż się tedy ważysz krzcić, gdyżes, ty nie iest Chrystusem, ani Heliaszem, ani Prorokiem? Kedy napisano, żeby tak krzcić miano? ukaż o tym pismo, ukaż roskazanie: Wiesz iż się nic nie godzi przydawać ani uymować słowu Bożemu? a nic nie przyimować, czego w

pismie nie masz? Idźże tedy od nas z twoim krztem y z posty, y z tą ostrą suknią: a nie domyślay się więcey nad to co iest napisano. Takci teraz czynią heretycy, pytaiąc się kędy to abo owo napisano: iako y szatan w raiu; Czemu wam Bog zakazał nie ieść z tego drzewa? Gene. 3. Nie pytaią aby się uczyli, ale aby bluźnili y zwodzili. Iako tu Zydzi do Jana mowią: Czemu ten urząd sobie przywłaszczasz, ktory nie przystoi iedno Heliaszowi abo Chrystusowi, abo inszemu zacnemu Prorokowi? Bo tak rozumieli, że acz krzest miał być ustawiony; ale iż żaden inszy nie miał krzcić iedno sam Messyasz, a Heliasz uprzedziciel iego. Ale Jan ś. na ich fuki skromnie odpowiedział: Iać, prawi krzczę tylko wodą: ale drugi w pośrzodku was stanął, ktorego wy nie wiecie: a ten dopiero krzcić będzie Duchem świętym a ogniem. Tenci iest ktory po mnie ma przyść, ktory iest przedemną, ktoremum ia nie godzien y rzemyka u botow rozwięzać. Tu mamy iawną rożność Chrystusa od Jana, y krztu Janowego y Chrystusowego. Iż Jan krzcił prostą wodą: ale Chrystus krzcił Duchem świętym a ogniem. Jan ciała omywał: ale Chrystus dusze od grzechow oczyściał. Jan krzcił na pokutę: ale Chrystus na odpuszczenie grzechow. Krzest Janow był nie iakie przygotowanie, przez pokutę, ku przyięciu łaski y odpuszczeniu grzechow: ale krzest Chrystusow dawał samę łaskę y odpuszczenie grzechow.

Błądzą tedy szkaradnie dzisieyszy odszczepieńcy, ktorzy śmieią twierdźić, żeby krzest Janow nie był ni w czym rozny od Chrystuzowego: gdyż krzest Janow, z Janem się począł, y z Janem się dokonał: a krzest Chrystusow trwa y trwać będzie do skonczenia świata. Gdyż też oni, ktorzy iuż byli okrzczeni krztem Janowym, musieli się znowu krzcić krztem Pana Chrystusowym, a to z roskazania Pawła świętego. Ktemu iż Jan ś. nie krzcił iedno wodą, a nie Duchem świętym, bez ktorego nie iest grzechow odpuszczenie. Acto 19.

Iest tedy rożność wielka krztu Janowego od Chrystosowego, iako i Jan święty iest rożny od Chrystusa. Stanął, prawi, w pośrzodku was ten ktorego wy nie znacie: iuż iest miedzy wami, iuż się na świat żiawił, Tenci iest ktory po mnie nastanie, a stał się przedemną. Tenci iest Pan, a ia sługa: on iest stworzyciel: a ia stworzenie iego. Bo choć się po mnie narodźił wedle człowieczeństwa, y po mnie się ziawi: ale wedle Bostwa

był dawno nie tylko przedemną, ale przed Abrahamem, y przede wszemi wieki: nie w przeyźrzeniu tylko (gdyż Bog zaraz y zarowno przeyźrzał wszytkie rzeczy, ktore kiedy są, były, abo będą) ale iest. y był istotnie a prawdziwie przede wszemi wieki: gdyż przeżeń y wieki są stworzone, y wszytkie rzeczy uczynione tak widome iako y niewidome. Joan. 8, Heb. Tamże. Joan. 1. Tenci dopiero tak zacny iest, żemu ia nie iest godzien y napodleyszey posługi wyrządzić.

A tu iuż mamy odpowiedź Janową, y zacną konfessyą iego, a świadectwo o Chrystusie Panie. Wyznawa się być tylko sługą a uprzedzicielem iego, ktory miał gotować drogę iemu: y dla tego słusznie y sprawiedliwie krzcił na pokutę, aby lud, przez ten krzest a pokutę, przygotował na przyięcie iego. Tu też widzimy. że prawdziwie iuż przyszedł Messyasz, a iż ten iest P. Jezus Chrystus, ktory tak zaczny a dostoyny iest (gdyż iest nie tylko człowiekiem, ale i Bogiem prawdziwym) że mu y nawiętszy miedzy synmi niewieściemi nie był godzien służyć.

A iesli ten zda się być niegodnym do namnieyszey posługi iego, o iakoż my daleko niegodnieyszy? A ktoż się iuż odtąd będzie śmiał pochlubić z iakich posług, abo z dobrych uczynkow swoich? gdyż to owszem wielka łaska pańska, że nas na swoy dwor przymuie, y przypuszcza do służby swoiey, ktory sam sobie tak iest dostateczny, że ani nas, ani żadnego stworzenia nic nie potrzebuie. Psal. 35. A tak służmy z boiaźnią, służmy z pilnością, służmy z uprzeymością Panu Bogu swemu: a w nim, nie w sobie, ufaymy; w nim się, nie sami w sobie, przechwalaymy: Znaymy się naniegodnieyszemi służby świętey iego: a gdy wszytko spełnimy co nam roskazuie; tedy usty y sercem wyznawaymy, żesmy są niepożyteczni słudzy, żesmy to tylko czynili cosmy byli powinni. Luc. 17.

Ale iż się iuż przybliża ono zacne a wesołe święto Narodzenia Pana a Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa, przetoż nas matka nasza Kościoł Chrześciański, napomina pilnie głosem tego wołaiącego na puszczy świata tego; abysmy też y my gotowali drogę Panu swemu, aby się w nas duchownie narodzić raczył, aby przyszedł do nas, y mieszkał zawsze z nami.

A iakoż tę drogę nagotować mamy? Inaczey nic iedno przez pokutę. Bo gdzieć naprawuią drogę: tedyć tam mieysca krzywe napraszczaią, a ostre porownaią, gory zniżaiąc, a doły napełniaiąc. Także y my, iesli chcemy Panu swemu drogę nagotować, tedy naprzod mamy odrzucić przez prawą pokutę wszytkie zawady grzechow naszych, a na ich mieysce zacząć żywot pobożny a wszelkich cnot pełny ktory iest iako prosta droga do nieba. Mamy serca nasze, nakrzywione przez zamiłowanie tych to ziemskich rzeczy, naprostować przez wzgardę tych doczesnych, a zamiłowanie onych dobr niebieskich. Iako y sam Pan nauczyć nas raczył, temi słowy: Iesli mnie kto miłuie, tedy będzie chował mowy a nauki moie: y do niego przyidziemy (z Oycem y z Duchem ś.) y mieszkanie sobie u niego uczynimy. Jac. 14. O szczęśliwysz to człowiek, ktory zasłuży u siebie mieć takie goście. Abowiem kto ma Pana Boga, ten się może nie bać żadnego złego, ani śmierci, ani piekła, ani czarta, ani żadnego stworzenia. Bo iesliż Pan Bog z nami, a ktoż przeciwko nam? Rom. 8, Matt. 3. Tać iest nauka Janowa, tać iest nauka Pana Chrystusowa. Stądci oba zaczęli kazanie swoie: Czyńcie pokutę, a przybliży się wam krolestwo Boże. Czyńcie godne owoce pokuty. Nie leda owoce, ale godne owoce pokuty. Matt. 4, Matt. 3. Iż iakoś wydawał członki swe na służbę czartu y grzechowi, tak y daleko więcey masz ie zaś wydawać na służbę Panu Bogu y sprawiedliwości. Rom. 6. Iako P. Bog uczy przez Izaiasza, y insze Proroki. Omiycie się, prawi, (przez pokutę) a bądźcie czystymi: oddalcie złości myśli waszych od oczu moich, y przestańcie złe czynić a uczcie się dobrze czynić. Isaiæ 1.

To my wiedząc, namileyszy Bracia, przygotuymy pilnie serca nasze na przyięcie Pana y Zbawiciela naszego nam narodzonego. Oczyściaymy przez te dni sumnienia swe, przez prawą pokutę a pokorną spowiedź, przez posty a modlitwy y iałmużny święte: abysmy na te święta w godney szacie mogli uśieść u stołu Pańskiego, a w naświętszym Sakramencie godnie przyiąć tegoż Pana y Zbawiciela naszego, w tymże ciele ktore za nas przyiął, w ktorym się narodził, w ktorym cierpiał za nas, w ktorym y dziś siedzi na prawicy Oycowskiey, y w ktorym przyidzie sądzić żywych y umarłych. Abowiem on sam powiedzieć

raczył: Iż kto pożywa (godnie) ciała mego, a pije krew moię, ten we mnie mieszka a ia w nim. Joan. 6. Co nam racz dać Boże Oycze wszechmogący, przez tegoż Jezusa Chrystusa Syna twego a Pana naszego. Amen.

NA CZWARTĄ NIEDZIELĘ ADWENTU S.

Ewangelia
u Łukasza w rozdziale 3.

Roku piętnastego panowania Tyberyusza Cesarza, gdy Pontski Piłat starostą był Judskim, a Herod tetrarchą Galileyskim, i Philip brat iego tetrarchą Itureyskim y Trachonitskiey krainy, a Lizaniasz Abilenskim tetrarchą, za Arcykapłanow Annasza y y Kaiphsza: stało się słowo Pańskie do Jana Zacharyaszowego syna na puszczy. Y przyszedł do wszytkiey krainy (leżącey) nad Jordanem, opowiedaiąc krzest pokuty na odpuszczenie grzechow: iako napisano w ksiegach Mow Izaiasza Proroka: Głos wołaiącego na puszczy, Gotuycie drogę Panską, czyńcie proste ścieszki iego. Każda dolina będzie napełniona: a każda gora y pagorek poniżon będzie. Y (mieysca) krzywe się wyprostuią, a drogi ostre staną się bitymi. Y ogląda wszelkie ciało zbawienie Boże.

Iż iuż blisko iest on dzień szczęśliwy Narodzenia P. Jezusa Chrystusa naszego Zbawiciela, Chrześcianie w Panu Bogu mili: przetoż kościoł święty, iako przez ten wszytek czas Adwentu ś. tak dziś osobliwie usiłuie, aby ktorego dnia P. Chrystus raczył się na świecie narodzić, tego też duchownie w sercach naszych, daru nowego dobrodzieystwem, narodzić się raczył. 2. Petr. 1. Abowiem proznoby się był narodził na świecie, gdyby też w duchu naszym iako iutrzenka nie wszedł: gdyż ono pierwsze narodzenie wedle ciała, dla tego się narodzenia duchownego stało. Wszakże pierwey iest tego potrzeba, aby człowiek gościowi tak wielkiemu przystoyną gospodę nagoto-

wał: aby w niey sprawca wszelakiey czystości y świątości duchownie się narodzić, y odpoczywać y sprawować raczył. Boć on nie proznuie tam kędy mieszka: ale mieszkaiąc w nas, zbawienie nasze sprawuie: a tym zupełniey y doskonaley sprawuie, im nas ku przyięciu swych dobrodzieystw ochotnieyszymi y gotowszymi naydzie. Przetoż czystym sercem, y umysłem od żądzy ziemskich y cielesnych wolnym, do niego przystępuymy: a on zarazem prozny dom napełni Duchem ś. swoim, ktory nic proznego w rzeczach stworzonych nigdzież nie dopuszcza. Abowiem on iest źrzodło łaski nieprzebrane: przetoż im więtszy statek wiary do niego przyniesiesz, tym więcey z tego źrzodła naczerpniesz. Malac. 4. On iest słońce sprawiedliwości: a tak im bliżey się do niego przestąpisz, tym barziey oświecony będziesz. On iest ogien pożeraiący: im się tedy kniemu barziey przybliżysz, tym się więcey Boskiego ciepła iego y czystości uczestnikiem staniesz Deut. 4. Do tego tedy ognia niebieskiego, do tego słońca sprawiedliwości, do tego źrzodła wszelakiey łaski, ochotnie się wszyscy ubiegaymy. Do czego nas y dzień nadchodzącego święta Narodzenia Pańskiego, y ustawiczne głosy kościelne upominaią: y Jan ś. uprzedziciel Pański przeto na nas teras ustawicznie woła: Gotuycie drogę Panu. Jakoby rzekł: Wszytkie zawady grzechow uprzątaycie: aby stworzyciel y odkupiciel świata przyść do was, y mieszkać w was, y uczestniki bogactw swoich was uczynić raczył. Ale iż Jan ś. na to był od Boga posłany, aby to szczęśliwe poselstwo światu opowiedział: słuszno będzie na tym kazaniu, y powołanie Jana ś. y czas, y mieysce, y summę kazania iego uważyć y rozebrać. Ponieważ te cztery rzeczy w tey Ewangeliey Łukasz święty opisuie.

I.

Naprzod tedy Ewangelista ś. obyczaiem Historykow y Prorokow ś. z wielką pilnością opisuie on czas, ktorego Jan uprzedziciel y Marszałek Pański, przyscie iego począł światu opowiadać. A ten czas był rok piętnasty Tyberyusza Cesarza, ktory zaraz po Augustusie nastał: to iest, rok trzydziesty żywota Pana naszego, y Jana świętego. Bo tak troszkę niżey tenże Ewangelista Łukasz ś. pisze: Iż gdy się P. Jezus okrzcił, tedy się iuż był zaczął trzydziesty rok żywota iego według człowie-

czeństwa. Skąd widzimy, iż Augustus Cesarz (za ktorego panowania narodzić się raczył Pan nasz Jezus Chrystus) panował ieszcze piętnaście lat po narodzeniu Pańskim: a iż czterdziestego y wtorego roku panowania iego narodził się Pan nasz Jezus Chrystus. Bo wszytek czas panowania Augustusowego zamyka w sobie lat pięćdziesiąt y sześć.

Wspomina tedy Ewangelista naprzod Cesarza Rzymskiego: iż iuż tego czasu ziemia Zydowska była pod Rzymiany. Potym pokazuie, ktorzy na ten czas w Zydowskiey ziemi (kędy się to kazanie, zaczęło) panowali y rozkazowali, tak w duchownych iako y w świeckich rzeczach. Abowiem starostą y namiestnikiem Cesarskim był Piłat Pontski, iuż to na trzeci abo na czwarty rok, a Herod był krolikiem w Galileyskiey ziemi, a Philip brat iego krolikiem drugiey części, a Lizaniasz trzeciey części, mizernie rozerwanego y rostarganego krolestwa Zydowskiego. Wspomina y Arcykapłany, Annasza y Kaiphasza, ktorzy to podobno u Rzymianow ukupili byli, aby ieden iednego, a drugi drugiego roku ten urząd trzymali. Bo co pierwey nawyższy kapłan był obieran według zakonu, przez sukcessyą z domu Aaronowego: to iuż potym Herod y Archelaus syn iego, dostawszy zwierzchności od Rzymianow, a zatym y sami Rzymianie, połamawszy duchowne prawa, dawali na ten urząd kogo chcieli, y składali ilekroć się im ktory nie podobał.

Czym wszytkim daie znać Lukasz ś. iż ten czas był nasposobnieyszy na obiawienie Chrystusa Messyasza, y na opowiedanie krolestwa niebieskiego. Abowiem gdy się Rzeczpospolita Zydowska tak niedobrze miała, że nie tylko ziemskie krolestwo na wiele części rozerwane, y dostoiństwo kapłanskie rostargnione, obelżone, y tak łakomstwu Rzymskiemu iako y pysze kapłanskiey podrzucone było: za czym też wiele nieprawości y okrucieństwa w rzeczach świeckich, y wiele nierządow w rzeczach duchownych powstawać musiało: Tedy zaiste był czas nasnadnieyszy, aby był on tak dawno czekany y pożądany Krol y Kapłan powstał: a żeby krolestwo ono ziemskie, y kapłaństwo zakonne, ustąpiło krolestwu niebieskiemu, y kapłaństwo iego duchownemu: ktore miało być iuż nie podług Aaronowego obrzędu, w ofiarowaniu kozłow y baranow; ale podług Melchisedechowego, w ofiarowaniu Ciała y Krwie Pańskiey pod osobą chleba y wina (ktore Melchisedech w figurze ofiarował) we-

dług ustawy y rozkazania nawyższego kapłana Chrystusa Pana. Tenże też czas był nasnadnieyszy na opowiadanie krolestwa niebieskiego. Bo nigdy ludzie nie są sposobnieyszy ku poięciu y przyięciu nauki niebieskiey: iako gdy się im wszytkie rzeczy ziemskie źle powodzą.

Tego tedy czasu, stało się słowo Pańskie nad Janem synem Zacharyaszowym na puszczy mieszkaiącym: to iest, wezwał Pan Bog Jana, y powołał go słowem świętym swoim, abo zwierzchownie mowiąc do niego, abo przez wewnętrzné natchnienie: y roskazał mu iuż wyniść do ludzi, y opowiadać im, że iuż przyszedł Messyasz on oycom obiecany; a przetoż aby się przez prawą pokutę gotowali na przyięcie iego. A tu iuż mamy osobę, ktorey Pan Bog ten urząd y to poselswo zlecił: to iest Jana Krzciciela, Zachariaszowego syna. O ktorym nie tylko Łukasz ś. świadczy, żego Pan Bog na ten urząd wezwał powołał ale y Jan ś. Ewangelista mowi, że to był człowiek od Boga posłany, aby świadectwo wydał o Chrystusie. Luc. 3, Joan. 1. Y sam Pan Chrystus twierdzi, iż tak o nim Malachiasz prorokował: O to ia posyłam Anyoła, to iest posła mego, przed obliczem twoim: ktory nagotuie drogę twą przed tobą. Matt. 11. A czemuż to tak często y tak pilno opisano? Iż to iest pierwsza własność, y pierwsze zalecenie prawego kaznodzieie, żeby był od Boga powołan y posłan. Przetoż y Jan ś. choć był taki człowiek, nad ktorego na świecie nikt więtszy nie powstał: y chodciaż był od Prorokow zdawna obiecany, przez Anioły zwiastowany, dziwnie poczęty, narodzony y mianowany y ieszcze w żywocie matki swey poświęcony: a wżdy się nie ważył ani krzcić, ani kazać; aż się na to pierwey przez całe trzydzieści lat żyiąc na puszy, pokutą y ostrością żywota, modlitwami y posty dobrze nagotował. Ktemu, nie sam siebie uczynił kaznodzicią: ale czekał Boskiego powołania. Rom. 10. Hebr. 5.

Nie tak dziś heretykowie, fałszywi Prorocy, ktorzy pokuty, posty, modlitwy, czystości, puszcze y klasztory, y wszytkie ostrości cielesne w nienawiści maią, y dyabelskimi ie naukami ludzie opłakanie przezywaią Jerem. 23.: ktorzy bieżą nie będąc posłani, ani od Boga, ani od tych ktorzy tę moc posyłania maią; ktore Piotr ś. słusznie zowie mistrzami kłamliwemi, abo mistrzami kłamstwa: iż misternie kłamać umieią, y w samych

klamstwach obronę wiary swey pokładaią: y zawsze nowe kłamstwa wynayduią przeciw Katholikom: nie boiąc się wznosić na swiat znowu sekt onych dawno potępionych, y dawno zatraconych: czym przywodzą na się prędkie zatracenie. 2 Petr. 2. Ale niechay oni iako chcą rzeczy swe ździobią: to iednak wyznać muszą, iż Jan ś. był prawym kaznodzieią, chociaż nigdy ani żony, ani dzieci nie miał, y chociaż się od mięsa y chleba, y od innego dobrego stworzenia Bożego wstrzymywał: y chociaż dobre uczynki zalecał a nie samę wiarę, y choć wszytkich do pokuty, y do uczynkow godnych pokuty przywodził.

A puściwszy ie: wroćmy się do Jana ś. a obaczmy mieysce na ktorym on mieszkał; ktore tenże Ewangelista tak opisuie: Był Jan z dziecinstwa na puszczy, aż do tego dnia ktorego się u Zydow pokazał. A tu mowi: Jż się słowo Pańskie stało nad Janem na puszczy. Czemuż tedy Jan mieszkał na puszczy? Naydzie się tego nie iedna przyczyna. Naprzod, aby się żadnym grzechem nie pomazał z obcowania z ludźmi: ponieważ był ieszcze w żywocie matki swey poświęcony. Druga, aby swym przykładem stan święty mniski y pustelniczy zalecił, a żeby nas wszytkich nauczył, strzedz się nie tylko grzechow, ale y wszelakich powodow do grzechow. Do czego mieysca osobne wielce pomagaią: ktore wszytkie powody grzeszenia razem odcinaią: Gdy ani oczy nie maią na co bespiecznie patrzać: ani uszy czego szkaradnego słuchać; ani ięzyk z kimby prozne słowa mowić: ktory y sam iest naczyniem niemal wszytkich grzechow. prze co gi też Jakub ś. powszechnością abo światem nieprawości zowie. Iacob: 3. Trzecia, aby ni na kogo baczenia nie maiąc, śmiele wszytkich karał. Czwarta, aby przez tak wiele lat na modlitwie, na rozmyślaniu y rozmowie z Panem Bogiem trwaiąc, y ostry żywot wiodąc, był y przystonym świadkiem przychodzącego Messyasza, y Mistrzem prawdziwey pokuty: ktora nie iest bez postow, modlitw, y utrapienia ciała. Przetoż się tak długo taił y milczał na puszczy, aby z więtszą powagą y więtszym pożytkiem swego czasu wyszedł mowił. Y dla tegoż nie pierwey począł kazać; aż przyszedł on czas ktorego się Bogu podobało pokazać go ludowi Izraelskiemu. Piąta przyczyna, czemu Jan ś. mieszkał na puszczy, to była; aby ludzie nie mniemali żeby Jan takie świadectwo dawał Panu Chrystusowi, abo dla powinowactwa y krewności, abo dla towarzystwa,

ktoreby z dziecinstwa miał z Chrystusem. Dla czego Jan tym bespieczniey mowił: Zem ia Chrystusa nie znał.

Dla tych tedy przyczyn z Boskiego z rządzenia mieszkał na puszczy, z kąd powróciwszy zachęcał wszystkich do pokuty, a nawracających się krzcił w Jordanie Abowiem tych ktorzy uznawali grzechy swe, y żałość za nie pokazowali, przywodził do tego, aby się okrzcili, na znak wyrzeczenia się żywota starego; y na znak żądze y pragnienia, aby od grzechow swych byli oczyścieni. Y przetoż krzest Janow nazwan był krzest pokuty: iż na znak pokuty był prziymowan.

A to co przydano, iż opowiadał krzest pokuty, na odpuszczenie grzechow: nie tak masz rozumieć, żeby krzest Janow miał był dawać grzechow odpuszczenie, abo żeby nic nie był rożny od krztu Pana Chrystusowego (iako dzisieyszy odszczepieńcy upornie trzymaią, znieważaiąc krzest Pana Chrystusow) ale iż Jan ś. wiodł ludzie do tego, aby się przygotowawszy przez pokutę, zatym przez wiarę w Chrysta Pana, y przez krzest Chrystusow, dostąpili grzechow odpuszczenia, ktorego im krzest Janow dać nie mogł. Jako to y sam Jan nie raz wyznał mowiąc: Jać was krzczę wodą na pokutę: lecz ten ktory przyidzie po mnie, będzie was krzcił Duchem świętym. Matt: 3. Ioan: 1. Ktoremi słowy dosyć pokazował, że on nie krzcił Duchem ś. bez ktorego nie iest grzechow odpuszczenie. Y przetoż ci ktorzy samym krztem Janowym okrzczeni byli, musieli być znowu krzczeni z roskazania Pawła ś. krztem Pana Chrystusowym. Acto. 19.

Acz tedy krzest Janow nie był doskonały, y nie mogł dać grzechow odpuszczenia: wszakże słusznie y przystoynie y pożytecznie na on czas był ustawiony. Naprzod dla tego, aby Jan krztem swoim ludzie do pokuty przywodził, y tak ie przygotował ku przyięciu łaski Ewangelicy świętey. Przetoż tak sam mowił: Jać was krzczę wodą na pokutę. Matt. 3. Marc. 1. Druga, aby przy tym krzcie wodnym, był obiawion y pokazan Chrystus, ktory miał krzcić Duchem swoim świętym. Ktorą też przyczynę sam Jan ś. daie, mowiąc temi słowy: Aby się on okazał w Izraelu, dla tegom ia przyszedł krzcząc wodą. Y zasię: Na ktorego uyźrzysz Ducha ś. stępuiącego, y mieszkaiącego nad nim: tenci iest ktory krzci Duchem świętym. Ioan. 1. Tamże. Trzecia, aby

swoim krztem Jan ludzi nakładał do krztu Pana Chrystusowego. Naostatek, iż było potrzeba, aby Pan Chrystus okrzczony od Jana święcił krzest: ktorą przyczynę Augustyn ś. daie. Greg. homil. 7. Augu. in Ioannem.

Jako napisano w księgach Mow. Jzaiasa Proroka: Głos wołającego na puszczy. Tymci głosem był Jan ś. iako to sam wyznaje temi słowy: Jam iest głos wołaiącego na puszczy. Ioan. 1. Ale czemuż głosem wołaiącego był nazwany? Napierwey dla tego, iż nie mowił nic sam z siebi: ale tylko to co od Boga słyszał. K temu, iż iako głos uprzedza y oznaymia słowo: tak Jan ś. y uprzedził y oznaymił Chrysta Pana, ktory iest ono wieczne słowo. Uprzedził, mowił Zacharyasz, przed obliczym Pańskim, gotować drogi iego. Oto, prawi, baranek Boży, ktory nosi y gładzi grzechy wszego świata. Luc. 1. Ioan. 1. Nad to nazwany iest głosem, iż urząd iego był, nie na pismie podawać swe kazania, iako inni Prorocy czynili: ale głosem uczyć. Bo na to był posłan, aby żywym głosem kazał, y Chrystusa pokazał. Nakoniec głosem był nazwany, iż cokolwiek w nim było, głosem było: abowiem y żywność, y odzienie, y wszytkie mowy y sprawy iego, uczyły pokuty, y świątobliwości: Tak iż wołał nie tylko słowy, ale y przykłady, y uczynkami: y owszem (iako y Pan Chrystus) pierwey począł czynić, toż dopiero uczyć: iż u ludzi więcey przykłady niżli słowa ważą. Acto. 1.

II.

Słyszelismy czas y mieysce na ktorym Jan ś. począł odprawować to wdzięczne poselstwo o przyszciu Messyasza Chrysta Pana, y dla czego on na puszczy mieszkał, dla czego krzcił, y prze co głosem wołaiącego był nazwany. Teraz iuż słuchaymy, co wżdy było za kazanie iego. Gotuycie, prawi, drogę Panu, czyńcie proste ścieszki iego. Każdy padoł niech będzie napełniony: a każda gora y pagorek niech będzie uniżony. Ktoremi słowy iako na on czas Jan ś. napominał Zydy, tak nas wszytkie teraz napomina, abysmy umieli godnie y przystoynie tego Pana przyiąć.

Ale iakoż tę drogę mamy nagotować? Nie inaczey iedno przez prawą pokutę, y oczyścienie serca. Boć nie prze co inszego Jan ś. opowiadał krzest pokuty, iedno aby pokazał, że pokuta y oczyscienie dusze, iest tego wszytkiego przygotowania funda-

mentum. O toż się tedy uprzeymie staraymy, bracia namileyszy, abysmy wszytkie zawady y przekazy grzechow uprzątali przez pokutę: to iest, przez prawy żal y skruchę za grzechy, z pewnym postanowieniem polepszenia żywota: przez zupełną spowiedź: y przez dosyć uczynienie, Bogu, y bliźniemu ktoregosmykolwiek obrazili. Ale z płaczemby powiadać, iakie iest przygotowanie nasze na te święto: Jedni gotuią drogie szaty, aby się w nich wielkiemi y zacnemi drugim pokazali: iakoby mieli świat, a nie Boga przyiąć. Drudzy gotuią kosztowne y smaczne potrawy. Lecz to nie iest gotować drogę Bogu: ale sobie, ale ciału. A drudzy czekaią na Wigilią y na noc przed Gody, aby niewiem iakiego szczęścia szukali, aby tę noc świętą nie na modlitwie y na bogomyślności, iako słuszna, ale na piiaństwach, na kartach, y na kostkach strawili. Y tak gotuią drogę czartu, a nie Panu Bogu. Przetoż słusznie Jan mił y święt y woła: Gotuycie drogę, nie ciału, nie światu, nie czartu: ale Panu Bogu.

Droga nasza iestci wola, serce, chęć y żądza nasza, ktorą drogą do nas Bog przychodzi. Abowiem ona miłość ktorą go pragniemy, ona żądza ktorą się ciągniemy y spieszymy do niego, ponieważ iest od niego, y pochodzi od ducha iego, tedy mu czyni drogę do serca naszego. Przetoż gdy nam mowią: Gotuycie drogę Panu: tedy nas upominaią, abysmy gotowali wolą, serca, y żądze naszą, na przyięcie naszego Zbawiciela.

Ale iesli ie tak mamy nagotować, aby się temu Panu podobać mogły: tedy trzeba naprzod aby proste były. Czyncie, prawi, proste ścieszki iego. Abowiem Pan Bog dobrze czyni tym, ktorzu są dobrego y prostego serca. Kiedy krola abo Cesarza do iakiego wielkiego miasta przyiąć maią, tedy czynią drogi piękne, proste y szerokie, im nawięcey mogą. Kiedy do nas idzie przyiaciel iaki miły a barzo pożądany, radzibysmy by można rzecz była, długą drogę iego na krotszą uczynili, a trzydzieści abo czterdzieści mil w iedno staianie obrocili. A teraz idzie do nas Krol wieczney chwały, y Pan nieogarnionego Maiestatu: a idzie z wysokiego nieba, z miłością niewymowną, y ze wszytkimi dary, dobrodzieystwy y zasługami swemi: aby nas ubogacił, y poświęcił sobie, y uczynił nas uczestnikami bostwa y krolestwa swoiego. Jakoż tedy nie mamy czynić drog iego pięknych y szerokich? Jako ich nie mamy wyprostować, aby co

nakrotsze były; abysmy się co narychley z nim złączyli y ziednoczyli przez nakrotszą drogę?

Ale tu potrzeba, aby wszelki padoł był napełniony, a wszelka gora y pagorek aby był zniżony. Bo to pewna, iż gdy są na drodze gory y padoły, tedy nie może być spora ani prosta droga: ale musi daleko obiezdżać. A przetoż na drodze Pana naszego, to iest w wolach y w sercach naszych, trzeba aby nie było ani gor, ani dołow. A przez doły coż się inszego rozumieć ma, iedno owe niedowiarstwa, nieufanie, utracenie serca, y napoły rospaez, ktore się w nas częstokroć nayduią, dla ktorych nie możemy wierzyć, rozumieć, y poiąc, że nas Bog miłuie, a iż nam chce dać łaskę, abysmy poczęli prawie dobrze czynić, a trwać aż do końca w posłuszeństwie iego. Ioan. 14. Ioan. 16. A tać iest rzecz iedna, ktora bardzo psuie drogę Pańską: gdyż on nawięcey tego po nas żąda, abysmy mu y wen statecznie wierzyli, y ufali w łasce y w dobrotliwości iego: y niechce abysmy tak wiele rospaczali sami o sobie, żebysmy tym więtszy nadzieie mieć nie mieli w iego miłośierdziu.

Gory zasię sąć niektore serca gorne y wyniosłe, wiele o sobie trzymaiące; ktore sobie obiecuią o Bogu co inego, abo więcey a niżli Pan Bog chce. Jako to, żeby mieli być zbawieni samą wiarą bez dobrych uczynkow: abo samą łaską Bożą bez swey własney prace, u społrobienia z nią: abo żeby Bog na to niedbał chocby się nie zaraz nawrociłi, y czynili dobrze: abo choćby nie czynili dobrego tak pilnie y doskonale iako są powinni. Cić czynią dobrze nieiaką dobrocią wedle zdania swego: ale się barzo mylą, y cięszko w tym grzeszą. Abowiem przypisuią Panu Bogu ten defekt y wadę, żeby go obrażać nie miała wszelka niedoskonałość nasza, y niedbalstwo nasze. Przetoż są daleko od Boga, y czynią mu drogę barzo trudną. Trzeba tedy rosypać te gory dumy a presumpciey ludzkiey: sprawuiąc zbawienie swe z strachem y z boiaźnią. Bo nad kimże inszym Duch Boży odpocznie, iedno nad pokornym, a nad tym ktory drży na słowa Pańskie?

Trzeba ieszcze nad to proste czynić ścieszki Pańskie, odrzucaiąc wszelaką krzywość y dwoistość: abysmy byli serca prostego, żądaiac y pragnąc Pana samego, a niechcąc więcey wielom panom służyć: to iest, nie ciału, nie światu, ani czartu iawnym nieprzyiaciołom iego, y też naszym: ale samemu Panu

Bogu, stworzycielowi y odkupicielowi naszemu. A służyć mu iednym tylko względem, y dla iednego końca: to iest dla niego samego, a nie dla naszego iakiego pożytku: nie przeto aby nas chwalono: y nie tak wiele dlatego abysmy uszli wiecznego potępienia; abo żebysmy dostali zapłaty tak doczesney iako y oney wieczney: ale szczerze dla miłości iego, ktorą on nas pierwey umiłował, y dla dobrodzieystw iego niezliczonych, ktoremi nas obdarować raczył. O bysmy Pana tego prawdziwie poznali, zaisteby nam nie ciężko było miłować go, y służyć mu ze wszytkiego serca, dla niego samego: tak iako go miłuią y służą mu święci Anyołowie: y iako cnotliwy syn miłuie oyca swego y służy mu. Abowiem on iest godzien wszelakiey posługi y miłości od wszego stworzenia: a to sam dla siebie: iż nalepszy, napięknieyszy, y nadostoynieyszy. Acz y dla inszych przyczyn niezliczonych, iestesmy mu też służyć powinni.

Ma też być serce nasze prosto ku bliźniemu, chcemyli się podobać P. Bogu: to iest, nie obłudne, bez zdrady, bez kłamstwa, bez posądzania y zgorszenia innych: Aby każdy porzuciwszy wszelką złość, y wszelką omylność, y nienawiści, y zazdrości, y wszelkie obmowiska, obchodził się szczerze z bliźniemi swoimi. Ephe. 4. 1. Petr. 2.

Nad to, ostre rzeczy z drogi sprzątać mamy: a zwłaszcza ciernie kolące: to iest, miłość prozności świata tego, iako maiętności, powag y roskoszy świeckich: ktore nie bez przyczyny sam Pan Chrystus cierniu przypodobał. Kamienie zaś z drogi odwalać, iest zaprzeć się własney woley swoiey, y odrzucać swąwolą naszę Luc. 8. Abowiem tak mowi ten ktory do nas idzie: Jam nie przyszedł na świat abym czynił wolą moię, ale wolą tego ktory mię posłał. Ioan. 6. Y zasię: Moy pokarm iest, abym czynił wolą Oyca mego. Ioan. 4. Tak dopiero będzie, iż wszelkie ciało, to iest, ktożkolwiek iest każdy żywy człowiek, ktory się iedno na przyięcie Pańskie nagotuie, ogląda przez wiarę, y prziymie przez miłość Zbawiciela swego, y stanie się uczestnikiem łaski, darow, zasług, bogactw, y zbawienia iego.

Staraymysz się bracia namileyszy, aby tak życzliwe y tak pilne upominanie matki naszey Kościoła świętego, y Jana ś. u nas prozne nie było: ale owszem na te święta pilnie się gotuymy, modlitwami, posty, iałmużnami, prawdziwą pokutą

y spowiedzią. Bo iesli on lud Zydowski na puszczy tak się uśilnie gotował, aby Boga na gorę Synai, ku podaniu im zakonu swego idącego, przyiął y przywitał: Exod. 19. iakoż się my daleko pilniey y nabożniey tego czasu nagotować mamy, abysmy tegoż Pana przyięli y przywitali, ktory teraz idzie na zbawienie ludu swego, na zbawienie z Chrystusem swoim. Ponieważ to przyszcie iego, iest daleko zacnieysze, y światu zbawiennieysze. Abac. 3. Bo tam P. Bog przyszedł, aby podał zakon; a tu idzie aby nam łaskę dał. Tam był ztąpił, aby zakonne przykazanie napisał na tablicach kamiennych: a tu idzie, aby toż przykazanie napisał y wyraził na sercach wiernych swoich. Tam aby doczesne dobra ziemskie chwalcom swym obiecował; a tu, aby im dobra niebieskie ofiarował. Tam przyszedł, aby ludzie grożbami, y strachami do siebie przyciągnął; a tu, aby ie wzbudził dobrodzieystwy, miłością zapalił, darami przywabił, y mocnym ie węzłem miłości złączył z sobą. Tam przyszedł, gromy y błyskaniem ludzie one strasząc, y od siebie ie daleko odganiaiąc, y zakazuiąc im przystępować do gory na ktorey mowił; a tu idzie, wszytkich do siebie łaskawie wzywaiąc, y one słowa pełne wdzięcznosci y słodkości mowiąc: Chodźcie do mnie wszyscy ktorzy pracuiecie y iesteście obciążeni, a ia was ochłodzę. Matt. 2. Jesliż tedy oni z taką się pracą gotowali aby przyięli Pana w straszney osobie do nich idącego: iakoż się my pilniey nie mamy gotować, abysmy iednorodnego Syna Boga Oyca, z taką łaską, y z tak wdzięczną twarzą do nas idącego, y wszytkiemi dobry y skarby łaski Bożey opływaiącego, ochotnym y nabożnym sercem przyięli y przywitali? Bo iesli Herod on złośliwy, iednak był tak szczodry w dzień narodzenia swego, że połowicę krolestwa swego obiecował onej swoiey skoczce: iakoż daleko więtsze dary w dzień narodzenia swego da Pan Chrystus onym ktorzy go o nie prosić będą, y ktorzy się na ich przyięcie godnie nagotuią? Bo nie połowicę krolestwa swego: ale wszystko krolestwo swe y sam siebie będzie im gotow dać. Marc. 6.

Lecz iesli mię kto spyta, czegoby miał prosić w ten szczęsny dzień Pańskiego narodzenia u tego dzieciątka niebieskiego (ponieważ wielcy panowie w takowe dni sługom swoim wielkie dary daią) temu ia poradzę aby prosił, żeby mu darował aby iedne łezkę z onych wszytkich łez, ktore dnia tego płacząc

obficie wylać raczył na zbawienie nasze. Abowiem ta iedna łezka dosyć będzie na omycie wszytkich złości y sprosnosci grzechow żywota przeszłego; aby tak omyty y oczyściony, szczerym sercem, y dzień narodzenia Pańskiego w tym żywocie godnie mogł obchodzić: y po śmierci, tegoż Pana iuż nie we żłobie płaczącego, ale na stolicy Boskiego Maiestatu śiedzącego, twarzą w twarz oglądać zasłużył, y weselić się z nim, y krolować na wieki wiekow. Amen.

S. AUGUSTYNA BISKUPA KAZANIE,

o przygotowaniu na dzien Narodzenia Pańskiego.

D. Augu. Sermo. 2. de tepore.

Zacne a pożądliwe, chwalebne a osobliwe święto Narodzenia Pana zbawiciela naszego, bracia namilszy, wiernym nabożenstwem maiąc przyiąć y obchodzić: powinnismy się ze wszytkich sił za iego pomocą przygotować: wszytkie kąty dusze naszey pilnie wypatrować: aby snadź nie był ktory w nas grzech zakryty, ktoryby y sumnienie nasze gryzł abo zasromał y oczy Boskiego Maiestatu obrażał. Abowiem acz Chrystus Pan nasz po męce swey zmartwychwstał, y do nieba wstąpił: wszakże iednak stamtąd upatruie, iako my wierzymy: y pilnie obacza iako się każdy z sług iego, bez łakomstwa, bez gniewu, bez pychy y wszeteczeństwa, na obchodzenie narodzenia iego zgotować y przybrać usiłuie: y według tego iako kogo dobrymi obyczaymi uyźrzy ozdobionego; tak mu udzieli łaski miłosierdzia swego. Bo iesli uyźrzy światłością miłości przyodzianego, perłami sprawiedliwości y miłosierdzia ozdobionego, czystego, pokornego, miłosiernego, dobrotliwego y trzeźwiego: kogo takiego uzna, temu ciało y krew swą nie na sąd, ale na lekarstwo, przez posługę kapłanow swych poda. Ale iesli ktorego uyźrzy cudzołożnika, pijanicę, chćiwego y pysznego, boię się aby mu tego nie rzeczono, co w Ewangeliey sam Pan onemu powiedział: Przyiacielu, iakoś tu wszedł nie maiąc szaty godom przystoyney? Matt. 22. A (czego Boże uchoway) aby mu się nie stało to co potym idzie: Związawszy mu ręce y nogi, wrzućcie go w zewnętrzne ciemności, kędy iest płacz y zgrzytanie zębow. Oto iaką

sentencyą w dzień sądny odniesie, ktory bez lekarstwa pokuty na święto Pańskie, plugastwy grzechow zmazany, przystąpi.

Abowiem w Narodzenie Pańskie, bracia namileyszy, iako na duchownych godziech, złączył się Pan Chrystus z kościołem iako z oblubienicą swoią. Psal. 48. Tedy prawda wyniknęła z ziemi, tedy sprawiedliwość wyźrzała z nieba: tedy wyszedł oblubieniec z łożnice swey: to iest, Słowo Bożé, z żywota Panieńskiego. Wyszedł bowiem nasz Pan z kościołem oblubienicą swoią, kiedy ciało człowieczeńskie przyiął. A tak na te tak święte gody będąc wezwani, y maiąc iść na ucztę Oyca y Syna y Ducha świętego, patrzaycie iakimi szatami mamy być ozdobieni. A przetoż oczyśćmy im nalepiey możemy, za Bożą pomocą, zaraz serca y ciała nasze: aby on niebieski gospodarz nic w nas smrodliwego, nic szkaradnego, nic ciemnego, nic oczu swych niegodnego nie oglądał. To tedy bracia namileyszy, nie lada iako, ale z wielką boiaźnią uważać y upatrować mamy. Abowiem iestesmy wezwani na wesele, gdźie my sami, iesliże się dobrze zachowamy, oblubienicami będziemy. Rozmyślaymy na iakie wesele, uważaymy do iakiego oblubieńca, abo na iaką ucztę iestesmy zaproszeni. Abowiem wezwani iestesmy do stołu, gdzie się nie nayduie pokarm ludzki, ale gdzie iest położon chleb Anyelski. Przeto tedy patrzmy, aby snadź wewnątrz na duszy gdziebysmy mieli być perłami dobrych uczynkow ozdobieni, tam żebysmy się nie pokazali starymi grzechow łatami obłożeni: a gdy te co dobrzy są, przed oczyma Boskimi czystość uczyni białymi: żeby tych ktorzy źli są, w ten czas nierządność nie uczyniła smrodliwemi.

A przetoż ilekroć abo dzien Narodzenia Pańskiego, abo inne uroczyste święta nadchodzą (iakom was często napominał) przedtym przez wiele dni nie tylko od nieszczęsnego z nałożnicami obcowania, ale też od własnych żon się wstrzymaycie, od wszelakiego zagniewania dalekimi bądźcie, przeszłe grzechy przez iałmużnę y pokutę odkupuycie: przeciw żadnemu człowiekowi nienawiści w sercu nie trzymaycie. A co prozność zwykła była przez obżarstwo tracić: to sprawiedliwość niechay pocznie przez miłosierdzie ubogim rozdawać: Co wszeteczeństwo, zbytek, abo obżarstwo rospraszało na świecie: to pobożność niechay chowa w niebie.

A acz to iest potrzebna, abysmy zawsze iałmużny czynili,

wszakże osobliwie w święta uroczyste, według naszego przemożenia obliciey dawaymy: ubogich przede wszytkim częściey na ucztę wzywaymy. Abowiem nie iest to rzecz słuszna, aby w święto uroczyste miedzy Chrześciańskim ludem, należącym do iednego Pana, iedni się popili, a drudzy głod marli. 1. Cor. 11. Y my y wszytek lud iestesmy Pana iednego słudzy, iednym okupem wykupieni: rownym sposobem na ten świat wchodzimy, podobnym też zeszciem z niego wyniść mamy: a iesli dobrze czynimy, do iednego błogosławienstwa pospołu przyidziemy. A czemuż ubogi z tobą nie ma brać pokarmu, ktory z tobą ma ośięgnąć krolestwo? czemu ubogi nie ma wziąć aby starey suknie, ktory z tobą ma wziąć nieśmiertelności szatę? Czemu ubogi nie zasłużył chleba twego, ktory z tobą zasłużył przyiąć Sakrament chrztu świętego? Czemu nie godzien iest wziąć potraw twych ostatku, ktory z tobą zaproszon iest na ucztę Anyelską? Słuchaycie bracia, słuchaycie, nie mego, ale pospolitego roskazania Pańskiego, ktory tak do nas w Ewangeliey mowi: Kiedy czynisz obiad abo wieczerzą, nie wzywayże bogatych, ktorzyby cię zaś prosili, y stałaćby się odpłata: ale wzow ubogich y chromych, a będziesz błogosławiony, iż nie maią skądciby oddać mogli, alecć oddano będzie w oddaniu sprawiedliwych. Luc. 14.

Ale tu kto rzecze: Więc przyiacioł abo powinnych nie mam na cześć prosić? Możesz prosić y powinnych y sąsiad; ale rzedzey tych masz prosić: y nie nazbyt kosztowne y roskoszne, ale tak skromne y trzeźwe y poczciwe uczty im masz gotować, aby zostało skądby też ubodzy nasyceni, y potrzebni założeni być mogli: aby gdy dzień sądny przyidźie, nie usłyszelibysmy z niezbożnemi, ktorzy teraz ubogimi gardzą: Odeydźcie odemnie przeklęci w ogień wieczny: ale bysmy z sprawiedliwemi y miłosiernemi usłyszeć zasłużyli: Podźcie błogosławieni Oyca mego, weźmicie krolestwo. Abowiem łaknąłem y daliście mi ieść, pragnąłem a daliście mi pic. Matt. 25. Aby zaraz y on głos pożądany do nas był obrocony: Nuż sługo dobry y wierny, gdyżeś na male był wierny, postanowię cię nad wielą: wnidźże do wesela Pana twego. Tamże.

Lecz aby te rzeczy ktorem wam przypomniał, miłość wasza lepiey pamiętała? krotko to com powiedział, powtarzam.

Bom was, bracia, do tego napomniał (ponieważ dzien Narodzenia Pańskiego nadchodzi) abysmy się iako na duchowne wesele, a na niebieskie gody, od wszelakiey nieczystości wolni, a dobrymi uczynkami ozdobieni, za Chrystusową pomocą zgotowali: iałmużny ubogim dawali; gniew y nienawiść iako truciznę z serc naszych wyrzucali. Czystość wiernie zachowuycie, na wasze obiady częściey ubogich wzywaycie, na Jutrznie raniey wstawaycie; w Kościele będąc, abo się modlcie, abo Psalmy śpiewaycie: słow proznych abo świeckich y sami nie mowcie, y tych ktorzyby ie chcieli mowić, strofuycie: pokoiu ze wszytkimi przestrzegaycie: a ktore niezgodne znacie, do zgody ich nawodźcie. Te rzeczy iesli wiernie, za Chrystusową pomocą, będziecie chcieli wypełnić? możecie y na tym świecie do ołtarza Pańskiego bespiecznym sumnieniem przystąpić; y na przyszłym, do wiecznego błogosławieństwa przyść: z daru Pana naszego Jezusa Chrystusa, ktory żywie y krolule na wieki wiekow. Amen.

Ś. JANA ZŁOTOUSTEGO KAZANIE,

ktore miał pięć dni przed Narodzeniem Pańskim:

o przygotowaniu na to zacne Swięto, y na godne przyięcie naświętszego Sakramentu Ciała y Krwie Pańskiey.

Est pars orationis de B. Philog. To. 3. Ten żył Roku P. 414.

Nadchodzi Swięto ze wszytkich świąt naywięszey uczciwości y chwały godne: ktore iesliby kto wszytkich świąt nazwał, namnieyby nie zbłądził. A ktoreż to iest? Chrystusowe narodzenie według ciała. Od tego bowiem oświecenie Boże, to iest, świeto Trzech Krolow, y święta Wielkanoc, y Wniebo wstąpienie, Swiątki początek y fundament maią. Bo gdyby sie był Chrystus według ciała nie narodził, żadną miarą nie byłby się chrzcił, bo to iest święto Bożego żiawienia: żadną miarą nie byłby ukrzyżowan; bo to iest święto Wielkonocne: żadną miarą nie byłby Ducha ś. zesłał: ktore są dni Swiąteczne. A tak od tego święta, iako z iakiego żrzodła, te rozne rzeki wszczęły, y te się nam święta urodziły.

Lecz nie dla tego tylo słuszna iest, abysmy ten dzień nad inne przekładali: ale też dla tego, iż to co sie weń narodziło,

nad inne wszytkie rzeczy iest czci nagodnieysze. Abowiem iż Chrystus stawszy się człowiekiem umarł, gdyż zgoła żadnego grzechu nie uczynił; co, proszę, nad to mogło być dziwnieyszego? Ale ciało śmiertelne miał. Byłoć przedsię y to dziwno. Lecz iż będąc Bogiem, chciał się stać człowiekiem, y tak się głęboko uniżyć, iako y myślą dośiąc nie możesz; toć dopiero iest, co sobie z strachem nade wszytko ważyć, y na co się zdumiewać mamy. Czemu się też y Paweł ś. dziwuiąc tak mowił: Bez pochyby wielka dorotliwości taiemnica. 1.Tim. 3. Ktoraż to wielka? Bog się w ciele ukazał. Y zaś na drugim mieyscu: Bo sobie nie Anyoły Bog ulubił, nasienia się Abrahamowego chwycił. Hebr. 2. Skąd we wszytkim miał się braciey przypodobać. Dla tego nawięcey ważę y miłuię ten dzień, y miłość iego na iawią podaię, abych was tego trunku miłosnego uczestnikami uczynił.

A przetoż was wszytkich uprzeymie proszę, abyście się weń z wielką chęcią y z wielką ochotą zeyść chcieli. Ale pierwey każdy niechay dom swoy oczyści, abysmy oglądali Pana naszego w iazłkach leżącego, y w pieluszki uwinionego: straszliwy dziw, y na ktory się zdumiewać mamy! Abowiem czymże się wymawiać będziemy, abo co za odpuszczenie otrzymamy, iesliż gdy on dla nas z nieba stąpił, namby ciężko było z domow tylo naszych wyniść do niego? Cudzoziemcy y ludzie pogańscy z Persycy bieżą, abo go uyźrzeli we żłobie leżącego: a ty lenisz się y trochy mieysca przebieżeć, abyś tak szczęśliwego dziwowiska zażył? Bo iesli z wiarą przystąpimy: bez wątpienia uyźrzymy go we żłobie leżącego. Abowiem ten ołtarz iest nam miasto żłobu. Bo y tu kładą ciało Pańskie, nie w pieluszki w prawdzie iako na on czas uwinione ale zewsząd Duchem ś. obleczone. Ktorzy się iuż ochrzcili, rozumieią co mowię. A Mędrcowieć w prawdzie nic inszego, iedno mu chwałę dali: ale tobie, iesli z czystym sumnieniem przystąpisz, dopuścimy abyś go wziął, a wziąwszy szedł do domu. Przystąpże tedy y ty, zsobą takież dary niosąc, nie iakie oni przynieśli, ale daleko świątobliwsze. Ofiarowali oni złoto: a ty ofiaruy wstrzymięźliwość y cnotę. Ofiarowali oni kadzidło; ty ofiaruy czyste modlitwy, ktore są wonie duchowne. Ofiarowali oni mirrhę? ty ofiaruy skromność y serce uniżone z iałmużną. Jesli z takimi dary przystąpisz, z wielką ufnością, będziesz uczestnikiem tego stołu świętego. Bo ia

przeto teraz o tych rzeczach mowię, iż wiem zapewne, że w on dzień wiele ludzi poydzie, y będzie się cisnęło do tey ofiary duchowney. Żebysmy tedy tego nie czynili na szkodę y na potępienie dusze naszey, ale na zbawienie: iuz was teraz upominam y proszę, abyście wszelkim sposobem dusze wasze oczyścili, y tak potym do Sakramentu świetego przystąpili. 1. Cor. 11.

A niechay mi nikt nie mowi: Boię się, mam sumnienie grzechow pełne, tłomok noszę barzo cieszki. Abowiem dosyć masz na tych piąci dnie czasie: iesli trzeźwym będziesz, iesli pilnym, iesli czuynym, wielkość grzechową skrocisz. A nie patrz na to, iż krotki czas; ale ono uważay, iż łaskawy, iest Pan. Ponieważ y Niniwitowie za trzy dni tak wielki gniew Boży od siebie odegnali: y nie przeszkodziła im krotkość czasu; ale serca ochota chwytaiąca się Pańskiey łaskawości, wszytko odprawić mogła. Ionae 3. Y ona nierządnica, za krotką chwilkę czasu, gdy była do Chrystusa przystąpiła, wszytkie grzechy zmyła. Luc. 7. Y owszem gdy Żydowie za złe mieli, iż ią do siebie przypuścił, y tak iey wielkiey litości dodał: onym Chrystus gęby zamknął, a tę od wszego złego wybawioną, staranie iey pochwaliwszy, do domu odesłał. A czemuż to tak? Jż gorącym duchem. y pałaiącym sercem, y zapaloną wiarą przystąpiła, y nog się onych świętych dotknęła, włosy rospuściwszy, rzeki łez z oczu puszczaiąc, a drogi olciek hoynie wylewaiąc. Abowiem przez co ludzie zwodziła, przez to sobie lekarstwo pokuty zgotowała. Oczyma swemi, ludzi niepowściągliwych oczy od Boga odwracała; przeto też iemi płakała. Włosami pięknie trafionemi wiele ludzi do grzechu przywabiała; y temiż nogi Pana Jezusowe otarła. Oleykiem wielu ułowiła; y tymże nogi iego umyła.

Przetoż y ty, ktoremiś rzeczami Boga rozgniewał; temiż go zaś ubłagay. Pobudziłeś go do gniewu, pieniędzy zbieraniem; temiż go przeiednay: a gdy to coś wydarł oddasz tym ktoreś ukrzywdził, y co innego nad to przydasz, mowże z Zacheuszem: Jeslim co wydarł, wracam czworako. Luc. 19. Rozgniewałeś go, ięzyka złorzeczeniem wielu zelżywszy; wzaiemże go ięzykiem ubłagay, czyste modlitwy czyniąc, błogosławiąc złorzeczącym, chwaląc ganiące, dziękuiąc tym coć krzywdę czynią. Na te rzeczy nie trzebać wiela dni abo lat; ale się z woli dobrey iednego dnia odprawiaią. Odstąp ode złego, a cnoty sie uymi, przestań od nieprawości. Obiecuy iż się napotym takich rzeczy nie dopuścisz, a na tym dość będziesz na wymowkę miał. Jać

to obiecuię y ręczęć za to, iż iesliby każdy z nas cosmi zgrzeszyli, odstąpiwszy przeszłych złości, z serca i prawdziwie obiecał Bogu nigdy się potym do nich nie wrocić; nicby inszego daley od nas Bog nie wyciągał na dosyć uczynienie. Abowiem łaskawy iest; a iako niewiasta rodząca pragnie z siebie płod wydać: tak y on pragnie wylać miłosierdzie swoie. Isai 59. Ale grzechy nasze przeszkadzaią. Rozrzućmyż tedy płot, y iuż od tego czasu święto zacznimy, pożegnawszy się przez tę pięć dni ze wszytkimi zabawami swieckimi. Na stronę rynek, na stronę dwor, niech ustąpią świeckie starania, z handlami y z kontraktami: duszę moię zbawić pragnę. Cożby wygrał człowiek, chociażby wszytek świat zyskał, a duszę swoię utracił. Matt. 16. Wyszli z Persyey Mędrcowie; wynidźże y ty z doczesnych zabaw, a idź do Jezusa: boć nie daleka droga bysmy iedno chcieli. Abowiem nie trzebać przewieść się przez morze, ani wierzchy gor przestępować: ale doma siedząc, byś iedno był nabożny, a serce miał barzo skruszone, możesz go oglądać: możesz wszytek płot rozwalić, wszytkie przeskody uprzątnąć, y skrocić dalekość drogi. Abowiem ia, mowi Pan, iestem Bog przybliżaiący się, a nie Bog z daleka. Y: Pan blisko iest wszytkim wzywaiącym go w prawdzie, Hier. 23, Psal. 44.

Ale teraz wiele Chrześcian w tak wielkie głupstwo, y w tak wielkie niedbalstwo pyzyszło: iż chociaż pełni są złości niezliczonych, a przedsię o żywot swoy żadnego starania nie maią: ale w dni święte niedbale y nieuczciwie do tego stołu przystępuią; nie rozumieiąc tego, iż czas do prziymowania Sakramentu nie święto iakie zaczne iest, ale sumnienie, y żywot z grzechow oczyściony. Abowiem iako ten, ktory się w grzechu żadnym nie czuie, na każdy dzień przystępować może: tak to się grzechami bawi, a nie pokutuie, temu y w święta przystępować niebespieczno iest. Bo nie to iż raz w rok przystępuiemy: wybawia nas od grzechow iesli niegodnie przystąpiemy: y owszem to samo raczey nam potępienia przydaie, iż chociaż tylo raz przystępuiemy, a przedsię y na ten czas nieczyście przystępuiemy.

Przeto upominam was wszytkich, abyście niedbale, iakoby za przymuszeniem święta, do Boskich taiemnic nie przystępowali: ale iesli się kiedy przygotuiecie do uczestnictwa tey świętey ofiary; pierwey przez wiele dni oczyściaycie się przez

pokutę, modlitwę, y iałmużnę. A nakoniec przez to, abyście się bawili duchownemi sprawami, a znowu się nie wracali iako psi do własnego plugastwa. 2. Petr. 2. Bo azażby to k rzeczy było, mieć tak wielkie staranie o rzeczy do ciała należące; iż gdy się przybliża swięto, kilka dniprzedtym z skrzynie szaty dobywszy, pilnobyś ią chędożył, trzewikibyś sobie kupił, stołbyś hoynieyszy kosztownieyszy gotował, nakoniec rozmaitybyś dostatek rzeczy wszelakich obmyślał, y wszelkim się sposobem ustroił y umuskał: a na duszębyś zaniedbaną, śmierdzącą, spetną, y od głodu zdychaiącą baczenia żadnego nie miał, gdyż sama została nieczysta: y ciałobyś tu ozdobione przywiodł, a duszę nagą y o tarchaną? Nie baczysz że ciało twoie widzi społsługa twoy: y toć nic nie szkodzi, iako ie kolwiek ubierzesz: ale dusze widzi Pan, ktory srodze niedbalstwo karze.

A zaż niewiecie, iż ten stoł pełen iest ognia duchownego? A iako źrzodła wielkie wody wylewaią: tak ten płomien iakiś ma taiemny. Nie przystępuyże tedy słomę przynosząc, abo drwa, abo śiano, byś ognia nie przydał, y tak dusze nie spalił do Sakramentu idącey: ale przystąp niosąc kamienie drogie, złoto, śrebro; abyś tym lepiey wypolerował materią, y takbyś z wielkim zyskiem odszedł. 1. Cor. 3. Iesli co złego iest, odpądź od dusze twoiey. Ma kto nieprzyiaciela, cięszko iest obrażon: niechayże spuści chrap, niech hamuie serce gniewem rospalone, y nadęte, żeby w nim nie było iakiego niepokoiu abo zamieszania. Abowiem Krola przyiąć masz w przystępowaniu do Sąkramentu: a kiedy krol wchodzi do dusze, trzeba wielkiego uciszenia, wielkiego milczenia, y głębokiego myśli uspokoienia.

Ale cię srodze obrażono: y nie możesz gniewu spuścić. Coż tedy? Więc przeto samego siebie ieszc więcey y ciężey obrazisz? Abowiem nie takci wiele w tym nieprzyiaciel twoy zaszkodzi, coć iedno kolwiek wyrządzi, iako ty sobie samemu szkodzisz, iesli się z nim nie poiednasz: ale prawa Boże podepcesz. On ciebię zelżył; więc proszę cię też ty dla tego Boga zelżysz? Abowiem tego w łaskę niechcieć przyiąć ktoryć przykrość wyrządził, nie tak to iest nad nim się pomścić, iako Boga zelżyć, dawcę tego prawa, ktore nam przykazuie abysmy się iednali z nieprzyiociołmi, pierwey niżbysmy do ołtarza przystąpili. Matt. 5. Przeto nie patrz na społ-

sługę twego, ani na wielkość krzywdy ktorąć on uczynił; ale na Boga: y boiaźń iego w serce wpuściwszy ono uważay, iż im więtszy gwałt duszy twoiey uczynisz, przymuszaiąc ią aby się po niezliczonych szkodach z onym poiednała, ktoryć przykrość uczynił; tym więtszą zapłatę wezmiesz od Boga, ktoryć to roskazał. A iako tu Boga z wielką czcią prziymuiesz: tak y on ciebie tam z wielką chwałą prziymie, y oddać za to posłuszeństwo, tysiączną zapłatę: ktorey day Boże bysmy dostąpili, za łaską y dobrocią Pana naszego Jezusa Chrystusa, ktoremu chwała y panowanie na wieki wiekow. Amen.

NA DZIEŃ BOŻEGO NARODZENIA EWANGELIA,

o doczesnym Narodzeniu Syna Bożego z Matki bez Oyca. u Łukasza ś. w rozdziale 11.

W on czas: Wyszedł dekret od Cesarza Augusta, aby popisano wszytek świat. Ten popis pierwszy, był od starosty Syriyskiego Cyryna. Y szli wszyscy, aby się popisali, każdy do miasta swego. Szedł też y Jozeph od Galileiey z miasta Nazarethu, do Judskiey ziemie, do miasto Dawidowego ktore zową Bethlehem: prze to iż był z domu y pokolenia Dawidowego: aby był popisan z Maryą poślubioną sobie małżonką, (ktora była) brzemienną. Mich. 5, Matt. 2, Joan. 7, Ver. 42. Y stało się gdy tam byli, wypełniły się dni aby porodziła. Y porodziła syna swego pierworodnego, a uwinęła go w pieluszki, y położyła go we żłobie: iż mieysca dla nich nie było w gospodzie. A byli pasterze w teyże krainie czuiący, y strzegący nocne straże nad trzodą swoią. A oto, Anyoł Pański, stanął podle nich: a iasność Boża zewsząd ie oświeciła: y ulękli się boiaźnią wielką. Y rzekł im Anyoł: Nie boycie się. Bo oto opowiadam wam wesele wielkie, ktore będzie wszytkiemu ludowi: iż się wam dziś narodził zbawiciel, ktory iest Chrystus Pan, w mieście Dawidowym. A ten wam (daie) znak. Znaydziecie niemowiątko uwinione w pieluszki, y położone w żłobie. A natychmiast z (onym) Anyołem przybyło wiele zastępow niebieskich, chwalących Boga y mowiących:

Chwała na wysokości Bogu: a na ziemi pokoy ludziom dobrey woley.

Wynidźcie corki Syońskie, a oglądaycie krola Salomona w tey koronie, ktorą go ukoronowała matka iego, w dzień zrękowania iego, a w dzień wesela serca iego. Cant. 3. O dusze nabożne a miłośnice Boże, wynidźcie teraz ze wszytkich myśli ziemskich, opuśćcie świeckie trudności: a zebrawszy w kupę wszytkie zmysły y wszytkie mysli wasze, przypatruycie się tylko samemu krolowi waszemu, prawemu Salamonowi, to iest spokoynemu, ktory iaky pośrzednik prawy, uspokoił wszytko, y to co na niebie, y to co na ziemi: tak iż też dziś śpiewaią Anyołowie: Chwała Bogu na wysokości, a na ziemi pokoy ludziom, y poiednanie z Bogiem. Colos. 3, Psal. 209. Oglądayciesz teraz tego Krola swego, iuż nie w oney koronie, ktorą go ukoronował Oyciec iego, kiedy go urodził od wiekow, y dał mu wszytkę chwałę bostwa swego: ale ktorą go ukoronowała Panna matki iego, kiedy urodziwszy go, przyobłekła w sukienkę ciała człowieczego. Podźcie, mowię, a oglądaycie Syna Bożego Joan. 1.: nie w sercu wiecznego Oyca swego. ale nałonie Panny matki iego: nie miedzy chory Anyelskimi, ale miedzy bydlęty sprosnymi: nie siedzącego w niebiesiech na prawicy Bozkiego Maiestatutu, ale leżącego a drżącego we żłobie. Podźcie, podźcie, a obchodźcie ten szczęsny dzien poślubienia y szczesnych god iego, kiedy on wychodzi z żywota panieńskiego, iako oblubieniec z pokoiu swego, złączywszy z sobą naturę człowieczą, tak mocnym węzłem małżeństwa, że ani w żywocie, ani w śmierci, nigdy iuż rozwiązany być nie może. Psal. 18. Tenci iest dzień taiemnego wesela y radości serca iego: kiedy on chocia zwierzchu płacząc, iako małe dziecię, wewnątrz się na sercu radował z naszego zbawienia, iako prawy nasz odkupiciel. Ktore narodzenie iego, kiedy, kędy, y iako się stało, y komu napierwey przez Anyoły było obiawono, z dzisieyszey Ewangeliey na krotce obaczymy.

I.

Wyszedł, prawi, mandat od Cesarza Augusta, aby był popisan wszytek świat. Toć był znak wielkiego pokoiu, w kto-

rym się Pan Chrystus narodzić raczył. Naprzod aby one proroctwa o sposobie wypełnił: Pocznie się za czasu iego sprawiedliwość, y obfitość pokoiu. Psal. 71. Y zasie Będzie rozmnożone panowanie iego, a końca nie będzie pokoiu. Y przeczynią miecze swoie w radła, a włocznie swe obrocą na sierpy. Nie podniesie miecza lud przeciw ludowi. Isai. 9, Isai. 2. Druga, przeto się w takim pokoiu narodził, iż na to przyszedł na świat, aby nas z Bogiem poiednał. Bo on iest naszym pokoiem, ktory oboię rzecz iedną uczynił. Eph. 2. Trzecia, tym też znać dał, iż same serca spokoyne są, dla ktorych pożytku on na ten świat przyszedł, a iż bez pokoiu a miłości żaden się nie stanie uczestnikiem iego. Narodził się na ten czas kiedy popisowano wszytek świat, y chciał też sam być z nami popisan na ziemi; abysmy za łaską iego, pełniąc wolą y roskazanie iego, byli też z nim popisani w niebie w księgach żywota wiecznego. Apoc. 3. Chce być poczytany iako inszy człowiek, aby dosyć uczynił za on grzech pierwszych rodzicow naszych, ktorzy nie przestaiąc na swym stanie, chcieli być iako bogowie. Chce być z nami popisany Pan a Zbawiciel nasz na czynsze y pobory, y na długi nasze; aby nas zastąpił, y zapłacił sam za nas z mieszka swego, czegobyśmy my byli na wieki wypłacić nie mogli.

Yszli, prawi, wszscy na popis, każdy do miasta swego. Ach wszechmogący Boże. Roskaże co Cesarz, Krol, starosta, abo inszy ktory pan doczesny: y wnet tak być musi, żaden się wymowić nie śmie ani umie. Roskaże też co Pan Bog wszechmogący, Pan nad pany y Krol nad krolmi, a ledwie się obierze ze sta ieden, ktoryby wypełnił roskazanie iego. Ieslim ia Oycem waszym, mowi Pan, a gdzież iest cześć moia? Ieslim ia Panem waszym, a gdzież boiażn moia? Malcc. 1.

Szedł tedy y Jozeph do Bethlehem miasta Dawidowego, przeto iż był z domu y z pokolenia Dawidowego: aby się dał popisać wespołek y z Maryą poślubioną sobie małżonką iuż brzemieną. Tu obaczmy wielkie prace y trudności, ktore naświętsza Panna na tey drodze wespołek y z Jozephem oblubińcem swym podiąć musiała. Abowiem droga z Nazareth do Bethlehem była daleka, a podrożni ubodzy y źle opatrzeni: nie mieli ani wozow, ani koni, pieszo iść musiali. K temu

panna młoda, a bliska porodzenia. Nad to czas przeciwny iako zimie, a nie sposobny dla wiatrow y zimna, y dla niewczasow na gospodach, prze wielkość ludzi podrożnych, ktora się ze wszytkich stron ziczdżała na popis, czyniąc dosyć roskazaniu Cesarskiemu. Patrzayże iako to była pokora y posłuszeństwo matki Bożey przeciw urzędowi chociaż pogańskiemu: że będąc tą ktorą była, nic się nie wymowiła, nic się nie liniła, nic się nie odstraszyła tymi trudnościami, ani szemrała przeciw urzędowi, ale prosto pełniła roskazanie.

Y stało się gdy iuż tam byli, wypełniły się dni porodzenia iey, y porodziła Syna swego pierworodnego, y powiła go, y położyła go w żłobie, przeto iż im nie było mieysca w gospodzie. Tu masz mieysce y sposob Pańskiego narodzenia. A ktoż się tu od dziwow nie zdumieie? że ten ktory niebo y ziemię rządzi, ślaie się dzieciątkiem? Ze stworzyciel staie się stworzeniem! Ze ten ktory iest Bogiem, staie się człowiekiem! Mądrość słowo Boże, staie się niemownym, wszechmocnym! Ktory mowił, ia niebo ziemię napełniam, ten iest ogarnion w żłobie! Ktory iest żywotem y studnicą żywota, staie się śmiertelnym! Ktory nośi wszytko słowem mocy swoiey, tego o' to dziś na rękach noszą! Ktorego iest ziemia y wszytko co na niey, ten się oto narodził w stayni! Ktory wszytkim wszytko daie, stał się ubożuchnym! Ktory wszytkich żywi, pierśi panieńskich pożywa! Ktory przyodziewa wszytkich, nagi na zimnie leży! Nakoniec iednym słowem, ten ktory iest nawyższym, stał się dziś naniższym! Ezec. 23, Joan. 1, Heb. 1.

A coż mniemasz człowiecze, żeby się to z przygody stało? że ten ktory iest Panem nieba y ziemie, lata, zimy, dnia y nocy, bogacwt y poczciwości, niechciał się inaczey narodzić iedno na drodze, w gościńcu, a k temu zimie, y w nocy, y w stayni? Isai. 9. Ieszcze oto Pan twoy ni słowka nie mowi, a iużci iest dziwnym poradnikiem: iuż cię swym przykładem wielkich rzeczy uczy: iużci ukazuie, ktorędy się masz wrocić do Raiu. Narodził się w gościnie na drodze, aby cię nauczył, żes y ty iest gościem a podrożnem na świecie, a iż tu mieysca trwałego, ani mieszkania wiecznego mieć nie mozesz: ale się masz śpieszyć do oney wieczney oyczyzny. 1. Petr. 2, Heb. 13. Narodził się w Bethlehem, co się wykłada w chlebowym domie; iż na to przyszedł na świat, aby cię nasycił chlebem naszym w świętym słowie swoim, a osobli-

wie w naświętszym Sakramencie. Joan. 6. Szczęśliwi a błogosławieni ludzie, ktorzy dziśia nabożnie, a z pewnym umyśleniem polepszenia żywota swego, przystępuią do stołu Bożego, y prziymuią godnie Pana swego w dom serca swego. Bo ci daleko więcey maią nad pasterze one, ktorzy tylko oglądali Pana w żłobie; a ci go w sobie noszą w ciele swoim, aby go iuż nigdy nie stracili. 1. Cor. 6. Zawrzycie, zawrzycie, o dusze nabożne, drzwi serca waszego, ktoreście się stały uczestnikami skarbu tak wielkiego. Nie dopuszczaycie aby się kto miał wkraść do domu waszego. Nie dufaycie więcey światu, ani czartu, ani ciału, ani rzeczam ktore się im podobaią, aby was nie okradli z kleynotu tak drogiego. Narodził się w tak wielkim ubostwie: aby pohańbił łakomstwo nasze nienasycone, a nauczył nas gardzić swiatem y marnościami iego. Narodził się zimie: aby pohańbił cielesności y roskoszy nasze, ktorych zawsze a wszędzie szukamy, niechcąc nic ucierpieć: a żeby nas nauczył pokuty, ostrości, a cierpliwości, abysmy krzyż swoy za nim nośili ustawicznie. Matt. 16.

Narodził się w nocy, w cienmości a potaiemnie: aby pohanbił pychę naszę, ktorzy się z rodu y z domu chlubimy, y wszędy się ze wszytkim okazować y nad insze się przekładać chcemy; a uczy nas pokory abysmy w serca swe wstępowali, y pilnie uznawali samych siebie. Bo iako pierwszy nasz oyciec Adam, przez pychę, przez roskosz, przez dostatek y nieposłuszeństwo, wypadł z Raiu, y z sobą nas wszytkich zatracił: tak zaś wtory Adam, zbawiciel a Pan nasz Jezus Chrystus, przez pokorę, przez cierpliwość, przez ubostwo y posłuszeństwo dobrowolne, drogę nam do Raiu naprawił: iesli iedno będziem naśladować śladow iego, a iesli będziem chcieli co z nim ucierpieć, abysmy społeczney chwały z nim dostali. Rom 8. Y przeto się w takiey pokorze, w takim ubostwie, y w takim posłuszeństwie narodzić raczył, kiedy Jozeph y matka iega czynili dosyć roskazaniu Cesarza Pogańskiego.

Narodził się w stayni, y położon w żłobie: Iż człowiek będąc weczi wielkiey w Raiu, nie był wdzięczen tego, ale sie stał podobny bydłu sprosemnu, Otoż Pan przyszedszy do niego y szuka go w stayni. A iżby go nakarmił samym sobą: uczynił się sianem, to iest ciałem (gdyż wszelkie ciało iest śiano, iako Prorok mowi Isai. 40.) aby mu się stał pokarmem przystoynym, y wcielił się w niego. Coż ty czynisz, moy miły czło-

wiecze, iż nie poyżwasz tak wielkiey dobroci, tak wielkiey łaskawości Pana Boga twego? Nie dopuszczamy, bracia namileyszy, aby nam miał więcey smakować ktory inszy pokarm. Boćby to była wielka sromota, będąc wezwani na krolewskie gody y niebieskie potrawy, chcieć ieszcze pożywać tych to potraw ziemskich, niegodnych, smrodliwych, zepsowanych: ktore w nas nie sprawią nic inszego, iedno wiele złych wilgotności, y skłonności ku grzechom. Gdyż nic inszego nie iest, co nas czyni słabymi y chorymi, y co nam nakoniec śmierć przynośi: iedno to, że opuszczamy swoy własny pokarm, a pożywamy truciźny tey ziemie.

Nie bądźmysz, dla Boga, inż więcey bydłem głupim, aby się nam takież nie przydało, iako Bethlehemianom, ktorzy skarbu tak wielkiego zaniedbali. Nie byli nigdy nędznieyszy a nieszczęśliwszy ludzie na świecie. Bo u nich wschodziła światłość prawdziwa, a oni iey przedsię nie widzieli Joan. 1.: u nich był żywot prawdziwy, a oni nic o nim nie wiedzieli; u nich się Bog ziawił w naszym człowieczeństwie, a oni przedsię tego nie baczyli. W tak ciężkiey nocy, y w tak miąższych ciemnościach leżeli. My Bogu czyńmy dzięki nieśmiertelne, ktory nam tę naweselszą nowinę opowiedzieć raczył: a pilnie się strzeżmy wszelakiey niewdzięczności.

Bo azaż to nie iest rzecz żałosna, że iako na on czas Pan do swych przyszedszy, nie miał u nich mieysca, w stayni leżeć musiał: tak też y dziś u nas Chrześcianow mieysca mieć nie może? Roskoszby iego była mieszkać z nami y w nas: a coż potym kiedy mieysca niema: gdyż wszytkę gospodę serca naszego zastąpił czart y świat, oni głowni nieprzyiaciele iego y naszy. O iakoż on często kołacc u fortki serca naszego: a my mu otworzyć niechcemy: czyniąc k woli nieprzyiaciołom zbawienia naszego! O iako często do nas przychodzi w osobie ubogich, y pielgrzymow: a my go ani przyiąć, ani ogarnąć, ani przyodziać, ani nakarmić, ani napoić niechcemy!

II.

Słyszelismy, kiedy, kędy, a iako Pan a Zbawiciel nasz narodzić się raczył: słuchaymysz zaś, komu się napierwey a ktorym sposobem, z narodzeniem swoim ziawić, y opowiedzieć raczył. Y byli, powiada Ewangelista, pasterze w oneyże krainie czuiący, y odprawuiący straże nocne nad trzodą swoią. A oto

Anyoł Pański stanął podle nich, y światłość Boża (to iest wielka) rozświeciła się około nich, y polękli się strachem wielkim. Y rzekł im Anyoł: Nie lękaycie się. Oto wam za dobrą nowinę opowiadam wesele wielkie, ktore się stanie wszytkiemu ludowi: że się wam dzisia narodził zbawiciel, ktory iest Chrystus Pan, w mieście Dawidowym. A to wam daię na znak: iż naydziecie malutkie dzieciątko w pieluchy uwinione, y położone we żłobie. A natychmiast stanęła przy onym Anyele wielkość Rycerstwa niebieskiego, ktore chwaliło Pana Boga, mowiąc: Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokoy ludziom dobrey woley.

Widzisz, że nie Krolom, nie Panom, nie mędrcom świata tego; nie tym co pasą sami siebie, a o swe owieczki mało dbaią Ezec. 34.: nie kochankom świata tego, ktorzy na ten czas bespiecznie na obie uszy spali w zbytkach swoich, napierwey opowiedział Anyoł to wdzięczne poselstwo: ale ubogim, prostaczkom, pilnym a czuynym pastuszkom. Bo Pan pysznym się sprzeciwia, a w pokornych się kocha: 1 Petr. 5. z tymy rad rozmawia, y tym obiawia taiemnice swoie, ktorzy żywiąc w prostocie a niewinności swey, nie znaią pychy ani zdrady świata tego, iedno,urzędu swego pilnie przestrzegaią. Bądźże y ty takim, chceszli być uczestnikiem tego wesela.

Ale obacz iaki znak Anyoł daie Pańskiego Narodzenia: Naydziecie, prawi, niemowiątko, w pieluchy uwinione, położone wżłobie. Na znak są położone pieluszki twoie, Panie miły Jezu: ale na znak, ktoremu się ieszcze y dziś wiele ludzi sprzeciwiaią. Zda się im że Chrystusa szukaią. Anyoł uczy gdzie go znaleść maią: Naydziecie, prawi, dzieciątko w picluszki powite, a położone w żłobie: a ludzie go w iedwabiach, w axamiciech, w złotogłowach, y łożkach kosztownych szukaią. Bernardus. Aleć ci sobie usłyszą od niego, kiedy pocznie mowić (boć teraz ieszcze malutkim) szukacie mię, ale nie naydziecie: iż gdziem ia iest, tam wy przyść niechcecie. Joan. 7. A tak darmo kto szukać ma Chrystusa w bogactwach, w roskoszach, y w pompach świata tego. Darmo go ma szukać po kąciech kacerskich, gdyż on nigdzie indziey znaleść się nie daie, iedno w Bethlehem, co się wykłada, w chlebowyw domie: to iest, w domu Bożym Kościoła świętego powszechnego, w ktorym on zawsze

przebywa, aż do skończenia świata, gdzie iest prawy chleb słowa iego świętego, y świętych Sakramentow. Abowiem w bożnicach kacerskich, ani Chrystusa, ani słowa iego, ani zdrowey nauki, ani prawych y całych Sakramentow nie masz żadnych.

Ale acz się tak barzo uniżył Pan a Zbawiciel nasz: iednak przedsię chwała iego zataić się nie może. Narodził się z ubogiey matki: ale z Panny. Ma domniemanego oyca Jozepha na ziemie: ale ma prawdziwego Boga Oyca w niebie. Położon we żłobie: ale go ukazuie nowa gwiazda na niebie, Narodził się w stayni: ale mu służą Anyołowie Boży. Opowiedzian ubogim pastuszkom: ale przez Anyoła. Leży na mieyscu wzgardzonym: ale y ono mieysce światłością niebieską iest napełnione: y wielkość rycerstwa niebieskiego śpiewa na powietrzu: Chwała na wysokościach Panu Bogu, a na ziemi pokoy ludziom dobrey woli.

Rodzi się Syn Boży dzieciątkiem małym, y skraca się y korzy się, im nawięcey może, iako ten ktory pokoy przynośi, y pokoiu prośi. Chce iuż z nami Bog pokoy uczynić: O nowino wdzięczna! Ten ktoregosmy my tak często obrażali, zmiłowawszy się nad nami, y użaliwszy się naszego zatracenia, przynosi nam oto pokoy swoy, y naszego prosi, żeby się y samo kamienie zmiękczyć mogło. Abowiem żaden napodleyszy człowiek nigdy z taką pokorą y z tymi prośbami nie żądał pokoiu u persony by też nazacnieyszey: z iakimi prośbami Bog nasz wszechmogący żąda pokoiu od nas grzesznikow niegodnych: y końca oney woyny, ktora iednak iemu nic, iedno tylko nam samym szkodziła. Daie się małym dzieciątkiem w ręce nasze, abysmy z nim mogli czynić, y z żywym, y z umarłym, co iedno zechcemy. A nie tylko on nam ufa, ale nas ieszcze k temu ubeśpiecza: kiedy każe, aby zastępy iego niebieskie, ktore miały bydź exekutormi sprawiedliwego gniewu iego, były exekutormi y opowiadaczami tego pokoiu; śpiewaiąc y mowiąc: Chwała na wysokości Panu Bogu, a na ziemi pokoy ludziom dobrey woley.

Bądźmysz wdzięczni, bracia namileyszy, tego tak wielkiego a niewymownego Boskiego dobrodzieystwa. Dziękuymy ustawicznie Bogu Oycu wszechmogącemu, że nas tak umiłował, że nam Syna swego iedynego zesłać na świat y darować raczył. Dziękuymy Synowi Bożemu, że tak ochotnie przyiął ciało

nasze, y stał się bratem naszym. Joan. 8. Dziękuymy Duchoś. że to ciało sprawić raczył w żywocie błogosławioney Panny Maryey. Spiewaymy z Anyoły: Niechay będzie cześć y chwała wieczna Bogu na wysokości, a nam na ziemi pokoy y łaska iego. Amen.

NA TENŻE DZIEŃ BOŻEGO NARODZENIA DRUGA EWANGELIA,

o przedwiecznym Narodzeniu Syna Bożego, z Oyca bez Matki.

u Jana ś. w pierwszym Rozdziale. 1—14.

Na początku było Słowo: a Słowo było u Boga: a Bogiem było (ono) Słowo. Toć było na początku u Boga. Wszytko się przez nie stało: a bez niego nic się nie stało. W nim był żywot: a żywot był światłością ludzi: a światłość w ciemnościach świeci: a ciemności iey nie ogarnęły. Był człowiek posłany od Boga, ktoremu imię było Jan. Matl. 3, Mar. 1. Ten przyszedł na świadectwo: aby świadczył o światłości, aby przezeń wszyscy wierzyli. Nie byłci on światłością; ale iżby świadczył o światłości. Joan. 1, Byłać światłość prawdziwa, ktora oświeca wszelkiego człowieka na ten świat przychodzącego. Na świecie był: a świat iest uc zynion przezeń: a świat go nie poznał. Przyszedł do swey własności: a swoisz go nie przyięli. Matt. 1, Luc. 2. Lecz ktorzykolwiek przyięli go, tym dał moc aby się stali synami Bożymi: tym ktorzy wierzą w imię iego. Ktorzy nie ze krwie, ani z woley ciała, ani z woley męża: ale z Boga się narodzili. A Słowo (ono) ciałem się stało, y mieszkało miedzy nami (y widzielismy chwałę iego, chwałę iako iednorodnego od Oyca) pełne łaski y prawdy.

Iżesmy w przeszłym kazaniu dosyć o doczesnym wedle ciała narodzeniu (ktore się dnia dzisieyszego stało) Pana a poyśrzednika naszego Jesusa Chrystuso mowili: iako ie nam Łukasz y Matthensz Ewangelistowie opisali: słuszna iest rzecz, abysmy

też o wieczności Słowa, to iest Bostwa iego, w ktorym zawsze iest rowny Bogu Oycu swemu, z Ewangeliey Jana ś. nieco powiedzieli: ktory dla przywileiu osobliwey czystości zasłużył to sobie, aby wyzszey nad insze Ewangelisty taiemnicę bostwa iego, y poiął y podał. Boć nie darmo iście na ostatniey Wieczerzy na piersiach Pańskich odpoczywał: ale owszem trunek mądrości niebieskiey doskonałey nad insze wyczerpnął. Y przetoż y w figurze onych czterzech źwierząt, iest przyrownany Orłowi lataiącemu. Ezec 1 y 10. Bo iawna rzecz, że Orzeł wyzszey lata niżli wszyscy ptaczy, y nad wszytkie źwierzęta smieley w słońce patrzy. A tak inszy Ewangelistowie iakoby po ziemi z Panem chodzą, ktorzy doczesne iego narodzenie, y doczesne sprawy dosyć dostatecznie opisawszy, mało co o Bostwie iego powiadaią. Ale ten iakoby do nieba lata z Panem: który mało co mowiąc o doczesnych sprawach iego, wieczną możność Bostwa iego, przez ktorą wszytkie rzeczy są uczynione, wyższey myślą lataiąc, a iasniey przeglądaiąc poznał, y nam przez pismo swe ku poznaniu podał.

I.

Inszy tedy Ewangelistowie, Chrystusa pod czasem narodzonego opisuiący Orzeł, daie świadectwo przedwieczności iego, gdy tak mowi: Na początku było słowo. Inszy Ewangelistowie wspominaią iako się po lekku okazał miedzy ludźmi: ale Jan świadczy, że on był u Boga Oyca zawsze; kiedy mowi: A Słowo było u Boga. Inszy go Ewangelistowie prawym człowiekiem: ale ten nazywa go prawym Bogiem; gdy tak daley mowi: A Bogiem było to Słowo. Inszy go iako człowieka miedzy ludźmi doczesnie obcuiącego opisuią: ale ten iako Boga u Boga przed wieki mieszkaiącego okazuie, mowiąc: Toć Słowo było na początku u Boga. Inszy wielki cuda y dziwne sprawy, ktore czynił w człowieczeństwie swoim, opisuią: a ten oznaymuie, iż Bog Ociec przez to wieczne Słowo, to iest przez Syna swego namilszego, wszytkie rzeczy tak widome iako y niewidome stworzył, gdy tak mowi: Wszytkie rzeczy przezeń są uczynione: a bez niego nic nie iest uczyniono, co iedno iest uczyniono.

A obacz iako dziwnie Jan miły ś. skoro na początku swey Ewangeliey, o Bostwie Zbawiciela naszego, zaraz y wiarę dobrze wierzących stateeznie utwiedza, y niewiarę odszczepień

cow barzo mocno burzy. Abowiem byli niektorzy heretycy, ktorzy tak mowili: Iż iesli się Chrystus narodził, tedy był ten czas, ktorego on nie był. Ariani. Ktore heretyki Jan ś. Ewangelista pierwszym słowem wiąże, gdy tak mowi: Na początku było Słowo. A obacz iż nie rzekł: Na początku poczęło być Słowo. Aby okazał, żeć się on pod czasem nie zaczął: ale na początku czasow z Oyca się narodził. Jako sam o sobie w przypowieściach mowi: Pan mię osięgnął na początku dróg swoich: pierwey niżli co uczynił z początku od wieku iestem ia zrządzony. Prou. 8.

Byli zasię drudzy odszczepieńcy, ktorzy trzy persony Bozkie zlewaiąc w iednę, mowili? Iż tenże Bog kiedy chce iest Oycem, kiedy chce iest Duchem świętym: ale przedsię iednaż iest persona, ieden Bog. Sabelliani. Ktorych błąd zbiiaiąc Jan ś. wnet przydał: A Słowo było u Boga. Bo iesli ieden był u drugiego, inszy u inszego: tedyć pewnie dway być muszą, Ociec y Syn: to iest dwie rozdzielne personie, a nie iedna sama persona, ktoraby raz była Oycem, raz Synem, a raz Duchem świętym: iakoby odmienna była natura istności Boskiey. Gdyż iawnie a iasnie mowi Jakub święty: Ze u Boga nie masz odmiany, ani nawrócenia zasłony. Jacob. 1.

Byli ieszcze drudzy obłędni kacerze, ktorych potomkowie y u nas w Polszcze nie dawno nastali: ktorzy Pana Chrystusa czyniąc tylko człowiekiem, nie wierzą go być prawym Bogiem. Ehioninitowie. Ale te iednym słowem, iako gromem, poraża Jan ś. gdy tak mowi: A Bogiem było to Słowo.

Ieszcze byli drudzy, ktorzy acz go Bogiem być przyznawali, ale od czasu wcielenia iego dopiero uczynionym, a nie Bogiem wiecznym przed wieki z Oyca narodzonym: Tacy dziś Nowokrzczeńcy: y stądże ieden z tych odszczepieńcow mowił bluźniąc temi słowy: Nie zayźrzę ia Chrystusowi że się stał Bogiem. Bo y ia, będęli chciał, mogę im być takież. Ale y tych faleszną a nie zbożną sentencyą zbiia Ewangelista święty, kiedy mowi: Toć było na początku u Boga: to iest, to Słowo ktore Bogiem iest, nie za czasu się poczęło, ale z początku, prawi, było u Boga Bog u Boga.

Ieszcze nakoniec byli y drudzy nieprzyiaciele prawdy, ktorzy acz iuż nie przeli, że Chrystus był pierwey niżli się z Panny narodził: wszakże przedsię mowili y bluźnili, że się nie narodził

z Oyca, ale uczynion od Oyca: y przetoż go czynili mniéyszym niżli Ociec, iako y insze stworzenie. Ariani. Ale y te poraża Jan Ewangelista ś. kiedy mowi: Wszytkie rzeczy przezeń są uczynione, a bez niego nic nie iest uczyniono, co iedno iest uczyniono. Bo iesli żadne stworzenie bez niego nie iest uczynione, tedyć iawna rzecz iest, że on sam nie iest stworzeniem, przez ktorego uczyniono iest wszelkie stworzenie.

A iesli spytasz, iako przez to wieczne Słowo iest wszytko stworzono? Odpowiedź daley Ewangelista ś. Iż w nim żywot był, to iest, iż on był y iest źrzodłem żywota. Bo iako Bog Oyciec ma żywot sam w sobie: tak też dał y Synowi, aby miał żywot sam w sobie. Joan. 5. A iako Paweł mowi: w nim żywiemy, ruszamy się, y iestesmy. Aetor. 17. Zaczym też to idzie, że wszytkie rzeczy, ktore iedno są abo żywią, abo rozumieią, tedy są y żywią y rozumieią przezeń. Y przetoż wnet dokłada: że ten żywot (to iest, toż Słowo, abo ten Syn Boży, ktory sam o sobie mowi, że iest drogą, prawdą y żywotem) był światłością ludzką: to iest, nie tylko ludziom bytności y życia dodawał, ale y znaiomością Bożą y światłością rozumu wszytkich oświecał.

A ta światłość y w ciemnościach świeci, to iest, y w syniech ciemności, w ludziach niezbożnych y niewiernych (ktorzy dla rozmaitych złości y obłędliwości, w ktorych iako w nocy leżą, ciemnościami w pismie są nazwani) ktorzy iesli nie skąd inąd, tedy z samego stworzenia y rządzenia świata, mogliby światłem a rozumem przyrodzonym Pana Boga poznać. Jako Paweł ś. o poganach mowi: Iż niewidome rzeczy Boskie, przez te widome a stworzone rzeczy mogą być poznawane: nad to y wieczna moc, y Bostwo Pana stworzyciela naszego. Rom. 1.

A ciemności nie ogarnęły tey światłości, to iest, oni ciemni ludzie, a ciemnościami dobrowolney nieumieiętności y złości zaślepieni, nie ogarnęli wiadomości Bożey, nie poznali P. Boga swego, y oney prawey światłości, Słowa y Syna Bożego Bo acz ta prawa światłość, y żywot (to iest Słowo Boże) świeciła w ciemnościach, y one iasnością przyrodzonego rozumu oświecała, przez ktorą mogliby byli przyść do poznania Pana Boga swego: ale nieumieiętnością swą y złością zaślepieni, nie poznali oney. Y dla tegoż trzeba było inszego, ktoryby im

był tę światłość ukazał, a oznaymił ią prostym a cielesnym ludziom; przetoż daley mowi:

Był człowiek posłany od Boga, ktoremu imię było Jan. Ten przyszedł na świadectwo, aby świadectwo wydawał o światłości, aby wszyscy uwierzyli przezeń. Człowiekiem go zowią, nie Anyołem, żeby kto, dla Proroctwa Malachiaszowege, nie rozumiał, że nie był człowiekiem. Bo tak o nim Pan Bog u Malachiasza mowił: Oto ia ślę Anyoła (to iest posła) mego przed obliczności twoią, ktory zgotuie drogę twą przed tobą. Co deklaruiąc Ewangelista ś. powiada że był człowiekiem, ale posłem Bożym, na to posłanym od Boga, aby wydawał świadectwo o światłości: to iest, aby światu opowiedział że Chrystus Syn Boży, iest prawdziwa światłość. Aby wszyscy uwierzyli przezeń: to iest, aby wszyscy, przez posługę y świadectwo Janowe, uwierzyli w prawdziwą onę światłość, ktora iest Chrystus Pan. Bo tak sam o sobie mowi: Jam iest światłość świata: kto mię naśladuie, nie chodzi w ciemnościach, ale będzie miał swiatłość żywota. Joan. 8.

II.

Ale iż Jan świętey Chrzciciel a uprzedziciel Pański był w wielkiey wadze tak u Pharyzeuszow, iako y pospolstwa, tak iż go mało nie przyięli za Chrystusa: y sam Pan Chrystus wydał o nim to świadectwo: Iż miedzy synmi niewieścimi nie powstał żaden więtszy nad Jana Chrzciciela Joan. 1.: aby się kto na nim nie mylił przyimuiąc go za Chrystusa, abo rownaiąc go z Chrystusem; tedy mowi: Nie byłci on Jan światłością, ale świadkiem światłości: to iest, nie był Chrystusem, ale sługą Chrystusowym. Lecz iż Pan Chrystus do swych Apostołow mowił: Wy iesteście światłość tego świata. Matt. 5. Y Apostoł Paweł do wszytkich Chrześsianow: Byliście kiedyś ciemnościami, ale teraz światłość w Panie. Ephes. 5. Y Chrystus o Janie powiedział: Że Jan był świecą goraiącą y świecącą. Przeto daley Ewangelista ś. deklaruie się, o iakiey tu światłości rzecz ma. Że choć Jan ś. iako y Apostołowie, y inszy wierni ludzie, był światłością od kogo inszego roświeconą: ale nie był oną światłością prawdziwą, nie od

kogo inszego roświeconą, ale owszem oświecaiącą każdego człowieka, na ten świat przychodzącego. Bo sam Pan Chrystus od wieku był taką światłością prawdziwą, to iest z istności a z przyrodzenia swego: (nie światłością z przypadku abo skąd inąd przyiętą, iako Jan) ktora każdego człowieka rodzącego się na ten świat, oświeca tak rozumu przyrodzonego, iako y mądrości y łaski Bożey (gdyż wszelka mądrość od Pana Boga iest) kto ią iedno chce przyiąć, a oczu nie zawierać. Gdyż Pan Chrystus, iako słońce, gotow iest wszytkich oświecić: ktory stoi u drzwi naszych, y kołace, aby otworzywszy okna serca naszego, światłość do nas weszła. Apoc: 3.

Ten tedy Pan Jezus Chrystus, Słowo ono wieczne, y ona światłość prawdziwa, na świecie był, y świat przezeń stworzon: iż iest Bogiem prawdziwym, y iest wszystek wszędzie, y obliczności Maiestatu swego bez prace rządzi, y bez cięszkości trzyma y zachowuie wszytko to co stworzył. A świat go przedsię nie poznał: Iż światłość w ciemnościach świeciła, a ciemności iey nie ogarnęły. Abowiem światem tu zowie ludzie, miłością świata zawiedzione: a zawiesiwszy się na stworzeniu, od poznania Maiestatu stworzyciela swego odwrocone. Do własnego przyszedł, iż na świecie, ktory w bostwie swym uczynił okazał się w człowieczeństwie swoim. Do swych własnych przyszedł, iż z ludu Zydowskiego, ktory sobie nad insze narody ulubił, narodzić się raczył. A tak na swiecie był, y przedsię na świat przyszedł. Na świecie był przez bostwo a na świat przyszedł przez wcielenie swoie. Bo iż go świat nie znał, gdy na świecie był wedle bostwa swego: tedy raczył przyść na świat, wedle człowieczeństwa, aby go wżdy tak rychley świat poznał.

Ale ach niestetysz na niewdzięczność świata, że go swoiż własni nie przyięli. Nie przyięli go Zydzi powiętszey części z ktorych i dla ktorych się więcej narodźił. Nie prziymuią go y dziś Chrześcianie, ktorzyby mu nad insze więcey służyć mieli. Abowiem wolą czarta przyimować, y iego wolą raczey niżli Bożą pełnić. Ale ktorzy go kolwiek przez wiarę przyięli, tak Zydzi iako y Pogani, tym on dał moc stać się synmi Bożymi, tym ktorzy wierzą w imię iego. Ktorzy się nie tym sposobem przyrodzonym rodzą, ze krwi abo z pożądliwości cielesney męzkiey abo żenskiey: ale z Boga, to iest z Ducha świętego, rodzą się przez krzest święty.

A obacz iż nie mowi, uczynił ich synmi Bożymi, ale dał im

moc stać się imi, iesli będą chcieć pełnić wolą iego. Gdzie znać daie, iż do zbawienia potrzeba, aby wola nasza przychyliła się do woley Bożey, y z łaską Bożą społecznie robiła. Bo Pan Bog ktory cię stworzył bez ciebie, nie zbawi cię bez ciebie. Augustinus.

A Słowo ciałem się stało: to iest, Słowo ono wieczne, ktore na początku było, y u Boga było, y Bogiem było, przez ktore stały się wszytkie rzeczy, to iest on wieczny Syn Boży, stał się iest człowiekiem, y przyiął na się ciało człowieczeńskie. Abowiem to iest zwyczay pisma świętego. że kładzie część miasto wszytkiego, ciało abo duszę miasto całego człowieka, iako y na tym mieyscu.

Podźmysz, namilszy bracia, z pasterzmi aż do Bethlehem serca naszego, zachowuiąc te wszytkie słowa w sercu naszym: a oglądaymy Słowo ono wieczne, ktore było na początku Bogiem z Boga, światłością z światłości, ktore się dziś dla nas nędznych ludzi ciałem, to iest, prawym człowiekiem stało. Ktore Pan Bog dla nas uczynił, y ukazał nam. Abowiem nikt inszy nie sprawił nam tego dobrodzieystwa, iedno Pan Bog z szczerey łaski swoiey: przetoż iest dziwne w oczach naszych. Bo poki to Słowo w Oycowskim łonie było, tedy mieszkało w światłości nieprzystępney: ponieważ Boga nikt nie widział, ani widzieć może. Otoż onę światłość przyoblec nam raczył w laternę ciała człowieczego, y tak ią nam ukazał. Psal. 117. 1. Tim. 6. Ioan. 1. A tak oglądaymy co nam ukazuie, y czego nas uczy odkupiciel, Doktor y Mistrz nasz namileyszy. Słuchaymy co nam mowi to Słowo niemowne: Uczy nas pokory, ktory się w tak wielkiey pokorze narodzić raczył. Luc. 16. Strofuie y potępia pychę naszę: że się proch a popioł wynosi niewstydliwie, gdy się Pan Bog korzy. Uczy nas cierpliwości, ktory tak wiele cierpieć chciał, począwszy od narodzenia swego aż do śmierci. Strofuie y potępia roskoszy y pieszczoty nasze, ktore wiodą na pewne zatracenie. Uczy nas ubostwa, y wzgardy ziemskich rzeczy, ktory się raczył narodzić w tak wielkim ubostwie. Strofuie y potępia łakomstwa y chciwości nasze. że nigdy świata syci być niechcemy. obaczmy to Słowo ktore Pan uczynić y ukazać nam raczył. Nie odchodźmy od tych świętych iasłek, aż się tego zupełnie nauczymy, y uczynkami to wszytko wyrazimy. Co nam racz dać Panie Jezu Chryste przez błogosławione narodzenie twoie. Amen.

O NARODZENIU NASZEGO ZBAWICIELA,

Kazanie ś, Leona Papieża, ktory żył przed iedennaścią set lat. Roku Pańskiego, 442.

Est sermo eius primus de Nativi. Dom.

Zbawiciel nasz, namileyszy moi, dzisia się narodził, weselmy się. Abowiem nie przystoi aby tam smutek mieysce miał, gdzie się dzieie rocznica narodzenia Zywota: ktory zniszczywszy boiażń śmiertelności, podaie nam radość z obiecaney wieczności. Zadnego od uczestnictwa tego wesela nie odłączaią. Jednę wszyscy do radości przyczynę spolną maią: iż Pan nasz grzechu y śmierci skaziciel, iako żadnego wolnego od grzechu nie nalazł, tak wszytkie przyszedł zbawić. Niechayże się raduie święty; bo się przybliża do zwycięzkiey zapłaty. Niech się weseli grzeszny; bo go wzywaią do grzechow odpusczenia. Niech weźmie nadzieię Poganin; bo go wołaią do żywota. Abowiem Syn Boży po spełnieniu czasu, ktory głębokość niewybadaney Boskiey rady zamierzyła, przyiął naturę rodzaiu ludzkiego, na poiednanie z iey stworzycielem: aby dyabeł śmierci wynalażca, przez onęż ktorą zwyciężył, zwyciężony był. Rom. 5. W ktorym potykaniu za nas podiętym, wielkim a dziwnym sprawiedliwości prawem walczyło się: gdy wszechmocny Pan z okrutnym barzo nieprzyiacielem, nie w Maiestacie swoim, ale w naszey podłości się ściera, wystawiaiąc mu też formę, y tęż naturę, śmiertelności w prawdzie naszey uczestniczkę, ale od wszytkiego grzechu wolną. Abowiem nie służyło temu narodzeniu ono, co o wszytkich czytamy. Zaden nie iest czystym od plugastwa, ani dzieciątko ktorego żywot iednego dnia iest na ziemi. Iob. 15. Nic na to osobliwe narodzenie z pożądliwośći cielesney nie weszło, nic z prawa grzechowego nie spłynęło.

Abowiem Jezus Chrystus Pan nasz z niebieskiey stolice stąpiwszy, a od Oycowskiey chwały nie odchodząc, nowym porządkiem, y nowym narodzeniem iest porodzony. Ex eiusde Leon. ser. Nowym porządkiem mowię, iż niewidomy w tym co iego, stał się widomym w tym co naszego. Niepoięty, chciałbyć poiętym. Przed czasy będący, począł być pod czasem. Wszytkiego świata Pan, postać niewolniczą, pokrywszy Maiestatu swego zacność, przyiął. Niecierpliwy Bog nie wzbraniał się człowiekiem

być cierpliwym; a nieśmiertelny, prawom śmierci podległ. A nowym zaś narodzeniem urodził się, iż poczęty od Panny, narodził się z Panny, bez pożądliwości oycowskiego ciała, bez naruszenia macierzyńskiey czystości: iż przyszłemu zbawicielowi ludzkiemu takie przystało narodzenie, ktoreby y nature ludzkiey istności w sobie miało, y ludzkiego ciała plugastwa nie znało. Sprawca bowiem rodzącemu się w ciele, Bog iest: iako świadczy Anyoł, do błogosławioney Panny Maryey mowiąc: Jż Duch ś. stąpi na cię, a mocci nawyższego zasłoni: Y przeto też co się narodzi z ciebie świętego, będzie nazwano Synem Bożym. Luc. 1.

Pannę tedy krolewską z pokolenia Dawidowego obieraią: ktora gdy miała świętym zastąpić płodem, Boskiego y ludzkiego potomka pierwey sercem poczęła, niżli ciałem. Rusus ex serm. primo eiusd. Luc. 1. A żeby się (niewiedząc o niebieskim urodzeniu) nie zwykłych skutkow nie zlękła; tego się, co miał w niey Duch ś. sprawić, z Anyelskiey rozmowy dowiaduie: y uwierzyła że to nie miało być z utratą wstydu Panieńskiego, iż wnetże miała Boga rodzicą zostać. Bo czemuby miała a nowym sposobie poczęcia zwątpić, ktorego iey sprawienie mocą nawyższego obiecuią? Utwierdza się też wierzącey wiara, oświadczeniem uprzedzaiącego cudu. Darowano Helżbietę niespodziewaną płodnością: żeby o tym, ktory dał poczęcie niepłodney, nie wątpiono iż mogł dać y Pannie.

Słowo tedy Boże, Bog, Syn Boży, ktory na początku był u Boga, przez ktorego stało się wszytko, y bez ktorego nic się nie stało, Ioan. 1., dla wybawienia człowieka od wieczney śmierci, człowiekiem się stać raczył: tak się na przyięcie podłości naszey bez umnieyszenia maiestatu swego schylaiąc, aby zostaiąc to czym był, a biorąc to czym nie był, istą postać niewolnika, z oną postacią w ktorey Bogu Oycu iest rowny, złączył; y takowym przymierzem oboię naturę spoił, żeby ani podleyszey nie zniszczyło uwielbienie, ani godnieyszey umnieyszyło przyięcie. Cała tedy zostaiąc własność oboiey istności, a w iednę się personę schodząc: przyimuie się od maiestatu podłość, od mocy słabość, od wieczności śmiertelność: y na wypłacenie długu naszego stanu, natura nie zwyciężona zieednoczyła się z naturą cierpliwą, a Bog prawdziwy, y człowiek prawdziwy schodzi się w iedność Pana, 1. Tim. 2. aby iako naszemu zleczeniu przystało, iedenże miedzy Bogiem y miedzy lu-

dźmi poyśrzednik, y umrzeć mogł z iedney części, y zmartwychwstać z drugiey części. Słusznie tedy Panieńskie czystości nic naruszenia nie przyniosł płod zbawienia: iż było strażą wstydu dziewiczego, porodzenie prawdy.

Takie tedy, namileyszy, narodzenie przystało mocy Bożey, y mądrości Bożey Chrystusowi, za ktorymby y człowieczeństwem się nam przyrownał, y bostwem nas przewyzszał. 1. Cor. 1. Bo gdyby nie był prawdziwym Bogiem, lekarstwaby nam był nie przyniozł: a gdyby nie był człowiekiem prawdziwym, przykładuby nam nie dał. Raduiący sie tedy Anyołowie przy narodzeniu Pańskim, chwała na wysokości Bogu śpiewaią, a pokoy na ziemi ludziom dobrey woli opowiadaią, Luc. 2, bo widzą, iż niebieskie Jeruzalem ze wszytkich świata narodow ma być zbudowane. Z ktorey to niewysłowioney dobroci Boskiey sprawy, iakoż się wielce radować nie ma ludzka podłość, gdy się tak barzo weseli Anyelska zacność?

Dziękuymysz tedy, namileyszy, Bogu Oycu przez Syna iego w Duchu świętym, ktory się dla wielkości miłości swoiey, ktorą nas umiłował nad nami: y gdysmy byli pomarli grzechami, ożywił nas Chrystusem, abysmy w nim byli nowe stworzenie, y nowe dzieło. Ephe. 2. Colos. 3. Złożmysz tedy starego człowieka z iego sprawami: a nabywszy uczestnictwa rodzenia Chrystusowego, wyrzeczmy się spraw cielesnych. Poznay, o Chrześcianinie, godność twoie, a stawszy się uczestnikiem natury Boskiey, niechciey w starą podłość odrodnymi obyczaymi znowu wpadać. Pomni ktoreyeś głowy, y ktoregoś ciała członkiem. Colos. 1. 1. Cor. 3. y 6. Wspominay sobie, iżeś wyrwany z mocy ciemności, przeniesionyś iest do świata y krolestwa Bożego: przez Sakrament krztu, stałeś się kościołem Ducha świętego. Niechciey że tak wielkiego gościa złymi sprawami z siebie wyganiać, y z nowu się dyabłu w niewolą podać. Abowiem okup twoy, krew iest Chrystusowa: ktory iako cię miłośierdziem odkupił, tak też sprawiedliwością y prawdą będzie cię sądził. Ktory z Oycem y z Duchem świętym krolule na wieki wiekow. Amen.

NIEDZIELE PIERWSZEY PO NARODZENIU

Pańskim Ewangelia o proroctwie Symeonowym. u Łukasza S. w Rozdziale 2.

Czasu onego: Jozeph y matka Jezusowa dziwowali się temu co o nim mowiono. Y błogosławił im Symeon, y rzekł do Maryey matki iego: Oto ten położon iest na upad, y na powstanie wielu ich w Jzraelu, y na znak, przeciw ktoremu mowić będą (y duszę twą własną przeniknie miecz) aby myśli z wiela serc były obiawione. Isai. 8. Rom. 9. 1. Petr. 2. Była też Anna Prorokini, corka Fanuelowa, z pokolenia Aser: ta była barazo podeszłą w leciech, a śiedm lat żyła z mężem swym, od panieństwa swego. A ta była wdową aż do lat ośmidziesiąt y czterech: ktora nie odchadzała z kościoła, postami y modlitwami służąc (Bogu) we dnie y w nocy. Ta też, oneyże godziny nadszedszy chwaliła Pana: powiedała o nim wszytkim ktorzy oczekawali odkupienia Jzraelskiego. A gdy wykonali wszytko według zakonu Pańskiego, wrocili się do Nazaretu miasta swego. A dziecie rosło y umacniało się: napełnione mądrości, a łaska Boża była w nim.

Historya Ewangeliey świętey ktorąście słyszeli, Chrześcianie mili, stałać się czterdziestego dnia po Narodzeniu Pańskim, w dzień Oczyścienia Panny Maryey, a ofiarowanią Syna iey do kościoła. Wszakże słusznie a przystoynie w tę Niedzielę bywa czytana, Bo iakosmy w dzień Narodzenia Pańskiego słyszeli, iż się ludzie dziwowali tym rzeczam, ktore im pasterze powiadali: Tak też tu słyszemy, iż iuż nie tylko obcy, ale y sami rodzice iego, dziwowali się tak wielkim a rozlicznym rzeczam, ktore o nim Symeon y inni powiadali. Tamesmy słyszeli iż się Pan Jezus narodził: a tu zaś słyszymy iż tez rosnął iako prawy człowiek. Tamesmy słyszeli świadectwo od Anyołow y od pasterzow narodzenia iego: A tu zaś słyszymy świadectwo świętych ludzi, Symeona y Anny prorokiniey. Abowiem od wszytkich stanow chciał Pan Chrystus mieć świadectwo narodzenia swego: od panien, iako od Maryey matki swey y od Jozepha mniemanego oyca. Od małżonkow, iako od Zacharyasza y Elżbiety rodzicow Jana świętego Krzciciela. Od bezżenskich, iako tu od Symeona y od Anny wdowy. Ale iuż przystąpmy do

Ewangeliey świętey, w ktorey tę pięć rzeczy mamy: Podziwienie rodzicow, błogosławieństwo Symeonowe, proroctwo iego, świadectwo Anny prorokiniey, y rośnienie dziecięcia.

I.

Był Jozeph ociec iego, y matka iego Marya, dziwuiący się nad tymi rzeczami, ktore powiadano o nim. Tu Jozepha zowie oycem Pana Jezusowym, nie iżeby Jezus był własnym synem iego: abo żeby się miał począć z nasienia iego, iako bezbożni Nowokrzczeńcy bluźnią: gdyż Panna Marya nie z nasienia męzkiego, ale z Ducha świętego panną poczęła panną porodziła, y po porodzeniu panną została. Ale iż Jozeph do czasu, dla zachowania czci y sławy P. Maryey był mniemanym oycem Pana Jezusowym: iako Łukasz mało niżey mowi. K temu iż Pan Jezus za przyzwoleniem Jozephowym, narodzić się raczył z żony iego. A iż Jozeph oycowski urząd nosił na sobie w wychowaniu iego. Luc. 3.

Dziwowali się tedy, nie iżby nie wiedzieli że był prawym Bogiem: ale iż to co mniemali aby tylko oni sami wiedzieli, tak się szerzyło y sławiło miedzy ludźmi. A iżby nas przykładem swym pobudzili, żebysmy też y my z podziwieniem rozmyślali y uważali pilnie tak wielkie sprawy Pańskie około zbawienia naszego: tak wielką miłość Bożą przeciw narodowi naszemu: tak wielką pokorę, ubostwo, y cierpliwość Syna Bożego: ktora iawnie potępia pychę, łakomstwo, y roskoszy nasze: a ukazuie nam prostą drogę do zwierzchniey oyczyzny.

Y błogosławił im Symeon, to iest Maryey, Jozephowi y dzieciątku. Bo acz Panna Marya była więtsza nad Symeona: ale nie była kapłanem. Takci ono Heli kapłan błogosławił Annie, kiedy Samuela syna swego ofiarowała do Kościoła. 1. Reg. 1. Tak też y dziś matki Chrześciańskie po porodzeniu, błogosławieństwa y modlitwy Kapłańskiey używaią, kiedy naprzod wchodzą do Kościoła. Błogosławił y Jozephowi, podobno onym przeżegnaniem, ktore sam Bog ustawił w zakonie starym. Deut. 7. Błogosławił y Panu Chrystusowi, chwaląc go y wysławiaiąc, y zowiąc go zbawieniem Bożym, światłoścta na obiawienie Poganow, y chwałą ludu swego Jzraelskiego.

Potym Symeon prorokował o synie y o matce. O synie, gdy rzekł do Maryey matki iego: (iż wiedział, że Pan Jezus nie był synem Jozephowym: a iż Jozeph tego doczekać nie miał: bo

iuż snadź był umarł, czasu męki Pańskiey.) Oto ten synaczek twoy położon iest na upad, y na powstanie mnogich w ludu Izraelskim: y na znak ktoremu się będą sprzeciwiać. Co się wszytko spełniło, osobliwie czasu męki Pańskiey, y potym. Abowiem tam prawie Pan Chrystus był za znak abo cel, do ktorego wszyscy strzelali, ktorego prześladowali, urągali, y ukrzyżowali. Tam Pan Chrystus był mnogim na zmartwychwstanie: ponieważ czytamy, iż czasu męki Pańskiey wiele ciał świętych powstawało. Thre. 3. Luc. 21. Matt. 27. Nakoniec był na upadek tym wszytkim, ktorzy nauki iego przyiąć niechcieli: tak iż miasto ich zburzono, y domy ich spustoszono y one po świecie rosproszono. Takci y dziś y zawsze P. Chrystus iest na upad tym wszytkim, ktorzy go nie prziymuią, abo ktorzy się mu słowy abo uczynki sprzeciwiaią. A na powstanie lepak tym, ktorzy go przez wiarę y przez dobre uczynki naśladuią.

A tu obacz, iż nie masz żadney rzeczy tak dobrey, ktoreyby złość ludzka na złe obrocić nie mogła. A iż przeto nic nie waży Argumenta odszczepieńskie od złego używania: Jako kiedy stan Panieński y bezżenski w niwecz chcą obrocić, prze to że niektorzy w tym stanie nieprzystoynie żywią. Jakoby też y w małżeńskim stanie cudzołożnikow y cudzołożnic nie było. Abo gdy obrazy dla tego wyrzucić chcą, aby ich kto za bogi nie chwalił. Abo gdy zwierzchność Papieską y Biskupią y Kapłańska zniszczyć chcą, prze to iż niektorzy Papieże, Biskupi, y Kśięża nieprzystoynie żyli, abo ieszcze żyią. Te mowię Argumenta, y tym podobne nic nie ważą. Bobysmy tym sposobem y samego P. Chrystusa odrzucić musieli. Abowiem co lepszego y co świętszego nad Chrystusa? a wżdy oto y ten iest na upad mnogim dla złości ich. Tak y Apostołowie święci, byli iednym wonią śmierci na śmierć, a drugim wonią żywota ku żywotowi. 1. Cor. 2. Tak pismo święte, acz wiernym Katholikom iest na powstanie, ale niewiernikom, Zydom, poganom, heretykom iest wszytkim na upad, y na opokę zgorszenia, o ktorą się tłuką. Także naświętszy Sakrament ciała y krwie Pańskiey, godnie go pożywaiącym, daie żywot wieczny: a niegodnym, na sąd y na potępienie wychodzi. 1. Petr. 2. Ioan. 6. 1. Cor. 11.

Strzeżmysz się tedy my, bracia namileyszy, abysmy się temu znakowi iakim obyczaiem nie sprzeciwiali: aby nam takież P. Chrystus nie był na upad, dla złości a niewdzięczności naszey. Abowiem on stał się nam znakiem życia pobożnego. Narodze-

nie iego ietsci nam znakiem pokory y ubostwa, a wzgardy wszech dostatkow y roskoszy świeckich. To wam, prawi, na znak: Naydziecie dzieciątko we żłobie, w pieluchy uwinione. Luc. 2. Męka iego iest nam znakiem posłuszeństwa, cichości y cierpliwości. Ale się tym znakom sprzeciwiaią pyszni, chciwi, łakomi, roskoszuiący, gniewliwi, nieposłuszni, niecierpliwi, na swoy upad y zatracenie wieczne. Jest Pan Chrystus znakiem miłosierdzia y odpuszczenia grzechow, ktorego nam Pan Bog wystawił za poyśrzednika, iako onę tęczę po potopie: abo iako Moyzesz na puszczy węża miedzianego. Gene. 9. Ioan. 3. Lecz się temu znakowi sprzeciwiaią, ktorzy Boskiego miłosierdzia ku więtszemu a bespiecznieyszemu grzeszeniu używaią.

A nie tylko P. Chrystus, ale y mało nie wszytkie rzeczy iego, iako bostwo, matka, słowo, Sakramenta, Kościoł, pismo ś. są tym znakiem, ktoremu się bezbożni a niewierni ludzie sprzeciwiaią. Jako Aryanowie bostwu y przedwieczności iego: Nowokrzczeńcy z Helwidyuszem panieństwu P. Maryey: Zwingliani y Kalwinistowie obecności Ciała y Krwie iego w naświętszym Sakramencie. Tymci prawie ten Sakrament święty iest znakiem sprzeciwieństwa: gdy gi tylko za znak prosty maią, y rozmaite spory o nim wiodą. Lecz iako P. Chrystus, acz był prawym Chrystusem, a wżdy też był znakiem przeciwieństwa: tak też ten Sakrament y iest znakiem (z strony zwierzchnich osob abo przypadłości) y ma w sobie prawdziwe Ciało y Krew P. Jezusowę. Tymci sposobem z prawe a szczere słowo Boskie, y ieden świety Powszechny Apostolski Kościoł P. Chrystusow, y pasterz iego na świecie widomy, namiastek P. Chrystusow a potomek Piotrow, iest też znakiem ktoremu się wszyscy heretykowie sprzeciwiaią. Tym sposobem y znak krzyża Pańskiego, y obrazy P. Chrystusowe y świętych iego, są też Kalwinistom, iako innym Turkom y Poganom, tym znakiem sprzeciwieństwa, ktorzy chcą wygładzić, y z nim wszytkę pamiątkę naszego odkupienia.

Owa iednym słowem czworacy ludzie sprzeciwiali się, y dziś się ieszcze sprzeciwiaią P. Chrystusowi. Naprzod Pharyzeuszowie, z ktorych są dzisieyszy niewierni Zydowie: potym Pogani, z ktorych są Turcy y Tatarzy: po nich źli Chrześcianie, grzechami śmiertelnymi, ktorych P. Chrystus zakazał słowem y przykładem. Nakoniec wszyscy odszczepieńcy, ktorzy się

sprzeciwiaią P. Chrystusowi, mowiącemu: Kto kościoła nie słucha, niech będzie za poganina y iawnogrzesznika. Matt. 18.

II.

Słyszelismy co Symeon święty o Synie prorokował: słuchaymysz co też obiecuie matce. A twoię własną duszę przeniknie miecz: aby się obiawiły z wiela serc myśli. Nie iżeby naświętsza Panna od miecza umarła: abo żeby dusza człowiecza mieczem mogła być przebita: Ale to iest własność mowy Zydowskiey. Jako y ono o Jozephie Patryarsze czytamy, iż żelazo przeszło duszę iego, Psal. 104. to iest, wielkie utrapienie ufrasowało go: a zwłaszcza ktore od miecza abo od żelaza a z więzienia pochodzi. Także y tu prorokuie, że ta Panna miała wielkie boleści na duszy ucierpieć z strony Syna tego. Co się wypełniło, gdy do Egiptu z nim uciekała, gdy go straciła we dwunaście leciech: ale nawięcey gdy pod krzyżem stoiąc patrzała na okrutne męki Syna swego. Jnszy męczennicy cierpieli na ciele: ale Panna Marya cierpiała na duszy, co iey Syn namilszy na ciele cierpieć raczył: y przetoż była więcey niżli męczenniczka. Na ten czas cierpiała boleści, ktorych przy porodzeniu nie uznała. A zwłaszcza ono przebicie włocznią boku Pańskiego, ktorego acz Pan Chrystus nie poczuł, iuz będąc umarły: ale ie poczuła dusza tey naświętszey Panny. Bernardus.

A zatym przez tę mękę Pańską odkryły się rozmaite myśli serdeczne wiela ludzi. Abowiem byli iedni taiemni uczniowie Chrystusowi: iako Joseph z Arymatyey, Nykodem, y Gamaliel: y tam się odkryli. Byli drudzy taiemni prześladowcy y nieprzyiaciele Pańscy, iako Annasz, Kaiphasz, Herod. y tam się okazali: y ktorzykolwiek abo tych abo onych naśladowali, tam się wyiawili. Tak iż wszytek lud Zydowski po umęczeniu Pańskim, rozdzielił się na cztery części. Jedni stali się Chrzesciany, iako Essenowie, y one ośm tysięcy, ktore się na Piotra świętego kazanie nawrociły: miedzy ktorymi były y niewiasty ktore płakały przy iego umęczeniu, y ci ktorzy się od krzyża z żalem nawracali, bijąc się w piersi swoie. Drudzy zostali we złości y w uporze, z ktorych poszli ci Zydowie dzisieyszy. Trzeci stali się heretykami, chcąc złączyć Chrystusa z Moyzeszem, obrzezanie ze krztem, iako Cheryntyanowie y Ebionitowie. Czwarta część została w Zydostwie, ale skłonna ku Chrześcia-

nom: z ktorych był Philo y Josephus, ktory pisał Kronikę Zydowską. Acz niektorzy mniemaią że się ci nakoniec stali Chrześciany. T tak się spełniło co tu Symeon prorokował, że przez mękę Pańską odkryły się rozmaitych serc myśli y przedsięwzięcia, ktore pierwey taiemne były.

Y była Anna Prorokini, etc. Chcąc Ewangelista ś. opisać świadectwo Anny świętey o narodzeniu Pana Chrystusowym: iż pospolicie świadectwo białychgłow mało ważne bywa, przetoż pierwey okazuie iaka to osobliwa białagłowa y wiary godna była: y zaleca ią naprzod z stanu panieństwa, ktore zachowała w cale aż do małżeństwa. Drugie, z wiernego małżeństwa: iż mieszkała z mężem swym poczciwie przez śiedm lat. Trzecie, od stanu wdowiego: w ktorym trwała aż do ośmdziesiątego y czwartego roku. Czwarte, od ustawicznego przebywania w kościele, iż stamtąd nie wychodziła. Piąte, od postow. Szoste, od modlitw, w ktorych ustawiczna była, y ktorymi Bogu służyła we dnie y w nocy. Siodme a ostateczne, iż była Prorokinią: ktorą łaskę przerzeczonymi cnotami była zasłużyła.

Kedy mamy wiele rzeczy ku zbudowaniu, y naprzeciw dzisieyszym heretykom. Mowią oni: iż te nabożeństwa o ktorych nie masz w pismie iasnego roskazania Bożego, nie mogą być przyiemne P. Bogu. Lecz ten ich fałsz dosyć się y stąd obalić może: iż ta święta pani za wtorego męża, będąc ieszcze młoda, iść niechciała: ale w stanie wdowim, w modlitwach, y w postach ustawicznych trwała, y w kościele zawsze przebywała: nie maiąc o tym w zakonie żadnego roskazania. A wżdy się ten iey żywot P. Bogu tak podobał, że y łaskę proroctwa otrzymała, i stała się świadkiem Pańskiego Narodzenia. Drugie: heretycy dzisieyszy wszytkie białegłowy za mąż iść przymuszaią, chocia takie zalecenie stanu panieńskiego y wdowiego w pismie ś. mamy. 1. Cor. 6. A ta białagłowa ieszcze pod zakonem, kędy ieszcze ani takiego zalecenia czystości, ani takiey łaski do iey zachowania nie było, a wżdy się tak długo w czystości zachowała. Mowi sprosny Luter iż iako człowiek bez iedze y picia tak mąż niewiasty, y niewiasta bez męża być nie może. Lecz ta białogłowa, y inych tysiące, ten fałsz iego iawnie potępiaią. Tom. 5. Latinae edit. an. 54. et Tom. 6. Ger. an 53. serm. de Matri.

In summa, ganią heretycy posty, długie modlitwy, y częste przebywanie w kościele. Lecz się Anna i temi rzeczami przy-

służyła Panu Bogu: ofiaruiąc mu ustawicznie duszę swą przez modlitwy pokorne: a ciało przez posty. A iesliż y będąc iuż tak stara, y tak zeszła w leciech, przed się od postow nie przestała: iakoż się nie wstydzą heretycy y inszy roskosznicy, że y postow od kościoła przykazanych będąc zdrowi y młodzi, łamać nie przestają.

A dziecię, prawi, rosło, y mocniło się wedle ciała, będąc pełne mądrości, zaraz skoro sie poczęło: y łaska Boża była w nim. Tudzież od poczęcia był Pan Jezus pełen łaski y prawdy: iedno iż ta łaska nie zaraz się w nim pokazała: aby kto nie wątpił o prawym człowieczeństwie iego.

Bądźmysz tedy wdzięczni tego dobrodzieystwa naszego odkupienia: a dziwuiąc się tak wielkim taiemnicam, naśladuymy pobożności Anny ś. wdowy. A potrzmy tego pilnie, aby nam Pan Chrystus nie był znakiem przeciwieństwa, y opoka obrażenia: ale nam był drogą, y prawdą y żywotem wiecznym. Ioan. 1. Co nam racz dać Panie Boże wszechmogący. Amen.

NA DZIEN NOWEGO LATA, EWANGELIA

o Pańskim Obrzezaniu. u Łukasza świętego, w Rozdziale wtórym.

Won czas: Gdy się spełniło ośm dni iżby obrzezano dzieciątko: nazwano iest imię iego IESUS: Ktore było mianowano od Anyoła, pierwey niżli się w żywocie poczęło. Gene. 17. Leuit. 12. Luc. 1. Matt. 1.

Na początku tego nowego Roku, Chrześcianie w Panu Bogu mili, żądam y winszuię wam z Pawłem świętym, łaski Pana naszego Jezusa Chrystusa y miłości Boga Oyca, y społeczności Ducha świętego. 2. Cor. 13. Nad to nie mam nic więtszego ani lepszego, ani wam potrzebnieyszego. Abowiem na niebie nie masz nic więtszego nad Pana Boga w Troycy iedynego, Oyca, Syna, y Ducha świetego. A na ziemi nic lepszego a nic przemi leyszego, nad miłość Boga Oyca, nad łaskę Syna iego y nad społeczność Ducha świętego. Żądam tedy wam naprzod miło-

ści: Boga Oyca: to iest wszytkiey tey miłości, ktorą on Patryarchy y Proroki Abrahama, Jzaaka, Dawida, y inszych umiłował. Potym żądam wam łaski Pana naszego Jezusa Chrystusa: to iest, tego wszystkiego dobra, ktore nam Pan Chrystus zasłużył męką y śmiercią swą. Trzecia, żądam wam y winszuię społeczności Ducha świętego: to iest wszytkiey tey pociechy, ktorą Duch ś. skoro od początku Chrześciaństwa wlewał w serca wiernych. Ale iuż weźmimy przed się Ewangelią dzisieyszą, a obaczmy z niey nauki potrzebne.

I.

A gdy się spełniło ośm dni, aby było dzieciątko obrzezano. Gene. 17. Gdy Pan Bog Abrahama wyłączył od Chaldeyczykow bałwochwalcow, roskazawszy mu, aby wyszedszy z ziemie swey, szedł na mieyce, ktoreby mu on pokazał: Obiecał mu wiele o nasieniu iego gdzieby go usłuchał: chcąc umowę abo przymierze uczynić y utwierdzić z wiernym Abrahamem, y imię mu odmienił, y znak obrzezania postanowił, nawięcey dla tych dwu przyczyn: Jedna, aby Abrahamowe potomstwo, na ktorym się obietnice Boskie spełnić miały, było tym znakiem oddzielone od inszych narodow. Druga, aby potomkowie Abrahamowi wspominali na tę obietnicę, y na one wiarę, przez ktorą był Abraham usprawiedliwiony. A pamiętaiąc na nie, aby iey naśladowali.

Y przetoż Pawoł ś. obrzezanie zowie znamieniem sprawiedliwości wiary Abrahamowey. Rom. 4. Przetoż też przystoynie na członku plemiennym obrzezanie ustawione było. Naprzod, iż obietnice one (ktorych to było utwierdzaiące znamię) y wiara ona Abrahamowa tym znakiem okazana, były o plemieniu iego. Psal. 50. Druga, żeby się tą rzeczą pokazało, iż się wszyscy w grzechach rodzą y obrzezania prawego potrzebuią. Trzecia, iż ponieważ przez to znamię ludzie byli iakoby wpisowani y policzeni miedzy lud Boży, y dla tegoż stawali się uczestnikami błogosławieństwa Abrahamowego: tedy prze to znamię nieiako też dostępowali odpuszczenia grzechu pierworodnego, ktory się przez rodzenie roschodzi. Bo tak pismo mowi: Jż obrzezanie było znamieniem przymierza miedzy Bogiem, a miedzy ludźmi obrzezanymi: to iest, że miał być ich Bogiem. Genes. 17

A stąd też snadnie obaczyć, że obrzezanie było figurą krztu naszego. Abowiem oboie iest znamieniem usprawiediwiaiącey

wiary. Ale obrzezanie, przystoyne znamie wiary czekaiącey narodzenia Zbawiciela: a krzest, znak przystoyny zbawienia iuż sprawionego przez Chrystusa. Nad to, oboie znamię wpisuie y policza ludzie miedzy lud Boski, y oddziela gi od narodow niewiernych. A iako przez obrzezanie bywa oderzniona zbytnia cząstka ciała: dla ktorey według mniemania Zydowskiego, byli nieczystymi y brzydliwymi, ktorzy ią kolwiek na ciele swym mieli: tak też krzest święty odeymuie wszytkie zbytki grzechu, ktory nas przed Bogim prawdziwie nieczystymi y omierzłymi czyni. A iż cielesne obrzezanie było figurą krztu świętego, nie zamilczał y tego Paweł ś. gdy tak mowi: Obrzezani iesteście, obrzezaniem nie ręką uczynionym, gdyście zewlekli ciało cielesne grzechow, przez obrzezanie Pana Chrystusowe, będąc z nim wespołek na krzcie pogrzebieni. Colos. 2.

Ale czemuż osmego dnia po narodzeniu dziatki obrzezować roskazano? Dwie tego są przednieysze przyczyny. Jedna, dla niebespieczeństwa: Folgował w tym Pan Bog krewkości ciała dziecięcego, ktoreby rychley takiey rany strzymać y ścierpieć nie mogło: dla ktorey też niektore dziatki umierały. Druga, dla taiemnice, iż osmego wieku, ktory iest wiek ciała zmartwychwstania, iakoby osmego dnia, będzie w nas sprawione doskonale, przez Chrystusa Pana, duchowne: gdy y dusze y ciała nasze będą uwielbione, y oczyścione od namieyszey makuły y zmazy.

A czemuż się Pan Chrystus obrzezać dopuścił nie będąc poddany zakonowi, ale owszem będąc Panem Zakonu iako y Soboty? Naprzod, aby okazał, że prawdziwe ciało dziecińskie przyiął: przeciwko onym heretykom, Manicheuszowi, Apollinaryuszowi, y Walentynowi. Matt. 12. Potym też y dla onych przyczyn pospolitych, dla ktorych też y insze rzeczy zakonu zachował: to iest, aby obrzezanie y zakon stary, iako od Boga dany, podwierdził: aby ciężar zakonu sam na się przyiąwszy, nas z niego wybawił: a iżby od Zydow, dla nieobrzezania y dla przestępstwa zakonu, nie był odrzucony. Nad to, aby nam swym przykładem pokorę, posłuszeństwo, y pokutę świętą zalecił. O czym tak nadobnie Bernard ś. mowi: Bern. ser. de Circucisione. Nie maiąc ani znaczku rany, Pan nasz Jezus Chrystus, nie zbrania się zawinienia rany. Nie tak złośliwi nie tak, nie tak czyni przewrotność ro-

zumu ludzkiego. Wstydziemy się zawiązania rany, ktorzy się z ran czasem przechwalamy. Ktorego żaden z grzechu obwinić nie może, ten oto lekarstwo, y sromotne y bolesne przyjął, bez żadney potrzeby. A my przeciw temu, będąc niewstydliwi na szkaradność grzechu, wstydziemy się zań czynić pokuty, co iest ostatnie szaleństwo: y iestesmy zle skłonni na rany, ale gorzey wstydliwi na lekarstwa. Ktory grzechu nie uczynił, nie wstydził się za grzesznika być poczytany: a my chemy być grzesznymi, a za grzeszne się udać niechemy. Dotąd Bernard święty. Psal. 1. Prou. 2. Ioan. 8. 1. Petr. 2.

Jeszcze y dla tego dał się Pan obrzezać, aby skoro się narodziwszy, począł dosyć czynić Bogu Oycu za nasze grzechy, y tymi pierwocinami świętey krwie swoiey, dał nam iakoby zastawę, że miał potym wylać za nas wszytkę krew swoię. Coż mu oddasz, o nędzny człowiecze, za tę miłość iego. Oto pierwszego dnia, skoro się narodził, łzy wylewał za grzechy twoie: a wnet osmego dnia wylał y krew swoię? Uważ iaką on boleść cierpiał, na onym subtylnym a młodziuchnym ciele, przez to obrzezanie, ponieważ dla tey rany niektore dzieci nie raz umierały? Uważ iaką boleść Panna matka iego cierpiała na sercu, dla tey rany, ktora go tak barzo miłowała: z iakim nabożeństwem zbierała one święte reliquiae ciała y krwie iego!

Ostatnia przyczyna, czemu się Pan obrzezać dopuścił: aby nas duchownie obrzezał na sercu, na zmysłach, y na wszytkich członkach naszych. O ktorym obrzezaniu y Moyzesz prorokował, mowiąc: Obrzeże Pan Bog twoy serce twe, y serce potomstwa twego, abyś miłował Pana Boga twego ze wszytkiego serca swego, y ze wszytkiey dusze twoiey, abyś mogł żyw zostać. Chcemyli tedy żyć, a nie umrzeć na wieki, tedy musiemy koniecznie za łaską y pomocą Bożą, obrzezować serca od wszytkich myśli zbytecznych, proznych, dwornych, niepotrzebnych, y od zbytniego starania, choc o potrzebne rzeczy. Muśim obrzezować to wszytko, cokolwiek złego z serca pochodzi, y plugawi człowieka. Deut. 30. Matt. 15. Abowiem z serca pochodzą myśli złe, morderstwa, gamractwa, złodzieystwa, fałszywe świadectwa, złorzeczeństwa. Teć są rzeczy ktore plugawią człowieka. Muśim obrzezować wszytkie smysły, y

wszytkie członki nasze, oczy, y uszy, czyniąc to co Prorok napomina: Kto zatyka uszy swe, aby nie słuchał krwie, a zawiera oczy swe aby nie widział złego. Isai. 33. Psal. 33. Język y usta: hamuiąc ięzyka swego od złego, a ust swoich od wszelakiey zdrady, od plugawych słow, od wszeteczeństwa, od obmow, od szemrania, łaiania, przeklinania. Gęby, od iadła y picia zbytniego, od kosztownych potraw. Ręce, od kradzieństwa, od drapieństwa, y od wszelkiey krzywdy bliźniego. Nogi, aby nie były prędkie biegać do złego. Nakoniec wszytkie członki mamy obrzezować, wydawaiąc ie na służbę, nie złości ani nieprawości, ale na służbę sprawiedliwości ku poświęcaniu. Ptou. 3. Rom. 6.

A nie tylko członki trzeba obrzezować, ale y w maiętnościach naszych, cokolwiek nazbyt mamy, to musiem obrzezać, chcemyli być żywi. Na przykład: Masz w gumnie więcey zboża, w skrzyni więcey szat y więcey pieniędzy niżeli potrzeba ku słusznemu wychowaniu twemu: to musisz obrzezać, iesli niechcesz zginąć z pocztu ludu Bożego. Bo iesli Jan święty temu ktory ma tylko dwie sukni, roskazuie, aby iednę dał potrzebnemu, Luc. 3., iesli chce uyść od przyszłego gniewu: A coż ty z tak wielkim brzemieniem szat rozmaitych, ktore prozne leżą, spodziewasz się ustrzedz nie tylko gniewu Bożego, ale y w niść do krolestwa niebieskiego? Mylisz się wielce, mylisz, iesli tak rozumiesz. Wszak pamiętasz co się onemu bogaczowi zbytecznemu stało. Luc. 16. Ale dosyć o oboim, tak duchownym iako y cielesnym obrzezaniu. Słuchaymysz o naszwiętszym imieniu Jezus.

II.

Y Nazwano iest imię iego Jezus. Acz wiele iest imion Pana Chrystusowych w pismie świetym, ale to samo iest własne imię iego. Abowiem Jezus wykłada się Zbawiciel, a ten iest, ktory zbawił lud swoy od grzechow ich. Matt. 1. Toć iest imię, ktore zdawna przez Proroki iest opowiedzane. Habakuk tak mowił: A ia się będę weselił w Panu, y będę się radował w Bogu Jezusie moim. Habac. 7. A u Ezdrasza tak czytamy, w personie Boga Oyca: Będzie obiawion syn moy Jezus z tymi ktorzy się z nim będą weselić. Y zasię: Umrze Syn moy Jezus, a świat nawroci się ku mnie. 4. Esdr. 7. Także też ieden Rabin Zydowski,

barzo swięty człowiek, ieszcze dobrze przed narodzeniem Pana Chrystusowym, tak napisał: Jż Messyasz ludzie zbawi, będzie nazwany Jessuach: a ludzie inszego narodu ktorzy będą naśladować wiary iego, nazowią go Jezusem. To Zydowski Doktor. Jż tedy y Pogani mieli weń uwierzyć, y mieli być przezeń zbawieni: Isai. 2. et 11. przetoż to imie Pan Bog nie tylko Prorokom, y starym onym Zydom, ale ku pierwszey znaiomości prawdy, y niektorym Poganom obiawił. Abowiem Sybilla Erythrea, miedzy inszymi, niektore wiersze pisała o czasiech ostatecznych, ktorych wierszow przednie litery zebrane, uczynią, te słowa po Grecku: Jezus Chrystus, Syn Boży, Zbawiciel, Krzyż.

Toć iest ono imię, o ktorym Jzaiasz prorokował mowiąc: Będzieć nazdziano imię nowe, ktore usta Pańskie nazowią. Isaiac 62. Ale czemu nowe; Jż żadnego nie nayduiemy w pismie świętym, ktoryby pierwey był nazwan tym imieniem.

Co się stało z przeyżrzenia Bożego, aby się stąd iawnie pokazało, iż ono żadnemu innemu oprocz Messyasza prawego Zbawiciela, dobrze a własnie przystać nie mogło. Bo acz y trzey drudzy zdadzą się być nazwani tym imieniem, to iest, Jezus Nawe, Jezus Syrach, y Jezus Josedek, ktorzy też byli figurą Jezusa prawego: (Bo iako Jezus Nawe (ktory y Josue) mąż namocnieyszy, poraziwszy nieprzyiacioły, syny Jzraelskie wyprowadził do ziemie obiecaney. A Jezus Syrach Doktor namędrszy, powiadaią iż mądrość naprawił za swych czasow: A Jezus Josedek, kapłan święty, zbudował kościoł Pański: Tak Chrystus prawy Jezus, mocą swą poraziwszy nieprzyiacioły rodzaiu człowieczego, te ktorzy weń uwierzyli, do ziemie żywiących, to iest do nieba przyprowadził: swą zasię mądrością y nauką prawdziwą świat oświecił, y błędow ciemności oddalił: a swoią świątobliwością, będąc kapłanem na wieki, kościoł duchowny, to iest zebranie wiernych, z żywego a przebranego kamienia zbudował: Psal. 109. Acz tedy ci wszyscy trzey zdadzą się żeby toż imię Jezus mieli: Ale iednak weyzrzawszy na słowo y pismo Zydowskie, tedy y insze iest imie, y inaczey się wykłada: chocia są sobie barzo podobne. Abowiem każdy z onych trzech, ktoresmy pomienili, nie Jezusa, to iest Jezus, nazwany iest, ale Jehosua: ktore imię y insze iest, y inszą rzecz znaczy. Abowiem Jezua, to iest, Jezus, rozumie się Zbawiciel, abo zbawienie: A Jehosua lepak rozu-

mie się, Bog zbawi. Tak iż samym tym imieniem dosyć znać dawali, iż żadnemu z nich zbawiać nie należało, iedno samemu Bogu, ktory złączywszy się z naturą człowieczeńską, miał być ludzkiemu rodzaiowi prawym Jezusem, to iest Zbawicielem.

Te tedy iest imię nowe, ktore nie człowiecze, ani Anyelskie ust, ale usta Boże naprzod mianowały. Toć iest imie, nad ktore nie masz innego na niebie y na ziemi, przez ktorebysmy mieli być zbawienni. Toć iest imię, na ktore klęka y upada wszelkie kolano, niebieskich, ziemskich, y piekielnych. Toć iest imię, ktorego kto iedno wzywać będzie w Duchu a w prawdzie, pewnie zbawion będzie. Toć iest imię, przez ktore o cokolwiek prosić będziem Oyca niebieskiego, to wszytko otrzymamy. Toć iest imię, ktore wszyscy wierni maią mieć w sercu, w uściech, y we wszytkich swych sprawach. Jako nas uczy Paweł święty mowiąc: Wszytko cokolwiek czynicie, w mowie, abo w sprawie maszey, to wszytko w imię Pana Jezusa, a ku czci y chwale Bożey czyńcie. Toć iest ono imię, ktore ś. Paweł z inszymi Apostoły nosił przed Zydy y pogany, przed krolmi y mocarzmi tego świata. Przez to naświętsze imię Apostołowie dyabły wyganiali, umarłe wskrzeszali, trędowate oczyściali, chrome, ślepe, niemocne uzdrawiali, y rozliczne choroby oddalali. Dla tego imienia, rozmaite męki y przeciwieństwa, od czarta y od świata ochotnie podeymowali, raduiąc się z tego, że ie Pan godnymi uczyninił cierpieć potwarzy y zelżywości dla imienia Pana Jezusowego. Dla tego imienia wszyscy Męczennicy Pańscy krew przelali, y gardła swe chętliwie położyli, y nieprzyiacioły swe wszytkie przez nie zwyciężyli. Przez to imię y my wszyscy mamy być zbawieni, y zwyciężyć, y przełomić wszytkie przeciwniki nasze. Isai. 62, Actor. 4, Philip. 2, Rom. 10, Joan. 14, Colos. 3, 1. Cor. 10, Actor. 9, Actor. 3, Actor 5, Pszl. 43.

A iesli chcemy aby nie było prozne moie winszowanie na początku Kazania uczynione: to iest, iesli chcemy, aby łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa, y miłość Boga Oyca, y społeczność Ducha świętego była zawsze ze wszytkimi nami: tedy trzeba abysmy przez ten Rok, y zawsze, kilka rzeczy zachowali, ktore skoro przedtym wymienia Paweł ś. ktore y ia wam dziś za Kolędę dawam: ktore się maią. Napotym, bracia namileyszy, weselcie się, bądźcie doskonali, upominaycie się, toż rozu-

mieycie, pokoy z sobą mieycie, a Bog pokoiu y miłości będzie zawsze z wami. Naprzod mamy się weselić, nie weselem świeckim, ale duchownym weselem; uważaiąc iako nas Pan Chrystus umiłował, y co uczynił y co cierpiał za nas. Skąd się mnoży nie tylko wiara y nadzieia dobra ku Panu Bogu: ale y wdzięczność y dzięki ustawiczne za te dobrodzieystwa. Drugie, mamy być doskonali, naśladuiąc przykładu Panna a Zbawiciela naszego, oney pokuty y miłości, cierpliwości y cichości, y inszych cnot iego. Trzecie nie tylko sami mamy bye doskonałymi, ale y insze napominać ku wszelkiey doskanołości. Czwarte, mamy być wszyscy iednego rozumienia, aby miedzy nami nie były rostargnienia wiary, iakie miedzy heretyki widziemy. Nakoniec, mamy się ze wszytkimi w pokoiu zachować. W tym iesli się pilnie ćwiczyć będziemy, tedy będziem mieć Rok fortunny a szczęśliwy, a Bog pokoiu y miłości będzie zawsze z nami. Amen.

NA NIEDZIELĘ WTORĄ PO NARODZENIU PAŃSKIM,

gdy wigilia Trzech Krolow prypada w Niedzielę

Ewangelia o wroceniu się Pańskim z Egyptu.
u Mattheusza ś. w Rozdziale 2.

W on czas: Gdy Herod umarł, oto Anyoł Pański ukazał się we snie Jozefowi w Egiptcie, mowiąc: Wstań, a weźmi dzieciątko y matkę iego, a idź do ziemie Izraelskiey. Abowiem pomarli, ktorzy dusze dziecięcey szukali. Ktory wstawszy, wziął dzieciątko y matkę iego, y przyszedł do ziemie Izraelskiey. Lecz gdy usłyszał, iż Archelaus krolował w Judskiey ziemi, na mieyscu Heroda oyca swego, bał się tam iść: ale napomniony we snie, ustąpił w strony Galileyskie. A przyszedszy mieszkał w mieście, ktore zową Nazareth; aby się wypełniło co rzeczono iest przez Proroki: Iż Nazareyskim będzie nazwany.

Iz się rzadko przygadza, zeby dwie Niedzieli były między narodzeniem Pańskim a swiętym Trzech Krolow, iako się w

tym roku trafiło, gdy wigilia Trzech Krolow w Niedzielę przypadła: przeto nie masz Ewangeliey pewney na tę wtorą po Narodzeniu Pańskim Niedzielę naznaczoney: ale Ewangelią wigiliey Trzech Krolow, ktorąście słyszeli w nię czytaią, ktorą my też wam dziś, za pomocą Pańską, wyłożymy. A przy tym w pierwszey części będziem mieć naukę osobliwą: iesli się sny bawić, abo iakim nie wierzyć mamy. A w drugiey części, weźmiemy z tey historyey przestrogę y pociechę w każdym utrapieniu naszym.

I.

A gdy umarł Herod, oto, Anyoł Pański ukazał się w snie Jozephowi w Egiptcie. Tu mamy czas opisany, ktorego się Pan nasz wrocił z Egiptu, do ktorego był przed Herodowym okrucieństwem z matką swą y z oycem domniemanym uciekł. Mieszkał Pan w Egiptcie aż do śmierci Heroda krola, ktory umarł, iako Jozephus świadczy, roku trzydziestego y siodmego krolowania swego. A gdyż się Pan nasz narodzić raczył, dwudziestego y dziewiątego roku krolestwa iego, iako Baronius szeroko dowodzi; Baron: in Apparatu Annalium. tedyć zatym poydzie, że Pan Chrystus mieszkał w Egyptcie do osmego roku od narodzenia swego: a dziewiątego roku, siodmego dnia Stycznia, czego iest pamiątka w Martyrologium Kościelnym, nawrocił się do Zydowskiey ziemie.

Ale iako ten okrutny krol Herod morderca nie tylko onych dziatek niewinnych, ale y własnych trzech synow, y innych bliskich powinnych swoich, żywota dokonał; a iako y na tym świecie srodze był od Boga skarany, hystorye szeroko opisuią. Euse. Eccles. hist. iib. 1. cap. 8. Josephus Antiq. li. 17. ca. 10. Bo co mu się pierwey na wszytkim szczęśliwie powodziło, to po onym zamordowaniu niewinnych dziatek, szczęście ono wspak mu się obrociło. Aż nakoniec wpadł w taką chorobę, ktora z sobą cięszkich chorob gromadę przyniosła. Bo naprzod gorączką wnetrzą był trapiony, ktora acz się zwierzchu nie pokazowała, ale go wewnątrz srodze paliła. Więc iakimsi ustawicznym głodem był morzony, ktorego żadne pokarmy nasycić nie mogły. A przy tym, cięszkie bolenie wnetrzności, biegunkę y kolikę cierpiał. Nogi miał opuchłe, łono robaki toczyli: tak iż smrodu iego żaden znosić nie mogł, nad to przy stąpiła y podagra y kaszel cięszki, ktory mu oddychać nie do-

puszczał. Ktorymi boleściami zdięty, mało się sam nożem nie przebił, by go był powinny iego nie pohamował. A miasto pokuty, przed samą smiercią wymyślił okrucienstwo nigdy niesłychane. Bo iż wiedział że się Zydzi z iego śmierci radować mieli, przeto się kazał wszytkim celnieyszym y zacnieyszym ludziom z ziemie Zydowskiey ziachać, y zgromadziwszy ie na iedno mieysce, ktore zwano Hypodromus, tam ich strzedz roskazał: a siestrze swey Salomie, y mężowi iey Alexemu pilnie zlecił, żeby skoroby umarł, wstytkie ony Zydy pozabiiali: aby tak rada nie rada wszytka Zydowsko ziemia y każdy dom, po śmierci iego płakał. Co acz mu siostra iego y z mężem swym obiecała była, ale przecię tego okrucieństwa nie spełniła. Takci ten tyran boleści one, ktore na wieki w piekle cierpieć będzie, ieszcze na tym świecie począł cierpieć: y w takich cięszkościach nieszczęsną duszę wypuścił. Jako y inni wszyscy tyrannowie, Pharaon, Holofernes, Achitophel, Absalon, Jezabel, Amon, sędziowie Zuzanny, Antyochus: iednym słowem wszyscy ubogich abo niewinnych ludzi uciskacze y krzywdziciele, wzięli y tu ieszcze swą zapłatę. Ktorych Bóg używa iako rozgi, na skaranie y na ćwiczenie ludzi sprawiedliwych: ale te pokazawszy, rozgę w ogień wrzuca. Przetoż nikt nie mniemay żebyś się miał przed Bogiem zataić, abo uyść sprawiedliwego sądu Bożego, ieszcze y w tym żywocie.

Oto Anyoł Pański ukazał zię we snie Jozephowi. Czterykroć czytamy że się Anyoł ukazał we snie Jozefowi. Naprzod gdy chciał potaiemnie opuścić Pannę Maryą. Drugi raz gdy Herod szukał dziecięcia na śmierć, roskazuiąc mu uciec do Egiptu. A tu trzeci raz w Egiptcie, gdy mu się wrocić kazał. Y czwarty raz, gdy napomniony we snie, ustąpił w strony Galileyskie. Matt. 1, Matt. 2, Tamże.

Ale czemu się Anyoł Jozephowi we snie ukazował? Często czytamy w pismie, iż wiele rzeczy Pan Bog ludziom przez sen obiawić raczył: iako Abrahamowi, Abimelechowi, Jakobowi, Labanowi, Jozephowi, Pharaonowi, Salamonowi, Nabuchodonozorowi, Danyelowi, Mardocheuszowi, Judzie Machabeuszowi: Y w nowym Testamencie, ś. Jozephowi, Mędrcom onym abo Trzem Krolom, żenie Piłatowey, y Pawłowi świętemu. Bo iż we snie myśl człowiecza wolna iest ode wszego około zwierzchnych rzeczy rostargnienia, ktore czuiąc cierpi

przez smysły zewnętrzne widzenia y słyszenia: przeto sposobnieysza iest ku przyięciu Boskiego oświecenia, a zwłaszcza o tych rzeczach, o ktorych czuiąc we dnie, pilnie myśliła. Przetoż u Joba ś. napisano: Przez sen w widzeniu nocnym kiedy przypadnie twardy sen na ludzie, gdy spią na łożkach swoich, tedy otwarza uszy mężow: a nauczaiąc ich, strofowanim wprawuie. Job 33. Ktorym sposobem niektorym Pan Bog dawał ducha prorockiego, iako sam powiada: Iesli kto miedzy wami będzie Prorok Pański, tedy mu się ukażę w widzeniu, abo przez sen będę mowił do niego. Y u Joela Proroka, miedzy innymi dary Ducha świętego, sny są policzone, temi słowy: Y młodzieńcow waszym sny się snić będą. Deut. 12, Joel 2.

Wsakże iż sny ludzkie pospolicie są marne, omylne, y nic pewnego w sobie nie maiące: przeto słusnie Pan Bog w pismie świętym zakazuie abysmy im zgoła nie wierzyli, ani się imi bawili, ani ich pilnowali: ale nie mniey się ich, iedno iako y czarow, gusłow, wieszczby, y praktykowania wiarowali. Bo tak napisano: Iż gdzie iest wiele snow, tam wiele marności, y mowy niezliczone. Y zasię: Nadzieie człowieka głupiego prozne a omylne są: a sny podnoszą skrzydła szalonym. Y ieszcze: Kto snom omylnym wiarę dawa, iest iako ten ktory cienia chwyta, abo za wiatrem goni. Deut. 18. Eccl. 5, Eccl. 34. Tamże. Mnodzy ludzie przez sny są zwiedzieni, y upadli ci ktorzy w nich nadzieię pokładali. Przetoż nie przykładay ku nim serca swego, chybaby od Pana Boga zesłane były ku nawiedzeniu twemu.

Skąd to mamy, że snow pospolitych y przyrodzonych, ktore z rozmaitych przyczyn przychodzą, pilnować nie mamy: przeto nic pewnego nie znaczą, iako y pewney przyczyny nie maią. A daleko mniey onych snow, ktoro od szatanow wpuszczane bywaią: bo tych pilnowanie zawiera w sobie umowę z szatanem ktora iest niezbożna. Ale snom od Boga sprawionym ku poznaniu rzeczy niektorych abo taiemnych abo przyszłych, wierzyć y pilnować ich, nie iest zakazono.

W czym aby się kto nie mylił, tedy wiedzieć potrzeba, że iako same sny, tak y przyczyny ich są rozmaite. Sześciorakie kładzie ś. Grzegorz. Bo iedne pochodzą z pełności

y z obetkania ciała naszego, abo też z wielkich postow. Drugie z przedeszłych myśli y frasunkow dziennych. Trzecie z nagrawania szatanskiego. Czwarte z myśli człowieczey y z nagrawania szatanskiego społem. Piąte z Boskiego obiawienia. Szoste a ostatnie, z myśli człowieczey y z obiawienia Boskiego pospołu. Greg. Dialog lib. 4. cap. 48. Et moral. lib. 8. cap. 14. Dwoich pierwszych snow sposobu wszyscy samą rzeczą co dzień abo co noc doznawamy: a innych czterzech z pisma świętego dochodzimy. Bo gdyby sny często od dusznego nieprzyiaciela wpuszczane nie bywały, tedyby nigdy pismo swięte nie mowiło: Mnodzy ludzie przez sny y marne nagrawania są zwiedzeni. Aniby było napisano: Nie bawcie się wieszczbami ani snami. Eccl. 34, Leuit. 19, Deut. 18. Ktorymi słowy daią nam znać, iako snow pilnowanie iest Bogu mierzione, ponieważ z wieszczbą, z czarami, y z praktykowanim iest złączone. Zasię gdyby podczas z myśli y z zagrawania szatanskiego sny nie pochodziły: tedyby nie rzekł Mędrzec: Po wielkich myslach abo frasunkach sny przychodzą. Eccl. 5. A gdyby zasię nigdy sny nie bywały z Boskiego obiawienia: tedyby był Jozeph nie wiedział, że miał być nad bracią przełożony; Gene. 3ą. aniby był Anyoł Jozepha drugiego, P. Maryey oblubieńca, Matt. 2, przez sen nie napominał, aby do Egiptu uciekł, y zaś się stamtąd wrocił. Na ostatek, gdyby czasem sny pospołu z myślenia, y z obiawienia Bożego nie pochodziły: tedyby był Danyel sen Nabuchodonozorow wykładaiąc, iako od korzenia od myśli nie poczynał, mowiąc: Ty Krolu począłeś myślić na łożu twoim coby miało być na potym. Dan. 4. Do tąd Grzegorz święty.

Spytasz: Iako poznam ktory sen iest od Boga, a ktory nie? Na toć odpowiadam: Iż gdy co Pan Bog chce człowiekowi: przez sen obiawić, tedy tak to czyni, że człowiek zarazem pozna, iż on sen nie iest marny ani fałeszny: ale iest rzeczą prawdziwą, abo więc taki sen ktory prawdziwie rzecz przyszła znamionuie. Bo iako P. Bog y bez snow upewniał Proroki w myśli iak o przyszłych rzeczach: tak też y przez sny, gdy mu się podoba, daie pewne poznanie rzeczy niektorych komu raczy. Tak Abimelech we snie upomniony o żenie Abrahamowey, wnet zrozumiał, że to nie był sen omylny, ale rzecz prawdziwa. Gen. 20, Dan. 4. Y Nabuchodonozor mo-

wił: Ze go sen przestraszył. Tak też y tu Jozeph ś. był upewniony, że to ukażanie y pominanie Anyelskie prawdziwie od Boga było: boby był inaczey nie wierzył słowom iego.

A tak zawieraiąc tę o snach naukę y przestrogę, troiakie sny uważać y rozbierać się godzi. Naprzod przyrodzone: ktore dobre abo złe zdrowie cielesne, abo choroby tak duszne iako cielesne znaczą: takowe pożytecznie lekarze duchowni y cielesni obaczywać mogą. Jako gdy się komu sni często o wodzie, znak iest że phlegma w nim obfituie: gdy o ogniu, cholera gdy o strasznych rzeczach, melancholia: gdy o wesołych, krew. Więc one sny, ktore nas często gabaią, straszą y frasuią, uważać z ktoreyby przyczyny pochodziły, abysmy ie od siebie oddalili, abo iaki sposob naleźli, ktorymbysmy tę molestią od siebie odpędzili, iest rzecz dozwolona. Bo tak y oni starzy oycowie czynili. Nakoniec, one sny ktore nas często wzruszaią, abo do czego złego pobudzaią, obaczywać iesli nie od szatana pochodzą: iako z drugiey strony, ktore nas do czego dobrego wiodą, iako do stanu bezżeńskiego, na iałmużny, na modlitwy za kogo, na reszcie do zakonu: te uważać iesli nam nie od Boga bywaią wpuszczane, nie tylko nie iest rzecz zakazana, ale iest znak serca nabożnego, rostropnego, y o zbawienie swe się staraiącego.

Ale insze sny pospolite sobie ważyć, y imi się bawić, na głupiego poszło: gdyż to iest rzecz pewna, że sny pospolicie nic prawdziwego y nic pewnego w sobie nie miewaią. A mniemać żeby we snach było co Boskiego, abo wieszczego, iako Poganie mniemali być w szczebietaniu y w latańiu ptakow, y trzewach zwierzęcych: to na czary, na gusła y na czarnoksięstwo, y na zmowę z szatanem pochodzi: y przetoż iest w pismie srodze zakazano. Chcieć też wiedzieć rzeczy przyszłe, ktore Pan Bog sam sobie zostawił) iest zuchwała y niezbożna dworność. A mniemać żeby pewne znaki przyszłych rzeczy zamknione być miały we snach, ktore żadnego z rzeczami przyszłymi społku ani związki nie maią, szalona y niezbożna rzecz iest, Ale o snach niech tak będzie dosyć.

II.

A tak Anyoł ukazawszy się we snie Jozephowi, rzekł mu: Wstan, a weźmi dzieciątko y matkę iego, a idź do ziemie Izraelskiey. Bo Pan dla tego roskazał, iż przystało aby Pan

Chrystus ieszcze w dziecińskich leciech swych wrocił się z Egyptu, żeby miedzy Zydy zrozszy y wychowany, wielom z dzieciństwa był znaiomy, żeby od nich potym iako obcy nie mogł być słusznie odrzucony: a żeby on lud niewierny nie miał żadney wymowki gdyby go nie przyiął. Przystało ieszcze k temu, aby po śmierci Heroda krola, wrocił się Pan Jezus do ziemie Izraelskiey, iako prawy krol Zydowski, oprocz ktorego żaden za krola Zydowskiego na potym uznan być nie miał. Y dla tegoż się to z Boskiey opatrzności stało, że po tym Herodzie, żaden nie był uczynion od Rzymianow krolem Zydowskim, acz się o to synowie Herodowi, a zwłaszcza Archelaus ktory po nim krolował (ale bez tytułu krolewskiego) usilnie starali.

Jdź, prawi, do ziemie Jzraelskiey. A nie przydał do ktorego miasta: aby się Joseph we wszech wątpliwych rzeczach zasię do Boga uciekać musiał, y nową z Anyołem, abo y z Bogiem rozmową, tym więcey się ucieszył: a tym lepiey zrozumiał, że go P. Bog w strażey y w opiece onego dziecięcia nigdy opuścić nie miał.

Abowiem, prawi, pomarli, ci ktorzy dusze dziecięcey szukali, to iest, ktorzy ie zabić chcieli. Stąd znać, iako Hieronym ś. przypomina, Hieron. in Matt., iż nie tylko sam Herod, ale też y inszy z nim starali się zatracić Chrysta Pana, a podobno y oni sami zakonni Doktorowie: Baro. Anno Christi 8. ktorzy mu powiedzieli, że się Chrystus w Bethleem miał narodzić: ktorzy nie długo potym od tegoż Heroda (przeto że za ich radą zrzucono było orła złotego, ktorego Herod na kościele od siebie zbudowanym wystawić był kazał) śmiercią okrutną żywo byli spaleni: iako Jozephus pisze.

Temisz niemal słowy P. Bog Moyzeszowi do Egiptu wrocić się był kazał, mowiąc: Wroć się do Egiptu. Boć iuż pomarli ci ktorzy dusze twey szukali. Exod. 4. Abowiem Moyzesz, iako w wielu inych rzeczach, tak y w onym uciekaniu y wroceniu swoim, był figurą Pana Chrystusową.

A Joseph wnet wstawszy, wziął dziecię y matkę iego, y poszedł do ziemie Jzraelskiey. Była ta nowina, y to Anyelskie zwiastowanie, tak Jozephowi, iako y Pannie Maryey bez pochyby barzo wdzięczne y pocieszne, widząc taką opatrzność Boską nad sobą, ktorzy y w prześladowaniu, y na wygnaniu, y w każdym utrapieniu swoich nigdy nie opuszcza, ale po-

mni na nie, y cieszy ie, y czasu słusznego wybawia ie ze wszytkich trudności: a zwłaszcza iż się im z ziemie Pogańskiey do ziemie świętey, y do swey oyczyzny wrocić kazano. Wszakże iż praca tey drogi w tym wracaniu daleko więtsza była, niżli pierwey idąc do Egiptu: a zwłaszcza P. Jezusowi, ktory iuż był podrosł, tak iż od matki nie mogł być noszony, a sam też tak długiey drogi pieszo czynić nie mogł, będąc ieszcze młody. Aleć to wszytko nic przeciw temu, co napotym za nas cierpieć raczył.

A przyszedszy Jozeph do ziemie Izraelskiey, usłyszał iż Archelaus krolował w Judskiey ziemi, na mieyscu Heroda oyca swego. Nie żeby Archelaus był krolem iako Herod, ale iż po śmierci Herodowey panował w Judskiey ziemi, nie imieniem krolewskim, ale krolewską władzą. Bał się Jozeph iść do Judskiey ziemie. Ale czemuż się bał, widząc tak iasną nad sobą y nad tym dziecięciem opatrzność y opiekę Pańską, y iuż nie raz doświadczywszy, że mu żaden nad wolą iego nic zaszkodzić nie mogł? Aby nas tym przykładem nauczył, że y ludzie sprawiedliwi, by byli naświętszy y nastatecznieyszy w cnotach y w dobrym przedsięwzięciu swoim, nigdy się iednak bez potrzeby w niebespieczeństwo wdawać nie maią, ani chcieć Boga kusić: ale maią być ostrożni, y uciekać nie tylko przed grzechy, ale y przed wszytkimi powodami do grzechu, y strzedz się tego wszytkiego coby im iaką pokusę abo pobudkę przynosić mogło. Co iesli dobrzy y sprawiedliwi czynić powinni, tedy daleko więcey mdli y słabi, ktorzy się pokusam sprzeciwić nie tak łacno mogą.

A iesli spytasz, czemu Jozeph chciał iść do Judskiey ziemie, gdyż mieszkanie iego nie w Judskiey ziemi, ale w Nazarecie w Galileiey było? Tedy na to pytanie odpowiedzieć możem, iż abo mniemał żeby to dziecię miało być wychowane w Judskiey ziemi, że się y w niey było narodziło, a iż tam była stolica krolewska. Abo więc chciał iść do Judskiey żiemie, nie na mieszkanie, ale na podziękowanie Panu Bogu w Jeruzalem: Jedno iż się bał, aby dziecię Pan Jezus nie był od kogo poznany (tak iako y pierwey przy ofiarowaniu od Symeona, y od Anny) a żeby się to Archelausa nie doniosło. A choć też w Galileiey panował drugi Herod brat Archelausow, wszakże nie tak się bał tego, iako Archelausa, przeto iż Bethlehem w Judskiey ziemi było, a iż Ar-

chelaus starał się o tytuł krolewski, ktory miał ociec iego. A zwłaszcza iż zasię był napomniony we snie od Anyoła, aby ustąpił w strony Galileyskie. Y tak mieszkał w mieście Nazarecie, aby się wypełniło co rzeczono iest przez proroki: Iż Nazareyskim będzie nazwany. Nazareus abo Nazareyski po Zydowsku wykłada się swięty abo oddzielony: lecz Pana Chrystusa świętym y od wszelakiego plugastwa grzechu oddzielonym wszytkie pisma zową. Hieron. A mianowicie Danyel Dan 9. zowie go świętym nad świętymi. A tak niechciał Pan Chrystus aby go zwano Bethleemskim, chocia się w Bethlehemie narodził, ale Nazareth liche miasteczko w Galileiey na mieszkanie sobie obrać raczył, y od niego chciał być nazwany: Naprzod dla tey pryczyny, ktora Ewangelista przywodzi, iż tak Prorocy byli powiedzieli: Więc też y dla tego, aby się tam, iako w kącie, łacniey zataił przed syny Herodowymi: K temu aby nas swym przykładem wszelakiey pokory, y wzgardy chwały y sławy świeckiey nauczył. A nakoniec, aby y niezbożnym była tym sposobem zakryta zacność iego, ktorą z mieysca na ktorym się urodził, prawdziwie miał: y pobożni y z tego nazwiska od Prorokow opowiedzianego, aby się tym więcey w wierze utwierdzali.

Ale iuż nakoniec przednieyszey nauki y pociechy z tey historyey świętey posłuchaymy. Pan nasz miłościwy zaraz z przodku począł nie mieć na tym mieszkania stałego. Narodził się nie doma, ale w gościnie: a wnet potym uciekł do Egiptu; teraz zasię wraca się, y idzie do Nazarethu: lecz y tam długo nie zostanie, ale będzie mieszkał w Kapharnaumie. Niechciał nigdy mieć Pan domu ani kąta swego własnego: ale chodził z mieysca na mieysce, ustępuiąc tym ktorzy go prześladowali. Takci y żywot tych ktorzy szukaią czci chwały Bożey, pospolicie iest pełen prace y kłopotow. Iako napisano: Iż wszyscy ktorzy chcą pobożnie żyć w Chrystusie, prześladowanie cierpieć muszą. Abowiem skoro szatan obaczy że się kto uda dobrą drogą, a zwłaszcza żeby y drugich wspomagał; tedy wnet się stara aby go zbił z oney drogi, lub mocą, lub zdradą. Wszakże na ostatek wszytka złość iego obraca się na głowę iego: ponieważ przez ćwiczenie cierpliwośći sług Bożych, tym świetnieyszą im koronę gotuie na swoy despekt. Nad to kiedy się zapali ogień Ducha Bożego w ktorey stronie; tedy im go szatan pilniey ugasić usiłuie, tym się on barziey żarzy y na

więcey się mieyscach pokazuie. Bo ogień miłości Bożey nie może być złością iego ugaszony. Tak widzimy: iż gdy się szatan starał, aby Pan nasz nie miał pokoiu na ktorym mieyscu, a gdy się Maiestat iego zdał ustępować, aby szatana tym zupełniey zwyciężył, tedy chodził udzielaiąc swego błogosławieństwa mieyscam rozmaitym. Tak też gdy szatan prześladował Apostoły, y przymuszał ich uciekać to tam to sam; tedy był przyczyną przeciw woley swoiey, że się prawda Ewangeliey świętey tym więcey rozsiała po wszytkiemu światu, a iż mu na wszelkim mieyscu odięta iest władza y roskazowanie.

Wielkieć w prawdzie są chytrości, y wielkie siły szatańskie, y groźby straszliwe: ale kiedy się my prawdziwie ukorzemy Bogu głowie naszey, y iemu się zupełnie rządzić dopuścimy: tedy nas czyni tak mocne y potężne; że po żmijach y bazyliszkach chodzić możemy, y podeptać lwa y smoka: y czyni że wszytkie razy ktore nam chce zadać, obracaią się na głowę iego. Psal. 90, To tak zawsze czynił y czynić będzie Pan Bog własną mocą y siłą swoią, naprzeciw ktorey nie masz mądrośći, ani siły, ani rady żadney. Prou. 21. Oto y Herod członek dyabłow, a prześladowca Pański umarł, a nie dostąpił tego co chciał. A z drugiey strony Anyoł napomina, aby się wrocił Pan do ziemie Izraelskiey, zostawiwszy nam przykład pokory y cierpliwości w rzeczach przeciwnych, y uczyniwszy Egipcyanom wielkie dobrodzieystwo, y dawszy znać że tu na to przyszedł, aby z nami Pogany mieszkał, y nauczywszy nas zaraz na początku tego co nam tak barzo wiedzieć iest potrzeba, że tu na świecie miasta y mieszkania trwałego nie mamy, ale się do onego zwierzchniego brać śpieszyć mamy. Heb. 13. A tak znamienicie oszukan iest nieprzyiaciel, że przeciw woley swey wykonał wolą Bożą. Przetoż nie trzeba się nam wiele bać tego złego, ktore nam nieprzyiaciel wyrządzić może: ale się tego złego nawięcey bać potrzeba, ktore sami sobie wyrądzamy, grzesząc, obrażaiąc P. Boga swego. Bo iesli my czynimy co nam P. Bog każe, tedy wszelakie obrażenie nieprzyiaciela naszego obraca się nam ku zbawieniu. Iako napisano: Iż miłuiącym Pan Boga, wszytko pomoga ku dobremu. Rom. 8. Ale iesli niechcemy Bogu być posłuszni, tedy y wszytkie dobra y dary Boże, ku szkodzie się nam obracaią, iesli nie prze co inszego, tedy dla niewdzięczności, a dla wzgardy naszey.

A tak, Chrześcianie mili, iesli chcemy aby nas Pan Bog wszędy bronił, y miał osobliwą pieczą y staranie o nas, tedy bądzmy prawymi synmi iego, to iest, staraymy się naprzod y nawięcy o cześć y o chwałę iego, a z miłości synowskiey czyńmy pilnie wszytkę wolą iego. Bo tak będzie, że nam miłuiącym P. Boga, wszytkie rzeczy, by też y nagorsze y naprzeciwnieysze, nie tylko nic a nic nie zaszkodzą, ale owszem ku dobremu dopomogą, a te krotkie utrapienia, sprawią nam zapłatę ſonę nieskończoną w niebie. 2. Cor. 4. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, ktoremu z Oycem y z Duchem świętym niechay będzie cześć y chwała, y panowanie na wieki wiekow. Amen.

NA DZIEŃ TRZECH KROLOW,

Ewangelia o nichże,
u Mattheusza ś. w Rozdźiał 2.

Gdy się narodził Jezus w Bethlehemie Judskim, Luc. 2., we dni Heroda krola: oto Mędrcy ze wschodu słońca przybyli do Jerozolimy, mowiąc: Gdzie iest ktory się narodził, krol Zydowski? Abowiem widźielismy gwiazdę iego, na wschod słońca, y przyiachalismy pokłonić się iemu. Co gdy usłyszał krol Herod, zatrwożył się, y wszytka Jerozolima z nim. Y zebrawszy wszytkie Arcykapłany, y Doktory ludu, dowiedował się od nich, gdzie się miał Chrystus narodzić. A oni mu rzekli: w Bethlehemie Judskim. Bo tak iest napisano przez Proroka: Y te Bethlehemie ziemio Judska, z żadney miary nie iesteś napodleyszy miedzy książęty Judskimi, abowiem z ciebie wynidzie wodz, ktory będzie rządził lud moy Izraelski. Mich. 5, Joan. 7. Tedy Herod wezwawszy potaiemnie onych Mędrcow; pilnie się wywiadował od nich czasu, ktorego się im gwiazda ukazała. Y posławszy ie do Bethlehema, rzekł: Idźcie, a wywiaduycie się pilno o dzieciątku: a gdy naydziecie, oznaymicie mi, abym y ia przyiachawszy pokłonił się iemu. Ktorzy wysłuchawszy krola, poiachali. A oto gwiazda ktorą widzieli na wschod słońca, prowadziła ie, aż przyszedszy stanęła nad (mieyscem)

gdzie było dzieciątko. A uyżrzawszy gwiazdę, uradowali się radością barzo wielką. Y wszedszy w dom, naleźli dzieciątko z Maryą matką iego, y upadszy pokłonili się iemu: a otworzywszy skarby swe, ofiarowali mu dary; złoto, kadzidło, y mirrhę. Psal. 17. A napomnieni we snie, aby się do Heroda nie wracali, inszą drogą wrocili się do krainy swoiey.

Iesli dzień Pańskiego Narodzenia był nam wszytkim wdzieczny a wesoły, Chrześcianie mili: tedy niemniey y ten, ma być od nas z weselem obchodzony, ktorego Pan Chrystus pierwsze Pogańskie ludzie przez gwiazdę przywieść raczył ku wierze y znaiomości swoiey. Abowiem małoby nam było pomogło narodzenie iego, gdyby było zostało nieznaiome: A zwłaszcza, iż się on nie sobie narodził, ale nam, aby go świat poznał. Także małaby nam stąd pociecha była, że się Zydom Zbawiciel narodził, gdyby byli y Poganie do niego przystępu nie mieli. Isai. Ale teraz okazał tu iawnie, że nie tylko dla tego na swiat przyszedł aby nawrocił drożdże Izraelskie, ale żeby był na swiatłość Poganow, y na zbawienie wszytkich narodow, aż do ostatecznych granic ziemie. A tak dzień Narodzenia Pańskiego, naprzod iest Zydowski, bo się nawięcey dla nich Pan Chrystus narodził, że im też był własnie obiecany: acz się potym stał y naszym, dla ich niewdzięczności. Isaiæ 29, Luc. 2. Ale dzień dzisieyszy wszytek iest nasz, ktorzysmy się z Poganow nawrocili: ponieważ dziś napierwey Pan Chrystus raczył Poganom przez gwiazdę chwałę swą okazać. Co iako się stało, z wykładu Ewangeliey świętey szerzey obaczymy.

I.

Gdy się był narodził Jezus w Bethlehemie Judskim, za dniow Heroda krola: Oto Mędrcy przyiechali ze wschodu słońca. Iako Łukasz Ewangelista święty okazał to mocnymi dowody: Iż Pan Jezus iest on Messyasz zdawna obiecany, gdyż się na tym mieyscu, y tego czasu, y z tey matki narodził, iako byli Prorocy opisali. Tak y Mateheusz święty dowodzi tu tegoż krociuchnemi słowy, wspominaiąc y mieysce, y czas, y sposob okazania narodzenia iego. Tak iż nie tylko niewierni Zydzi, ale ani same piekielne bramy przeciw tym iasnym świadectwo nic nie mogą. Abowiom naprzod, o mieyscu pro-

roctwo iasne było, że się miał narodzić w Bethlehem; iako y sami Zydowscy Doktorowie wyznali przed Herodem krolem, Mich. 5. Otoż się Pan Jezus narodził w Bethlehem. Nadto o czasie proroctwo było, że nie miało ustać krolestwo z pokolenia Juda, y Książę z narodu iego, ażby przyszedł Messyasz. Gene. 49. A tu słyszymy, że iuż na ten czas Zydzi nie mieli krola z narodu swoiego: ale Heroda cudzoziemca postanowionego od Rzymianow. A iesli iesze na tym mało, ponieważ się też drudzy tegoż czasu y na tymże mieyscu narodzić mogli; Tedy oto przydaie Ewangelista, trzeci y czwarty dowod. Abowiem proroctwa o tym były, że Krolowie y wielcy stanowie mieli Messyaszowi dary ofiarować. Iako Dawid mowił: Krolowie Tarsis y Wyspy dary ofiarować będą: Krolowie Arabscy y Sabscy, przywiozą mu poczty. Y zasię: Wszyscy z Saby przyidą nosząc złoto y kadzidło, y chwaląc P. Boga. Także y o gwiazdzie proroctwo było, iż miała wznidź gwiazda z domu Jakobowego. Y zasię: Y będą chodzić Poganie w światłości twoiey, y krolowie w iasności narodzenia twego. Psal. 71, Isaią 60, Num. Isa. 60. Co się wszytko spełniło dnia dzisieyszego nad Jezusem Panem, ktorego oto ci krolowie, ci zaczni stanowie nawiedzili a dary mu też własnie ofiarowali, ktore iuż dawno przez Proroki obwołane były. Bo aczci Ewangelista święty nie wspomina, żeby Krolmi byli, tylko ie zowie Mędrcami. Wszakże wielkie iest podobieństwo, że byli Krolowie: Gdyż w onych kraiach, Mędrcy byli możności barzo wielkiey. Bo byli radami w krolestwie i nic się bez nich nie działo, y z pośrzodka ich Krole zawsze obierano. Nad to, zwyczay kościelny, nie małey iest wagi, ktory ie oddawnych czasow trzemi Krolmi zowie. Co się też pięknie zgadza y stosuie z proroctwy wyzszey namienionemi, y tey Ewangeliey okazać się może. Bo gdyby oni nie byli wielkimi a możnymy ludzmi: nigdyby się był Herod nie strwożył y ze wszytkim miastem, na ich przyiechanie: ale aboby był ich powieścią wzgardził, abo ie zatracił. Nad to gdy Ewangelista pisze, iż otworzywszy skarby swe dali mu dary: izali dosyć nie pokazuie, iż to ludzie zacni a bogaci byli, ktorzy skarby swoie z sobą przywozili? Naostatek niektorzy Doktorowie, iasnie ie Krolmi zowią: iako Anathasyusz, Tertullianus, Chrysostomus, Theophilaktus y inszy. Athan. in lib. quaest. Tertu. aduersus Judaeos. Chrysost. Theop. in Matt. Ci tedy tak zacni a mą-

drzy, ludzie, nie czarnoksiężnicy, ani czarownicy, ale Krolowie y Mędrcy w nauce gwiazdarskiey dobrze wyćwiczeni, maiąc przedtym wiadomość o tey gwiazdzie, ktora się ziawić y okazać miała, skoroby się Messyasz narodził Num. 24. (gdyż to mogli wiedzieć abo z proroctwa Baalamowego, ktory był prorok Pogański z tychże kraiow: abo z ksiąg ktorey Sybille; abo też po części z samych Zydow, poki byli w niewoli Babilońskiey) uyżrzawszy onę nową, dziwną a barzo iasną gwiazdę, a będąc wewnątrz Ducha świętego oświeceni, wezbrali się w drogę, y przyiechali do Jeruzalem, spodziewaiąc się tam iako w głownym miescie Krolewskim, naleść tego ktorego szukali. Kędy, prawi, iest, ktory się narodził Krol Zydowski? Nie pytaią iesli się narodził: bo o tym nic nie wątpią, maiąc ten znak pewny, iż widzieli gwiazdę iego na wschod słonca, to iest w swey krainie: ale się mieysca wywiaduią, gdzieby go znaleść mogli.

Widzielismy, prawi, gwiazdę iego. Nie rozumieyże aby ta gwiazda była Pana Jezusowa pod ktorą się rodził, tak iako kiedyś Priscillianistae heratykowie mowili, y dziś Mathematacze tym chcą podpierać błędu swego: powiadaiąc że każdy człowiek ma gwiazdę, abo konstellacyą swoię, pod ktorą iest Fatum iego: y stąd chcą ludziom opowiadać przyszłe ich przypadki, tak złe iako y dobre. Bo nic inszego nie iest, iedno matactwo iawne. O czym kto chce niechay czyta świętego Augustyna, Chryzostoma, Grzegorza, Isidorum Clarium, y inszych. Nam dosyć na tym wiedzieć, że ta Astrologia, ktora ludziom z gwiazd chce opowiadać przyszłe ich szczęście, abo nieszczęście iest w pismie świętym iawnie potępiona. Bo tak Pan Bog przez Izaiasza mowi: Niechay, prawi, wstaną, y niechay cię zbawią gwiazdarze, ktorzy patrzali na gwiazdy y rachowali Księżyce, aby tobie z nich powiedali przyszłe rzeczy. Ise. 47. Y u Jeremiasza powiada, że to iest rzecz Pogańska, y bezbożnych ludzi, przypisować gwiazdom skutki i sprawy ludzi ktorzy są tak wolnymi od Boga stworzeni, że nie tylko gwiazdy, ale ani Anyoł, ani czart uie może ich zniewolić, ani przycisnąć, ani skłonić ku złemu, ani ku dobremu, iesli sami niechcą. Abowiem sam tylko Pan Bog ma w mocy serce człowiecze. Ale y ten żadnego nie przymusza ani do złego ani do dobrego, ale go przy pierwszey wolności zostawuie. Mowi tedy u Jeremiasza: Wedle drogi Poganow nie uczcie się, y od znakow niebieskich nie boycie się, ktorych się boią Po-

ganie. Jere 10. A zaprawdę rzecz dziwna, iż ludzie maiąc to w obyczaiu, iż kto im raz skłama, temu iuż więcey wiary nie dawaią; a wżdy śmieią wierzyć Astrologom tym Mathemataczom, ktorzy tak wiele a tak często miiaią się z prawdą.

II.

Y Słyszawszy tedy krol Herod tę nowinnę o narodzonym prawym Krolu Żydowskim, przelękł się, zatrwożył się, y wszytka Jerozolima z nim. Iuż nie dziw Herodowi że sobą zatrwożył, boiąc się aby krolestwa ziemskiego nie stracił: gdyż niezbożni nigdy pokoiu nie maią, ktorzy czego pragną przeciw woley Bożey. Ale Zydzi czemu się frasuią, ktorzy się owszem z tey nowiny uradować mieli? gdyż się im iuż ten narodził, ktorego zdawna czekali y pożądali? Isai 48. Ale tu widzimy, iako wielce poddanym zli przełożeni szkodzą. Iako napisano: Iż iaki pan, tacy y słudzy iego: a iaki iest krol, abo przełożony miasta, tacy y mieszczanie. Eccl. 10, Prou 19. Bo aczkolwiek się Jerozolimczykom Messyasz y Krol ich narodził: ale boiąc się oni, aby dla niego, abo imienia, abo gardła swego nie stracili, ieslibi mu Herod ustąpić niechciał; woleliby snadź byli iuż tak z Herodem, choć z tyranem y okrutnikiem przestać, a niżli się dla Messyasza w niebespieczność wdawać. Ale im nie trzeba dziwować, gdyż y miedzy nami, choć to Chrześciany, wiele takich mamy, ktorzy k woli panom y mocarzom świata tego, Pana Jezusa, y Kościoła iego, y roskazania iego świętego odstępuią.

Patrzayże iakich dziwnych praktyk Herod używa do tego, aby Pana Jezusa zatracił. Abowiem naprzod zebrał y zgromadził wszytkie Książęta Kapłańskie y Doktory Zydowskie, y pytał się od nich mieysca, gdzieby się Chrystus miał narodzić. A oni iako w pismie biegli, odpowiedzieli mu: iż w Bethlehem Judskim. Bo tak, prawi, napisano iest przez Proroka: Y ty Bethlehemie ziemio Judska, nie iesteś namnieysze miedzy przednieyszymi miasty Zydowskimi. Bo z ciebie wynidzie Wodz, ktory będzie rządził lud moy Izraelski. Mich. 5.

Tu obaczmy, iż gdzie nie masz miłości, abo żadney ku Panu Bogu zapaloney, tedy nauka więtszey ślepoty iest przyczyną. Przykład mamy w tych tu oto Zydziech. Wiedzieli o Chrystusie, y inszym sprawę o nim dawali, a wżdy go sami nie szu-

kali. Stali się iako owe słupy, ktore podrożnym ludziom drogę ukazuią, a same się z mieysca nic nie ruszą. Takci Zydzi ukazawszy drugim chleb niebieski y zrzodło żywota, sami przedsię od głodu y od pragnienia po zdychali. Stali się iako budownicy Korabia Noego, ktorzy przedsię z drugimi potonęli. Y owszem y dotychmiast z ksiąg swoich ukazuią nam Chrystusa, do ktorego sami się nie znaią. Noszą źwierciadło, w ktorym nic nie widzą. Noszą księgi za nami przeciw sobie, z ktorych my utwierdzamy wiarę naszę, a oni niewiernymi zostawaią. Oślepieni są, iako Pan mowił: Przyszedłem ia na sąd na ten świat, aby ktorzy nie widzą widzieli, a ktorzy widzą, aby ślepymi zostali. Dziwna rzecz, iż gdy były cienmości po wszytkiey ziemi, Joan 9. y wszyscy Poganie ślepi byli; tedy sami Zydzi widzieli. A skoro weszło słońce, ktore oświeciło wszytkie Pogany; oni tak barzo olśnęli, że nie mogą widzieć obecnego, ktorego wszystkie pisma okazuią. Strzeżmysz się y my dla Boga, abysmy nie upadli w takie niedowiarstwo (iako się przygadza Heretykom) a zatym też y w srogą pomstę y skaranie. Gdyż iuż teraz Pan Chrystus, y Kościoł iego święty, po wszytkim świecie iest znaiomy.

Obaczmysz tu y to, iż troiacy są słuchacze y badacze pisma ś. Bo iedni pismo czytaią abo się go uczą, tylko aby umieli, y inszych uczyli, a sami się z niego nic nie lepszą. Jako ci Zydowscy Doktorowie. A drudzy się w pismie obieraią, nie aby prawdę poznali, aby szkodzili, aby prześladowali Chrystusa y kościoł iego, aby swe przeklęte wiarki utwierdzili. Jako ten Herod y wszyscy odszczepieńcy. A trzeci szczerym sercem, aby prawdę uznaną przyięli, iako oto ci Mędrcy, y wszyscy wierni Chrześcianie.

Druga praktyka Herodowa była, iż on wiedząc iuż mieysce, wezwawszy Mędrcow potaiemnie, pilnie się od nich wywiedział y czasu, ktorego się im ta gwiazda ukazała. Y posławszy ie do Bethlehem, rzekł im: Jdźcie a pytaycie się pilnie o tym dziecięciu. A znalaszy daycie mi znać, abych y ia przyszedszy, dał mu cześć y chwałę. Otoż masz wilczą pokorę Herodowę, iaka iest wszytkich pokrytych a zdradliwych ludzi, a zwłaszcza Heretykow. Abowiem y oni zwierzchu stroią postawkę nabożenstwa, rzkomo chcąc pokłon dać Panu Chrystusowi, rzkomo broniąc czci y chwały iego, ktorą iako oni mowią, Mszą, zasługi nasze, y wzywanie świetych zacimiaią.

Ale pod tą pokrywką, niczego nie szukaią, iedno iakoby Pana Chrystusa zatracili, y z iednym świętym kościołem iego. Ale iako te wszytkie praktyki nie mogły przekazić woley y obietnice Bożey, y obrociły się Herodowi w więtszy smutek iego: Tak też y te wszytkie praktyki odszczepieńskie, ktore ustawicznie wymyślaią przeciw Chrystusowi y kościołowi iego, y owszem ani same piekielne brany nigdy nie przemogą kościoła iego: ale się obrocą na ichże zatracenie. Matth. 16. Bo patrzay iako maluczką rzeczą Pan w niwecz obrocił one wszytkie chytre a zdradliwe praktiki Herodowe. Nie dał mu tego Bog, aby był posłał przy Mędrcach sługę swego, ktoryby mu był dał o wszytkim sprawę. Ale się tak prosto na Mędrce spuścił, ktorzy napomnieni od Anyoła, nie wrocili się więcey do niego. Owa nie masz rady ani zdrady przeciw Panu Bogu. Aaowiem woley iego kto się sprzeciwi? Prou. 21. Rom. 9.

III.

A Mędrcy też usłyszawszy Krola Heroda, odiechali. Alić oto gwiazda, ktorą byli widzieli w swey krainie na wschod słońca, prowadziła ie: aż przyszedszy stanęła nad domem kędy było dziecię. Są niektorzy co mniemaią, żeby ta gwiazda przez całą drogę prowadziła Mędrce, aż do Jeruzalem, kędy zakrywszy się przez czas mały, zasię się im znowu ukazała. Ale się z tego mieysca okazuie, iż ta gwiazda tylko się im w ich krainie na wschod słońca ukazała, a potym tu dopiero kiedy wyiechali z miasta Jeruzalem. Abowiem mowią: Widzielismy gwiazdę, ktora nas aż do tąd prowadziła: ale widzielismy gwiazdę na wschod słońca. Y tu zasię Ewangelista mowi: A oto gwiazda ktorą byli widzieli na wschod słońca. Y nie uradowaliby się byli tak wielkim weselem uyźrzawszy ią. Ale czemuż się im tu dopiero zasię ukazała? Naprzod iż iuż dosyć długo y barzo ich wiara była pokuszona: ponieważ w krolewskim mieście nie tylko nie nalezli czego szukali, ale y widzieli, iż na tę nowinę wszytko miasto zatrwożone było. A prawie się wszyscy tak stawili, iakoby o tym nic nie wiedzieli: tak iż słusznie ci Mędrcy myślić mogli, że sie oszukali. Przetoż iuż był czas aby wierny Pan Bog (ktory nie dopuszcza aby kto miał być kuszon nad to co znieść może, ale daie z pokusą wspomożenie, aby człowiek mogł znieść) doświadczywszy ich wiary, utwierdził ią, y iakoby nieiaką za-

płatą pochwalił. 1. Cor. 10. Druga, y dla tego dał im Pan Bog za przewodnika tę gwiazdę, aby się byli iuż więcey o dziecięciu nie pytali, żeby się to Heroda doniosło: a iżeby się Mędrcy nie zgorszyli z ubostwa y pokory Krola nowo narodzonego.

Y wszedszy do domu naleźli dzieciątko z Maryą matką iego, y upadszy dali mu cześć y chwałę: o otworzywszy skarby swe, ofiarowali mu dary, złoto, kadzidło, y mirrhę: przez ktore trzy dary znaczyła się pod figurą Troyca przenaświętsza, Oyca, Syna, y Ducha świętego. A potym też wyznali w tym dzieciątku te trzy rzeczy, bostwo, y człowieczeństwo, y krolewski Maiestat. Abowiem złoto należy Krolowi, kadzidło Bogu, a mirrha śmiertelnemu człowiekowi.

I, kiedy mowią: że Pan Chrystus chocia iest prawdziwie w świętym Sakramencie, przedsię tam nie ma być chwalon od wiernych: y maią to Luterani za bałwochwalską cześć y chwałę ktorą iemu wierni Chrześcianie w świętym Sakramencie wyrządzaią. Iż, prawi, nie dla tego Sakrament iest ustawion, aby gi chwalono, ale aby gi iedziono. Y nie czytamy, prawi, w pismie ś. żeby Pan Chrystus w Sakramencie chciał byc chwalon. A więc bałwochwalcy byli trzey Krolowie, ktorzy Chrystusa w pieluszkach chwalili? Boć też nie dla tego się na świat narodził, aby tu był chwalon w ciele człowieczeńskim, ale aby był uplwan, ubiczowan, y ukrzyżowan: ani żadnego słowka w pismie nie naydziesz, gdzieby ta cześć y chwała trzem Krolom była przykazana.

Daleko tedy lepiey święty Chryzostom z tego przykładu uczy abysmy Panu Chrystusowi wielką cześć y chwałę wyrządzali w swiętym Sakramencie. Chry. Homil. 24. in 1. ad Corinth. Toć prawi, ciało we żłobie Mędrcy pochwalili z wielką uczciwocią. Ajesli to czynili oni ludzie ieszcze grubi y Poganscy: iakoż daleko my więcey czynić mamy, ktorzysmy iuż są mieszczanie niebiescy? Jesli oni w malutkim a śmiertelnym ciele Pana pochwalili; tedy my go wiecey chwalić.mamy w ciele nieśmiertetnym? Jesli oni niewiedząc ieszcze nic o mocy iego, a nic inszego nie widząc, iedno żłob, a chałupkę, przedśię mu tę cześć a chwałę wyrżądzili; a coż my dopiero, iuż nie we żłobie, ale na ołtarzu, nie na macierzyńskim łonie, ale w tey naświętszey ofierze, czynić nie mamy? To poty Chryzostom.

Drugi błąd Luterski naprzeciw odpustom, kiedy mowią: Iż wszędy iest P. Bog, y nie trzeba go szukać po świecie iakoby nieośiadłego. Aleć y ci Krolowie wiedzieli iż wszędy iest Pan Bog, y nietrzeba go szukać po świecie iakoby nieośiadłego: y wżdy oto z daleka przyiechali, aby to mieysce oglądali, y ktorym się narodził. Y przyjął Pan od nich wdzięcznie tę posługę.

My tedy, bracia namileyszy, odrzuciwszy na strone błędy odszczepieńcow ktorzy z Herodem oktrutnym prześladuią Pana: naśluduymy wiary, y nabożeństwa tych świętych trzech Krolow przodkow naszych. A iako oni dla Pana Chrystusa wszytko opuścili aby go naleźli: Tak y my bądźmy gotowi wszytko opuścić dla niego: a zwłaszcza to co nam szkodzi do zbawienia y do łaski iego. Jako oni wszystko opuscili i nakładom nie folgowali aby jeno Jezusa znaleść mogli tak też y my z Pawłem świętym wszytko sobie za gniew poczytaymy, abysmy iedno P. Jezusa pozyskać mogli. Philip. 3. Jako się oni ani Herodowym okrucieństwem, ani zatrwożenim miasta Jeruzalem, ani ubostwem P. Jezusowym, ani żadnymi przeciwieństwy nic nie odtrącali od przedsięwzięcia swego: tak też y my w pokusach nie ustawaymy. Mieli oni gwiazdę ktora ie prowadziła; mamy y my słowo Boże, ktore iest iako pochodnia nogom naszym, y światłość drogam naszym. Psal. 118. A iako oni upadszy pochwalili Pana, y ofiarowali mu dary, złoto, kadzidło, y myrrhę: tak też y my upadaymy przed nim, a chwalmy go osobliwie w naświętszym Sakramencie, kędy iest prawdziwie z tymże ciałem. Y ofiaruymy mu duszę y ciało, y wszytkie maiętności nasze. Duszę przez gorącą a ustawiczną modlitwę, miasto kadzidła. Ciało, przez umartwienie żądz a namiętności iego, miasto Myrrhy: A maiętności, przez miłosierne uczynki, miasto złota. A że oni więcey się do Heroda nie wrocili ale inszą drogą wrocili się do krainy swoiey: także też y my wyrzeczmy się starego człowieka y z sprawami iego, Colos. 3. a przeciwną drogą wracaymy się do oney krainy żywiących, a do wieczney oyczyzny naszey. Ktorey nas racz domiescić Panie Boże wszechmogący. Amen.

NA TENZE DZIEŃ TRZECH KROLOW,

Kazanie ś. Leona Wielkiego Papieża.

Serm. I. de Epiphania.

Poświęciwszy nie dawno dzień, ktorego niepokolane dziewictwo P. Maryey, ludzkiemu narodowi porodziło Zbawiciela, okazania Pańskiego, namileyszy, czci godne święto daie nam dziś wesela przedłużenie; aby miedzy przyrodnych sobie świąt blizkimi taiemnicami, radosci czerstwość, y wiary gorącość nie oziębła. Ahowiem to wszytkich ludzi zbawieniu służy, iż dzieciństwo poyśrzednika miedzy Bogiem y ludźmi, iuż się tedy wszytkiemu światu okazowało, kiedy ieszcze w małym miasteczku leżało. Bo chociaż Izraelski narod, y tegoż narodu iednę familią obrał, z ktoreyby naturę wszytkich ludzi przyiął; iednak przedsię niechciał, żeby się w ciasnym miczkaniu macierzyńskim narodzenia swego pierwiastki taiły: ale się wnetże wszytkim chciał oznaymić, ktore się raczył wszytkim narodzić. Trzema tedy Mędrcom na wschodniey krainie gwiazda się nowey iasności ukazała: ktora iasznieysza y pięknieysza nad ine gwiazdy będąc, łatwie mogła poglądaiących oczy y serca na się obrocić: żeby wnetże obaczono, iż to nie darmo było, co tak niezwykłego zaswieciło. Dał tedy patrzącym zrozumienie, ktory znak okazał; y co im dał zrozumieć, sprawić w nich aby tego szukali, y dał się im naleść szukany.

Idą trzey mężowie za powodem wysokiey światłości, a uprzedzaiącey iasności skazowania pilnym patrzaniom nasladuiąc, do poznania prawdy daią się prowadzić światłu łaski: ktorzy według rozumu ludzkiego mniemali, iżby narodzenia Krola znakiem sobie okazanego, w mieście Krolewskim potrzeba było szukać. Lecz ktory był służebniczą postać przyiął, a nie przyszedł był sądzić, ale żeby go sądzono: Bethlehem raczey obrał do narodzenia, a Jeruzalem do cierpienia. Joan. 3 Matt. 1.

A Herod usłyszawszy iż się Książe Zydowskie narodziło, mniemaiąc żeby miał być następcą iego, przelękł się: y umyśliwszy śmierć przyczyńcy zdrowia, zdradliwą mu posługę obiecuie. O iakożby był szczęśliwy, gdyby był wiary Mędrcow naśladował: aby to był obrocił na pobożność, co zmierzał na zdradę! O ślepa niezbożności głupiey zazdrości, ktora mniemasz iżbyś miała szaleństwem swoim wywrocić radę Bozką! Pan

świata, doczesnogo nie szuka Krolestwa, ktory wieczne daie. Czemuż nieodmienny stanowionych rzeczy porządek przewrocić, a innych w złoczyństwie uprzedzić usiłuiesz? śmierć Chrystusowa nie iest czasu twego. Pierwey ma być sprawiona Ewangelia, pierwey ma być Krolestwo Boże prze powiadane, pierwey maią być zdrowia darowane, pierwey cuda czynione. Czemu to co być ma cudzego uczynku, chcesz aby było z twoiego grzechu? a chociaż nie masz mieć skutku złości, przedsię się wdaiesz w zawininie woley? Nic tą złą myślą nie wygrasz: nic nie uczynisz. Ktory się dobrowolnie narodził, mocą też swobodney woley swoiey umrze.

Wypełniaią tedy Mędrcowie żądanie swoie, y do dzieciątka P. Jezusa Chrystusa za teyże gwiazdy uprzedzanim przychodzą. Wyrządzaią cześć Słowu w ciele, Mądrości w dzięcińśtwie, mocy w słabości, y Panu Maiestatu w istey prawdzie człowieka: a żeby taiemnicę wiary swoiey y rozumienia swego obiaśnili; co sercem wierzą, darami wyznawaią. Kadzidło Bogu, Myrrhę człeku, Złoto Krolowi ofiaruią: wiadomie ludzką y Boską naturę w iedności czcząc, iż co było w istności własnego, nie było w personie roznego. A gdy się wrocili do krainy swoiey Mędrcowie, y przeniosł śię Pan Jezus do Egiptu z Bozkiego napomnienia; zapaliło się oszukane w myślach swoich Herodowe szaleństwo: każe w Bethlehem wszytkie dziatki zabiiać. Matt. 2. A iż niewie ktoregoby się miał dziecięcia bać, powszechne okrucieństwo na podeyzrzane sobie lata rościąga. Lecz ktore krol niezbożny gładzi z świata, tych P. Chrystus prziymuie do nieba; y za ktorych ieszcze nie wylał swey krwie odkupienia, te iuż uczcił koroną męczeństwa.

Wznieściesz tedy, namileyszy, wierne serca na oswiecaiącą łaskę światła wiecznego: a nadane ludzkiemu zbawieniu taiemnice we czci maiąc, myśli y chęci wasze na tych rzeczach ktore się dla nas działy, zabawiaycie. Miłuycie czystości szczerość: abowiem Chrystus synem iest dziewictwa. Hamuycie się od pożądliwośći cielesnych, ktore walczą przeciwko duszy, iako nas błogosławiony Apostoł swoimi słowy napomina: Złością bądźcie maluczkimi: bo Pan chwały przyrownał się ludzi śmiertelnych dzieciństwu. Naśladuycie pokory, ktorey Syn Boży uczniow swoich nauczyć raczył. Obleczcie się w cnotę cierpliwości, w ktoreybyście dusze wasze mogli pozyskać. Abowiem ktory wszytkich iest odkupieniem, onże wszy-

tkich iest umocnieniem: ktore rzeczy są wzgorę, te wam niechay smakuią, nie te co na ziemi. 1. Petr. 2, 1. Cor. 14, Matt. 11, Luc. 21, Colos. 3. Po drodze prawdy y żywota statecznie chodzcie, a niechay wam nie przeszkadzaią rzeczy ziemskie, ktorym zgotowane są zapłaty niebieskie. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, ktory z Oycem y z Duchem świętym żyie y krolule na wieki wiekow. Amen.

NA PIERWSZĄ NIEDZIELĘ PO TRZECH KROLACH,

Ewangelia o Jezusie uczączym w Kościele we dwuńaście leciech.

u Łukasza ś. w 2.

Gdy iuż był Jezus we dwunaście leciech, gdy oni wstąpili do Jeruzalem wedle zwyczaiu święta, a skończywszy dni gdy się wracali, zostało dziecię Jezus w Jeruzalem a nie obaczyli rodzicy iego. A mniemaiąc że on był w towarzystwie, uszli dzień drogi, y szukali go miedzy krewnymi y znaiomemi. A nie nalazszy, wrocili się do Jerozalem; szukaiąc go. Y stało się po trzech dniach należli go w kościele siedzącego w pośrzodku Doktorow, a on ych słucha y pyta ich. A zdumiewali się wszyscy, ktorzy go słuchali, rozumowi y odpowiedziam iego. A uyzrzawszy (go) wielce się zdziwili. Y rzekła ku niemu matka iego: Synu, przecożeś nam tak uczynił? oto ociec twoy y ia żałosni szukalismy cię. Y rzekł do nich: Czemużeście mię szukali? Niewiedzieliście, iż temi rzeczami ktore są Oyca mego iam się bawić powinien? A oni nie zrozumieli tego słowa ktore im mowił. Y poszedł z nimi, y przyszedł do Nazarethu: a był im poddany. Lecz matka iego wszytkie te słowa zachowała w sercu swym. A Jezus się pomnażał w mądrości, y we wzroście, y w łasce u Boga y u ludzi. Motth. 7, Mar. 1, Luc. 4, Joan. 7.

Ewangelia święta dzisieysza opisuie nam onę pierwszą sprawę, ktorą Pan Jezus uczynić raczył ieszcze w dzieciństwie a

w młodych leciech swoich, ku okazaniu Bozkiey swey mądrości. Gdzie acz każdego stanu ludzie wiele się nauczyć mogą, ale osobliwie rodzicy a dziatki. wszelakiey pobożności żywe przykłady wystawione maią: Rodzice w Maryey y w Jozephie, w rodzicach P. Jezusowych: a dziatki lepak, synowie y corki, w dziecięciu Jezusie, iako się sprawować, czego się strzedz, y czego nasladować maią. W pierwszey tedy cząstce Kazania naszego, o powinności rodzicow usłyszymy. A w drugiey lepak o powinności dzieci Chrześciańskich: A na koniec też o powinności wszytkich.

I.

Naprzod tedy w rodzicach Pana Jezusowych trzy rzeczy widzimy, ktorych wszyscy rodzicy naśladować maią. Boiazń miłego Boga stąd się w nich okazuie, iż na każdy rok chodzili do Jeruzalem, według Pańskiego roskazania, na dzień święty Wielkonocny: nie dla krotochwile iakiey, abo żeby napaśli oczy: ale aby Pańskiemu roskazaniu dosyć uczynili, aby byli uczestnikami służby y chwały Bożey, y ofiar ktore się tam działy: aby słuchali y uczyli się tam zakonu Bożego, a tym aby się y w wierze mocnili, y w zbudzali się ku więtszemu nabożenstwu, y wszelakiey pobożności: a nade wszytko, aby dziatkom swoim dobry przykład z siebie podawali. A choć nie bliżu było od Nazareth do Jeruzalem; a wżdy im nie cięszko było na te odpusty chodźić, y tak długą drogę dla służby Bożey podeymować. A dziś ciężko Chrześcianom po wsiach mieszkaiącym, kilka staiow przebieżeć do Kościoła: a drudzy w mieściech tudzież pod dzwonkiem mieszkaiąc, lenią się do kościoła na służbę powinną Panu Bogu swemu, według przykazania iego: a nie lenią się do karczmy, abo na biesiady, służyć brzuchowi, ktorego za Bogu maią.

Nad to, acz samym tylko mężom ono nawiedzenie kościoła Jerozolimskiego trzy kroć do roku przykazane było: a wżdy oto y naswiętsza Panna Matka Boża, czyniła to, choć o tym nie miała żadnego roskazania: a nic się nie odstraszyła, ani dalekością y trudnością drogi, ani żadnymi potrzebami. Toć iest przeciw owym, co nic niechcą czynić, o czym nie masz iasnego roskazania. Ukaż mi, prawi, gdzie to napisano, gdzie to Bog roskazał? Azać nie dosyć na tym, że się kazał miłować ze wszy-

tkiego serca, dusze, sił, y myśli twoich: a czynić to wszytko co możesz, ku czci y chwale iego?

Słuchayże daley, iako Marya y z Jozephem ono święte dziecię wychowali. Bo acz też nie było w zakonie iasnego przykazania aby rodzicy dziatki swe tak rychło mieli brać z sobą do kościoła: iednak oni przedsię nie będąc powinni, we dwunaście leciech przywiedli z sobą Jezusa do Kościoła: nie na igranie abo wołanie prożne, iako dziś niektorzy: ale aby się z młodu nauczył nabożeństwa y słuchania zakonu Bożego: acz on tego czwiczenia nic nie potrzebował. Ktorym przykładem mieliby się wzruszyć wszyscy oycowie y matki, aby y oni dziatki swe, skoro przidą do lat rozumnych, brali do Kościoła: nie na bieganie, wołanie, ani igranie, ktorymby kazaniu y chwale Bożey przeszkadzały: ale aby się uczyły spokoynie a z milczeniem, z boiaźnią a z nabożeństwem modlić się w Kościele, a po woli się wszytkim dobrym rzeczam nakładały. A nie tylko ich maią brać z sobą do Kościoła: ale y doma cwiczyć ich powinni ku modlitwie y ku nabożenstwu, y uczciwości świętych Sakramentow, y ku wszelakim dobrym obyczaiom y słowom wstydliwym, czystym, a pożytecznym. A iesli w czymni wystąpią, tedy ich, maią karać: nie tylko słowy, ale y rozdze nie folgować, iako pismo uczy: Jesli, prawi, masz syny, ćwiczże ie, a nachylay ich z dzicińſtwa ich. Maszli corki, strzeżże ich pilnie abyś ciała ich w czystości zachował, a nie ukazuymy wesołey twarzy swey przeciwko im. Nakrzywiay szyie syna twego za młodości iego, a obiiay boki iego poki mały iest. Eccl. 7, Eccl. 30.

Co osobliwie dla dwu przyczyn rodzicy maią: Jedna, aby po nich żałości y smętku nie doczekali: Iako Mędrzec mowi: Będzieszli pieścił syna, przestraszy cię: a będzieszli z synem igrał, zasmuci cię. Druga, iż Pan Bog srodze karać ma rodzice niedbałe, dzieci swe pieszczące, y krwie z ręku ich szukać będzie. Iako mamy przykład w Helim Kapłanie, do ktorego miedzy inszymi słowy tak Pan mowił: Więceyeś uczcił syny twe, niżli mnie. Przetoż mowi Pan Bog Izraelski, obiecałemci był, aby dom twoy y dom oyca twego służył przed oblicznością moią aż na wieki. Ale teraz mowi Pan: Nie będzieć to: ale ktorykolwiek mnie uczci, tego ia uwielbię: a ktorzy mną gardzą, zostaną

bezecni. Oto przidą czasy, y utnę ramię twoie y domu Oyca twego, aby nie został żaden stary w domu twoim. Eccl. 30, 1. Reg. 2. A słyszysz iako ten był porzucon y wzgardzon od Boga, nie dla żadney złości swoy, ale iż synow swych Ophniego y Phineasa ze złości ich nie karał? A ieslić temu dobremu człowiekowi, dla niekarności synow, Pan Bog nie przepuścił: tedyć pewnie y naszym rodzicom nie przepuści, ktorzy zbytnią pieszczotą psuią dzieci swoie.

A tak moi mili oycowie y matki, dla miłego Boga, naśladuycie pilnie rodzicow P. Jezusowych, a z cudzych przygod uczcie się y sami bać się Pana Boga: y dzieci wasze odwodząc od wszelakiey nieprawości, przyuczaycie ie ku pobożności, y świętym obyczaiom. Cwiczcie dzieci wasze, y nachylaycie ich zmłodu. Nie folguycie rozgom. Nie igraycie, ani się śmieycie z nimi: ale ie wychowaycie w karności, y w boiaźni Pańskiey. Tak się stanie, że po nich dali Bog pociechy doczekacie, a nie będziecie macać drzwi sąsiedzkich. Ale iesli ich zaniedbacie, wiedzcie pewnie, żeć ścierpną zęby wasze, y będzie wieki smętek duszy waszey, y wieczne przeklęctwo przidzie na was, y na domy wasze. Eccle. 30. Tamże.

Trzecie, iakie staranie czynili Jozeph z Maryą, kiedy dziecię Pan Jezus, bez ich wiadomości został w Jeruzalem tosmy też słyszeli: iż go szukali miedzy powinowatymi y znaiomemi: a nie nalazszy, wrocili się do Jeruzalem, y przez całe trzy dni z wielką żałością szukali go. Tu też maią przykład wszyscy rodzicy, iaką pieczą y staranie maią mieć o dzieciach swoich, tak z strony dusze iako y ciała ich: aby wiedzieli na każdą godzinę gdzie się obracaią, aby gdźie nie zaszły, aby się im co złego nie stało, W czym niektorzy rodzicy barzo niedbali są, pilniey opatruiąc konie, psy, y świnie swoie, a niżli dzieci swe: skąd się więc przygadza, że abo w ogien, abo w wodę wpadną, a czasem się leżąc zaduszą, a czestokroć na duszy mizernie umieraią. Ale ci niech pamiętaią, iż Pan Bog będzie szukał krwie dzieci z ręku ich. Bo kto o swych, a zwłaszcza o domowych pieczy nie ma, ten się wiary zaprzał, i iest nad niewiernika gorszy. 1. Tim. 5. Nad to maią rodzicy doyźrzeć, aby się też dzieci miedzy czeladzią sprosną nie bawiły, y strzegły się złego towarzystwa: aby czego nie uyźrzały, abo nie usłyszały, skądby się pogorszyć y zepsować mogły.

II.

Słyszeliszmy o urzędzie y powinności rodzicow przeciw dzieciom swoim: słuchaymy też na krotce o powinności dzieci Chrześciańskich. Te maią w Panie Jezusie przykład barzo iasny, ktorego wszyscy powinni naśladować, a zwłaszcza w tych czterzech rzeczach: Naprzod w nabożenstwie, a w boiaźni Bożey: drugie w towarzystwie y w rozmowie z uczonymi a mądrymi ludźmi: Trzecie w posłuszeństwie rodzicow: czwarte naostatek w pomnożeniu mądrości y łaski pospołu y z laty. Nabożeństwo y boiaźn Boża w dzięcięciu Jezusie w tym się okazała, że on dobrowolnie z rodzicami nie tylko do Jeruzalem chodził do Kościoła, ale y po ich odeszciu ieszcze tam pozostał przez trzy dni. Taka w nim chuć była ku służbie Bożey, że się nic nie stęsknił, ani się mogł nasycić przez on cały tydzień: Jakoby mowiąc z Dawidem świętym: O iako są wdzięczne przybytki twoie, o Boże zastepow: pragnie dusza moia y omdlewa do domu twoiego. Psal. 83. Tymżeć obyczaiem wszyscy młodzi ludzie, radzi do kościoła chodzić, y w nim przemieszkawać maią: a nie tęsknić sobie na służbie Bożey, na modlitwie abo na kazaniu, ale słuchać z pilnością słowa Bożego, y zachować ie z Panną naświętszą w sercu swoim, dziękuiąc y spiewaiąc P. Bogu swemu. Bo iesli ona święta wdowa, do osmidziesiąt lat, w modlitwach y w pościech służyła Panu Bogu we dnie y w nocy, nie wychodząc z kościoła: Luk. 2.: iakoż daleko więcey młodzi ludzie mieliby to czynić, maiąc y lata y zdrowie po temu?

Druga; słyszelismy iż dziecię Jezus nalezion iest nie w karczmie, nie na rynku, nie na inszym nieprzystoynym abo podeyźrzanym mieyscu, ale w kościele: nie igraiąc ani proznuiąc, ale siedząc w poyśrodku Doktorow, y słuchaiąc ich, y pytaiąc. Ktorym przykładem maią się pobudzać ludzie młodzi, aby się też takież uczonych, mądrych, y nabożnych ludzi trzymali: z tymi obcowali, tych słuchali y pytali, y wedle ich rady się sprawowali. Bo iesli się nie wstydził Pan Jezus, siedząc w poyśrzodku Doktorow, słuchać y pytać ich, chocia on był szczera mądrość Boska: 1. Cor. 1.: daleko mnicy iście my się wstydać mamy uczyć się od innych, y radzić sie mędrszych. Mądry, powiada Salomon, słuchaiąc mądrości, będzie

ieszcze mędrszy. Prou. 1. Nie wzgardzay, mowi Syrach, powieścią starzych y mędrszych, y rad słuchay ich przypowieści: bo się od nich nauczysz mądrości, y rozumu, y służyć wielkim Panom bez przymowki. A iako się mądrych y nabożnych trzymać maią: tak zasię z drugiey strony, towarzystwa złych y przewrotnych strzedz się pilnie maią. Abowiem złe rozmowy, psuią dobre obyczaie: a kto się smoły dotyka, ten się pewnie umazać musi. 1. Cor. 15, Eccl: 13.

Trzecie, co się tknie posłuszenstwa Pana Jezusowego, w młodych leciech iego, ku rodzicom swoim, słyszelismy: iż gdy był od nich naleziony, szedł z nimi, y był im posłuszny y poddany. A iesliż on będąc Bogiem, Panem y stworzycielem Panny Maryey y Jozepha, przedsię im był poddany: iakoż daleko więcey my cosmy ziemia, proch a popioł, winnismy być posłuszni y poddani rodzicom naszym? Do czego maią się wzbudzić synowie y corki nie tylko tym przykładem Pana Chrystusowym, ale y iasnym przykazaniem Pańskim, y obietnicami zapłaty posłusznym, y skarania nieposłusznym dzieciom. Przykazanie czwarte iasne iest: Czci oyca, y matkę twoię. A obietnica zaś lepak: abyś był długo żyw na świecie. Y na drugim mieyscu: Kto czci cyca swego, będzie też błogosławion y ucieszon na potomstwie, y będzie wysłuchan w modlitwie swoiey. Skaranie zasię nieposłusznych tak iest opisane: Kto złorzeczy oycu. swemu abo matce, ten niech śmiercią umrze. Kto uderzy oyca abo matkę, niechay śmiercią umrze. Kto nie czci oyca y matki, przeklety iest. Kto trapi oyca swego y ucieka przed matką, zesromocony y nieszczęsny będzie. Exod. 20, Deut. 5, Eccl. 3, 7, Ephes. 6. Exod. 21, Matt. 15, Deut. 21, Prou. 9, Eccl. 3, Leuit. 19, Eccl. 3, Tobiæ 4. Przetoż miłe dziatki, proszę y upominam dla Pana Boga, mieycie w uczciwości rodzice wasze, bądźcie im posłuszni y poddani, miłuycie ie, boycie się ich, czcicie ich stare lata, nie zasmucaycie ich: ale gdy iuż na zmyślech ustaną, tedy im odpuszczaycie. Pamiętaycie żeć oni też dla was wiele ucierpieli. Tym sposobem staniecie się podobnymi Panu Jezusowi: y od wiecznego przeklętwa wyzwoleni, dostaniecie prawego błogosławieństwa Pana Boga swego.

Czwarte a ostateczne słyszelismy, iż P. Jezus rosnął y mno-

żył się w mądrości, y w leciech, y w łasce u Boga y ludzi. Tymże obyczaiem y dziatki, y inni wszyscy ludzie o to się pilnie starać maią, aby iako w leciech postępuią, tak też y w mądrości, y we wszelakiey pobożności pomnożenie brali, y mieli zawsze łaskę u Boga y u dobrych ludzi.

Nakoniec iesli kto przez iakie odszczepieństwo stracił P. Jezusa y łaskę iego, niechayże pilnie szuka Pana swego, bez ktorego nic nie iest, ani może. Ale to niechay wie, żeć go nigdziey nie naydzie, iedno w świętym kościele powszechnym, gdzie iest prawe Jeruzalem, to iest iedność, zgoda, y widzenie pokoiu. A nie inaczey go naydzie, iedno miedzy Doktory, to iest w zdrowym rozumieniu pisma świętego, wedle zgodnego, ztarożytnego, a powszechnego wykładu Oycow y Doktorow świętych. Niechayże go nie szuka u tych, ktorzy wołaią: Owo tu iest Chrystus, ono iest na puszczy, w Rakowie, ono iest w zamknieniu abo w kamienicy. Matt. 24. O ktorych nas sam Pan Chrystus przestrzegać raczył, abysmy im nie wierzyli, a nie wychodzili do nich.

Niech nie słucha y tych, ktorzy każdemu wolność daią rozumieć y wykładać pismo święte, powiadaiąc że iest iasne y łacne każdemu: gdyż to iawnie słyszysz, iż ani Jozeph, a matka iego nie rozumiała tych iasnych słow iego. A nigdy się nie ważyła o wierze mowić abo dysputować, (iako dziś te wszetecznice, co się to Ewangeliczkami zowią) choćia była pełna łaski y Ducha świętego: iedno tylko zachowała pilnie one wszytkie słowa w sercu swoim.

Ale nade wszytko tego się wszyscy nauczmy, co tu Pan Jezus matce swey odpowiedział. Azaż, prawi, niewiecie, że ia tego pilnować, y tym się bawić muszę, co iest wola y roskazanie Boga Oyca mego? Toć iest cel y koniec wszytkich spraw ludzi Chrześciańskich, ku ktoremu ie ściągać maią, aby się tym nawięcey bawili, co iest wola y roskazanie P. Boga swego, szukaiąc napierwey y nade wszytko krolestwa Bożego, y sprawiedliwości iego, a czyniąc wszytko cokolwiek czynią na cześć y na chwałę iego. Marc. 6, 1 Cor. 10. A tak gdy tobie czart, abo świat, abo ciało, abo przyiaciele do służby Bożey przeszkadzaią: odpowiedz im takież: Daycie wy mnie pokoy, boć ia muszę pilnować tego, co iest wola y roskazanie Boga Oyca mego. Bo kto miłuie ten nędzny świat, w tym nie masz miłości Bożey: kto miłuie oyca abo matkę więcey ni-

żli mnie, mowi Pan, ten mię nie iest godzien. A to też iest pewna, iż nie każdy ktory mowi Panie, Panie, wnidzie do krolestwa niebieskiego, iedno ten ktory czyni wolą Boga Oyca swego. 1, Joan. 2, Matt. 10, Matt. 7. Ktoremu niech będzie cześć y chwała wieczna, przez Jezusa Chrystusa Syna iego, a Pana naszego. Amen.

NIEDZIELE WTOREY PO TRZECH KROLACH,

Ewangelia o Godziech małżeńskich.

u Jana ś. w Rozdziale 2.

Czasu onego: Były gody małżeńskie w Kanie Galileyskiey: a była tam matka Jezusowa. Wezwany też był y Jezus, y uczniowie iego na gody. A gdy nie stało wina, rzekła matka Jezusowa do niego: Wina nie maią. Y rzekł iey Jezus: Co mnie z tobą niewiasto? Ieszczeć nie przyszła godzina moia. Rzekła matka iego sługom: Cokolwiek wam rzecze, to czyńcie. Y było tam sześć stągiew kamiennych, według oczyściania Zydowskiego postawionych, biorących w się każda dwie abo trzy wiadra. Rzekł im Jezus: Napełnicie te stągwie wody. Y napełnili do wierzchu. Y rzekł im Jezus: Czerpayciesz teraz, a donieście przełożonemu wesela. Y donieśli. A gdy skosztował przełożony, wody oney ktora się stała winem, a nie wiedział zkądby było, lecz słudzy wiedzieli, ktorzy wodę czerpali: wezwał oblubieńca on przełożony, y rzekł mu: Każdy człowiek pierwey dawa wina dobre: a gdy sobie podpiią, tedy podleysze. A tyś dobre zachował aż do tego czasu. Ten początek cudow uczynił Jezus w Kanie Galileyskiey, y okazał chwałe swą, y uwierzyli weń uczniowie iego.

Iz wiedział Pan Chrystus, że mieli nastać takowi Heretycy, ktorzy mieli uczyć nauk dyabelskich (iako y Paweł ś. o nich prorokował) 1. Tim. 4. y zakazować małżeństwa, iakoby ono złe

a przeklęte było, y iakoby w nim żaden zbawion być nie mogł: iacy byli, Marcyon, Tacyanus, Enkratytowie: przetoż Jezus nie tylko słowy stan święty małżeński uczcić raczył, ale y bytnością swą, y Panny matki, y uczniow swoich na tych godziech, y tym pierwszem cudem swym, ktory na nich uczynić raczył, y znamienitym podarzem tak dobrego a obfitego wina. Matt. 19. Ale iż z drugiey strony wiedział, ze zasię mieli nastać drudzy heretycy, ktorzy stan małżenski nad panieński y wdowi przekładać, y owszem stan bezżeński y wdowi, iako niesłuszny iawnie ganić mieli, y chcić aby się koniecznie wszyscy żenili, y mniszy z mniszkami: y mieli potwarzać Kościoł święty Powszechny, iakoby on uczył nauk dyabelskich, y małżeństwa ludziom zakazował: iaki był przedtym Jowinian heretyk, a dziś Ewangelikowie. Przetoż Zbawiciel nasz zabiegaiąc y tym drugim błędom, iedno ten raz na godziech być raczył. A panieństwo tak uczcił y umiłował, że y sam ie zupełnie zachował, y matkę swą miłą chciał mieć wieczną Panną, y Jozepha ś. domniemanego oyca swego, także w panieństwie y czystości obrał: y owszem iako niektorzy Doktorowie piszą, z tych god własnie Jana ś. oblubieńca powołał, aby opuściwszy żonę, ktorey ieszcze nie znał, w panieństwie a w czystości Pana nasladował. Przetoż aby się nikt nie mylił, powiemy przy tey Ewangeliey ś. zdrową a prawdziwą naukę o małżeństwie, wedle pisma świętego.

I.

Iest tedy małżeństwo stan święty, naprzod od samego Boga w Raiu, ieszcze przed zgrzeszeniem, dla spolney pomocy y dla rozmnożenia rodzaiu ludzkiego ustawiony: y potym w nowym zakonie od Pana Chrystusa potwierdzony. Tak iż iako Paweł ś. mowi: Poczciwe iest małżeństwo we wszech rzeczach, y łoże niezmazane: a cudzołożniki lepak y nierządniki Pan Bog sądzić będzie. Gene. 2, Matt. 19, Heb. 13. Wszakże acz stan małżeński dobry iest, ale lepszy bezmałżeński, wdowi, y panieński. Iako tenże Paweł szeroce wywodzi: Kto, prawi, iest bez żony, niech nie szuka żony. Y zasię: Kto daie w małżeństwo panną swą, dobrze czyni: ale kto nie daie, a zachowa ią w czystości, lepiey czyni. Y o wdowach mowi: Ze bło-

gosławieńsze będą, iesli tak zostaną bez małżeństwa. 1. Cor. 7,

Ale abysmy wiedzieli, w czym prawe małżeństwo należy, y komu a iako nie godzi. Mamy wiedzieć: Iż małżeństwo nie iest nic inszego, iedno słuszne a porządne, y nierozdzielne złączenie, iednego męża z iedną białągłową. A to złączenie abo związka roście z oddania samego siebie drugiemu abo drugiey, przez te abo tym podobne słowa: Ia ciebie biorę za swą żonę: Ia ciebie biorę za swego małżonka. Bo skoro się to stanie, iuż iest prawdziwe małżeństwo, chociaby dobrze nie przyszło do pokładzin: gdzie iedno przystąpią słowa własnego pasterza abo inszego kapłana, ktoremu on dozwoli: czego słusznie do małżenstwa Concilium święte Trydentskie potrzebuie. Ale gdy tak sobie przyrzekaią na przyszły czas: Slubuię że cię poymę, y ia ciebie: tedy to ieszcze nie iest małżeństwo, ale ślub.

Drugiem powiedziałem, iż małżeństwo iest słuszne złączenie: a to dla tego, abym ie oddzielił od niesłusznego złączenia, iakie iest miedzy cudzołożnikami, y nierządnymi ludzmi, ktore Pan Bog ma sądzić y karać.

Trzecie: Iż małżeństwo iest złączenie iednego męża z iedną białągłową: Heb. 13.: To przeciw wielożeństwu niezbożnemu. Abowiem żeby iedna żona miała dwu abo więcey mężow, to iest przeciw samemu przyrodzeniu. Przetoż tego nigdy Pan Bog nie pozwolił. Zasię żeby ieden mąż miał dwie żenie abo więcey, acz tego niektorym Bog dopuszczał w starym zakonie, dla rozmnożenia ludu Bożego: Ale w nowym zakonie żadną miarą: gdyż y to iest przeciw przyrodzeniu małżeństwa: a zwłascza z tey strony, żo iest Sakramentem, to iest znakiem onego złączenia ktore ma P. Chrystus z iednym świętym kościołem swoim, iako z iedyną oblubienicą swoią. Bo tak y Pan Chrystus o tym mowi: Iż Pan Bog na początku w raiu złączył iednego męża z iedną tylko białągową, chocia mu ich y więcey mogł stworzyć. Y rzekł ieszcze nad to: Iż będą dwoi w iednym ciele. Matt. 19, Marc. 10. Tamże. Dwoie mowi, nie troie, ani czworo. Co też dopieroż Pan Chrystus potwierdził. Bo ieslić ten w swym zakonie nie dopuszcza, opuściwszy żonę, chocia y dla słuszney przyczyny (iako dla iey cudzołostwa) drugiey sobie poiąć, iako wnet usłyszymy: tedyć daleko mniey dopuszcza mieć dwie abo trzy pospołu.

Czwarte mowię: Jż małżeństwo iest nierozdźielne złączenie: to iest, taka związka, ktorey nikt inszy iedno śmierć rozwiązać nie może. Bo gdźie iest prawdźiwe małżeństwo, tedy chocby ie rozwiedźiono, dla słuszney przyczyny: tedy przedsię trwa ona związka: że ani mąż poki żona żywa nie może mieć ani żona inszego męża poki żyw on pierwszy. Bo tak Pan Chrystus mowi: Jż ktore Bog złączył, tych człowiek niechay nie rozłącza. Y na drugim mieyscu: Ktokolwiek opuśći żonę swą, a inszą poymie, cudzołostwa się nad nią dopuszcza. A iesli żona opuśći męża swego, a poydźie za drugiego, tedy cudzołoży. Matt. 19. Mar. 10. Luc. 16. Matt. 5. Także y Paweł święty: Tym ktorzy są w małżeństwie roskazuię, nie ia, ale Pan, aby żona nie opuszczała męża: co iesli go opuśći, tedy niechay bez męża zostanie, albo nicco sie z mężem swym poiedna 1. Cor. 7. Rom. 7.

Przetoż haniebny iest błąd y ślepota dźiśieyszych Ewangelikow, ktorzy mężom dopuszczaią poiąć inszą żonę, pierwszą opuśćiwszy, choćiaż y dla cudzołostwa. Bo im to nic nie pomaga, iż P. Chrystus rzekł u Mattheusza: Ktokolwiek opuśći żonę swą, chyba dla cudzołosława, a drugą poymie, ten cudzołoży: y ktory poymie opuszczoną, takież cudzołoży. Bo się to nie tak rozumie, żeby ten ktory żonę swą opuśći dla cudzołostwa, mogł sobie drugą poiąć: Ale tak: iż kto opuszcza żonę swą (chyba dla cudzołostwa) ten zgrzeszy: y ktory opuśćiwszy pierwszą (choćiaż y dla cudzołostwa) poymie sobie drugą, ten też cudzołoży, iako y on, ktory poymie od niego opuszczoną. Skąd iasna rzecz, że małżeństwo porządnie złączone, nigdy niemoże być rozłączone, aż do śmierći iednego z małżonkow. Jako y Paweł ś. mowi: Iż niewiasta przywiązana iest do zakonu (małżeńskiego) poki żyw iest mąż iey. Vide Cor. Jansen. in cap. Matt. 19. 1. Cor. 7. Rom. 7.

Piąte rzekłem: że małżenstwo iest porządne złączenie, a to dla tego: Iż śiła iest person, ktore z sobą nie mogą być złączone: iako dźieći przed czternaśćią lat w mężczyznach: a w białychgłowach przed dwunaśćią: iako krewni z krewnymi, aż do czwartego stopnia: także mąż z krewnymi żony swey pierwszey, y żona z krewnymi męża swego pierwszego, takiez aż do czwartego stopnia: chybaby, dla wielkiey iakiey przyczyny,

dozwolił tego Pasterz kościoła świętego Powszechnego: iako więc dozwala krolom, abo książętom, y wielkim stanom, dla poiednania, y dla pokoiu wszystkiego Chrześćiaństwa. Także ktorzy Panu Bogu ćiała swe ślubem czystości poświęćili: iako mniszi, mniszki, księża, y inni, ći też w małżeństwo wstępować nie mogą, rownie iako y ći ktorzy maią pierwey inszą żonę, abo inszego męża. Bo też y ći oddawszy iuż ćiała swe Panu Bogu, a iako ie maią oddać inszemu człowiekowi? Bo iesli ten ktory opuśćiwszy pierwszą żonę, poymie sobie inszą, cudzołoży: Jakoż daleko więtsze cudzołostwo y świętokradźstwo iest, opuśćiwszy Boga y oblubieńca niebieskiego, poiąć sobie inszego? Impedimeta Matrimonii, Cognatio, Affinitas, Votum, Ordo, Ligamen.

Także człowiek krzesciański nie ma się łączyć małżeństwem z ludźmi inney wiary: iak z Zydy, Pogany, Heretyki dla trzech przyczyn: Cultus disparitas. Naprzod, iż między wiernym a niewiernym małżenstwo to nie iest Sakramentem: abo iesli iest, tedy przedśię takim Pan Bog nie daie łaski ani błogosławieństwa swego: za czym idźie, że w takim stadle nigdy zgoda y miłość prawdźiwa być nie może. Druga: Iż to iest naprzećiw przednieyszemu dobru małżenstwa świętego, ktory iest płod, ktory rodźice w prawey wierze winni wychować ku chwale Bożey. Czego uczynić nie mogą y iesliże oboie nie będą iedney a prawdźiwey wiary. Bo ociec bedźie ćiągnął na swą wiarę, a mat kateż na swą. Trzećia: Iż się tacy wdawaią w wielką niewdźięczność utracenia wiary, y odstąpienia od Kościoła Bożego. Prze co Pan Bog srodze Zydom zakazował, aby się nie łączyli małżeństwem z Pogany: aby corki swey nie dawali za syna pogańskiego: ani synowi swemu nie brali corki pogańskiey za żonę. Boć, prawi, zwiedźie syna twego aby mię opuśćił, a więcey służył cudzym bogom: y rozgniewa się zapalczywość Pańska y zgładźi nie prędko. Deut. 7. Iosu. 23. Psal. 105. Ale rzeczesz, iż Paweł ś. dozwala mieszkać małżonkowi wiernemu z niewiernym. 1. Cor. 7. Prawda: ale nigdźiey nie roskazuie ani dozwala aby wierny miał poiąć niewierną, abo wierna iść za niewiernego. Bo ieslić dozwala wierney personie nie mieszkać z niewierną iesli chce: a iakoż ma dozwolić złączyć się z niewiernym abo z niewierną: Bo coż za zgoda iest Chrystusa z czartem: 2. Cor. 6.

Obaczmysz iuż, ktorym umysłem ꝑ małżeństwo wstępować

ludźie maią: Iśćieć nie dla tego, aby dosyć czynili swey ćielesności: Bo ktorzy tak w małżeństwo wstępuią, że Pana Boga od śiebie y od serca swego na stronę odkładaiąc, aby żądzam swym ćielesnym służyli, iako insze bydło, ktore rozumu nie ma: nad takimi ma moc dyabelstwo. Tobiae 6. Ale Chrześćianski człowiek nawięcey dla trzech przyczyn w małżeństwo ma wstępować, dla ktorych też małżeństwo od Boga iest ustawione.

Naprzod dla spolnego towarzystwa, y pomocy. Bo tak Pan Bog mowił: Nie iest dobrze człowiekowi być samemu: uczyńmy mu pomocnika iemu podobnego. Genes. 2. Y Adam takież mowił: Niewiasta ktoraś mi dał za towarzyszkę. Gens. 3. Druga przyczyna, dla płodu. Bo Pan Bog złączywszy Adama z Ewą błogosławił im mowiąc: Rośććie a mnożćie się, a napełniaycie źiemię. Gens. 1. Trzećia przyczyna, (po zgrzeszeniu) dla lekarstwa, aby się człowiek tym łacniey ustrzedz mogł wszelkiego nierządu y nieczystości. Przetoz Paweł ś. prawi: Iż aczćiby dobrze mężowi nie tykać się niewiasty, ale dla ustrzeżenia się nieczystośći, każdy małżonek niechay ma żonę swą, y każda męża swego. 1. Cor. 7. Nie mowi, aby każdy mężczyzna poiął żonę, abo każda białagłowa szła za mąż. Bo wnet tamże radźi: Iż kto iest bez żony, niech nie szuka żony. A iż lepiey czyni ten, ktory nie daie za mąż panny swey, niźli ten co ią daie. Ale mowi: aby każdy ktory iuż żonę poiął, aby ią miał, aby z nią obcował, aby iey nie opuszczał. Co deklaruiąc daley mowi: Jesteś przywiązan do żony, nie szukayże rozwodu: a iesliś bez żony, nie szukayże żony. Ale o tym dosyć, teraz z Ewangeliey obaczmy nauki niektore, a zwłaszcza iako gody sprawować mamy.

II.

Wezwan iest Pan Jezus na gody, z matką swoią, y z uczniami swymi: Szczęliwe gody, na ktorych tacy goście pierwsze maią mieysce. Ale dźiś boię się, że na naszych Godźiech barzo często szatan pierwsze mieysce miewa. Bo iako tam Chrystus ma mieć mieysce, gdźie się nic po Chrześćiańsku nie dźieie? gdźie nie masz uczćiwośći, nie masz boiaźni Bożey? gdźie wszytkie zbytki panuią, pycha y pompa dyabelska, obżarstwo, piianstwo, wszeteczeństwo? Jako tam może być mieysce Maryey, Pannie naczystszey, Pannie nawstydliwszey; gdźie plugawe a

wszeteczne mowy, y pieśni, y sprawy y tańce zbyteczne obfitują?

Nad to wezwan iest Pan Chrystus na gody y z matką swą miłą, y z uczniami swymi: aby nas nauczył tym przykładem, że małżeństwa nie pokątnie, a nie potaiemnie, ale iawnie a iaśnie, z wolą rodźicow, przy wielu świadkach, a zwłaszcza w kościele, przy swym własnym pasterzu, maią byc sprawowane. Bo inaksze ważne być nie mogą. Vide Concil. Trident.

A gdy nie stawało wina, rzekła matka Pana Jezusowa do Syna swego: Wina nie maią. Tu się okazało, iako Panna naświętsza iest prawdźiwie matką miłośierdźia, y iako iest prędka na poratowanie cudzych niedostatkow, y na przyczynienie się do Syna swego miłego. Bo wnet skoro Pan Chrystus zaczął urząd swoy, nauczania y przepowiedania słowa Bożego: wnet też ona poczeła urząd swoy sprawować, to iest przyczyniać się do Syna za ludzkie niedostatki. A obacz iaką wiarę miała, że choćia ieszcze był P. Chrystus cudu żadnego nie uczynił: a wżdy nic nie wątpiła, że to uczynić mogł. Naostatek iaką skromność y uczćiwość okazuie ku Synowi swemu: że krociuchnymi słowy potrzebę tylko oznaymuie, a nic się daley nie napiera, ale wszytko porucza woley y opatrzności iego: przedsię nic nie wątpiąc, że to uczynić miał. Takći się też y my sprawować mamy w prośbach naszych, a zwłaszcza o doczesne rzeczy, nie zamierzaiąc Panu czasu ani mieysca, ani obyczaiu swego wspomożenia: ale przełożywszy mu swe potrzeby, poruczać wszytko woley, łasce y opiece iego: nic w tym nie wątpiąc, że on wedle możności y dobroći swoiey, uczyni to wszytko, co będźie z więtszą czćią y chwałą iego, y z naszym zbawieniem.

Ale czemuż iey P. Chrystus przyostrszym odpowiedźiał? Co ia mam z tobą niewiasto? ieszcze nie przyszła godźina moia. Nie dla tegoć to uczynił żeby ona iakim złym umysłem żądała cudu onego, dla iakiey czći y chwały swoiey: ani też dla tego, żeby iey Pan Chrystus wielce nie miłował, y nie czćił iey ten ktory wszytkim synom rodźice swe we czći mieć roskazał: ale aby okazał, iż on nie k woli krewności, ani przyaćiałom urząd swoy sprawował: ale szczerze dla czći a chwały Oyca swego niebieskiego. Przetoż y gdźie indźie w tey mierze matki y przyiaćioł swych iak oby znać niechćiał. Jako ono gdy niewiasta mowiła: Błogosławiony żywot ktory ćiebie nośił, y pierśi ktorycheś pożywał. Tedy odpowiedźiał: Y o-

wszem błogosławieni ktorzy słuchaią słowa Bożego, y strzegą go. Luc. 11. Y indźie gdy mn powiedźiano: Iż oto matka twoia y braćia stoią przed domem szukaiąc ćię: on tak odpowiedźiał: A ktoraż iest matka moia y braćia moi? Y wyćiągnąwszy rękę swą na ucznie swe, rzekł: Oto matka moia, y braćia moi. Bo ktorykolwiek będźie czynił wolą Oyca mego ktory iest w niebie, ten iest bratem y śiostrą, y matką moią. Matt. 12. Drugie aby okazał, iż nie z matki wźiął moc czynienia cudow: ale z onego, z ktorego się przed wieki narodźił, to iest z Boga Oyca: Joan. 1. naprzećiw Nowokrzczeńcom. Acz y tak poprostu rozumieć się może: Co mnie y tobie niewiasto do tego, że nie maią wina? Jeszcze nie przyszła godźina moia: Jż ieszcze nie wszyscy wiedzą o tym niedostatku.

Potym iakosmy słyszeli, rzekła matka Pańska do tych co służyli: Cokolwiekći wam rzecze, to czyńćie. Nic nie wątpiąc, że iey przyczyna prożna być nie miała: Y nas nauczaiąc, iako się mamy sprawować, chcemyli aby przyczyny świętych za nami ważne u Boga były. Tamże P. Chrystus, iakośćie słyszeli, przemienił onych wielkich sześć stągwi wody, w wino barzo dobre: y okazał tym cudem chwałę swą, że on iest ten, ktory winnice polewa, y na każdy rok deszczową wodę przez korzeń winney maćice przemienia w wino. Y uwierzyli weń uczniowie iego. A toć iest koniec y skutek wszytkich cudow Pańskich.

Ale tu piianice grzechom swoim obmowek szukaią, y ćieszą się z tey Ewangeliey. Naprzod że tu słyszą, iż wina nie stawało. Toć prawi znać, że y ci dobrze pili. Drugie, iż napisano: A gdy się popiią, tedy podleyszego wina nalewaią. Toć się, prawi, nie dopiero ludźie upiiaią. Trzećie, Jż sam Pan Chrystus naczynił z wody tak wiele wina barzo dobrego, nic prze co inszego, iedno aby pili.

Na to odpowiadam: Jż wina nie dostało: nie iestći to znak pijaństwa, abo zbytku iakiego, ktory przy obecnośći Pańskiey być nie mogł: Ale iest znak ubostwa tych ludźi: a też to iuż był tak P. Bog przeyźrzeć y sprawić raczył, aby było mieysce przyszłemu cudowi. Na drugie co mowią, iż się dawno ludźie upijaią: odpowiadam, żeć też dawno ludźie do piekła iako deszcz padaią, a chcesz też ty z nimi? A też ći to nie są Pańskie słowa, ale onego żercy, abo starszego na weselu, ktory mowił

o świeckich obyczaiach, iakich się my trzymać nie mamy. Na ostatnie mowię, Takći iest, iż Pan Chrystus przeto wino uczynił aby pili: ale nie dla tego, aby się upili, aby go zle używać mieli. Y przetoż nie mowi: Naley, rożley: Ale, Czerpayćie, a nośćie przełożonemu: aby on udźielał każdemu wedle potrzeby iego, a ostatek nowym małżonkom na żywność zachował.

A tak niechay się tym nie szczycą pjanice: ale opuśćiwszy złe obyczaie świeckie, ktore prosto na zatracenie wiodą, 1. Cor. 6. niechay trzeźwie, sprawiedliwie a pobożnie żyią na tym świecie: chcąli być wolni gniewu Bożego, y potępienia wiecznego, a dostać się do chwały Krolestwa niebieskiego: ktorego nas domieśći Oycze wszechmogący, przez Jezusa Chrystusa Syna twego a Pana naszego. Amen.

NIEDZIELE TRZECIEY PO TRZECH KROLACH,

Ewangelia o trędowatym, y o Setniku. u Mattheusza ś. w 8. Rozdźiale.

Won czas: Gdy sstąpił Jezus z gory, szły za nimwielkie rzesze. Marc. 1. Luc. 5. A oto trędowaty przyszedszy pokłonił się mu, mowiąc: Panie, iesli chcesz, mozesz mię oczyśćić. Y śćiągnąwszy Jezus rękę, dotknął się go, mowiąc: Chcę, bądz oczyśćion. Y był zarazem oczyśćion trąd iego. Y rzekł mu Jezus: Patrz abyś nikomu (tego) nie powiadał: ale idź, ukaż się kapłanowi: a ofiaruy dar, ktory przykazał Moyzesz na świadectwo im. Luc. 14. Luc. 7. A gdy wszedł do Kapharnauma, przyszedł do niego Rotmistrz, prosząc go, mowiąc: Panie, sługa moy leży w domu powietrzem ruszony, y srodze utrapiony. Y rzekł mu Jezus: Ja przijdę, a uzdrowię go. Y odpowiedaiąc Rotmistrz, rzekł: Panie, nie iestem godzien abyś wszedł pod dach moy: ale tylko rzekni słowem, a będzie uzdrowion sługa muy. Boćiem y ia iest człowiek pod władzą postawiony, maiący pod sobą żołnierze, y mowię temu: Jdź, a idzie: a drugiemu, chodź, a przychodźi. a słudze moiemu, czyń to: a czyni. A usłyszawszy to Jezus, dźiwował się, y rzekł tym ktorzy szli za nim: Zaprawdę wam powiedam, nie nalazłem tak wielkiey wiary w Jzraelu. Isai. 14. Malac. 1. Luc. 13. Matt. 22. Luc. 13.

A powiadam wam, iż wiele ich ze wschodu słońca y z zachodu przyidą, y uśiędą z Abrahamem y Jzaakiem y Jakobem w krolestwie niebieskim: a synowie krolestwa będą wyrzuceni w ćiemnośći zewnętrzne: tam bedźie płacz y zgrzytanie zębow. Y rzekł Jezus Rotmistrzowi: Idź, a iakoś uwierzył, niechći się stanie. Y ozdrowiał sługa teyże godziny.

Dwoie wielkie cudo na dwu męzkich osobach od P. Chrystusa uczynione, w tey Ewangeliey świetey opisane mamy: Zyd od trędu, a sługa Setnika poganina, od powietrza iest uzdrowiony. Zyd sam za sobą prośił, a Setnik za sługą: oba z wielką wiarą, ale Setnik z wietszą. Bo Zyd uwierzył, że Pan będąc obecnym, mogł go uzdrowić: a Setnik słowu iego, choćiaż niebytnego, też moc przypisuie. On z pokory na ziemię upadszy, modlił się w te słowa: Panie, iesli raczysz, możesz mię uzdrowić. A ten ieszcze pokorniey, ma się za niegodnego, aby Pan miał przyść do domu iego. A toć była figura nawrocenia y powołania oboiego ludu iawna w Panu Chrystusie. Abowiem Zydom naprzod łaska Ewangeliey miała być ofiarowana: ale potym y poganom, y z więtszym, pożytkiem. Zyda dotknineiem, a poganina słowem uzdrowił: iż miedzy Zydy ćielesnie miał obcować, a pogany słowem swym nawroćić ku sobie. Ale iuż przystąpmy do textu Ewangeliey świętey.

I.

Gdy sstąpił Jezus z gory, naśladowały go rzesze wielkie. Takci iest zaiste: Poki P. Chrystus mieszkał w oney wiekuistey chwale, y w oney światłośći, do ktorey nie miał nędzny człowiek przystępu żadnego, rzadcy byli ludźie ktorzyby go naśladować mogli: ale skoro sstąpił z gory maiestatu swego, skoro wyniszczył sam śiebie, przyiąwszy postać służebniczą: 1. Tim. 6. Phlip. 2. wnet go wielka moc ludźi poczeła naśladować. Już tedy nie masz wymówki człowiecze Chrześćianski, iesli ieszcze Pana swego naśladować niechcesz, ktorego taka wielkość ludźi oboiey płći, y wszelkiego stanu naśladuie. Bo iesli nie możesz wstąpić z nim na gorę doskonałośći Chrześćiańskiey, tedy go przedsię możesz naśladować obyczaiem posplitym: to

iest w pokorze, w ćichośći, w miłośći, w ćierpliwośći, y w inszych świętych cnotach.

A oto trędowaty przystąpiwszy, uczynił mu pokłon y upadł przed nim na oblicze, y prośił go mowiąc: Panie iesli chcesz możesz mię uzdrowić. Luc. 5. Tu obacz wielką wiarę tego to człowieka. Abowiem nie mowi: Jesli się za mną do Boga przyczynisz, iesli to abo owo uczynisz, możesz mię uzdrowić: ale, iesli tylko raczysz: wierząc y wyznawaiąc, że wszytka moc uzdrowienia na woley iego zawisła. Aczkolwiek y o woley y łasce iego nie wątpi, gdy mowi, iesli chcesz: ale wszytko porucza woley iego, ktory nalepiey wiedźiał, coby miał uczynić.

A tu się y my uczmy, iako się takież w naszych modlitwach zachowywać mamy: Bo iesli prośimy o doczesne a ćielesne dobra: iako o zdrowie, o pokoy, o dostatek, y o tym podobne: tedy nie inaczey, iedno z tym dokładem prośić mamy: Panie, iesli raczysz, iesli to iest wedle woley twoiey, iesli to będźie z więtszą czćią y chwałą twoią, y ze zbawieniem moim: raczże mi zdrowie przywroćić, racz mi to dać, racz mię wyrwać z tego kłopotu, abo niedostatku. A wszakże nie iako ia chce, ale iako ty raczysz, niech się dźieie we wszytkim święta wola twoia. Abowiem my niewiemy co nam iest lepszego y pożyteczniejszego. Matt. 26. Eccle. 3. Ale iesli prośimy o dobra duchowne y wieczne, iako o grzechow odpuszczenie, o łaskę Bożą, o pokorę, o ćierpliwość, y insze cnoty, y o żywot wieczny, tedy zgoła y bez dokładu prośić mamy: Panie racz mi odpuśćić grzechy moie: Panie racz mi dać łaskę swoię: Panie racz mi dać prawą pokorę, ćichość, ćierpliwość, abym się iey zupełnie nauczył od ciebie: Panie racz mi dać uczestnictwo krolestwa twego wiecznego. Abowiem w tym nic nie wątpimy, że to iest wola Boża, abysmy byli od grzechow oczyśćieni, abysmy zawsze żyli w łasce iego, w sprawiedliwośći y w świątobliwośći, y dostali się do krolestwa iego. 1 Thes. 4.

Patrzayże z drugiey strony, iako iest wielka łaska y dobrotliwość Pana twego, a iako iest prędki na wspomożenie tych wszystkich, ktorzy go w prawdźie wzywaią. Abowiem Pan Jezus wyćiągnąwszy rękę, dotknął się onego trędowatego mowiąc: Chcę: bądź oczyśćiony. On rzekł: Jesli chcesz: a ten odpowiedźiał: Oto chcę. on rzekł: Możesz mię oczyśćić: a Pan odpowiedźiał: Bądźże oczyśćiony. Pierwszym

słowem okazał wielką dobroć swą, y skłonność na ratunek każdego: A drugim słowem okazał wielką możność swoię: Chcę, prawi, bądźże oczyściony. O wdzięczne a pocieszne słowo, y wszelakiey przyiemności godne, ktore naprzeciw wszelakim pokusam, może utwierdzić wiarę y nadzieię naszę: abysmy nic nie wątpili, że ten Pan y chce y może wszytkie wspomoc, y zbawić, ktorzy się kolwiek do niego z wiarą ućiekaią Przetoż iesli cię ciężkość grzechów twoich do rozpaczy wiedzie: ucieczże się do tego słowa: Chcę ia ciebie zbawić. Niechcę ia śmierci grzesznego, ale aby się nawrocił, y żyw został. Ezec. 33. Jesli na cię iaka potrzeba ćielesna abo docześna przypadnie: wspomni na te słowa: Chcę ia ćiebie wspomoc. Wołał, prawi, ku mnie, a ia go wysłucham: z nimem iest w ućisku, wyrwę go, y uwielbię go. Psal. 90. Także y w chorobie y w każdym przypadku, wspomni na to słowo: że to iest dobra wola Boża, abyś ty trochę ućierpiawszy, odniosł w ćierpliwośći wielki pożytek duchowny, y otrzymał koronę onę wieczną. Jacob. 1.

Ale czemuż się Pan dotknął trędowatego wyćiągnąwszy rękę, gdyż to było przećiw zakonowi, a gdy go mogł uzdrowić samym słowem? Naprzod aby okazał moc ożywiaiącego ćiała swego złączonego z Bostwem, z ktorego też wszystko nasze duchowne zdrowie pochodźi. Y dla tegoż podobno wspomina wyćiągnienie ręki, gdyż dosyć było rzec: dotknął się go: Jż Pan Jezus wyćiągnieniem rąk swoich na krzyżu, miał oczyścić wszytkie grzechy nasze, y zbawić wszytkio wierne swoie. Druga, aby okazał, że on był nad zakonem: Bo zakon zakazował trędowatych się dotykać, aby się człowiek nie zmazał, y nie zaraźił z ich dotknienia. A Pan nie tylko się nie zmazał tym dotknieniem, ale owszem oczyścił on trąd iego. Trzecia, ściągnął rękę swą, na przykład nam: abysmy się ludźmi ubogimi, chorymi, owrzedźiałymi nie brzydźili: y ochotnie ściągali ręcę nasze gdy tego potrzeba ku ich uzdrowieniu, ku posłudze y ku wspomożeniu, Abowiem tym się ćwiczy prawdźiwa pokora y zwyćięstwo samego siebie, y miłość ku Bogu y bliźniemu, y pełnią się uczynki miłośierne, karmiąc łaknącego, napawaiąc pragnącego, opatruiąc chorego i. t. d. Czym się wiele ludźi świętych Panu Bogu podobało, y przyszło ku prawey doskonałości, y miłości Boga y bliźniego. Ale iesli tego nie możemy przewieść na sobie, abo dla tych mizernych względow świata tego, boiąc

się aby się tym co nie uięło powadze naszey (co iest pycha świecka) tedy przynamniey ludźie chore, pieniądzmi na lekarstwo wspomagaymy, y naymuymy insze, ktorzyby ie opatrować mogli.

A gdy iuż Pan uzdrowił trędowatego, tedy mu roskazał trzy rzeczy: Pierwsza, aby tego nikomu nie powiadał. To nam na naukę, abysmy nic nie czynili dla okazania y dla prozney chwały: iedno szczyrze dla czći y chwały Bożey. Druga, aby szedł y okazał się Kapłanowi, abo iako u Marka stoi, Kśiążęćiu Kapłańskiemu. Co dla tego Pan Chrystus uczynił, aby ich nie zgorszył, aby się nań Zydowscy kśięża nie skarżyli, iakoby on zakon przestępował. Takći też ondźie uczynił, kiedy Piotrowi kazał za się y za niego dań płaćić, choćia był nie powinien, iedno aby ich nie zgorszył. Mar. 1. Matt. 17. Nie tak dźiś Ewangelikowie, ktorzy będąc winni, dźieśięćin nie płacą, y niechcą być posłuszni, ani Bogu, ani kośćiołowi, ani zwierzchnośći duchowney, ani świeckiey, by się też miał y wszytek świat zgorszyć. Jest też y druga przyczyna: Czemu go odesłał do kapłana, aby mu potym kapłani nie bronili obcowania z ludźmi, iako iuż prawdźiwie oczyśćionemu: a iżby poznawszy ono cudo, abo w Chrystusa uwierzyli, abo niewierząc wymowki nie mieli. Hieronymus.

A iż kapłaństwo zakonu starego, było figurą kapłaństwa zakonu nowego: a co było ustawiono w zakonie starym około poznawania y oczyśćienia trędu ćielesnego, to iawnie figurowało poznawanie y oczyśćianie trędu duchownego (ktory iest grzech śmiertelny, a zwłaszcza odszczepieństwo) iako się w nowym zakonie zachowuie, przez spowiedź y pokutę prawdźiwą: Słusznie starzy Doktorowie uczą, y z ustawy starego zakonu, y z roskazania Pańskiego, ktore y tu y indźiey roskazuie, choć iuż oczyśćionym, aby się kapłanom okazali: y dowodzą tego, że grzeszny człowiek, ktory się nawrośił, choćby iuż przez wiarę y skruche (z umysłem spowiadać się swego czasu złączoną) przed Bogiem oczyśćiony: ma się przedsię stawić przed kapłanem, y dać mu oglądać sumnienie swe przez zupełną spowiedź: aby przezeń będąc rozgrzeszony, tak dopiero do społeczności wiernych, abo do świętych Sakramentow był przypuszczony. Abowiem im rzeczono: Bierzćie Ducha świętego, ktorych grzechy odpuśćićie, są im odpuszczone: a ktorych zatrzymaćie, są im zatrzymane. Joan. 20. Luc. 10. Im zlecono rozsądek tego trędu, y oczyśćienie iego. Przetoż kto

nimi gardźi, ten Chrystusem gardźi, y postanowieniem iego, a nigdy nie będźie od grzechow oczyśćiony.

Ale ty człowiecze Chrześćiański: Jesli chcesz być prawdźiwie od trędu grzechowego uzdrowiony, ukorzże się naprzod z wielką wiarą, przykładem tego trędowatego, y upadni do nog Pana Jezusowych, prosząc oczyśćienia. A choćbyś dobrze iuż od niego był oczyśćiony, iednak nie ufay sam sobie, ani rozsądkowi, abo świadectwu sumnienia twoiego, ani się swowolnie udaway do świętych Sakramentow: ale czekay rozsądku y rozgrzeszenia kapłańskiego, ktorego dostąpiwszy, masz okazać wdźięczność swą Panu Bogu, darami, ofiarami, y dźiękczynieniem, iako y ten trędowaty uczynił z Pańskiego roskazania. Abowiem mu to trzećie roskazał, aby ofiarował dar swoy wedle ustawy zakonu Moyzeszowego. Czym nas zaraz uczy, abysmy y my oddawali każdemu co iest iego: Kapłanowi co iest kapłańskiego, kośćiołowi co iest kośćielnego, a Krolowi co iest krolewskiego. Matt. 22.

II.

A Gdy przyszedł Jezus do miasta Kapharnaum, posłał do niego Setnik starsze Zydowskie, prosząc aby uzdrowił sługę iego powietrzem zarażonego. Luc. 5. A tu się przypatrzmy wielkim a rozmaitym cnotam Rotmistrza tego, choćiaż żołnierza, choćiaż poganina: a obaczmy iakosmy my daleko od pobożności iego, choćiasmy się mało nie porodźili Chrześćiany. Abowiem naprzod wielka to była miłość iego, y ludzkość przećiw słudze swemu, ktorego miłował, y o ktorego uzdrowienie tak się pilnie starał, że wypełnił y ono co Mędrzec radźi: Jesli masz sługę wiernego, miłuyże go iako duszę swoię, a iako brata tak go szanuy. Wypełnił y ono co Paweł ś. uczy o powinnośći panow przećiw sługam. Lecz y sługa znać że się też iemu był dobrze zachował, dla czego go pan iego tak barzo miłował. Eccle. 33. et 7. Ephe. 6. Colos. 4.

Druga cnota Setnikowa była: głęboka pokora, y obyczayna prośba. Pokora stąd się okazuie, iż sam nie śmiał wyniść przećiw Panu: y miał się za niegodnego, aby P. Jezus miał wnisć do domu iego, prze to iż był poganinem, a k temu żołnierzem. A obyczayna prośba stąd się znaczy, iż tylko potrzebę swą Panu oznaymuie, mianowićie niczego nie prośi, ale to

wszytko porucza łasce y dobroći iego: Panie, prawi, sługa moy leży w domu powietrzem zarażony, y iest ćięszko trapiony. Jako y Panna naświętsza Niedźiele przeszłey: Wina nie maią. Y Martha z Magdaleną: Oto ktorego miłuiesz, ten niemoże. Joan. 2. Joan. 10.

Trzećia cnota w nim była: wielka wiara, iz nic nie wątpił, że Pan Bog iednym słowem uzdrowi sługę iego iuż konaiącego, choćby dobrze nie wszedł do domu iego. Czego ieszcze podparł swym przykładem: Bo iesli ia, prawi, choćiam pod mocą drugiego, iednak nie sam czynię wszytkiego, ale przez żołnierze y sługi swe śiła czynię samym roskazaniem: Jakoż daleko więcey ty, ktory wszytkiey naturze roskazuiesz, a nie masz nikogo zwierzchnieyszego nad ćię, wszytko sprawić możesz swym roskazaniem. Jesli rzeczesz chorobie, odeydź: tedy odeydźie. A iesli iey rzeczesz, prziydź: tedy prziydźie. Z ktorych słow znać dobrze, że ten Setnik natchnieniem Ducha świętego uwierzył, iż P. Chrystus iest prawym Bogiem, abo przynamniey iż miał moc więtszą nad człowieczą, y nade wszytko stworzenie: ktorey się żadna rzecz sprzećiwić nie mogła. Była tedy w nim wielka wiara, ale nie sama wiara, lecz inszymi cnotami ozdobiona.

Czwarta cnota była: dźiwne nabożeństwo przećiw Panu Bogu, zwłaszeza w żołnierzu y w poganinie, ktore się nie teraz dopiero poczęło, kiedy go Bog potrzebą doćisnął (iako się miedzy nami nie iednemu przyda) ale od dawnych czasow. Bo y sami starszy Zydowscy świadczą o nim, iż miłował lud Zydowski, y bożnicę im zbudował. W czym się iesze więtsza pokora iego ukazuie, że po tak wielkich dobrodźieystwach, ktore czynił ludowi Bożemu: ieszcze się zda niegodnym, aby miał widźieć Pana y mowić z nim, y przyiąć go do domu swoiego. Z drugiey strony okazuie się hardość starszych Zydowskich, ktorzy się za nim pilnie przyczyniaiąc, tak do Pana mowią: Godźien iest abyś mu to uczynił: Abowiem lud nasz miłuie, y on nam bożnicę zbudował. Luc. 7. Ktorymi słowy okazuią więcey miłość samych śiebie, a niż miłość Boga. Jakoby ten był godźien Pańskiego dobrodźieystwa, ktory im dobrze czynił. Bo gdźie mieli mowić: Boi się Pana Boga y miłuie go, co okazał chęćią swą, ku ludowi Bożemu, y ku chwale Bożey: To oni dla dobrodźieystwa ktore im uczynił, godnym go być znaią, aby

go Pan Chrystus wysłuchał. Porownayże tu modlitwę Setnikowe z modlitwą Zydowską. Oni go wyznawaią godnym, dla dobrodźieystwa ktore im wyrządzał: A on zapomniawszy wszego dobrego ktore czynił, a maiąc tylko przed oczyma niegodność swą, y zacność Pana Chrystusowę, zna się być niegodnym, nie tylko aby uprośił u niego, ale aby szedł do niego, y był przyięt od niego.

Ale nade wszytko obaczmy, niewymowną dobroć y pokorę Pana y Zbawićiela naszego, dla ktorey to wszytko napisano. Abowiem acz był poganin od ktorego proszono, acz też y posłowie nie barzo przystoynie prośili: a wżdy na tychmiast nie tylko dał się im uprośić, ale go chćiał osobą swą własną nawiedźić. Ja, prawi, poydę y uzdrowię go. Niewymowna dobroći Pana Jezusowa! O niezbożna a przeklęta pycho nasza! ktorzy się ubogiego człowieka nawiedzić wstydźiemy, mniemaiąc żebysmy tym stanu swego co naruszyć mieli, gdybysmy się nieco uniżyli: Bog się tak pokorzy, a proch się wynoś!

Więc iako potym wysławia wiarę Setnikowę: Zaprawdę powiadam wam, żem nie nalazł tak wielkiey wiary w ludu Jzraelskim: rozumiey od tego czasu, iako począł kazać, y cuda czynić. Bo bez pochyby, więtsza była wiara Prorokow y Patryarchow świętych, Jana ś. y Panny Maryey, a niżeli Rotmistrza onego, choćiać heretycy niewiedzą co plotą. Y przetoć wnet przydawa Pan Chrystus proroctwo o nawroceniu poganow, że się mieli stać przez wiarę prawemi syny Abrahamowemi, y dźiedźicmi niebieskimi: a synowie krolestwa, to iest Zydźi, mieli być wiecznie potępieni.

A tu też widźimy, iako y cudza wiara może być pomocna drugiemu człowiekowi. Czym się Nowokrzczeńcom gęba zatkać może. bo iesli wiara tego to Setnika otrzymała zdrowie słudze iego: czemuby też małym dźiatkom nie miała pomoc wiara krzesnych oycow y Kośćioła wszytkiego?

Mamy tu drugą rzecz przećiwko tym, ktorzy potwarzaią wzywanie świętych, iakoby miało być zmieszane z iakim niedowiarstwem, iż się człowiek nie prosto do Bogą ućieka, ale przyczyńcow sobie nabywa do niego. Lecz ta potwarz zbiia się tym przykładem, że ten Setnik choć miał tak wiarę wielką, że nad nię snadź więtsza w Zydostwie nie była: a wżdy przedsię używał przyczyńcow do Pana Jezusa. Czego iednak nie czynił z niedowiarstwa, żeby wątpił w łaskawośći Pańskiey, ale

z pokory y z uczćiwośći przećiw Panu: że się miał za niegodnego, aby tak prosto sam miał przystąpić do niego, iako y dźiś wierni Katholicy.

Chwalą też tu krotkość modlitwy tych obudwu heretycy, ktorzy wolą wszytek swoy czas na bieśiadach, na śmieszkach, na bluźnierstwach, y na proznych mowach, abo na świeckich sprawach swoich trawić, y mowią tak: Dosyćći mnie na dźień ieden Paćierz zmowić: a wszak napisano: Modląc się nie wiele mowćie; Matt. 6. a przedsię bluźnić Boga y kośćioł iego nigdy nie przestaią, y przekęsować te, ktorzy wiele czasu w kośćiele na modlitwach trawią. Ale czemuż Pan Bog przez Pawła ś. roskazuie, abysmy się modlili bez przestanku? Czemu Pan Chrystus mowi: Trzeba sie zawsze modlić, a nigdy nie ustawać? Czemu onę Annę świętą wdowę Lukasz ś. chwali, że nie wychodźiła z kośćioła, służąc P. Bogu w modlitwach y w pośćiech? Czemu sam Pan Chrystus częstokroć całe nocy na modlitwie trawił? 1 The. 5. Luc. 18. Luc. 2. Luc. 6. Inszeć iest wielomowstwo pogańskie, ktorego nam Pan Bog zakazuie, abysmy nie rozumieli, że dla wielomowstwa naszego ma nas Bog wysłuchać: a insze wielomodlstwo, ktore nam przykazuie. Ale o tym dosyć.

My Chrześćianie mili, naśladuymy wiary, pokory, nabożeństwa, miłośći, rostropnośći tych dwu świętych ludźi, a nawięcey Pana Jezusa Chrystusa, Mistrza naszego. bo tym obyczaiem otrzymamy takież łaskę iego, y oczyśćienie od trędu dusznego, a potym y chwałę krolestwa niebieskiego. Amen.

NIEDZIELE CZWARTEY PO TRZECH KROLACH,

Ewangelia o tonącey łodce.

u Mattheusza świętego w Rozdźiale 8.

Czasu onego: Gdy Jezus wstąpił w łodź, weszli za nim uczniowie iego. Marc. 4. Luc. 8. A oto wzruszenie wielkie stało się na morzu, tak iż mały łodź okrywały: a on spał. Y przystąpili k niemu uczniowie iego, y obudźili go, mowiąc: Panie zachoway nas, giniemyć. Y rzekł im Jezus: Czemuśćie boiaźliwi, małowierni? Tedy wstawszy roskazał wiatrom, y

morzu, y stało się uciszenie wielkie. A ludzie się dziwowali, mowiąc: Jakiż to iest ten, że mu y wiatry y morze są posłuszne?

Wtey Ewangeliey, Chrześćianie w Panu Bogu mili, Pan Jezus Chrystus Zbawiciel nasz przewoźi się y przesypia w łodźi: iako prawy człowiek: ale iako Bog y stworzyciel, roskazuie morzu y wiatrom, y wnet go słuchaią. A ta burza y uśmierzenie iey byłać figura rozmaitych pokus, ktore na Apostoły y na wszytek Kościoł Boży przypadać miały. Abowiem tać to iest ona łodka, w ktory się wieźie P. Chrystus y zwiernemi swymi, po morzu świata tego: na ktorą ćięszkie wiatry, od Zydow, Turkow, Poganow, Heretykow, a czasem od samych złych Chrześćianow, rozmaićie biją: tak iż czasem się zda iakoby iuż zginąć y utonąć miała. Lecz Pan Chrystus ktory w niey przebywa, zaginąć iey nigdy nie dopuści: ponieważ iest mocnieysza niż niebo y ziemia. Bo niebo y ziemia przeminą, ale słowa Panskie nigdy nie przeminą. A słowa Panskie są: Jż bramy piekielne nigdy nie przemogą Kościoła iego. Chrysostom. Matt. 16. Ale to puściwszy na ten czas, obaczmy krociuchno z tey Ewangeliey, przecz Pan Chrystus na nas pokusy dopuszcza: a iako się w nich sprawować mamy.

I.

Gdy wstąpił P. Jezus do łodźi, szli za nim uczniowie iego. Odprawuiąc Pan nasz Jezus Chrystus sprawę zbawienia naszego, y opowiedanie krolestwa Bożego, na co był zesłany; chodził od miasta do miasta, y rozmaite drogi podeymował. Przetoż gdy się iaka woda abo morze, abo iezioro trafiło, używał przewozu iako prawy człowiek: wszakże y na wodzie naydował obyczay, ktorym y moc swoię okazował, y uczniе swe tym więcey utwierdzał. Jako y u Mattheusza, s. Matt. 14. czytamy, iż roskazał uczniom, aby się pierwey przez wodę przewiezli: y dopuścił, że na onym przewozie mieli wiatr przeciwny: aby on sam potym chodząc po morzu, y wszedszy do ich łodźi, uśmierzył niepogodę: a z ohoiego cudu aby uczniowie poznali maiestat iego. Z teyżcc przyczyny y tu teraz tę tak wielką burzą na morzu dopuścił: tak iż się łodz nawałnościami okrywała.

A iż on sam spał na ten czas, temu się dźiwować nie potrzeba: gdyż prawdźiwie przyjął naturę człowieczą, y stał się nam we wszytkim podobny, oprocz grzechu. A iż zaż, gdy on spał, ta burza powstała, y wzruszyła morze, toć się stało z opatrzności iego: aby się uczniowie nauczyli ufać iemu, y możność Mistrza swego tym lepiey poznali.

Lecz oni, ieszcze niewiedząc że on iest, ktory o sobie mowi: Ja spię, a serce moie czuie: Cant. 5. Uczynili to co za tym idźie: że przystąpli do niego, y obudźili go, mowiąc: Panie zbaw nas, boć oto giniemy. Tożći się y nam takież częstokroć przydawa. Bo gdy nas co przećiwnego doćiśnie, tedy się nam zda iakoby P. Bog spał. Ktorych ludźi osobę opisuie Prorok, kiedy mowi: Powstań miły Panie, czemu spisz? powstań, a nie odrzucay nas do końca. Czemu oblicze twe odwracasz? zapominasz ubostwa naszego y udręczenia naszego? ale ktorzy wiedzą, że Pan Bog zawsze czuie, y ustawicznie na nas patrzy, tedy mowią: Oto się nie zdrzymie, ani zasnie, ten ktory strzeże Jzraela. A ktorzykolwiek to rozumicią, ci w pośrzod niebespieczeństwa są lepszey nadźieie. O ktorych napisano: Sprawiedliwy iako Lew śmiały, będźie bez boiaźni y bez strachu. Takić był Prorok Dawid, ktory tą myślą uzbroiony mowił: Pan oświecenie moie, y zbawienie moie, kogoż się ia bać mam? Pan obrońca żywota mego, kogoż się strachać mam? Jesli staną woyska naprzećiwko mnie, nie zlęknie się serce moie. Jesli bitwa przećiw mnie powstanie, w tym ia będę ufał. Psal. 43. Psal. 120. Prou. 28. Psal. 16.

Obaczmysz tu ieszcze, przecz więtsza część ludźi tam się dopiero do Boga ucieka, kiedy ich niewola przyćiśnie: gdyż się z niemnieyszą chęćią do niego mieć mieli, kiedy im dobrze czyni, a gdy się im wszytko po ich woli dźieie: A to dla dwu przyczyn. Jedna, aby się uczyli być wdźięcznemi za wźięte dobrodźieystwa. Druga, aby się w szczęśćiu nic nie unieśli: ale się tak sprawowali, iakoby ono szczęśćie służyło chwale Bożey. Lecz się to dźieie dla tego, iż nie mamy serca synowskiego, ale niewolnicze. Bo prawi synowie, tedy na rodźice swe pamiętaią, y onym chętliwiey służyć się staraią, kiedy więtszą łaskę rodźicow ku sobie widzą. Gdyż tego nawięcey szukaią, aby miłość rodźicow miłośćią wzaiemną odawali. A my zaś, ktorzy nie miłośćią, ale boiaźnią się sprawuiemy, y

więcey zię karaniem a niźli dobrodzieystwy poruszamy, tam się dopiero do Boga uciekamy, gdy się złego nad sobą wiszącego obawiamy. Y przetoż też Pan Bog ktory iest dobroć nawyzsza aby ktorymżekolwiek obyczaiem nas k sobie przyciągnął, dopnszczać więc raczy, aby nas przeciwnieństwa często dolegały a iako nawałności morskie na łodź się obalały: abysmy chociaż tym sposobem zrozumieli, że nam iego opieki y pomocy potrzeba. Y na to pamiętali, co o zatwardziałych Zydziech napisano: Iż gdy ie Bog zabijał, tedy go szukali: y nawracali się, y rano przychodzili do niego. Psal. 77. Bo iż ich żadnymi dobrodzieystwy użyć nie mogł, więc ich srodze karał: aby się acz nic tym sposobem do niego nawracali.

I.

Przystąpiwszy tedy uczniowie, budzili go mowiąc: Panie, wspomoż nas, boć giniemy. Nie masz się czemu dziwować, iż uczniowie obudzili Pana, aby ich zachował. Bo ieszcze nie mieli zupełney wiadomości o Bozkiey mocy iego. Y przetoż mniemali, żeby nie wiedział co się z nimi działo: ktorego obudziwszy, spodziewali się iż ich mogł wybawić. Ale temu się więcey dziwuymy, że my ktorzy go Bogiem być wyznawamy, y rowney natury y istności z Oycem, żesmy tak niedowierni, iakobysmy żadney nadzieie ani ufności w nim nie pokładali. A nie tylko gdy co wielkiego a cięszkiego na nas przypadnie, alc y na wszelkie powienienie wiatru, wnet serce tracimy. A co iest gorszego, siła ich ani umieią uciekać się do Boga o pomoc. Ale się im rownie tak przydaie, iako się uczniom Pańskim przydało na drugim przewozie: Marc. 6. ktorzy widząc Pana po morzu chodzącego, mniemieli że iaka obłuda. Tak też y ci, gdy się w człowieczych przypadkach y smutkach obaczywać mieli, y naukami słowa Bożego opatrować: tedy ich nawięcey zapominaią, y rzecz Chrześcianską iakoby za obłudę iaką y wymysły maią.

Iak na przykład: kiedy kto ma głownego nieprzyiaciela co mu o zdrowie stoi, tedy widzi że iest w wielkim niebespieczeństwie: a przedsię w tym niebespieczeństwie, nierzkąc aby się do Boga o pomoc uciec miał, ale ieszcze daley, niźli kiedy pierwey, od niego odstepuie. Bo tak długo ani się spowiada, ani do stołu Pańskiego przystępuie, poki mie-

szka w oney nieprzyiaźni. Iakaż to ślepota, więcey niż Pogańska! Ano tedy nawięcey się miał z Bogiem poiednać. Gdyż to iest napewnieysza droga do zwycięstwa nad nieprzyiacielem. Iako napisano: Iż gdy się będą Bogu podobać drogi człowiecze, tedy y nieprzyiaciela iego nawroci do pokoiu. Próu. 16. Czego by się mogł każdy nauczyć y z ludzkich przykładow: Bo widziemy, iż gdy kto ma iaką wielką sprawę, tedy się wszelakim obyczaem stara, aby Krola abo Starosty, abo Sędziego swego łaskę sobie ziednał. A ci, im w więtszey niebespieczności są postanowieni, tym też więtsze z Bogiem nieprzyiaźni wiodą, ktorymi się od Boskiey obrony tym barziey oddalaią.

Toż też czynią w chorobach cielesnych. Bo acz wiedzą z pisma świętego, iż P. Bog dla grzechow choroby przypuszcza, a wżdy gdyby się do Pana Boga uciekać mieli, y przez pokorną spowiedź, a prawą pokutę, przyczynę choroby, to iest grzech oddalić: nic o tym nie myślą: y owszem się na wzmiankę spowiedzi lękaią. O wielke szaleństwo: tego się bać, co iest napewnieyszy obyczay dostąpienia zdrowia: y dopiero go żądają, y to poniewoli, kiedy iuż nic pomoc nie może, y kiedy się iuż choroba tak zamoże, że iuż żadnego lekarstwa nie dopuszcza! Bo aczciby y tam mogł im Pan Bog przywrocić pierwsze zdrowie, ktory y umarłe wskrzesić może: niegodni są tacy niewdzięcznicy, aby miał Pan Bog dla nich iakie cuda czynić.

Tęż niedbałość pokazuią, y w prziymowaniu oleiu świętego abo ostatecznego pomazania, ktore z nauki Apostolskiey iest ustawione, nie tylko dla dusznego, ale y dla zdrowia cielesnego. Ao tak o tym Jakub święty mowi: Iesli kto choruie miedzy wami, tedy niechay wzowie kapłanow kościelnych, y nich się modlą nad nim, pomazuiąc go oleiem w imię Pańskie, a modlitwa wierna uzdrowi chorego: y podniesie go Pan Bóg, y iesli będzie w grzechach, będą mu odpuszczone. Jacob. 5. Ktorymi słowy iasnie okazuie, że to iest lekarstwo na zdrowie tak duszne iako y cielesne. A wżdy przedsię tak są ślepi ludzie, że na imię tego pomazania, dobrze nie omdlewaią: y mniemaią żeby tym rychley od niego umrzzeć mieli, nierzkąc aby się stąd zdrowia spodziewali: Tazci prawie zginęła wiara z ziemie.

II.

Y rzekł im P. Jezus: A coż się boicie ludzie małey wiary? Abo iako u Łukasza stoi: gdzież iest wiara wasza? Widzisz iż to niedostatkowi wiary przypisuie, że się zatrwożyli. Bo gdyby byli wierzyli, że Pan wiedział co się z nimi dzieie: a iż ie mogł zachować: tedy nie mieli sobą trwożyć: gdyż wiedzieli że on miał pieczą o nich. Bo daleko więcey Bogu ufać mamy, a niżeli ludziom. Lecz się między ludźmi zachowuie: iż gdy kto ma Pana iakiego możnego na się łaskawego, ktoryby k temu wiedział cokolwiek iest iemu potrzebnego, y mogłby opatrzyć wszytkie potrzeby iego: tenby namniey niedbał cożkolwiekby mu się przygodziło maiąc to zapewne, że go on Pan nie opuści. Co ieslibysmy to Panu śmiertelnemu uczynili, czemuż nie raczey tego czyniemy z Panem Bogiem? Czemu nie wrzucamy nan brzemienia naszego (iako nas Dawid napomina) a on nas wychowa? Czemu nie słuchamy rady Piotra świętego, abysmy wszytko nasze staranie o się wrzucali nań: ponieważ on ma pieczą o nas? Psal. 54, 1. Petr. 5. Co iesli tak wielka opatrzność ma pieczą o nas: a coż potrzeba nam się o się starać? zwłaszcza iż nie wiemy co nam iest dobrego: y częstokroć tego pragniemy, co nam więcey iest ku szkodzie, a niżli ku pożytku.

Ale tu kto rzecze: A więc się nie mamy w potrzebach y w uciskach naszych do Boga uciekać: ale spokoynie, bez myśli zatrwożenia, y bez boiaźni, aby nam na czym szkodzić miało. Aby ono myśli ku Bogu podniesienie, nie było nic inszego, iedno wyznanie, że tak rozumiemy, iz wszytko zdrowie y zbawienie nasze na Bogu zawisło, a bez iego pomocy y obrony, iż się nic dobrego nam dostać nie może. A ostatek iego y opatrzności y mądrości, y dobroci poruczaymy. To gdybysmy uczynić mieli, tedy y w poyśrzod śmierci bylibysmy naspokoynieyszymi: widząc iż droga iest przed obliczności Pańską śmierć świętych iego. Psal. 115. A iż śmierć ktora się drugim zda nastraszliwsza, iest droga do wiecznego a naszczęśliwszego żywota. Toć dobrze rozumiał Job święty, ktory będąc zewsząd uciśniony, a wżdy mowił: By mię też y zabił miły Bog, ia przedsię będę w nim ufał, y nadzieię swą pokładał. Job. 15. Takci też oni

trzey młodzieńcy, gdy im on Krol groził, że w piec ognisty mieli być wrzuceni, ieslibi złotego słupa za Boga nie chwalili: tedy mu tak odpowiedzieli: Nie trzeba nam tobie o tym odpowiadać. Bo oto Bog nasz, ktorego chwalimy, może nas wybawić z pieca ognia pałaiącego, y z rąk twoich, o krolu, nas wyrwać. Co iesli on nie raczy, tedy wiedz ty krolu, że twoich Bogow nie chwalimy, y słupowi złotemu ktoryś wystawił kłaniać sie nie będziemy. Dan. 3. Patrzcie: iaka nie tylko wiara, ale y miłośc była tych młodzieńcow. Bo acz wierzyli, że ie Pan Bog mogł wyrwać z rąk Krolewskich: wszakże byli gotowi, iesliby Pan Bog inaczey postanowił, raczey umrzeć, a niżli co uczynią zakonowi Boskiemu, przeciwnego. Ktorzykolwiek taki affekt maią, y serce tak zgotowane: cić zawsze bez boiaźni mieszkaią. Bo iako Mędrzec powiedział: Kto się Boga boi, nic się nie ustraszy, a nie będzie się bał, bo on iest nadzieia iego. Eccl. 34.

Tedy wstawszy Jezus, roskazał wiatrom y morzu, y stała się pogoda wielka. Oto koniec tych, ktorzy w Panu swą nadzieię pokładaią. Iż dobrze rzekł Prorok: Błogosławiony mąż, ktorego imię Pańskie nadzicią iego: a nie poyźrzał na marności, y na prozne chluby. Bo aczci dziwne są podwyzszenia morskie: ale dziwnieyszy Bog na wysokości. Zaprawdę wieża namocnieysza imię Pańskie, y kto się do niey ucieka, nabespiecznieyszy iest. Zaden nie ufał w Panu, a był pohańbiony. Bo kto trwał w przykazaniu iego, a iest opusczony? Iesli Pan Bog za nami, a ktoż przeciwko nam? Psal. 39, Psal. 92, Prou. 1ż. Tego iedno patrzmy, abysmy na sercu nie upadli, abo żeby nas nie opadł niedostatek wiary: ktory sam bywa na przeszkodzie, abysmy wszytkich trudności nie przebyli. Bo nie prze co inszego Piotr (ktory żądał aby po morzu chodził, y otrzymał) ustał w poyśrzod drogi, iego iż począł wątpić. Uyźrzawszy, prawi, mocny wiatr ulękł się, y począł tonąć. Matt. 14. Skoro ustała wiara, wnet ustała y moc chodzenia po wodzie. Bo iako wiara więtsza iest nad rozum: tak kto się na niey wspiera, czyni y dostępuie więtszych rzeczy, niżli ludzka natura dopuszcza.

A oni ludzie zdziwili się mowiąc: Iakiż to iest, iż wiatry y morze słuchaią go? Takciby nam też potrzeba,

umieć się dziwować Bozkim sprawom, z ktorychbysmy y mądrość iego y możność y dobroć, y oycowską pieczą y staranie o nas mogli snadnie poznać: y stąd się w miłości iego tym więcey zapalać, y wiarę y nadzieię ku niemu tym barziey utwierdzać: wiedząc pewnie, iż on nas nigdy w potrzebie nie opuści: y bespiecznie śpiewaiąc z Prorokiem: Niech ufaią w tobie, ktorzy znaią, Panie, imię twoie; bo ty nie opuszczasz szukaiących ciebie. Y zasię: Mieycie nadzieię w nim zawsze wszyscy ludzie, wylewaycie przed nim serca wasze. Bog iest wspomożyciel nasz na wieki. Ktoremu niech będzie sława, cześć y chwała na wieki wiekow. Amen. Psal. 9, Psal. 91.

NIEDZIELE PIATEY PO TRZECH KROLACH

Ewangelia o Kąkol.

u Mattheuszaa ś. w Rodziale trzynastym.

Czasu onego: Mowił Jezus uczniom swym to podobieństwo? Marc. 4. Podobne iest krolestwo niebieskie człowiekowi sieiącemu dobre nasienie na roli swey. A gdy ludzie spali, przyszedł nieprzyiaciel iego, y nasiał kąkolu miedzy pszenicą, y odszedł. Sap. 1. A gdy urosła trawa, y owoc uczyniła: tedy się pokazał y kąkol. A przystąpiwszy słudzy gospodarscy, rzekli mu: Panie, izaliś nie posiał dobrego nasienia na rok twoiey? Skąd tedy kąkol ma? Y rzekł im: Nieprzyiażny człowiek to uczynił. A słudzy mu rzekli: Chceszże iż poydziemy y zbierzemy go? A on rzekł: Nie byście snadz zbieraiąc kąkol, nie wykorzenili zaraz z nim y pszenice. Dopuśćcie oboygu społu rość, aż do żniwa: a czasu żniwa rzekę żeńcom: Zbierzcie pierwey kąkol, a związcie gi w snopki ku spaleniu: a pszenice z gromadźcie do gumna moiego.

Tym podobieństwem, ktoresmy słyszeli, bracia namileyszy, uczy nas Pan Chrystus, że tu na tym świecie, aż do skon-

czenia świata, źli y dobrzy pospołu być muszą: a to z Boskiego dopuszczenia, wybranym ku dobremu. Y przetoż darmo kto czekać ma, ażby wszyscy dobrzy a pobożni byli: abo żeby wszyscy prawie a dobrze wierzyli: abo żeby wszytkie kacerstwa ustały. Abowiem muszą być y sgorszenia, iako Pan powiedział: muszą być y herezye y odszczepieństwa, iako mowi Paweł, aby prawi Chrzescianie byli doświadczeni. Matt. 18. 1. Bor. 11. A iako Augustyn ś. powiedział; Każdy zły człowiek, abo dla tego żywie, aby się poprawił: abo dla tego, aby przezeń dobry był sprobowan. Ale iuż słuchaymy wykładu tey to przypowieści, a obaczmy z niey nauki potrzebne.

I.

Podobne iest Krolestwo niebieskie człowiekowi, ktory siał dobre nasienie na roli swoiey, etc. Około wykładu tey przypowieści, nie trzeba nam iest wiele pracować: gdyż ią sam Pan Chrystus wyłożyć nam raczył, w tymże Rozdziale, na żądanie uczniow swoich, tymi słowy: Ktory sieie dobre nasienie iestci syn człowieczy: A rola iest świat: Dobre nasienie zaś, cić są synowie Krolestwa, to iest wybrani Boży do Krolestwa niebieskiego zgotowani. A kąkol zasię sąć synowie złośliwego, to iest synowie dyabelscy. A nie przyiaciel ktory ich nasiał, iestci szatan. Zniwo zasię iest skończenie świata: A żency Anyołowie. Iako tedy zbieraią kąkol y palą w ogniu, tak też będźie na skończeniu świata: pośle Syn człowieczy Anyoły swe, y zbierzą z krolestwa iego wszytkie zgorszenia, y te ktorzy czynią nieprawość, y wrzucą ie w piec ognisty, tam będzie płacz y zgrzytanie zębow. Tedy sprawiedliwi będą się świecić iako słońce, w krolestwie Oyca ich. Kto ma uszy ku słuchaniu, niechay słucha. Dotąd słowa Pańskie. Apoc 14, Sap. 3, Dan. 12.

Podobne iest Krolestwo niebieskie człowiekowi, ktory siał dobre nasienie na roli swoiey. To iest, tak się dzieie w krolestwie niebieskim (ktore iest Kościoł Boży) iako gdyby ktory człowiek nasiał dobrego nasienia na roli swey, a potemby nieprzyiaciel iego z nienawiści nasiał kąkolu, A onby sprzedsię nie kazał wyrywać kąkolu sługom swoim,

aby nie wyrwali pszenice: ale czasu żniwa, kąkol zebrawszy kazałby popalić, a pszenicę zebrać do gumna swoiego.

Bo tymże sposobem w krolestwie Bożym, gdy Pan Chrystus y sam przez się y przez sługi swoie, sieie na tym świecie iako na swey roli, ludzie wybrane do krolestwa niebieskiego, iako nasienie dobre: tedy też dyabeł okrutny nieprzyiaciel zbawienia ludzkiego, zawsze też przysiewa złośliwe ludzie, a zwłaszcza heretyki, iako kąkol, wszędzie ie do dobrych przymieszywaiąc: Ktorzy acz niegodni są towarzystwa dobrych, wszakże dla ich lepszego maią być znoszeni miedzy nimi, aż do skończenia świata: kiedy Aniołowie pożąwszy y zebrawszy wszytkie ludzie z roley tego świata; sprawiedliwe od złych odłączywszy, schowaią ie w gumnie krolestwa niebieskiego: a zle zasię iakoby w snopki powiązawszy, wrzucą ie w ogień piekielny, aby tam zawsze goraiąc nigdy nie zgorzeli.

Toć iest naprostszy wykład wszytkiey przypowieści, kędy iednak widzimy, iż Bog nie iest przyczyną złych rzeczy na świecie ale czart, a niedbałość ludzka. Acto 20, Philip 2. Bo gdy ludzie spali, gdy przełożeni nie pilnowali trzody swoiey, gdy się iedni na roskoszy cielesne, a drudzy na łakomstwa y zbieranie pieniędzy udawali, szukaiąc tylko swego a nie Chrystusowego: Tedy zły duch nasiał tak wiele kąkolu, tak wiele złych odszczepieńskich ludzi, że iuż mało wszytkiey pszenice nie zagłuszą.

Gdzie obacz iako własnie kacerstwa przyrownał kąkolowi: Bo iako nieszczęsny kąkol iest skazą y zarazą pszenice? tak też Kościoł nie ma nic szkodliwszego, ani zarazliwszego, nad naukę kacerską. Abowiem psuie czasem y dobre y wysokie rozumy: a ktorych zepsować nie może, tedy ie przedsię ustawicznie tłoczy. A iako o kąkolu powiadaią, iż gdy gi z pszenicą zmielą by chleb z niego uczynią, tedy ciężki sen przywodzi, y zamieszanie mozgu, y womit sprawuie, y ciało wrzodami napełnia, y oczom barzo szkodzi: Virgilius Plinius. Theophrastus.: Tak też nauka odszczepieńska, człowieka oslepia, zamieszanie mozgu, y wrzody duszne przynośi, y wszytek zdrowy rozum człowieku odeymuie, y naostatek na duszy go zabiia.

Patrzayże, iż na początku nie znać było kąkolu nieszczęsnego: ale gdy weszła trawa, y owoc, uczyniła, tedy się okazał y kąkol. Bo y heretikowie na początku tak się dziwnie

taią, że ich barzo z trudna obaczyć kto może: Ale potym, gdy iuż wezmą śmiałość, y wkradszy się w serca, maią niemałą assystencyą ludzi około siebie: tedy dopiero iady swe śmiele rospuszczaią, y tam dopiero z owocu ich poznawać się daią. Matt. 7.

A tu nam inszego świadectwa nie potrzeba, iedno onych samych: Pierwszy rozsiewca tego nieszczęsnego kąkolu naszych czasow, byłci Marcin Luther, mnich Apostata. Ten powiada. iż iego Ewangeliey stali się ludzie dalego gorszymi, niżli kiedy w Papiestwie byli. Tak się, prawi, grzechy y złości pod tą Ewangelią roskrzewiły, że iuż y samego dyabła przechodzą.

Tegoż mu poświadcza Erasmus Roterodamus, ktory tych Ewangelickich obyczaiow był dobrze świadomy, ponieważ miedzy nimi żył y umarł. Ten tak pisze: Erasmus in Epist. con. oseudoeuan.: Ukaż mi kogoby ta Ewangelia z obżartego trzeźwym, z furyata cichym, z łakomego szczodrym, ze złomomowce dobromowcą, z nieczystego czystym a wstydliwym uczyniła? A ia ich tobie ukaże wielu, ktorzy się stali sam nad się gorszy. etc.

Także y heretyk Aullingerus o swey rocie pisze: Bullingerus in 10. cap. Mat. Urzędnicy dzisia z Ewangeliey (tey nowey) szukaią fowania, a day Boże, aby rozszarpania imienia Kościelnego: y sami kaznodzieie przepowiadaniem Ewangeliey łowią sobie czci, bogactwa, przyiaźn ludzką, y chwałę tego świata. A lud pospolity spodziewa się, iż w tey wolności Ewangelickiey naydzie, żeby żadnym prawem dziesięcin y czynszow nie płacili.

Także y drugi ichże Prorok Spangebergius mowi: Spangeberg: Skoro, prawi, zdrady Papieskie są odkryte, poczynaią iuż ludzie zgoła nic nie wierzyć. A skoro się z więzienia Papieskiego widzą być wyzwoleni, chcą też być wolni od Ewangeliey y przykazania Bożego: y chcą, aby napotym to było dobrym y sprawiedliwym, co się każdemu będzie zdało, abo podobało. O toż masz owoce tey Ewangeliey nowey, y tego kąkolu, po ktorych ie snadnie poznać możesz.

II.

Ale iż tu gospodarz nie każe wyrywać kąkolu, ale każe aby oboie, to iest y kąkol y pszenica rosła aż od żniwa: stąd dowodzą sektarze, żeby heretycy nie mieli być przymuszani ani ka-

zani, tak na gardle, iako y na maiętności. W ktorey sentencyey acz też był kiedyś y Augustyn ś. ale potym obaczył się rychło: y dowodzi tego szeroce, iż heretykowie maią byc karani wszelakim obyczaiem. Aug. tr. 11. in Joannem. Lecz heretykom nie dziw że tak uczą, że ich nie tracono ani wyganiano, ale im tak rosnąć dopuszczano. Boć y złodzieie y zboycy, y wszelkie złoczyńcy, tężby na to łacno zezwolili, aby ich nie karano.

Ale obaczmy iako im to mieysce namnicy nie pomaga. Bo naprzod wiemy z wykładu samego Chrysta Pana, iż tu przez kąkol rozumieć się maią nie tylko kacerze y nauki kacerskie, ale w obec wszyscy niezbożni a złosliwi ludzie: to iest wszytko zgorszenie, y ci ktorzy nieprawość działaią. Bo iesliż się tego kąkolu wyrywać nie godzi, tedyćby grzeszyli nie tylko ci ktorzy heretycy wracą: ale y sami heretycy, ktorzy takież iako y nasz urząd, y złodzieie wieszą, y zboyce y insze złoczyńce zabiiaią: gdyż to wszytko kąkol. Lecz tu tego Bog nie zakazuie, ktory owszem rozkazał ludowi swemu, aby złoczyńcow nie żywili na ziemi. Exod. 22. Bo naprzod nie każda cząstka w przypowieściach, może być przystowana temu dla czego iest przypowieść rzeczona. Jako y Chryzostom czego napomina: Ale dosyć iest wyrozumieć rzecz przednieyszą, ktorą chciał Pan oznaymić tą przypowieścią: to iest, że zli ludzie miedzy dobrymi zawsze będą aż do skończenia świata. A iesliż więc chcemy y tę cząstkę wykładać: tedy tymi słowy nie zakuzuieć Pan wykorzenienia abo zatracenia tego abo owego złego człowieka, ale w obec wszytkich złych ludzi: co nic inszego nie iest, iedno iż prożno się o to starać mamy, aby wszyscy źli pospołu z swiata byli wygładzeni.

Nakoniec obaczmy że przydał: abyście snadź wyrywaiąc kakol, nie wyrwali y pszenice z nim pospołu. Abowiem stąd tego dochodzimy, iako y Augustyn święty uczy, Aug. iib. 3.

cont- Epist. Parmen, iż gdzie się bać nie trzeba, aby dobrzy nie byli że złymi wyrwani,: a daleko więcey, gdy się obawiamy, aby y pszenica nie zginęła, iesliby niektore kąkole wyrwane nie były: tedy nie tylko słusznie y sprawiedliwie, ale owszem potrzebnie maią być wyrwane. A tak chociażby też przez ten kąkol sami tylko heretycy mieli być rozumiani: a wszakże stąd nie tylko nie idzie to, żeby heretycy nie mieli być karani, y traceni: ale owszem idzie, iż maią być karani, ponieważ tak barzo ludziom dobrym szkodzą.

Y przetoż Pan Bog kazał w starym zakonie fałszywe proroki zabijać: y Eliasz proroki Baalowe roskazał potracić. Y Paweł ś. do Galatow pisał: Day Boże aby byli odcięci, ktorzy was mieszaią. Y sam P. Chrystus mowi: że tym ktorzy zgorszą namnieyszego z tych ktorzy weń wierzą, lepiey by im, aby był zawieszon młyński kamień u ich szyie, y tak aby wrzuceni byli w głębokość morską. Deut. 12, 17 i 18, 3. Reg. 18, 4 Reg. 10, Galat. 6, Matt. 18. A ktoż więcey ludzi wiernych gorszy, iako heretycy? Lepieyby im tedy, żeby ie powieszano, potopiono, abo popalono; a niżliby gorszyć wierne, mieliby sobie przyczyniać onych mąk wiecznych w piekle.

Bo chocby ich też tu na tym świecie nigdy nie skarano, tedyć przedsię po śmierci wezmą swą zapłatę. Jako tu P. Chrystus dołożyć raczył: Iż wszytkie zgorszenia, y te ktorzy czynią nieprawość, wrzucą w on piec ognisty, wiezioro ognia y siarki: gdzie y bestya, y fałszywi prorocy będą męczeni w dnie y w nocy na wieki wiekow. Apoc. 11.

My Chrześcianie mili, pamiętaymy żeć nie Bog przyczyną

ani słowo iego, że tak wiele ludzi od starożytney wiary, od iednego świętego, powszechnego, Apostolskiego kościoła, Thes. 2, na rozliczne sekty y błędy kacerskie odpadaią: ale tego iest przyczyną dyabeł a niedbałość ludzi, tak przełożonych ktorzy nie są czuyni w swym urzędzie, iako y poddanych, ktorzy się tak lekce unoszą leda wiatrem nauki nowey, a ludzkiego wymysłu: Ephe. 4. ktorzy się tak łacno tym warto głowom, krzywoprzysiężcom, Apostatom, zbiegłym Mnichom zwodźić daią, y to bez cudow zadnych: ktorzy ani Anyołowi z nieba wierzyć nie mieli, Galat. 1, gdyby im przynosił inszą Ewangelią, niżli ta iest, ktorą wszytko Chrześciaństwo przyiąwszy od Apostołow, po wszytkim świecie trzymało y wyznawało zawsze. Iako tedy szatan iest y był łgarzem y mężoboycą z początku, y zawsze się sprzeciwiał zbawieniu ludzkiemu: Joan. 8. tak wszytek iest na tym, aby co nawięcey ludzi w prawił w błędy; y odwiodł od Chrystusa, y od Kościoła iego. Ale to nas cieszy, iż kozły tylko zwodzi, a owiec oszukać nie może. Abo iesli ie kiedy z nieobaczka zwiedzie, tedy ich przedsię u siebie zatrzymać nie może. Bo ich żaden nie wyrwie z ręku Pańskich.

Staraymysz się namileyszy bracia, za pomocą Pańską, abysmy nie byli tymi kozłami, tymy plewami, y tym nieszczynym kąkolem: a znaymy głos pasterza swoiego, ktory nas uczy przez sługi swe zawsze w kościele swym świętym powszechnym. Joan. 10, 17, Joan. 10. Bo iesli w tey iedney a prawdziwey wierze statecznie trwać, y na niey iako na prawym gruncie będziem budować wszelkie uczynki dobre: tedy pewnie, gdy się P. Chrystus okaże w chwale swoiey, tedy się y my z nim obaczemy w chwale: y będziem się świecić iako słońce w krolestwie niebieskim. Gdzie z drugiey strony złośliwi kacerze y inszy niezbożnicy, iako kąkol powiązani w snopie, będą wrzuceni w piec ognia piekielnego, w ktorym się będą palić y gorzeć na wieki bez ulżenia żadnego. Czego nas uchoway Chryste Panie, a policz nas miedzy swe wybrane. Ktory żywiesz y krolniesz z Oycem y z Duchem świętym na wieki wieczne. Amen.

NIEDZIELE SZOSTEY PO TRZECH KROLACH,

Ewangelia o ziarnie Gorczycznym.
u Mattheusza ś. w Rozdiale 13.

Czasu onego: Mowił Jezus rzeszam to podobieństwo. Podobne iest krolestwo niebieskie ziarnu gorczycznemu: które wziąwszy człowiek wsiał na roli swoiey: ktore namnieyszeć iest że wszego nasienia: ale kiedy uroście, więtsze iest ze wszech zioł ogrodnych: y stawa się drzewem, tak iż przychodzą ptacy powietrzni, y mieszkaią na gałązkach iego. Insze podobieństwo powiedział im: Podobne iest krolestwo niebieskie kwasowi, ktory wziąwszy niewiasta zakryła we trzy miary mąki, aż wszytka skwaśniała. To wszytko mowił Jezus przez podobieństwa do rzeszey: a krom podobieństwa nie mowił im: aby się wypełniło to co iest rzeczono przez proroka mowiącego: Otworz usta moie w przypowieściach: opowiem skryte rzeczy od założenia świata.

Ta Ewangelia ktorąście słyszeli, Chrześcianie w Panu Bogu mili, ma w sobie napierwey dwoiakie podobieństwo: iedno o ziarnie gorczycznym, a drugie o kwasie: a potym przyczynę dla ktorey Pan Chrystus przez podobieństwa do ludzi rzecz miewał. Oboie lepak podobieństwo pokazuie nam moc krolestwa Chrystusowego w rośnieniu y w rozmnożeniu iego: to iest, z iako małych a podłych początkow wnet się rozszerzyło, y podwyszyło nad wszytkie krolestwa. Acz tedy przez krolestwo niebieskie na tym mieyscu rozumieć się może, abo sam P. Chrystus, według wykładu Hilaryusza y Grzegorza świętego. Abo nauka niebieska Ewangeliey świętey, według Hieronyma świętego: wszakże iako na inszych mieyscach, tak y tu nawłasnicy według Chryzostoma ś. przez krolestwo niebieskie rozumie się Kościoł P. Chrystusow, ktory iest własnie krolestwo iego, w ktorym on krolule na wieki. Iednak te wszytkie trzy wykłady ku iednemu się końcowi ściągaią. Bo y P. Chrystus y Kościoł iego, iedna rzecz iest: gdyż on iest głową Kościoła, a Kościoł ciało iego: 1. Cor. 12, Eph. 1 y 5.

y iako ani Kościoł bez prawdziwey nauki słowa Bożego, tak ani słowo Boże bez Kościoła być nigdzie nie może. Przetoż y my na tym kazaniu, w pierwszey cząstce o własnościach Kościoła Chrystusowego: a we wtorey o własności nauki tegoż Kościoła nieco za pomocą Pańską powiemy.

I.

Krolestwo tedy niebieskie, to iest Kościoł Chrystusow, przyrownan iest ziarnu gorczycznemu. Kędy naprzód obaczmy, iż nie mowi, że kościoł iest podobny wielu ziarnom, ale iednemu ziarnu. A to dla tego, iż kościoł Chrystusow, acz iest z wielu, ponieważ wszytkich wiekow y narodow ludzie w sobie zawiera: a wszakże ieden iest. Bo iako ieden iest Bog, iedna wiara, ieden krzest tak też ieden iest kościoł święty powszechny Apostolski. Abowiem iednę ma głowę nawyzszą Chrysta Pana w niebie: iednego pasterza y namiastka iego na ziemi, ktoremu on poruczył wszytkie owce swoie: iednym duchem żywie, iedną miłością iest spoiony, y iednę ma nadzieię żywota wiecznego. Ephe. 4, Ephes. 1 y 5, Joan. 21, Ephes. 4. Czym kościoł prawdziwy rożny iest od wszytkich zborow kacerskich y od bożnic szatańskich: ktore ani iedności, ani miłości, ani rządu, ani zgody nie maią miedzy sobą,

ale się ustawicznie wadzą y spieraią sami miedzy sobą, a wszytko o wiarę.

K temu, iako ziarno gorczycy namieysze iest miedzy siemionami: ale wrzucone w ziemię, wyrasta wyzszey nad wszelakie iarzyny, y staie się drzewem, tak iż ptacy na nim przebywaią. Tak też kościoł Chrystusow na początku w prawdzie nie wielki był, gdy gi zaczynano, fundowano, a iakoby na ziemi rozsiewano. Przeto gi też P. Chrystus maluczką trzodą nazywał: ale się wnet rozmnożył y rozszerzył po wszytkym świecie, y wyrozł w tak wielkie a wysokie drzewo, że napełnił wszytek okrąg ziemie: tak iż, wedle proroctwa, cień iego okrył gory, y gałęzie iego wyrosło nad Cedry Boże, to iest nad wszelakie y nawyzsze drzewa. Y rościągnął gałęzie swe od morza aż do morza. Tak iż się iuż nigdy zakryć ani zataić nie może. Luc. 12, Psal. 79.

Ktorym podobieństwem dwie osobne własności Kościoła swego wyraził P. Chrystus. Iedna, iż kościoł iego nie miał być mały, tak iako na początku: ale wielki y szeroki, a prawie powszechny: y taki miał trwać aż do skończenia świata. Bo acz pierwey był iako małe ziarnko: ale stawszy się drzewem, iuż się więcey nie odmieni w ziarnko: ale zostanie zawsze takim drzewem, na ktorymby ptacy niebiescy, to iest wszyscy wierni mieszkać mogli, aż do skończenia świata. Abowiem Kościoł iego nigdy nie ustanie, y bramy piekielne nigdy go nie zwy-

ciężą. Y on zawsze iest z swemi po wszytkie dni, aż do skończenia wieku. Matt. 26, 28. Matt.

Druga, iż dla tey wielkośći wołanych y zebranych, Kościoł Chrystusow miał być nie skryty ani taiemny, ale znaczny, widzialny, iasny y wysoki. Ponieważ iest drzewem przewyższaiącym wszytkie insze ciała y iarzyny, to iest wszytkie insze sekty y religie pogańskie heretyckie. Iest onym miastem na gorze zbudowanym, ktore się zataić nie może. Iest domem Pańskim zbudowanym na gorze zgotowaney na wierzchu wszytkich gor: do ktorego się schodzą wszech narodow ludzie, y tłumy wielkie ustawicznie do niego idą. Matt. 5, Isai 2, Isaiae 61. Ten tedy iest Kościoł Chrystusow prawdziwy, według wszego pisma ktory iest wyzszy nade wszytkie inne, y wszytkim iest iawny y widziany. To iest, ktory dla wysokości swey, przewyzsza (iako drzewo iarzyny, wszytkie insze zbory y kościoły: a dla swey iasności, wszytkim wchodzi w oczy, a nigdy się zataić nie może. Aug. cor. Faust. lib. 13. cap. 14.

Gdyż tedy te wszytkie znaki y własności Kościoła prawdziwego, żadnemu innemu Kościołowi nie przystoią, wyiąwszy Rzymskiemu, ktory sam miedzy wszytkimi zbory y kościoły (co się iedno imieniem Pana Chrystusowym pieczętuią) y ieden iest prawdziwie, y był zawsze nadc wszytkie zbory kacerskie wyzszy y iaśnieyszy: y barziey rozszerzony po wszytkiemu światu: A insze wszytkie kacerstwa, ani iedności, ani

zgody nigdy nie miały, ale były zawżdy, rozerwane same przeciw sobie: y nie były zawsze ani wszędy, ale pewnego czasu, y na pewnym mieyscu się wszczynały: y pierwey się potargały samy miedzy sobą, a niżli się po świecie rozszerzyły. Tedyć iasna rzecz iest, iż oprocz Kościoła Rzymskiego nie masz innego Kościoła prawdziwego.

II.

Iest ieszcze y czwarta własność Kościoła prawdziwego, y nauki iego, pod tym podobieństwem gorczyce y kwasu wyrażona. Bo iako gorczyca wielką moc ma, nie tylko w rosnieniu, ale y w używaniu: Bo y mozg wyczyścia, y żołądek zagrzewa, y łzy z oczu wyciska. Tak wielka y dziwna iest moc nauki kościoła prawdziwego Pana Chrystusowego, ktora, iako kwas przymieszany w trzy korce mąki, tak ona wpuszczona we trzy części świata, polekku y nieznacznie mocą swą taiemną wszytek świat w przyrodzenie swoie odmieniła: y nie pierwey mocy swey rospuszczać y rościęgać przestanie, aż odmieni wszytkie one ludzie, ktorzy są do żywota niebieskiego naznaczeni.

Abowiem sam Kościoł powszechny Chrystusow ma naukę prawdziwą, nie tylko niepokalaną y niezmazaną: ale tęż nawraciącą dusze; y słowo Boże żywe przenikaiące do rozdzie-

lenia dusze y ducha. Psal. 18. Hebr. 4. Czym nauka kościelna rozna iest od wszytkich nauk ludzkich y odszczepieńskich. Bo iako inszych iarzyn siemiona tylko w liście a w zioła wyrastaią a gorczyca w drzewko. Tak wszytkie nauki świeckie y kacerskie tylko w chwast a w trawę, ktora prędko usycha y upada, wychodzą: iż nie masz w nich nic trwałego ani statecznego, ale wszytko wiotcho. Abowiem starzy Philozophowie a mędrcy pogańscy, aczkolwiek się wielką mądrością chlubili y popisowali, y wielką wymową nauki swe ludziom udać usiłowali: wszakże nigdy ani blizkich miast ku sobie przyciągnąć nie mogli: Iż ich słowa nie były żywe, ale martwe; nie Ducha Bożego, ale Ducha ludzkiego. Machometanowie lepak acz nie mało ludzi k sobie przyciągnęli, ale to uczynili szablą y strachem woiennym, a nie mocą nauki. Bo im to Machomet roskazał w Alkoranie, Cap. et 19. iż ludzie maią być gwałtem y mieczem do wiary przymuszani. Heretykowie zasię nigdy żadnych poganow ani Zydow na wiarę nawrocić nie mogli: ale tylko Chrześciany zwodzili, y wiarę ich wywracali. Iako y Tertullian stary Doktor pisze: Lib. de praescrip. Haeretic. Iż heretykow dzieło iest, nie nawracać pogany, ale naszych wywracać: nasze, prawi, podkopuią, aby swoie budowali.

Nie nawracaią tedy ludzi na wiarę heretycy: ani nawracać mogą. Bo acz pismo maią ale prawdziwego pisma wyrozumienia nie maią, ktore iest własnie mieczem Ducha Bożego. Bo same gołe słowa nie tak mieczem iako pochwami są, w ktorych

miecz ducha zachowan bywa. Gdyż tedy oni nie mieczem, ale tylko pochwami szermuiący woiuią: coż za dziw że serc niewiernych nie przebijaią ani przenikaią? Iako y to nie dziw, że Katholiki niestateczne wywracaią. Bo ludzie są do złego skłonnieyszy a niż do dobrego, y radszy chodzą łacną a szeroką, niżli ciału przykrą, ostrą y ciasną drogą: y zawsze łacniey iest stępować, a niżli wstępować. A też to P. Bog sprawiedliwie dopuszcza, dla niewdzięczności tych, ktorzy będąc raz oświeceni, nie lubią światłości, y nie cwiczą się w uczynkach dobrych, iako synom światłości przystoi.

Lecz kościoł ś. powszechny Apostolski, od początku za czas barzo krotki, przez ludzie zwierzchu podłe y wzgardzone, bez miecza y bez broni, y bez krasomowstwa y wystawney mowy, namowił y przyciągnął do siebie wszystek świat: to iest ludzie wielkie y małe, uczone y nieuczone, stare y młode, męże y niewiasty: a przyciągnął nie na roskoszy tego świata ale naprzod ku wierzeniu rzeczy wszytek rozum przechodzących: to iest, aby wierzyli w Boga ktory się stał człowiekiem, w Boga umarłego y ukrzyżowanego: k temu namowił ie na krzyż, na utrapienie, na żywot doskanały, światu y ciału przeciwny: a to wszytko nie dla żadney zapłaty w tym żywocie, ale tylko na onym: y tak to w nie wmowił, że ich barzo wiele woleli utracić wszytkie maiętności, dygnitarstwa, krewne y przyiacioły, a nawet y żywot swoy własny, a niżeli wiarę Pana Chrystusowę. Takaż słusznie to Augustyn ś. Aug. lib. 20. de Ciuita. Dei. cap. 5. ma

za wielkie cudo Chrystusowe, że kilka prostakow, samą mocą słowa Bozego, bez wymowy, bez broni y mocy świeckiey y podbili wszytek świat Panu Chrystusowi.

Tąż mocą słowa Bożego Kościoł ś. Rzymski każdego wieku nawracał rozmaite krainy y narody na wiarę P. Chrystusowę. Abowiem za czasu Grzegorza ś. Papieża mniszy od niego posłani, Angielczyki z Poganow Chrześćiany poczynili. Za czasu Konona Papieża ś. Kilian posłany od niego, nawroćił Frankony: iako samisz historykowie Lutersey zeznawaią. Czasu Grzegorza wtorego y trzećiego y Zacharyasza Papieżow, nawroćiła się wielka część źiemie Niemieckiey: nie przez heretyki Obrazokaźce, ktorzy na ten czas płużyli: ale przez ś. Bonifacyusza biskupa y męczennika, posłanego od Papieża Grzegorza wtorego: co też samiż Lutrowie zeznawaią. Ktorzy y to piszą, iż Mniszy Korbeieńscy nawroćili Wandały: a iż Bułgarowie, Słowianie, Polacy, Duńczycy, Morawcy, tegoż wieku od Papieżnikow byli nawroceni: a iż wiele Krolow y narodow za sprawą Henryka pierwszego Cesarza, y Woyćiecha Czeskiego, a Methodyusza Morawskiego, Arcybiskupow, byli na wiarę przywiedźieni: a iż Węgrom (iako y naszym Polakom) pierwsze biskupy dał Papież z Rzymu, za prożbą ś. Stephana Krola Węgierskiego. Potym zaśię Adryan Papież czwarty, pierwey niż został Papieżem, posłany od Eugeniesza Papieża, nawroćił Nordwegią na wiarę Chrześćiańską, iako pisze Platyna, y inni. Cent. 8. cap. 2. Cent. 9. cap. 2. Cent. 10. cap. 2. Cent. 11. cap. 2. Jeden sam ś. Wincenty, Mnich zakonu Kaznodźieyskiego, nawrocił na wiarę dwadźieścia y pięć tyśięcy, częścią Zydow, cześćią Saracenow: iako pisze święty Antonin, ktory był tegoż czasu.

Nakoniec tego naszego wieku, w nowym świećie, w Ameryce, w Peru, w Mexyku, w Japoniey, w Brasiliey, w Synach, niezliczonych ludźi pogańskich Katholikowie nawroćili: y nawracaią co dźień ieszcze więcey: a miedzy temi y Zydow y Turkow nie mało. Gdźie Lutrowie ledwie ktorego kiedy nawroćili: choćiaż się to rownaią a postołom y Ewangelistom, y maią w Niemcech y w Polszcze wiele Zydow, y Turki sąśiady. Przetoż słusznie Augustyn ś. Aug. lib. 13. cont. Faust. ca. 12. heretyki przyrownywa kuropatwom, ktore zgromadzaią dźieći ktorych nie porodźiły, gdyż przećiwnym obyczaiem Kościoł iest iako gołębica barzo płodna, ktora ustawicznie nowe dźiatki rodźi.

Naostatek daie przyczynę Ewangelista ś. dla czego P. Chrystus w podobieństwach do rzeszey zwykł wowić. Aby się, prawi, one proroctwa spełniły, ktore świadczyły, iż taka miała być nauka iego. To iedna przyczyna. Drugą przyczynę Marek ś. Mar. 4. daie, iż im tak mowił słowo, iako mogli słyszeć abo wyrozumieć: to iest, iz inaczey nie mogli poiąć taiemnic niebieskich, iedno pod tymi prostymi podobieństwy. Ale osobno uczniom swoim wszytko wykładał, y otwarzał im taiemnice swoie. Abowiem wedle rozności słuchaczow, rozne też były przyczyny, przez ktore Pan podobieństw używał. Bo co się tknie dobrych a wiernych, iacy byli uczniowie iego: tym w podobieństwach mowił: aby tym sposobem serca ich tym więcey zapalił chęćią y pragnieniem nauki y wyrozumienia: ażeby taiemnice Ewangeliey tym wdźięczniey w nie wmowił. A co się tknie innych nie do końca złych, abo wybranych, ale ieszcze nie wezwanych: y tym podobieństwa pomagały: aby raczey we czći mieli to czego nie rozumieli, a niżby wnet ie wyrozumiawszy, lekce sobie nauki niebieskie poważali. Lecz co się tycze złych a zatwardźiałych, iacy byli zakonni Doktorowie y Pharyzeuszowie miedzy oną rzeszą: tym dla tego Pan przez podobieństwa mowił: iż iako inny Ewangelista świadczy, widząc nie widźieli: a słysząc nie zrozumieli: to iest, iż hardym, pysznym a niegodnym niechćiał otwarzać taiemnic swoich, ktore obiawił malutkim.

Pamiętaymysz Chrześćianie mili, iż Kościoł Chrystusow prawdźiwy, przeto iest iednemu ziarnu gorczycznemu przyrownany, iż iest ieden, y iednaki zawsze y wszędy. A k temu iż iest powszechny, szeroki, iasny y wysoki. Bo acz z początku był mały,, iako małe źiarnko ale się wnet rozrosł y rozszerzył po wszytkiemu światu: y przewyższył wszytkie sekty, y religie, Zydowskie, Pogańskie y kacerskie. Psal. 18. Rom. 10. Isai. 2. Mich. 4. Nakoniec iż tylko ten Kościał nauką swą prawdźiwą a skateczną, (iako kwas we trzy korce mąki przymieszany) nawrocił y przemienił w się wszytkie cześći świata. Skąd pewne okazanie, iż Kościoł Chrystusow prawdźiwy inszy nie iest, ani być może, iedno Kościoł Rzymski: ktory sam iest ieden, święty powszechny, Apostolski. Ponieważ ten sam iest y zawsze był ieden, wszelaką iednaścią. Y ten sam iest, y zawsze był prawdźiwie powszechny: to iest był zawsze y wszędy, nade wszytkie inne zbory y kościoły świetnieyszy, szerszy, ludnieyszy pod-

wyzszeńszy, znacznieyszy, y znakomitszy wszytkim: tak iż się nigdy zakryć ani zataić nie mogł. Matt. 5. A z drugiey strony kościoły Luterskie, Kalwińskie, Nowochrzeńskie, przed ośmiadźieśiąt lat nigdźiez na świecie nie były, ani słychane, ani widane: a tych naszych czasow nigdy się ani tak wysoko podnieść, ani tak szeroko rościągnąć nie mogły: owszem przez swary y niezgody tych mistrzow kacerskich, na samych początkach, na rozmaite sekty rostargnione y rosproszone były.

Co gdyż tak iest, bracia namileyszy, stoymysz statecznie wszyscy w Kościele Powszechnym, oprocz ktorego zbawienia nigdźie nie masz: a strzegąc się wszelkich odszczepieńcow, z strachem y z boiaźnią zbawienie swe sprawuymy a przez dobre uczynki, czyńmy pewne nasze powołanie: Matt. 18. Philip. 2. 1. Petr. 1. na cześć y na chwałę P. Bogu w Troycy iedynemu: ktory żywie y krolule na wieki wiekow. Amen.

NIEDZIELE STAREGO ZAPUSTU,

Ewangelia o robotnikach w winnicy.
u Mattheusza ś. w Rozdźiale dwudźiestym.

Won czas: Mowił Jezus uczniom swym to podobieństwo. Podobne iest krolestwo niebieskie człowiekowi gospodarzowi, ktory wyszedł barzo rano naymować robotniki do winnice swoiey. A zmowiszy się z robotnikami z grosza na dzień, posłał ie do winnice swoiey. Y wyszedszy o trzećiey godzinie, uyźrzał drugie stoiące na rynku proznuiące, y rzekł im: Jdźćie y wy do winnicy moiey: a co będźie sprawiedliwa, dam wam. A oni poszli. Y zaśię wyszedszy o szostey y dźiewiatey godźinie, także uczynił. A o iedennastey godźinie wyszedszy, nalazł drugie stoiące, y rzekł im: Co tu stoićie cały dźień proznuiący? Rzekli mu: Jż nas nikt nie naiął. Rzekł im: Jdźćie y wy do winnice moiey. A gdy wieczor przyszedł, rzekł Pan winnice sprawcy swemu: Zawołay robotnikow, y odday im zapłatę, począwszy od ostatnich aż do pierwszych. A gdy oni przyszli ktorzy o iedennastey przyszli byli, wźięli każdy po groszu. Przyszedszy też y pierwszy, mniemali żeby więcey wźiąć mieli: ale wźięli y oni każdy po groszu. A wźiąwszy szemrali przećiw

gospodarzowi, mowiąc: Ci ostateczni iednę godźinę robili: a uczyniłeś ie rownymi nam, ktorzysmy nieśli ćiężar dnia y upalenia? A on odpowiedaiąc, rzekł iednemu z nich: Przyiaćielu nie czynięc krzywdy. Azaś się ze mną za grosz nie zmowił? Weźmisz co twego iest, a idź. Chcę też y temu ostatecznemu dać iako y tobie. Czyli mi się nie godźi uczynić co chcę? Czyli oko twoie złośćiwe iest, iżem ia iest dobry? Takći ostateczni, będą pierwszymi: a pierwszy ostatecznymi. Abowiem wiele iest wezwanych: ale mało wybranych. Matt. 19. Mar. 10. Luc. 13.

Jako przed narodzeniem Pańskim Kośćioł święty Chrześćiański ustawił cztery Niedźiele Adwentu świętego: ku lepszemu przygotowaniu, y ku więtszey wdźięczności za wćielenie Pańskie: tak też oto teraz przed rozmyślaniem męki Pańskiey (ktora bywa przez dwie Niedźieli przed Wielkąnocą) ustawił te śiedm Niedźiel, abo śiedmdźieśiąt dni, ktore Septuagesimą zowią: Hier. 25. ktore nam znamionuią wszytek czas wygnania naszego, niewoley y więźienia na tym nędznym świećie. Bo iako lud Zydowski, przez śiedmdźieśiąt lat był w niewoli Babilońskiey, a potym się zaś nawrośił do oyczyzny swoiey: tak też y my przez śiedmdźieśiąt lat mieszkamy w tym więźieniu, w tym śmiertelnym ćiele, na tym nędznym padole płaczu: Psal. 89. gdźie iesli prawdźiwie pokutować, iesli wiernie robić w winnicy Pańskiey, iesli mężnie woiować naprzećiw ćiału, światu, y czartu nieprzyiaćiołom naszym będźiemy: tedy pewnie po skończeniu tego źiemskiego więźienia, wrośimy sie do niebieskiey oyczyzny naszey, y weźmiem zapłatę nieśmiertelną za robotę naszę. Jako nas uczy nadobnie ta przypowieść święta, ktorey ta iest summa: Jż wiele tych ktorzy się tu na świećie zdali ostatnimi (iako byli poganie) będą pierwszymi na onym: a ktorzy się tu zdali pierwszymi (iako byli Zydźi) będą ostatnimi. Ale obaczmy na krotce wykład przypowieśći.

I.

Krolestwo niebieskie, to iest sprawa Kośćioła Bożego, w ktorym sam Pan Bog krolule, podobna iest spruwie opisaney w tey to przypowieśći. Abowiem człowiek gospodarz iestći Pan

Bog wszechmogący, Oćiec nasz niebieski, stary a dobry gospodarz, ktorego dom iest niebo y źiemia: gdyż niebo iest stolec iego, a źiemia podnożek iego: Ktorego czeladź sąć wszyscy Anyołowie, y ludźie wszyscy na świećie. Isai. 60. Ten wyszedł: nie odmianą mieysca: Bo kędyż miał wyniść ten, ktory iest wszędy? gdyż on y niebo y źiemię napełnia? ale wyszedł, ilekroć się światu osobliwie okazał, abo słowy abo uczynkami. Hier. 23. Ktorym sposobem, pięckroć osobliwie wyszedł: rano, o trzećiey, o szostey, o dźiewiątey y ostatniey godzinie. A wyszedł, nie przez co inszego, iedno aby naymował robotniki: to iest, aby sprawował zbawienie ludzkie. Gdyż się do tego celu ściąga wszytko, cokolwiek kiedy Pan Bog z człowiekiem czynił, abo ieszcze czyni.

Naprzod tedy wyszedł barzo rano, kiedy stworzywszy wszytkie rzeczy, naostatek stworzył człowieka na wyobrażenie swoie. Gen. 1. Toć było pierwsze wyszćie iego: w ktorym okazał wielkość dobroći, y miłośći swey przećiwko nam: że na wyobrażenie y podobieństwo swe człowieka stworzyć raczył, że mu insze stworzenie poddał pod moc iego, że mu błogosławił, że go na roskosznym mieyscu w Raiu postanowił. A to wszytko k czemu? iedno aby miał robotniki w winnicy swoiey, to iest aby na źiemi byli ći, coby go znali, miłowali, iemu służyli, y iego się bali. Nakoniec y o zapłatę stała się umowa. Bo żywot obiecał stale trwaiącemu, a śmierć grzeszącemu: ktorą potym przez nieposłuszeństwo nędzny Adam przywiodł na wszytek narod ludzki.

Potym gdy się iuż ludźie byli na źiemi rozmnożyli, widząc P. Bog wielką złość człowieczą, żałował tego że ich kiedy stworzył: tam tedy wyszedł powtore, iakoby o trzećiey godzinie: to iest, okazał się światu z straszliwym gniewem swym, a z wielkim miłośierdźiem naprzećiw Noemu, ktorego samo osmego w Korabiu zachował. Gene. 6. A to zasię k czemu? Aby naiął robotniki do winnice swoiey: to iest, aby sam Noe, y wszytko potomstwo iego straszliwego sądu, nauczyli się bać Pana Boga: a z miłośierdźia ktore im okazał, nauczyli się miłować tegoż Pana swego.

Potym lepak, gdy iuż zasię po potopie poczęli ustępować: potrzećie wyszedł Pan Bog, iakoby o godźinie szostey: to iest, okazał sam śiebie, acz nie wzytkim, ale naprzod samemu Abrahamowi, ktorego sobie ze wszytkich był obrał: wiele mu

obiecał, błogosławił, y przymierze swe z nim postanowił. A czemuż się tak okazał y ziawił? iedno aby naiął robotniki. Wiem, prawi, iż Abraham nauczy potomkow swych bać się Pana Boga: a tak niemogę tego przed nim zataić co mam wolą uczynić. Genes. 12. Genes. 18.

Zatym, gdy iuż synowie y potomkowie Abrahamowi w Egipćie w niewoli zatrzymani byli, a pomieszawszy się miedzy pogany, nauczyli się spraw y uczynkow pogańskich: zapomniawszy iakmiarz że byli synmi Abrahamowemi, y potomstwem świętym: czwarty raz wyszedł Pan Bog iakoby o dźiewiątey, y ziawił się światu: okazuiąc rozlicznie gniew swoy naprzećiw złośliwym, onymi srogimi plagami: a dobroć y miłośierdźie swe przećiw ludu swemu: a to rozmaićie: wywodząc ie mocną ręką z niewoley oney. Psal. 105. A to wszytko kczemu? aby naiął robotniki do winnice, iako y Moyzesz źwiadczy, kiedy mowi: A teraz, o ludu Jzraelski, czegoż Pan Bog twoy żąda po tobie, iedno abyś go miłował? Deut. 10.

Nakoniec, gdy się iuż przybliżał wieczor tego świata, a ieszcze ich wiele stało proznuiących, to iest wszytek lud pogański: piątych kroć wyszedł Pan Bog, iakoby o iedennastey godźinie, gdy się okazać raczył w namilszym Synie swym Panie Jezuśie Chrystuśie, ktory iest obraz y kształt istności iego. Ale czemuż się tak okazać raczył? Aby naymował robotniki. Ta iest, prawi, wola Oyca mego, aby każdy ktory widźie Syna nie zaginął. Y zaśię: Przyszedł Syn człowieczy szukać y zbawiać to co było zginęło. Heb. 1. Joan. 6. Luc. 19. Ephes. 2. Na ten czas nędzni poganie, ktorzy przedtym stali proznuiący, to iest, oddaleni od znaiomośći Bożey, od Testamentu, y ludu Bożego: byli takież iako y Zydźi do teyże łaski Ewangelicy, y do rowney zapłaty dźiedźictwa niebieskiego, z szczerey łaski a z miłośierdźia Bożego, przez wiarę, przypuszczeni: O co nie raz szemrali Zydźi, tak przećiwko Piotrowi iako y Pawłowi, maiąc to za krzywdę sobie, żeby oni co pośledzey przyszli, mieli być z nimi, to iest z pierwszymi porownani. Jako y on syn starszy markotał przećiw oycu swemu, iż syna marnotrawcę tak łaskawie przyiął. Acto. 11. Rom. 1. Luc. 15. Ale co im na to szemranie, y tam y tu odpowiedźiano, to nam nie iest tayno.

A iako każdego wieku świata, tak też y każdego wieku człowieczego wzywa P. Bog ludźi aby mu służyli. Jednych skoro

z dźiećińſtwa, iako Samuela, Jeremiasza, Jana Krzćićiela, Mikołaia świętego. A drugich w młodźieńſtwie, iakoby o trzećiey godźinie: iako Jana Ewangelisty ś. Drugich zaśię w męzkich lećiech o szostey, iako Apostoły. Drugich w ſtaroſći, o dźiewiątey: iako Piotra. Zacheusza, y inszych. A drugich w zgrzybiałoſći, abo tudźież przed śmierćią, iakoby oſtatniey godźiny: iako Łotra na krzyżu.

II.

Patrzayże iaka to iest dobroć, y iakie miłoſierdźie Pana Boga twego: że ten ktory nic nie potrzebuie służby naszey, gdyż sam w sobie iest dostateczny, a wżdy nie odrzuca y tych, ktorzy wszytkie lata swe w rozmaitych złoſćiach utraćili na służbie szatańskiey, by ſię iedno kniemu z prawego serca nawroćili. O niewymowna łaſkawoſći, y ćierpliwoſći P. Boga naszego! Bo ktoryż człowiek na świećie iest tak ćierpliwy, ktoryby ſtatku tego ktorego, uczćiwie mowiąc, w wychodźie używano, chćiał zaśię używać u ſtołu swego, by gi nalepiey wymyto y wyparzono? Azaż ſama pamięć onego plugaſtwa, ktore w nim pierwey było, nie dosyć iest ku wſzelakiemu obrzydzeniu iego? A wżdy P. Bog nasz miłoſćiwy tak iest ćierpliwy, że chociaż ty był iako ſtatek ſtracony, chociaś ſię tak barzo grzechami ſplugawił y pomazał, chociaż zgwałćił koſćioł y przybytek Boży: a wżdy ćię rad prziymie, byś ſię iedno omył przez prawą pokutę: y zapomni wszytkich złoſći twoich.

Ktory był kiedy taki mąż na świećie, żeby oblubienicę swą, ktora wzgardźiwszy go, szłaby do złego domu, y udała ſię na wszytkie nieczyſtoty, y ſtrawiła wszytek wiek swoy w onych plugaſtwach: gdyby ſię dopiero w ſtaroſći chćiała nawroćić do niego żeby ią w łaſkę przyiął, żeby z nią mieszkać chćiał? Oſe. 5. A P. Bog nasz miłoſćiwy tak dobry iest, że y taką duszę, ktora im wzgardźiwszy, przećiw ślubowi swemu, ktorym mu na krzćie świętym iest zrękowana, przez wszytek czas żywota swego, cudzołożyła z czartem, y z światem, ktorego ſię iuż była wyrzekła: a wżdy y tę każdą gotow przyiąć, by ſię iedno do niego ſzczerze nawroćiła. Ty, prawi, acześ nieczyſtotę płodźiła z wielą gamratow: ale przedsię iedno ſię nawroć ku mnie, a ia ciebie prziymę. Hier. 3.

A ieſzczesz tak niewdźięczni, tak ſzaleni będźiem, żeby kwiat młodoſći naszey mieli ſtrawić na służbie ſzatańſkiej, a w ſtarosci

dopiero chćieć o Bogu myślić? A więć to rzecz słuszna, żebysmy dyabłu mieli ofiarować wino, a P. Bogu drożdże? Azabysmy nie zasłużyli dla tey niewdzięczności, aby nas wiecznie porzućił, y odpędźił od śiebie? Azażby nie przystało każdemu z nas względem tey łaski y ćierpliwości Bożey, że nas tak długo znośił, tym rychley się nawroćić do niego?

Ale, ach niestetysz, iż snadź więcey takich, ktorzy tey łaski y dobroći Pańskiey opaczńie używaią na swe zatracenie. Ktorzy mowią: Gdyż P. Bog tak dobry iest, że każdego przyimie choćiaż y ostatniey godźiny: tedy teraz niech świata zażywam, a potym się nawrocę godźinę przed śmierćią. Ale o nieszczesny człowiecze, ty ktoryś taki iest, skąd to możesz wiedźieć, że będźiesz miał tę godźinę przed śmierćią? Aza niewiesz co się onym pannam niemądrym dostało? Matt. 25. Azaś tym takim takim sercem nieprawym ku Bogu, nie zasłużył, aby ćię iuż na wieki opuśćił? Aza niewiesz co sam P. Bog do takowych mowi? Wołałem was, prawi, a wyśćie niechćieli, wyćiągałem ku wam ręce swoie, a wyśćie niedbali: wzgardźiliśćie wszytką radą moią: Ja się tez śmiać będę z waszego zatracenia. Aza niewiesz iako Paweł tym podobne gromi: Jzali, prawi, wzgardźisz bogactwy dobroći y ćierpliwośći Bożey? Jzali niewiesz, że dobroć Boza ćiebie do pokuty przywodźi? A ty według twardośći twey, a nieupamiętałego serca twego, skarbisz sobie gniew na dźień gniewu, y odkryćia sprawiedliwego sądu Bożego, ktory odda każdemu według zasług iego. Rom. 2.

Oni co przez cały dźień stali proznuiący na rynku świata tego, mielić wżdy wymowkę iaką taką, że ich żaden nie naiął. Ale ty ktoryś iest naięty do winnice Pańskiey, na krzćie ś. ieszcze skoro z żywota matki twoiey: co za wymowkę przed Bogiem mieć będźiesz, iesli ieszcze stoisz proznuiący? Azaż to nie proznuiący, ktory prawie nic niedba o zbawienie swoie? Azaż to nie proznuiący, ktory skoro z dźiećińśtwa wszczepiony w Chrystusa Pana: w dźieśiąći abo we trzydźieśći lat namniey nie postąpił ani w dobrym urozł? Azaż to nie proznuiący, ktory maiąc wiele darow Bożych, rozum, wymowę, dowćip, zdrowie, maiętność, y dostatek tego świata: a wżdy ie woli zakopać w źiemi, a niżli ie wydawać na zysk Panu swemu? Azaż to nie proznuiący, ktory w poyśrzodku nieprzyiaćioł swych postawiony,

spi bespiecznie, śmicie się, żartuie, błaznuie, roskoszuie sobie? Aza nie prozuuiący, ktory tego czasu przyiemnego, y tych dni zbawiennych, nie opatruie się na przyszły głod? O nędzni a ślepi, a zapamiętali synowie człowieczy, y pokiż będźiećie serca tak ćiężkiego? czemuż miłuiećie prozność, y szukaćie kłamstwa? Prozność iest patrzać na to wszytko co iest na rynku, to iest na tym świećie: obłuda kłamstwo, y zdrada iest, cokolwiek się na świećie ozdobnego widźi. Psal. 4.

Znaymysz tedy, namileyszy, wielką dobroc P. Boga naszego: że nas powołać raczył z rynku tego: to iest, z marności a obłudności swiata tego, do winnice swoiey: to iest, do znaiomości y do służby swoiey: aby nas napotym hoynie obdarzyć raczył za tę pracą naszę.

Znaymysz żesmy wszyscy naiemnicy Pańscy: a to naięći od niego, nie abysmy tylko iedli a pili: ale żebysmy robili: to iest, pilnowali tego co iest ku cźći y ku chwale iego, a czynili wolą Oyca naszego niebieskiego. Jako tedy robotnik pierwey patrza na robotę, a potym na strawę y zapłatę: tak też y my napierwey y nade wszytko szukaymy krolestwa Bożego, y sprawiedliwości iego: a to wszytko będźie nam przyrzucono. Matt. 6. Pamiętaymysz iż winniczka nasza, iestći dusza nasza: ktorą smy winni wyprawować od ostu y od ćiernia grzechowego: a szczepić w niey szczepki wszelakich cnot świętych: to iest, pokory, posłuszeństwa, skromności, ćichości, ćierpliwości, miłości ku Bogu y bliźniemu: aby z nich wdźięczny owoc rosł Panu naszemu. Bo inaczey iesli tey winniczki zaniechamy, a dopuśćimy iey zarość pokrzywami; nie tylko zapłaty nie weźmiemy, ale y to cosmy zakaźili, płaćić y nagradzać muśim.

Pamiętaymysz że nie okrutnikowi iakiemu, ale Panu, ale Bogu, ale Oycu swemu służymy: od ktorego mamy wszytko, ktoremusmy winni wszytko: ktory nam nie tylko pewną zapłatę obiecał y odda: ale ieszcze więey da niźlismy zasłużyli: y owszem nas cosmy mniey robili, chce zrownać z tymi, co przez cały dźień robili: bysmy iedno z więtszą chęćią, miłośćią, pilnośćią robili, niźli oni, co dawno począwszy w dobrych uczynkach oźiąbiaią. Uważaymy, że na mały czas, to iest, przez iednę godźinkę robić mamy, gdyż żywot nasz wszytek, by był y nadłuższy, mniey iest niż iedno okiem mgnienie, ku oney wieczności, ktorą nam oddać ma. A nade wszytko pamiętaymy, iż iesli tey godźinki omieszkamy, tedy wnet noc zaydźie śmierći

naszey: gdźię iuż więcey nic robić, nic sobie zasłużyć nie będźiem mogli. Joan. 9. Naostatek, gdy uczyniem wszytko co nam roskazano, tedy znaymy żesmi są niepożyteczni słudzy: Luc. 17. a nie gardźmy tymi co pośledzey przyszli, ani im zayrzymy teyże abo więtszey łaski Bożey: ani się z Bogiem targuymy, iako oni co chćieli być pierwszy: ale się zgoła spuszczaymy na łaskę a miłośierdźie iego: ktory nam pewnie więcey da y odpłaći, niżli my kiedy zasłużyć możemy. Tym sposobem y łaskę Bożą w tym żywoćie, y po śmierći żywot wieczny otrzymamy. Amen.

NA NIEDŹIELĘ PRZED ZAPUSTY

Ewangelia o naśienuu, ktore pada na rozmaitą ziemię. u Łukasza ś. w Rodziale osmym.

Won czas: Gdy się rzesza wielka schodźiła, y z miast kwapili się do Jezusa, rzekł przez podobieństwo. Matt. 13. Mar. 4. Wyszedł ten ktory śiele, śiać naśienie swoię. A gdy śiał, iedno upadło podle drogi, y podeptano iest, a ptacy powietrzni pozobali ie. Drugie zaś upadło na opokę, a wszczedszy uschło, iż nie miało wilgotności. Drugie też padło miedzy ćiernie: a społem wzroszy ćiernie zadusiło ie. A drugie padło na żiemię dobrą: a wszczedszy, uczyniło owoc stokrotny. To mowiąc, wołał: Kto ma uszy ku słuchaniu, niechay słucha. Matt. 13. Marc. 4. Isa. 6. Matt. 13. Mar. 4. Joan. 12. Acto. 18. Rom. 11. Y pytali go uczniowie iego, coby to za podobieństwo było. Ktorym on rzekł: Wamći dano poznać taiemnicę krolestwa Bożego, ale innym przez podobieństwa: aby widząc nie widźieli, a słysząc nie rozumieli. Jest tedy to podobieństwo. Naśienie iest słowo Boże, a ktorzy podle drogi: ći są ktorzy słuchaią, potym przychodźi dyabeł, y wybiera słowo z serca ich, aby uwierzywszy nie byli zbawieni. Ktorzy zaś na opokę: ći gdy usłyszą, z weselem przyimuią słowo: a ći korzenia nie maią, iż do czasu wierzą, a czasu pokusy odstępuią. A ktore padło miedzy ćiernie: ći są ktorzy słuchali, a odszedszy, od starania y od bogactw, y od roskoszy żywota bywaią zaduszeni,

y nie przynoszą owocu. Lecz ktore na ziemię dobrą: ćić są ktorzy dobrym a uprzeymym sercem usłyszawszy, słowo zatrzymawaią, y owoc przynoszą w ćierpliwośći.

Ta przypowieść święta ktorąśćie słyszeli Chrześćianie mili, nie potrzebuieć wykładu długiego, gdyż ią nam Pan Jezus Chrystus Zbawićiel nasz sam wyłożyć raczył, daleko iasniey y dostatecznicy, niżliby ią ktory człowiek wykładać mogł. Ale nam tego nawięcey potrzeba, żebysmy tego, co nam Pan Chrystus obiaśnić raczył, z wielką pilnośćią słuchali, to w sercu zachowali, y według tego się sprawowali. Bo iesli kędy, tedy tu zaprawdę wielkiey pilnośći iest potrzeba. Abowiem naprzod powiada Ewangelista, iż te słowa Pan Chrystus nie do samych zwolennikow, ani do iakiey trochy ludźi mowił: ale prawie na ten czas gdy się nawiętsza tłuszcza do niego schodźiła: iakoby znać daiąc, że ta nauka wszytkim do zbawienia barzo iest potrzebna.

Druga, iż Pan gdy to mowił, wołał głosem wielkim: Kto ma uszy ku słuchaniu niechay słucha. A tak patrzmy y my, aby dźiś prozno Pan do nas nie wołał: a słuchaymy z pilnośćią y z nabożeństwem tak potrzebney rzeczy, na ktorey prawie wszytko zbawienie nasze zawisło. Summa Ewangelicy ta iest, przecz nie wszyscy ktorzy słuchaią słowa Bożego, pożytek odnoszą.

I.

Gdy się tłuszcza wielka schodźiła, y z miast kwapili się do Pana Jezusa, tedy im powiedźiał tę przypowieść. Tu obaczmy naprzod iaka chęć onych ludźi była ku słowu Bożemu: a iaka z drugiey strony iest niedbałość nasza. Oni się tłumami garnęli y ćisnęli do słowa Bożego: a u nas nie może ludźi przypędźić na kazanie. Oni się y z miast z daleka schodźili, rzeczy swe opuśćiwszy: a nam ćięszko kilka krokow uczynić do Kośćioła. Oni się kwapili y śpieszyli: a naszy iesli kiedy prziydą, tedy ledwie nakoniec kazania. Ale iesli ći wymowki nie maią, ktorzy słuchaiąc kazania pożytku nie przynoszą: tedyć daleko srodzey karani ći będą, ktorzy go zgoła słuchać niechcą.

Widząc tedy Pan wielkość ludźi zgromadzoną, mowił do nich pod przypowieśćią dla tych przyczyn. Pierwsza, iż Proroctwa były, że Messyasz miał mowić w przypowieśćiach. Druga, iż takie nauki człowiek pospolity łatwiey poiąć y pamiętać może. Trzećia, aby pod przypowieśćią niewiernym a niewdźięcznym zakrył taienmice swoie: a wierne zaś aby ku modlitwie y pilności wzbudźił. Matt. 12. Psal. 77.

Słuchaymysz, iako nam tę przypowieść sam wyłożyć raczył: Naśienie iestći słowo Boże, ktore ten niebieski oracz y sam przez się y przez sługi swoie w serca ludzdkie iako w rolą rozaśiewać raczy. Bo iako ani rolą bez naśienia, by też nauprawnieysza, ani naśienie bez roli pożytku nie przyniośi: tak też ani serce nasze bez słowa Bożego, ani słowo Boże, iesliże sercem dobrze sprawionym przyięte nie będźie, tedy owocu zbawiennego uczynkow dobrych wydawać nie może. Ale w sercach dobrych, słowo Boże iest początkiem y przyczyną zbawienia wiecznego. Abowiem wiara z słowa Bożego pochodźi, ktora w nas y wzywanie Boże wszytko dobre sprawuie. Rom. 10. Toć iest duchowny nasz pokarm y napoy, światłość nasza; nauka, poćiecha, droga, prawda nasza; żywot, moc, lekarstwo nasze; tarcza y miecz nasz duchowny. Ktorego naśienia zbawiennego by był on oracz niebieski nie zostawił: iużbysmy się byli stali iako Sodoma y Gomora. Isa. 1. Bo gdźie nie masz prawego słowa Bożego; tam nic inszego nie iest, iedno głod a upragnienie duchowne: iedno strach a boiaźń: iedno lękanie a rospacz: iedno błąd a ćiemnośći: iedno śmierć a potępienie. A gdyż tak wiele dobrego mamy w słowie Bożym, y tak wiele złego bez niego: dźiękuymysz Panu Bogu za tak wielkie skarby, y drogo ie sobie szacuymy: a umieymy ich używać y zachować ie ku zbawieniu swemu.

Lecz aby się kto nie mylił, mamy wiedźieć, żeć słowo Boże iest nie tylko to co w Bibliey stoi napisano: ale cokolwiek Bog kiedy mowił, a co nam Kośćioł podaie ku wierzeniu: choćiaż to sam Bog abo usty swemi, abo przez Chrystusa iako głowę Kośćioła, abo przez nawyzszego Pasterza widomego, iako Wikaryego a namiestnika iego, abó przez Apostoły, y Proroki, iako członki, abo nakoniec przez wszystek Kośćioł y iego pasterze, iako na Koncyliach powszechnych y porządnych mowi. Abowiem nie darmo Pan do swych uczniow mowił: Nie wy iesteśćie ktorzy mowićie, ale Duch Oyca waszego,

ktory w was mowi. Y zasię: Kto was słucha, mnie słucha: a kto wami gardzi, mną gardźi. A iżbyś nie mniemał, że to tylko Apostołom służy, tedy mowi: A oto ia iestem z wami, aż do skończenia świata: Matt. 10. Luc. 10. Matt. 28. Choćiaż Apostołowie iuż dawno pomarli, tedy on przedśię iest w Kośćiele swym świętym: y mowi w nim, y uczy nas przez porządne pasterze, ktorzy od Apostołow successyą maią, to iest, ktorzy od nich porządnie pochodzą. Abowiem temu a nie inszemu, iedno Apostolskiemu Kośćiołowi obiecał y zesłał Ducha swego ś. ktory go uczy wszelkiey prawdy, y błądźić mu nigdy nie dopuśći: ponieważ go nigdy nie opuśći, ale w nim mieszka na wieki. Ale y to obacz, że nie tylko samo pismo abo słowo Boże iest od Pana Boga, ale y prawe wyrozumienie abo wykład iego, niskąd inąd, iedno od Boga przez Kośćioł pochodźi. Jako y tu zwolennikom tę przypowieść sam wyłożyć raczył.

Gdyż tedy to naśienie zbawienne słowa Bożego, na roli świata tego, zawsze hoynie rozśiewano bywa, czemuż tedy nie iednaki we wszytkich pożytek przynośi? Dźiecie się to nie z strony naśienia, ktore dobre iest, ale z strony rozmaitey, źiemie, na którą upada. Bo iesli upadnie na ubitą drogę, tedy żadną miarą urość nie może, ale muśi być podeptane, abo od ptakow pozobane. Iesli na skałę abo na opokę, tedy, acz prędko wznidźie, ale zaś wnet uschnie: iż nie ma wilgotnośći, ani głębokiey źiemie, żeby się w niey roskorzenić mogło. Jesli miedzy ćiernie, tedy choćiaż śię wkorzeni, y ma wilgotnośći dosyć: ale naostatek od ćiernia zaduszone bywa. Ale iesli upadnie na drogę, to iest, na serca zakamiałe y zatwardźiałe we złośćiach, y ubite a utarte złymi nałogami, y złymi myślami: tedy nie dźiw, iż pożytku żadnego nie przyniesie. Bo choć go oni słuchaią uszyma ćielesnymi, ale go do serca nie dopuszczaią, będąc pełni myśli źiemskich, ćielesnych y wszetecznych: Przetoż wnet zły duch przyleći, y porwie ono słowo z serca ich, aby uwierzywszy nie byli zbawieni. Abo więc ludźie, to iest heretycy, podepcą y zepsuią wymysłami ludzkimi, abo opacznemi wykładami swemi.

A nie tylko kradnie zły duch słowo z serca takich zatwardźialych ludźi: ale ich ieszcze poduszcza, aby się mu sprzećiwiali, y wszytkim wiernym kaznodźieiom iego. Jako niegdy Pharaon, im częśćiey słowo Boże słychał, tym się twardszym stawał, y

tym więcey obćiążał lud Izraelski. Exod. 7. Także też y Saul, y inszy złośćiwi krolowie, także Judasz y Pharyzeuszowie: także dźiś heretykowie, y inszy zapamiętali ludźie. Takiego zatwardzenia raczysz nas zachować Oycze nasz niebieski. Bo za tym nic pewnieyszego, iedno gniew Pański srogi, y potępienie wieczne. Jako Paweł ś. świadczy mowiąc: Ty wedle zatwardźiałośći twoiey, y wedle zakamiałego serca swego, skarbisz sobie gniew na dźień gniewu y odkryćia sprawiedliwego sądu Bożego. Rom. 2.

II.

Drudzy zasię są nietrwali abo niestateczni, iako opoczysta abo kamienista rola: ktorzy nie są tak zatwardźiali iako pierwszy, ale wnet z ochotą y z weselem przyymuią słowo Boże, y kochaią się w nim: ale nie maią korzenia, to iest, nie głęboko go wpuszczaią we wnętrznośći serdeczne. Przetoż gdy przyydzie pokusa, to iest krzyż abo utrapienie, ktore pospolićie za słowem Bożym chodźi: gdy przyydźie co wytrzymać abo ućierpieć dla zachowania słowa Bożego: tedy wnet słowo opuszczaią, abo się go zaprzą. O moy miły Panie, iakoż dźis wiele takich niestatkow miedzy nami: Ktoby był rzekł przed piąćiądźieśiąt lat, żeby tak wiele Chrześćiańskich ludźi, tak prędko mieli odpaść na sekty przeklęte, y odstąpić prawdy kośćioła świętego powszechnego, iako widźiemy? Ato ich ieszcze nie męczą ani palą. Cożby było, gdyby ie pod gardłem ćiągniono do tego? Ephe. 2. A ktoraż wżdy iest przyczyna? iedno iż nie byli przez Ducha świętego umocnieni we wnętrznym człowiecze, a nie byli wkorzenieni y ugruntowani w miłośći. Bo iako słońce ususza źioła nie dobrze wkorzenione, y nie dosyć maiące wilgotnośći: a dobrze wkorzenionym, y na mieyscach wilgotnych rostącym, nie tylko nic nie szkodźi, ale y wszrostowi pomnożenie dawa. Takżeć y pokusy zwyćiężaią niestateczne ludźie: a stateczne doskonalszymi czynią.

Trzeći słuchacze słowa Bożego są iako ćiernista rola: ktorzy acz z pilnośćią y z radośćią słuchali słowa Bożego, y mocno ie wpoili w serce swoie: ale przedsię dla starania świeckiego, dla bogactw y roskoszy doczesnych, ktore rzeczy są iako ćiernie, ono słowo w nich zatłumione bywa, że takież pożytku nie odnoszą. A tu obaczmy że P. Chrystus trzy rzeczy przyrownywa ćierniu: starania świeckie, bogactwa, y roskoszy. A bogac-

twom u Marka y u Mattheusza Marc. 4. Matt. 13. te tytuły dawa, że ie zowie fałeszne, omylne, abo zdradne bogactwa: a to dla tego, iż piękną iakąś postawą obiecuią to czego dać nie mogą, to iest wszelaki dostatek: a iż dla nich częstokroć ludźie zbawienie swe własne wiecznie utracaią. Ale ktożby wierzył żeby bogactwa y roskoszy ćielesne ćierniem były, by był tego on nawyższy Doktor wyłożyć nie raczył? gdyż ćiernie obraża, a te więc plaguią. Ale iednak ćierniem są y zostaią na wieki. Bo naprzod rozmaitymi troskami y frasnukanni (bez ktorych być nie mogą) dreczą serca ludzkie: potym gdy do grzechu przywodzą, tedy dusze ranią y zekrwawiaią: nakoniec gryźieniem sumnienia z dopuszczonego grzechu, dusze bez przestanku trapią. A obacz iż dwie rzeczy z bogactwami złączył, kłopoty abo frasunki, y roskoszy, y one na przodku, a te na zad położył. Abowiem niż kto nabędźie maiętności, tedy śiła proznych a szkodliwych kłopotow y frasunkow podiąć y ućierpieć muśi, ktorymi nędzna dusza, iako ćierniem utrapiona bywa. A gdy pieniędzy nabędźie, tedy go te zasię na pychę, na roskoszy, na zbytki, na stroie, na bieśiady, na obżarstwa y piiaństwa, na porobstwa y cudzołostwa ciągną: ktoremi dusza miła dopieroż zraniona y zekrwawiona być muśi.

A słyszćiesz to wy co się zowiećie Chrześćiany, że Chrystus Pan y Mistrz wasz, prawda y żywot wasz, ćierniem bogactwa nazywa? A wierzyćiesz mu, czyli nie wierzyćie? Bo iesli nie wierzyćie: a czemuż się zowiećie Chrześćiany? Ale iesli mu prawdźiwie wierzyćie: tedy się na potym bogactw y pieniędzy nie mniey wiarować będźiećie, iedno iako się kto boi ćiernia dotknąć, aby się nie obraźił: a ilekroć potkaćie ktorego ubogiegoi ałmużny proszącego, tedy mu z ochotą pieniędzy użyczćie, maiąc za to, że sobie ćiernia uymuiećie: y nie mniey mu za to, powinni będźiećie, iako gdyby ćię kto wybawił z ćiernia, ktorym wszytko ćiało twe pokłote y zekrwawione było. Abo nad to, gdyby ieszcze Boską mocą sprawił, żeby się ono wszytko ćiernie we wdźięczne kwiateczki obroćiło, ktoreby y rany twe zleczyło, y słodką ćię wonnością napełniło: wierzę iżby się dźiwował, y wyznałbyś, żeś mu za to wiele iest powinien. A czemuż też w tey sprawie takież nie osądźisz? Abowiem bogactwa, poki ie trzymasz, tedyć są ćierniem, ktore serce twoie bodą y ranią: ale skoro ie położysz w rękach ubogich ludźi, tedy się natychmiast w roże y w kwiatki przemieniaią, ktore y

rany od ciernia podięte uzdrawiaią, y dziwną wonnością ciebie napełniaią, y owszem ta wonność wznidzie aż do nieba, y samego Boga uweseli, ktory woniey oney dobrey barzo rad woniać będzie. Ale teraz patrz iakie zaślepienie iest maiętnych ludzi, że mogąc oni maiętności sobie od Boga zleconych, y tu na tym świecie szczęśliwie, z weselem y z pożytkiem użyć, y żywota wiecznego sobie przez nie dostać: tedy ie tak wolą abo łakomie ściskać, abo więc marnie rospraszać: że y tu na świecie zawsze w nędzy żyią, y po śmierci idą na wieczne zatracenie. A możesz być ktore szaleństwo wietsze nad to?

Naostatek dobra ziemia ći są, ktorzy słuchaiąc sercem dobrym y nabożnym (to iest od wszego ciernia starania świeckiego, bogactw y roskoszy cielesnych wyczyścionym) zachowuią słowo (nie tak iako oni co na drodze, ktorzy go ani przyimuią, ani zachowuią) y owoc przynoszą w cierpliwości: nie tak iako owi co na opoce, ktorzy żadney pokusy wytrwać y cierpieć nie mogą, a począwszy dobrze, nie trwaią, do końca. Ano nie ten ktory pocznie, ale ktory dotrwa aż do końca, tedy zbawion będzie. Matt. 10. Bo iż ciało zawsze walczy przeciwko duchowi: Galat. 2. tedy potrzeba w tym boiu wielkiey stałości, y wielkiey cierpliwośći. Y dla tegoż mowi: iż owoc przynoszą w cierpliwości. Lucae 21. Y na drugim mieyscu: W cierpliwości waszey osięgniecie dusze wasze.

A tu iuż każdy niechay sam w się weyźrzy, a niechay obaczy, iaka wżdy iest rola serca iego. Bo iesli iest zatwardziała iako droga, tedy niech usilnie P. Boga prosi, aby ią zmiękczyć raczył, y sam się też niechay ma do tego: iako go Bog przez Proroka upomina mowiąc: Dzisia iesli głos Boży usłyszycie, tedy nie zatwardzaycie serca swego. Psal. 94. A iesli miałka y sucha iako na opoce: tedy niech ią pilnie wyprawuie za pomocą Pańską: a niech się zwyczai sprzeciwiać pokusam, a nie tak im łacno ustępować. A iesli ciernista: tedy niech z niey ciernie starania świeckiego, bogactw y roskoszy, z gruntu wykorzenia: niech te rzeczy odrzuca od siebie. Tak dopiero będzie dobrą ziemią, tak dopiero będzie słuchał sercem dobrym y nabożnym, y zachowa słowo Boże w sercu swoim, przez pilne a częste rozmyślanie: y nakoniec przyniesie w cierpliwości owoce uczynkow dobrych, ktore będą trwałe y płatne aż do żywota wiecznego. Co nam

racz dać Panie Boże wszechmogący, przez Jezusa Chrystusa Syna twego. Amen.

NA NIEDZIELĘ ZAPUSTNĄ, EWANGELIA

o męce Pańskiey, y o uzdrowieniu człowieka ślepego, u Łukasza ś. w Rozdziale 18.

Czasu onego: Matt. 10. Mar. 10. Wziął z sobą Jezus uczniow dwanaście, y rzekł im: Oto wstępuiemy do Jeruzalem: a skończy się wszytko co napisano iest przez Proroki o Synu człowieczym. Bo będzie wydan Poganom, y będzie nagrawan, y ubiczowan, y uplwan: a ubiczowawszy za morduią go: a dnia trzeciego zmartwychwstanie. A oni tego nic nie rozumieli, y było to słowo zakryte od nich: ani wiedzieli o czym mowił. Y stało się gdy się przybliżał ku Jerychu, ślepy niektory siedział wedle drogi żebrząc. Matt. 10. Mar. 10. A usłyszawszy rzeszą przechodzącą, pytał coby to było. Y powiedzieli mu iż Jezus Nazarenski mimo idzie. Y zawołał mowiąc: Jezusie synu Dawidow zmiłuy się nademną. A ci co szli wprzod, fukali nań aby milczał. Lecz on tym wiecey wołał: Synu Dawidow zmiłuy się nademną. A Jezus stanąwszy roskazał go przywieść do siebie. A gdy się przybliżył, pytał go mowiąc: Co chcesz abym ci uczynił? A on powiedział: Panie, abych przeyźrzał. A Jezus mu rzekł: Przeyźrzy. Wiara twoia ciebie uzdrowiła. Y natychmiast przeyźrzał: y szedł za nim wielbiąc Boga. A lud wszytek widząc, dawał chwałę Bogu.

Gdy kto pilnie weyźrzy w Ewangelią ś. dzisieyszą, w Epistołę, y insze śpiewania, y Ceremonie Kościelne, na dzisieyszą Niedzielę ustawione, a z drugiey strony obaczy wielką lekkość Chrześciańskich ludzi, ktorą w te dni zapustne sprawuią, y iawnie wszytkiemu światu okazuią: ten prawie zdumiawszy się, słusznie rzec może do Boga tymi słowy: Panie, izaliś ty nie nasiał dobrego siemienia na roli swoiey? A skądże się

nabrało tego kąkolu? Matt. 13. Bo azaż to nie iest dobre siemię, co tu Chrystus o śmierci swey tak poważnie mowi? Azażby stąd w nas urość nie mogła y miłość ku temu, ktory nas tak pierwey umiłował? y boiaźń ku Panu Bogu, ktory grzechy tak srodze karze, że y namileyszemu Synowi swemu nie przepuścił, aby grzechu nie puścił bez karania? y omierzienie grzechu wszytkiego, gdy się im P. Bog tak barzo brzydzi, że ie piekłem y wiecznym potępieniem karze? Azaż y to nie iest dobre siemię, że oto ślepy bez przestanku wołaiąc y prosząc, tak łaskawie od Chrysta Pana iest wysłuchany y oświecony? Azażby się y stąd nie mogł każdy ku modlitwie, ku nabożenstwu, ku nadziei wzbudzić? Ale patrz iako zły duch miedzy to dobre siemię namieszał swego kąkolu. Abowiem nie masz żadnego czasu przez cały rok, ktoregoby mniey ludzie na gorzką mękę Pańską pamiętali, ktoregoby się mniey modlili, mniey o rzeczach Boskich myślili, iako teraz. Y owszem im się kościoł więcey na nabożenstwo gotuie, tym więcey świat szaleie y błaznuie. Lecz tego zaprawdę nikt inszy nie iest przyczyną, iedno nieprzyiaciel zbawienia naszego, a ci ktorzy mu się dobrowolnie podawaią: ktorzy więcey roskoszy niż Boga miłuią: nieprzyiaciele krzyża Chrystusowego, 2. Tim. 3. ktorych koniec iest zatracenie, ktorzy znowu przedaią, biczuią, y krzyżuią Pana swego, iako z wykładu Ewangeliey świętey szerzey usłuszymy.

I.

Wziął Pan Jezus dwanaście uczniów swych osobno, y rzekł do nich: Oto wstępuiemy do Jerozolimy, a wypełnią się wszytkie rzeczy, ktore napisane są u Prorokow o Synie człowieczym. Opuściwszy proste tych słow wyrozumienie, ktore iest wszytkim iawne: przypatrzmy się iako to duchownie sami o sobie rozumieć mamy. Oto y my wszyscy wstępuiemy do Jeruzalem, onego niebieskiego, Hebr. 2. oto ciągniemy do oney zwierzchniey oyczyzny: gdyż tu miasta do mieszkania trwałego nie mamy, ale przyszłego szukamy. Ale iakoż do niego wstąpić mamy? iście nie inaczey iedno iako Pan Chrystus głowa nasza, y przewodnik nasz wstąpić raczył, to iest, przez krzyż, przez męki y przez śmierć nakoniec. Abowiem y Pan Chrystus pierwey sam ucierpiał, a tak dopiero wszedł do chwały swoiey: choć był Panem y dziedzicem oney chwały wieczney. Philip. 2. Uniżył

on sam siebie, stawszy się posłusznym Bogu Oycu aż do śmierci, a śmierci haniebney krzyżowey: Philip. 2. A tak dopiero powyszył go P. Bog, y dał mu imię nad wszelkie imię. Takżeć pewnie y my inszą drogą do nieba przyść nie możemy, iedno przez krzyż, a cierpliwość wielką, iako y święty Paweł mowi: Jż przez rozmaite uciski mamy wniść do krolestwa Bożego. Act. 14. Y Piotr mu tego poświadcza, kiedy mowi: Jż P. Chrystus cierpiał za nasz, przykład wam zostawuiąc, abyście naśladowali śladu iego: Bo iesli ten ucierpieć muśiał, ktory grzechu nigdy nie popełnił, ani sie nigdy nie nalazła żadna omyłka w uściech iego: a coż my cierpieć nie mamy, ktorzysmy grzechow, zdrady, kłamstwa, nieprawości pełni? czyli ma być sługa pysznieyszy nad Pana? uczeń nad mistrza swego? 1. Pet. 2. Tamże. Matt. 10. Ale ach niestetysz na sprawy nasze co my czynimy: że cosmy mieli Pana swego przez krzyż y utrapienie ciała swego nasladować, to my więcey niż Boga roskoszy cielesne miłuiemy, y staiemy się nieprzyiaciołmi krzyża Chystusowego, 2. Tim. 3. y brzuch swoy za Boga mamy, a prawie P. Jezusa z Judaszem znowu wydawamy, z Zydy nagrawamy, biczuiemy y krzyżuiemy. Phlip. 3.

Bo azaż ci Chrystusa nie wydawaią na pośmiech Zydom, Poganom, odszczepieńcom; dla ktorych opilstwa, obżarstwa, wszeteczeństwa, y rospusty imię Boże bluźnią Zydzi, Pogani, odszczepiency? Azaż go ci iawnie z Judaszem nie przedaią; ktorzy za obłudę krociuchney roskoszy cielesney, Boga y łaskę iego z serca wyrzucaią? Dla miłego Boga obaczcie co mowię: Ktokolwiek iest bez grzechu śmiertelnego, ktokolwiek ma miłość Bożą, w sercu swoim ten ma Pana Boga. Bo Pan Bog iest miłość: a kto mieszka w miłości, ten w Bogu mieszka, a Bog w nim. 1. Ioan. 4. Otoż poki masz miłość Boga y bliźniego; poty masz Boga w duszy swoiey: y dusza twa iest gospodą w ktorey Pan Bog mieszka. Widzi to on złośliwy kupiec, abo raczey złupiec y nieprzyiaciel rodzaiu ludzkiego: y chce z tobą kupczyć, aby odiął Chrystusa: nie iżby go sam miał: bo go niechce, iż go nie miłuie, ani go mieć może: aleć go chce odiąć, abyś go ty nie miał. A to czemu? Z szczerey nienawiści: bo on wie że nawietsze dobro iest, mieć Pana Boga: a iż sam nie może mieć tego dobra, tedy go y tobie nie życzy, abyś ie miał. A iakoż to czyni?

Wystawuieć osoby tych widomych rzeczy, niesłuszne kochanie w stworzeniu y Bogu przeciwne, y z ktorym nikakie Bog ostać się nie może: abyś ie przypuściwszy, Pana Boga stracił. Wystawuie nieczystemu piękność białeygłowy: radzi aby używał roskoszy grzechu, ktorey pierwey doznał: abo iesli iey przedtym nie doznał, tedy radzi aby iey skosztował: zapala w nim złą żądzą, y chęć doświadczenia. Wystawuie obżartemu rozmaite przysmaki potraw, y picia drogiego: radzi aby się obżerał y opiiał, a był dobrey myśli. Także y inszym ludziom wystawuie z warstatu swego rozmaite sposoby grzechow, iakoby rozliczne towary: według rozmaitych pożądliwości, ludzkich: iakoby tak iawnie do każdego mowiąc: Odłoż na stronę Chrystusa, wyrzuć Boga z serca swego: a ia tobie dam zań tę abo onę roskosz grzechu.

Więc iesli ty będziesz tak szalony, że mu przyzwolisz, y zgrzeszysz: A cożeś inszego uczynił iedno żeś przedał Chrystusa Pana, y Boga, stworzyciela, y odkupiciela twego, za onę mizerną roskosz ktoraś poczuł w grzechu, ktora się w ocemgnieniu kończy y przemiia? Otoż masz iakiś sobie handel uczynił: kupiłeś sobie marną a krociuchną roskosz, ktora iako cień przemiia, od nieprzyiaciela twego naokrutnieyszego, ktory oto zabił duszę twoię: kupiłeś sobie wieczne potępienie, wieczny ogień w piekle, męki nieskończone: a za nieś oto wydał Pana Boga twego, ktory żywot dawał duszy twoiey, y chciał cię wprowadzić do krolestwa swego, do błogasławieństwa wiecznego: kedy nie masz żadney nędze, ale roskosz y wesele wieczne. Gdybych teraz zopytał każdego z was: Co ty wolisz, to co iest lepszego y zacnieyszego: czyli to co iest gorszego, szkodliwszego, y sprosnieyszego? wiem że wszyscy odpowiecie: wolem co lepszego. Spytam daley: A coż iest lepszego, Bog z krolestwem niebieskim, czyli nieczysty grzech z piekłem? Ktoby się nie ulękł na takie pytanie? Abowiem coż za porownanie iest Boga z nieczystością, abo nieba z piekłem? Czemuż tedy, szaleni ludzie, obywacie y przedawacie Boga, iako podleyszego: a nieczysty grzech obieracie, y przekładacie nadeń iako co lepszego? Jzali to nie iest Chrystusa przedawać, kiedy onego w zgardzasz, a nieczystotę obierasz? Toż rozumiemy o każdym grzechu śmiertelnym.

A tu iuż widzisz, iż nie raz Pan Chrystus iest przedan: ale ustawicznie go ieszcze przedawaią swoisz Chrześcianie, za szka-

radę a nasprosnieysze grzechy, ktorych się y pomienić nie godzi. Judasz go raz przedał; a wy ustawicznie, zwłaszcza tych zapustow. Judasz za trzydzieści śrebrnych: A wy za co? czego wstyd pomienić. Judasz przedawszy go, wnet się potym uznał, y tak wielką miał boleść za grzechy, że się sam obiesił od żałości. A wy będąc zawsze zdraycy iego, nigdy się przedsię uznać, nigdy z prawego serca żałować,nigdy prawdziwie niechcecie pokutować? Ale biada człowiekowi, przez ktorego syn człowieczy wydan bywa: lepieyby mu się było na świat nie narodzić. Matt. 26. Abowiem taki każdy, iesli się nie uzna, będzie też wydan czartom na zatracenie dusze y ciała, y na potępienie wieczne.

II.

Szydzili Zydzi z Chrystusa Pana, iako z szalonego: w ktorym są wszytkie skarby mądrości, y umieiętności Bożey. Szydzili z mądrości, iego, kiedy zakrywszy twarz iego świętą bili go za szyię, mowiąc: Prorokuy kto cię biie. Szydzili z niewinności iego y cichości, iako napisano: Mar. 14. Jż go wzgardził Herod, y ze wszytkim swym dworem: a oblokszy go w białe odzienie, odesłał do Piłata. Szydzili z krolestwa iego, kiedy iakoby chcącego krolować, a nie mogącego; w purpurę odziali, cierniem koronowali, miasto łaski krolewskiey trzcinę mu podawali: a kłaniaiąc się przed nim, nasmiewali się, mowiąc: Witay Krolu Zydowski: y policzki mu wycinali. Szydzili z wszechmocności iego, kiedy iuż wiszącemu na krzyżu mowili? Jnsze ludzie zbawiał, a sam siebie zbawić nie może. Jesli iest Krolem Jzraelskim; niechay teraz z krzyża stąpi, a uwierzymy mu. Luc. 23. Matt. 27. Matt. 27.

Ale nie mniey z niego szydzą zapustnicy, y rospustnicy wszyscy. Szydzą z miłosierdzia y z cierpliwości iego, ktorzy mowią: Jż Pan Bog iest dobry y miłosierny: a tak przedsię grzeszmy, odpuścić nam. Szydzą z sprawiedliwości iego, ktorey się nie boią: chocia widzą iż Pan Bog y Synowi swemu miłemu nie przepuścił, aby grzechu nie puścił bez karania. Szydzą z mądrości y z wiadomości Bożey, ktorzy mowią: o nie uyźrzyć nas Pan Bog, y nie będzie wiedział co czyniemy. Szydzą z opatrzności iego, ktorzy się tego nie wstydzą czynić przed obliczności iego, czegoby nigdy nie uczynili przed oczyma człowieka śmiertelnego. Psal. 91. Szydzą z krolestwa y z maiestatu iego, kiedy acz nie słowy, ale skutki mowią: Niechcemy aby

ten krolował nad nami, wolemy ciału, światu abo czartu służyć, niźli iemu. Luc. 19. Szydzą ieszcze z Boga, ktorzy poranu w kościele kazania słuchaią, y napozór się nabożnie modlą: a pod wieczor tegoż dnia wydawaią, przedawaią, posmiewaią tegoż Pana swego: y biczuią go wszetecznymi ięzykami, y inszemi rozlicznemi grzechami swoimi. Abowiem bicze iego, sąć grzechy nasze: y wieleś ty grzechow popełnił, tyleśkroć Pana Jezusa ubiczował: gdyż on zranion iest dla grzechow naszych: ubit iest dla nieprawości naszych. Isa. 53.

Także pluią na oblicze Pańskie, ktorzy myślami nieczystymi mażą sumnienie swe, w ktorym Pan Bog mieszkać y przebywać raczy. Pluią na twarz Pańską, ktorzy ciało iego przenaświętsze niegodnie przyimuią: to iest, mieszkaiąc przedśię w grzechu śmiertelnym, zań nie pokutuiąc, a nie strzegąc sie z pilnością powodow do grzechow. Jacy są zapustnicy, ktorzy mowią: teraz będe dobrey myśli, a poście będę pokutował: a czegożbych się poście spowiadał? prosto iakoby rzekł: teraz sobie zadam śmiertelną ranę, a potym się wyleczę: a z czegożby mię leczono, gdybym się nie zranił?

Nakoniec wszyscy ktorzy się grzechu śmiertelnego dopuszczaią, ci znowu krzyżuią Syna Bożego. Jako Paweł mowi: Przeto daleko gorszy są niźli Zydzi: bo gdyby go oni byli poznali, nigdyby byli Pana chwały nie ukrzyżowali. A my wyznawaiąc że go znamy, ale się go prząc uczynkami, daleko mu więtszą zelżywość czynimy. Hebr. 6. 1. Cor. 2.

III.

Słyszelismy ktorzy P. Jezusa znowu wydawaią, nagrawaią, pluią, biczuią y krzyżuią: Teraz iuż obaczmy z przykładu tego ślepego, wielką ich mizeryą w ktorey leżą, a iako z niey wyrwani być mogą. Abowiem naprzod wszyscy zapustnicy, to iest ktorzy grzeszą, ślepi są, daleko więcey niż ten, o ktorym ta Ewangelia mowi. Bo on acz był slepy wedle ciała, ale duszne oczy miał dobrze zdrowe: iako się z tey iego wiary, y gorącey a nie zwyciężoney modlitwy okazuie. A ci choć wedle ciała zdrowe oczy maią: ale na duszy oślnęli. Slepi są, iż nie widzą wielkiey nędze y niebespieczności w ktorą upadaią. Slepi są, iż się oślep drą miedzy ciernie, ktory ranią y krwawią duszę swoię: czegoby żaden widomy a mądry nigdy nie uczynił. A ciernie są roskoszy cielesne: iako ie sam P. Chrystus wyłożyć raczył. Nad

to nędzni są, iż siedzą podle drogi. Luc. 8. Siedzą, proznuią, a nic dobrego nie czynią, coby P. Bogu przyiemno być mogło: gdyż są nieprzyiaciołmi iego. A są podle drogi, iż nie idą drogą Pańskiego przykazania, iako ci ktorzy dobrze widzą: a iż drogi prawdy nie uznali, y niemasz boiaźni Bożey przed ich oczyma. Rom. 2.

Nakoniec są żebrakami: abowiem żebrzą, żywności, pociechy, y podpomożenia u świata, y u czarta: chcąc się naieść słodzin abo młota, świniey strawy: to iest roskoszy cielesnych, (iako y on syn marnotratny) Luc. 15. ktore ich nigdy ani posilić, ani nasycić nie mogą, poki się nie wrocą na drogę z ktorey wypadli, do domu Oyca swoiego, gdzie iest chleba y żywności dosyć.

Ale iesli się chcą prawdziwie nawrocić, a być oświeceni: niechayże czynią, co ten ślepy czynił. Niechay naprzod uznaią ślepotę swą: niechay się pytaią o P. Jezusie: niech pilnuią kiedy mimo poydzie. Mimo idzie, ilekroć imię iego y naukę iego iawnie opowiadaią na kazaniu: Mimo idzie, ilekroć wnętrznym swym natchnieniem nawiedza serce człowiecze. Co gdy poczuią, niech uprzeymie a statecznie miłosierdzia proszą, wołaiąc serdecznie: Jezu synu Dawidow zmiłuy się nademną. A niechay nic niedbaią na fukanie inych: na wielkość grzeszących, y przykłady swymi złymi drugich od dobrych rzeczy odwodzących, a przywodzących do grzechow: ktorzy im milczeć każą w te zapusty, y przestać od modlitwy, y od pokuty: a trwać przed się w zaślepieniu grzechow.

Ale oni tym więcey niech krzyczą do Pana: a im są czasy gorsze y niebespiecznieysze, tym więcey nich teraz modlitwy y nabożeństwa patrzą: Tym więcey niech proszą: Panie day abych przeyzrzał. Day abych widział y poznał, przez wiarę żywą, ciebie samego Boga prawdziwego, y prawą drogę ktorą mam przyść do ciebie, y naśladować cię. Day abych przeyźrzał, y poznał wolą twoię, y czynił ią zawsze: aby drudzy widząc dobre uczynki moie, wielbili y chwalili ciebie: Day abych poznał prozność y obłudność świata tego: abych poznał grzechy, ktorymim cię obraził: y wszytkie nieprawości moie, abym za nie serdecznie żałował. Day abych przeyźrzał, y widział ciebie zawsze przed oblicznością moią: abych nigdy nie odstąpił od ciebie. Day abych miał zawsze przed oczyma swymi, śmierć, nad ktorą nic pewnieyszego: sąd twoy, nad ktory nic straszliwszego:

y męki piekielne, nad ktore nic okrutnieyszego: abych nigdy nie mogł zasnąć w śmierci. Day abych nakoniec, po tym nędznym żywocie, oglądał ciebie Pana Boga swego twarzą w twarz w chwale twey niebieskiey: abym był nasycon, gdy się okaże chwała twoia. Ktorey nas racz domieścić Boże Oycze wszechmogący, przez Jezusa Chrystusa Syna twego. Amen.

NIEDZIELE PIERWSZEY W POST, EWANGELIA

o Poście, y o pokusach dyabelskich. u Mattheusza świętego w Rozdziale 4.

Onego czasu: Był zawiedzion Jezus na puszczą od Ducha, aby był kuszon od dyabła Mar. 1. Luc. 4. A gdy pościł czterdzieści dni y czterdzieści nocy, potym łaknął. Y przystąpiwszy kusiciel rzekł mu: Jesliś iest Syn Boży, rzecz aby to kamienie stało się chlebem. A on odpowiadaiąc rzekł: Deut. 8. Napisano iest, Nie samym chlebem żywie człowiek, ale wszelkim słowem ktore pochodzi z ust Bożych. Tedy go wziął dyabeł do miasta świętego, y postawił go na ganku kościelnym. Y rzekł mu: Jesliś iest Syn Boży, spuść się na doł. Abowiem napisano iest: Psal. 90. Jż Anyołom swoim roskazał o tobie, y będą cię na ręku nosić, abyś snadź nie obraził o kamień nogi swoiey. Rzekł mu Jezus: Zasię napisano iest: Nie będziesz kusił Pana Boga twego. Deut. 6. Wziął go zaś dyabeł na gorę wysoką barzo: y ukazał mu wszytkie krolestwa świata, y ozdobę ich. Y rzekł mu: To wszytko dam tobie, iesli upadszy uczynisz mi pokłon. Tedy mu rzekł Jezus: Podź precz szatanie. Abowiem napisano iest: Panu Bogu twemu kłaniać się, a iemu samemu (Bozką) służbę oddawać będziesz. Tamże. Tedy opuścił go dyabeł: a oto Anyołowie przystąpili, y służyli iemu.

Chory człowiek ktory ma pić iaki trunek gorzki, nie tak się im brzydzi, kiedy widzi że go pierwey y sam Doktor piie. Także też na woynie w potkaniu, abo w dobywaniu miasta iakiego, serca żołnierzom przyrasta, kiedy widzą Hetmana przed sobą.

Tym sposobem Kościoł nam dziś kładzie przed oczy Chrysta Pana na puszczy poszczącego, y potykaiącego się z czartem: abysmy my patrząc na przodka wiary y skończyciela Jezusa, złożywszy wszelki ciężar, y grzech ktory nas otoczył, bieżeli na woynę nam zgotowaną. Hebr. 12. Podaie nam Kościoł ten syrop gorzki, pokuty y postu świętego, ku uleczeniu choroby, na ktorąsmy zarabiali przez wszystek rok. Co aby nam nie zdało się ciężko, ukazuie nam, że ten trunek sam Pan Chrystus Doktor nasz pierwey wypić raczył. Pozywa nas na wielkie a niebespieczne potykanie z czartem: ale nam przy tym ukazuie, iż Pan Chrystus Hetman y wodz nasz, pierwey się z nim potykał y zwyciężył, y zawsze iest przy nas, abysmy go y my za pomocą iego też porazić mogli. Bo żaden nie będzie koronowan, iedno kto mężnie woiować będzie. 2. Tim. 2.

Ale iuż przystąpmy do Ewangelicy świętey, a obaczmy w czym nawięcey Hetmana swego naśladować mamy. Cztery ia rzeczy nayduię, ktore tu Chrystus uczynił przeciw pokusie dyabelskiey, ktore y my takież czynić mamy, chcemyli zwyciężyć. Chrystus wyszedł z świata na puszczą: pościł się: y w żadney rzeczy dyabła nie usłuchał: y zawsze mu się słowem Bożym bronił, Tychże y my broni, bracia mili przeciw szatanowi używać mamy.

I.

Tu rzecze z was ktory, a więc y ia też ieszcze walczyć mam? mniemiałem że Chrystus iuż czarta poraził, y starł głowę iego. To iest ista prawda: Starłci P. Chrystus głowę dyabelską, Gene. 3. ale go do końca nie zabił: przetoż głowę podnosi iako może: a gdziekolwiek mieysce nayduie, tedy srodzey kąsa niżli przedtym. Abowiem ma gniew wielki, wiedząc że mało ma czasu, Apoc. 21. przetoż my tym pilniey dobiiać go mamy, aby zasię nie podniosł głowy swoiey. Spytasz iako? A to naprzod uciekay z świata na puszczą: strzeż się y wiaruy się tego wszytkiego, cokowiek ćię ku złemu przywodzi: wychodź z Babilonu: opuść złe towarzystwa, złe nałogi y zwyczaie tego świata: Uciekay z Sodomy z Lotem świętym, ani się nazad ogląday, ani blisko staway. Apoc. 18. Gene. 19. Wiesz personę ktora cię do grzechu przywodzi; ucieczże od niey: nie miey z nią żadney sprawy. Wiesz mieysce, abo urząd, abo sprawę, kędy musisz co przeciw Bogu czynić; uciekayże: opuść taki urząd, taką

sprawę: nie chodź więcey na mieysce takowe. Lepieyci być ubogim na puszczy, a niżli zginąć ze złymi. Na ieszychci bitwach sromota uciekać, ale tu nie sromota.

Ale iuż dosyć na tym? Nie iest ieszcze na tym dosyć, ponieważ y Chrystus Pan nie tylko uszedł, ale też pościł. Nie onci postu potrzebował, ale nam przykład zostawił, abysmy tychże broni używali. Jako iawnie świadczy pismo święte. Pościł Moyzesz, Heliasz, Hester, Judit, Tobiasz, Prorocy, Jan Krzciciel na puszczy, Anna Prorokini: pościł sam Pan Chrystus: pościli Apostołowie, y ich namiestnicy, Mikołay, Marcin, Bazyliusz, Chryzostomus, Antoni, Ambroży, y iednym słowem, ludzie święci wszyscy. Acto. 13. et 14. Bo iako mowi Cypryan ś. Jle widzimy ludzi świętych, y ktorzy cuda czynili, tedy nie czytamy aby ktory bez postu do świątości przyszedł: a nigdy nic wielkiego nie poczęli, aż się pierwey zgotowali postem. Cypr. ser. de Ieiunio et tentat.

A nie tylko ci sami pościli, ale y inszych grzesznych do postu napominali. Moyzesz z strony Bożey post pod gardłem ustawował. Leiut. 23. Pan Bog przez Joela takież upomina mowiąc: Nawroćcie się ku mnie ze wszystkiego serca, przez post, y przez płacz y żałobę. Ioel. 2. Także Paweł ś. w dzisieyszey Epistole: Okazuymy się we wszytkim iako słudzy Boży, w wielkiey cierpliwości, w uciskach, w potrzebach, w robotach y w czynnościach, w postach, w czystości, w miłości niezmyśloney. 2. Cor. 6. 2. Cor. 11. Także y Anyoł u Tobiasza mowi: Ze lepsza iest modlitwa z postem, y z iałmużną; niżli skarby złota. Tob. 12. Ustawowali posty, Krol Saul, Krol Niniwen, Krolowa Hester, y inszy: 1. Reg. 14. Ionae 3. Hester 4. a nie mogli ich ustawić Apostołowie, abo Kościoł Boży? Nad to,mamy to z pisma świętego, że post iest ludziom wiernym wielmi pożyteczny. Abowiem przez post Moyzesz gadał z Panem Bogiem, y zakon otrzymał. Przez post Niniwitowie otrzymali grzechow odpuszczenie: Achab zasłużonego karania przeniesienie: Danyel Ducha Prorockiego: Hester, y Judyth zwycięstwo z nieprzyiacioł swoich: Tobiasz oświecenie. Ale co wiele mowić? sam Pan Chrystus obiecuie tym ktorzy dobrze poszczą, zapłatę od Boga Oyca w niebie. Exod. 14, Ionae 3, 3. Reg. 16, Dan. 1, Iudith 9, Tob. 12, Matt. 6.

Lecz miedzy wszytkimi posty Chrześciańskimi, nasławniey-

szy iest ten post czterdzieści dni, Quadragesima ktory Apostołowie święci ustawili, iako Hieronym ś. Hier. contra Montanum. y Sokrates w Kościelney Historyey, iawnie świadczą, y iest o tym Canon Apostolski: Wspomina gi y Jgnacyus uczeń Jana świętego, Ignacius ad Philip. Orig. Homił. 10. in Leuit. y Orygenes blizki czasow Apostolskich. Y Epiphanius pisze, Epiphan. in copendio, iż wszytek Kościoł powszechny za czasow iego pościł ten post wielki, przed Wielkąnocą. Więc Bazyliusz Chryzostomus, Ambrozyus, Augustynus, Bernardus: Basil. ser. de Ieiunio. Chryt. in Gene. homil. 1. et sequent. Amb. ser. 34. Aug. Epi. 119. ca. 15, Bern. ser. de Quadragesima, y inszy Doktorowie Kościelni, nie mogą się wychwalić tego postu: o ktorym nie iedno kazanie o nich naydziesz. Skąd obaczysz, że każdy wierny Chrześcianin, ktory może, winien ten post pościć.

Spytasz iako pościć? Pierwszy oni a prawi Chrześcianie, gdy pościli, nie iadali, aż przy zachodzie słońca. Potym Kościoł święty folguiąc oziębłości y krewkości ludzkiey, dozwolił im iadać po Nieszporze; a nakoniec y w południe, ale tylko raz przez dzień ieść, postne potrawy, całe czterdzieści dni, a kęs chleba z solą na wieczor, iako iest dawny zwyczay w Rzymskim Kościele. Acz y tych nie ganimy, ktorzy według starego zwyczaiu Polakow, Katholikow, ktorzy przed tymi kacerstwy żyli na świecie, poszczą trzy abo cztery dni do tegodnia: to iest, Poniedziałek, Srzodę, Piątek y Sobotę, a w insze dni dwakroć abo więcey pożywaią przedsię postnych potraw. Ale teraz co za posty naszych Chrześcianow? Bo chocia poście nie iadaią mięsa ani mleczna, ale się niektorzy przedsię opiiaią. Drudzy dwakroć abo więcey o dzień iadaią: abo iesli raz iedzą, tedy się tak pokarmy obciążaią, że są do wszytkiego dobrego niesposobni. Drudzy acy mięsa y mleczna nie iedzą, ale insze potrawy tak drogo kupuią, y tak smaczno sobie przyprawuią, żeby na nich mogli y w Wielkąnoc przestać: tak iż niektorzy postu z radością czekaią, z tey przyczyny, iż onego czasu, y więcey ieść czynią, y kosztowniey potrawy przyprawuią. Takowych się postow czart namniey nie boi, y owszem z nich szydzi.

Przetoż iesli ty chcesz pożytecznie pościć, według ustawy y nauki kościoła Bożego, opuśćże wszytkie roskoszy cielesne, używaiąc prostych a pospolitych potraw, abo tylko raz na dzień iesli możesz, abo przynamniey wedle starego w Polszcze zwyczaiu, trzy dni abo cztery poszcząc y trapiąc ciało swoie, aby

było duchowi poddane. Pamiętayże iżci ten post cielesny nie pomoże, iesli do niego duchowny nie przystąpi, żebyś się zaraz y od grzechow pościł. Bo tak Pan Bog u Jzaiasza mowi: Oto, prawi, we dni postow waszych swąwolą czynicie, y pociągacie wszytki dłużniki wasze. Azaż to iest post, ktorym ia obrał? Esa. 58. Pięknie Bernat mowi: Jesli sam brzuch zgrzeszył, tedy sam niechay pości: ale iesli też zgrzeszyły y drugie członki, a czemużby też pościć nie miały? Niechayże pości ięzyk od bluźnierstwa, od obmow, od słow szkaradych: niechay pości oko od dwornego patrzenia, y od wszeteczności: niechay pości ucho od słuchania niepotrzebnych rzeczy: niechay pości ręka od złych uczynkow: niechay pości serce od myśli złych. A nade wszytko niechay pości dusza od sweywoley. Bern. ser. 3. Nad to, chceszli pożytecznie pościć, złączże z postem y drugie uczynki dobre, a zwłaszcza iałmużnę y modlitwę. Jako sam Bog u Jzaiasza uczy: Ułom łaknącemu chleba twego, a ubogie y tułaiące się wprowadź do domu swego: gdy uyźrzysz nagiego przyodziey go. Isa. 58. Tak dopiero twoy post będzie wdzięczen Panu Bogu y płatny u niego: gdy się pościsz nie przez co inszego, iedno abyś P. Chrystusa naśladował: abyś przeszłe grzechy w sobie karał: abyś pożądliwości cielesne pohamował: abyś był sposobnieyszym do modlitwy: abyś był posłuszen Kościołowi: abyś nakoniec nikogo nie gorszył. Takić iest post możny przeciw dyabłu: Bo y Boga ubłaga, y grzechow powściąga, y modlitwie dopomaga. Takiegoć postu kościoł po nas żąda: a w tym nikogo nie obciąża. bo nic nad siły żadnego nie roskazuie. A to iest rzecz wtora.

II.

Trzecie, czym Pan Chrystus dyabła przewyciężył, iest to, iż mu nigdy ni w czym nie przyzwolił. Radził mu dyabeł od postu do obżarstwa, aby zwątpiwszy o opatrzności Bożey, sam się o się starał. Ale mu Chrystus odpowiedział: Nie tak czarcie: inaczey napisano. Radził mu potym na pychę, y na prozną chwałę: Chrystus odpowiedział: Nie tak: inaczey napisano. Potrzecie radził mu na łokomstwo. Chrystus mu odpowiedział: O nie tędy czarcie. A tu nam w tym służył, y tu nas nauczył, iż żadną rzeczą rychley czarta nie zdziałamy, iako gdy go ni w czym nie

usłuchamy. Ludziom mamy czasem ustępować, ale dyabłu nigdy.

A tak ieslić dyabeł na grzech radzi: tedy my odpowiedz: O nie tędy czarcie: Bo iest napisano: Jż Pan Bog nawyzszy ma w nienawiści grzeszne. Eccle. 12. Jeslić radzi abyś dłużey trwał w grzechach swoich: tedy my odpowiedz: O nie tędyć czarcie: Bo iest napisano: Czuycie, a bądźcie gotowi: bo ktorey sie godziny nie spodziewacie, przijdzie Syn człowieczy. Luc. 12. Jeslić radzi abyś dobre uczynki opuszczał, iakoby mało potrzebne: odpowiedz mu: nie uczynię tego: Bo iest napisano: Nie ustawaymy dobrze czyniąc: abowiem czasu swego, żąć będziem nie ustawaiąc. Galat. 6. Jeslić radzi na obżarstwo, na piiaństwo, na nieczystotę, cudzołostwo, kradziestwo, drapiestwo, łakomstwo, złorzeczeństwo: Odpowiedz mu: O nic z tego czarcie: bo iest napisano: Jż tacy nie osięgną krolestwa Bożego. 1. Cor. 6. Jeslić radzi, abyś się spuścił na doł z ganku kościelnego, to iest, abyś z Kościoła powszechnego uciekł do Sektarzow: wszak iest napisano: Piycie z tego wszyscy. Odpowiedz mu: nie uczynię tego: Bo iest napisano: Jeden iest Bog, iedna wiara, ieden krzest, ieden Kościoł, iedno ciało Chrystusowe, ieden korab, w ktorym zbawieni być mamy. Ephes. 4. Gene. 7. Tak się zawsze dyabłu sprzeciwiay, o uyźrzysz żeć uciecze od ciebie. Jako Apostoł mowi: Sprzeciwiay się dyabłu, a uciecze od was. Iacob. 4. ale gdzie mu w czym pozwolimy, nie rad odstępuie. A to iest rzecz trzecia, ktorą Pan Chrystus dyabła odpędził.

Czwarta a ostatnia iest, słowo Boże, to iest duchowny miecz, ktorego dyabeł strzymać nie może. Tym go mieczem Chrystus zawsze pokonywał. Także też y my czynić mamy. Jedno patrzmy, abysmy tego miecza sprawnie używali. Boć go szatan używał, stary Luter przeciwko Chrystusowi. Ale fałesznie a zdradliwie: iako y dziś kacerze, ministrowie, y potomkowie iego, przeciw kościołowi.

Przetoż gdy tak przeciw postom mowią, Jedzmy, piymy, co się nam podoba, wszak iest napisano: iż wszytko czyste czystym: Odpowiedz im: zasię napisano: Jż acz wszytko iest czyste: ale grzeszy ten, ktory czystych pokarmow pożywa ze zgorszeniem. Y ieszcze napisano: Dobrze iest nie ieść mięsa, a nie pić wina, ani tego pożywać, czym się twoy brat gorszy. Y ieszcze napi-

sano: Jż acz wszytko iest czyste czystym: ale nieczystym a niewiernym (iacy są odszczepieńcy) nic nie iest czystego: ale iest zmazane serce ich y sumnienie. Rom. 14. Tamże. Tit. 1. Drugie, kiedyć rzeką: A wszak napisano: Nie co w usta wchodzi pokala człowieka. Matt. 15. Ty odpowiedz: Zasię napisano: Jż kto nie słucha Kościoła, tego miey za Poganina y iawnogrzesznika. Jeszcze napisano: Jż to co z ust y z serca pochodzi, ta pycha, to nieposłuszeństwo, ta wzgarda Kościoła Bożego, plugawi człowieka. Matt. 18. Matt. 15. Trzecie, kiedy czart rzecze przez Ministry swoie: Jż wszelkie stworzenie Boże dobre iest: a nic nie ma być odrzucono, co z dziękczynieniem bywa pożywano: Odpowiedz mu: Zasię napisano: Jesli potrawa gorszy brata mego; nie będę iadł mięsa na wieki, abych nie zgorszył brata swego. 1. Tim. 4, 1. Cor. 8. Y onoć iabłko w Raiu, Genc. 3. czarcie, dobre było, ktorymeś ty zwiodł rodzice nasze: ale iż go nie dobrze używali, to iest przeciw Pańskiemu zakazaniu, tedy y nas y siebie zatracili. Także acz mięso y mleczno dobre iest: ale kto go używa, gdy iest od Kościoła zakazane, ten sobie kamienie chlebem uczynić chce: ktore go rychley rozsadzi niż posili. Czwarte, kiedyć rzecze: Jż iest napisano, że to iest nauka dyabelska wstrzymać się od pokarmow. Pdpowiedz mu: Zasię napisano: żeś ty czarcie iest łgarzem, y oycem kłamstwa. Abowiem samże Paweł ś. zaleca posty, y każe się pościć: y mowi, że dobrze iest nie ieść mięsa, y nie pić wina. 1. Tim. 4, Ioan. 8, 2. Cor. 6, Rom. 14. Onoć były nauki dyabelskie, onych uczniow twoich, Manicheusza, Juliana, Enkratytow, ktorzy się wstrzymawali od mięsa y od wina, iakoby od złych a nieczystych rzeczy: bo mowili, że mięso nie iest stworzenie dobre Boże, ale stworzenie dyabelskie: przeciw ktorym Paweł ś. mowi. Piąte, ieslić rzeką. Napisano iest, iż się Chrystus pościł za nas: a tak iuż nam pościć nie potrzeba: Odpowiedz im: Zasię napisano, iż Chrystus cierpiał za nas, przykład nam zostawuiąc, abysmy naśladowali śladow iego. Bo iesli on będąc Panem y Mistrzem naszym, przed się pościł y nogi umywał uczniom swoim: tedy my to daleko słuszniey czynić mamy. 1. Petr. 2. Ioan. 13. Szoste, ieslić rzeką: A wszak Chrystus postom nie przykazał: Odpowiedz im: Napisano iest: iż P. Chrystus pościł czterdzieści dni: y obyczay poszczenia, y zapłatę postu opisał uczniom swoim: y powiedział że po ode-

szćiu iego z świata tego, mieli pośćić uczniowie iego w te dni, w ktore iest wźięt od nich, to iest, we Srzodę y w Piątek, y w te dni przed Wielkąnocą. Matt. 9. Bo go we Szrodę Judasz wydał Zydow, a w Piątek Piłat osądźił na śmierć, a oboie przed Wielkąnocą. Epiphan.

Nakoniec ieslić powiedzą, że my nie możemy tak pośćić iako P. Chrystus: Odpowiedz im; ale możemy tak iako nas uczy y roskazuie Kościoł P. Chrystusow. Bo iest napisano: Iż wszytko mogę w tym ktory mię pośila. Philip. 4.

Tym sposobem nauczmy się od Chrystusa, iako a iakiego pisma przećiw dyabłowi używać mamy. A kto więcey pamiętać nie może, tedy przynamniey na te trzy sentencye niechay pamięta, ktore tu Pan Chrystus czartowi opponował: Nie samym chlebem żywie człowiek, ale każdym słowem ktore pochodźi z ust Bożych. Y zasię: Nie będźiesz kuśił Pana Boga twego. Pana Boga twego będźiesz chwalił, y iemu samemu będźiesz służył. Deut: 8. Deut. 6. Bo gdybysmy tym słowom statecznie wierzyli, nicby nam zły duch zaszkodźić nie mogł. Bo kto mocno wierzy, że nie tylko chlebem żywie tym ćielesnym, ale więcey słowem Bożym, ktore y chlebowi y wszytkim innym rzeczam moc ich daie: tegoby dyabeł nigdy nie przywiodł do tego, aby w ubostwie y niedostatku miał rospacząć, abo szemrać przećiw Panu Bogu. Takżeć y owego szatan nie nawiedźie, aby co hardźie a upornie czynił, aby ufał śiłam abo rozumowi swemu, ktory wierzy że nie ma kuśić Pana Boga swego. Także tego na łakomstwo abo bałwochwalstwo nigdy nie namowi, ktory y wierzy, iż w żadnym stworzeniu ufać nie ma, iedno w samym Bogu, ktorego samego chwalić, ktoremu samemu służyć ma w sprawiedliwości y w świątośći, przez wszytkie dni żywota swego. Ktory iest Bog na wieki błogosławiony. Amen.

NA TĘZ NIEDZIELĘ PIERWSZĄ W POST,

abo na wstępną Srzodę,

Kazanie ś Augustyna o wielkim poście czterdźieści dni. Serm. 68. de diuersis a Theolog. Louan. edit.

Zachowanie postu czterdzieści dni, rocznymi ceremoniami przed oczy stawione, dnia dźiśieyszego zaczynamy: ktoregosmy wam też roczne kazanie powinni uczynić, abysmy wam z naszego urzędu słowo Boże podali; ktoreby tych co pośćić maią ćiałem, pasło na sercu: y tak zewnętrzny człowiek swym pokarmem pośiłony, zwierzchnego karanie mogłby odprawować, y mocniey wytrzymać. Abowiem przystoi naszemu nabożeństwu, żebysmy my ktorzy Pana ukrzyżowanego mękę iuż się przybliżaiącą obchodźić mamy, sami sobie też w uskramianiu ćielesnych roskoszy krzyż czynili, iako mowi Apostoł: A ktorzy są Pana Chrystusowi, ciało swoie ukrzyżowali z namiętnościami y z pożądliwosciami. Galat. 5. Y na tymci krzyżu przez ten wsztek żywot, ktory w poyśrzodku pokus wiedźiemy, ustawicznie ma wiśieć Chrześćianin: Abowiem w tym żywoćie nie iest czas wymowania gwoździ, o ktorych w Psalmie mowią: Przebiy gwozdźmi boiaźni twoiey ćiało moie. Psal. 118. Ciało, są ćielesne pożądliwosći: gwoździe są przykazania sprawiedliwośći. Tymi ie boiaźn Boża przebija, ktora mu nas przyiemną ofiarę kryżuie. Przetoż tenże Apostoł mowi: Proszę was tedy braćia, przez zlitowanie Boże: abyśćie dawali ćiała wasze ofiarę żywą, świętą, Bogu przyiemną. Rom. 12. Tenći to tedy krzyż iest, ktorego się sługa Boży nie tylko nie sroma, ale się też z niego chełpi, mowiąc: A mnie się nie day Boże chełpić, iedno w Krzyżu Pana naszego Jezusa Chrystusa, przez ktorego mi świat ukrzyżowany iest a ia światu. Krzyż ten, mowię, nie czterdźieści dni iest, ale tego wszytkiego żywota, ktory duchowną liczbę tych czterdźiestu dni znaczy, lub dla tego, iż człowiek gdy ma wieśc ten żywot, iako niektorzy powiadaią, kształtuie się przez czterdźieści dni w żywoćie maćierzyńskim: lub dla tego, iż cztery Ewangelie zgadzaią się z dźieśięćiorgiem przykaniem Bożym: a po cztery kroć dźieśięć czyni te liczbę, ktora to znaczy, iż nam oboie pismo na tym świećie potrzebne iest: lub dla ktoryżkolwiek

inszey podobnieyszey przyczyny, ktorą może lepszy rozum y iasnieyszy znaleść.

Przetoż y Moyzesz, y Heliasz, y sam Pan, pośćili czterdźieśći dni; aby nam dano znać, iż y w Moyzeszu, y w Heliaszu, y w samym Chrystuśie, to iest w zakonie y w Prorokach, y w samey Ewangeliey do tego nas wiodą, abysmy się temu światu nie przyrownywali, y do niego nie przylipali; ale krzyżowali starego człowieka? żyiąc nie w bieśiadach y w piianstwie, nie w łożach nieczystych, y w niewstydźie, nie w zwadźie y zazdrośći: ale obleczmy na się Pana Jezusa, a nie staraymy sie o ciało w pożądliwośćiach. Exo. 34. 3. Reg. 17. Matt. 14. Rom. 12. Ephes. 3. Colos. 3. Rom. 13. Tak tu zawżdy żyy Chrześćianinie. Jesli niechcesz po źiemi chodząc w glinę ulgnać, nie stępuy z tego krzyża.

A iesli to czynić mamy przez ten wszytek żywot, iakoż daleko więcey przez ten post czterdźieśći dni, w ktore nie tylko się dźieie, ale się też z nimi znaczy ten żywot? Przez insze tedy dni nie obćiążayćie serc waszych obżarstwem y piianstwem: Luc. 21. Przez insze dni, cudzołostwa, porobstwa, y wszelkich zakazanych skaz niechćieyćie się tykać: a przez te y od żon się wstrzymayćie. Co sobie uymuiećie poszcząc, iałmużnami przydawayćie ubogim rozdaiąc. Czas ktoregośćie się bawili na oddawaniu długu małżeńskiego, na modlitwach trawćie. Ciało ktore się w ćielesnych żądzach rospuszczało, w czystych modlitwach na źiemię perzucayćie. Ręce ktore się obłapianim bawiły, na modlitwach wyćiągayćie. A wy ktorzy sie też przez inne dni pośćićie przez te przydawayćie do tego co czynićie. Ktorzy przez inne dni ustawiczną powśćiągliwośćią krzyżuiećie ćiało: przez te przy Bogu waszym częstszymi y pilnieyszymi modlitwami stoyćie. Wszyscy zgodnymi, wszyscy wiernie wiernymi, wszyscy na tym pielgrzymowaniu do iednyż oyczyzny z pragnieniem wzdychaiącymi, y w miłości gorącymi bądźćie. Daru Bożego, ktorego kto sam nie ma, żaden drugiemu niechay nie zayźrzy żaden sie niechay nie naśmiewa. W dobrach duchownych to rozumiey za twoie, co miłuiesz w braćie. A on to niechay ma za swoie, comiłuie w tobie.

Zaden pod pokrywką postu, niechay niechce więcey odmieniać, a niżli odćinać roskoszy: żeby miał szukać kosztownych potraw, dla tego iż mięsa nie ie: y niezwyczaynego pićia, dla tego iż wina nie pije: by snadź rzkomo chcąc ćiało karać,

więcey roskoszy nie stroił. Pokarmyć w prawdźie czystym czyste są wszytkie: ale w żadnym nie masz czystego zbytku. Nad inne rzeczy, bracia, pośććie się od niezgod y od zwad. Pamiętayćie na Proroka niektorym na oczy wyrzucaiącego: Oto we dni postu waszego, nayduią się wole wasze: iż wszytkie ktorzy są pod waszym iarzmem, bodźiećie, y pięśćiami biiećie, y słyszeć w wołaniu głos wasz: y inne takie rzeczy. ktore wspomniawszy przydał: Nie tenem ia post obrał, mowi Pan. Isa. 58. Tamże. Iesli wołać chećie, onymże głosem często wołayćie, o ktorym napisano: Głosem moim wołałem do Pana. Psal. 141. On abowiem nie iest głos zwady, ale miłośći: nie iest ćiała, ale serca. Nie iest on takim o ktorym mowił: Czekałem aby sąd uczynił, a on uczynił niesprawiedliwość, ale wołanie. Odpuszczayćie, a odpuszczą wam: dayćie, a dadzą wam. Isa. 5. Luc. 6. Teć są dwoie skrzydła modlitwy, ktorymi każdy lata do Boga: iesli ono co się zawini, odpuszcza kto występnemu: a daie darmo ubogiemu. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, ktory żywie y krolule na wieki wiekow. Amen.

NIEDZIELE WTOREY W POST,

Ewangelia o Chananeyskiey niewieśćie. u Mattheusza ś. w Rozdźiale 15.

Czasu onego: Mar. 7. Wyszedszy Jezus z onąd odszedł w strony Tyru y Sydonu. A oto niewiasta Chananeyska wyszedszy z onych kraiow zawołała, mowiąc mu: Zmiłuy się nademną Panie synu Dawidow: corkę moię srodze dyabeł morduie. A on nie odpowiedział iey słowa. A przystąpiwszy uczniowie iego prośili go mowiąc: Odpraw ią: bo woła za nami. A on odpowiadaiąc, rzekł: Nie iestem posłan iedno do owiec, ktore zginęły z domu Izraelskiego. Matt. 10. Luc. 19. Joan. 10. A ona przyszedszy pokłoniła mu się, mowiąc: Panie ratuy mię. A on odpowiadaiąc rzekł: Nie dobra iest brać chleb synowski a miotać psom. A ona rzekła: Y owszem Panie: Bo y szczenięta iedzą obrobiny ktore padaią z stołu panow swych. Tedy odpowiadaiąc Jezus, rzekł iey: O niewiasto, wielka iest wiara

twoia: niechay się stanie iako chcesz. y ozdrowiała corka iey od oney godziny.

Jako w pierwszych Kśięgach Moyzeszowych on zacny Patryarcha Jakob mocował się z Anyołem, y niechiał go puścić ażby mu błogosławił: y nazwał go Anyoł Izraelem, mowiąc: Bo iesliś ty był mocny przećiw Bogu, iakoż więcey będźiesz przećiw ludźiom? Gene. 32. Tak też prawie ta niewiasta Pogańska mocuie się z Bogiem a Panem naszym, a niechce odeyść od niego, aż otrzyma wszytko o co prosi. Y przetoż nakoniec usłyszała: O niewiasto, wielka iest wiara twoia. Y dla tegoż Kościoł święty Chrześćiański, czyta nam tę Ewangelią Niedźiele dźiśieyszey: abysmy obaczywszy wielką moc wiary y modlitwy stateczney, umieli iey takież użyć w swych potrzebach. Bo iesli wiara y modlitwa samego Boga zwyćięża: iakoż daleko więcey y świat y czarta zwyćięży? Druga, abysmy przykładem tey niewiasty, conarychley z domu serca naszego czarta wypądzali. Czego sie dostatećzniey z wykładu Ewangeliey świętey nauczymy.

I.

Wyszedszy, prawi, Jezus z Zydowstwa, ustąpił na granice Tyru y Sydonu miast Pogańskich. Czym znać dawał, iż lud Zydowski opuścić miał, dla ich niewdźięczności, a na te mieysce miał przyść do Poganow y nawroćić ie ksobie. Nieszczęsni ludźie od ktorych Pan Chrystus wychodźi, ktorych opuścić muśi, dla złości a niewdźięczności ich. Bo iako wszytko przychodźi z nim pospołu: tak zaś wszytko dobre z nim odchodźi pospołu: a kogo Pan Chrystus opuści, tego pewnie zły duch opanuie. Szczęśliwi ktorzy P. Jezusa zatrzymać umicią, aby w nich zawsze przebywał. Obaczćie się Chrześcianie, obaczćie prze miły Bog, wy ktorzyśćie go straćili: a szukayćie łaski iego, z taką wiarą, z taką pokorą modlitwą, uprzeymosćią, iako iey ta niewiasta Pogańska szukała, tak długo aż nalazła.

A coż ona czyniła? Oto naprzod wyszła z granic swych Pogańskich, aby się Pan bałwochwalstwem y sprosnośćią mieysca onego nie obraźił. Potym wołała do P. Jezusa, y prośiła miłośierdźia iego, ktory ią sam y mogł y chćiał poćieszyć, y

corkę iey uzdrowić: Zmiłuy się nademną Panie Synu Dawidow, corka moia ćierpi ćięszkie od czarta utrapienie. Więc nie wspomina żadnych zasług swych, ale prosto miłośierdźia prośi. Nad to wyznawa że Jezus iest y Panem y synem Dawidowym: to iest prawym Bogiem y prawym człowiekiem, Messyaszem onym obiecanym. K temu nie zamierza Panu czasu, mieysca, y sposubu wspomożenia, ale to wszytko porucza woli a upodobaniu iego: tylko swą potrzebę kroćiuchno przekłada. A gdy Pan nic nie odpowiedźiał, tedy się ućieka o przyczynę do Pańskich Apostołow, y woła za nimi. A im ią barźiey P. Chrystus iakoby odpycha od śiebie; tym się ono więcey ćiśnie do niego, z wielką pokorą y trwałośćią. Toć iest sprawa tey świętey niewiasty.

W tym iey wszytkim y my naśladować mamy. Bo iesli ona wielką potrzebę miała; pewnie my nie mnieyszą. Oney corka chorowała, będąc od dyabła opętana: nasza dusza daleko ćięższey choruie, takież od dyabła udręczona. Bo ile kto ma grzechow, tyle ma dyabłow. Iednego pycha pośiadła, y ćiągnie do wszytkiego złego. Drugiego łakomstwo trzyma w więźieniu, y nie dopuśći mu nikomu dobrze czynić. Trzećiego duch nieczysty ponurza iako świnię we błoćie wszelkiey ćielesnośći. Czwartego gniew podżega, nienawiść katuie, obżarstwo y pijanstwo przemienia w bestyą, lenistwo w okowach trzyma: Owa ledwie iest ze sta ieden, ktoregoby szatan nie męczył a nie dręczył, trzymaiąc go w niewoli w iakimkolwiek grzechu.

A to iest wielka zelżywość y sromota nas Chrześćianow, że Pogańska niewiasta, poczuła swą y corki swey potrzebę, y użaliła się iey wielce. A my ani znamy, ani czuiemy, wielkiey swey duszney nędze y potrzeby: ani się chcemy zmiłować sami nad sobą y nad duszą swoią: ani z serca żałuiemy żesmy tak długo byli w niewoli szatańskiey. Ona się tak pilnie starała, aby dyabła wyrzućiła co rychley z domu swego, aby tam więcey mieysca nie miał: a my nic niedbamy, nic się nie staramy, abyśmy go przez pokutę a przez prawdźiwą spowiedź corychley wypędźili z doma serca swego. Ona w tak wielkiey żałośći nic nie rospaczała, ale prosto do Pana bieżała: A my pokiśmy w grzechu, potysmy bespieczni: a gdy przyidźie pokutować, tedy rospaczamy. Ona choć Poganka nie uciekła się do czarow, do praktykarzow, y do inszych zabobonow pogańskich: A my choć Chrześćianie, opuśćiwszy Pana Boga swego, ktory nas sam y

chce y może wspomoc y pocieszyć, szukamy pomocy u świata, u czarta, y u towarzyszow iego. Ona choć żadnego kazania od Chrystusa nie słyszała, a wżdy tak wielką wiarę ku niemu umocniła w sobie: A my choć ustawicznie słuchamy słowa iego, a wżdysmy tak zatwardźiali a nie gruntowni w wierze. Ona nie raz niełaskawie odprawiona, przedśię naśladuie: A my niezliczonymi obietnicami wzywani do Pana, przedśię się gdźie indźiey obracamy. Ona tak była stateczna y trwała w modlitwie: A mysmy tak głupi y szaleni, że ani do Pana przystąpimy, chociaż więtszą potrzebę niźli ona mamy. A iesli się raz abo kilka modlimy, tedy mniemamy, że nas Bog winien iest natychmiast wysłuchać: abo iesli nas zarazem nie wysłucha, tedy wnet y wiarę y nadźieię traćimy, y od modlitwy ustawamy.

II.

Nie tak ta szczęsna a wierna niewiasta: ale choć się iey pierwszy y wtory raz nie powiodło, przedśię nie ustała, ale trzy tęgie a wielkie pokusy wytrzymała. Pierwsza pokusa była, że gdy tak pilnie a pokornie wołała za Panem, nic nie wątpiąc że ią wysłuchać miał; tedy iey on y słowka nie odpowiedźiał. Tuć iuż uboga niewiasta mogła zwątpić o tym co pierwey od ludźi o Panie słyszała, że iest miłośierny, że się nikim nie brzydźi, nikogo nie odrzući, każdego wysłucha y pocieszy: gdyż się przećiwko niey tak twardym okazuie, że iey słowka odpowiedźieć niechce. Ale czemuż iey nic nie odpowiedźiał? Naprzod, aby Zydom nie dał przyczyny obrażenia, gdyby ią był natychmiast wysłuchał. Abowiem Zydźi z Pogany żadney sprawy nie miewali, y owszem ie rowno ze psy mieli. Y przetoż też zakazał był uczniom swoim, aby do miast Pogańskich nie chodźili. Druga, aby nas nauczył strzedz się obcowania z ludźmi złośliwymi, iawnogrzesznymi, a od Kościoła przeklętymi, iako są Zydźi, Pogani, odszczepieńcy. Joan. 4. Matt. 10. Bo o takich y Pan mowił: iż kto Kościoła nie słucha, miey go za poganina y iawnogrzesznika. Matt. 18. Trzećia a naprzednieysza przyczyna iest, aby tym milczeniem y odwłoką wywiodł na iasnią wiarę tey to niewiasty, na przykład nam.

Druga pokusa ieszcze więtsza była, kiedy na przyczynę uczniow swoich za nią odpowiedźiał: Nie iestem ia posłany, iedno do owiec domu Izraelskiego, ktore poginęły. Jakoby rzekł: y co mnie do tey niewiasty? Miłośierdźie y wspomożenie

moie tym tylko iest gotowe, do ktorychem posłany, to iest Zydom: a nie Poganom bałwochwalcom. Przetoż niechay się ta Poganka żadney odemnie poćiechy nie spodźiewa. A kogożby taka odpowiedź nie odstraszyła? ktora iuż iey wszytkę prawie nadźieię odiąć mogła: gdyż nie tylko na iey wołanie, ale y na przyczynę Apostolską nic uczynić niechćiał. Ale ona przedsię wiary y nadźieie swey nie porzućiła! y owszem weszła aż w dom za Panem, iako Marek świadczy: Mar. 7. a upadszy pokornie u nog iego, prośiła znowu mowiąc: Panie racz mię wspomoc.

Trzećia a natęższa pokusa była, gdy iey Pan odpowiedźiał: Nie iest rzecz przystoyna, brać chleb synom a miotać przede psy. Toć iuż więc odpowiedź, ale tako ktora tę nedzną niewiastę, nie tylko odstraszyć, ale y ku gniewowi przywieść była mogła: by tak ona pyszna, gniewliwa, a niećierpliwa była, iako my iestesmy. Jakoby prosto rzekł: Wy Pogani iesteście iako pśi, ludźie przeklęći, y potępieni, nie godni łaski Bożey, ktora tylko wiernym iako synom iest zgotowana.

A ktoż z nas taki iest, ktoryby takie pokusy wytrzymać mogł, iedno kto iest tak ćierpliwy a pokorny, iako ta niewiasta? bo gdźieby kto inszy upaść musiał, tu ona dopiero powstała, zwyćięstwo otrzymała, a prawie Pana uchwyćiła w słowie iego. Bo gdy ią psem nazwał, tak odpowiedźiała: Znamći ia miły Panie żemći iest iako pśica, smrodliwa, niegodna łaski y wspomożenia twego: aleć wżdy y pieskowie iadaią odrobiny, ktore padaią z stołu panow swoich. Otoż ia też nie proszę chleba synowskiego, ktoregom niegodna: nie proszę onych wielkich a częstych dobrodźieystw, ktoreś wyrządzać zwykł ludowi swemu wybranemu: ale tylko pśiego prawa proszę, proszę odrobinek miłośierdźia twego. Tego mi iuż zabronić nie możesz, gdyżeś mię sam psu przyrownać raczył.

Tu iuż P. Chrystus zwyćiężony, a prawie własnym słowem zagadniony, nie mogł iuż daley zatrzymać wnętrzności miłośierdźia swego: ale wdźięcznie obroćiwszy się ku niey, zawołał tymi słowy: O niewiasto, wielka iest wiara twoia: niechżeć się ństanie iako chcesz. Y była corka iey uzdrowiona od oney godźiny.

III.

A tu się pilnie uczmy, Chrześćianie mili, iako się y my w podobnych pokusach zachować y sprawować mamy. Bo y my częstokroć modlimy się do P. Boga swego, a on iakoby nie słyszał, abo słuchać niechćiał, nic nie odpowiada. Tu się mocno wiarą wspierać mamy: wiedząc iż Pan wszystko słyszy y widźi, przeglądaiąc wyzystkie myśli serca naszego? choćia nas też zarazem nie wysłucha. Psal. 7. Druga, modlimy się czasem nie tylko sami za sobą, ale się modlą y drudzy za nami: A wżdy przedsię nie dawa nam Bog o co prośimy. Ale y tu ustawać nie potrzeba, wiedząc że modlitwy nasze, y ludźi pobożnych y świętych za nami, prozne być nie mogą. Naostatek częsta iest y ta pokusa miedzy nami, ze mniemamy iż nas Bog nie wysłucha, dla niegodności y sprosności naszych: że się nie sprawuiemy tak iako synom Bożym przystoi. A tu nam wiary z pokorą potrzeba, abysmy znaiąc się niegodnymi łaski Bożey, przedsię ufali mocno miłośierdźiu y obietnicom iego: że nie dla nas, ale sam dla śiebie wysłuchać nas raczy.

Nauczmysz się ieszcze z tey Ewangeliey przećiw odszczepieńcom: że cudza wiara y modlitwa za drugimi, barzo iest pomocna: iako tu przyczyna świętych Apostołow za Poganką, a Poganki za corką. Bo acz y oney, y swych Apostołow za nią proszących, nie zaraz wysłuchał: dla tych przyczyn ktoresmy wyzszey powiedźieli: ale potym hoynie to nadgrodźił. A iesli święći ludźie, ieszcze tu na źiemi mieszkaiący, gdy się ieszcze sami o się starać mieli, z miłośći Chrześćiańskiey modlili się y przyczyniali za drugimi: iakoż teraz więcey modlą się w niebie za nami, gdźie się iuż o się nie staraią, a więtszą miłośćią przećiwko nam? A iesli żywych bez krzywdy Pana Chrystusowey, y bez bałwochwalstwa, godźi się wzywać, aby się modlili za nami; iakoż więcey w niebie iuż z Chrystusem prawdźiewie żywiących? Hier. contra Vigilantium.

Staraymysz się, braćia namileyszy, ieslismy iakim grzechem śmiertelnym od dyabła opętani, abysmy go corychley wypędźili z domu serca naszego, prawą pokutą, a pokorną spowiedźią. A iako ta niewiasta uczuła potrzebę corki swey, y użaliła się iey: tak też y my uznawaymy grzechy nasze, poczuwaymy dołegłości nasze, użalmy się sami dusze naszey. Iako ona, niżli się modliła, wyszła, z granic swych, y opuśćiła pogaństwo:

tak y my przede wszytkim opuszczaymy, złe nałogi y zwyczaie nasze, a niepobożne życie nasze. Iako ona do P. Jezusa wołała, y prośiła wspomożenia iego: tak się y my do niego ućiekaymy z wiarą, w każdey swey potrzebie. Iako ona nie wspomina żadnych zasług swoich, ale prosto miłośierdźia prosi: Tak też y my nie ufaiąc żadnym uczynkom swoim, prosto się ućiekaymy do thronu łaski iego. Bo biada wszelkiey sprawiedliwośći ludzkiey, gdyby ią chćiał P. Bog bez miłośierdźia sądźić. Hebr. 4. Iako ona wyznawa go być y Panem y Synem Dawidowym. Tak też y my wierzmy serdecznie, y statecznie usty wyznawaymy, przećiw Nowokrzczeńcom bluźnierzom przeklętym, że Jezus iest prawy Bog, y prawy człowiek, z Boga Oyca przed wieki, a pod czasem z Panny narodzony. Iako ona za corką swą, iako sama za sobą, prośiła, y starała się o nię: tak też y my wzruszaymy się cudzymi nędzami, iako własnie swymi: y za nie takiez pilnie się staraymy, y modlmy się za nimi. Iako ona przyczyną Apostołow świętych nie wzgardźiła, y owszem ich za sobą prosiła: Tak też y my zalecaymy się modlitwam świętych ludźi, y tu ieszcze z nami żywiących, y daleko więcey w niebie krolniących. Iako ona nie zamierza Panu mieysca, czasu, y sposobu wspomożenia, ale to wszytko porucza woley iego: także y my czyńmy w prośbach naszych. Iako się ona korzyła y wyznała sprosność a niegodność swoię: tak też y my ukorzmy się z serca. A iako ona w wierze y w modlitwie statecznie trwała, aż do wysłuchania: Tak też y my bądźmy stateczni aż do końca. Tak czyniąc, wszytko o co żądamy, u Boga otrzymamy: grzechow odpuszczenie, wybawienie od wszego złego, y żywot wieczny. Amen.

NIEDŹIELE WTOREY W POST DRUGA EWANGELIA,

według zwyczaiu Rzymskiego: o Przemienieniu Panskim. u Mattheusza ś. w Rozdziale 17.

Won czas: Mar. 9. Luc. 9. Wźiął Jezus Piotra y Jakuba y Jana brata iego, y wprowadźił ie na gorę wysoką osobno: y przemienił sie przed nimi. A oblicze iego roziaśniało iako słońce: szaty też iego stały się białe iako śnieg. A oto się im

ukazali Moyzesz y Eliasz z ńim rozmawiaiący. A odpowiadaiąc Piotr, rzekł do Jezusa: Panie, dobrze iest nam tu być: Iesli chcesz uczyńmy tu trzy przybytki: tobie ieden, Moyzeszowi ieden, a Eliaszowi ieden. Gdy on ieszcze mowił, oto obłok iasny okrył ie. A oto głos z obłoku mowiący: Ten iest moy Syn miły, w ktorym się mnie dobrze upodobało: iegoż słuchayćie. 2. Petr. 1. Matt. 3. A usłyszawszy uczniowie, upadli na twarz swoię y bali się barzo. A przystąpiwszy Jezus dotknął się ich, y rzekł im: Wstańćie a nieboyćie się. A podniozszy oczy swe, nikogo nie widzieli, iedno samego Jezusa. A gdy stępowali z gory, przykazał im Jezus, mowiąc: Nikomu nie powiadayćie widzenia (tego) aż Syn człowieczy zmartwychwstanie.

Iz ten czas postu czterdźieści dni na to iest ustawiony, abysmy przez prawą pokutę, y przez owoce godne pokuty, to iest, przez posty, modlitwy, y iałmużny oczyścieni; z czystym sercem, y z dobrym sumnieniem dni święte Wielkonocne obchodźić, baranka naszego Wielkonocnego Ciała y Krwie godnie pożywać, a zatym w nowości żywota chodźić, y umarwszy grzechom, sprawiedliwości żyć mogli: Matt. 3. Joel. 2. Przetoz nas teraz Kościoł do prawdźiwey pokuty, to iest do nawrocenia ku Panu Bogu ze wszytkiego serca, w pośćiech y w żałości, pilnie napomina. Ale iż te rzeczy acz duchowi barzo pożyteczne, ale ciału są przykre, y ciężkie, y gorzkie: przetoż ie nam rozmaicie cukruie y słodźi. Iuż przykładem samego Pana y Mistrza naszego, (Niedźiele przeszłey) ktory nie dla śiebie, ale dla nas, y dla przykładu naszego, wyszedł takież na puszczą pokuty, y pośćił, y modlił się, y pokusy szatańskie zwyciężył. Matt. 4. A tu zaśię, wystawuiąc nam przed oczy wielkość zapłaty, tym nagotowaney, ktorzy tu na świecie prawdźiwie pokutuią. Abowiem ci sami, ktorzy tu z Panem cierpią, będą też z nim krolować: Rom. 8. y oglądaią go w maiestacie iego, y będą się wiecznie kochać y weselić z widzenia chwały iego; ktorey tu nieiaką cząstkę pokazać raczył kilkiem uczniom w swoim przemienienu: aby ie uczynił ochotnieysze ku wytrzymaniu wszelakich trudności y cięszkości dla imienia iego. Jako szerzey na tym Kazaniu usłyszymy.

I.

Obaczmysz tu naprzod, iako nam Ewangelistowie święci, czas, mieysce y sposob tego przemienienia, y osoby przy ktorych się stało, opisuią. A po sześciu dniach, wźiął z sobą Pan Jezus Piotra y Jakuba y Jana brata iego, y zawiodł ie na gorę wysoką osobno, y przemienił się przed nimi. Czemu po sześciu dniach? Iż iako Pan Bog przez sześć dni wszytko stworzył, a śiodmego dnia odpoczął od wszytkiego cokolwiek był uczynił: Tak też przez sześć dni żywota tutecznego, potrzeba nam robić y pracować na tym nędznym świecie; a śiodmego dnia dopiero odpoczynąć od wszytkich spraw swoich. Luc. 13. Apoc. 14. Słusznie sie też po sześci dniach stało przemienienie: iż uwielbienie ciał naszych po sześci wiekach świata, w onym odrodzeniu y przyszłym zmartwychwstaniu, iest nam obiecane: kędy wierni Pańscy prawdźiwie sobotować, święcić, y odpoczywać będą. Hebr. 4.

Ale czemuż nie wszytkim Apostołom okazał się w maiestacie swoim? Iż ieszcze nie przyszedł był czas uwielbienia iego. A iżby nas nauczył swym przykładem; iż nie każdemu, y nie na każdym mieyscu, maią być odkrywane y obiawiane Bozkie taiemnice. Bo y Paweł ś. przeto niektorym dawał mleka tylko, a nie mocnych potraw: iż ich ieszcze znosić nie mogli. 1. Cor. 3. Co gdyby byli Nowowiernicy dźiśieyszy zachowali: a nie tak bespiecznie y wszetecznie o nawyzszych taiemnicach wiary naszey Chrześciańskiey, a mianowicie o naswiętszym Sakramencie, y o przenaświętszey Troycy przed ludźmi prostymi mowili y pisali: nie wyszłoby na świat było tak wiele zgorszenia.

Wszakże iż było potrzeba, dla utwierdzenia wiary, aby był Pan Chrystus niektorym chwałę swą pokazał: przetoż tych trzech z Apostołow obrał, ktorzyby po tym wydać byli mogli świadectwo o tey chwale, na ktorą swemi oczyma patrzali: aby według zakonu, w uściech tych trzech świadkow była ta wszytka rzecz upewniona: y przetoż Piotr ś. iako oczywisty świadek, śmiele o tym mowi, że widźiał na gorze świętey wielkość y zacność Pana Chrystusowę, y słyszał głos z nieba: Tenci iest Syn moy miły, w ktorymem sobie ulubił, tegoż słuchaycie. 2. Petr. 1.

Ale czemuż się tey taiemnićе raczey tym trzem, niźli innym zwierzył? Aby ci ktorzy byli celnieyszy y przednieyszy miedzy

Apostoły, tym doskonalszym poznaniem Chrysta Pana byli obdarzeni: żeby też po zmartwychwstaniu iego tym pewnieyszemi świadkami byli chwały Chrystusowey. Abowiem Piotr miał być głową y fundamentem, y pierwszym pasterzem po Chrystuśie kościoła iego: Matt. 16. a Jan święty przednieyszym Ewangelistą, y strożem matki iego: Joan. 19. a Jakub ś: pierwszym z Apostołow męczennikiem iego. Acto. 12. Przetoż te miał za przednieysze sekretarze, y za świadki osobliwe celnieyszych spraw swoich. Iako y onego wskrzeszenia corki Arcybożniczego, y modlitwy w ogrodźie z krwawym potem. Luc. 8. Matt. 26.

Lecz y to nie bez przyczyny sie stało, iż ie zawiodł na gorę, a nie lada gorę, ale na gorę wysoką; na ktorą bez prace y bez utrudzenia wstąpić nie mogli: y tam dopiero, gdy był na modlitwie, pokazał im iasność chwalebnego ciała swego. Abowiem tą rzeczą pokazał, iż kto się chce dobrze modlić, y rzeczy niebieskie rozmyślać, y Boskie taiemnice poznać, y przemienić się w inszego człowieka, y złączyć się z Bogiem, stawszy się z nim prawie iednym duchem; temu koniecznie potrzeba, te nizkie a ziemskie rzeczy opuścić: a serce swe podnieść do niebieskich: szukaiąc tego co iest na gorze, nie tego co na ziemi: y kochaiąc się więcey w zwierzchnych, a niżli w tych podłych a niskich rzeczach? tak iżby obcowanie iego było w niebie, iako Paweł święty mowi. 1. Cor. 6. Colos. 3. Philip. 3.

Ale iuż y my teraz, myślą y sercem wstąpmy na tę świętą gorę: a przypatrzmy się pilnie, co się na niey dzieie. Abowiem iako oni szpiegowie posłani od Moyzesza do ziemie obiecaney, przynieśli tak wielkie grono wina, że ie dwa chłopi na drągu nieść musieli; aby tym znakiem, wielką oney ziemie płodność pokazali. Tak Pan Zbawiciel nasz, ten mały kąsek chwały niebieskiey, ktora z widzenia iasnego człowieczeństwa iego pochodziła, uczniom swoim tu pokazać raczył: aby stąd poznali, iakie będzie widzenie oney piękności niezmierzoney samego Bostwa, gdyż tak wdzięczne było oglądanie ziemskiey a śmiertelney natury iego człowieczenstwa. Num. 19.

Y przemienił się, prawi, przed nimi: to iest, iako wykłada Łukasz święty: Gdy się modlił, stała się twarz iego inaksza, y odzienie iego białe a barzo iasne; y rozświeciło sie oblicze iego iako słonce: a szaty iego stały się białe iako śnieg.

Nie mowi żeby twarz iego stała się insza, ale że inaksza. Luc. 9. Aby nikt nie mniemał (iako pisze Hieronym ś.) żeby Pan miał utracić abo odmienić własną twarz, abo iey figurę, abo prawdźiwe ciało: na to mieysce żeby miał przyiąć ciało iakie inne, abo duchowne, abo powietrzne. Ale przemienie nie ono, nie odiąwszy mu własney twarzy, przydało mu tylko iasności przedtym niewidźianey: Nie insza tedy istność ciała była, ale przedtym niewidźiana chwała y iasność na ciało wystąpiła.

Lecz iako pisze Damascen, inaczey się teraz rozświeciło oblicze P. Jezusowe, a inaczey oblicze Moyzeszowe, kiedy ono mowił z Bogiem na gorze Synai. Abowiem iasność twarzy Moyzeszowey zewnątrz y zwierzchu nań przychodźiła, z rozmowy oney z Bogiem. 2. Gor. 3. Ale iasność twarzy P. Chrystusowey pochodźiła z wnętrznego, z przyrodzonego, y z własnego światła chwały Bostwa iego; abo też z uwielbienia dusze Pana Chrystusowey: ktora od godźiny poczęcia iego, zawsze chwalebna y uwielbiona była: acz z Bozkiego zrządzenia, promieniow uwielbienia swego na wierzch na ciało nie wypuszczała. Ale teraz iey było na czas dopuszczono, chwałę y iasność swą na ciało tak rospuszczać, iako ią wyleie na ciała uwielbione po ich zmartwychwstaniu. Iedno iż na on czas, chwała na ciało wylana będźie ciału iakoby przyrodzona: ktora teraz w Chrystuśie była iakoby doczesna y przemijaiąca odmiana. Bo iako słońce oświeca obłoki: tak chwała y iasność dusze uwielbioney, ciało w ktorym mieszka, dźiwnie iasnym y ozdobnym czyni. K temu Moyzesz miał tylko iasność twarzy, y tę taką, ktora zasłoną na twarzy położoną zakryta być mogła: lecz P. Chrystus nie tylko na twarzy, ale na wszytkim ciele miał taką iasność, ktora y przez szaty na wierzch przychodźiła. Y przetoż szaty iego stały się tak białe y tak iasne iako śnieg: abo iako w Greckim texcie czytamy, iako światłość. Matt. 17.

A stąd iuż obaczyć możemy, iaka też będźie iasność ciał naszych uwielbionych po ciała zmartwychwstaniu: o ktorey tak Paweł święty mowi: Bywa wśiane ciało w nieuczciwości, a powstanie w chwale. Y sam Pan tak o nim powiedźiał: Tedy sprawiedliwi będą świecić iako słońce w krolestwie Oyca ich. 1. Cor. 15. Matt. 13. Y przetoć P. Chrystus na tym świecie kilakroć pokazał nieiakie znaki y wła-

sności ciał uwielbionych. Naprzod subtelności: kiedy wyszedł z zamknionego żywota Panieńskiego. Więc chyżości abo chibkości; kiedy po morskiey wodźie chodźi. Niecierpliwości lepak: kiedy ciało swe na ostatniey wieczerzy, bez żadnego rozdźielenia y obrażenia, ku iedzeniu dawał. A iasności tu kiedy się przemienił.

Lecz nie tylko sam P. Chrystus, ale y z nim Moyzesz y Heliasz, ukazali sie na ten czas Apostołom, także w iasności y w maiestacie, rozmawiaiący z nim; aby się tym lepiey pokazało, iako będźie chwała uwielbionego ciała, nie tylko w samym Chrystuśie, ale y we wszytkich świętych a wybranych iego. Luc. 9. Kędy obaczmy, że P. Chrystus przy swym przemienieniu, miał czworakie świadki. Z źiemie ucznie swoie: z piekła Moyzesza: z Raiu Heliasza: a z Nieba Oyca mowiącego: Ten iest Syn moy miły. Y widzą Apostołowie Moyzesza y Heliasza mowiące z Chrystusem, iż widzą zakon y Proroki daiące świadectwo P. Chrystusowi. Abowiem Moyzesz był Zakonu dawca; a Heliasz przednieyszy z Prorokow. Iest ieszcze y druga przyczyna, czemu raczey tych dwu na to obrał. Abowiem ci dwa po poście czterdźieści dni widźieli też pierwey chwałę Bożą na gorze Oreb, y mowili z Bogiem: Exod. 34. 3. Reg. 19. po ktorey rozmowie y widżeniu chwały Bożey, dziwnie się oświeciło oblicze Moyzeszowe: a Heliasz potym na ognistym wozie, był zaniesion do Nieba. 4. Reg. 2. Ukazali się tedy ci dwa przy Pańskim przemienieniu: cześcią że byli towarzyszmi Panu Jezusowi w poście czterdźieści dni. Częścią aby iasność ich do iasności P. Chrystusowey przyrownana, daleko się ciemnieysza pokazała. Częścią też, aby się Pan Chrystus tym być pokazał, ktorego chwałę oni przedtym widząc na gorze Oreb, y sami też byli uwielbieni. A żeby się k temu pokazało, iż oni chwały swoiey, ktorą abo przedtym, abo y teraz mieli, nie skąd inąd, iedno z rozmowy z Chrystusem dostali.

II.

Słyszelismy czas, mieysce, y sposob Panskiego przemienienia: słuchaymysz iuż co to przemienie nie sprawiło w serach uczniow Pańskich. Abowiem Piotr, uyźrawszy onę Pańską chwałę, y zakuśiwszy nieco onych roskoszy y słodkości przyszłego żywota: zawołał od radośći: Panie barzo nam tu dobrze.

Iesli chcesz uczynim tu trzy namioty: tobie ieden, Moyzeszowi drugi, a trzeći Heliaszowi. Abowiem iako Marek ś. przydał, Mar. 9. niewiedział co mowił. Bo się tak serce iego od onego widzenia było iakoby upoiło, iż wszytkie duszne śiły od niego zachwycone, niczego inszego, oprocz onego wielkiego wesela nie czuły, ani w się przyiąć mogły. Bo iako statek pełny, inszego napoiu nie przypuszcza, ale cokolwiek weń wleiesz, to zaśię przelewa: tak dusza Piotrowa, tak wielkim weselem napełniona była, że żadney obcey rzeczy przypuścić nie mogła: ale wszytka w onym morzu roskoszy tak ponurzona była: że cokolwiek widźiała y słyszała, y cokolwiek około śiebie miała, to roskosz była, to wesele było, to szczyre szczęście było.

A iesliż tu iedna kropka niebieskiey słodkości tak tego Apostoła serce upoiła, że prawie sam odszedł od śiebie: cożby był rzekł, kiedyby był z potoku roskoszy Bozkiey pełnymi usty pił? Samo tylko człowieczeństwo Pana Chrystusowe tu Piotr w iego chwale widźiał: ieszcze był Bostwa iego światłosci, y nieskonczoney piękności nie oglądał: a tym samym widzeniem tak był unieśiony y rozweselony, że na oney gorze chciał na wieki zostać, zawoławszy: Panie, barzo nam tu dobrze. A iesliż tylko dwu wybranych z Panem w maiestacie swiecących się widząc, tego prośił aby iuż tam został: y nie żądał więcey innego szczęścia na świecie: że się tak był z widzenia ich śliczności roskochał: Cożby dopiero uczynił; gdyby tyśięcy, y dźieśięckroć sto tyśięcy Anyołow świętych przed stolicą Bożą stoiących był widźiał? Dan. 7. gdyby patrzał na posługi Anyołow, na chwałę Archanyołow, na możność Panow niebieskich, na wysokość Kśiążąt, na maiestat Stołecznych, na przedźiwną iasność y świetność Cherubinow y Seraphinow? K temu na tey gorze, nie insze rozmowy, iedno o zeszciu Pańskim, to iest, o męce iego, o krzyżu, o gwoździach, o biczach y zelżywościach słyszał. (Abowiem Moyzesz z Heliaszem, rozmawiali z nim o mękach, y o śmierci, ktorą miał podiąć w mieście Jeruzalem) Luc. 9. Cożby dopiero począł, gdyby był szcześliwe one głosy słyszał, ktore święty Jan Ewangelista w Obiawieniu swoim opisuie: Błogosławienstwo y iasność, y mądrość, y dźiękczynienie, czesć możność y mocnosć Bogu naszemu, na wieki wiekow. Amen. Apoc. 7.

Nad to Piotr na on czas oblicze Pańskie widźiał tylko na

tey źiemskiey gorze, ktora ciernie y oset rodźiła: Bo iesze był nie wstąpił na onę gorę tłustą, y obfitą: na ktorey się upodobało P. Bogu mieszkać. Jeszcze był nie widział oney rzeki, iasney iako kryształ; y onego drzewa na brzegu iey wszczepionego, ktore zbawienny owoc na każdy miesiąc wydaie. Psal. 67. Apoc. 20. Jeszcze był onego miasta, ktore wszytko iest złoto czyste, podobne śkłu czystemu; y iasney iego świece, ktora iest Baranek Boży; y onych dwanaście bram, z całych pereł uczynionych, nie oglądał. Apoc. 21. Ktory tedy na ziemskiey gorze y w śmiertelnym ciele dędąc, tak wysoko był zachwycony, że od radości y od dziwow niewiedział co mowił: Cożby ten był czynił, gdyby tego wszytkiego bez końca zażywać mogł?

Abowiem w tym widzeniu uwielbionego człowieczeństwa Pana Chrystusowego, nie zależyć sama istność chwały krolestwa niebieskiego: ale to iest oney istney chwały iakoby przydatek y przyczynek, daleko podleyszy niźli sama istota chwały. Bo iako daleko stworzyciel przewyższa stworzenie: tak wszelka inna chwała, podleysza iest niźli ona, ktora pochodzi z widzenia stworzyciela. Ktorey chwały zacność ten sam wie, ktory ią swym wybranym nagotował. Przetoż Jzaiasz: Oko, prawi, nie widziało, Boże, okrom ciebie, coś ty nagotował tym co cię czekaią. A tak choćby wszyscy Anyołowie mowili o tey chwale: iednakby nigdy iey zacności, y wielkości wysłowić nie mogli. Bo iako sam P. Bog niezmierzony, nieogarniony, y niewymowny iest: tak też ten dar iest niewymowny. Przetoż choćby o nim ludzka myśl poięła by nawiętsze y narozlicznieysze rzeczy, wszakże nigdy namieyszey iego cząstki nie dosięże.

Ale ta iest nawiętsza rzecz, ktorą o tym szczęściu y chwale niebieskiey niciako poiąć y wysłowić możemy: iż nie inszą chwałą będziemy uwielbieni, iedno tą ktorą y sam Pan Bog uwielbion iest; y nie innego szczęścia y wesela zażywać będziemy, iedno tego ktorego sam P. Bog zażywa. Abowiem iego szczęście y wesele iest, widzieć samego śiebie, y nieskończoney swey piękności zażywać: ktore szczęście y nas też robaczkow z łaski iego potka. Bo iako Jan ś. powiada, będziemy go widzieć tak iaki iest w sobie, y niezmierney piękności iego na wieki bez końca zażywać będziemy. 1. Ioan. 3. W tym tedy iawnym a iasnym widzeniu, ktore samego Boga

własne iest, y ktore mu z strony Bozkiey natury iego należy, świętych wszytkich tak ludzi iako y Anyołow szczęście y błogosławieństwo iest położone. Abowiem w tey rzeczy ludzieaczkolwiek stanem przyrodzenia są podleyszy niżli Anyołowie, wszakże w zacności błogosławieństwa y chwały rowni są Anyołom.

Ale iuż obaczmy, co z tey piękności Bozkiey widzenia pochodzi. Zwłaszcza ono, co Dawid Prorok iednym słowem zamknął, kiedy mowi: Będę nasycony kiedy sie okaże, Panie, chwała twoia. A przeczże będę nasycony? Przeto iż w tobie samym nie tylko ciebie, ale też cokolwiek ludzka wola pożądać, y cokolwiek rozum ludzki poiąć może, iasnie uyźrzę: y przetoż nie będzie nic innego czegobych szukać miał oprocz ciebie. Bo iako ona manna ktora padała z nieba, wszytkich smakow słodkość y roskosz w samey sobie miała, Sap. 16, tak ono widzenie Boga, wszytkie słodkości, wszytkie piękności, wszytkie nauki y wiadomości, a nawet wszytkie roskoszy w sobie ma. Abowiem iako morze wszytkich rzek wody w się zbiera, y nad to ma w sobie swe własne wody: ktore wszytkich rzek wody wielkością przechodzą: Tak też P. Bog ma w sobie wszytkiego stworzenia, tak widzianego iako y niewidzianego piękności y nad to ieszcze ma inne swe własne, ktorych nic użyczył żadnemu stworzeniu.

Jesliż tedy ludzie z tak wielką pilnością iednego ktorego małego dobra tego świata, choć bogactw, choć urzędow, choć roskoszy cielesnych, chocia zdrowia, chocia łaski Panow, chocia przełożeństwa nabywaią: że się żadney prace y żadnych złych przygod na ziemi y na morzu, dla ich dostapienia, nie lękaią: Coż my proszę, czyniciesmy powinni, abysmy tak wielkiego w ktorym sie wszytkie dobra dostąpili? Bo czegoż serce ludzkie żądać może, czegoby tam sowicie nie nalazło? A chcecż się ludzkiey czci y chwały? Tam będzie każdego chwała nie tylko od ludzi, ktora na tym świecie fałeszna y obłudna iest: ale chwała od samego Boga, ktora iest pewna, stateczna, y prawdziwa, y żadney zazdrości nie podległa. 2. Cor. 4. Bogactw y długiego żywota pożądasz? Zywot wieczny na prawicy iego, a na lewicy iego bogactwa y chwała. Prou. 3. Chcesz być książęciem abo krolem wielkim? Tam swięci śpiewaiąc wyznawaią, iż od Boga są uczynieni kapłanami y krolmi, ktorzy z nim będą krolować na wieki. Apoc. 5. Kochasz się w umieiętności y w wiadomości rozmaitych rzeczy? Tam księgi one naydziesz,

zasługą baranka niebieskiego otworzone, w ktorych sie nadoskonalsza umieiętność y wiadomość wszech rzeczy zawiera. Abowiem czego się tu z zosobna, y potrosze, y nie zaraz uczymy na tym świecie; to tam samym chwalebnym widzeniem Bozkiey istności, razem y dostatecznie zrozumiemy. Jest y tych nie mało, ktorzy w łasce y w przyiazni wielkich panow, nawiętsze szczęście położone być mniemaią. Lecz ktore więtsze szczęście być może, iako przyść do tego stanu, do ktorego się dostawszy, stawaią się synmi y przyiaciołmi Krola nawyższego? Naostatek od prac y od frasunkow odpoczynienia wszyscy ludzie pragną. Ale tego nigdzie indzie nie naydą, iedno w onym wiecznym a niebieskim pokoiu. Exod. 16. Abowiem tam Sobotę onę świętą, święcą, w ktorey wszyscy wybrani, nasłodszey oney manny beż prace pożywaią.

Tać tedy, bracia namilszy, iest zapłata, ktora pokutuiącym, y samych siebie dla Boga zapieraiącym, y krzyż swoy na każdy dzień noszącym iest nagotowana. W ktorey acz wszytkie rzeczy wielmożne y nader pożądliwe są: wszakże ono iest nawdzięcznieysze co teraz powiem, iesli to iedno będę mogł powiedzieć. Abowiem w onym szczęściu y weselu, ktore z widzenia Bozkiey istności pochodzi, nie masz sukcessyey: ale wszytko wesele iest pospołu. Abowiem cokolwiek w nim było, to teraz iest: a co teraz iest, to tez potym będzie, to iuż było, y zawsze iest. Bo to iest własność wieczności, iż wszytka iest pospołu. Co iżbyście lepiey zrozumieli, weźmicie ten prosty przykład. Na ucztach wielkich panow, kędy roskoszne potrawy gotuią, każda potrawa ma swoy smak osobny. A im się dłużey obiad przewłoczy, tym więtsze y rozlicznieysze roskoszy z rozmaitych potraw y przysmakow, iednego po drugim pochodzą. Myślciesz teraz sobie (gdyż to w tym żywocie być nie może) żeby pierwsza potrawa oney uczty, y owszem pierwszy kąsek ktory weźmiesz w usta, wszytkie one smaki y roskoszy w sobie miał, ktorych przez cały obiad masz zażywać. Abowiem tedy roskosz ona iedna stałaby za wszytkie, y takby wiele sama w ocemgnieniu, iako inne wszytkie przez cały obiad, iedzącego roskochała. Z tego tedy prostego podobieństwa (ktore nigdy tak wielkich rzeczy zacności nie dośięga) wielkość onego wesela, ktore z widzenia nawyższego dobra pochodzi, iakożkolwiek zrozumieć możemy. Abowiem niemasz w nim żadney successyey, y następowania wesela iednego za drugim, ale wszytko ono wesele, ktore iest,

y ma być we wszytkiey wieczności, w każdey chwilce czasu zupełne iest.

A gdyż tak wielka zapłata, taka chwała, wescie y roskosz na wieki iest zgotowana wszytkim, ktorzy tu za Panem krzyż swoy noszą, y pospołu z nim cierpią: Matt. 16, nie tesknimysz sobie, namileyszy bracia, w pościech, y w pokucie, w pracach y w boleściach żywota ninieyszego. Abowiem te krociuchne y lekuchne ciała utrapienia, sprawuią nam wielkość oney wieczney chwały, ku ktorey nic nie są wszytkie pracc y boleści doczesne. Bo gdyby nam przyszło na każdy dzień wszytkie męki cierpieć: by też y w samym ogniu piekielnym przez długi czas gorzeć: abyśmy iedno mogli Chrystusa w chwale swey oglądać, y być przyięci w poczet świetych iego: izaliby nie słuszno było wszytkie cięszkości znosić, abysmy iedno tak wielkiego dobra, y tak wielkiey chwały uczestnikami byli? 1. Cor. 4, Rom. 8, Augu. in Manua. Abowiem czekamy na Zbawiciela y Pana naszego Jezusa Chrysta, ktory takież naprawi y przemieni te podłe ciała nasze, y uczyni ie podobne iasności chwalebnego a uwielbionego ciała swego. Philem. 3. Ktory z Oycem y z Duchem świętym żywie y krolule na wieki wiekow. Amen.

NIEDZIELE TRZECIEY W POST, EWANGELIA.

o Dyable niemym wyrzuconym. u Lukasza ś. w Rozdziale II.

Czasu onego: Matth. 9. et 12. Wyrzucał Jezus czarta ktory był niemy. A gdy wyrzucił czarta, przemowił niemy: y dziwowały się rzesze. A niektorzy z nich mowili: Mocą Beelzebuba książęcia czartowskiego, wyrzuca czarty. Drudzy zasię kusząc, domagali się znaku od niego z nieba. A on widząc myśli ich, rzekł im: Każde krolestwo przeciw sobie rozdzielone, będzie spustoszone: y dom na dom upadnie. A iesliż y szatan rozdzielon iest przeciw sobie: iakoż się ostoi krolestwo iego? gdyż powiedacie, iż ia mocą Beelzebuba wyrzucam czarty. Mar. 3. A iesliż ia mocą Beelzebuba wyrzucam czarty: synowie waszy czyiąż mocą wyrzucaią? Przetoż oni sędziami waszemi będą. Lecz iesli palcem Bożym wyrzucam czarty: zaisteć przyszło do was

krolestwo Boże. Gdy mocarz zbroyny strzeże domu swego: w pokoiu są maiętności iego. Ale iesli mocnieyszy nadeń nadszedszy zwycięży go: odeymie wszytke broń od niego w ktorey ufał, y korzyści iego rozda. Ktoć nie iest zemną, przeciw mnie iest: a kto nie zgromadza zemną, ten rosprasza. Gdy duch nie czysty wynidzie od człowieka: chodzi po mieyscach bezwodnych, szukaiąc odpoczynku. A nie nalazszy, mowi: Wrocę się do domu mego skądem wyszedł. A przyszedszy nayduie gi umieciony y uchędożony. Tedy idzie y bierze z sobą siedmiu innych duchow gorszych nad się: a wszedszy mieszkaią tam. Y stawaią się poślednieysze rzeczy człowieka onego gorsze niżli pierwsze. Y stało sie, gdy on to mowił, podniozszy głos niektora niewiasta z rzesze, rzekła mu: Błogosławiony żywot ktory cię nosił, y piersi ktoreś sał. A on rzekł: Y owszem błogosławieni ktorzy słuchaią słowa Bożego y strzegą go.

Jż tego czasu świętego Kościoł Boży wierne syny swoie, ku uznaniu samych siebie y ku pokucie prawdziwey tym pilniey przywodzi: przetoż też y czart nieprzyiaciel zbawienia naszego, y przeciwnik Chrystusow y Kościoła iego, wszelakim obyczaiem przeszkadza do tego: a osobliwie usiłuie grzesznemu człowiekowi zatkać gębę iego: aby się nie spowiadał grzechow swoich, abo się nie zupełnie spowiadał: to iest, aby chcąc wiedząc ktory grzech zamilczał, a tak postaremu był w mocy dyabelskiey. Czego abysmy się pilnie wystrzegali, czyta nam oto Kościoł tę Ewangelią o człowiecze niemym a opętanym: z ktorego skoro Pan Chrystus czarta wypędził, wnet on począł mowić. Na przykład wszytkim nam, abysmy się temu dyabelstwu niememu długo trzymać y pętać nie dali: ale wypędziwszy ie, abysmy mowili, spowiedaiąc się grzechow swoich: abysmy grzechow odpuszczenie y łaskę y miłosierdzie Pańskie otrzymali. Ale iuż wykładu Ewangeliey świętey posłuchaymy.

I.

Pan Jezus wyrzucał dyabelstwo, a ono było nieme: a gdy wyrzucił dyabelstwo, wnet przemowił niemy: zdziwiły się rzesze. Tu naprzod obaczmy, iako dyabeł częstuie te ktore raz osiędzie. Bo iako tego nędznego człowieka na ciele opętał, czy-

niąc go niemym y ślepym, iako Mattheusz święty dokłada; Matt. 12, y głuchym, iako Theophilaktus z Greckiego wywodzi: tak też ktore raz przez kacerstwo iakie, abo przez grzech smiertelny na duszy opęta y podbiie sobie; czyni ie ślepymi, aby nie widzieli, co iest dobrego: aby nie tylko nie baczyli, iaka iest sprosność y szkaradość grzechu: ale aby się ieszcze kochali we złościach, y chlubili się co w nagorszych rzeczach. Czyni ie głuchymi, aby nie słuchali prawdy słowa Bożego prawdziwego, y upominania Chrześciańskiego. Zatwardza ich serce iako opokę, abo ie ubija iako drogę, abo ie ciernim zatyka prac y roskoszy doczesnych, aby nasienie słowa Bożego żadnego w nich pożytku nie czyniło. Luc. 8. Czyni ie niemymi, aby nie mowili prawdy, aby się Panu Bogu w Ducha a w prawdzie nie modlili, aby mu nie dziękowali za rozliczne dobrodzieystwa iego, a nadewszystko aby nie wyznawali, ani się spowiadali grzechow swoich: Ioan. 4. gdyż to iest rzecz pewna z pisma świętego, iż kto zakrywa grzechy swoie, ten nie będzie usprawiedliwiony: ale kto się ich wyspowiada, a opuści ie; ten dostąpi Pańskiego miłosierdzia. Prou. 28. Takieć iest okrucieństwo czarta złośliwego nad tymi ktore opanuie: tak iżby człowiek słusznie mogł wpaść w rospacz, by go to nie cieszyło, iż Pan Chrystus iest daleko mocnieyszy nad czarta: ktory y podziśdzień w Kościele swym świętym powszechnym, przez słowo swe, y przez święte Sakramenta, osobliwie przez Krzest, a pokutę świętą wyrzuca dyabelstwo. Chrysost. Boć kapłani tylko sługami są; a on iest ktory krzci, on ktory rozgrzesza, on ktory własną mocą swą grzechy odpuszcza. On ktory gotow iest przyiąć każdego y wyzwolić go od czarta okrutnego, by się iedno z wiarą a z pokutą prawdziwą nawrocił do niego. Tak iako tu nad tym człowiekiem w ocemgnieniu czworakie cudo pokazał. Bo ślepy przeyźrzał, głuchy usłyszał, niemy przemowił, opętany od czarta wybawion był.

Ale obaczmy iako rozne były sądy o tey Pańskiey sprawie. Rzesze się dziwowały, y wyznawały że ktory takie cuda czynił, był synen Dawidowym, to iest, Chrystusem y Messyaszem obiecanym. Ale Pharyzeuszowie, ktorych dusze ciężey był szatan posiadł, niżli tego opętanego ciało, sprawy Boże dyabłu przypisuą. Prosto iako y dziś heretykowie, cuda ktore Pan Chrystus w Kościele swym, mocą krzyża świętego, przy

odpuściech, na wzywanie świętych, przez naświętszy Sakrament, przez reliquie świętych, y inszymi sposoby sprawuie ku potwierdzeniu wiary; te oni abo za baśni y plotki maią; abo iesli ich zaprzeć nie mogą, tedy ie bluźnierskie dyablom przypisuią: Matt. 12, co iest grzech przeciw Duchowi świętemu, ktory im nie będzie odpuszczony, ani na tym, ani na onym świecie.

Ale my im na to odpowiedzmy, iako tu Pan Chrystus Zydom odpowiedział. Naprzod, żeć dyabeł dyabła nie wygania (iako y kruk krukowi oka nie wykłuie) ani się sam psuie: ale owszem twierdzi a umacnia krolestwo swoie. Lecz gdybym ia mocą Książęcia szatańskiego wyrzucał dyabelstwo; tedyby szatan sobie szkodził, y samby się psował (gdyż każde krolestwo w sobie rozdwoione, zginąć musi.) A tak niesłusznie mię potwarzacie, abym ia dyabelską mocą wyrzucał dyabelstwa. Także my też kacerzom odpowiedzieć możem. A iesli nam rzeką przeciw temu, że to dyabli zmyślaią, iakoby się bali reliquiy y wzywania świętych; aby ludzie zatrzymali w błędzie; to się iuż kacerze mędrszymi czynią nad Chrystusa, że wywod iego w niwecz obracaią: niechże się z nim chcąli dysputuią, nam iest dosyć na słowie Pana Chrystusowym, żeć dyabeł dyabła nie wygania, y nie iest sam sobie przeciwny. Przetoz to moc Boża iest, przed ktorą czart ustępować musi.

Drugi dowod Pański iest, Jesliż ia mocą dyabelską wyrzucam dyabelstwa, czyiąż mocą synowie waszy wyrzucaią? Jakoby rzekł: Wyrzucaią dyabelstwa, y synowie waszy, exorcystowie Zydowscy, abo y uczniowie moi, w imię moie: a iesliż wyznawacie że oni Boską a nie czartowską mocą wyrzucaią, a czemuż o mnie inaczey trzymacie? Także y my powiedzmy odszczepieńcom. Przodkowie naszy, Apostołowie, Męczennicy, Mniszy, y Biskupi święci w kościele powszechnym, iako Marcin S. Antoni, Hilaryon, y inni rozliczni święci w kościele Papieskim w teyże wierze co y my, mocą Bożą cuda czynili, y rozmaite dyabelstwa wyrzucali, a częstokroć samym znamieniem Krzyża ś. takież Msze miewaiąc, y świętych wzywaiąc, y reliquie ich maiąc w uczciwości: a iesliż wyznawać musicie, że to czynili mocą Bożą, a nie dyabelską: a czemuż y o ich potomkach inaczey trzymacie? ktorzy chociaż daleko są grzesznieyszy, ale przedsię w teyże wierze trwaią, y

w tymże kościele co y oni. A przetoż oni będą sędziami waszymi.

II.

Trzeci Argument Pański iest: Nie może nikt wniść do domu mocarzowego, y pobrać statek iego, aż pierwey zwycięży y zwiąże mocarza: a tam dopiero pobierze łupy z domu iego. Matt. 12. Zbroyny mocarz byłci dyabeł, ktory przed przyszciem Pana Chrystusowym miał pod swą mocą wszystek świat: ale trafił na Mistrza nad się mocnieyszego Chrysta Pana, ktory mu odiął wszytkę zbroię y oręże iego, to iest grzechu, ktorymi on ludzie pod swą moc podbiiał: gdy nas omył z nich we krwi swoiey: a skaziwszy grzech, y odiąwszy zbroię nieprawości: łupy iego, to iest ludzie, ktore on w cięszkiey niewoli trzymał, te mu zasię pobrał, y Anyołom ku strzeżeniu rozdał. Apoc. 1. Jakoby rzekł Pan Chrystus: Nie rzkąc abym ia miał mieć iaką społkę ze dyabły: alem owszem na to przyszedł, abym dyabła zwyciężył, wyrzucił y zepsował, ze wszytkimi sprawami iego. Bo miedzy wyganiaiącym a ućiekaiącym, nie masz pewnie żadnego towarzystwa. A gdyż szatan przedemną uciekać musi, odemnie iako od mocnieyszego bywa wypędzony; tedyć pewnie zemną żadnego towarzystwa nie ma. Tegoż y my wywodu możem użyć naprzeciw odszczepieńcom.

A iżby Pan Jezus tym więcey okazał, że on nie ma żadney sprawy ze dyabłem, tedy przydaie ten czwarty dowód: Jż kto nie iest zemną, ten iest przeciwko mnie: a kto ze mną nie zgromadza, ten rosprasza. Jabych, prawi, miał co mieć społecznego ze dyabłem? gdyż moia rzecz iest zbawiać a iego zatracać: moia rzecz iest zgromadzać rosproszone, a iego rospraszać zgromadzone? Jakoż się ia tedy z nim zgodzić mogę? Ktore słowa przywodząc Cypryan Biskup y męczennik święty, mowi. Ktory, prawi, zgodę y pokoy targa, ten iest przeciw Panu Chrystusowi. Ktory gdzie indzie zgromadza, oprocz Kościoła ś. powszechnego, ten rosprasza Kościoł P. Chrystusow. Cyprian. Skąd też każdy łacno poznać może, czyi to są słudzy, ktorzy Kościoł P. Chrystusow rospraszaią, y na rozliczne sekty roztargiwaią: iesli Chrystusowi, czyli dyabłowi? Bo kto nie iest z Chrystusem w iednym świętym powszechnym Apostolskim Kościele iego, ten iest Antychrystem: to

iest, przeciwnikiem Pana Chrystusowym, a członkiem szatańskim. A choć rzkomo zgromadza do swych zborow, pod imieniem iego: tedy przed się nie zgromadza w iedność, ale owszem z szatanem rosprasza.

Na ostatek Pan Chrystus, zbiwszy potwarze Zydowskie mocnymi wywody, teraz im opowiada skaranie wszech bluźnierzow. Gdy prawi, duch nieczysty wynidzie z człowieka, tedy chodzi po mieyscach suchych, szukaiąc pokoiu: a nie nalazszy, wraca się z siedmią gorszych, do pierwszego domu, z ktorego był wyszedł, nalazszy gi prozny, miotłami umieciony y ozdobiony: y staią się ostatki onego człowieka gorsze niżli przodki. Jakoby rzekł P. Chrystus: Ponieważ wy mnie Krola y Messyasza swego, z nauką y z cudami tak iawnymi przyiąć niechcecie, y czynicie się niegodnymi krolestwa Bożego: Przetoż sprawiedliwym sądem Bożym zaślepieni, y ciężey od ośmi szatanow opętani, coście pierwey od iednego byli wyzwoleni: gdyż was szatan nayduie prozne, od prawych uczynkow dobrych, a iedno miotłami zwierzchu umiecione, y ceremoniami zakonnymi ozdobione. Przetoż będzie was wolał opanować a niżeli pogany, ktorzy są iako mieysce wyschłe, y niepokropione wodą krztu świętego, ani omywaniem zakonu starego.

Ktore słowa Pańskie straszliwe, nie tylko przeciw Zydom służą, ale y przeciw odszczepieńcom, y złym Chrześcianom: ktorzy zbywszy raz szatana przez pokutę prawdziwą, zasię mu mieysce czynią w sercu swoim, upadaiąc w pierwsze grzechy swoie. Bo iuż tacy pewnie za iednego ośmi gorszych szatanow dostaią: od ktorych tak bywaią opętani, y w grzechach zaślepieni; że się iuż z mocy dyabelskiey trudno wybić y wywięzać maią. Bo iako Turcy dostawszy ktorego zamku pod Chrześciany, tak gi mocnie opatrzaią y osadzaią; że się zda niepodobno, aby go kiedy Chrześcianie znowu dobyć y osięgnąć mieli: Tak też prawie szatan kogo tak raz opanuie, tego iuż nie puści, bez wielkiey a osobliwey łaski y pomocy Bożey.

To my wiedząc namileyszy bracia, nie dawaymysz więcey mieysca szatanowi: ale wybiwszy się raz z mocy iego, z łaski Pana Chrystusowey, żyimy w sprawiedliwości y w świątobliwości, przed oblicznością P. Boga y Zbawiciela swego, przez wszytkie dni żywota naszego. Luc. 1. A strzegąc się

uporu tego Zydowskiego, y odszczepieńskiego, naśladuymy prostoty y nabożeństwa oto tey niewiasty, ktora była figurą kościoła powszechnego: ktora widząc cichość y niewinność Pańską, y niesprawiedliwość Zydowską przeciw iemu, gdy inszy milczeli, ona Duchem świętym zapalona, wydała świadectwo o prawdzie, y błogosławiła pospołu matkę y syna: Błogosławiony, prawi, żywot, ktory ciebie nosił, y piersi ktorycheś pożywał. Jakoby tak rzekła: Niesprawiedliwie wy Zydowie słowa y uczynki tego człowieka świętego potwarzacie, iakoby wszytko szatańską mocą y mowił y czynił: aleć ia chociam prostaczka, baczę z tych słow prawie Bozkich, z nauki iego szczerey a zbawienney, y z tych tak mądrych a mocnych odpowiedzi, że on iest naświętszy, nalepszy, y nablogosławieńszy: y błogosławiona matka ktora go porodziła. Z ktorych słow przyczyny począł też Pan zalecać słowo Boże, y wiarę ku niemu. Y owszem, prawi, błogosławieni, ktorzy słuchaią słowa Bożego y strzegą go. Nie odrzucaiąc tego co powiedziała, że błogosławiona iest matka iego, ktorą błogosławią wszyscy narodowie: ale coś inszego y nam potrzebnieyszeo opowiada, iakoby tak mowiąc: Błogosławionyć w prawdzie żywot ktory mię nosił, piersi ktorychem pożywał: Ale iż to błogosławieństwo we wszytkich iest, ukażę ie tobie niewiasto, iako y ty, y wszyscy inszy mogą też być błogosławieni. Bo kto słucha słowa mego y strzeże go, ten też iest błogosławiony: ten też iest moim bratem, y siostrą, y matką duchowną. Matt. 12. Panie Boże wszechmogący day to, abysmy y my słowa Bożego słuchali, y tak ie uczynkami pokazowali, iakobysmy y tu łaskę Pańską y błogosławieństwo prawdziwie otrzymali, y na potym żywot wieczny. Amen.

NA TĘŹ NIEDZIELĘ TRZECIĄ W POST,

Kazanie świętego Augustyna, o Spowiedzi.

Serm. de tempore 66.

Często nas pismo ś. upomina, abysmy się do lekarstwa Spowiedzi uciekali, nie dla tego iżby Bog spowiedzi naszey potrzebował, przed ktorego oczyma wszytkie rzeczy są, ktore

myślimy, mowimy, abo czynimy; ale iż my inaczey zbawieni być nie możemy, ażbysmy się tego z żałoscią spowiadali, cosmy złośliwie z niedbalstwa czynili. Kto skarży na się w grzechach swoich, na tego dyabeł nie będzie miał w dzień sądny co skarżyć: byle iedno spowiadaiący się żalem zgładził to co uczynił, a powtore nie wznawiał tego co broił. Spowiadaycie się, mowi Jakub Apostoł, ieden drugiemu grzechow swoich, a modlcie się ieden za drugiego, abyście byli zbawieni. Iac. 5. Y zaś błogosławiony Apostoł: A usty dzieie się wyznanie na zbawienie Rom. 10. Lecz y Salomon o spowiedzi grzechow mowi: Kto pokrywa grzechy swoie, nie powiedzie mu się: a ktoby się ich spowiadał, y opuścił ie, miłosierdzia dostąpi. Prou. 28. Wielkie iest zbawienia lekarstwo nie powtarzać tego, cosmy niezbożnie czynili, y pierwszych ran blizn znowu nie rozdzierać. A iako mowi Jan Ewangelista: Gdybysmy się spowiadali grzechow naszych, wierny Bog iest y sprawiedliwy, iżby nam odpuścił grzechy nasze, y oczyścił nas od wszelkiey nieprawości. 1. Ioan. 1. Takżeć y Dawid w Psalmiech mowi: Rzekłem: Wyznam na się niesprawiedliwość moię Panu, a tyś odpuścił niezbożność grzechu mego. Psal. 31.

Za żywota niech się grzesznik spowiada co uczynił, bo niepożyteczna iest Spowiedź w piekle, ani tam pokuta do zbawienia pomaga. 2. Cor. 6. Oto teraz czas zbawienia: oto teraz czas przyiemny Bogu. Teraz czas odpuszczenia pokutuiącym; ale po śmierci czas będzie pomsty nad niedbałymi o spowiedź złości swoich. Abowiem wszyscy niezbożni gorzką teraz maią w mękach pokutę, ale im nie pomaga na odpuszczenie; lecz sumnienie trapi na przymnożenie mąk ktore cierpią. Bo mogli byli przez spowiedź uyść srogości mąk, a niechcieli: przeto iako zwierzchu od płomieni, tak zewnątrz od sumnienia własnego udręczenie maią.

Jako może lekarz ranę uzdrowić, ktorey się chory wstydzi ukazać? Bog spowiedzi naszey pragnie, oby miał słuszną, przyczynę do odpuszczenia. Kto grzechow swoich tai, y wstydzi się ich na zbawienie spowiedać: Boga ktorego ma sędzią, będzie miał y zemścicielem. Niechay się dobrze sądzi człowiek na tym świecie, aby go Bog nie osądził na wieczne potępienie.

Dwoiaki płacz ma mieć w pokucie wszelki grzesznik: ieden

za to, iż przez niedbalstwo nie czynił dobrego: drugi o to, iż przez śmiałość czynił wiele złego. Abowiem czego, było trzeba, nie czynił: a czego było nie trzeba, to czynił. Spowiedź usprawiedliwia, spowiedź odpuszczenie grzechow daie, wszytka nadzieia odpuszczenia w spowiedzi należy. Spowiedź uczynek iest miłosierny, zdrowie chorego, iedyne iest siłom naszym lekarstwo z pokutą, ktorey samże Zbawieciel w Ewangeliey moc ukażuie, mowiąc: Pukutycie, bo się przybliżyło krolestwo niebieskie. Matt. 4. Y Jan Krzciciel: Czyńcie owoce godne pokuty. Owoc godny iest pokuty, przeszłe grzechy opłakać, a drugi raz ich nie czynić; iako napisano: Nie przydaway grzechu do grzechu. Eccle. 5. Omiycie się, mowi Pan przez Jzaiasza Proroka, a bądzcie czystymi. Isa. 1. Omywa sie tedy, y czystym iest, ktory y za przeszłe grzechy płacze, y więcey się ich nie dopuszcza. Omywa się, a czystym nie iest? ktory płacze tego ca zbroił, a broić nie przestaie; lecz po płaczu powtarza to co był opłakał, żeby zaś miał za co płakać. O tych błogosławiony Piotr straszno mowi: Pies co się wrocił do zwrocenia swego. 2. Pet. 2. Synu, zgrzeszyłeś, mowi pismo ś. nie grzeszże drugi raz: ale zo dawne odpraszay, abyć ie odpuszczono. Eccle. 21.

Prawdziwa pokuta nie liczbą lat bywa pomierzana, ale gorzkością dusze. Przetoć błogasławiony Piotr wnetże od Pana odpuszczenie wziął, iż barzo gorzko płakał za grzech troiego zaprzenia. Matr. 26. Pokuta chociażby była przez krotki czas, iesli się czyni zewnętrzną serca gorzkością, nie gardzą nią przed sędzią sprawiedliwym Bogiem nie tak dba Bog o długość czasu, iako sobie szczerość pokutuiącego waży. Kto abowiem w Chrystusa wszytkim sercem dufa, choćby też wielą grzechow umarł, wiarą swoią będzie żył na wieki. Jako sam Pan w Ewangeliey mowi: Jam iest zmartwychwstanie, y żywot: kto wierzy w mię, choćby też y umarł, będzie żyw: y wszelki kto żyie, a wierzy w mię, nie umrze na wieki. Ioan. 11. O śmierci to duszney powiedział, ktora się icy dla choroby grzechow przydaie.

Bog z przyrodzenia miłosiernym iest, gotowy iest zbawić przez miłosierdzie, ktorych nie nalazł sposobnych do zbawienia przez sprawiedliwość. Ktory chce aby wszyscy ludzie zbawieni byli, a żaden nie zginął. Ktory przez Proroka mowi: W ktorykolwiek dzień nawroci się grzesznik, będzie żywo-

tem żył, a nie umrze. 1. Tim. 2. By też każdy był niewiem iako grzeszny y niezbożny, iesli się do pokuty uda, niechay nie wątpi dostąpić odpuszczenia przez miłosierdzie. Na tym świecie pokutuiące, miłosierdzie Boże wspomaga: a na przyszłym pokuta nie pomaga; ale rachunek spraw naszych dać mamy. Na tym tylo żywocie wolny przystęp do pokuty: po śmierci żadney wolności do poprawy nie masz. Przetoż poki czas mamy, pokutuymy: a tak się nam przybliży krolestwo niebieskie. Ktorego day Boże abysmy dostąpili, przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.

NIEDZIELE SRZODOPOSTNEY, EWANGELIA

o nasyceniu pięci tysięcy ludzi pięciorgiem chleba, u Jana ś. w Rozdziale 6.

W on czas: Matt. 14, Marc. 6, Luc. 9. Odszedł Jezus za morze Galileyskie, ktore iest Tyberyadskie; y szła za nim rzesza wielka, iż widzieli znaki, ktore czynił nad chorymi. Wszedł tedy Jezus na gorę: y siedział tam z uczniami swemi. A była blizko Pascha, święto Zydowskie. Podniozszy tedy oczy Jezus, y uyźrzawszy iż wielka rzesza idzie do niego, rzekł do Philippa: Skąd kupiemy chleba, żeby ci iedli? A mowił to kusząc go: bo sam wiedział co miał czynić. Odpowiedział mu Philip. Za dwieście groszy chleba nie dosyć im będzie, żeby każdy mało co wziął. Rzekł mu ieden z uczniow iego, Andrzey brat Symona Piotra: Jest tu iedno pacholę, co ma pięcioro chleba ięczmiennego, y dwie rybie: ale coż to iest na tak wielu? Rzekł tedy Jezus: Każcie ludziom usieść. A było trawy dosyć na onym mieyscu. A tak usiadło mężow w liczbie iakoby pięć tysięcy. Wziął tedy Jezus on chleb: a dzięki uczyniwszy, rozdał siedzącym, także y z ryb ile chcieli. A gdy się naiedli, rzekł uczniom swoim. Zbierzcie zbywaiące ułomki, aby nie zginęły. Zebrali tedy y napełnili dwanaście koszow ułomkow z pięciorga chleba ięczmiennego, ktore zbywały tym co iedli. Oni tedy ludzie uyźrzawszy cud ktory Jezus uczynił, mowili: Jż ten iest prawdziwie on Prorok, ktory miał przyść na świat. Tedy Jezus poznawszy, iż

mieli przyść abo go porwali, y uczynili krolem, uciekł zasię sam ieden na gorę.

Jż ta Niedziela dzisieysza, nad inszych postnych obyczay wesoła iest, dwie tego przyczynie nayduię, Chrześcianie mili: Jedna, iż ta Niedziela iest ostateczna z onych śiedmi, ktore Septuagesimą zowią: y znamionuie nam on wiek ostaczny żywota wiecznego, gdzie nas Pan Chrystus zawiodszy z sobą na gory one wieczne, nasyci y nakarmi daleko lepiey a niżli te rzesze, prawym a wiekuistym weselem. Druga przyczyna iest: Jż Kościoł Chrześciański matka nasza, maiąc tę nadzieię o nas syniech swoich, żesmy iuż przykładem hetmana naszego Chrysta Pana, na pokuty świętey przez post a słowo Boże, czarta zwyciężyli: Matt. 4. Matt. 15. Luc. 11. a żesmy go przykładem oney Poganki, z domu serca naszego, gorącą a ustawiczną modlitwą wypędzili, a wypędziwszy, iużeśmy dawno, iako y on niemy dziś tydzień, przez pokorną a zupełną spowiedz przemowili, y ziednalismy się prawdziwie z Panem swoim: te nadzieię, mowię, Kościoł o nas maiąc, upomina nas abysmy się w Panie weselili. Wy, prawi, ktorzyście byli w smutku y w żałości pokuty prawdziwey, weselcie się tą nadzieią żywota wiecznego, a bądzcie nasyceni prawdziwą pociechą. Ale iuż przystąpmy do textu Ewangeliey świętey, a obaczmy z niey nauki y przykłady rozmaite.

I.

Gdy szedł Pan Jezus za morze Galileyskie, poszło za nim ludzi mnostwo wielkie: częścią oby słuchali słowa Bożego, a częścią aby widzieli cuda ktore czynił. Tym przykładem, y my napomnieni być mamy, aby ta pierwsza praca nasza y staranie było, żebysmy Pana Chrystusa naśladowali, słowa iego świętego słuchali, y szukali krolestwa y sprawiedliwości iego: Matt. 6. to iest, abysmy prawymi Chrześciany, sługami, y naśladowcami Chrystusowymi byli, żyiąc w teyże pokorze, miłości, cichości, cierpliwosci, iako on nam przykład po sobie zostawił. Bo iesli się o to z pilnością starać będziemy, tedy nam żywność y opatrzenie słuszne przypadnie barzo snadnie. Bo iako się Pan Chrystus starał o te rzesze, ktore go naśladowały: tak się y o

nas pewnie starać będzie, y opatrzy nas wszelakimi potrzebami gdy go iedno będziemy naśladować.

Daley pisze Ewangelista święty: Jż Pan Jezus widząc one wielkość ludzi do siebie zgromadzoną, tedy rzekł do Philippa: Za co kupiemy chleba, aby ci co iedli? A to, prawi, mowił kusząc go, to iest, doświadczaiąc wiary y ufności iego. Bo on iuż wiedział dobrze, co miał czynić. Z tego zasię przykładu nauczyć się możem, że też takież Pan Bog wiernych swoich czasu niedostatku doświadcza, kusi, ćwiczy y probuie, iesliże weń statecznie a prawdziwie wierzą, a iesli nadzieię w nim szczerze pokładaią: y nawodzi ich, aby odwracaiąc oczy swe od niedostatku y potrzeby, poglądali na moc Boską, y na słowa y obietnice iego: będąc tego pewni, że ie może wyżywić samym słowem, a iż ich nigdy nie opuści, chociaby im też na wszytkim schodziło.

Przetoż nie mamy w tym Philippa y Andrzeia naśladować, że oni prawie zwątpili y wszytke nadzieię utracili, żeby taka wielkość ludzi mogła być na puszczy nasycona. Bo tak Philip mowi: Nie stałoby im chleba za dwieście groszy (znać że nie mieli więcey we wszytkim skarbie swoim, nad te dwieście groszy), chociaby gi po małym kąsku rozdzielono. Andrzey takież mowi: Ba iestci tu ieden młodzieniec, ktory ma pięcioro ięczmiennego chleba, y dwie rybie: Ale co to iest na tak wiele ludzi? W tym niedowiarstwie, mowię, nie mamy my Pańskich Apostołow naśladować. Bo onym ieszcze na on czas nie dziw było że nie mieli doskonałey wiary, iż ieszcze nie do końca byli świadomi mocy y wszechmocności Pana Chrystusowey. Ale my co za wymowkę mieć będziemy, ktorzysmy się iuż dziwnych cudow iego, y Boskiey mocy iego nasłuchali, napatrzali, y samą rzeczą częstokroć doznali? Bo aczci się zda rozumowi trudno, żeby nas Bog miał opatrzyć potrzebami, w wielkim niedostatku wszytkich rzeczy: Jż iako ono mowią, trudno warzyć bez ognia, trudno piec chleba gdzie mąki nie będzie: ale iednak rozum musi ustępować wierze: obaczywszy że P. Bog iest wszechmocny, y wierny we wszytkich obietnicach swoich: ktoremu nie nowina dziwnym sposobem swoie opatrować: Jako Zydy przez czterdzieści lat na puszczy manną: Heliasza przez posługę krukową: Danyela we lwiey iamie, y inszych takich wiele. 2 Esdr. 9, 3. Reg. 17, Dan. 14. Tak iako y tu, Pan Jezus, po tak małowierney uczniow swych odpowie-

dzi, kazał ludziom usieść na sienie po gromadach, z dzięki uczyniwszy abo przeżegnawszy chleb y one dwie rybie, rozdawał siedzącym aż się wszyscy naiedli. A tu obaczaymy iż tam Pan Bog dopiero wspomaga, y tam dopiero swą moc okazuie, kiedy iuż inszey żadney nadzieie y pomocy nie masz. A dla tego tak długo odkłada, iż niechce aby cześć y chwała iego miała być komu inszemu przypisana: ale w rzeczach opłakanych dopomaga, aby swą, y słowa swego świętego moc okazał, iżbysmy mierzyli, że on iest nagotowszy wspomożyciel czasu potrzeby.

II.

Ale gdyż to iest tęga a pospolita pokusa, staranie o żywności, y o potrzebach doczesnych, uczmysz się tu pilnie, iako się iey sprzeciwiać, y iako ią przewyciężyć mamy. Abowiem ktory tu pięciorgiem chlebow nakarmił pięć tysięcy ludzi, nie licząc białychgłow ani dzieci (ktorych pewnie iesli nie więcey przynamniey tak wiele iako y mężow było: gdyż płeć niewieścia pospolicie iest nabożnieysza niżli męska) ten tedy ktory to na on czas czynił, iest ieszcze żyw, a nigdy nie umrze, y iest także mocny, a także miłosierny, iako y kiedy przed tym. Abowiem Pan Bog nigdy się nie mieni, ale zawsze tenże iest, a lata iego nigdy nie ustaią. Psal. 101. A coż się my tedy pieczołować mamy tak o żywność iako y o odzienie nasze, iemu nie ufaiąc? Jzali nie on sam dał nam dusze y ciało? A iesliż dał to co iest wietszego, iakoż y mnieyszego dać nie ma? Azaż tedy nie tańsza iest żywność, niżli dusza? y odzienie, niżli ciało?

Nad to ieszcze słuchaymy iawnego roskazania iego. Powiadam wam, mowi P. Chrystus, nie pieczołuycie się o dusze wasze cobyście iedli, ani o ciała wasze, czymbyście ie przyodziewać mieli. Boć się o to wszytko Poganie staraią: A też ci wie wasz Ocice niebieski, że tego wszytkiego potrzebuiecie. Matt. 6. A iesli nas nic nie rusza Pańskie przykazanie: tedy wżdy słuchaymy, iako niepożyteczne iest to zbytnie staranie, a iako nam nic pomoc nie może. Abowiem kto z was, mowi P. Chrystus, by też myślił y nad myślił, będzie mogł nadstawić wzrostu swego aby ieden łokieć? Jesliż tedy y tey małey rzeczy nie możecie: a coż się o czym inszym staracie?

Naostatek y to uważaymy, iako wiele złego z tego starania o brzuchu płynie y pochodźi. Stądci wszytkie zdrady, łupie-

stwa, kradźiestwa, lichwy, y rozboystwa. Bo gdy my wszytko swe staranie na się obracamy, y boimy, się aby nam kiedy na czym nie schodźiło: tedy wnet cudzych maiętności pożądamy, pożądanych zdradą do siebie przyciągamy: abo iesli się nam ta droga nie powiedźie, więc abo ukradniemy, abo gwałtem wydrzemy, z wielkim obciążeniem bliźniego naszego, y zgwałceniem wszelakiey miłości y sprawiedliwości Chrześciańskiey. Nakoniec nayduią się tacy, ktorzy y bliznie swoie o śmierć przyprawuią, aby ich maiętności pośieść y ośięgnąć mogli. Co acz rzecz sroga y okrutna, ale to wszytko nie łakomemu. Tak iż nie darmo rzekł Paweł święty: Iż ta chciwość, y to przeklęte łakomstwo, iest prawie korzeniem wszytkiego złego. 1. Tim. 6. Ano gdybysmy w Boga wierzyli, y ufali iemu, y wrzucali nań wszytko swe staranie, y poruczali mu wszytkie sprawy nasze, tedyby żaden z nas dusze swey zdradami, lichwami, łupiestwem, kradźiestwem, łakomstwem, nie pomazał. 1. Petr. 3. In summa, to zbytnie o brzuchu staranie iest naprzeciw wierze, naprzeciw Pańskiemu przykazaniu, y iest źrodłem y przyczyną wszelakiego złego.

Przetoż słuszna rzecz iest, abysmy rzecz tak szkodliwą, y tak niezbożną od śiebie odrzuciwszy, z tą rzeszą się wszyscy na Panie Jezuśie, y na słowie iego świętym zawieszali. Wszytkie tedy myśli y starania nasze, na niego wrzucaymy, y z iego ręku wszytkiego czekaymy, prziymuymy, pożywaymy, za to pewnie maiąc, że on nas wychowa, y wszech potrzeb doda. Bo nam sam tak przyobiecać raczył: Naprzod, prawi, szukaycie krolestwa Bożego, y sprawiedliwości iego, a to wszytko wam będźie przyrzucono.

Daley powiada Ewangelista święty: iż gdy się wszyscy naiedli, roskazał P. Jezus uczniom, aby zebrali zostałe sztuki abo odrobiny, aby nie poginęły. Gdźie też y nam w tym przykład zostawić raczył, abysmy darow Bożych na zbytki nie obracali, ani ich marnie utracali, ani rozpraszali: ale opatrzywszy swe potrzeby, ostatek hoynie ubogim y potrzebnym rozdawali. Tak iako tu Pan Chrystus tak wiele ludźi w potrzebie nakarmić raczył: Tak iako Apostołowie święci byli gotowi dwieście groszy, to iest, wszytkie pieniądze ktore na ten czas mieli, obrocić na strawę oney tłuszczey: tak iako y ten młodźieniec, ktory miał pięcioro chleba y dwie rybie, ochotnie to miedzy insze rozdał. Boć y ten był mogł słusznie się wymowić, iako się więc naszy

niedowiarkowie wymawiaią: Nie mam iedno to pięcioro chleba: iesli to dam od siebie, a coż sam ieść będę, niż do miasta doydę? Nie mowił on tego, ale ochotnie dał miedzy drugie ono wszytko co miał. A widźisz iako P. Chrystus rozmnożył ono. Takżeć też rozmnoży żywność twoię, iesliże iey żałować nie będźiesz, ale hoynie udźielać chleba swego braćiey iego, byś snadź y ieden miał, przysporzyć go Pan Bog. 2. Cor. 9. Gdyż z drugiey strony, oni co sciskaią, y sami się go naieść nie mogą.

Nakoniec y to obaczmy, iż P. Jezus nigdy nie pożywał chleba, ani go inszym rozdawał, aż pierwey dźięki czynił Bogu Oycu swemu: y że rzesze widząc takie cudo, uwierzyły y wyznały że on iest onym prawdźiwym Prorokiem, ktory miał przyść na świat, to iest, Messyaszem obiecanym, Bogiem y człowiekiem prawdźiwym. To wszytko na przykład nam: Naprzod abysmy takież siadaiąc u stołu, y wstaiąc od niego, nigdy nie opuszczali modlić się y dźiękować P. Bogu swemu: ktory y nas, y wszytko stworzenie żywi y napełnia błogosławieństwem swoim. Psal. 144. Potym abysmy tymi cudami, ktore Pan Jezus Chrystus Zbawiciel nasz w człowieczeństwie swym sprawować raczył, y ieszcze zawsze sprawuie, w rządzeniu y w zachowaniu świata, y Kościoła swego świętego powszechnego, twierdźili y umacniali w sobie wiarę naszę prawdźiwą, przeciw Zydom, Poganom, odszczepiencom: wierząc iż P. Jezus iest prawdźiwy Chrystus, Messyasz, Bog y człowiek prawdźiwy, stworzyciel, y rządźca, y Zbawiciel wszego świata. Ktoremu z Oycem y z Duchem świętym niechay będźie cześć y chwała, y panowanie, na wieki wiekow. Amen.

NIEDZIELE PIĄTEY W POST,

Ewangelia iako Zydzi chcieli Pana ukamionować. u Jana ś. w Rozdźiale 8.

Czasu onego: Mowił Jezus rzeszom Zydowskim y przełożonym kapłańskim: Ktory z was dowiedźie na mię grzechu? Iesliż prawdę mowię, przeczże mi nie wierzyćie? Ktoć z

Boga iest, słow Bożych słucha. Dla tegoż wy nie słuchacie, że nie iesteście z Boga. Odpowiedźieli tedy Zydowie, y rzekli mu: Izali my nie dobrze mowimy, żes ty iest Samarytan, y czarta (w sobie) masz? Odpowiedźiał Jezus: Iać czarta (w sobie) nie mam: ale czczę Oyca mego, a wyście mię nie uczcili. A iać nie szukam chwały swoiey: iestci ten ktory szuka y sądźi. Zaprawdę, zaprawde mowię wam: Iesli kto zachowa mowę moię, smierci nie ogląda na wieki. Rzekli mu tedy Zydowie: Terazesmy poznali że czarta (w sobie) masz. Abraham umarł, y Prorocy: a ty powiadasz: Iesliby kto strzegł mowy moiey, nie skosztuie śmierci na wieki. Izas ty iest więtszy nad Oyca naszego Abrahama, ktory umarł? y Prorocy pomarli. Czymże się ty czynisz? Odpowiedźiał Jezus: Iesli się ia sam chwalę, chwała moia nic nie iest. Iestci Ociec moy ktory mię czci: ktorego wy powiadacie iż iest Bogiem waszym: a (przecię) nie poznaliście go: ale ia go znam. Y ieslibych rzekł że go nie znam, będę podobnym wam, kłamcą. Ale go znam, y mowy iego strzegę. Abraham Ociec wasz, z radością żądał (tego) aby oglądał dźień moy: y oglądał, y weselił się. Rzekli tedy Zydowie do niego: Piącidźieśiąt lat ieszcze nie masz; a Abrahamaś widział? Rzekł im Jezus: Zaprawdę, zaprawdę powiedam wam; pierwey niż Abraham był, iam iest. Porwali tedy kamienie, aby nań ciskali. Lecz Jezus schronił się, y wyszedł z kościoła.

Do tych czasow, namileyszy bracia, Kościoł nas przez tę śiedm Niedźiel, ktore zową Septuagesima, przez post y pokutę przygotował: a teraz iuż od tey Niedźiela męki Panskiey, poczyna obchodźić y rozmyślać niewinną mękę Pana naszego Jezusa Chrystusa, ktorą on nas od grzechu, od śmierci, y od Piekła odkupić y wyzwolić raczył. Y przetoż tę Ewangelią czyta, ktoraście słyszeli, abysmy z niey nakrotce obaczyli: Kto iest ten ktory ćierpiał, dla czego, co, a od kogo cierpiał. Abowiem cierpiał P. Chrystus, prawdźiwy Bog y prawdźiwy człowiek, ktory wedle człowieczeństwa miał trzydźieści pułczwarta lata; ale według bostwa był nie tylko przed Abrahamem, ale owszem przede wszemi wieki: a cierpiał nie dla iakiego grzechu swego, ktorego nie miał, iako się tu oto daie sądźić y nieprzyia-

ciołom swym własnym: ale cierpiał dla grzechow naszych, zranion iest dla nieprawosci naszych. Nad to cierpiał nie tylko od Poganow, od Heroda, y od Piłata, ale y od własnego ludu swego Zydowskiego, iako y dźiś cierpi od Chrześciańskiego. A cierpiał sromoty, potwarzy, zelżywości, y męki okrutne, że go oto Samarytanem, y opętanym zową, że go oto chcą ukamionować. A cierpiał dla tego, aby pocieszył y uweselił wybrane swe, wybawiwszy ie od śmierci, y od piekła: tak iako się Abraham uradował z przyszcia na świat iego. Ale iuż przystąpmy do wykładu Ewangeliey świętey, a obaczmy wielką niewinność, cichość, y pokorę Pana naszego, abysmy się iey od niego nauczyli.

I.

Kto, prawi, z was będźie mię mogł karać z grzechu? abo dowieść tego, żebym kiedy grzech iaki uczynił? A iesliż wam prawdę mowię iesli mi ani w życiu, ani w nauce przygany dać nie możecie, a czemuż mi tedy nie wierzycie? Zaprawdę nie insza iest, ten słow Bożych słucha. Otoż dla tego ich wy nie słuchacie, iż z Boga nie iesteście.

Zywot dobry a pobożny iest wielka część nauki. Bo więcey zawżdy Kaznodźieia żywotem y przykładem dobrym, niż nauką sprawi y zbuduie. Y nieprzyiaciele więcey zawsze na życie niż na naukę patrzą. Y owszem y sam szatan, acz głowny nieprzyiaciel nauki zdrowey a zbawienney, iednak przedśię łacno y tę w Kaznodźiei ścierpi, kiedy iedno żywot iest niepobożny. Przetoż gdźie prawie dobry a pobożny żywot iest, tam też nauka zła być nie może. 1. Tim. 3. Bo acz y heretycy obłudni a pokryci ludźie maią też czasem postawkę pobożności, ale się przą mocy y skutku iey. Bo nie może złe drzewo dawać owocu dobrego, ani dobre złego. Matt. 7. Y kto czyni dobrze, y dobrze uczy, ten będźie zwan wielki w Krolestwie niebieskim. Matt. 5. Y przetoć Pan napierwey z życia swego probuie y dowodźi nauki niebieskiey swey, mowiąc: Kto z was będźie na mię mogł dowieść grzechu iakiego? Potym zaś od prawdy: Iesli wam prawdę mowię, czemu mi nie wierzycie? Potrzecie od skutku: Iać, prawi, nie szukam chwały moiey, iako fałeszni uczyciele, y odszczepieńcy. Poczwarte, od potrzeby teyże nauki: Zaprawdę powiadam wam, iż kto będźie chował słowa moie,

ten śmierci nie ogląda na wieki. Nakoniec y od dawności probuie swey nauki: że Abraham y wszyscy oni Oycowie święci starzy pragnęli tego, aby byli słuchać mogli tey nauki iego, przez ktorą iednak zbawieni byli.

A w tym naprzod wszyscy kaznodźieie y przełożeni Duchowni, Pana a Mistrza swego naśladować mamy; aby y żywot nasz był pobożny, y nauka prawdźiwa: a żebysmy swych pożytkow, swoiey czci y chwały nie szukali, ale szczerze samey chwały Bożey. Y dla tegoć Paweł ś. mowi: Ze Biskup, Przełożony, Kaznodźieia, ma być bez przygany. 1. Tim. 3. Bo acz żaden z nas nie iest tak niewinny, aby przed Panem Bogiem miał być bez przygany: ale przedsię tak żyć ma y może za pomocą Bożą, aby słusznie od ludźi nie był ganion. O co się nie tylko duchowni, ale y wszyscy Chrześcianie pilnie starać miaią. Bo dla tego, mowi Paweł ś. iestesmy krwią P. Chrystusową odkupieni, abyśmy napotym byli świętymi, y niepokalanymi, y bez przygany. Colos. 1. Y do Tymotheusza pisząc: Roskazuy, prawi, wdowam, aby były bez przygany. 1. Tim. 3.

Kto z Boga iest, ten słow Bożych słucha: dla tego wy nie słuchacie, że nie iesteście z Boga. Zli ludźie są z Boga, y nie są: są z strony natury abo przyrodzenia, nie są z strony złości: są z Boga z strony stworzenia, ale nie są z strony skażenia. Bo wszytko co z Boga iest, to dobre iest: otoż co dobre nie iest, to też z Boga nie iest. Kto tedy z Boga iest, kogo Duch Boży rządźi y sprawuie, ten słow Bożych słucha, iako syn posłuszny: a kto z Boga nie iest, ten ich nie słucha. Bo iż iest z oyca dyabła, tedy też czyni wolą iego, iako Pan Chrystus do Zydow mowił. Joan. 8.

A coż iest słuchać słowa Bożego? Nie toć tylko być na kazaniu, y słuchać uszyma cielesnymi, y rozumieć to co się powiada, y umieć się o wierze dysputować. Boć y ci Zydowie, z ktorymi się tu Pan dysputuie, słuchalić też pilnie y rozumieli: iako się z ich odporow y odpowiedzi dosyć okazuie: a wżdy im Pan mowi: Iż dla tego wy nie słuchacie, iż z Boga nie iesteście. Ale ten prawdźiwie słucha słowa Bożego, ktory mu wierzy, y z chęcią ie przyimuie, y sprawuie się według niego. Iako na przykład: Usłyszy kto na kazaniu, iż lichwa iest cięszki grzech, a iż inaczey nie może być odpuszczony, aż się to przywroci ćo sie wylichwiło, iako, co sie kolwiek niesprawiedliwie

nabyło. Y wnet usłyszawszy to, uwierzy temu, y opusci lichwę, y z Zacheuszem święty wroci wszytkę onę lichwę, chocia mu to cięszkością przychodźi: ten dopiero iest z Boga, y ten prawdźiwie słucha słowa Bożego. Także drugi usłysząwszy słowo Boże, że ani cudzołożnicy, ani nieczyści, ani piianice, ani łakomi, ani złorzecznicy, nie wnidą do krolestwa niebieskiego: 1. Cor. 6. wnet poprzestanie y wyrzecze się cudzołostwa, piiaństwa, nieczystoty, łakomstwa, złorzeczeństwa, chociaż to ćiału iego z cieszkością przychodźi: toć iest prawdźiwy słuchacz słowa Bożego, y znać że iest z Boga. Ale ktory owo usłyszawszy co z słowa Bożego przeciw sobie, nie tylko się niechce sprawować wedle niego: ale się owszem gniewa na kaznodźieię abo na spowiednika, że go upomina, abo złorzeczy, iako tu ci Zydźi: tenci nie słucha słowa Bożego. Dla tego wy, powiada, nie słuchacie, iż nie iesteście z Boga.

II.

Ale słuchaymy, co też Zydźi Panu na słowa iego odpowiadaią: nic inszego, iedno potwarzy a złorzeczeństwo. Bo iż go prawdą zwyciężyć nie mogli, więc się do kłamstwa uciekaią. Prosto iako y heretycy przeciw Kościołowi, y wiernym sługom iego. Azaż my, prawi, dobrze nie mowimy, iżeś ty Samarytan, iakoby u nas rzekł Poganin, a masz dyabelstwo?

Patrzaymysz wielkiey pokory y cichości Syna Bożego, a uczmy się iey pilnie od niego, abowiem na te haniebne potwarze y złorzeczeństwa inaczey nie odpowiedźiał iedno tak: Iać dyabelstwa nie mam: ale czczę Oyca mego: a wyście mnie nie uczcili. O niewymowna pokoro, y cierpliwości Syna Bożego! O niezmierna pycho, a niecierpliwości nasza! że my iednego słowa przykrego od bliźniego naszego ścierpieć nie możemy, ale za iedno złe słowo, sto gorszych oddawamy. Oto Bog maiąc tak wielką krzywdę od Zydow, przedsię się nie gniewa, ani odpowiada, ani im złego za złe oddaie. Gregorius. Ktory gdyby im był prawdę. Ale nas nauczył, żebysmy na ten czas, gdy nam kto złorzeczy y łaie, grzechow iego choć prawdźiwych zamilczeli: ale go raczey czasu inszego upomnieli, y to w miłości a w cichości, bez swaru, y gniewu: a pomstę naszę P. Bogu poruczali. Iako tu Pan a zbawiciel nasz uczynić raczył. Bo acz Bog Ociec nikogo nie sądźi, ale wszytek sąd zlecił Synowi: a wżdy oto Syn Boży nie msci się, ani sam chce sądźić

krzywdę swoię, ale ią spuszcza na Oyca na przykład nam: Iać, prawi, nie szukam czci y chwały moiey: iestci ten ktory iey szuka, y sądźi. Joan. 5.

Takciby nam też naprzeciw onym świeckim naszym wymowkam odpowiedać, kiedy nam owo szatan za uchem szepce: Ey nie cierp mu tego: Jesli mu na to nie odpowiesz, będą rozumieć o tobie żeto prawda, a że się w tym czuiesz, Ale skądże takie myśli nie Chrześciańskie w sercach? iedno iżesmy na dole położyli wszytkie chęći nasze. A gdy tu na ziemi ieden u drugiego szukamy świeckiey chwały; tedy onę prawdziwą chwałę u Boga utracamy. Przetoż gdy nas co takowego potka, wspominaymy pilnie na te Pańskie słowa: a chowaiąc ie, w uczynkach okazuymy: iżci ia nie szukam chwały moiey: iest ten ktory iey ma szukać y sądźić.

Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Iż iesli kto będźie chował słowa moie, ten śmierci nie ogląda na wieki. Miły Boże, czego nie czynią ludźie, aby uszli, śmierci tey doczesney, abo żeby sobie nieco żywotu swego przedłużyli, ktory iednak rychło potym utracić muszą! A dla uszcia oney smierci wieczney, y dla ośięgnienia żywota wiecznego, wszytko się nam cięszko widźi.

Tu zasię wnet Zydźi przeciw Panu: Terazesmy, prawi, poznali, że masz dyabelstwo. Abraham umarł, y Prorocy pomarli: a ty mowisz, iż kto będźie chował słowa twoie, śmierci nie ukuśi na wieki. Izalis ty więtszy nad Abrahama? czymże sie sam czynisz? Obaczmysz tu złość a przewrotność niewiernikow. Wiedźielić pewnie Zydzi, P. Chrystus nie o śmierci tey doczesney, ale o wieczney mowił: gdy sam iasnie przydał, iż nie ogląda smierci na wieki: to iest, nie umrze śmiercią oną wieczną. Ale iednak aby sobie drogę do potwarzy uczyniłi, tedy słowa Pańskie wywrocili, y na inszy zmysł wykręcili, a potym się rzucili do kamieni. Takci prosto czynią odszczepieńcy. Ale Pan nic niewzruszony ich potwarzą, odkrywa im taiemnicę Bostwa swego, y przedwieczności swoiey, kiedy mowi: Zaprawdę powiadam wam, że pierwey niżli Abraham był, iam iuż iest. Co pilnie baczyć y notować mamy przeciwko Nowokrzczeńcom, tym bluźnierzom iawnym Bostwa y przedwieczeństwa Syna Bożego: żeć Pan Chrystus wedle Bostwa swego był nie tylko przed Janem, y przed Abrahamem, ale y przed stworzeniem świata, y przede wszemi wieki. Na

początku było Słowo. Hebr. 1. Joan. 1. Prou. 8. Day iaki żywnie chcesz początek, iuż tam było Słowo.

III.

Nauczmysz się z tey Ewangeliey, bracia namileyszy, iako się Pan nasz stawił y zachował przeciw nieprzyiaciołom swoim. Izali kazał ogniowi stąpić z nieba, aby ie popalił? Izali kazał rozstąpić się ziemi, aby ie pożarła? O nie: Ale owszem używał piąci lekarstw, abo piąci sposobow naprzeciw Zydom, ktorych takież y my używać mamy naprzeciw przeciwnikom naszym. Pierwsza była cierpliwość: Abowiew lepszy iest mąż cierpliwy, niżli rycerz wielki: a ktory panuie mysli swey, to iest, ktory się sam pohamować może, ten mocnieyszy iest, niżli ktory miasta y grody podbija. Prou. 8. Druga była, milczenie: Bo na wiele potwarzy Pan nie odpowiadał, zwłaszcza na te, ktore były abo iawne kłamstwa, abo żadney w sobie winy nie miały. Iako y tu gdy go Samaritanem nazwali, słowka im na to nie odpowiedźiał, aby im nie dał więtszey przyczyny rosterkow y swarow. Ale gdźie tykali chwały Oyca iego, bluźniąc sprawy y nauki iego, ktore od Boga były: tam im nie zamilczał. Trzecie było, odpowiedź miękka a łagodna. Bo taka przełamuie y zwyćięża gniew. Y przetoż tak łaskawie odpowiadał, aby słowa iego więcey gniew uśmierzały, a niżby gi pobudzały. Czwarte było, ustąpić z oczu przeciwnikow swoich, aby się grzechu cięższego nie dopuscili. Y przetoż tu ukrył się, y stał się im niewidomym, mocą Bostwa swego, y wyszedł z kościoła: aby ich szalonemu gniewowi ustąpił. Piąte a ostatnie było, że dobre za złe oddawał: za przeklęctwa, błogosławieństwa? za potwarze, naukę potrzebną; za prześladowanie, dobrodźieystwa; za złe, dobre; miłość, za nienawiść. Toć są naświętsze bronie, ktorymi y my wszytkie nieprzyiacioły swe zwyciężyć możemy. A co tobie szkodźi, nędzny robaczku, iesli cię kto potwarza abo prześladuie? Izali to ciebie samego potyka? Izali Pan Chrystus takież potwarzy nie cierpiał, a milczał? Czyli chcesz być więtszy nad Chrystusa? On cierpi a milczy; a ty pomsty szukasz.

Pamiętaymysz, Chrześcianie mili, na te nauki y przykłady Pańskie: a przez te dwie Niedźieli rozmyślaiąc pilnie mękę iego, żałuymy serdecznie za grzechy swe, ktore były przyczyną tak srogiey męki y śmierci iego. A uczmy sie od niego pokory,

cichości, miłości cierpliwości, y inszych cnot świętych iego, ktorych w tey Ewangeliey iasny przykład mamy, ale daleko iasnieyszy y zupełnieyszy w Historyey umęczenia iego. Bo gdy tak zachowamy słowa, nauki y przykłady iego; tedy wedle obietnice iego, nieoglądamy śmierci na wieki: ale żywota wiecznego dostąpiemy, przez tegoż Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.

NA KWIETNIĄ NIEDZIELĘ

Ewangelia o wiachaniu Chrystusa na Krolestwo swoie u Mattheusza ś. w 21. Rozdziale

Czasu onego: Marc. 11. Luc. 19. Gdy się przybliżali ku Jeruzalem, y przyszli do Bethphagi do gory oliwney: tedy Jezus posłał dwu uczniow swoich, mowiąc im: Idźcie do miasteczka ktore iest przeciwko wam: a natychmiast naydziecie oślicę uwiązaną, y oslę z nią. Odwiązawszy przywiedźcie mi. A iesliby wam kto co rzekł: powiedzcie iż Pan ich potrzebuie: a zarazem pusci ie. A to się wszyko stało: aby się wypełniło co iest powiedźiano przez proroka mowiącego: Powiedzcie corce Syońskiey, to krol twoy idzie tobie cichy, siedzący na oślicy, y na oślęciu, synu podiarzemney. Isa. 62. Zach. 8. Joan. 12. Szedszy tedy uczniowie, uczynili iako im był roskazał Jezus. Y przywiedli oslicę y oślę: y włożyli na nie odźienia swoie, y wsadźili go na nie. A rzesza barzo wielka słali szaty swoie na drodze. A drudzy obcinali gałązki z drzew, y na drodze słali. A rzesze naprzod y nazad idące, wołały, mowiąc: Hosanna Synowi Dawidowemu: błogosławiony ktory idźie w imię Pańskie. Hosanna na wysokościach. Psal. 117. Marc. 11. Luc. 19.

Słyszeliście w Ewangeliey świętey dźiśieyszey, namileyszy Chrześćianie, iako wielka moc ludźi, ktorzy się byli zeszli na Wielkąnoc do Jeruzalem, zabieżała Panu Jezusowi z palmowymi y oliwnymi gałązkami, z weselem, z wychwalanim, y z dźiękczynieniem. Lecz ktorzy go dźiś rano tak uczciwie

przyięli; ci go pod wieczor głodnego opuscili, a po kilku dni sromotnie zabili. Ktorzy teraz wołaią, Osanna Synowi Dawidowemu; ci w wielki Piątek wołać będą: Ukrzyżuy, ukrzyżuy go. Joan. 19. Ktorzy mu teraz ku czci, szatami swymi drogę naścielali; ci go potym z szat iego własnych złupili, y kośtki o nie grali. Ktorzy go teraz za Krola znaią prziymuią; ci go potym, iako łotra nad łotry krzyżuią. Ale co mi to za cześć, z radością kogo przyiąć, a wnet go zas sromotnie wypędźić? A to wszytko na naukę y przestrogę naszę. Boć też y my Pana prziymuiemy: y owszem daleko doskonaley a niżeli oni. Bo go Zydźi raz tylko przyięli: a my często gęsto. Oni do miasta, a my do serca: oni widomie w iego człowieczeństwie, a my niewidomie w naświętszym Sakramencie. U nich nie tylko ci zgrzeszyli ktorzy go nie przyięli; ale y ci ktorzy go niegodnie przyięli: U nas takież Paweł ś. mowi: Iż kto niegodnie pożywa, sąd sobie pożywa: y winien iest ciała y krwie Pana Chrystusowey. 1. Cor. 11. Z tey przyczyny, zdało mi się za potrzebną, abym teraz mowił o przygotowaniu na przyięcie tego Sakramentu. Gdźie usłyszymy, kto ten Sakrament postanowił, y dla czego: y iako do niego przystępować, y co za pożytki z niego odnieść mamy.

I.

Naprzod tedy obaczyć mamy, kto ten naświętszy Sakrament postanowił: Abowiem nie Krol, ani Papież, ani żaden człowiek: ale ten, od ktorego nic wyniść nie może, iedno dar naylepszy, a datek nadoskonalszy, sam Pan Chrystus Zbawićiel nasz, prawdźiwy Bog y prawdźiwy człowiek, ostawił gi z szczerey swey dobroci y miłości, prawie w wigilią śmierci swey, na zbawienie nasze, iako świadczą trzey Ewangelistowie, y czwarty Paweł święty. Jaco. 1. Matt. 26. Luc. 22. 1. Cor. 11. To iesli pilnie obaczymy, żaden z nas nie będźie gardźił tak wysokim darem: żaden go nie omieszka: żaden k niemu niegodnie nie przystąpi. Pamiętaiąc, iż kto nim gardźi, ten nie gardźi ludzką, ale Boską ustawą: przetoż też sam od Boga wzgardzon będźie. Iako napisano: Biada tobie ktory gardźisz, azaż też y sam wzgardzon nie będźiesz? Isa. 33. Pamiętaiąc też, iż o onych niedbałych mowi P. Bog: Powiadamci wam, iż żaden z tych mężow zaproszonych, ktorzy przyść niechćieli na tę wieczerzą, nie skosztuie

wieczerzy oney wieczney. Luc. 14. Pamiętaiąc też co Paweł ś. o tych mowi, ktorzy niegodnie przystępuią, iż iedzą sąd y potępienie, y staią się winnymi ciała Pana Chrystusowego. Y zaśię: Kto zakon Moyzeszow przestepuie, bez żadnego miłośierdźia, na dwu abo na trzech świadkach, umrzeć muśi. 1. Cor. 11. Hebr. 10. Iakoż daleko gorsze karanie zasługuie, ten ktory Syna Bożego podepce, y Krew Testamentu ma za nieczystą, ktorą poświęcon iest, y Duchowi łaski zelżywość uczyni? strasznać iest rzecz wpaść w ręce Boga żywiącego. in summa, nie ćierpi Pan Bog wzgardy, zaniedbania, ani złego używania swey ustawy.

Ale dla czegoż Pan Chrystus ten Sakrament ustawić raczył? Nawięcey dla dwu przyczyn: Iedna, aby gi ofiarowano, y pożywano go na pamiątkę iego. To, prawi, czyńcie na pamiątkę moię. Matt. 29. Luc. 22. To iest, abysmy zawsze, przy ofierze Mszey świętey y przy używaniu tego Sakramentu, pamiętali z wdźięcznością, na ono wielkie dobrodźieystwo naszego odkupienia: iako wiele Pan Chrystus za nas czynić y cierpieć raczył: iako nas tak barzo umiłował, że to niewinne ciało swoie wydał na wszytkie męki, y tę nadrozszą krew swoię wylał za nas wszytkie, aby nas odkupił y zbawił. Na to abysmy pamiętali, y iemu za dobrodźieystwo naszego odkupienia dźiękowali, y zapalali się miłością tego, ktory nas tak pierwey umiłował; dla tego ten Sakrament ustawić raczył: y dla tego gi Grekowie Eucharystyą, to iest, dźiękczynieniem zową.

Druga przyczyna ustawy iego ta iest, aby on mieszkał w nas, a my w nim. Bo tak mowi: Kto pożywa ciała mego a pije krew moie, ten we mnie mieszka a ia w nim. Joan. 6. Otoż aby się Pan Chrystus stał iedną rzeczą z nami, aby nas uczynił żywymi członkami swymi, aby nas rządźił y sprawował Duchem swoim świętym, abysmy żyli iuż nie my, ale aby w nas żył Pan Chrystus, aby nas uczynił uczestnikami wszytkich zasług swoich, y przyiął na się wszytkie długi nasze: dla tego ten naświętszy Sakrament nam ku pożywaniu postanowić raczył. Galat. 2. Gdyż roskosz iego iest mieszkać z synmi człowieczymi. Prou. 8. Y przetoż ten Sakrament zowią kommunią, to iest społecznością: iż nas złącza z Panem Chrystusem, y czyni nas uczestnikami ciała y Bostwa iego: y nas społecznie iednoczy w Chrystuśie, a iakoby czyni iednym ciałem. A stądci iuż wszytko dobre płynie. Bo ieslić Pan Chrystus

mieszka w nas, a my w nim, a ktoż nam iuż będźie mogł zaszkodźić? ani czart, ani świat, ani grzech, ani ciało, ani żadne stworzenie nie będźie nas mogło z nim rozłączyć: Rom. 8. chybabysmy my sami niechcieli.

Spytasz daley: Iako się do tego Sakramentu przygotować, abysmy gi godnie przyiąć mogli? Dwie rzeczy potrzebne przypomina Paweł święty. Iedna, aby się człowiek sam sprobował, a tak dopiero pożywał tego Sakramentu. A druga, aby rozsądzał ciało Pana Chrystusowe. 1. Cor. 11. Probowanie samego siebie w tym należy; abyś obaczył, iesli masz pokoy z Bogiem, pokoy z kościołem, y pokoy z bliźnim swoim. Bo poki ty w grzechach chcąc y wiedząc leżysz; poty nie masz pokoiu z Panem Bogiem. Abowiem grzech dźieli nas z Bogiem, y czyni nas nieprzyiacioły iego. Także pokiś iest w kacerstwie, abo w odszczepienstwie, poki inaczey rozumiesz y wierzysz, niżeli kościoł święty powszechny z Ducha świętego y z słowa Bożego nauczony, rozumie y wierzy; poty nie masz pokoiu z Kościołem. Także poki masz gniew y nienawiść na sercu ku bliźniemu; poty nie masz pokoiu z bliźnim swoim, y niegodnie przyimuiesz Sakrament iedności y pokoiu. Bo się nie możesz ziednoczyć y zgodźić z głową, iesli się pierwey nie zgodźisz z ciałem, to iest z kościołem; y z każdym wiernym.

Rozsądzenie zaśie ciała Panskiego w tym należy, żebysmy prawie wierzyli z Kościołem o tym Sakramencie. To iest, że to iuż nie iest chleb; ale iż mocą słowa Bożego przez Ducha ś. przemienia sie wszytka substantia, abo istność chleba w ciało, a wina w krew Pana naszego: tak iż nic inszego nie zostaie, iedno pod osobami chleba y wina, prawe ciało y krew Pana Chrystusowa: to iest, zupełny Pan Chrystus z bostwem y człowieczeństwem, tenże ktory śiedźi na prawicy Boskiey. Nad to trzeba wierzyć, iż używanie oboiey osoby: nie iest każdemu potrzebne, ale iż tak rownie iest Pan Chrystus wszytek pod iedną osobą, iako y pod obiema; y owszem pod namnieyszą cząstką ktoreykolwiek osoby: y owszem że ci cięszko grzeszą, ktorzy przeciwko zwyczaiowi y stawie kościelney daią abo przyimuią pod oboią osobą. Bo tego Pan Chrystus nigdźie nie roskazał: y Kościoł święty powszechny błądźić nie może, ktory od dawnych czasow używa pod iedną. Polska iśćie od szesci set lat, iako przyięła wiarę Chrześciańską, inaczey nie używała tego Sakramentu, iedno pod iedną osobą. Y Pan Chrystus

onym dwiema w Emaus, y Apostołowie onym w Jeruzalem pod iedną osobą Sakrament rozdawali. Y Pan Chrystus u Jana w szostym, mowiąc wiele o tym Sakramencie, kielicha nie wspomina: ale mowi: Kto pożywa tego chleba, będźie żyw na wieki. Nakoniec, iż heretycy miasto Sakramentu, nie dawaią iedno prosty chleb, y wino: gdyż nie maią porządnych kapłanow, ktorzy sami ten Sakrament sprawować y poświęcać mogą Ale o tym szerzey w drugim Kazaniu.

II.

A tu żaden niech nie mowi z Kapharnaitami: Iakoż nam ten ciało swe dać może ku iedzeniu? Ale raczey niech z Anyołem mowi: iż nie masz u Pana Boga nic niepodobnego. On rzekł, y stało się wszytko. Joan. 6. Luc. 1. Psal. 148. Psal. 2. 3. On przykazał, y stworzone są wszytkie rzeczy: Słowem swoim stworzył z niszczego wszytko: y tymże słowem swoim przemienia chleb y wino, ciało y w krew swoię. A iesli się dźiwuiesz, iż tenże Chrystus iest w ołtarzu, ktory iest y w niebie: Dźiwuyże się też temu, iż to słońce ktore nas tu ogrzewa y oświeca, iest zaraz y na niebie, y na wschodźie, y na zachodźie, y po wszytkich stronach świata. Iesli się dziwuiesz, iż ieden iest Pan Chrystus w wielu hostyach, y niemniey iest w iedney, iako y we wszytkich: nie więcey we wszytkich niżeli w iedney: Dźiwuyże się też temu, iż ten ieden głos moy, y u mnie iest w uściech, y u was wszytkich w uszach pospołu: chociaż ieden iest głos w wielu uszach. Co iesli to nayduiemy w tych rzeczach stworzonych, daleko to snadniey być może w słońcu sprawiedliwości Chrystuśie, a niżli w słońcu stworzonym: y w słowie Bożym, niżli w słowie człowieczym. Iesli się dźiwuiesz, iako się ciało nie łamie, gdy się hostya złamie: abo iako w każdey cząstce iest zupełny Pan Chrystus: Dźiwuyże się też temu, gdy się zwierciadło w wiele sztuczek złomi, iako się w nim przedśię obraz człowieczy nie złomi, ale tak zupełny zostaie w każdey sztuczce, iako był zupełnym w całym zwierciadle. Iesli się dźiwuiesz, że tak często Chrystus przyięty, przedsię nie bywa strawiony: dźiwuyże się też, że chociaż iedney świece tyśiąc swiec zapalisz, a wżdy światła oney namniey nie ubędźie. A to co może być w tym widomym światle, daleko więcey być może w Bogu, ktory iest prawe światło, zawsze świecące tym, ktorzy są w domu. Iesli się dźiwuiesz, iako w

tak małey hostyey iest zupełny Pan Chrystus: dźiwuyże się też, iako w małey źrzenicy oka y nawiętsze miasto abo gora ogarnąc się może. A tak nie badaymy się wiele, iako niewiernicy, o dźiwnych a wysokich taiemnicach tego Sakramentu: ale wierzmy słowu Bożemu, y mowmy po prostu z Anyołem, iż u Boga żadna rzecz nie iest niepodobną. Luc. 1.

A co się dotycze skutkow y pożytkow tego naświętszego Sakramentu: teć są wielkie, rozliczne, a niewymowne. Abowiem ten Sakrament iestci studnica y zrzodło wszytkich łask abo dobr duchownych: ponieważ prawdźiwie ma w sobie Pana Jezusa Chrystusa, ktory iest źrzodło wszech darow niebieskich. Tak iż kto Pana Jezusa prziymuie godnie w tym Sakramencie; ten y żywot łaskę y wszytko dobre z nim pospołu prziymuie, y staie się żywym członkiem iego, y iednoczy się z nim. Jako sam P. Chrystus świadczy, mowiąc: We mnie mieszka a ia w nim. Y zasię: Kto pożywa mnie, y on będźie żyw dla mnie. Joan. 6. Abowiem iako pokarm prawdźiwie się przemienia w ciało tego, ktory go pożywa: tak też kto pożywa Pana y Boga swego w tym to Sakramencie, ten się weń przemienia, y staie się uczestnikiem natury Bozkiey. Czego iednak nie tak rozumieć masz żeby do godnego przyięcia tego Sakramentu nie potrzeba pierwey łaski Bożey dostać przez pokutę, przez spowiedź, przez dosyćuczynienie. Abowiem pewna rzecz iest, iż iako ciału umarłemu nic nie pomoże pokarm przyrodzony: iak też duszy przez grzech umarłey, a nie żywiącey duchem, ten dostoyny Sakrament nic nie pomoże: ktory przeto pod osobami chleba y wina bywa sprawowany, aby każdy poznał, iż nie dla tego iest ustawion, aby przezeń umarła dusza była zaś wstrzęszona (bo od tego iest pokuta święta) ale aby w duchownym żywocie zachowana była: Kto, prawi, pożywa tego chleba, będźie żył na wieki. Joan. 6.

Drugi pożytek tego Sakramentu iest, iż co chleb y wino iest ciału, to y więcey iest duszam naszym ten chleb Anyelski. Bo iako chleb źiemski pośila serce człowiecze: tak y daleko więcey czyni ten chleb, ktory stąpił z nieba. A iako pokarm doczesny śiły przyrodzone naprawuie: tak y ten chleb żywy, naprawuie w nas ciepło miłości, y śiłę dobrey woley. A iako ciało pokarmem przyrodzonym, nie tylko się w cale zachowuie, ale y roście y tuczy się, y smak zawsze nowy, y roskosz z niego bierze: tak ten pokarm święty nie tylko czło-

wieka zachowuie w żywocie duchownym: ale mu y cnot swiętych, y darow niebieskich przymnaża, y duszę tak wytucza, iako Dawid sobie żądał, mowiąc: Iako sadłem a tłustością niechay będźie napełniona dusza moia. Psal. 62. Y k temu słodkość niewymowna smaku Bozkiego, y nowe nabożeństwo pobudza w człowieku (ktory usta dusze swey ma dobrze oczyścione) aby się duch iego roskochał w Bozkich rzeczach.

Trzeci pożytek, iż ten Sakrament godnie przyięty, nie tylko nas od przyszłych grzechow y od pokus czartowskich y cielesnych zachowuie: ale y przeszłe grzechy, zwłaszcza powszednie, oczyścia, y owszem y śmiertelne, ktorych żałuiemy, abo ktorychesmy iuż zapamiętali. A tak iest nie tylko pokarmem, ale y lekarstwem. Naostatek ten Sakrament ś. oświeca oczy dusze naszey, aby iasniey poznała wolą Bożą: Dodaie nam dobrey nadźieie, y pociechy duchowney, żesmy, są prawdźiwie synami Bożymi: skąd pochodźi wesele w Duchu swiętym. Luc. 24. Zapala nas ku miłości Bożey, gdyż iest Sakrament miłości, y ma w sobie studnicę miłości, y iest pewnym upominkiem żywota wiecznego. Iako sam Pan mowi: Iż kto pożywa tego chleba, będźie żył na wieki.

A gdyż tak wielkie łaski, pożytki y pociechy płyną z tego nachwalebnieyszego Sakramentu: a ktoż taki będźie, ktoryby z wielką chęcia nie przystąpił do niego? Kto tak niedbały a niewdźięczny będźie, ktoryby śmiał gardźić tym chlebem Anyelskim, abo raczey samym Panem stworzycielem y zbawicielem swoim, ktorego w nim prawdźiwie prziymuie? Pokarmu cielesnego wszyscy pragną: a pokarmem prawdźiwym dusz naszych będźie kto śmiał gardźić? Ofiaruie się nam wszytek Syn Boży, y chce się sam z nami co nabarźiey złączyć: a my tak wysoką łaskę iego, y tak niewymowne dary iego lekce ważyć będźiem? Na obiady świeckie nie damy się wszyscy długo prosić: a na ten Bozki obiad, na tę Panską wieczerzą, nie damy się namowić, abysmy się przynamniey trzy abo czterykroć do roku zgotowali, y z drobrym sumnieniem oney pożywali? Przetoż nie dźiw, iesli w sobie żywota nie mamy, gdyż żywotem gardźiem.

Bądźmysz potym wdźięcznieyszy Panu swemu, bracia namileyszy: a czyniąc pamiątkę męki y śmierci iego, zwielką pokorą, z prawą wiarą, z nadźieią, y z miłością pożywaymy

naświętszego Ciała y Krwie Pana naszego Jezusa Chrystusa: aby on mieszkał w nas, a my w nim: rządźił nas na tym świecie Duchem swoim świętym, a po śmierci aby nam dał (iako obiecał) żywot wiekuisty. Amen.

NA WIELKI CZWARTEK EWANGELIA, KTORĄ napisał Jan S. w Rozdźiale 13.

A przed świętem Paschy, widząc Jezus iż przyszła godźina iego aby przeszedł z tego świata do Oyca: umiłowawszy swe ktorzy byli na swiecie, aż do końca ie umiłował. A odprawiwszy wieczerzą, gdy iuż był dyabeł wrzucił w serce Judasza Symonowego Iszkaryota, żeby go wydał: wiedząc iż wszytko dał Ociec w ręce iego; a iż od Boga wyszedł y do Boga idźie: Joan. 19. wstał od wieczerzey, y złożył szaty swe, a wziąwszy prześcieradło, przepasał się. Potym nalał wody do miednice, y począł umywać nogi uczniow, y ucierać prześcieradłem ktorym się był przepasał. Przyszedł tedy do Symona Piotra. Y rzekł mu Piotr: Panie, tyż mnie nogi umywasz? Odpowiedźiał Jezus, y rzekł mu: Co ia czynię, ty teraz niewiesz dowiesz się potym. Powiedźiał mu Piotr: Nie będźiesz mi umywał nog na wieki. Odpowiedźiał mu Jezus: Iesli cię nie umyię, nie będźiesz miał cząstki zemną. Rzekł mu Symon Piotr: Panie, nie tylko nogi moie? ale y ręce, y głowę. Powiedźiał mu Jezus: K toć omyt iest, ten nie potrzebuie iedno nogi umyć: ale iest czyst wszytek. Y wy iesteście czystymi, ale nie wszyscy. Abowiem wiedźiał ktory go wydać miał. dla tegoż powiedźiał: Nie wszyscyście czystymi. Gdy tedy umył nogi ich, y wźiął szaty swe; śiadszy zasię rzekł im. Rozumieciesz to com wam uczynił? Wy mnie nazywacie Nauczycielem y Panem: a dobrze mowicie; bomci iest. A przetoż ieslim ia Pan y Nauczyciel umył nogi wasze: tedy y wy powinniście iedni drugim nogi umywać. Abowiem dałem wam przykład; aby iakom ia wam uczynił, takeście y wy czynili.

KAZANIE O PRZYIMOWANIU SWIĘTEGO

Sakramentu pod iedną osobą.

Zadnym sposobem szatan łacniey y więcey ludzi nie łowi, y odwodzi od iedności Kościoła ś. powszechnego, iako osobami tego Sakramentu, ktory Pan Chrystus chciał mieć znakiem miłości, iedności y zgody Chrześciańskiey. 1. Cor. 10. Abowiem zda się prostym ludziom, iakoby mieli pismo za sobą ci, ktorzy się kielicha napieraią: chociaż nigdy z pisma pokazać nie mogą, żeby gdzie Pan Chrystus roskazał dawaćwszytkim pod oboią osobą. Nad to, zda się, że im o rzecz wielką idzie, to iest, o krew Pana Chrystusową, o Testament Pański, y o grzechow odpusczenie: chociaż wszytek spor iest tylko o osobę wina: gdyż y pod iedną osobą iest zupełny Pan Chrystus, y ze wszytką krwią swoią: y testament Pański nie należy w piciu, ani w osobie wina, ale w żywocie wiecznym: ktory maią ci co godnie pod iedną prziymuią: iako sam Pan świadczy: Jż kto pożywa tego chleba, będzie żył na wieki. Y grzechow odpuszczenie nie iest w kielichu ani w piciu: ale w wylaniu krwie Pana Chrystusowey, ktorey się człowiek stawa uczestnikiem przez prawą pokutę. A gdy iuż szatan przywiedzie człowieka w to wątpienie, iesli Kościoł zbłądził dawaiąc ten Sakrament pod iedną osobą: tedy go wnet tudziesz wtrąci w inne wszytkie błędy. Bo takowy wątpi o ważności Kościoła powszechnego: iż iesli w tym zbłądził, tedy takież mogł pobłądzić w innych wszytkich rzeczach: y tak naostatek nędzny człowiek, odstąpiwszy iedności Kościoła powszechnego (ktory Pan Chrystus rządzi aż na wieki Duchem swoim świętym, y błądzić mu nigdy nie dopuści) czyni sam siebie sędzią y prawidłem wiary, y staie się zupełnym heretykim, własnym sądem swoim potępionym. Matt. 28, Ioan. 14, 16, Matt. 16. Tit. 3. Przetoż abysmy, ile z nas iest, zabieżeli tym śidłam szatańskim, okażemy na tym kazaniu im nakrocey być może: Na czym się funduie używanie Sakramentu pod iedną osobą: y zaraz odpowiemy na przeciwne dowody Róznowiercow.

I.

Iż tedy używanie świętego Sakramentu pod iedną osobą, dobre y święte iest, chociażby nigdy od Kościoła nie było roskazane, rozmaicie pokazać możemy: przykładem Pana Chrystusowym, przykładem Apostolskim: nauką Pana Chrystusową, nau-

ką Apostolską, figurami tego Sakramentu, zwyczaiem Kościoła Powszechnego, cudami ktore Pan Bog czynił w Sakramencie pod iedną osobą, etc.

Bo naprzod przeciwnicy pokazać nie mogą, żeby Pan Chrystus dawał komu ten Sakrament pod oboią osobą, oprocz Apostołow, ktore iuż był kapłany poczynił. Luc. 24. A my pokazuiemy, że tym co nie byli kapłany, dawał ten Sakrament pod iedną osobą. Abowiem iasna rzecz iest, że oni dwa zwolennicy idący do Emaus, z ktorych ieden był Kleophas, nie byli z liczby dwunascie Apostołow: ktorym Pan Chrystus w domu Kleophasowym dawał ten Sakrament pod osobą chleba. Jako y sam text Ewangelicy dosyć pokazuie, y Doktorowie święci zgodnie wykładaią: O czym szerzey w kazaniu na Poniedziałek Wielkonocny.

Drugie, mamy przykład Apostołow, ktorzy takież w Jeruzalem Chrześcianom nowo narodzonym dawali ten Sakrament pod iedną osobą. Jako się z onych mieysc Dzieiow Apostolskich okazuie: Byli trwaiący w nauce Apostolskiey, y w społeczności, y w łamaniu chleba y molitwach. Acto. 2. Łamanie chleba zowie używanie Sakramentu pod osobą chleba: Jako y Paweł ś. kiedy mowi: Chleb ktory łamiemy, izali nie iest uczestnictwo ciała P. Chrystusowego? 1. Cor. 10. Także y ono mieysce, gdzie Paweł ś. skoro po krzcie wziął pokarm, y posilił się, samże Luter wykłada o świętym Sakramencie. Acto. 9. Bo skoro po krzcie, był obyczay dorosłym dawać ten Sakrament. Y ieszcze niżey mamy trzeci przykład: Jż się byli zeszli Chrześcianie w Niedzielę z Pawłem świętym na łamanie chleba. Acto. 20. Y po długim kazaniu wstapił Paweł do drugiego domu, y tam łamał chleb, y sam pożywał, y zasię kazał aż do dnia, y potym odiachał. Ręby o kielichu żadney zmianki nie masz, iedno o łamaniu chleba, y pożywaniu Sakramentu pod osobą. Jako y ondzie, kiedy Paweł w okręcie wziąwszy chleb, błogosławił, y łamał, y pożywał: gdzie też oboie wspomina, y łamanie chleba, y pożywanie, a kielicha namniey. Acto. 27.

Tego też podpiera zwyczay wszytkich kościołow Chrześciańskich w Zydostwie. Bo acz Chrześcianom z Pogaństwa nawroconym, dawano Sakrament pod oboią osobą, iako świadczy Paweł swięty pisząc do Korynthow: 1. Cor. 11. wszakże z Żydostwa nawroceni, zawsze przyimowali pod iedną osobą. Abo-

wiem w kościele pierworodnym wiele było Zydow Nazareyczykow, ktorzy ślub czynili nigdy nie pić wina, ani żadney rzeczy ktora upoić może. Num. 6. A ten stan u Zydow był barzo święty. Przetoż y Pan Chrystus Nazareyczykiem był nazwany. Matt. 2. Y o Jakubie ś. świadczy Hieronym święty, y Egezypus, że aż do śmierci chował ten sposob życia: y Paweł ś. przynamniey przez trzy lata był Nazareyczykiem. Acto. 18, Acto. 21. Y strzegli Zydowie długo tych ceremoniy po w niebowstąpieniu Pańskim, iako się z Dzieiow Apostolskich pokazuie. Acto. 15. Y folgowali im w tym Apostołowie święci, że k woli Zydom, dekret uczynili, aby się y z Pogaństwa nawroceni wstrzymawali ode krwie, y od zaduszonych ptakow abo bydląt. Y przetoż w Jeruzalem przyimowali Sakrament pod iedną osobą, że wszyscy byli Zydzi.

Z drugiey strony u Poganow przeciwny był obyczay, że się wszyscy nałożyli byli pożywać tak iadła iako y napoiu bałwanom ofiarowanego: y przetoż im też Apostołowie dozwalali używania Sakramentu pod oboią osobą, folguiąc takież ich krewkości, aby nie mniemali, żeby mniey brali z stołu Pana Chrystusowego, niżli pierwey z stołu czartowskiego. Lecz w zakonie Zydowskim nigdy lud pospolity nie pijał z rzeczy ofiarowanych, iedno tylko iadał: Mum. 15. et 25. y owszem pić ie było pewnym znakiem bałwochwalstwa. Deut. 32.

Trzecie, toż się pokazuie, z nauki P. Chrystusowey, ktory mowiąc o potrzebie, zacności, y o skutku tego Sakramentu, czterzykroć obiecał żywot wieczny tym ktorzy przyimuią pod osobą chleba. Tenci iest, prawi, chleb stępuiący z nieba, aby kto z niego pożywa, nie umarł. Y zasię: Kto będzie iadł z tego chleba, będzie żył na wieki. A choć tam wspomina y picie krwie swoiey: ale o kielichu ani o osobie wina ni słowka nie mowi. Luter, aby zniknął, spiera się, że to wszytko co P. Chrystus w tym rozdziale mowi, nie o Sakramencie, ale o duchownym pożywaniu Chrystusa, przez wiarę, rozumieć mamy. Lecz u nas więcey ważyć ma swiadectwo niemal wszytkich Doktorow onych starych, ktorzy te słowa P. Chrystusowe iednostaynie o świętym Sakramencie wykładaią.

Czwarte, z nauki Apostolskiey toż się pokazuie: Abowiem Paweł ś. kiedy czyni wzmiankę poświącania, tedy wspomina oboię osobę. 1. Cor. 10. Kielich ktory żegnamy abo poświącamy. Chleb ktory łamiemy, etc. A nie mowi: Kielich ktory pije-

my, abo ktory rozdawamy. Czym nam pokazuie, że to iest własny urząd kielicha, aby był poświęcony w Mszey na ofiarę. A potym iasnie mowi: Że na ten czas ludzie bywaią uczestniki Ciała Chrystusowego, kiedy chleb Chrystusow łamią abo rozdawaią. Lecz uczestnictwo krwie Chrystusowey iest na ten czas kiedy kielich bywa poświęcony. A tak do uczestnictwa kielicha dosyć iest poświecenie. Y wnet przydaie przyczynę tego uczestnictwa: Iż prawi, iednym chlebem, y iednym ciałem iesteśmy mnodzy, iż wszyscy staiem się uczestnikami iednego chleba. Zaczym to idzie, iż dosyć iest na iedney osobie, abysmy byli z ciała Chrystusowego.

Piąte, z figur tego Sakramentu. Bo acz figury starego Testamentu iuż ustały, ale to trwa, co ony znaczyły. Y Apostołowie święci, y Ewangelistowie niemal wszytkich artykułow o Panie Chrystusie dowodzą z figur starego Testamentu. Lecz żadna figura tego Sakramentu, nie pokazuie używania pod oboią osobą; ale wszytkie mocno potwierdzaią używania pod iedną. Jako ono drzewo żywota w poyśrzod Raiu: z ktorego iedziono a nie pito. Gene. 2. 3. On baranek Wielkonocny, ktorego tylko iedziono. Exo. 12, 16, 25. Ona manna, one chleby oblicznośći, y wszytkie ofiary starego Testamentu, z ktorych żadney lud pospolity nigdy nie pił, ale iadł tylko. Leuit. 24. Także y w Nowym testamencie, Pan Chrystus dwakroć nasycił wielką rzeszą samym pokarmem. Ioan. 6. Matt. 14. Y gdy przemienił wodę w wino, tedy nie roskazał aby pili wszyscy. Ioan. 2. a też ich tam nie wiele było.

Szoste, dla wielkich trudnośći, ktoreby urosły kiedyby był P. Chrystus przykazał pożywać wszytkim tego Sakramentu pod oboią osobą. Abowiem naprzod zleby był poradził Zydom nowo nawroconym, zwłaszcza Nazareyczykom: boby byli musieli łamać dobre ustawy zakonne o nie piciu wina. Zleby był poradził y krainom pułnocnym, w ktorych abo zgoła nie masz wina, abo trudno o nie: Jako w Norwegiey ledwie mogą zachować wino, że natychmiast skwaśnieie. Zleby był poradził y kraiom Nowego świata, iako Jndyanom, Japonom, y innym, kędy wina nigdy nie widano: y ciepłym krainam, iako Hiszpanom, Włochom, y innym, kędy barzo wiele iest oboiey płci ludzi, ktorzy wina zgoła pić nie mogą: ktorzy iście muszą przyimować Sakrament pod iedną osobą, abo więc pod żadną nie przyimować.

A tu się dziwnie kręcą Adwersarze, gdy im to zadawamy: Bo

iedni radzą, aby tacy nieco skosztowali. Lecz insza iest pić, a insza skosztować. Bo y P. Chrystus gdy skosztował octu z żołcią na krzyżu, tedy go pić niechciał. A wiele iest takich, ktorzy nie tylko skosztować, ale y zawoniać wina nie mogą. Przetoż drudzy Ministrowie radzą, aby takim ukazano kielich, aby wierzyli. Lecz Pan Chrystus nie rzekł, Ukazuycie kielich, ale piycie. In Apollogia Cof. Virtemb. Tak Opictus. Trzeci mowią, że tacy nie powinni prziymować pod oboią osobą, ale im dosyć pod iedną. Tak Brentius pisze. A iesliż ci nie mniey prziymuią pod iedną, iako y drudzy pod oboią osobą: o czemuż obyczay Katholicki ganią? Naostatek niektorzy z Lutrow radzą, aby iednę kropkę poświęconego wina wlano w wodę, a z tey żeby pili: Ale ci wpadaią w kacerstwo Wodnikow: bo tam woda, zostaie prosta woda.

Siodme, tegoż potwierdza zwyczay, y ustawa y zgoda Kościoła wszytkiego. A ten zwyczay iest troiaki: Pierwszy Kościoła teraznieyszego: skąd dowodu używa Paweł ś. mowiąc: Jesli kto chce być sporny: my takiego zwyczaiu nie mamy, ani Kościoł Boży. Drugi iest zwyczay Kościoła wszytkiego, ktory był przed nami, przynamniey od piąci set lat. Bo Kassander y Kalwin wyznawaią, że ten obyczay używania Sakramentu pod iedną osobą, był od piąci set lat. A my Polacy pewnismy są tego, iż od sześci set lat, iako Polska nasza przyięła Wiarę Chrześciańska, nigdy u nas inaczey nie używano iedno pod iedną osobą, wyiąwszy kapłany, y to przy ołtarzu. A iesliż to był błąd (iako różnowiercy twierdzą) a gdzież to podobna, żeby był Pan Chrystus zostawić miał wszytek Kościoł przez tak długi czas w błędzie, przeciw iasnym obietnicom swoim? Ja z wami iestem do skończenia świata: Brany piekielne nie przemogą Kościoła moiego, etc. Matt. 28, Matt. 16.

Trzeci zwyczay iest starego Kościoła, ktory był nie tylko przed piącią set, ale y przed tysiącem lat. Bo za czasu Męczennikow świetych przed trzynaście set lat, dawano Chrześcianom Sakrament do domu pod iedną osobą, iako świadczą starzy Doktorowie: Clemens Alexandrinus, Tertulianus, Basilius, Ciprianus, Hieronymus, ktorzy nie tylko o kielichu nic nie wspominaią, iedno o samym ciele Pańskim mowią: ale wyraźnie Cypryan y Augustyn ś. piszą, iż mężowie brali w rękę onę cząstkę Sakramentu, a białegłowy w białą chustkę: Y nad to piszą, że zwykli byli ten Sakrament w domiech swoich przez długi czas

chować: iako pustelnicy na puszczy czasem przez cały rok: y po dziś dzień Ruś y Grekowie czynią, ktorzy Sakrament raz w Wielki Czwartek poświęcony chowaią przez cały rok pod osobą chleba. Nad to chowano Sakrament w Kościele dla chorych pod iedną osobą, y chorym dawano pod iedną, y małym dziatkom okrzczonym dawano tylko krew pod osobą wina: iako święty Cypryan świadczy. K temu, przed iedennaści set lat święty Leo Wielki y Gelasius, dla kacerstwa Manicheyskiego dekrety wydali, aby wszyscy w Kościele Rzymskim pod oboią osobą Sakramentu pożywali. Ad Eustochium de seruanda virginitate. Skąd znać, że y przed tym był obyczay używania pod iedną osobą: Y święty Hieronym pisze, że panny opiłe naśmiewały się z trzeźwych, ktore nie piiały wina, że się wstrzymawały od krwie Chrystusowey: zowiąc ie nędznymi y Manicheykami. Nakoniec y Grekowie Schismatykowie, choć od piąci set lat, w wielu mnieyszych rzeczach przyganiali Rzymskiemu Kościołowi (iako że Sakrament poświąca w przasnym a nie w kwaszonym chlebie, iako oni) a wżdy tego nigdy nie ganili, że pod iedną osobą Sakrament rozdawali.

II.

Osme, tegoż podpieraią rozmaite cuda, ktore Bog okazował przy używaniu Sakramentu pod iedną osobą. Cypryan ś. opisuie czterzy znaczne cuda: In sermone de lapsis. Pierwsze o iedney maluczkiey dzieweczce, ktora iż ofiarami Pogańskimi była nakarmiona, potym w Kościele Powszechnym, Sakramentu pod iedną osobą wina przyiąć nie mogła. Drugie o niewieście, ktora niegodnie przyiąwszy ciało Chrystusowe, nie mogła go połknąć, ale sie udawiła. Trzecie o niewieście, ktora w skrzyni chowała ciało Chrustusowe, y ogniem z oney skrzynie była przestraszona. Czwarte, o mężu, ktory wziąwszy w rękę ciało Chrystusowo, a będąc niegodny, potym nie nalazł nic iedno popioł w ręku. Piąte opisuie Euzebius, Hist. Eccles. lib. 3. cap. 35, o Terapionie starym, ktory nie mogł umrzeć, aż mu chłopiec w nocy od kapłana chorego przyniosł Sakrament pod iedną osobą, ktory potym rozmoczywszy y z miękczywszy w wodzie, wlał w usta starcowi, y wnet potym umarł. Szoste w żywocie Bazyliusza ś. pisze Amphilochius, iż cudem był napomnion Bazylius, aby przed śmiercią używał Sakramentu pod iedną osobą. Siodme opisuie ś. Ambroży o bracie swym Satyrze, ktory w okręcie

(iesze nie okrzczony) uprosił u Chrześcianow kąsek Sakramentu pod osobą chleba, y zawinąwszy gi w chustkę, uwiązał na szyi, y wskoczył w morze, y wypłynął zdrowo. Skąd też mamy, iż starzy Chrześcianie miewali Sakrament w okręciech, aby go czasu niebespieczeństwa pożywali. Osme wspomina Ewagryus w Kościelney historyey, Lib. 4. ca. 35, o iednym pacholęciu Zydowskim, ktore ociec iego wrzucił w piec ognisty, przeto iż z chłopięty Chrześciańskimi pożywał ostatkow Sakramentu pod iedną osobą: y obronił go Pan Bog w onym ogniu.

Dziewiąte, ieszcze y stąd tego dowodzimy, iż używanie pod iedną osobą żadney szkody nie przynosi pospolitemu człowiekowi. Bo pod iedną osobą iest zupełny Pan Chrystus: Bo izali rozdzielon iest Chrystus, mowi Paweł święty. Jużci więcey nie umiera, ani krwie znowu wylewa z ciała swego. 1. Cor. 4, Rom. 6. Y każdy duch ktory dzieli Jezusa, z Boga nie iest? ale iest Antychrystem. A cić owszeki dzielą Pana Jezusa, ktorzy pod osobą chleba tylko ciało, a pod osobą wina tylko krew iego być powiadaią. 1. Ioan. 4.

Dziesiąte, barzo dobrze ustawił y potwierdził Kościoł używanie pod iedną osobą. Naprzod z strony wiary, aby kto nie wierzył, żeby ciało Chrystusowe bez krwie być mogło. Drugie z strony zgody y iedności wiernych, aby wszyscy byli zgodni w używaniu tak zacnego Sakramentu. Trzecie, z strony wielkich trudności y niebespieczeństwa, gdyby wszytkim pod oboią osobą rozdawano. Abowiem niebespieczeństwo iest w poświącaniu wina, gdy iest ludzi do prziymowania wiele, iako w woysku: niebespieczeństwo w podawaniu, y w noszeniu, do chorych, tak iezdno iako y pieszo, aby się nie przelało: niebespieństwo w zachowaniu, aby nie skwaśniało: niebespieństwo w tych co nie piią wina, aby nie zwrocili: y dla niedostatku wina na rozlicznych mieyscach, ktorych trudności nie masz w używaniu pod iedną osobą.

Jedennaste, Nie masz żadnego przykazania w pismie świętym o używaniu Sakramentu pod oboią osobą. Bo ono co Hussytowie za sobą przywodzili: (Jesli nie będziecie ieść ciała Syna człowieczego, y nie będziecie pić krwie iego, tedy nie będziecie mieć żywota w sobie) Ioan 6. to Lutrowie mowią, że się rozumieć nie może o tym Sakramencie, ale o samey wierze. Ktemu nic tu nie wspomina ani kielicha, ani wi-

na, iedno tylko krew, ktorą y ci przyimuią, co używaią pod iedną osobą. Nakoniec małe dziatki okrzczone, ktore Sakramentu świętego nie przyymuią, nie miałyby w sobie żywota.

Ono zaś lepak: iasna rzecz iest, że Pan mowił samym Apostołom, ktorzy z nim u stołu śiedzieli Matt. 26. (iako świadczą trzey Ewangelistowie) ktorym także mowił: Jeden z was wyda mię: Y zasię: Wy wszyscy zgorszycie się ze mnie tey nocy. Y Mattheusz wyraznie powiada, że Pan podał kielich uczniom swoim: a iż tym podał kielich, ktorym rzekł: Piycie z tego wszyscy. Matt. 26. Y Marek święty świadczy, że tamże wnet spełnili Pańskie roskazanie, y pili z niego wszyscy. Nar. 14. Y Paweł ś. opuścił te słowa: czegoby iści nie uczynił, gdyby się te słowa ściągały na wszytkie Chrześciany. Nad to, iesli zgoła wszytkim Chrystus pić roskazał: tedyć też wszystkim roskazał poświęcać y sprawować ten Sakrament. To tedy y prości chłopi y dzieci y niewiasty będą mogły szafować świętym Sakramentem: y owszem y kazać, y krzcić, wygnawszy precz wszytkie ministry. Bo ktorym rzekł piycie, tymże też rzekł, To czyncie. Y zasię: Jdźcie, nauczaycie wszytkie ludzie krzcząc ie, etc. Abo niech pokażą inne ktore mieysce, gdzieby Chrystus dał tę moc kapłanom, poświącania y rozdawania tego Sakramentu. Nakoniec iesli zgoła wszytkim pić roskazał: tedyby y małe dziatki, y szaleni, y Zydzi, y Pogani byli powinni pić: y owszem wszystek świat miałby był pić z Chrystusem z onego kielicha, y z onego napoiu tamże na wieczerzey. Bo Pan iaśnie mowi, piycie z tego wszyscy, z tego mowi kielicha, y z tego napoiu ktory ia wam podaię. Jesli tedy chcą Lutrowie, abysmy y my wedle litery czynili dosyć Pańskiemu roskazaniu: niechże nam pierwey dostaną onego kielicha, z ktorego Pan Chrystus dawał pić Apostołom: Potym niech nam dostaną onego napoiu, ktory pili Apostołowie. Bo nigdzie P. Chrystus nie roskazał abysmy pili z kielichow Luterskich, iedno z tego, ktory on podawał: ani z tego wina, ktorego różnowiercy nalewaią, ale z onego napoiu, ktory on sam podawał Apostołom. Lecz tego na wieki nie dokażą, bo on napoy zaraz wypili Apostołowie, według Pańskiego roskazania: a on kielich nie wiedzieć iesli iest dotychmiast na świecie.

III.

Ale daley mówią, że Pan Chrystus rzekł u Łukasza, to czyńcie (to iest com ia czynił) na pamiątkę moię. Luc. 22. Lecz Chrystus rozdawał pod oboią. A tak y my mamy dawać pod oboią osobą. Odpowiadam, iż to Pan Chrystus u Łukasza mowił, skoro podał Apostołom ciało swoie pod osobą chleba. Za czym idzie, iż im kazał takież rozdawać pod iedną osobą. A choć Paweł święty y po drugiey osobie kładzie podobne słowa, wszakże nie mowi: Jlekroć to czynicie, piycie: ale mowi: To czyńcie ilekroć będziecie pić na pamiątkę moię. Kędy Pawał ś. nikogo do picia nie przymusza: iedno tylko mowi, aby ci ktorzy piią, kiedykolwiek piią, czynili na pamiątkę iego: iako zawsze czynią kapłani przy ołtarzu.

Wszak (mowią:) Paweł święty dawał Korynthom pod oboią osobą? Prawda, ale y Pan Chrystus w Emaus, y Apostołowie w Jeruzalem dawali pod iedną. Dziwna rzecz, że gdy my im przywodzimy przykład samego Chrystusa, o poście, czystości, ubostwie, tedy nic niedbaią: a nas przymuśić chcą pod grzechem, przykładem Korynthow, ktorzy rozmaitymi grzechy, piiaństwy, nieczystością, rosterkami y sektami, pomazani byli: y owszem heretykowie byli miedzy nimi. A coż wiedzieć iesli im potym Paweł nie odiął tey osoby wina? Bo tak pisze: Jnsze rzeczy gdy przyidę, rozrządzę abo postanowie. 1. Cor. 11.

Piąte zadawaią: Chrystus ustawił pod oboią osobą, przetoż maią wszyscy prziymować pod oboią. Prosto iakoby rzekł, Pan Bog rodzay ludzki postanowił w oboiey płci, męskiey y niewieściey: przetoż wszyscy ludzie muszą być oboiey płci. Teżci P. Chrystus postanowił Apostoły, Kaznodzieie, Pasterze, y Doktory: ale izaż przeto wszyscy maią być Apostołmi, Pasterzmi, Kaznodzieymi? Ephes. 4. Ustawił Pan Chrystus, aby ten Sakrament był poświęcan pod oboią osobą: a więc wszyscy, y szewcy, y krawcy, y dzieci, y niewiasty poświęcać gi maią?

Szoste, zadawaią przykład Apostołow, ktorzy acz wiedzieli, że pierwey przyięli krew pospołu y z ciałem pod osobą chleba, a wżdy potym z Kielicha pili. Odpowiadam, osobni naśladowcy, ktorzy tylko w piciu Apostołow umieią naśladować: ale nie w pościech, nie w czystości, y w opuszczaniu żon, w zimnie y w nagości. A teżci Apostołowie iuż byli Kapłani, pierwey niżli

z Kielicha pili. Nakoniec z tego przykładu nie maią nic inszego, iedno że byliby Ckrześcianie winni przyimować pod oboią, gdyby im abo P. Chrystus, abo Kościoł pod oboią przyimować roskazał.

Siodme wołaią, że gwałcimy Testament Chrystusow, a iż Pan Chrystus legował Testament wszytkim Chrześcianom. Lecz y w tym zdradzaią nędzne proste ludzie: Boć Testament Pański nie należy w piciu: ale Testament Pański iest naypierwey odpuszczenie grzechow, y żywot wieczny, iako Paweł ś. dowodzi z Hieremiasza Proroka: Ktorego się staią uczestniki, ci ktorzy przyimuią pod iedną osobą. Jako sam Pan świadczy: Kto pożywa tego chleba, będzie żył na wieki. A ten nowy Testament Pański iest potwierdzony krwią Pana Chrystusową za nas wylaną: Jako samże świadczy, kiedy mowi: Tać iest krew Nowego Testamentu, ktora za was iest wylana na odpuszczenie grzechow. Hebr. 8. Ioan. 6. A iż ten Testament, to iest to przymierze, obietnica, y umowa o grzechow odpuszczeniu, iest opisano w księgach nowego Zakonu: przetoż y te ksiegi zowią takież Nowym Testamentem. Trzecie możem nazwać Testamentem, ostateczną wolą P. Chrystusową, iako ono wszytko co czynił y mowił na ostatniey wieczerzy. Co gdyż tak iest, tedy iście nie my, ale sam Luter z uczniami swemi zgwałcili Testament Chrysta Pana. Abowiem naprzod wyrzucili ofiarę one świętą nowego Testamentu, ktorą Mszą zowiemy: ktorą Pan Jezus Chrystus postanowił na ostatniey wieczerzy, y nauczył iey Apostołow swoich: ktorą Kościoł (iako Irenaeus mowi) Iren. lib. 4. cap. 32. wziąwszy od Apostołow, po wszytkim świecie ofiaruie Bogu. Drugie na tymże Testamencie przy ostatnicy wieczerzy legował P. Chrystus Chrześcianom, iedność, miłość, pokoy, y zgodę. Pokoy moy daię wam, pokoy zostawuię wam. Toć iest przykazanie moie, abyście się społecznie miłowali. Po tym poznaią wszyscy żeście uczniowie moi, iesli miłość społeczną mieć będziecie. Ioan. 14, 15. et 13. Lecz ten Testament Pański rożnowiercy zgwałcili, ktorzy nie tylko sami od zgody y iedności Kościoła Powszechnego odstąpili; ale y wiele inszych ludzi od teyże iedności oderwali, y tak wiele rosterkow y sekt w Chrześcianstwie naczynili. Nad to y samo pismo Nowego Testamentu rozmaicie pogwałcili: przydawaiąc

do niego: gdy to co Pan Chrystus mowił samym Apostołom: Piycie z tego wszyscy: rościągaią na wszytkie Chrześciany. y odmieniaiąc: gdy Testament Pański w piciu pokładaią: ktory nie iest w piciu ani w osobie wina, ale w grzechow odpuszczeniu, y w żywocie wiecznym: a to przez wylanie krwie P. Chrystusowey. Lutherus in magna confessione. Y iawnie fałszuiąc text Ewangelistow, kiedy ono co stoi u Marka ś. Pili z niego wszyscy, Mar. 14. Luter mowi że nie tak ma być, ale tak: Piycie z tego wszyscy.

Dwanaste, iż używanie Sakramentu pod oboią osobą nie iest z Ducha Bożego, ale iest przeklęte y Bogu mierzione. Bo naprzod poszło z wielkiego uporu y nieposłuszeństwa y wzgardy Kościoła powszechnego. Drugie, iż używaią znaku iedności na rosterki y odszczepieństwa: iako Judasz, ktory znakiem przyiacielstwa wydał P. Chrystusa: przydawaiąc y kłamstwa rozmaite, iakoby księża ludziom pospolitym kielich ukraść abo odiąć mieli: abo iakoby się czynili lepszymi nad insze: abo żeby więcey brali pod obiema a niżli pod iedną osobą. Czwarte, iż zdradzaią nędzne ludzie, ktore zwodzą: Bo gdy im obiecuią krew P. Chrystusową, ktorą, iako mowią, księża im odieli, tedy im sami kradną y krew y ciało, y całego Chrystusa z tego Sakramentu. Bo nie daią nic inszego iedno prosty chleb y wino: gdyż oni nie będąc kapłany, Sakramentu poświęcać nię mogą. Piąte, uplataią y swe y ludzkie sumnienia, y sami niewiedzą. Bo gdy ich zapytasz: Jesli iest zupełny P. Chrystus pod iedną osobą? tedy iedni mowią, że iest: iako Brentius. Drudzy mowią, że nie: iako Jllirykus y Hamelman. Drudzy niewiedzą co odpowiedzieć: y przeto mowią, że na to odpowiadać nie trzeba: iako Opicius. Także gdy ich spytasz, co czynić z tymi co wina niepiją? iako się iuż wyzszey pokazało. A gdzie nie masz wina, tedy niektorzy dozwalaią piwa y miodu miasto wina: iako Melanchton. Kassander y Kemnicus dozwalaią przyimować Sakrament pod iedna osobą na osobnym mieyscu, ale nie w Kościele: Jakoby inszy Chrystus był doma, a inszy w Kościele. A Melanchton mowi, że pod osobą chleba nie iest Ciało Pana Chrystusowe, aż będzie poświęcona y dana druga osoba. Choć Pan Chrystus powiedział: Toć iest ciało moie: dobrze pierwey niż kielich poświęcił y podał. Szoste, Kieliśnicy poczęli swe sekty z wielkim gwałtem, z woyną y rozlaniem krwi Chrześciańskiey, iako Zyszka

w Czechach, y Niemiecka woyna przeciw Cesarzowi: a ktemu o rzecz małą, to iest o osobę wina: lecz używanie pod iedną przyięte iest z wielkim pokoiem, zgodą, y zezwoleniem wszytkiego Chrześciaństwa, y pochwalone na trzech Concyliach powszechnych. Z ktorych y z innych rzeczy podobnych, iasnie się pokazuie, że te heretyckie wieczerze, nie są z dobrego ducha, ktory iedność, zgodę, y pokoy sprawuie: ale z onego ktory woyny y rosterki, y niezgody sieie.

A tak Chrześcianie mili, nie daymy się zwodzić żadnym wymysłom kacerskim, od iedności Kościoła świętego powszechnego, na rozliczne sekty: ale stoiąc mocnie w wierze Kościoła Bożego, używaymy często godnie tego naświętszego Sakramentu: w ktorym y pod iedną osobą, y owszem pod namnieyszą cząstką iedney osoby iest zupełny P. Chrystus, daiący tym ktorzy go pożywaią żywot wieczny. A z drugiey strony u kacerzow nie masz nic inszego iedno prosty chleb, a wino gniewu Bożego. Ktorym Boże day upamiętanie: a nam day łaskę swą na tym świecie: a po śmierci żywot wieczny. Amen.

S. CYRILLA ARCYBISKUPA HIEROZOLIMSKIEGO,

krociuchne kazanie, o przemienieniu chleba y wina w świętym Sakramencie: na one słowa Pawła świętego: Abowiem ia wziąłem od Pana com też y wam podał. w I. liście do Koryntow w Rozdz: II. Catech. mystag: 4

Y ta sama nauka błogosławionego Pawła, dosyć iest dostateczna, aby nas upewniła, a wiarę naszę o Bozkich taiemnicach naświętszego Sakramentu utwierdziła: ktorego stawszy się godni, staliście się krewnymi y powinowatymi Pana Chrystusowymi: to iest, iednym ciałem y iedną krwią z nim. Abowiem on dopiero wołał: Jż oney nocy ktorey był wydan Pan nasz Jezus Chrystus, wziął chleb, a przeżegnawszy, łamał y dawał uczniom swoim, mowiąc: Bierzcie a iedzcie, toć iest ciało moie. Także wziąwszy kielich a przeżegnawszy, rzekł: Bierzcie a piycie, toć iest krew moia. A gdyż on sam o chlebie wyznawa y mowi, że to iest Ciało moie a

ktoż będzie śmiał o tym więcey wątpić? A gdyż też samże przyrzeka y uiszcza nas, mowiąc: iż to iest krew moia: a ktoż kiedy będzie wątpił a mowił, żeby nie była krew iego? Odmienił kiedyś w Kanie Galileyskiey wodę w wino (ktore iż ma ze krwią nieiaką bliskość y podobieństwo, łacno się też w nię przemienić może) a nie będzie godzien wiary, żebysmy wierzyli, iż też wino w krew przemienia? Na gody cielesne proszony, nad domniemanie wszytkich to cudo uczynił: zaż nie daleko słuszniey mocno trzymać mamy, iż nam tak ciało y krew swoię ku pożywaniu darować raczył, abysmy ie ze wszelaką pewnością iako własne ciało y krew iego prziymowali? Bo pod osobą chleba, daie nam ciało: a pod osobą wina, daie nam krew: abyś ty przyiąwszy, skosztował ciała y krwie Pana Chrystusowey, stawszy się tegoż ciała y krwie uczestnikiem. Bo tak Chrystoforami, to iest nosicielami Pana Chrystusowymi będziemy, nosząc Chrystusa w ciałach naszych, kiedy ciało iego y krew w członki nasze prziymuiemy: tak się wedle słow Piotra ś. uczestnikami natury Bozkiey staiemy. Gdy ono Chrystus miał rosprawę z Zydy, tedy tak do nich mowił: Jż iesli nie będziecie pożywać ciała mego i pić krwie moiey, tedy nie będziecie mieć żywota w sobie. Ioan. 6. Ktore słowa gdy oni nie duchownym obyczaiem przyięli, zgorszywszy się na zad się obrocili: bo mniemali aby ie na iedzenie mięsa człowieczego napominał. Byłyć y w starym zakonie chleby oblicznośći, chleby poświęcone: ale one iż do starego Testametu przysłuchały, iuż swoy koniec wzięły. Lecz w nowym Testamencie chleb iest niebieski y kielich zbawienny: ktore rzeczy duszę y ciało poświącaią. Bo iako chleb ciału służy, tak też słowo duszy przystoi. Przetoż nie tak patrz na te rzeczy, iakoby były gołym a prostym chlebem, abo gołym a prostym winem: abowiem są ciałem y krwią Pana Chrystusową. Bo aczci zmysły twoie co inszego podawaią, ale ciebie niech umocni wiara. Nie sądź rzeczy wedle smaku swego, ale cię niech wiara bez żadnego wątpienia upewni, żeś się stał godnym, abyś ciała y krwie Pana Chrystusowey był uczestnikiem. Bo chleb y wino chwalebney świątości, przed świętym wzywaniem Troyce błogosławioney, był prostym chlebem y winem: ale po wzywaniu Ducha świętego, a poświęceniu chleba, iuż nie iest więcey pospolitym chlebem, ale się prawdziwie stawa ciałem Chrystusowym, a wino krwią iego. Ktorych rzeczy coby za moc była, wykładać Dawid temi słowy, mowiąc: Nagotowałeś Panie stoł przed

oblicznością moią: naprzeciwko tym ktorzy mię frasuią. Psal. 22. Jakoby też chciał rzec: Przed przyszciem twoim, miły Panie, dyabli byli ludziom stoł pełen żałości, stoł splugawiony, y weszelką mocą czartowską napełniony zgotowali: ale skoroś ty przyszedł, o Panie, zgotowałeś stoł przed obliczności moią. Kiedyć człowiek mowi, zgotowałeś stoł przed obliczności moią: a coż inszego rozumie, iedno ten taiemny a duchowny stoł, ktory nam P. Bog wystawił naprzeciwko? to iest, ktory iest prawie dyabłom przeciwny, a w czoło przeciwko im wystawiony. A to iście słusznie: bo on stoł pierwszy miał społeczność a pospolitowanie ze dyabły, a ten ma społeczność y obcowanie z Bogiem. Mowi daley Prorok: Namazałeś oliwą głowę moię. Namazał głowę twoię na czele, przez to piątno Boże, ktore nosisz: aby się przez nie stał statkiem Bogu poświęconym. Daley mowi: Y kielich twoy upaiaiący, o iako przeiasny iest? A widzisz że tu y kielich wspomina? ktory P. Jezus wziąwszy w ręce swoie, a przeżegnawszy mowił: Toć iest krew moia, ktora za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechow. Przetoż y Salomon, gdy w kaznodzieyskich księgach swych tę łaskę wypisać chciał, tedy mowił: Jdź a pożyway z weselem chleba twego duchownego: a podź do zbawiennego, a ktore cię ubłogosławic może, powołania: a piy wino twoie duchowne, y oleiek niech będzie wylan na głowę twoię. Eccle. 9. (widzisz iakoć y święte Krzyżmo pod figurą wspomina:) a na wszelki czas niechay będą białe szaty twoie: bo się Bogu podobaią sprawy a uczynki twoie. Abowiem ponieważeś raz zewlokł odzienie stare, a oblokłeś na się białe duchowne: tedyć iuż zawsze w białych chodzić potrzeba. Nie mowię abyś lada iako zawsze w bieli chodził: ale ktore są prawdziwie białe a iasne, w tych tobie chodzić, a w te się obloczyć potrzeba: abyś z Prorokiem świętym Ezaiaszem mogł mowić: Roskochay się duszo moia w Panie, ktory mię oblokł w szate zbawienia, y suknią wesołości ozdobił mię. Esa. 6. A gdy się tego nauczysz, a będziesz pewnie wiedział y wierzył, że to coć się chlebem widzi, nie iest chleb, chocia się tak zda smakowi: ale ciało Pana Chrystusowe: a co się widzi wino, nie iest wino, chocia smak o nim tak sądzi: ale krew Pana Chrystusowa. a iż o tym Dawid w Psalmie mowił: Jż chleb potwierdza serca ludzkie, aby uweselił oblicze oliwą: Psal. 103, postanowże,

a utwierdzay serce swoie gdy go przyymuiesz, iako duchowny pokarm: a roskochay oblicze dusze twoiey. A day Boże, abyś tą odkrytą twarzą, a z czystym sumnieniem oglądać mogł iego chwałę, w Chrystusie Jezusie Panu naszym: ktoremu niech będzie cześć y chwała na wieki wiekow. Amen.

SWIĘTEGO JANA CHRYZOSTOMA,

to iest Złotoustego, Arcybiskupa Konstantynopolskiego,

o świętym Sakramencie kazanie drugie.

Chrysosthom. 83. in Matth.

Bogu wszędy wierzmy a nie sprzeciwiaymy się mu, chociaby się zmysłom y myślam naszym dziwno, abo niepodobno zdało co on mowi: niechay proszę, przewyższa y zmysł y rozum nasz, słowo święte iego: co acz we wtzytkim, ale osobliwie w taiemniecach a w Skramenciech iego czynić mamy: nie na to iedno patrząc co przed nami leży, ale y słowa się iego trzymaiąc: Bo słowa iego zdradzić nas nie mogą: ale smysły nasze barzo prędko omylić się mogą: słowa iego nikogo nie zawiodą: ale smysły często a gęsto błądzą. Gdyż tedy on rzekł: To iest ciało moie: Lub. 22. Mar. 14, namnicy nic nie wątpmy, ale wierzmy, a oczyma duchownymi, to przepatruymy. O co tych, ktorzy teraz mowią: Radbym osobę y postawę iego, radbym odzienie iego, radbym obow iego widział a oglądał? A wszak go oto widzisz, wszak się go dotykasz, wszak go y pożywasz. Ty chcesz widzieć odzienie iego, a on oto tobie sam siebie podaie, nie tylko abyś widział, ale abyś się go dotykał, abyś go w sobie miał. A tak niech się żaden nie ociąga, żaden ostydło niech nie przystępuie: wszyscy zapaleni, wszyscy gorący, wszyscy pałaiący przystępuymy. Bo nie dosyć miał na tym Zbawiciel nasz, że się stał człowiekiem, y iest ubiczowan: ale nas z sobą w iednę bryłę (że tak rzekę) a w iednę kupę gromadzi: a iuż nie tylko wiarą, ale y samą rzeczą nas ciałem swoim czyni. Nad coż tedy nie ma być czyścieyszy ten, ktory się tey ofiary ma stać uczestnikiem? Ktorych promieni słonecznych nie miałaby przewyższać ręka ona, ktora to ciało piastuie abo sprawuie? usta ktore tym ogniem duchownym są napełnione? ięzyk ktory się krwawi tą

krwią tak przedziwną? Wspomni sobie co to za cześć, ktoraś iest uraczony? co to za stoł, u ktorego siedzisz? Abowiem tą rzeczą tu nas karmią, na ktorą patrząc drżą Anyeli: na ktorą bez strachu poyźrzeć nie mogą dla wielkiey iasności, ktora z niey pochodzi: a my się w iednę a w iednę rzecz z nim obracamy, y iednym ciałem Chrystusowym, y iednym mięsem się stawamy. Ktoż kiedy wymowi te możności Pańskie? kto da w posłuch wszytkie chwały iego? Ktoryż kiedy pasterz członki swemi owce swoie karmił? Wiele matek po porodzeniu dziatki swoie mamkom karmić y wychować daią, czego on niechciał uczynić: ale nas karmi własnym ciałem swoim, y złącza nas y ziednacza z sobą. Ale rzeczesz: Czemuż nie wszyscy stąd pożytku odnoszą? Toć iście nie z iego przyczyny, ktory tego nawięcey pragnie: ale dla tych winy, ktorzy go prziymować niechą. Abowiem się on ze wszytkimi przez ten Sakrament złącza: a ktore porodził, tych nie inszemu wychowaniu dawa, ale ie sam barzo pilnie karmi: tym też okazuiąc, iż on ciało twoie przyiąć raczył. A gdyż on nas tak umiłować y tak uczcić raczył, nie leńmysz się tedy. Nie widzicie z iaką ochotą małe dziatki do piersi się maią? z iaką pilnością gąbki do cyca ściągaią, a iako gi wyciskaią? Nie z mnieyszą chciwością my też do stołu tego, kielicha, iako cyca Duchownego przystępuymy: y owszem z więtszą chęcią y żądzą, iako przy piersiach dziatki, łaskę Ducha świętego wysysaymy. Ta nam nawiętsza niechay będzie żałość, ten kłopot naprzednieyszy, gdy nam ten pokarm duchowny odeymuią. Nie sąć człowieczey mocy te to sprawy, co na on czas na oney wieczerzy uczynił, tenżeć y teraz czyni, tenci to sprawuie, mysmyć tylko słudzy: ale ktory te rzeczy (to iest, chleb y wino) poświąca y przemienia, nikt inszy nie iest iedno on. Żaden tu Judasz, a żaden łakomy niech nie przystępuie: takich ludzi ten stoł nie prziymuie: ale ktory iest uczeń Pana Chrystusow, z weselem niech przystąpi. Czynię, mowi, Wielkąnoc z uczniami moimi. Boć to on stoł iest, a nie inszy: ten nie iest onego podleyszy. Bo nie rozumiey, aby Chrystus on stoł pierwszy, a ten iaki inszy człowiek przygotował: ale y ten y ow, samże Chrystus. Żaden tedy okrutnik, żaden niemiłosierny, żaden iakożkolwiek nieczysty, niech nie przystępuie. To tak do was ktorzy podawacie, mowię. Abowiem y do was toż mowić potrzeba, abyście z wielką pilnością, abyście z wielką chęcią, a z pilnym staraniem te dary rozdawali. Nie małeć wam

karanie zgotowano, iesli kogo wiedząc być w iakim grzechu, do tego stołu przypuścicie. Abowiem krwie iego z rąk waszych szukać będą. A tak chocia też y Hetman ktory, choć Starosta, choć y sam Krol, abo Cesarz, niegodnie przystąpi, tedy go ty pohamuy a powściągni: więtszą ty masz moc niżeli on. A iesli go sam odpędźić nie śmiesz, tedy mnie powiedz, a ia tego nigdy nie dopuszczę: pierwey wydam duszę moię, a niżli komu niegodnie Pańskie ciało: raczey dam wylać krew moię, niżli nawiętszą onę krew niegodnemu podam: a iesli kto nie zna z smrodem przystępuiącego, toć iuż nie będźie wasza wina.

NA WIELKI PIĄTEK PASSYA.

To iest: Historya męki P. naszego Jezusa Chrystusa, ze czterzech Ewangelistow zebrana, y na śiedm częsci z wykłady swemi, rozdźielona.

PRZEDMOWA.

W historyey męki Pana Jesusa Chrystusa naszego Zbawiciela, Chyześcianie mili, te sześć rzeczy osobliwie baczyć y uważać mamy. Naprzod, wielkość y ćięszkość boleśći, ktore Pan nasz ćierpiał: abysmy z nim społecznie cierpieli. Wtore, cięszkość y sprosnosć grzechow naszych, za ktore on cierpiał: abysmy ie w nienawiści mieli. Trzecie, wielkość Boskiego miłośierdźia, y dobrodźieystwa, ktore nam pokazał w męce Syna swego: abysmy mu za nie zawsze dźiękowali. Czwarte, niewymowną miłość iego przeciwko nam: abysmy go za nie w zaiem miłowali. Piąte, mnostwo rozmaitych cnot Pana Chrystusowych: abysmy ich naśladowali. Szoste a ostateczne, przystoynosć taiemnice zbawienia naszego: abysmy się mądrości Boskiey dźiwowali, y tym barźiey się w wierze utwierdzali. Ktore wszytkie rzeczy łaskam waszym napierwey krotce obiaśnimy: abyście z tym więtszym pożytkiem zbawiennym, tey tak dźiwney a wysokiey taiemnice y sprawy Bożey słuchać mogli.

I.

Ile ku pierwszemu, to iest pewna, że wyiąwszy męki przyszłego żywota (czyścowe a piekielne) męki y boleści Pana Chry-

stusowe były nacięzsze y nawiętsze ze wszytkich ktore kiedy kto cierpiał na świecie, abo cierpieć będźie aż do dnia sądnego. Co się pokazuie, Naprzod z wielkiey oney miłości Pana Chrystusowey, nad ktorą żadna więtsza nie była ani będźie: z ktorey on dźiwnie pragnął czci y chwały Boga Oyca swego, y odkupienia rodzaiu ludzkiego. Joan. 15. A iż, im za grzechy więtsze męki y boleści cierpiał, tym obficiey czynił dosyć czci y chwale Boga obrażonego: y tym hoyniey odkupował człowieka straconego: przetoż chciał aby męki y bolesći iego nasroższe y nacięższe były: aby nadoskonalsze było nasze odkupienie. Ktemu iż boleści iego szczyre były, bez przymieszania żadney pociechy, ani ulżenia żadnego. Bo z oney wielkiey miłości, niechciał przypuścić namnieyszego promienia pociechy w mękach swoich, ani z nieba, ani z źiemie: tak iż od wszytkich tak przyiacioł iako y od uczniow swoich, a nawet y od własnego Oyca swego został opusczony. Matt. 27. Inszy Męczennicy mieli wielkie pociechy y pomocy w mękach swoich: ale ten Pan żadney. Nad to przystępuie doskonałość komplexiey, y czułość wielka ciała Pana Chrystusowego, ktore nie ludzką mocą, ale sprawą Ducha świętego uformowane było: y przetoż było doskonalsze nad inne wszytkie ciała, y więtszą boleść cierpiało, niźli inny ktory prosty człowiek. Przydayże ieszcze k temu, że sama śmierć, ktorą podiął, była naboleśnieysza (iako na swym mieyscu szerzey okażemy) y tak wielkie a rozliczne krzywdy, y męki były z nią złączone: że nie było żadney rzeczy w onym świętym człowieczeństwie Pana Chrystusowym (wyiąwszy zwierzchnią cześć dusze iego świętey) na ktoreyby nie cierpiał osobney boleści. Cierpiał na duszy niewymowne boleści y tęsknosci, aż do krwawego potu, iako usłyszymy. Cierpiał y na ciele męki rozmaite, o ktorych będźie niżey. Cierpiał na sławie, rozliczne wzgardy urągania, sromocenia, y zelżywości. Cierpiał na ubogiey maiętności, ktora była tylko one szaty iego, z ktorych był złupiony, y nagi na krzyżu żawieszony. Cierpiał na przyiaciołach, y własnych uczniach swoich, z ktorych go ieden wydał, drugi się go zaprzał, a drudzy zuciekali, y opuścili go samiuchnego, w rękach nieprzyiacioł iego. Cierpiał nakoniec na wszytkich smysłach y członkach ciała swego, y na każdym własną mękę iego. Głowa iego cierniem zraniona: Oczy łzami y krwią zlane, y zacmione: uszy urąganiem y naśmiewski napełnione: oblicze zbite y spuchłe od policzkow: twarz smro-

dliwemi plwociami zeszpecona: iezyk gorzkością żołci y octu utrapiony: broda oberwana, włosy z głowy wytargane: ręce y nogi gwoździmi przebodźione: bok włocznią otworzony: plecy pośieczone: a nawet wszytko ciało zranione, zekrwawione, y na krzyżu rospięte y rosciągnione. Aby tak dosyć uczynił za grzechy wszytkich nas, ktorzysmy wszytkimi członkami, y rzeczami naszymi obrazili byli P. Boga stworzyciela swego. Były ieszcze tym więtsze męki Pańskie: iż iako począł cierpieć, tak nie miał żadnego odpoczynku w mękach aż do śmierci. Abowiem tak Zydźi iako y Pogani, wszyscy się na to byli nasadźili, aby każdy nad nim męstwa dokazował, wedle myśli swey. Ieden go ima, drugi wiąże, trzeci nań skarży, czwarty z niego szydźi: Ieden go policzkuie, drugi poszyikuie, trzeci pluie na świętą twarz iego: Ieden biczuie, drugi koronuie, trzeci bije trzciną, czwarty się mu kłania: Ieden mu oczy zasłania, drugi go obłoczy, trzeci zwłoczy, czwarty mu łaie, bluźni y sromoci: Piąty mu krzyż na ramiona kładźie. Nakoniec wszyscy uśiłuią przydać mu swoię część wzgardy y boleści: prowadząc go y odprowadzaiąc, od iednego Sędźiego do drugiego, od trybunału od Biskupa do Biskupa, iako iawnego łotra y złoczyńcę. O Panie niebieski, iakoż my tobie nie mamy być powinni, za tak rozmaite wynalazki y sposoby mąk y boleści, ktoreś za nas dobrowolnie cierpiał? Z tych tedy y podobnych przyczyn każdy wiedźieć może, że męki y boleści Pana Chrystusowe daleko przewyzszyły wszelakie męki tego świata. A iesliż on będac głową naszą, Joan. 13. Panem y Mistrzem naszym, tak wiele za nas dobrowolnie cierpieć raczył; a iakoż my członkowie iego, słudzy y uczniowie iego, pospołu z nim y dla niego ćierpieć nie mamy? iako tak haniebney a niewinney męki iego z płaczem y z żałością rozczytać nie będźiemy: wiedząc że on nie za swe, ale za nasze grzechy to wszytko cierpieć raczył? Ey nie przystoi, bracia namileyszy, aby pod głową cierniem utrapioną miał być iaki pieszczony a roskoszny członek. Bernard.

II.

Co się tknie wtorego, im więtsze były męki y boleści P. Chrystusowe, tym się więcey pokazuie srogość sprawiedliwości Bożey, y gniew naprzeciw grzechowi; że on wolał namilszego, a iedynego Syna swego tak okrutnie skarać, a niżeli grzech odpuścić bez nagrody a dosyć uczynienia zań. Skąd wnet każdy

pozna, iako iest złość, sprosność, y szkaradość grzechow naszych, ktore nie mogły być inaczey skażone ani odpuszczone, aż tak drogim odkupem były odkupione. Isaiæ 53. Iakoż ich tedy z nas każdy nie ma mieć w nienawiści? y brzydźić się imi, iako nagorszą y naszkodliwszą rzeczą? Gdyż to napewnieysza, że grzechy nasze były przyczyną Panu tych wszytkich mąk, boleści, y cięszkosci. Grzechy nasze teć go oskarżyły: Swowolne życie nasze bez boiaźni Bożey, toć go związało y poimało: nasze wszeteczeństwa y nieprzyiazni teć go ubiczowały: nasze pychy y pompy, teć go cierniem ukoronowały: nasze rospustności, teć go uplwały, y policzkowały: nasze zbyteczne ubiory, teć go oblokły w pawłoczystą szatę: nasze obżarstwa y piianstwa, teć go octem y żołcią napawały: nakoniec nasze nieposłuszeństwa przybiły mu ręce y nogi do drzewa krzyżowego: Tak iż nie może być na świecie rzecz potężnieysza ku wzbudzeniu człowieka do prawdźiwey pokuty y żałości za grzechy, y nienawiści ku nim: iako iest męka Pana naszego Jezusa Chrystusa.

III.

Co się tknie trzeciego, im więcey Pan Jezus za nas cierpieć raczył, y im więtszą summą y zapłatą nas odkupił: tym się też więcey pokazuie wielkość dobrodźieystwa iego, ktore nam uczynił. Abowiem, nie tylko ono wszytko złe, w ktoresmy byli wpadli, przez grzech oyca naszego: to iest gniew Boży, przeklęctwo, grzech, śmierć y potępienie wieczne, przez mękę y śmierć swoię zgładźił y oddalił od nas: ale y na to mieysce ziednał nam grzechom odpuszczenie, łaskę Bożą, błogosławieństwo, wolność, pokoy, odkupienie, usprawiedliwienie, święte Sakramenty, zasługi, naukę, przykłady, y wszytko cokolwiek miał, y cokolwiek było potrzebno zbawieniu naszemu, a nakoniec żywot yzbawienie wieczne. A iakoż mu za to wszykto wdźięczni być nie mamy? iako mu ustawicznie nie dźiękować za te niewymowne dobrodźieystwa iego?

IV.

Ile ku czwartemu, im więcey P. Chrystus za nas cierpieć raczył, tym się więcey pokazuie niewymowna miłość iego przeciwko nam: Abowiem więtszey miłości żaden mieć nie może, iedno gdy żywot swoy położy za przyiacioły swoie. Joan. 15.

Lecz ieszcze więtsza iest miłość P. Chrystusowa, że on żywot swoy położył za nieprzyiacioły y sprzeciwniki swoie. Bo gdysmy ieszcze byli nieprzyiacioły iego, bez żadney naszey zasługi, raczył umrzeć za nas. Y Bog Ociec niebieski tak świat umiłował, że iedynego Syna swego na te wszytkie męki y boleści wydał, aby każdy ktory wierzy weń, nie zaginął, ale aby miał żywot wieczny. Joan. 3. A iakoż go za to wzaiem nie miłować? iako k woli iemu wszytkiego, y czynić, y cierpieć nie mamy?

V.

Co się tknie piątego, im cięższa iest męka P. Chrystusowa, tym się iasniey w niey świecą wszytkie cnoty iego. Abowiem iasna rzecz, że to cierpliwość więtsza, ktora więcey cierpi: y ta pokora głębsza, ktora się niżey spuszcza: y to więtsze posłuszeństwo, ktore na się więtsze ciężary przymuie. A gdyż Pan Chrystus cierpieć za nas raczył, przykład nam zostawuiąc, abysmy naśladowali śladow iego: 1. Petr. 2. tedy się w męce iego, iako w naczystszym źwierciadle wszelakich cnot iego pilnie y często oglądować mamy. Patrz człowiecze, iaka to pokora Pana twego, a Syna Bożego: że nakoniec był poczytan gorszy nad Barabasza: y między łotry, iako nawiętszy złoczyńca, na krzyżu chciał być zawieszony. Patrz z iaką cichością y cierpliwością znosił one wszytkie policzkowania, plwania, wzgardy, y naśmiewiska niesłychane. A gdy mu łaiano, nie odłaiał: gdy go męczono y sądzono, nie groził niekomu: ale się sam wydawał sędźiemu niesprawiedliwemu: a iako baranek zamilknął przed tymi co go strzygą, a nie otworzył ust swoich. Patrz iakie to męstwo iego, gdy śię sam dobrowolnie podał w ręce nieprzyiacioł swoich, chocia dobrze wiedźiał wszytko co miał cierpieć. Patrz iaka stałość, trwałość y stateczność iego, że od początku męki swey niechciał mieć żadnego odpoczynku, aż umarwszy na krzyżu dokonał zbawienia naszego: y potym stąpił aż do samego piekła, niechcąc nic opuścić, coby służyć mogło ku obfitemu odkupieniu, ku zbawieniu, ku nauce, y ku pociesze naszey. Patrz iakie posłuszeństwo iego, aż do smierci krzyżowey? Philip. 2. Iako miłość, dobroć y miłośierdźie iego, przeciw Judaszowi, Małkuszowi, Piotrowi, krzyżownikom, y łotrowi na krzyżu, y wszytkim grzesznym ludźiom, y wszemu rodzaiowi ludzkiemu? Iakie ubostwo iego, y wzgarda tego wszyt-

kiego, w czym się świat nawięcey kocha, pychy, sławy, przełożeństwa, maiętności, y wszelakiey roskoszy cielesney? iakie posty a modlitwy iego? Tak iż nigdźiesz cnoty iego iasnieysze nie były, iako w męce iego. A iakoż go w tym wszytkim ze wszelaką pilnością nie mamy naśladować? zwłaszcza iż on sam woła na nas wszytkich: Iż kto chce przysć za mną, niech zaprzy sam siebie, a niech krzyż swoy nieśie ustawicznie, a niech mię naśladuie.

VI.

Naostatek, co się tknie szostego, żaden niskąd lepiey y dostateczniey poznać nie może, co iest P. Bog, a iaka wielkość miłości, dobroci, miłośierdźia y sprawiedliwości iego. Co wielce iest potrzebne na wzruszenie serc naszych ku miłości y ku boiazni Bożey, y ku zachowaniu przykazania iego. Bo im lepiey uznamy cięszkości mąk y boleści P. Chrystusowych: tym też więcey uyźrzymy iako to wielka miłość, ktora tak wiele cierpi: iako to wielka dobroć, ktora się tak szeroko rościąga: iako wielkie miłośierdźie, ktore na się prziymuie takie mizerye: y iaka sprawiedliwość, ktora tak srodze karze grzechy, chociaż też y na własney swey osobie. Nad to, nie mogł być żaden sposob przystoynieyszy naszego odkupienia, iako ten na krzyżu. Abowiem ktoryż więtszy okup, zapłata y nagroda mogła się ofiarować Bogu za grzechy za nasze: iako nadrozsza krew Syna Bożego, z tak wielką miłością za nas wylana? Ktore więtsze lekarstwo na uleczenie ran, y cięszkich grzechow naszych, pychy, łakomstwa, cielesności, gniewow, nienawiści, niewdźięczności, sweywoley, y miłości nas samych śiebie: iako są te przeciwne cnoty na krzyżu Pana naszego? Ktoryż więtszy przykład mogł nam wystawić P. Chrystus, wzgardy wszytkich świeckich rzeczy, a pragnienia niebieskich, iako w męce swoiey? ktory więtszy ogien miłości mogł się kiedy wzniecić ku rospaleniu serc naszych, abysmy go społecznie miłowali, iako gi tu na krzyżu zapalił, aby nas wszytkich pociągnał za sobą? Ktorą rzeczą mogł nas wzbudźić ku więtszey nadźiei, iako tym obfitym dosyć uczynieniem za wszytkie grzechy nasze? Izali więcey mogł człowieka ubogacić zasługami swemi, y podwyszyć go ku więtszey czci a godności, y wzbudźić go ku nabożeństwu, y pocieszyć go we wszelakich smutkach y boleściach iego, y w spomoc go we wszech potrzebach iego, y dodać mu serca do

wielkich a trudnych rzeczy, y ozdobić go wszelkimi cnotami, iako przez ten poyśrzodek krzyża, męki y śmierci swey nadroszey? Coż tedy oddamy Panu swemu, za te wszytkie nieskończone dobrodźieystwa iego? Przynamniey dźiękuymy mu ze wszytkiego serca, za to wszytko cokolwiek za nas czynić y cierpieć raczył: y za to wszytko co nam zasłużył nadroszszą męką swoią: y za onę miłość niewymowną, z ktorey to wszytko sprawił: A staraymy się ze wszytką pilnością, aby wszytek żywot nasz był żywotem iego: ponieważ wszytek żywot iego był żywotem naszym. To przełożywszy, za pomocą iego, iuż przystępuiemy do Historyey męki świętey iego, rozdźieliwszy ią na śiedm części: Pierwsza będźie o modlitwie w ogrodźie z krwawym potem. Wtora, o wydaniu, y poimaniu Pańskim. Trzecia, o sądzeniu y zelżywościach iego w Kaiphaszowym domie. Czwarta, iako Piłatowi wydan, oskarżon y posłan do Heroda; Piąta, iako ubiczowan, ukoronowan, y skazan iest na śmierć. Szosta, o ukrzyżowaniu iego, y o śiedmi słowiech na krzyżu. Siodma a ostateczna, o cudach po śmierći, y o pogrzebie iego. Co abysmy wszystko godnie rozczytać y rozważać mogli, prośmy wszyscy o łaskę y dar Ducha świętego, przez zasługę męki y śmierci Syna Bożego: mowiąc Pacierz, y Zdrowaś Marya.

I.

MODLITWA W OGRODZIE ZKRWAWYM POTEM.

Po ostatniey wieczerzy, wyszedł Jezus za strumień Cedron: y szedł wedle zwyczaiu na gorę Oliwną, y szli za nim y uczniowie iego. Tedy rzekł im Jezus: Wy wszyscy zgorszycie się ze mnie tey nocy. Bo napisano iest: Ubiję pasterza, a rosproszą się owce trzody. Ale gdy powstanę, uprzedzę was do Galileiey. Odpowiadaiąc tedy Piotr rzekł mu: Chociayżby się też wszyscy zgorszyli z ciebie, wszakże ia nigdy się nie zgorszę. Panie, gotowem z tobą iść y do więźienia, y na śmierć. Y rzekł mu Jezus: Zaprawdę powiadam tobie Pietrze: iż ty dźiś tey nocy, pierwey niż dwakroc kur zapoie, trzykroć się mnie zaprzysz. Ale on tym więcey mowił: Bym też miał wespołek z tobą umrzeć, nie zaprzę się ciebie. A tymże obyczaiem y wszyscy

uczniowie mowili. Tedy przyszedł Jezus do wioski, ktorą zwano Gethsemani: kędy był ogrod: do ktorego wszedł on y uczniowie iego: y rzekł im: Siedźcie tu, aż odeydę, a pomodle się tamo. Modlcie się abyście nie weszli w pokuszenie. Y wziąwszy z sobą Piotra y dwu synow Zebedeuszowych, Jakuba y Jana, począł się smęcić, lekać się, y omdlewać: y rzekł do nich: Smętna iest dusza moia aż do śmierci: potrwaycie tu, a czuycie zemną. A szedszy, oddzielił się od nich na ciśnienie kamienia: y poklęknąwszy padł na ziemię na oblicze swoie, y modlił sie mowiąc: Abba, oycze, iesli może być, niech odeydzie odemnie kielich ten, wszytkie rzeczy tobie są podobne. A wszakże nie iako ia chcę, ale iako ty chcesz. A gdy wstał od modlitwy, przyszedł do uczniow swoich, y nalazł ie spiące od smętku, y rzekł im: Co spicie? rzekł Piotrowi: Symonie spisz? Takeś nie mogł iedney godźiny czuć zemną? Wstańcie, czuycie, a modlcie się, abyscie nie weszli w pokusę. Duchci w prawdzie prędki iest, ale ciało krewkie. Y zasię drugi raz szedł, y modlił się tymiż słowy, mowiąc: Oycze miły, iesli nie może ten kielich odeyść, iedno abych gi pił, stań się wola twoia. Y wrociwszy się przyszedł, y powtore nalazł ie spiące: bo były oczy ich obciążone, a nie wiedzieli coby mu odpowiedźieli. A opuściwszy ie, zasię odszedł, y modlił się potrzecie, tyż słowa mowiąc. Y ukazał mu się Anyoł z nieba, pośilaiący go. A gdy był w tęskności, dłużey się modlił. Y stał się pot iego iako krople krwie ciekący na ziemię. Tedy przyszedł potrzecie do uczniow twoich, y rzekł im: Spiciesz iuż, a odpoczywaycie. Dosyć iest: oto się przybliżyła godzina, a Syn człowieka będzie wydan w ręce grzesznikow. Wstańcie, podźmy: oto się przybliżył ktory mię wyda. A wiedział y Judasz, ktory go wydał, mieysce: bo tam Jezus często chodził z uczniami swoimi.

Dokonawszy Pan Jezus ostatniey wieczerzy y ofiar starego Zakanu, a postanowiwszy nową ofiarę Zakonu nowego: po onym długim kazaniu: gdy się iuż czas przybliżał niewinney męki iego: wyszedł z miasta Jeruzalem za rzeczkę Cedron: nie iżeby się chciał kryć, abo męki uchodzić (gdyż Judasz zdrayca iego wiedźiał ono mieysce, iż tam był zwykł chodźić na modlitwę) ale raczey, aby był naleźion na osobnym mieyscu: aby

nie był przyczyną żadnego rozruchu y tumultu w mieście. A iż też przystało, aby się w ogrodźie zaczęło nasze odkupienie: iako się w Rayskim ogrodźie stało zatracenie: aby się tam Pan Chrystus czartu stawił: gdźie się był czart o pierwsze nasze rodźice pokusił: a iako ie na drzewie zwyciężył, tak aby zaś na drzewie zwyciężon był. Chcąc tedy iuż iakoby wrota otworzyć, y dać dozwolenie wszytkim mękam, boleściam y cięszkościam, ktore go opaść miały: przyszedł przez strumień Cedron: iż iuż czas nadchodźił, ktorego miał przebrnąć bystry strumień rozlicznych boleści, iakoby wod wielkich: aby się spełniło Proroctwo Dawidowe: Z strumienia na drodze będźie pił. Psal. 109.

I.

A w tey drodze opowiedział Pan miły Jezus Apostołom przyszłe ich zgorszenie, y rosproszenie: Wy, prawi, wszyscy zgorszycie się we mnie, to iest, przeto, co się zemną stanie, abo ustaniecie w wierze, abo w niey barzo się zachwieiecie: a to nie za długi czas, ale teyże nocy. Czemu aby tym więcey wierzyli, a mniey się smucili: przywodźi im na pamięć pismo Prorockie, ktore dawno opowiedziało: Iż ubiię pasterza (Chrysta Pana) y rosproszą się owce, a uczniowie iego. Zach. 53. Wszakże tym ie cieszy, że po swym zmartwychwstaniu, miał ich uprzedźić do Galileiey, co potym wypełnił. Gdźie obaczmy wielką dobroć Pana Zbawiciela naszego: że chocia szedł na śmierć za Apostoły, a wżdy dla ich uciekania, ktore wnet być miało, nie fuka ich, ani srodze karze: ale owszem cieszy, po ucieczce gotową im łaskę obiecuie.

Tedy Piotr z wielkiey miłosci ku Panu Jezusowi, maiąc za rzecz zgoła niepodobną, aby Pana y Mistrza swego w potrzebie opuścić miał, odpowiedźiał: Chociaby się też wszyscy z ciebie zgorszyli, tedy się ia nigdy nie zgorszę. Kędy Piotr troiako z nieobaczności zgrzeszył. Naprzód, że się Panu sprzeciwił: Drugie, że się nad insze przełożył: Trzecie, że o sobie y o śiłach swoich nazbyt wiele trzymał: nic nie bacząc na mdłość y na krewkość swoię. Ale iż to z miłości pochodźiło: przetoż go też Pan nie zfukał, ani słowy skarał: lecz iż więcey nad insze o sobie rozumiał, słusznie nań dopuścił, że się barźiey, nad wszytkie inne zgorszył. Zaprawdę ia, Pic-

trze, mowię tobie, iż ty ktory tak wiele o sobie rozumiesz, nie po kilku dni, ale ieszcże dźiśia, y owszem tey nocy, niżli kur dwa kroć zapoie, trzy kroć się mnie zaprzysz. Y tak się potym stało, że Piotr ciężey upadł niżli drudzy: iż się hardźie nad insze przekładał. Aby się nauczył, y my przezeń, iako marna rzecz iest ufać w samym sobie: a iako iest potrzebno, wzywać zawsze y wszędy łaski y wspomożenia Bożego, bez ktorego nasza miłość abo dobra wola, nie może długo trwać. Galat. 6. Ktemu, iż Piotr miał być głową y przełożonym kościoła wszytkiego: dopuścił Pan Bog nań ten upadek, aby miał skądby się zawżdy korzył: a sam z śiebie nauczył się drugim takież upadłym wyrozumieć, y mieć litość nad cudzą krewkością. Gdźie zaśię widźiemy iako miłościwie Pan Jezus y Piotra, y inszych uczniow znośił, tak upornie sprzeciwiaiących się, y sprzeczaiących się, byli gotowi z nim iść y na smierć: chocia Pan przeciwną y pismy Prorockimi, y przyśięgą swą zwykłą potwierdzał. A iż po zmartwychwstaniu swoim te przeciwniki y zbiegi swe, tak łaskawie przyiął y nawiedźił; nauczmy się tym przykładem Pańskim, abysmy naprzeciwko tym, ktorzy się nam sprzeciwiaią, spornemi nie byli, a cudze krewkości łaskawie znosili.

II.

A gdy Pan Jezus przyszedł do ogroda, kazał pozostać inszym Apostołom y modlić się: aby od pokusy nie byli zwyciężeni. a wźiąwszy z sobą tylko trzech z uczniow swoich, począł przed nimi smęcić się y lękać, a prawie iakoby omdlewać: aby te miał widze y świadki człowieczey swey krewkości ktore na gorze Tabor, uczynił był świadkami y widzami Boskiey chwały swoiey: Y rzekł im: Smutna iest dusza moia aż do śmierci. To iest: taką żałość y utrapienie cierpię na duszy, żem ledwie żyw, y małom co oddalon od śmierci. Matt. 17.

Ale coż to iest, bracia namileyszy, ze się ten smierci lęka, ktory na to przyszedł aby cierpiał, aby za nas umarł? aby śmierć umorzył? Izali nie iest niewymownie więtsza miłość y posłuszeństwo iego, niżli onych Męczennikow iego: ktorzy iednak ochotnie pili ten kielich męki y śmierci? Przetoż mamy wiedźieć, iż wiele iest przyczyn dla ktorych P. Jezus dobrowolnie przyiąć raczył wszytkie niedostatki, pokusy, y krewkości

naszego człowieczeństwa. Naprzod, aby się okazał być prawdźiwym człowiekiem. Przeco Paweł mowi, iż się stał we wszystkim braciey swey podobnym, y był kuszon w wszytkim oprocz grzechu. A iż przyrodzona iest rzecz człowiekowi, lękać się śmierci obecney, ktorą ma przed oczyma: przetoż y Pan Jezus, iako prawy człowiek, przyiął za nas na się to lękanie śmierci. Druga, aby tym więcey okazał y posłuszenstwo swe przeciw Oycu (gdy będąc w takim strachu y boiaźni smierci; a wżdy to wolał obrać, co się podobało Bogu Oycu iego, zwłaszcza śmierć okrutną) y niewymowną miłość przećiwko nam: gdy chocia się tak barzo śmierci y krzyża lękał, wszakże gi przedśię dobrowolnie y ochotnie za nas podiąć raczył. W czym iawnie pokazał, że nasze zbawienie więcey sobie ważył, a niżli żywot swoy: a iż nas więcey niżli sam siebie umiłował. A iakoż go za to w zaiem nie miłować? Trzecie, tym okazał gorzkość y cięszkość mąk ktore miał za nas podiąć: aby kto nie mniemał, żeby Pan Jezus bez żadney boleści za nas cierpiał one wszytkie męki: iako o Męczennikach niektorych czytamy: że nie czuli gorzkości mąk swoich. Czwarte, uczynił to y dla pociechy naszey: abysmy za grzech tego nie mieli, iesli w sobie takież poczuiemy ten wrodzony strach śmierci: k temu abysmy nie rospaczali, iesli nie z taką ochotą śmierć podeymuiemy, iako oni święci Męczennicy. Nad to abysmy się od Pana nauczyli ktorym sposobem strachy śmierci przewyciężyć mamy: to iest, nabożną modlitwą do Pana Boga. Naostatek, Pan Jezus te krewkości y niedostatki nasze przeto przyiąć raczył, aby ie nam ulżył y umnieyszył: y wybawił tych, ktorzy dla boiaźni śmierci przez wszytek żywot byli poddani w niewolą. Hebr. 3. Abowiem stądci męczennicy tak mężnymi byli, iż głowa ich Pan Chrystus, ich niedostatki dobrowolnie przyiął, a im użyczył mocy śiły swoiey. Przetoż słusznie mowi: Smętna iest dusza moia aż do śmierci.

O duszo nabożna Chrześciańska, widząc taki smutek Pana Zbawiciela twego, ktory za cię przyiął: izali mu towarzystwa nie pomożesz, smęcąc się płacząc wespołek z nim? proszę, nie spi teraz, ani go opuszczay, iako uczniowie iego. Izali się kto z was nie obierze, ktoryby szedł za nim? zwłaszcza iż on cierpi za nas, za grzechy nasze, y prze dobre nasze, y miłość swoię przeciwko nam?

III.

Ale coż za lekarstwa używa Pan na ten smutek y te żałość swoię? odszedszy trochę od nich, upadł krzyżem na ziemię, y modlił się. Abowiem to iest napewnieysze lekarstwo w utrapieniu, ta iedyna pociecha nasza, uciekać się nie do marnych pociech świata tego: ale o pomoc do Boga Oyca naszego. A iżebyś poznał pożytek modlitwy, piszą Ewangelistowie: iż po trzeciey modlitwy, ukazał mu się Anyoł posilaiący go: Abysmy pewnie wiedźieli, że iesli się pilnie a pokornie modlić będźiemy; tedy nam Pan Bog, abo da to, o co prosimy: abo przynamniey, doda nam pociechy, y śiły, abysmy ten krzyż ktory nam posyła, znieść mogli. Jako y od Pawła, acz nie odiął pokusy, wedle prośby iego; ale mu dodał łaski, z ktoraby pokusę zwyciężyć mogł. 1. Cor. 12.

W tey modlitwie Pańskiey mamy barzo iasny wzor y przykład modlitwy doskonałey. Abowiem naprzod Pan Jezus mało przed męką swoią, aby się na nię tym lepiey przygotował, udał się na modlitwę, iako prawy człowiek: aby nas nauczył, iż acz zawżdy do modlitwy uciekać się mamy, ale nawięcey na ten czas, kiedy na nas abo iaka boiaźń abo wielka cięszkość przypaść ma. Do czego nas y Jakub ś. napomina, mowiąc: Iesli się kto miedzy nami smęci: tedy się niechmodli. Y Dawid: Do Panam wołał, gdym był w utrapieniu, y wysłuchał mię. Jacob. 5. Psal. 119. Y zaśię: W utrapieniu moim wzywałem Pana, y wołałem do Pana Boga mego. Druga, na modlitwę Pan Chrystus nie tylko wyszedł z miasta: ale się oddźielił y od uczniow swoich: aby nas nauczył, że modlitwy, a zwłaszcza o rzeczy wielkie, maią być w osobności. Iako y sam Pan Chrystus napominać raczył: Ty prawi, gdy się modlisz, wnidź na pokoy swoy a zamknąwszy drzwi, modl się Oycu twemu: a Ociec twoy ktory widźi w skrytości, odda tobie. Matt. 6. Trzecie, patrz z iaką pokorą modli się Syn Boga nawyzszego, klęknąwszy, y upadszy na ziemię na świętą twarz swoię: A nędzny robak, proch, y popioł, wstydźi się upokorzyć y poklęknąć, aby dał cześć y chwałę powinną Panu Bogu swemu. Czwarte, uczy nas pilności y stateczności w modlitwie, iako y ondźie mowił: że się potrzeba zawsze modlić, a nigdy nie ustawać. Bo choćiaz nie tak prędko będźiemy wysłuchani, iakobysmy chcieli: tedy przedśię mamy

trwać na modlitwie: Iako y tu Pan Chrystus uczynił, ktory trzykroć iednę modlitwę powtarzał. Luc. 18. Co też iest naprzeciwko dźiśieyszym heretykom, ktorzy się naśmiewaią z modlitw Chrześciańskich kilakroć powtarzanych: że niektorzy trzy Pacierze mowią, na cześć przenaświętszey Troyce: abo pięć Pacierzy na pamiątkę piąci ran Pana Chrystusowych: abo śiedm Pacierzy na pamiątkę śiedmi radości, abo śiedmi boleści naświętszey Panny. Jakoby onych za iednym Pacierzem Bog winien wysłuchać. A ono napisano: Modlcie się bez przestanku: y lepszy iest koniec modlitwy a niźli początek. Bo Pan Bog częstokroć dawa to na koniec, czego z przodku nie dał. Iako y tu dopiero po trzeciey modlitwie ukazał się Anyoł P. Jezusowi, ktory go pośilał. Piąte, uczy nas Pan Jezus swym przykładem modlić się z iedney strony z wielką nadźieią otrzymania: a z drugiey strony z wielkim posłuszeństwem, y spuszczanim się na wolą miłego Boga. Nadźieię wielką okazuie, mowiąc: Oycze miły, wszytkoć u ciebie iest podobno. A poddaność pod wolą Bożą, kiedy mowi: wszakże nie iako ia chcę, ale iako ty chcesz, niech się we wszytkim dźieie święta wola twoia. Co my takież w modlitwach naszych zachowywać mamy: zwłaszcza prosząc o doczesne rzeczy: abysmy wolą y zrządzenie Bozkie nad wolą y żądzą naszę zawżdy przekładali. Iako y w Pacierzu mowiemy: Bądź wola twa, Oycze. Matt. 6.

Prośmysz wszyscy P. Jezusa Chrystusa przez tę naświętszą modlitwę iego, aby nam raczył dać dar takiey modlitwy, iako się mu nawięcey podoba: abysmy się w każdey potrzebie naszey do niego z wielką wiarą y nadźieią uciekali: a pociechę od niego otrzymali czasu przystoynego.

A gdy był w tęskności abo w cięszkości, tym się dłużey modlił. Y w tym nam przykład zostawuiąc, iż im więtsze na nas przychodźi utrapienie, tym się dłużey y pilniey modlić mamy. A zatym się począł krwawym potem pocić. Cierpiał P. Jezus na błogosławioney duszy swoiey tak cięszki smutek y utrapienie, iakiego nigdy żaden nie ćierpiał na świecie. Czego były iawnym świadectwem one drogie krople naświętszey krwie iego, ktore śmiertelnym potem były wyciśnione z niewinnego ciała iego. Bo kto kiedy słychał abo czytał o takowym pocie, ktoryby strumieniami spływał aż na źiemię? Agyż ten pot zwierzchny był znakiem wnętrznego utrapienia, w iakim była

święta dusza iego: tedyć pewnie iako od stworzenia świata nie było takowey boleści.

IV.

Ale ktoreż były przyczyny tak wielkiey cięszkości wewnetrzney P. Jezusowey? Widźiał Pan nasz iako we źwiercciadle srogość gniewu y sądu Bożego przećiw grzechom ludzkim, ktore zastępował. Widźiał ono cięszkie a niznośne brzemię grzechow naszych, ktore Bog Ociec włożył na ramiona iego. Widźiał one wszytkie męki y zelżywości, ktore wycierpieć miał: y wszystek on gniew Oycowski, ktory miał być nań wylany, iako na tego, ktory na sobie nośił grzechy wszego świata. Widźiał nad to niewdźięczność ludu Zydowskiego y zatwardziałość wiela grzesznych ludźi: ktorym tak pewne lekarstwo, y tak drogie odkupienie nic pomoc aie miało. Widźiał wielkość tych ktorzy przedsię mieli być potępieni. Widźiał zdradę Judaszową, zgorszenie y rosproszenie wszytkiah uczniow swoich. Przetoż nie dźiw, że się tak barzo na duszy smęcił, że tak pilnie Boga Oyca prosił, aby ten kielich oddalił od niego: że się nad przyrodzenie krwawym potem pocił, pod tak ciężkim brzemieniem: zwłaszcza iż nigdźie pociechy żadney nie naydował.

Bo poyźrzawszy pod źiemię, widźiał wielkość ludźi potępionych. Poyźrzawszy w otchłanie, słyszał głosy żałosne onych świętych Oycow, ktore mu przynaglały. Poyźrzawszy na źiemię, widźiał Pogaństwo pełne bałwochwalstwa y inszych sprosnych grzechow. Poyźrzawszy na lud swoy wybrany, widźi takież wszytek grzechow pełny. Poyźrzawszy na ucznie swe, widźi że są smętni, spiący, upadli na sercu, a iż go wnet wszyscy odstąpią y opuszczą. Poyźrzawszy na miłą matkę swoię, widźi że serce iey przenika miecz boleści. Poyźrzawszy sam na śię, iuż czuie na sercu one bicze, ciernie y gwoździe, ktore mu ręce y nogi przebić miały: tak iż od stopy nożney aż do wierzchu głowy nie iest w nim nic zdrowego. Poyźrzawszy na Oyca swego niebieskiego, widźi srogą sprawiedliwość iego, Izaak miecz w ręce Abrahamowey: Gene. 22. przetoż nie dźiw, że taką cieszkość cierpi na sercu, aż do krwawego potu.

O nasłodszy Jezu, y także skoro wylewasz krew nadroszą swoię przed godźiną męki? izali nie dosyć na tey będźie, ktorą masz potym wylać tak obfićie? Iedna sama kropla świętey krwie twoiey mogła być dostateczna na nasze odkupienie. Ale iżeś

przyszedł czynić dosyć za twardość serca człowieczego, przetoż iest więtsza boleść dosyć uczynienia twego na tym członku, kędy była więtsza wina ludzka. A przetoż ieszcze przed umęczeniem twoim, bacząc co masz cierpieć, wylewasz krwawy pot: a dopiero zasię po śmierci dasz otworzyć włocznią święte serce twoie: aby sprawiedliwości Oycowskiey na wszytkim dosyć się stało za zatwardziałe serce człowieka grzesznego. O Panie Jezu Chryste, dayże nam tę łaskę, abyśmy wżdy nieco poczuli na sercu oney twey boleści, ktorą na on czas cierpiało twoie święte a niewinne serce.

O Chrześcianie, patrzay coś powinien Panu swemu, za tak wielkie bolesci, ktore za cię przyiął. O nędzny człowiecze, iesli się tu nie użalisz Pana Zbawiciela swego, iesli widząc ano krwawy pot płynie z ciała iego, nie wypuścisz prostych łez z oczu twoich, wierzę iżbyś musiał mieć kamienne serce. A iesli nie płaczesz prze niedostatek miłości, tedy przynamniey płacz na cięszkość grzechow twoich, gdyż one były przyczyną tey Pańskiey boleści. Ieszcze go tu katowie nie biczuią, ieszcze go żołnierze nie koronuią, nie ciernieć, ani gwoździe krew mu wyciskaią: ale grzechy a złości twoie. Teć są ciernie ktore go bodą: teć są katowie ktore go męczą: teć są cieszkie brzemia, ktore mu ten krwawy pot wyciskaią: że nie tylko oczyma, ale y wszystkimi członkami ciała swego płacze. Podźiękuymysz naboznie Panu Jezusowi, za te wszytkie kropłe krwawegopotu iego, ktory obficie wylał dla zbawienia naszego: a prośmy go, aby przez to pierwsze wylanie krwie swoiey, raczył nam odpuścić wszytkie grzechy nasze: mowiąc Pacierz, y Zdrowaś Marya.

II.

WYDANIE Y POIMANIE PAŃSKIE.

Judasz tedy wziąwszy rotę, y od Arcykapłanow y Pharyzeuszow sługi, przyszedł tam z laterniami y z broniami. A gdy Jezus ieszcze mowił, oto Judasz Iskariotes, ieden ze dwunaście przyszedł, a z nim rzesza wielka z mieczmi y z kiymi, posłani od Arcykapłanow, y Doktorow, y starszych ludu. Jezus tedy

wiedząc wszytkie rzeczy, ktore przyść miały nań, wyszedł y rzekł im: kogo szukacie? Odpowiedźieli mu: Jezusa Nazareńskiego. Rzekł im Jezus: Iam iest. A stał y Judasz ktory go wydawał z nimi. Skoro im tedy rzekł, Iam iest: poszli w zad, y upadli na źiemię. Tedy powtore pytał ich: kogo szukacie? A oni rzekli: Jezusa Nazareńskiego. Odpowiedźiał Jezus: Powiedziałem wam, żem ia iest. Iesliż tedy mnie szukacie, dopuśćcie tym odeyść. Aby się wypełniło słowa ktore mowił: że ktoreś mi dał, nie straciłem z nich żadnego. A zdrayca iego dał był znamię Żydom mowiąc: ktoregokolwiek pocałuię, tenci iest, imayciesz go, a wiedźcie ostroznie. A Judasz szedł przed nimi: a natychmiast przystąpiwszy do Jezusa, rzekł: Bądź pozdrowion Mistrzu, y pocałował go. Y rzekł mu Jezus: Przyiacielu, na coś przyszedł? Judaszu pocałowaniem Syna człowieczego wydawasz? Tedy przystąpili y ręce wrzucili na Jezusa, y poimali go. A widząc ci ktorzy przy nim byli, co miało być, rzekli mu: Panie, mamyli bić mieczem? Tedy Symon Piotr, maiąc miecz, dobył go, y uderzył sługę Arcykapłanskiego, y uciął ucho iego prawe: a było imie sługi Małkus. Odpowiadaiąc tedy Jezus, rzekł: Iuż daycie pokoy: a dotknąwszy się ucha iego, uzdrowił go. Tedy rzekł Jezus Piotrowi: Włoż miecz twoy w pochwy: bo wszyscy ktorzy bierzą miecz, mieczem zginą: Kielich ktory mi dał Ociec, iazaż go pić nie mam? czyli mniemasz, że nie moge prośić Oyca mego, a da mi teraz więcey niż dwanaście ciem Anyołow. A iakoż się tedy pisma wypełnią, iż tak muśi być? Oneyże godźiny mowił Jezus rzeszam, y do onych ktorzy byli przyszli do niego, Arcykapłani y urząd kościelny, y starszy: Jakoby na zboycę wyszliście z mieczmi y z kiymi poimać mię: każdego dnia byłem u was, y śiedźiałem ucząc w kościele, a nie poimaliście mię. Lecz ta iest godźina wasza, y moc ciemności. A to się wszytko stało, aby się wypełniły pisma Prorockie. Tedy uczniowie iego, opuściwszy go, wszyscy uciekli. A ieden młodźieniaszek szedł za nim, odźiany prześcieradłem na nagie ciało, y poimali go, a on zostawiwszy prześcieradło, nagi uciekł od nich.

Przy tey wtorey części opisuią naprzod Ewangelistowie złość wielką y srogie serce Judasza nieszczęsnego: ktory iuż był spadł z nawyższego stopnia urzędu Kościelnego (iako Lucyper z onego wysokiego nieba) w głębokość piekielną. Bo im kto wyzszey wstąpi, tym ciężey upada. Ten tedy przyszedł przeciw Panu, y mocą, y zdradą pilnie opatrzony. Abowiem przywiodł z sobą woysko ludzi zbroynych: aby Pana gwałtem poimali: A k temu znamieniem pokoiu, to iest po całowanim, Pana y Mistrza swego zdradzić, a Zydy upewnić chciał, aby kogo inszego miasto iego w nocy nie poimali: abo żeby się Pan nie przemienił, abo nie zatail a rąk im nie uszedł. Lecz Pan Chrystus iawnie to pokazał, że ani chytrość abo zdrada iego, ani zbroyna ręka nic nie mogła ważyć przeciw iemu. Bo y zdradę iego pokrytą całowanim, odkrył tymi słowy: Judaszu, całowanim wydaiesz Syna człowieczego: y ono wszytko woysko zbroynych, iednym słowem iakoby porąbił. Czym pokazał Boską możność swoię, ktorą snadnie, by był chciał, mogł zetrzeć y skruszyć wszytkie siły nieprzyiacioł swoich: abysmy wiedzieli, że się dobrowolnie za nas ofiarował: a nieprzyiaciele widząc możność iego, aby się wżdy obaczyli, abo więc wymowki nie mieli z grzechu swego.

Obaczmysz tu naprzod, z iedney stony, wielką gnusność y ospałość inych uczniow Pańskich na obronę iego: a z drugiey strony wielką czuyność, pilność, y chuć Judasza złościwego, na wydanie Pana y Mistrza swoiego. Jakoć ich upomina, aby się nie mylili, aby go imali, a wiedli ostrożnie, a to wszytko dla łakomstwa przeklętego czynił, aby nie stracił piącinaście talerow iemu obiecanych. Takci y po dziś dzień heretykowie y inszy źli ludzie, więcey serca maią ku złemu, a niżeli Katholikowie, y inni pobożni ku dobremu.

Drugie obaczmy, iako Judasz przyszedł do tak wielkiey złości, że Pana y Mistrza swego tak dobrotliwego przedał, za tak marną summę trzydzieści pułtalarkow. Nie przez co innego, iedno iż się swey woley a złey żądzy swoiey z przodku nie sprzeciwił: ale się łakomstwu zwyciężyć, y w sercu swoim wkorzenić dopuścił. Biadasz y nam będzie, iesliże się takież nie sprzeciwiemy swey woley y złym żądzam naszym: zwłaszcza iż my nie mamy tak wielkich pomocy ku dobremu, iako miał Judasz na on czas. Bo ani się w takiey szkole nie uczymy, ani takich cudow nie widzimy, ani nauki Pana Chrystu-

sowey z ust iego własnych nie słyszymy, ani z takim Mistrzem obcuiemy, ani mamy takiego towarzystwa.

Trzecie, iako nie uleczone rany, ani ostrymi ani łagodnymi lekarstwy namniey się nie goią: tak y dusza raz od czarta poimana, ktora się iakiemużkolwiek grzechowi poddała, żadnego pożytku z kazania y z upominania nie odnosi, iako tu iawnie w Judaszu widzimy: ktoremu nie pomogły ani upominania Pańskie, ani one barzo wdzięczne słowa: Przyiacielu na cożeś to przyszedł? ani one rozliczne dobrodzieystwa, że go uczynił Apostołem, szafarzem swoim, że mu dał moc chorych uzdrawiania, y czartow wypędzania, nogi umył, y Sakramentem naświętszego ciała swego nakarmić go raczył. O Panie, uchowayże każdego z nas takiey zatwardziałości w grzechu.

Nakoniec obaczmy, iako iest cięszki grzech, przeklęte łakomstwo, y do czego nawet człowieka przywodzi: ktore oto iednego z liczby Apostolskiey do tego wprawiło, że dla mizernego zysku, Pana y Mistrza swego tak dobrotliwego przedać się nie wstydził: Tak iż prawdziwie iest napisano: Że nad łakomego nic nie iest złościwszego. Y zasię: Jż nic nie iest niesprawiedliwszego, iako miłować pieniądze. Bo taki y duszę ma przedayną: Co się na Judaszu iawnie pokazało, ktory nie tylko duszę swoię, ale y Pana swego, ktorego miał więcey miłować niżli duszę swoię, na przeday wyłożył. Przetoż y Pawał święty mowi: Jż korzeń wszytkich złości iest łakomstwo. Y zasię: Ktorzy chcą być bogatymi, upadną w pokusy y w sidła dyabelskie. 1. Tim. 6.

Temu Judaszowi są podobni naprzod oni, ktorzy dla zysku iakiego doczesnego sprawiedliwości odstępuią, abo daią fałszywe świadectwo, abo umyślnie przeciw prawdzie sądzą: ktorzy urzędy kościelne abo Sakramenty święte przedawaią. Także opiekunowie, exekutorowie, y szafarze, ktorzy dobra, y pieniądze Kościołom abo ubogim odkazane, abo naznaczone, kradną, iako Judaszowie, y na swe własne pożytki obracaią. Ale nawięcey Heretykowie, fałszywi Prorocy, Judaszowi towarzystwa pomagaią, ktorzy pod pokrywką nabożeństwa y przyiaźni Bożey, nędzne ludzie zwodzą, zdradzaią, przychodząc w owczym odzieniu, ale wewnątrz będąc wilki drapieżnymi. Y ktorzy słowo Boże, iako na targ wydawaią dla wcza-

sow y zyskow swoich, naciągaiąc ie k woli Panom swoim, y każąc tak iako się tym podoba, ktorzy ich słuchaią.

II.

A gdy Zydowie imali y wiązali Pana, tedy uczniowie chcąc go bronić, zopytali, iesli im każe mieczow używać. A Piotr, iako goręczszy, nie czekaiąc Pańskiey odpowiedzi, dobywszy tesaka, uciął prawe ucho Małchuszowi: ktore mu Pan Jezus wnet zasię przywrocił y uzdrowił go. Kędy obaczmy naprzod wielką dobroć y łaskawość Pańską naprzeciw tak srogim nieprzyiaciołom swoim. Bo y Judasza zdraycę swego tak łaskawie do siebie przypuscił, y pocałować mu się dopuscił, chocia wiedział wszytkie mysli iego, y rzekł mu Przyiacielu, na cożeś to przyszedł? Jakoby rzekł: Jesliś przyszedł iako przyiaciel y towarzysz, a na coż to woysko y te zbroie? A iesli iako nieprzyiaciel, czemuż mię całuiesz? O Judaszu, pocałowanim wydaiesz Syna człowieczego. Także przeciw onym co go imać chcieli, wyszedł, y pytał ich: kogo szukacie? Jam iest. Jesli mnie chcecie, dayciesz moim pokoy. Y było tak możne Pańskie roskazanie, że się żadnego z uczniow nie dotknęli, ani samego Piotra, chocia na to był dobrze zarobił. Nakoniec y Małchusza uleczył, y ucho mu przywrocił. A to wszytko nam na naukę, abysmy takież nieprzyiacioły nasze, chociaż iawne, znaszać się uczyli, a nie srodze się z nimi obchodzili, ale łaskawie upominali, y dobre im za złe oddawali, abysmy ich od grzechu odwrocili, a pozyskali Panu.

Potym Pan Jezus Piotra czworako strofuie: odwodząc nas wszytkich od żądania pomsty nad nieprzyiaciołmi. Naprzod, iż każdy ktory miecza dobędzie na bliźniego (krom urzędu y sprawiedliwość) ten iest godzien aby od miecza zginął. Gene. 9. Drugiem obyczaiem karał go, iz się woley Bożey sprzeciwić chciał, niechcąc aby Pan ten kielich pił ktory mu dał Ociec. Ucząc y nas wszytkich swym przykładem, abysmy wszelakie kielichy y doległości, ktore nam Pan Bog posyła ku lepszemu naszemu, z ręki iego wdzięcznie przyimowali. Trzecim obyczaiem karze go, że to głupstwo było, chcieć onego mocą ludzką bronić, ktory mocą swą Boską nieprzyiacioły swe w niwecz obrocić mogł, a miasto dwanaście uczniow, otrzymać u Oyca dwanaście ciem Anyołow na obronę swoię. Czwartym sposobem P. Jezus karze Piotra mowiąc: iż to tak być musi, aby

Syn Boży był wydan, umęczon y ukrzyżowan: aby się pisma Prorockie spełniły, ktore to wszytko dawno ogłosiły. Skarawszy Pan Piotra, karze też y ślepotę Zydow onych, ktorzy mnimieli żeby go swoią mocą poimali: gdyż nigdy przedtym iawnie uczącego dotknąć się nie mogli: iż na on czas nie była wola iego. Lecz, prawi, teraz iest godzina wasza, ktorey wam dopuszczam nad sobą dokazować, y moc nademną dana kśiążęciu ciemności, to iest szatanowi, y wam ciemnym towarzyszom iego.

III.

Zatym oni zbroyni żołnierze przypadli y rzucili się na Pana Jezusa, y poimali y związali go, a uczniowie iego wszyscy zuciekali. A tu niech wierne serce u siebie uważy, iaki się tam gwałt dział Panu Jezusowi, w tak wielkiey zgrai wszetecznych a złośćiwych ludzi, gdzie się wszyscy byli iako psi roziedli z onego na ziemi upadnienia. Jakie tam było targanie, szarpanie, poszyykowanie, kiedy nad nim każdy męstwa chciał dokazować. Jaką tam miał ochłodę Pan nasz Jezus Chrystus, po onym krwawym pocie, kiedy miasto ocierania potu, tak go częstowali, łancuchy y powrozami wiązali, tłukli, bili, y rozmaite bluźnierstwa y nieuczciwe słowa iemu zadawali. Jaki smętek naświętszey Panny Maryey matki iego, kiedy usłyszała, że iuż wydan y poiman Syn iey namileyszy.

A ktoż się tu nie użali zbawiciela swego, patrząc na niego od wszytkich opuszczonego, a tak okrutnie związanego, y poimanego? Kto się sam siebie nie użali, patrząc na grzechy swoie, ktore były przyczyną tych wszytkich cięszkości: Psas. 118. Ktorymi iako powrozami związany iest ten baranek niewinny. Abowiem tyś człowiecze iest katem iego, ktoryś go go imał: tyś tych powrozow nakręcił ktore go ścisnęły: tyś go związał y skrępował grzechami twoimi. Tyś sam miał być poimany y związany: na twey szyi miał być ten łancuch, ktory twoy Pan nosi, twoie ręce miały być powrozem ściśnione: Abowiemeś ty zgrzeszył, tyś Boga obraził, tyś tego wszytkiego nawarzył. Ale teraz Pan Jezus przyiął na się wszytkie winy twoie: On się dał poimać, aby cię wyzwolił: związać się dopuścił, aby ciebie rozwiązał z grzechow twoich: stał się więźniem nieprzyiacioł swoich, aby ciebie z okrutnego więzienia czartowskiego wyswobodził. Dał się wlec y ciągnąć tym żołnierzom zbroynym, aby ciebie dyabeł nie ciągnął na potępienie wieczne. A coż Panu oddasz za te

wszystkie dobrodzieystwa iego? Luc. 1. Jakoż na potym nie będziesz miował tak wielkiego, miłośnika swego? Jakoż będąc iuż przezeń wybawiony z rąk nieprzyiacielskich, nie będziesz mu służył w świątobliwości y sprawiedliwości przez wszytkie dni żywota twego? Jako nie masz nawiedzać ustawicznie tego namilszego więźnia, dla ciebie poimanego: y dla ciebie w ciemnicy siedzącego?

O Panie Jezu Chryste Zbawicielu miły, ktoryś się za nas grzeszne tak sromotnie poimać y zwięzać dopuścił, tobie się dziś wszyscy za więźnie podawamy: ciała, świata, czarta y grzechu się wszelkiego zarzekamy, ciebie samego za Pana mieć chcemy, tobie samemu służyć wolą mamy. Raczże nam dopomoc, y w łaskę nas przyiąć, y rozwiązać a odpuścić wszytkie grzechy nasze. Zmowmy Pacierz, y Zdrowaś Maryą.

III.

SĄDZENIE Y ZELŻYWOŚCI W DOMU KAIPHASZOWYM.

Tedy rota y Kotmistrz, y słudzy Zydowscy ogarnęli Jezusa, y związali go, y przywiedli go naprzod do Annasza. Bo ten był świekier Kaiphaszow, ktory był nawyższym Arcykapłanem roku onego. A Kaiphasz był on, ktory dał radę Zydom: Jż potrzeba iest aby ieden człowiek umarł za lud. Y wiedli go do Kaiphasza Arcykapłana: gdzie się byli zeszli wszyscy kapłaai, Doktorowie y starszy. A Symon Piotr szedł za Jezusem z daleka, y drugi uczeń ktory był znaiomy Arcykapłanowi: ktory wyszedł z Jezusem na pałac Arcykapłana: a Piotr stał przede drzwiami. Wyszedł tedy on drugi uczeń ktory był znaiomy Arcykapłanowi y rzekł odzwierney, y wprowadził Piotra do dworu Arcykapłanowego. A wszedszy w dwor, siedział z sługami, y grzał się u ognia, aby widział koniec. Tedy Arcykapłan pytał Jezusa o uczniach iego, y o nauce iego. Odpowiedział mu Jezus: Jam iawnie mowił światu: Jam zawsze uczył w bożnicy y w kościele, gdzie się wszyscy Zydzi schodzą: a w taiemności nicem nie mowił: co mnie pytasz? pytay tych ktorzy słyszeli, com im mowił, oto ci wiedzą, com ia mowił. A gdy to wyrzekł, ieden z sług

stoiących dał policzek Jezusowi, mowiąc: Tak odpowiadasz Arcykapłanowi? Odpowiedział mu Jezus: Jeslim zle rzekł, day świadectwo o złym: a iesli dobrze, czemuż mię biiesz? A Arcykapłani, y starszy, y wszytka rada, szukali fałszywego świadectwa przeciwko Jezusowi, aby go na śmierć zdali: a nie mogli naleść. A mnodzy fałszywe świadectwo mowili przeciw iemu: lecz nie były zgodne świadectwa. A nakoniec przyszli dwa fałszywi świadkowie, y rzekli: Mysmy go słyszeli mowiącego: Ja skażę kościoł ten ręką uczyniony, a po trzech dniach drugi nie ręką uczyniony zbuduię. A nie było słuszne ich świadectwo. A powstawszy Arcykapłan w poyśrzod, pytał Jezusa, mowiąc: Nie odpowiadasz nic na to, co tobie ci zadawaią? A Jezus miłczał, y nic nie odpowiedział. Y powtore Arcykapłan pytał go, rzekł mu: Tyś iest Chrystus Syn Boga błogosławionego? Poprzysięgam cię przez Boga żywego, abyś nam powiedział, iesliś ty iest Chrystus Syn Boży? Rzekł mu Jezus: Tyś rzekł, iam iest. Wszakże powiadam wam: Uyrzycie Syna człowieczego siedzącego na prawicy mocy Bożey, y przychodzącego w obłocech niebieskich. Tedy Arcykapłan rozdarł szaty swoie, mowiąc: Zbluźnił: Coz nam więcey po świadkach: Oto teraz słyszeliście bluźnierstwo, coż się wam widzi? A oni wszyscy skazali go, mowiąc: że iest winien śmierci. Tedy mężowie ktorzy go trzymali, naśmiewali się z niego, bijąc: y plwali na oblicze iego, y zasłaniali go, y pięściami go tłukli: a drudzy dłoniami bili w twarz iego, mowiąc: Prorokuy nam Chryste kto cię uderzył? y innych rzeczy wiele bluźniąc mowili przeciw iemu: a słudzy go policzkowali. A gdy był Piotr na dworze nisko, przyszła iedna z dziewek Arcykapłanowych: a uyźrzawszy Piotra grzeiącego się, siedzącego u ognia, rzekła mu: Jzaliś y ty iest z uczniow człowieka tego? A on zaprzał się go przed wszytkimi, mowiąc: Nie iestem. Niewiasto, nie znam go: ani wiem coś rzekła. Y wyszedł Piotr na dwor przed pałac, kur zapiał. A gdy on wychodził ze drzwi, uyźrzała go druga dziewka, y rzekła tym ktorzy tam byli. Y ten był z Jezusem Nazarańskim. Y po małey chwili, drugi widząc go rzekł: Y ty z onych iesteś. Y powtore zaprzał się z przysięgą, iż nie znam człowieka. A potym iakoby w godzinę, przystąpili ktorzy tam stali, y rzekli Piotrowi: Zaprawdę y ty z nich isteś, bo y Galileyczykeś, y mowa twoia iawnym cię czyni. Y rzekł mu ieden z sług Arcykapłanowych, powinowaty onego, ktoremu Piotr uciął był ucho: Jzażem ia

ciebie nie widział w ogrodzie z nim? Tedy począł się zarzekać, przeklinać, y przysiegać, iż nie znam człowieka tego ktorego mowicie. A natychmiast gdy ieszcze domawiał, powtore kur zapiał. Y obrociwszy się Pan, weyźrzał na Piotra. Y wspomniał Piotr na słowo Pańskie, ktore mu był powiedział: iż pierwey niż kur dwąkroć zapoie, trzykroć się mnie zaprzysz. A Piotr wyszedszy precz, gorzko płakał.

Pan y Zbawiciel nasz Chrystus Jezus, po ostatniey wieczerzy aż do śmierci swoiey, siedmkroć prowadzon iest to tam to sam: z wielkim żalem y zelżywością, z wielkim gwałtem, biciem, ciągnienim, szarpanim, potrącanim, mordowanim. Naprzod z onego wieczernika przez strumień Cedron, aże do Ogroyca: pełen na duszy smętku y boleści. Wtore, iuż poimany y związany, wiedzion do Annasza. Trzecie do Kaiphasza. Czwarte do Piłata. Piąte do Heroda. Szoste zasię do Piłata. Siodme a ostateczne, od Piłata, aż na Łysą gorę, gdzie był ukrzyżowan. Y stądci ono poszło niektorych nabożeństwo, że dziś chodzą do siedmi Kościołow (abo do siedmi ołtarzow) y w każdym mowią pięć Pacierzy, pięć Zdrowych Mariy, y iedno Kredo, na cześć na pamiątkę męki Pańskiey, y piąci ran Pana Chrystusowych. Otoż to wtore y trzecie prowadzenie Pańskie, w tey trzeciey cząstce opisane mamy. Abowiem Żydowie stąpiwszy z Panem Jezusem do Annasza (iż im był na drodze) zo iego roskazanim wnet go zasię wiedli do Kaiphasza, u ktorego iako u nawyzszego biskupa, było zgromadzenie Doktorow, y starszych, czekaiących Jezusa, y radzących iakoby go przed Piłatem oskarżyć mieli.

I.

O baczmysz tu naprzod on ciężki policzek, ktory Pan Jezus niewinnie podiąć raczył, w tym Biskupim domu. Abowiem gdy go biskup zapytał o uczniach y o nauce iego: Pan o uczniach nic nie odpowiedział, bo go iuż byli wszyscy opuścili. Tym nas nauczaiąc: że gdy nie mamy nic dobrego, cobysmy o bliźnim naszym mowić mieli, abysmy raczey milczeli, a niżli co złego mowili o nim. O nauce lepak zdaie się na te wszytkie ktorzy go iawnie a iasnie uczącego słuchali. Jam prawi, zawsze uczył iawnie w Bożnicy y w Kościele, etc. A coż nad tę odpowiedź mo-

gło być prawdziwszego, słusznieyszego, y układnieyszego? A wżdy się nalazł taki sługa, iako y pan iego, ktory bez żadney, przyczyny, k woli panu swemu, wyciął okrutny policzek Panu y Bogu naszemu. Jako napisano: Jż Pan ktory rad słucha słow kłamliwych, ten ma niezbożne wszytkie sługi swoie. Y nie masz żadnego znaku pewnieyszego obyczaiow y żywota pana wszelakiego, iako iest dwor iego.

Patrzayże iaki bol, y iaką zelżywość w tym policzku Pan nasz miły Jezus, dla nas podiąć raczył. Abowiem wielką w tym sromotę, y wielkie bezprawie cierpiał, nie tylko acz żadney swey zasługi, ale y przeciw wszelakiey sprawiedliwości sądowey. Bo związanemu, ktory się ani bronić ani krzywdy swey pomścić nie może, przystało odpuścić, choćby dobrze karanie zasłużył: y na sądzie iest rzecz dozwolona winnemu, wolnie o się mowić: y iest ten obyczay pospolity u wszytkich narodow, że złoczyńcę, iuż poimanego y związanego, żaden się nie śmie dotknąć, aż nan wydadzą sentencyą przysiężni sędziowie. Lecz to wszytko na Panie Jezusie mieysca nie miało: y owszem on złośliwy a niewdzięczny sługa, nie tylko dał policzek Panu Jezusowi, ale ieszcze potwarz przyłożył, mowiąc tymi słowy: y także odpowiadasz Biskupowi? iakoby Pan Jezus wyrzekł co niesłusznego przeciw Biśkupowi: abo iakoby się nie godziło przed Biskupem wolno, prawdziwie y rostropnie mowić. Takichci pochlebcow, potwarcow, oszczercow y dziś dwory pełne: a żaden ich o to nigdy nie strofuie. Y owszem u niektorych panow, żaden się gorzey nie ma, y żaden więtszey niełaski nie odnosi, iako ci, ktorzy wolnie a swobodnie mowią, by też nalepiey y nasprawiedliwiey mowili y radzili. W ktorych y teraz P. Chrystus policzki odnosi, kiedy oni dla wolnego kazania, abo napominania, sromoty, zelżywości, y prześladowanie cierpią.

Słuchaymysz co Pan temu słudze złościwemu za on policzek, y za potwarz oddał: a iako się nad nim pomścił krzywdy swoiey. Bo acz go mogł iednym słowem y z panem iego, strącić aż do piekła: wszakże aby nam znamienity przykład cichości y cierpliwości zostawił, nie uczynił tego, iedno go tylko słowem a wolną mową, acz cichuchną napominał y skarał. A to przeto, aby milczenim swym nie zdał się przyznawać, żeby nieprzystoynie Biskupowi odpowiedział: iako go służka niewinnie potwarzał. Jeslim, prawi, źle rzekł, okaż to słusznym dowodem, gdyżeś nie ty sędzią, ale ia stoię przed sędzią. A ieslim rzekł dobrze, a

czemuż mię biiesz? O Panie Jezu Chryste Zbawicielu miły, a więc to iest wszytka pomsta, za onę tak wielką krzywdę twoię? O iakożeś nam słusznie roskazał, abysmy się uczyli od ciebie, żeś tak cichy y serca pokornego.

II.

O baczmysz powtore, sąd niesprawiedliwy, ktory Pan y Bog nasz podiąć raczył w Kaiphaszowym domu. Bo tak piszą Ewangelistowie: Jż Książęta Kapłańskie y starszy, y ona wszytka rada, szukali świadectwa fałszywego przeciw Jezusowi, aby go na śmierć zdali, a nie mogli naleść. Taka była niewinność Pana Jezusowa, że nic choć fałszywego o nim powiedzieć nie mogli, coby miało podobieństwo prawdy. Co bacząc Kaiphasz, będąc sędzią, uczynił się y świadkiem y instygatorem: y pytał go, iesli on iest Chrystusem y Messyaszem onym Synem Bożym. Do czego iż się Pan Chrystus iawnie przyznał: przeto Kaiphasz zdrapał szaty swe, iakoby straszne iakie bluźnierstwo usłyszał: y wnet wszyscy skazali go na śmierć tłukąc, biiąc, pluiąc, policzkuiąc, poszyikuiąc, y rozmaite insze boleści y zelżywości Panu zadawaiąc.

Uważże tu wszelka duszo Chrześciańska, iaka się tam Panu krzywda y wzgarda, dla ciebie, działa: gdy ani milczeniem, ani rostropną a słuszną odpowiedzią onych srogich wilkow Pan ukoić nie mogł: ale dla milczenia, przymuszon iest mowić: a dla prawdziwey a potrzebney odpowiedzi policzki odnosi, y za bluźnierza osądzon iest od tych, ktorzy go istotnie a prawdziwie bluźnili: y skazan iest na śmierć, ktory iest żywotem wszech ludzi, od tych ktorzy tysiąc śmierci dawno zasłużyli, y niskąd inąd żywota nie mieli, iedno od tego, ktorego za godnego śmierci potępili. Coż rzekę o rozlicznych boleściach y sromotach, ktore mu po oney sentencyey słudzy zadawali? Bo naprzod plwali na świętą twarz iego, o ktorym rzekł Prorok: Okaż nam twarz twoię, a będziem zbawieni. Psal. 84. Drugie, też naślicznieyszą twarz y oczy iego zasłaniali, aby bespieczniey y niewstydliwiey wszelakie sromoty iemu zadawali. Trzecie, iuż tak zakrywszy oblicze iego, bili y tłukli go, iedni pięściami poszyikuiąc y policzkuiąc go: tak iż bez pochyby twarz y szyia iego święta opuchnąć musiała: a drudzy dłoniami biiąc go w oblicze. Nakoniec do srogiego bicia y tłuczenia ieszcze srozsze łaiania, sromocenia y zelżywości słowy przydawaiąc: Gaday, prawi, Pro-

roku, y Chrystusie tak rzeczony, kto cię uderzył. Y wiele innych sprosnych y sromotnych rzeczy bluźniąc a łaiąc mowili przeciw iemu.

Cożci się zda, iesli to srogie y niesłychane rzeczy? tak iż żadne serce ogarnąć, ani żaden ięzyk ciężkości tego grzechu wysłowić nie może? Strach o tym mowić y myślić, choćby się to działo złoczyńcy iakiemu: ale daleko strasznieysza, że to niewinny cierpi, od tych ktorym dobrze czynił. Coż dopiero gdy sam Pan Bog, takie plwanie, bicia, urąganie y sromoty cierpi? ktore ludzkie uszy to słyszeć, ktore serca to wytrzymać mogą? Ale czemuż to Pan y Bog nasz cierpi, iedno dla nas ludzi y dla naszego zbawienia, y za grzechy nasze, y na przykład nam? Mysmyć byli te sromoty, guzy, razy y urągania zasłużyli: mysmy ie sprawiedliwie na wieki w piekle od czartow cierpieć y znosić mieli: ale ie Pan Jezus Chrystus za nas podiąć raczył, aby nas od nich wyzwolił y wybawił. A iakoż go przeto ze wszytkiego serca nie miłować? iako mu do śmierci wiernie służyć, iako się napotym wszelakich grzechow wystrzegać nie mamy? ktore tak srodze Bog Ociec karać raczył, chociaż na własnym y namileyszym Synie swoim? O Chrześcianinie, obacz iaka to cierpliwość, y iako niewymowna miłość przeciw tobie Syna Bożego: a znaiąc żeś ty iest przyczyną tego plwania, tego urągania, y tych wszech boleści y zelżywości Pana twego, patrzay abyś mu ich z temi Zydy znowu nie zadawał.

Bo iako niektorzy grzechami swemi, wedle Pawła ś. znowu Chrystusa krzyżuią: tak go temiż grzechami takież znowu policzkuią, posziykuią, pluią y sromocą, a prawie z niego szydzą. Bo ilekroć kogo dla prawdy, y dla szczerey nauki P. Chrystusowey sromocimy y prześladuiemy, tylekroć Chrystusa w nim sromocimy y policzkuiemy: bo Chrystus iest prawda. Jlekroć od kogo namnieyszy Chrześcianin iaką krzywdę cierpi: tylekroć Pan Chrystus w nim cierpi. Czego iście Chrystus bez pomsty nie puści: ktory y swoy narod Zydowski przeto srodze skarał. Bo iako on Biskup na złość Jezusowi zdrapał szatę swoię: tak wnet potym na zelżywość narodu Zydowskiego, ustała y zginęła wszytka władza y godność Biskupia, ktora się iedno w szaciech y w tych zwierzchnych znakach nadobnie świeciła. A iako tu zakrywali twarz Pana Jezusowę: tak też teraz sądem sprawiedliwym położona iest zasłona na sercu ich, że nie mogą z wiernymi odkrytą twarzą patrzać na chwałę Pańską: 1. Cor. 3. y spełniło się

na nich ono Prorockie słowo: Niech będą oczy ich zaćmione, aby nie widzieli. A iako na on czas wszelkie sromoty y zelżywości Panu zadawali: tak też teraz sami są na pośmiech y na wzgardę inszym narodom. Psal. 68, Psal. 30, Iere. 24.

III.

Obaczmysz potrzecie, iako Piotr miły święty Pana y Mistrza swego po trzy kroć się zaprzał: a ktory tak hardzie pierwey kazał, ufaiąc siłam swoim, wnet tak cięszko upadł, że na iedno słowko biednego dziewczyska, zaprzał się być uczniem Chrystusowym: iakoby go nigdy ani znał, ani o nim wiedział. A choć go ieszcze nie męczą, na iedno proste pytanie tak lekkiey osoby, Chrystusa się zaprzał. A gdzież teraz, Pietrze, ona śmiała obietnica twoia: Bych też miał y umrzeć z tobą, nie zaprze się ciebie? Azaż to iest Mistrza naśladować, przeć się być uczniem iego? Azaż ten kiedy za Chrystusa gardło położy, ktory się przy być Chrześcianinem? Lecz się temu dziwować nie trzeba, że Bog prawdę powiedział, a człowiek sam o sobie y o siłach swych fałszywie rozumiał. Abowiem barzo nędzne, krewkie a słabe iest ludzkie przyrodzenie, bez pomocy Pańskiey.

Lecz y tego przeyźrzeć się nie godzi, to troie Piotrowe zaprzenie zaczęło się od niewieściego poduszczenia y pokuszenia. Bo iako od białeygłowy był początek grzechu napierwszego, y upadku wszego narodu ludzkiego; tak też białagłowa pierwszą przyczyną była, aby ona namocnieysza opoka y skała wiary naszey, wypadła z swoiey mocy: aby żaden nigdy nie ufał sam sobie. Eccle. 25. Matt. 16. K temu, aby oboia płeć, grzesząc na śmierć Pańską, była poniżona, iako y oboia śmiercią Pańską iest odkupiona. A podobno y tym upadkiem Bog pokazać raczył, że przełożonym duchownym, Biskupom, Pasterzom y Kapłanom, niczego się więcey wystrzegać potrzeba, iako towarzystwa y obcowania z białemi głowami, y wszelakich roskoszy, ktore się przez nie rozumicią. Bo coż innego dziś psuie stan duchowny, iedno te rospusty? A patrz, iż złe towarzystwo Piotra zatraciło: gdy opuściwszy Chrystusa, przyłączył się wilkom, gdzie ieszcze ciężey upadł, y powtore się Chrystusa zaprzał. Matt. 7. O iakoż dziś wiele w tym naśladuią Piotra, ktorzy opuściwszy Chrystusa, y prawdę iego w powszechnym Kościele, mieszaią się z różnowiercami, iako owce z wilki: y przetoż tak marnie swoie dusze tracą. Day Boże aby wżdy kiedy naśladowali

Piotra w pokucie y nawroceniu, iako go naśladuią w zaprzeniu y odstąpieniu.

Ale my bracia namileyszy, ilekroć upadniemy, ilekroć się Chrystusa zaprzemy przez iaki grzech śmiertelny: wnet usłyszawszy kura, to iest głos kaznodzieyski, abo iakie wewnętrzne natchnienie Ducha ś. w sercu naszym, tudzież powstawaymy do uznania y do pokuty świętey, y płaczmy barzo gorzko z Piotrem świętem. Bo nie masz na świecie grzechu tak ciężkiego, ktoregobysmy nie mogli pokutą y źrzodłem łez omyć y zalać, za pomocą Pańską. Tak możemy z płaczącym Piotrem być zbawieni, ktorzysmy rospaczaiącym Judaszem mogli być potępieni. Nie patrz, o grzeszny człowiecze, tylko na grzech Piotrow, ale więcey na pokutę iego. Ktora iednak niskąd nie wyrosła, iedno z łaski P. Jezusowey, ktory weyźrzał na Piotra okiem miłosierdzia swego. Bo na ktore P. Jezus weyźrzy tym sposobem, ci się uznawaią, ci od złych towarzystwa tudzież uciekaią, ci więc rzewno płaczą, y prawdziwie pokutuią za grzechy za swoie, y potym się nigdy do nich nie wracaią.

O namiłościwszy Panie Jezu Chryste, weyźrzyże też dziś na nas tym łaskawym okiem, miłosierdzia swego: y racz nam dać łaskę, y łez źrzodło obfite, abysmy też takież sercem skruszonym grzechy nasze opłakali, y z onych się zupełnie spowiedali: a będąc iuż od nich wyzwoleni we krwi twoiey, napotym żebysmy tobie samemu służyli w świętobliwości y w sprawiedliwości, przez wszytkie dni żywota naszego. Amen. Luc. 1.

IV.

WYDAN PIŁATOWI, OSKARŻON, Y POSŁAN DO HERODA.

A Gdy iuż był dzień, natychmiast rano zeszli się w radę wszyscy starszy ludu, y Arcykapłani y Doktorowie naprzeciw Jezusowi, aby go na śmierć zdali. Y wiedli go do rady swey, mowiąc: Jesliś ty iest Chrystus, powiedz nam. Y rzekł im: Jesli wam powiem, nie uwierzycie mi: a iesli zapytam, nie odpowiecie mi ani wypuścicie. A odtąd będzie Syn człowieka siedzący na prawicy mocy Bożey. Rzekli tedy wszyscy: A więcześ

ty iest Syn Boży? A on rzekł: Wy mowicie, żem ia iest. A oni rzekli: Coż ieszcze potrzebuiemy świadectwa? abowiem samismy słyszeli z ust iego. A wstawszy wszytka rada ich, związawszy Jezusa, wiedli go y wydali Pontskiemu Piłatowi staroście. Tedy widząc Judasz, ktory go był wydał, iż był skazan na śmierć, załoscią pokuszony, odniozł trzydzieści śrebrnych pieniędzy Arcykapłanom y starszym, mowiąc: Zgrzeszyłem wydaiąc krew sprawiedliwą. A oni rzekli: Co nam do tego? ty patrz. A porzuciwszy śrebrne w kościele, wyszedł: a poszedszy, obiesił się. A Arcykapłani, wziąwszy śrebrne, rzekli: Nie godzi się ich kłaść do skarbu: Bo iest zapłata krwie. A wszedszy w radę, kupili za nie rolą garncarza, na pogrzeb pielgrzymow. Dla tegoż nazwana iest rola ona Haceldama, to iest rola krwie, aż do dzisieyszego dnia. Zach. 11. Tedy spełniło się co rzeczono iest przez Jeremiasza Proroka mowiącego: Y wzięli trzydzieści śrebrnikow myto naiętego, ktorego naięli od synow Jzraelskich, y dali ie na rolą garnczarską, iako mi ustawił Pan. Iere. 31. Tedy przywiedli Jezusa od Kaiphasza na Ratusz: a sami nie weszli w Ratusz, aby się nie pomazali, ale żeby pożywali Baranka. Wyszedł tedy do nich Piłat przed Ratusz, y rzekł: Co za skargę przynosicie na tego człowieka? Odpowiedzieli y rzekli mu: By to nie był złoczyńca, nie wydalibysmy go byli tobie. Rzekł im tedy Piłat: Weźmiciesz go wy, a według zakonu waszego sądźcie go. Tedy mu rzekli Zydowie: Nam się nie godzi zabijać żadnego. Aby się spełniła mowa Jezusowa, ktorą mowił, oznaymuiąc ktorą śmiercią miał umrzeć. Poczęli tedy nań skażyć, mowiąc: Tegosmy naleźli wywracaiącego narod nasz, y zabraniaiącego dawać dani Cesarzowi, y zowiącego się Chrystusem Krolem. Wszedł tedy powtore Piłat do Ratusza, y wezwał Jezusa. A Jezus stanął przed Starostą. y spytał go Starosta, mowiąc: Tyś iest Krol Zydowski? Odpowiedział Jezus: Od siebie to samego mowisz, czylić inszy powiedzieli o mnie? Odpowiedział Piłat: Azam ia Zyd? Lud twoy y Arcykapłani wydali mi cię: coś uczynił? Odpowiedział Jezus: Krolestwo moie nie iestci z tego świata. Być z tego świata było krolestwo moie, słudzy moi wżdyby się zastawiali, abych nie był wydan Zydom. Ale teraz krolestwo moie nie iest stąd. Rzekł mu tedy Piłat: tedyś ty iest Krolem? Odpowiedział: Ty mowisz żem ia iest Krolem. Jam się na to narodził, y na tom przyszedł na świat, abym świadectwo wydał o prawdzie. Każdy ktory iest z prawdy,

słucha głosu mego. Rzekł mu Piłat: Co iest prawda? A gdy to rzekł, zasię wyszedł do Zydow, y rzekł im: Ja żadney przyczyny nie znayduię w nim. Y oskarżali go Książęta Kapłańscy z wielą. A gdy nań skarzyli Książęta Kapłańscy y starszy: nic nie odpowiedział. Tedy mu rzekł Piłat: Nie słyszysz iako ci wiele mowią przeciw tobie świadectw? Nic nie odpowiedasz? A Jezus więcey nie odpowiedział mu na żadne słowo, tak iż się Starosta barzo dziwował. A oni tym więcey żmacniali, mowiąc: Poruszył lud, ucząc po wszytkiey ziemi Zydowskiey, począwszy od Galileiey aż do tąd. A Piłat usłyszawszy o Galileiey: pytał iesliby był człowiek Galileyski? A gdy poznał, że był z mocy Herodowey, odesłał go do Heroda, ktory też był w Jeruzalem w one dni. A Herod uyrzawszy Jezusa, uradował się barzo: Bo go żądał widzieć od dawnego czasu, przeto iż wiele rzeczy słychał o nim: y nadziewał się widzieć od niego iakie cudo. Y pytał go mowami rozmaitymi, ale mu on nic nie odpowiedział. Stali tedy y Arcykapłani y Doktorowie statecznie nań skarżąc. Y wzgardził go Herod, z woyskiem swoim, y pośmiewał go oblokszy w szatę białą, y odesłał do Piłata. Y stali się przyiaciołmi Herod y Piłat w on dzień: bo przedtym byli nieprzyiaciołmi sobie.

Po oney gorzkiey nocy, ktorą wszytkę Pan nasz miły Jezus w rozmaitych mękach, boleściach, y naśmiewiskach strawić raczył dla zbawienia naszego, wnet że rano zasię znowu zeszli się Zydowie, aby go na śmierć zdali: y wnet osądzonego, za iawnego bluźnierza, (że się przed wszytkimi wyznał być Synem Bożym) y związanego wydali Staroście Piłatowi: aby go na śmierć skazał.

III.

Co widząc Judasz, że iuż osądzon iest, dopiero począł żałować y pokutować, ale niedostoynie: y odniozł Zydom trzydzieści śrebrnikow, za ktore go przedał: y wyznał przed nimi grzech swoy, y niewinność Pańską, y z rospoczy obiesił się, y rospukł się w poły, y wylały się wszytkie wnętrzności iego. Actor. 2. Przy tym srogim skaraniu Judaszowym pilnie

baczyć mamy, bracia namileyszy, żeć Judaszowi na żalu, y na spowiedzi, y na nagrodzie abo dosyć uczynieniu (ktore są trzy części pokuty) nic nie schodziło. Bo tak ciężko za grzech swoy żałował, że się wolał obiesić, a niżli cierpieć tak srogi bol serdeczny, y tak ciężkie gryzienie sumnienia: y spowiadał się przed onymi biskupy Zydowskiemi iawnie z grzechu swego: y wyznał niewinność Pańską, y pieniądze niesprawiedliwie nabyte wrocił, y porzucił przed nimi. Czego dzisieyszy lichwiarze, złodzieie, drapieżcy, y inszy podobni uczynić niechcą, y przetoż są gorszy nad Judasza. Ale ani skrucha abo żałość iego nie była przystoyna, ponieważ była bez nadzieie grzechow odpusczenia, z rospaczą złączona. Ani spowiedź y dosyć uczynienie, ktore on uczynił, nie przed Apostoły, ktorym iest rzeczono: Cokolwiek rozwiążecie na ziemi, to y w niebie rozwiązano będzie: Matt. 16, ale przed nieprzyiacioły P. Chrystusowemi, ktorzy mu więcey pomogli do rospaczy, a niżli do pociechy. A to wszytko szatan bez pochyby sprawił, ktory go był posiadł. Bo to własny iest fortel y sztuka szatańska, te ktorych ma w mocy, pierwey oślepiać, y serca im dodawać, aby wszelkie grzechy śmiele, a beż wszelakiey boiażni płodzili: a zawiodszy ich w głębokość onych ciężkich grzechow, dopiero przy śmierci, abo mało przed tym, oczy im otwarza, aby wielkość y ciężkość grzechow swoich dopiero poznali, a poznawszy, aby wpadli w rospacz, na wieczne zatracenie, mowiąc iako Kain: Więtsza iest złość moia, a niżli łaska a miłośierdzie Pańskie. Gene. 4. Jako y tu Judasz, pierwey łakomstwem zaślepiony, nie znał grzechu swego: ale teraz zasię nazbyt przeyźrzał na swe zatracenie. A tak radzęć, żaden daley pokuty nie odkładay: ale conarychley wybiwszy się z więzienia szatańskiego, uciekay się do niey, abyś nalazł miłosierdzie y grzechow odpuszczenie. Matt. 3.

Tym strasznym przykładem Judaszowym, mogliby się karać wszyscy łakomi ludzie, ktorzy dusze swe dyabłu przedawaią za marne pieniądze, y niesprawiedliwe zyski świata tego. Abowiem oto ich Patryarcha Judasz, y pieniądze zgubił, ktore więcey miłował niżli dusze swoię: y grzechu się dla nich cięszkiego dopuścił: y oboy żywot swoy, tak doczesny, iako y wieczny stracił. Tak iż Paweł ś. prawdziwie powiedział: Jż ci ktorzy się chcą zbogacić, upadaią w pokusę y

wsidła dyabelskie, y w pożądliwości rozliczne, niepożyteczne y szkodliwe, ktore wprowadzają człowieka w zatracenie y w potępienie wieczne. 1. Tim. 6. Abowiem korzeń wszytkich złosci iest pożądliwość (abo łakomstwo) dla ktorego niektorzy zbłądzili od wiary,y wdali się w boleści rozmaite.

Patrzayże iesli nie iest miedzy nami wiele Chrześcianow gorszych nad Judasza: ktorzy ani pokutuią za grzechy za swoie, ani żałuią za nie, ani się ich spowiadaią przed kapłany, ktorzy maią moc grzechow odpuszczenia, ani złego nabycia nie wracaią, ani żadney nagrody, ani Bogu, ani bliźniemu, nie czynią. A nic się nie użalą, ani sami nad sobą, ani nad Chrystusem Panem, ktory za ich grzechy tak wiele y tak cięszko cierpi. Użalił się Judasz Pana y Mistrza swego, ktorego był przedał: a ty mizerny grzeszniku, twardszy nad opokę, y zakamialszy nad Judasza, nie użalisz się sam siebie, y nie płaczesz za grzechy za swoie: widząc tak srogą sprawiedliwość Bożą, y gniew przeciw grzechom?

II.

Potym Zydowie przed Piłatem czworaką skargę na Pana położyli. Pierwsza, że nazwali złoczyńcą tego, ktory im tak wielkie dobrodźieystwa czynił. Na co Piłat niedbał, wiedząc że go z nienawiści wydali iemu. Druga, żeby Jezus wywracał ich narod. Co też Piłat lekce sobie ważył, będąc Poganinem. Trzecia, żeby Jezus zabraniał dawać dań Cesarzowi. Co było iawne kłamstwo: ponieważ P. Chrystus y sam zą się, y za Piotra dań dawał, y dwa dni przed tym, gdy go kuśili, ten dekret ferował: Oddaycie Cesarzowi, co iest Cesarskiego: Matt. 17. Matt. 22. o czym też podobno Piłat dobrze wiedźiał. Lecz za cwartą, że się czynił Krolem, tu się Piłat uiął, że to było przeciw Rzymskiemu Cesarzowi. Ale mu Pan Jezus łacno z tego wyszedł, wyznawaiąc się być Krolem, wszakże nie z tego świata. Iam się, prawi, na to narodźił, y na tom przyszedł na świat, abym swiadectwo wydał o prawdźie. Każdy ktory iest z prawdy, słucha głosu mego. Co usłyszawszy Piłat, spytał Pana Jezusa: Co iest prawda? ale nie czekaiąc odpowiedźi, wnet wyszedł do Zydow.

A w tym Piłatowi są podobni, naprzod Panowie y Mocarze tego świata: ktorzy takież o Boskich rzeczach nie radźi słuchaią, iż o nie mało dbaią, iż się namniey w nich nie kochaią,

A iesli kiedy o nich mowią, abo ich słuchaią, tedy nie czynią tego sercem prawym, aby się czego zbawiennego nauczyli, ale tylko dla obyczaiu: przetoż się wnet zasię do swych rzeczy świeckich obracaią. Bo kędy iest skarb twoy, tam iest y serce twoie. Matt. 6. Tacyć są y owi niedoszli y ospali Chrześcianie, uczniowie raczey Piłatowi a niżli Chrystusowi, ktorzy przeto z kazania y z kościoła uciekaią, aby nie usłyszeli tego co iest prawda: a poznawszy co iest wola Boża, nie mu-śieli opuścić nie Chrześciańskich obyczaiow y nałogow swoich.

A gdy Piłat wyznał iawnie przed wszytkimi niewinność Pana Jezusowę, iż żadney przyczyny śmierci w nim nie naydował: tedy Zydźi dopieroz nań kładli skargi rozmaite, chociaż y ie-dney prawdźiwey nie mieli przeciw iemu: a ktorego prawdą przekonać nie mogli, tego wielomowstwem, trzaskiem, tumul-tem, y wołaniem nieporządny zwyciężyć uśiłuią. Takci własnie y dźiś czynią heretycy, przeciw temuż P. Jezusowi, y Kościo-łowi iego. Bo iż prawdy nigdy kościoła swiętego powszechnego naruszyć nie mogą: ktorego żadne piekielne brany nigdy nie przemogą: gdyż on iest filarem y podporą prawdy: Matt. 16. 1. Tim. 3. więc wrzaskiem, trzaskiem, wielomowstwem, wo-łaniem, Sromoceniem, kłamstwy y potwarzą, y inszymi podo-bnemi praktykami, Pana Jezusa y Kościoł święty iego zhańbić, zelżyć y potępić uśiłuią: a to wszytko czynią, na swe y na wielu inszych ludźi zatracenie.

III.

Potym Piłat usłyszawszy, ze Pan Jezus był z Galileiey, aby się z tych wszytkich trudności wyprawił, odesłał go do krola Heroda, pod ktorego władzą była Galilea. Z czego Herod wielce się uradował, spodźiewaiąc się że Pan Jezus, o ktorym wiele słyszał, abo dla czci iego, abo dla wybawienia swego, miał uczynić przed nim iakie osobne cudo, ktoreby napasło y ukochało oczy iego. Abowiem dwory Panskie w takich się ludźiach nawięcey kochaią, ktorzy kuglarstwy, abo Czarno-kśięstwy iakie dźiwy abo cuda przed nimi okazuią, abo Mathe-matactwy swymi przyszłe im rzeczy opowiadaią, abo żarty, błaźeństwy, trafnymi powieściami, dobrą im myśl czynią. Lecz Pan Jezus nie tylko przed nim żadnego cudu nie uczynił, ale ani mu słowa odpowiedział, chocia go Herod rozmaicie pytał. A to dla tego, aby się nie zdał pragnąć od śmierci wybawienia,

a iż Herod nie był godzien odpowiedźi y nauki iego, dla wielkiego okrucieństwa swego: a iż nie prawym sercem, (dla chwały Bożey y zbawienia swego, prze co tylko Pan Chrystus cuda czynił) ale tylko z dworności pragnął cuda y odpowiedźi iego.

A Herod też widząc, że się na nim y słowa dopytać nie mogł, chocia nań Zydowie uśilnie skarżyli: nie śmiał go potępić: ale wzgardził y naśmiał się y naszydźił z niego, y ze wszytkim dworem y woyskiem swoim: y obłokszy go w białą szatę, iako błazeńskiego Krola, odesłał go zaśię do Piłata: y od tego czasu stał się przyiacielem Herod Piłatowi, co przed tym z sobą byli w nieprzyiazni. Iako y Heretycy, y inszy złośnicy, chocia się sami z sobą nigdy zgodźić nie mogą; ale przeciw Panu y kościołowi iego zawsze są zgodliwi.

A tu niech rozmyśla wszelka dusza wierna, iaka się tu Panu naszemu zelżywość y sromota dźiała: gdy mądrość ona wieczna Boga Oyca, za błazna y za głupiego była poczytana, wzgardzona y pośmiana: kiedy on Krol nad krolmi, y Pan nad pany, iako błazeński Krol, w białą szatę na despekt był obleczony: kiedy on wszystek dwor Krola rospustnego, mszcząc się krzywdy y wzgardy Krola swego, rozmaitym urąganim, szydzenim, sromocenim, a podobno y bicim, plwanim, potrącanim, policzkami y zaszyikami (nie mniey iedno iako pierwey Zydźi u Kaiphasza) nagrawali, trapili, y męczyli Pana y Boga naszego. Ktorymi naśmiewiski Pan Jezus to sobie zasłużył, aby był powyszon nade wszytkie Krole: y nam to otrzymał, abysmy byli obdarzeni prawdźiwą mądrością, y stali się przezeń prawdźiwemi Krolmi, y abysmy byli obleczeni w białe szaty, niewinności, y nieśmiertelności, ktore on swym wiernym obiecować raczy.

To naśmiewisko Pańskie u Heroda, rozumie się we Mszey ś. przez ową białą szatę, w ktorą się Kapłan ubiera: iako y wszystko insze odźienie Kapłańskie znaczy taiemnice Męki Pana Chrystusowey. Zwierzchni ornat pawłoczystą szatę, w ktorey go koronowali: Stoła, znaczy powroz, ktory wrzucili iego świętą szyię. Manipularz, one drugie powrozy, ktorymi związali ręce iego święte. Pas, on powroz, ktorym go do słupa przywiązali, gdy go biczowali. Humerał, ktorym Kapłan zakrywa głowę y ramiona, znaczy onę chustkę, ktorą Zydowie twarz Panską zakrywali w Kaiphaszowym domu.

Prośmysz wszyscy Pana Jezusa Chrystusa, aby nas zachował

od łakomstwa, rospaczy y kaźni Judaszowey, od zawiści Zydowskiey, od nieprawości Piłatowey, od pychy y wzgardy Herodowey: a na to mieysce, aby nam dał prawdźiwą pokorę, cichość, cierpliwość, wdźięczność, wiarę, nadźieię, y miłość doskonałą, przez te wszystkie męki, wzgardy y zelżywości, ktore cierpiał za nas. Oycze nasz, y Zdrowaś Marya.

V.

BARABASZ, BICZOWANIE, KORONOWANIE, y skazanie na śmierć.

Piłat tedy zezwawszy Arcykapłany, y przełożone, y lud pospolity, rzekł do nich: Daliście mi tego człowieka, iakoby odwracaiącego lud: a oto ia przed wami pytaiąc, żadney przyczyny nie nayduię w tym człowieku z tych rzeczy dla ktorych nań skarżycie. Ale ani Herod: bom was odesłał do niego: a oto nic mu się nie stało godnego śmierci: a tak skarawszy go wypuszczę. A na święto Wielkonocne zwykł był starosta pospolstwu wypuszczać iednego więźnia ktoregoby chcieli. A miał na ten czas więźnia znacznego, ktorego zwano Barabasz: A wstąpiwszy rzesza, poczęli prośić tak iako im zawsze był zwykł czynić. Zgromadźiwszy ie tedy Piłat, rzekł im: Macie ten obyczay, abym wam iednego wypuścił na Wielkąnoc: chcecie tedy wypuszczę wam Krola Zydowskiego? ktorego chcecie że wam wypuszczę? Barabasza czyli Jezusa, ktory rzeczon Chrystus? Wiedźiał bowiem, że z nienawiści wydali go Arcykapłani. Tedy Arcykapłani y starszy wzburzyli rzeszą, aby raczey prośili Barabasza, a Jezusa zatracili. Tedy zawołała wespołek wszytka rzesza, mowiąc: Nie tego, ale weźmi tego a wypuść nam Barabasza. A Barabasz był zboyca, ktory był dla zwady nieiakiey uczynioney w mieście, y dla mężoboystwa wsadzon do więźienia. Powtore zaśię Piłat mowił do nich, chcąc wypuścić Jezusa: A coż mam czynić z Jezusem, ktorego zową Chrystus? Rzekli wszyscy: Niech ykrzyżowan będzie, ukrzyżuy, ukrzyżuy go. A on po trzecie rzekł do nich: Ale coż złego uczynił? żadney przyczyny śmierci nie nayduię w

nim: Skarzę go tedy y wypuszczę. A oni przynaglali głosy wielkiemi, żądaiąc aby był ukrzyżowan: y wzmagały się głosy ich: y wołali mowiąc: Niech będźie ukrzyżowan: ukrzyżuy go. Tedy wźiął Piłat Jezusa y ubiczował. A tedy Zołnierze Starościni, przyiąwszy Jezusa na Ratuszu, wiedli na dwor Ratusza: y zgromadźili do niego wszytkę Rotę: y zewlokszy oblekli go w szatę pawłoczaną: a uplotszy koronę z ciernia, włożyli na głowę iego: y trzcinę w prawą rękę iego: y przychodźili do niego, a kłaniaiąc się przed nim, naśmiewali się z niego, y pozdrawiali go mowiąc: Bądź pozdrowion Krolu Zydowski. A pluiąc nań, brali trzcinę, bili głowę iego z trzciną, y plwali nań, y klękaiąc dawali mu pokłon, y policzkowali go. Wyszedł powtore Piłat, y rzekł im: Oto go wam wywodze na dwor, abyście poznali, iż żadney przyczyny w nim nie nayduie. Wyszedł tedy Jezus na dwor nosząc cierniową koronę y pawłoczystą szatę: y rzekł im Piłat: Oto człowiek. Gdy go tedy uyźrzeli Arcykapłani, y słudzy zawołali mowiąc: ukrzyżuy, ukrzyżuy go. Rzekł im Piłat: Wezmićiesz go wy a ukrzyżuycie: bo ia nie nayduię w nim przyczyny. Odpowiedzieli mu Zydowie: My zakon mamy, a podług zakonu ma umrzeć: bo się czynił Synem Bożym. Gdy tedy Piłat usłyszał te słowa, barźiey się bał. Y wszedł zaś na Ratusz, y rzekł do Jezusa: Skądeś ty? A Jezus nie dał mu odpowiedźi. Tedy mu rzekł Piłat: Nie mowisz zemną? Niewiesz że ia moc mam ukrzyżować cię, y wypuścić cię? Odpowiedźiał Jezus: Nie miałbyś mocy przeciwko mnie żadney, być nie było dano zwierzchu: Przetoż ktory mię tobie wydał, więtszy grzech ma. A odtąd szukał Piłat, iakoby go wypuścił. A Zydźi wołali mowiąc: Jesli tego wypuścisz, nie iesteś przyiaciel Cesarski. Bo każdy ktory się Krolem czyni, sprzeciwia się Cesarzowi. A Piłat gdy usłyszał te mowy, wywiodł Jezusa na dwor, y śiadł na stolcu, na mieyscu ktore zową Litostrotos, a po Zydowsku Gabatta. A było w Piątek, w Wigilią Wielkonocną, godźiny iakoby szostey: y rzekł Zydom: Oto Krol wasz. A oni wołali: Weźmi, weźmi, ukrzyżuy go. Rzekł im Piłat: Krola waszego ukrzyżuię? Odpowiedźieli Arcykapłani: Nie mamy Krola, iedno Cesarza. A gdy śiedźiał na stolcu, posłała do niego żona iego, mowiąc: Nic tobie z sprawiedliwym onym. Bom ia dźiśia wiele ucierpiała przez widzenie dla niego. A widząc Piłat iz nic nie pomogło, ale się tym więtszy rozruch dźiał: Wźiąwszy wodę,

umył ręce przed ludem mowiąc: Niewinnym ia iest od krwie sprawiedliwego tego: Wy patrzcie. A odpowiadaiąc wszytek lud, rzekł: Krew iego na nas, y na syny nasze. A Piłat chcąc pospolstwu dosyć uczynić, przysądźił aby się stało żadanie ich. Y wypuścił im Barabasza, o ktorego prośili: a Jezusa wydał na wolą ich, aby był ukrzyżowan.

W tey piątey części Passyey, dopiero opisuią Ewangelistowie męki y zelżywości, ktore P. Jezus dla nas cierpieć raczył: zwłaszcza niegodne Barabaszy przełożenie: wściekłe Zydowskie wołanie, aby był ukrzyżowan: okrutne biczowanie: sromotne koronowanie, y niesprawiedliwe na śmierć skazanie Pana naszego. Pięciorako Piłat Pana wybawić uśiłował. Naprzod, wyznawaiąc że w nim żadney przyczyny nie naydował, a iż one wszytkie skargi Zydowskie przeciw iemu, płonne y fałeszne y nieważne były. Drugie, odesławszy go do Heroda, aby ten sąd z siebie złożył: gdźie też ani Herod nie nalazł go być godnego śmierci. Trzeciego sposobu teraz chce użyć, rownaiąc łotra Barabasza z niewinnym Barankiem Jezusem Panem naszym.

I.

Bo ten był obyczay w Hieruzalem, że na święto Wielkonocne wypuszczał im Starosta co rok iednego więźnia, ktoregoby chcieli. A tak Piłat, maiąc iakoby zapewne, że tak wielkiego łotra, iaki był Barabasz, nigdyby Zydźi nad niewinnego Jezusa przełożyć nie mieli: chciał żeby tym sposobem wyzwolił Chrystusa. Lecz tak wielka była złość y slepota Zydowska, iż woleli zostać z Barabaszem, a niźli z Chrystusem prawym Krolem y Messyaszem swoim.

A tu każdy wierny, uważ tę sromotę y zelżywość Pana Zbawiciela swego, y tę niesprawiedliwość Zydowską przeciw Panu: że raczey iawnego złoczyńcę y mordercę uczcili y obrali sobie, a niżeli Krola y Messyasza swego, ktory nie szukał niczego innego, iedno ich zbawienia, y mnogim był sprawcą żywota wiecznego. Tego sprawiedliwego y świętego oni się zaprzeli, a morderca obrali: a sprawcę żywota zabili: iako im tę nieznośną nieprawość wymienia Piotr święty. Actor. 3. Przetoż też spra-

wiedliwie od Boga są skarani, że miasto Chrystusa, ktorego dawno czekali, maią dyabła za Pana, ktory od początku był mężoboycą y zwadźcą tak miedzy Anyoły, iako y miedzy ludźmi: z Panem Bogiem, y przyczyną ich zatracenia: y tułaią się po świecie, iako wywołani, z onym drugim łotrem Kainem, y wzgardzeni u wszytkich narodow. Gene. 4. A ktorzy niechcieli uznać, ani przyiąć prawego Chrystusa y Messyasza swego, ktory przyszedł w imię Oyca niebieskiego: ci potym prziymą Antychrysta, ktory prziydźie w imię samego śiebie. Joan. 5.

Ale y stąd wielka nam pociecha y strach urość może, Pociecha, iż iasnie widźimy, że Pan Jezus z miłośierdźia swego zastępuie łotra Barabasza, niewinny winnego: aby płacąc to czego był nie winien, y zastępuiąc wszytkie winy y grzechy nasze, swoią śmiercią nas winne wybawił. Lecz to zasię straszna, że my Chrześcianie iestesmy daleko nad te Zydy gorszy, ktorzy woleli Barabasza, a niźli Jezusa. Bo by go oni byli poznali, nigdyby mu byli takiey zelżywości y wzgardy nie czynili. 1. Cor. 2. Ad Tit. 1. Ale my Chrześcianie, wyznawaiąc słowy że go znamy, a przedsię się go prząc uczynkami, izali go ciężey nie obrażamy? Aza iawnie Barabasza nad Chrystusa nie przekładamy, ilekroć grzeszymy: gdy wolimy ktorążkolwiek sprosną roskosz y obłudę grzechu, a niźli Chrystusa z łaską y z krolestwem iego? Azaż cudzołożnik, y każdy nieczysty nie przekłada oney sprosney roskoszy ściarwa swego: mowiąc takież iako y tu Zydźi: Niechcę tego Jezusa, ale Barabasza? Wypuść Barabasza, a ukrzyżuy Jezusa? Nuż pijanica, obżarty, łakomy, pyszny, gniewliwy y zawistny człowiek, azaż takież nie czyni, gdy onę marną obłudę roskoszy, ktorą ma z picia, z iedzenia, z pieniędzy, z dumy, z pomsty swoiey, woli raczey niźli Pana Jezusa, ze wszytkim zakonem, naukami, przestrogumi, zasługami, y z krolestwem iego? A tak prze Pana Boga, czuymy się Chrześcianie, a iuż daley Chrystusa nie pośmiewaymy z Herodem, ani go z Zydy znowu krzyżuymy, ani mu czyńmy takiey zelżywości: aby dla nas, y dla tych spraw naszych prawie przeciwnych wierze naszey, więcey nie było bluźnione imie Pańskie od Zydow, Poganow, Turkow, odszczepieńcow: żeby nas takież Bog nakoniec nie wzgardźił, iako Zydy. Rom. 2.

II.

A gdy y ten sposob wybawienia Pana Jezusowego nie poszedł Piłatowi, użył ieszcze czwartego sposobu, ale barzey okrutnego y niesprawiedliwego, aby go skarawszy, to iest ubiczowawszy, wypuścił. Y tak Pana bez żadney przyczyny, tylko Zydom k woli ubiczować kazał. Co usłyszawszy oni srodzy oprawcy, porwali Chrysta Pana, y zwokszy go z odźienia iego wszytkiego, mocno przywiązali do słupa iednego: y poczęli okrutnie śiec y katować ono święte, panieńskie a niewinne ciało Chrysta Pana, przydawaiąc bicze na bicze, dęgi na dęgi, rany, tak iż ciekły z niego źrzodła krwie obfite, z wierzchu aż do źiemie: y ciało iego wszytko stało się od śiności, od ran, y ode krwie zeszpecone, iako bronatne sukno. O Panie Jezu Chryste, y mogłosz być co sromotnieyszego y bolesnieyszego nad to? Abowiem biczowanie nie byłoć karanie ślachetnych a uczciwych ludźi, ale niewolnikow, złodźieiow, łotrow, y złoczyńcow. Y przetoż Rzymianie wydali to prawo, aby żaden mieszczanin Rzymski nie był nigdy dla iakiegożkolwiek występku biczowany, iż takie karanie było tylko ludźi sprosnych a wzgardzonych. Co iesliż niegodna rzecz była, dać biczować Rzymskiego mieszczanina, powiedz duszo moia, co iest widźieć Boga y Pana wszego stworzenia, nagiego, u słupa uwiązanego, y tak okrutnie uśieczonego? O Anyołowie Pańscy, coście tu czynili, widząc Pana tego, ktoregoście Maiestat tak iasnie przeglądali, tak zesromoconego, y srodze ubitego? O Panie, coż to ma być? Co to za karanie? Co to za pokuta, ktoraś podiąć raczył? Coś ty ukradł Panie, abo coś złego uczynił, że cię tak częstuią? Iamci iest przyczyną tey wszytkiey sromoty y boleści twoiey. Złości moie y kradźiestwa moie, to karanie były zasłużyły. Ale niewymowna miłość y zlitowanie twoie, długi y winy moie na się przyiąć y za nie cierpieć chciała, w tymże ciele, ktoreś dla naszego zbawienia przyiąć raczył. Co wszytko iawnie okazuie com ia iest, ktorym popełnił te grzechy, ktore takie karanie zasłużyły: Y coś ty iest, ktorego tak wielkie miłośierdźie było żeś te grzechy karania za nie się przyiąć raczył. O mizerny a stracony człowiecze, ktoryś tego wszytkiego złego iest przyczyną, iakoż nie masz miłować Pana tego, widząc iako on wiele za cię cierpieć raczył? Iako się Boga nie bać, widząc taką srogość gniewu iego naprzeciw grzechowi, że

tak cięszko na sohie karał grzechy twoie? Iako nie masz ufać Panu twemu, widząc iako obfite odkupienie, y dosyć uczynienie ofiaruie za grzechy twoie? Iako się nie użalić zbawićiela twego, widząc tak cięszkie skaranie, y tak obfite krwie iego rozlanie za cię?

III.

Ieszcze się tym srogim biczowaniem okrutne serca Zydowskie y Poganskie ukoić nie mogły: ale nad to haniebną Koronacyą przyłożyli: w ktorey się nowych dźiewięć krzywd, boleści, y zelżywości wielkich zawieraią. Abowiem naprzod zwołali wszytkę rotę żołnierzow, iakoby na iaką komedyą, aby każdy napasł oczy swoie z Pańskiey zelżywości, a żeby im pomogł z niego szydźić. Nad to zebrawszy naśmiewce w szyderze, złupili Pana ze wszytkich szat iego, y nagiego przed oczyma wszytkich wystawili. A tu ia poruczam wiernym a wstydliwym sercom, aby uważyli, iakiey żałości y zelżywości Panu Jezusowi przyczyniło tak sromotne obnażenie przed wszytkimi ludźmi. Trzecie, oblekli go w płaszcz żołnierski podobny krolestwa iego. Czwarte, na więtsze naśmiewisko y utrapienie, upletli koronę z ciernia, y wcisnęli ią na głowę iego świętą, ofiaruiąc mu drewno miasto złota, a ciernie miasto pereł. Piąte, dali laskę ze trzciny w rękę iego, miasto Sceptrum, a laski Krolewskiey: pokazuiąc iako marne a dziurawe iest krolestwo iego. Szoste, na więtszą wzgardę iego, kłaniali się przed nim. iakoby przed Krolem, y pozdrawiali go mowiąc: Witay, abo bądź pozdrowiony Krolu Zydowski: tymże duchem natchnieni, iako y Zydowie gdy mowili, Prorokuy nam Chrystusie. Siodme, oblicze ono święte, ktore uwesela wszytko niebo, sprosznymi plwocinami smrodliwych gąb swoich zeszpecili: iako y przedtym Zydzi u Kaiphasza, w przeszłym naśmiewisku. Osme, naświętszą twarz iego policzkami zbili, nie ieden ani dwa, ale wszytka ona rota rospustnych żołnierzow. Y spełniło się na nim ono proroctwo Jzaiaszowe: Nie ma ani krasy, ani piękności: y widzielismy go, a nie miał osoby, wzgardzonego y ostatecznego z ludzi, męża boleści, y wiedzącego niemoc, y iakoby zakryta twarz iego y wzgardzona, etc: Isai. 53. Dziewiąte, głowę iego, iako bednarz kłodę, trzciną z ręki iego wziętą kołatali: pobijaiąc ciernia w kości iego. A ktoż nie rzekę wy-

mowić ale y sercem ogarnąć dostatecznie może te wszytkie sromoty y boleści, y tak niezmierną miłość y cierpliwość Pana naszego Jezusa Chrystusa? O nieszczęsne ciernie grzechow naszych, ktorych narodźiła przeklęta źiemia serca naszego. Gene. 3. Teć Pana naszego tak uczestowały, teć mu tych wszytkich boleści y zelżywości nabroiły. Boć on zranion iest dla nieprawości naszych, y start iest dla złości naszych. Isa. 53. A ieszczesz tak niewdźięczni będźiemy, żebysmy ich więcey przyczyniać mieli, znowu, ile z nas iest, koronuiąc y pośmiewaiąc, Pana Boga swego? Nie day tego Boże: ale owszem obrzydźmy sobie wszelakie przeszłe grzechy, więcey niźli piekło y samego czarta: y raczey wszytkie męki y śmierć podiąć gotowi bądźmy, a niźlibysmy mieli zasię znowu biczować, koronować, y krzyżować Pana Boga swego grzechami naszymi.

IV.

Ieszcze Piłat pokusił piątego sposobu, aby P. naszego od śmierci wybawił. Abowiem tak srodze zbitego, y sromotnie ukoronowanego, y szkaradnie zeplwanego, a od policzkow na twarzy iako opuchłego Pana Jezusa wywiodł na dwor, y ukazał Zydom mowiąc: Oto człowiek. aby tym żałosnym ukazaniem, ktore y samo kamienie zmiękczyć mogło, wzruszył ku miłośierdźiu srogie serca nieprziacioł iego. Ale y to namniey nie pomogło: Bo tym więcey wołali iako wściekli: Zgładź, zgładź, ukryżuy go. Czynił się Synem Bożym. Iesli tego wypuścisz, nie będźiesz przyiacielem Cesarskim.

Lecz ty człowiecze Chrześciański, nigdy nie wypuszczay z serca twego, tego słowa. Oto człowiek. Oto człowiek, ktory się dla ciebie człowiecze, y dla zbawienia twego (będąc rownym Bogu) człowiekiem stać raczył. Philip. 2. Oto człowiek, ktory za cię człowiecze, tak wiele y cierpiał y czynił, abyś ty na wieki nie zginął. Oto człowiek, ktory ciebie człowiecze, tak umiłował, że się za cię dobrowolnie wydał na te wszytkie męki. Oto raczey robak, niźli człowiek, naśmiewisko ludzkie y wzgarda pospolstwa. Psal. 21. A iesliż Bog Ociec niebieski Synowi swemu namilszemu nie przepuścił, ale go dla naszych grzechow tak okrutnie skarać dopuścił: coż mniemasz że tobie grzechy twe tak zgoła odpuści, iesli się ich ieszcze swowolnie dopuszczasz, a nawrocenie twoie odkładasz do śmierci? Eccle. 15 et 17. A tak radzęć uznay się corychley,

a nawroc się ze wszytkiego serca do stworzyciela swego, a ofiaruy Bogu Oycu za grzechy twe tę wdzięczną ofiarę wszytkich zasług iedynego Syna iego, mowiąc:

Oycze niebieski, nie raczże iuż patrzyć na cięszkie a niezliczone grzechy y złości moie: ale weyźrzy na oblicze Chrystusa twoiego, a poyśrzednika mego. Abowiemci oto człowiek, ktory za mię nędznego, y za wszytkie złości y nieprawości moie, tu wszytko ucierpiał: y dosyć uczynił obficie za grzechy nie tylko za moie, ale y za wszytkiego świata. 1. Joan. 2. Tenci iest wszytka ucieczka y nadźieia moia. Dayże miły Panie, aby ona niewinna a gorzka męka iego, była na omycie y odpuszczenie wszytkich grzechow moich: abych ia od nich raz wyzwolony, napotym tobie służył w świątobliwości y sprawiedliwości przez wszytkie dni żywota mego. Amen.

V.

Nakoniec obaczmy niesprawiedliwe osądzenie tego, ktory iest y będźie sędźim wszytkiego świata, żywych y umarłych: y skazanie na śmierć tego, ktory iest prawym żywotem, y w ktorym iest żywot wszytkich rzeczy. Joan. 5. Joan. 1. Pięćkroć Piłat Pana naszego wybawić uśiłował. Pięćkroć wyznał przed wszytkimi sprawiedliwość y niewinność iego: że w nim żadney przyczyny śmierci nie naydował. Iakoż inaczey nie było. Bo przyczyna śmierci iego była w nas, ktorzysmy ią byli grzechami naszymi dawno zasłużyli: a nie w nim, ktory nigdy grzechu żadnego nie uczynił. Isa. 53. Nakoniec y żona Piłatowa, nazwała go sprawiedliwym, iako y przedtym Judasz, y sam Piłat potym, umywaiąc ręce. 1. Petr. 2. A wżdy iednak, maiąc (iako sam wyznał) moc ukrzyżować, abo wypuścić Pana, wolał go niesprawiedliwie wydać na śmierć k woli Zydom: a żeby snadź dla tego łaski Cesarskiey y urzędu nie stracił: a niżeli wypuścić niewinnego: O mizerny sędźia, ktory dla łaski ludzkiey Bożą łaskę tracisz: a dla boiaźni ludzkiey nie boisz się obraźić Pana Boga sędźiego swoiego. Dout. 17. Ale azaż takich Pilatow nie są pełne dwory, sądy, y urzędy u nas w rzeczy Chrześcianow? Wszakże y ci maią sędźiego swoiego.

Podźiękuymysz Panu Jezusowi, za to srogie biczowanie, koronowanie, y skazanie na smierć, ktore dla nas grzesznych miłościwie podiąć raczył, abysmy my na onę śmierć wieczną skazani nie byli. A prośmy iego świętey miłości, aby nie ra-

czył stępować w sąd z sługami swoimi, Psal. 141. gdy przyidźie sądźić każdego z nas czasu śmierci iego: y na onym sądźie ostatecznym, aby nam być raczył sędźią miłościwym, y uchować nas onego przeklęctwa, y słowa srogiego: Idźcie przeklęci w ogień wieczny: Matt. 25. ale aby nam rzekł ono wdźięczne słowo: Podźcie błogosławieni Oyca mego do królestwa wam zgotowanego od początku świata. Oycze nasz. Zdrowas Marya.

VI.

UKRZYŻOWANIE, Y ŚIEDM SŁOW NA KRZYŻU.

Y wźięli Jezusa, y naśmiawszy się z niego, zwlekli go z pawłoczystey szaty, y oblekli go w szaty iego, y wiedli go aby go ukrzyżowali. Y niosąc sobie Krzyż, wyszedł na ono mieysce ktore zową Łyse, a po Zydowsku Golgasha. A wyszedszy, naleźli człowieka Cyreneyskiego, imieniem Symona, idącego ze wśi, oyca Alexandra y Rufa: tego przymuśili, aby niosł krzyż iego za nim. A szła za nim wielka rzesza ludźi, y niewiast, ktore płakały y żałowały go. A obrociwszy się do nich Jezus, rzekł: Corki Jerozolimskie, nie płaczcie nademną, ale same nad sobą płaczcie, y nad syny waszymi. Abowiem oto przydą dni, w ktore będą mowić: Błogosławione niepłodne, y żywoty ktore nie rodźiły, y pierśi ktore nie karmiły. Tedy poczną mowić goram: upadnicie na nas: y pagorkom, przykryicie nas: Bo iesli na źielonym drzewie to czynią, coż na suchym będźie? A prowadzono y drugich dwu złoczyńcow z nim, aby ie zabito. Y przywiedli go na mieysce Golgotha: y dali mu pić wino z mirrą y żołćią zmieszane. A skosztowawszy niechciał pić. Tam go ukrzyżowali: a z nim drugich dwu zboycow, iednego po prawey a drugiego po lewey stronie iego, a w pośrzodku Jezusa. Y spełniło się pismo ktore mowi: A ze złośliwymi policzon iest. Isa. 53. Napisał też y Piłat napis, y włożył nad krzyżem iego: y położył na krzyżu nad głową iego przyczynę iego. A było napisano, Jezus Nazareński, Krol Zydowski. Ten tedy napis wiele Zydow czytało: bo blisko miasta było mieysce gdźie był ukrzyżowan Jezus. A było na-

pisano po Zydowsku, po Grecku, y po Łacinie. Mowili tedy Piłatowi Arcykapłani Zydowscy: Nie pisz, Krol Zydowski: ale iż on mowił, iestem Kroł Zydowski. Odpowiedźiał Piłat: Com napisał, tom napisał. A Jezus mowił: Oycze, odpuść im, boć niewiedzą co czynią. A żołnierze gdy go ukrzyżowali, wźięli szaty iego: y uczynili cztery częśći, każdemu żołnierzowi część, y suknia. A rozdźielaiąc szaty iego, puszczali losy, komuby się co dostało. A była suknia nieuszyta, od wierzchu tkana przez wszytkę. Rzekli tedy miedzy sobą: Nie rozrzynaymy iey, ale rzućmy losy o nie czyią ma być. Aby się pismo spełniło mowiące: Rozdźielili sobie odźienie moie: a na szatę moię rzucali los. Psal. 31. A żołnierze to uczynili, y śiedząc strzegli go. A idąc mimo, bluźnili go, trzęsąc głowy swoie y mowiąc: Wach, ktory każisz kościoł Boży, a w trzech dniach zaśię buduiesz. Wybaw sam śiebie, stępuiąc z krzyża. Iesliś Syn Boży stąp z krzyża. Y stał lud czekaiący, y naśmiewali się z niego, y przełożeni z nimi. Także y Arcykapłani z Doktormi y starszymi, nagrawali, mowiąc ieden do drugiego: Inne wybawiał, sam śiebie nie może wybawić, Chrystus Krol Izraelski. Iesli iest Chrystus on Krol Izraelski, niech teraz stąpi z krzyża, abysmy oglądali, a uwierzyli mu. Dufał w Bogu: niechże go teraz wybawi iesli chce: bo mowił, Syn Boży iestem. Nagrawali go też y żołnierze, przystępuiąc, a ocet mu podawaiąc, y mowiąc: Isliś ty iest Krol Zydowski, wybaw się sam. A toż y zboycy, ktorzy ukrzyżowani byli z nim, urągali mu. A ieden z zawieszonych złoczyńcow bluznił go mowiąc: Iesliś ty iest Chrystus, wybaw sam śiebie y nas. A odpowiadaiąc drugi, fukał go, mowiąc: Ani się ty Boga boisz, iż w tymże potępieniu iesteś. Ale my zaiste sprawiedliwie: abowiem słuszną zapłatę za uczynki bierzemy: lecz ten nic złego nie uczynił. Y mowił do Jezusa: Panie, pamiętay na mię, gdy prziydźiesz do krolestwa twego. Y rzekł mu Jezus: Zaprawdę mowię tobie, dźiśia zemną będźiesz w Raiu. A stały u krzyża Jezusowego, Matka iego, y śiostra matki iego Marya Kleophe, y Marya Magdalena. Gdy tedy uyźrzał Jezus matkę, y ucznia stoiącego, ktorego miłował: Rzekł matce swoiey: Niewiasto oto syn twoy: potym rzekł uczniowi: Oto matka twoia. A od oney godziny wźiał ią uczeń za swoię. A była mało nie szosta godźina. A od godźiny szostey stały się ciemności po wszytkiey źiemi, aż do dźiewiątey godźiny. A dźiewiątey godźiny,

zawołał Jezus głosem wielkim mowiąc: Eloij, Eloij, lamazabachtani. Co się wykłada: Boże moy, Boże moy, czemuś mię opuścił? Anicktorzy z tam stoiących, słysząc to, mowili: Oto Heliasza wzywa. Potym wiedząc Jezus, że się iuż wszytkie rzeczy wypełniły, aby się spełniło pismo, rzekł: Pragnę. Był tedy statek postawiony octu pełny, a oni gębkę pełną octu, Izopem obłożywszy a wetknąwszy na trzcinę, podali ustam iego, y dawali mu pić. A drudzy mowili: Poczkaycie, patrzaymy iesli przyidźie Heliasz aby go wybawił. Gdy tedy wźiął Jezus ocet, rzekł: Spełniło się. A Jezus zaśię wołaiąc głosem wielkim, rzekł: Oycze, w ręce twoie polecam ducha mego: a to wyrzekszy, y nachyliwszy głowy, ducha wypuścił.

Tu się iuż więc ocuć wszelka duszo wierna: a ze wszystką pilnością uważay, kto to iest ktory cierpi, y iakie rzeczy cierpi, y iako cierpi: to iest, z iaką pokorą, cichością, cierpliwością, statecznością, miłością y posłuszeństwem cierpi. Oto iuż na śmierć skazany, iuż na wolą nieprzyiaciołom swoim y katom w moc podany, znowu od nich naśmiewiska cierpi. Oto iuż z niego zdźieraią odźienie krolewskie, y obłoczą go we własne szaty iego, aby go tym lepiey każdy poznał.

I.

A co iest rzecz daleko cięższa y sromotnieysza, kładą ono cięszkie a haniebne drzewo krzyżowe na ramiona iego, ktory przez onę wszytkę noc y dźień żadnego odpoczynku nie miał: y przez wylanie krwie obfite, y męki okrutne, y pociągania rozmaite od sędźiego do sędźiego, iuż był prawie ustał na wszytkich śiłach swoich. Toć iest nowy sposob okrucieństwa, przedtym nigdy ani widany ani słychany. Inszym złoczyńcom, gdy ie tracić maią, naczynie ich śmierci z oczu odeymuią: y przetoż tym ktore ścinać maią, oczy zawięzuią, aby niewidźieli miecza, ktory ie ma zgładźić. Lecz Panu naszemu, nie tylko nie zakrywaią krzyża na ktorym ma wiśiec: ale mu go umyślnie przed oczy kładą, y każą gi nośić na ramionach swoich: aby patrząc na krzyż cierpiał na duszy, a niosąc ciężar iego cierpiał y na ciele: aby pierwey cierpiał krzyż dwoiaki, niźliby był na iednym zawieszony. Nie czytamy żeby to uczynili onym dwiema

zboycom: ktorzy acz mieli umrzeć na krzyżu, ale nie byli powinni nośić krzyże swoie, iako Zbawiciel nasz: ktorego tym znakiem udać chcieli za więtszego złoczyńcę, że cięższą mękę nad insze łotry musiał podeymować. A coż może być sroszego y sromotnieyszego nad to? O Panie Jezu Chryste, iakaż to iest miłość, cichość, trwałość, cierpliwość y pokora twoia? Przez wszytkę noc y dźień, nie miałeś żadnego odpoczynku, a okrutni katowie dokazowali nad tobą wszytkich kunsztow swoich: biiąc, pluiąc, policzkuiąc, poszyikuiąc, biczuiąc, y koronuiąc ciebie: a po tak długim męczeństwie, gdy iuż ciało twe prawie zemdlało, tak iż ledwie co w nim krwie y śiły zostało, kładą ieszcze krzyż na ramiona twoie, y tak cię prowadzą na mieysce stracenia?

Tu się, o duszo Chrześciańska, pilnie przypatrz Zbawicielowi swemu na tey drodze: iakoć upada pod onym wielkim ciężarem krzyżowym: a obacz iż iedna część onego ciężaru, byłaś y ty z grzechami twoimi: z ktorych każdy więcey cięży a niżli wszytek świat. A iakoż nie masz być wdźięczna zbawicielowi swoiemu? iako nie miłować ze wszytkiego serca tak dobrego pasterza, ktory tak nieśie na ramionach swoich owieczkę straconą, aby ią przyłączył do owczarnie swoiey? Luc. 15. A ktoreż będźie tak kamienne serce, ktore widząc Pana swego tak utrapionego, nie rozpłynie się wszytko od boleści: wiedząc że w tym noszeniu krzyża Chrystusowego, były daleko cięższe grzechy nasze, a niżli ciężar drzewa krzyżowego.

II.

A tu ieszcze mamy y drugie widźiadło nie mniey żałosne y bolesne, zwłaszcza zetkanie Panny naświętszey matki iego, na tey drodze z Synem swym namilszym. A ktoryż kiedy ięzyk wypowiedźieć może, iaka tam była żałość Pana Jezusowa, widząc tak utrapioną matkę swoię, y przebitą na sercu, onym srogim mieczem boleści niewymowney? Ponieważ ią prawdźiwie miłował, iako prawy syn prawą matkę, y takową matkę?

O Panno naświętsza, iakież tam na on czas serce twoie było, widząc niewinnego baranka w pośrzod wilkow, w oney sromotney koronie na głowie, y z onym ciężarem krzyżowym na ramionach iego, y z oną twarzą tak odmienioną, zeszpeconą, y ze wszytkim ciałem zemdlonym y utrapionym, a nad to wszytko słysząc ono woźnych obwołanie, że iest skazany, y prowadzony

na haniebną śmierć krzyżową? O Panno łaski pełna, iakożeś teraz żałością y boleścią napełniona: iuż teraz Pan y Syn twoy nie zda się być z tobą, y nie zdasz się być błogosławieńszą, ale owszem namizernieyszą y nieszczęśliwszą miedzy niewiastami. A gdźież one tak wielkie obietnice: Ten będźie wielki, y Synem nawyzszego nazwan będźie, y da mu Pan Bog stolec Dawida Oyca iego, y będźie krolował w domu Jakobowym aż na wieki? Gdźież teraz to krolestwo? gdźie ona korona, y on stolec krolewski Dawidowy? A tu się nauczyć mogą oni wszyscy, ktorzy maią nadźieię w Panu Bogu, z iaką trwałością, y statecznością maią czekać na wypełnienie obietnic Pańskich: pamiętaiąc na ono co iest napisano: Kto uwierzy, niechay się nie kwapi. Abowiem tak w tym przykładźie, iako y w innych wielu, każdy iaśnie widźi, iako często Pan odkłada wypełnienie obietnice swoicy: dla czego się wiele ludźi gorszą, y przychodzą w rospacz, nie ufaiąc Boskim obietnicam. Bo iako Bog odkładał dosyć długo krolestwo Dawidowe, ktore mu był obiecał: prowadząc go pierwey przez rozliczne trudności: Także y tu nie zaraz pokazał krolestwa Pana Chrystusowego, ktory iest prawym Krolem, y Panem w domu Dawidowym, to iest w kościele swym świętym. Przetoż żaden niech sobie pod krzyżem nie teskni, ale niechay czeka z cierpliwością, ktora iest nadźicie fundamentem. Boć prziydźie Pan, a nic nie omieszka, y spełni obficie wszytko co obiecał.

Naśladuyże, o duszo Chrześciańska, y z naświętszą Panną, Pana twego, w tey żałosney drodze: a pomoż mu nośić tego krzyża przez użalenie. Złącz twoie łzy wespołek ze łzami tych nabożnych niewiast, ktore idą płacząc. Patrzay iaka była żałość matki iego. Bo iesli tak był utrapiony Pan Jezus, że nań patrząc kraiały się serca onych pań uczciwych, ktore go nie znały: iakież więc było serce Panny matki iego, ktora go miłowała miłością niewymowną? Skąd obaczysz, iako Pan częstuie na tym świecie y nawiętsze przyiacioły swoie, a iako ci ktorzy chcą być przyiaciołmi iego, maią koniecznie chować te prawa przyiacielskie: to iest, maią rozmaite krzyże, doległości, boleści, y utrapienia cierpieć na tym świecie: Rom. 8. iako ie cierpiała Panna Marya, Apostolowie, y inni nablizszy przyiaciele iego.

Ale coż P. Jezus do płaczących niewiast mowić raczył? Corki Jerozolimskie, nie płaczcie nademną. Izali przeto y my męki Pańskiey płakać nie mamy? Lecz nie gani Pan Jezus płaczu

onych niewiast, ktory z dobrego serca pochodźił z przyrodzenia: ale to w nich gani, że go płakały, iakoby nędznego, y od wszytkich opuszczonego: mniemaiąc żeby się nie mogł wyrwać z mocy nieprzyiacioł swoich: Bo ieszcze nie wiedźiały, że on dobrowolnie cierpieć raczył za grzechy za nasze. Nie tak, mowi Pan, płaczcie nademną, iako same nad sobą dla niesprawiedliwey śmierci moiey. Bo mnie ona namniey nie zaszkodźi, y owszem mi przyniesie wielką chwałę: ale was zagubi y z syny waszymi. Bo iesliż się to dźieie na źielonym drzewie, a coż na suchym będźie? Iesliże ia, ktorym zawsze kwitnął, y owoc tak nauki zbawienney, iako y dobrych uczynkow wydawał ustawicznie, takem iest dla cudzych grzechow skarany y zelżony: iakoż wasz niewdźięczny narod (ktory iako uschłe drzewo, ninacz się nie godźi, iedno na spalenie w ogień) dla swych własnych grzechow, y tey śmierci moiey, nie ma być skarany? Iesliż Pan Bog Synowi swemu własnemu nie przepuścił, ale go za nas wydał: iakoż nam grzesznym przepuści? Iesli tego tak cięszko skarał, ktory nigdy żadnego grzechu nie uczynił: iakoż nas karać nie ma, ktorzy grzechy łpoczem iako wodę? Co uczyni Bog Ociec niebieski z synami gniewu: ktory rodzonego, a namilszego Syna tak srodze skarać raczył? Co uczyni synom nieposłusznym: ktory posłusznego tak źle uczęstował? Job 15. Co uczyni grzesznym: ktory się tak obchodźi z niewinnym? 1. Cor. 11. A tak prze miły Bog, Chrześcianie, sądźmy się sami w czas, przez prawą pokutę, spowiedź, y nawrocenie do Pana Boga swego: abysmy potym od niego sądzeni nie byli. Boć straszna rzecz iest wpaść w ręce Panskie. Hebr. 12. Wszak widźimy co się Zydom stało. A iesliż Bog y przyrodzonym gałązkom (to iest onemu wybranemu ludowi swemu) nie przepuścił: coż mniemasz że tobie przepuści? Rom. 11. Iesli sprawiedliwy ledwie zbawion będźie: coż grzeszny a złośliwy, kędy się zostanie? 1. Petr. 4.

III.

Przy tym opisuią Ewangelistowie y drugie trzy znaczne krzywdy, ktore potkały Pana, ieszcze przed ukrzyżowaniem iego. Pierwsza, iż z nim prowadzono drugich dwu łotrow: tak iż nie tylko na krzyżu, ale y na drodze do krzyża spełniło się ono pismo o nim: Jż ze złoczyńcami iest policzony. Isa. 53. Druga, że go prowadzili na mieysce złoczyńcow, kędy ie tracono: a k

temu w ono święto Wielkonocne kiedy było nawięcey ludzi w mieście Jeruzalem. Trzecie, że mu dali pić, miasto ochłody gorzki napoy, z mirrą y z żołcią zmieszany.

Ale to wszytko nic przeciw temu, co się potym stało. Abowiem porwawszy go oni okrutni katowie, naprzod zdarli z niego one szaty, ktore iuż były przywrzały do ran iego: tak iż się odnowiły zasię one pierwsze boleści, y źrzodła krwie z ciała iego znowu wypłynęły: y tak obnażonego, położyli na onym twardym łożu krzyżowym, ktore mu świat nagotował za dobrodzieystwa iego. A Pan iako baranek niewinny, namniey się nie przeciwiał, ale owszem podawał im na wolą y ręce y nogi. A gdy iuż tak leżał rościągniony: oto ieden z katow przystąpił z iednym grubym gwoździem: a przyłożywszy koniec gwoździa do świętey ręki iego, począł ią do krzyża okrutnie przybijać: czyniąc drogę twardemu żelazu, przez ono święte ciało Pana naszego.

O Panno naświętsza, iakoż tam uszy twoie słyszeć abo strzymać mogły ono razy młota katowskiego, prziymuiąc ie w poyśrzod serca twego? Jako twe Panieńskie oczy mogły znosić ono tak srogie widziadło, żeś od boleści zaraz nie umarła? Owszeki serce twe tymi gwoździmi nie mniey było przebite, niżli ręce y nogi Syna twego miłego.

Dla cięszkiey bolesci oney rany, skurczyły się wszytkie żyły ciała Pana Chrystusowego, y ściągnęły się ku oney stronie przebitey ręki iego: pociągaiąc z sobą wszystek ciężar ciała. A porwawszy kat drugą rękę iego, chąc ią zrownać z oną pierwszą ręką, na mieysce zgotowane, wyciągnął ią tak tęgo, że kości piersi Pańskich rozstąpić się musiały, y tak się rospięły, że wedle Proroka, mogły być każde z osobna policzone. Psal. 21. Y wielkie podobieństwo, że toż uczynili przebijaiąc nogi: y tak zostało ciało iego święte na krzyżu rospięte: a potym z krzyżem pospołu z wielką męką wzgorę podniesione, wisiało więcey niżli przez trzy godziny, aż do śmierci.

A tu niech uważy każde wierne serce, iż ta krzyżowa męka była nacięższa ze wszytkich mąk cielesnych, ktore Pan Jezus Chrystus cierpieć za nas raczył: Prze co ta smierć krzyżowa, była y nacięższa, nasromotnieysza ze wszytkich na on czas. Deut. 21. Bo rany były w rękach y w nogach, to iest, na mieyscach żylistych y kościstych, ktore nabarziey bolą obrażone. A k temu, iż tak zawieszony człowiek nie zarazem umierał, iako

drudzy: ale się długo męczyć musiał, niżli umarł. Nad to, przez on wszytek czas, poki ciało na powietrzu stało na gwoździach zawieszone, z przyrodzenia swego, ciągnąc się na doł, zawsze one rany szersze czyniło, y żyły targało, tak iż zawsze bolu przyrastało. A choć była taka ona męka, żeby y nieme źwierzęta mogła wzruszyć ku użaleniu: a wżdy nieprzyiaciele P. Chrystusowi tak okrutni byli, że y tego czasu naśmiewali się y szydzili z niego, trzęsąc głowy swoie, a iakoby posalaiąc świeże rany iego: y krzyżuiąc go znowu ięzykami swemi, ktorego iuż gwoździami byli do krzyża przybili.

Wielkać to była boleść, y gorzka męka Pana Jezusowa: ale nie mniesza krzywda y zelżywość k temu przystąpiła: Ponieważ śmierć krzyżowa była na on czas męka co nagorszych ludzi. K temu sromotne mieysce pospolite, na ktorym inne wszytkie złoczyńce tracono. Sromotne towarzystwo, wisieć miedzy łotry. Nad to czas y dzień był wigilia Wielkonocna, kiedy się nawięcey ludzi do miasta schodziło. A na więtszą zelżywość, był nagi na krzyżu zawieszony: co iest wielka sromota człeku poczciwemu. Skąd iasnie każdy baczy, że w męce Pańskiey była, nawyzsza nieuczciwość, nawyzsze ubostwo, y nawyzsza boleść.

A iednak to wszytko nam było potrzebno. Abowiem święta męka iego miała być mieczem y śmiercią miłości nas samych, ktora iest pierwszym korzeniem wszego złego: z ktorego wyrastaią trzy gałęzie barzo zarazliwe, to iest, miłość czci a powagi świata tego: miłość maiętności: y miłość roskoszy cielesney, ktore są podnieta do wszech złości. Tak iż przeciw miłości powagi y czci świata tego, woiuie barzo mocno ta nawyzsza zelżywość Pańska: a przeciw łakomstwu a miłości pieniędzy, stoi mocno to nawyzsze ubostwo iego: a przeciw miłości roskoszy cielesney, walczy ta nawyzsza boleść Pana naszego. Y tak miłość własna samych siebie, ktora iest drzewo śmierci, bywa uleczona przez błogosławiony owoc tego drzewa żywota: ktory iest lekarstwem powszechnym wszelkich złości, ktorego liście są na zdrowie wszech ludzi. Apoc. 22.

Ale spuściwszy nieco oczy z Syna, poyźrzymy też na miłą matkę iego: ktora była obecna przy tych wszytkich mękach y zelżywościach iego. O iakież tam było serce twoie Panno błogosławiona, ktoraś nie tylko patrzyła na to wszytko, ale y sama piła wielką część kielicha onego: widziałaś własnymi oczyma naświętsze ono ciało, ktoreś w takiey czystości poczęła, y tak

wdzięcznie wychowała, tak mile piastowała: teraz wszytko zbite, zsiniałe, zekrwawione y zeszpecone: skłote onym ciernim, zelżone policzkami, gwoździami przebite, na drzewie zawieszone, utrapione od własnego ciężaru swoiego: y nakoniec octem y żołcią napawane? Widziałaś nad to oczyma dusznymi, onę naświętszą duszę Syna twego: pełną żołci wszytkich gorzkości, ktore mogą być na świecie wymyślone, zemdloną, zatrwożona, utrapioną: częścią dla wielkiey czułości swych boleści: częścią dla użalenia ciebie namilszey matki swoiey: widząc cię być tych wszytkich mękach: kiedy y bez pochyby y dusza twoia była ukrzyżowana duchownie z synem twoim, y przebita onym ostrym mieczem boleści, y napoiona żołcią y octem ktory on pić raczył. Luc. 2.

IV.

Ale iuż słuchaymy Pańskiego testamentu, ktory uczynić raczył, na onym śmiertelnym łożu krzyżowym: Ponieważ pospolicie ostateczne słowa przed śmiercią wymowione, są pamięci godne, a zwłaszcza oycow, przyiacioł y przednieyszych person. A gdyż Pan nasz Jezus Chrystus, iest namędrszy ze wszytkich mędrcow świata tego, y nawiętszy przyiaciel y Ociec nasz nadewszytkie oyce, ktory siedm słow wymowić raczył przy skonaniu swoim: słuszna zaiste rzecz iest, aby ktorzysmy są duchowni synowie iego, zawsze one słowa na pamięci mieli: y przez wszytek czas żywota naszego w nich się ćwiczyli. Słuchaymysz tedy z iaką wielką miłością prosi Boga Oyca, za krzyżowniki swoie. Z iaką ochotą, szczodrotą y miłosierdzim przyimuie łotra onego, ktory go wyznawał: z iaką uczciwością poleca miłą matkę uczniowi, ktorego umiłował: z iaką gorącością y pragnienim okazuie, że pragnął zbawienia ludzkiego: z iakim żałosnym głosem czyni swą modlitwę, kładąc przed oblicznością Bożą swoie utrapienie. Jako doskonałe przywiodł aż do końca Oycowskie posłuszeństwo. A iako nakoniec poleca ducha swego Bogu Oycu swemu, oddawaiąc się wszytek w mocne ręce iego.

Gdzie iasnie widzimy, że w tym każdym słowie, zawiera się osobliwa nauka iakiekolwiek cnoty. Bo w pierwszym słowie, zaleca nam Pan Jezus swym przykładem, miłość nieprzyiacielow naszych: W wtorym słowie, miłosierdzie naprzeciw grzesznym ludziom: Wtrzecim, uczciwość y staranie o rodzicach naszych: W czwartym, pragnienie zbawienia wszech ludzi: W piątym,

modlitwę w utrapieniu: W szostym, cnotę posłuszeństwa y wytrwania do końca: W siodnym, doskonałe polecenie y spuszczenie się na wolą Bożą. A z tym ostatnim słowem, pospołu y z żywotem, przywiodł aż do końca sprawę naszego odkupienia, z zupełnym posłuszeństwem: a iako prawy Syn posłuszny, nachyliwszy głowę, polecił ducha w ręce Oyca swego.

V.

O Toż masz duszo wierna na krzyżu Zbawiciela swego, kędy spi kędy odpoczywa, y kędy pasie koziełki swoie w południe. Cant. 1. Tu naydziesz żywność, y posilenie żywota tego, lekarstwo na wszytkie rany y choroby twoie, uleczenie twey nieumieiętności, dosyćuczynienie za grzechy za twoie, a nawet źwierciadło w ktorym oglądasz wszytkie grzechy niedostatki twoie. Abowiem ten bolesny krzyż potępia wszytkie nieporządne chęci y roskoszy twoie. Ta nagość ostatnia Pana twego, potępia wszytkie zbytki y marności twoie. Ta Korona z ciernia, potępia wszytkie pompy, pychy y prozności twoie. Ten gorzki trunek octu y żołci, potępia wszytkie obżarstwa, opilstwa y biesiady twoie. Te ręce Pańskie rościągnione na obłapienie nieprzyiacioł swoich, potępiaią gniewy, swary, zwady, y nienawiści twoie. Ta modlitwa ktorą Pan Jezus czyni za nieprzyiacioły swoie, gani y potępia pożądanie pomsty, ktore ty masz ku nieprzyiaciołom twoim. Ten bok y serce otworzone dla wszytkich, y tych samych ktorzy ie włocznią przebodli, potępia twardość serca twego, ktore tak mocno iest zamknione na potrzeby braciey y bliźnich twoich. Te oczy płaczliwe za grzechy za twoie, potępiaią wszeteczność oczu twoich. Te uszy ktore tak cierpliwie słuchały wszelakich zelżywości, pokazuią wielkość niecierpliwości twoiey, prze ktorą y namieyszego słowka przeciwnego ścierpieć niechcesz. Tak iż od wierzchu głowy, aż do stopy nożney, iest nam Pan Chrystus na krzyżu źwierciadłem wszelkiey doskonałości Chrześciańskiey y znacznym przykładem wszelkiey cnoty. Gdzie się iednak osobliwie świecą one cztery naślachetnieysze cnoty, miłość, cierpliwość, posłuszeństwo, y pokora święta: ktorymi iako czterzema Rubinami abo Smaragdami, raczył Pan ozdobić czterzy rogi chwalebney chorągwie krzyża swego świętego. Miłością na wierzchu, pokorą na dole, posłuszeństwem na prawey ręce, a cierpliwością na lewey. Pokazuiąc się na krzyżu tak cierpliwym w tak cięszkich boleściach:

tak pokornym w krzywdach y zelzywościach: tak pełnym miłości ku ludziom: tak pełnym posłuszeństwa ku Bogu Oycu swemu. Tu masz Chrześcianinie czego się nauczyć, y czym się strofować, y czym się pocieszyć. Bo to wszytko iest urząd cnot, y ran P. Chrystusowych: że nauczaią pilnych, poprawuią niedbałych, leczą niemocnych, a pośilaią mdłych y upadłych na sercu.

Weyźrzyże tedy, o miłościwy Oycze, z wysokiego nieba, na oblicze Chrystusa twoiego, a racz nam być miłościw dla niego. Weyźrzy na tę naświętszą ofiarę, ktorąć offiaruie za nas ten Biskup nawyzszy: a zapomni wszytkich złości naszych. Niech dosyć uczyni przed obliczności twoią posłuszeństwo iego, za rozliczne nieposłuszeństwo nasze: szczodroba iego, za łakomstwa nasze: prace y ciężkosci iego, za roskoszy nasze. Tobie ofiaruiemy drogą a niewinną śmierć iego, za śmierć, ktorąsmy my wszyscy podiąć mieli: y obfite dosyć uczynienie iego, za wszytkie długi nasze. Num. 1. A ponieważ ty Oycze niebieski nie karzesz dwakroć za ieden grzech: a w nimeś iuż raczył skarać grzechy nasze: nie raczże ich powtore w nas karać wiekuiscie: ale nam day łaskę, abysmy ie sami opłakuiąc, y karząc sami w sobie, przez rozmaite krzyże y utrapienia tego żywota, mogli się dostać po śmierci do wiecznego krolestwa twoiego. Amen. Oycze nasz, Zdrowaś Marya. etc.

VII.

CUDA PO ŚMIERCI, BOK WŁOCZNIĄ PRZEBITY, y pogrzeb.

A oto zasłona Kościelna rozdarła się na dwie części, od wierzchu aż do spodku: y ziemia się trzęsła, y opoki się padały, y groby się otwierały: y wiele ciał świętych, ktorzy byli zmarli, powstały, y wyszedszy z grobow, po zmartwychwstaniu iego, weszły do miasta świętego, y ukazały się wielom. A Rotmistrz ktory stał przeciw niemu, widząc co się działo, iż tak wołaiąc umarł, chwalił Boga mowiąc: Zaprawdę człowiek ten sprawiedliwy był Synem Bożym: A ci ktorzy z nim byli strzegący Jezusa, gdy uyźrzeli trzęsienie ziemie, y te rzeczy ktore się dzia-

ły, bali się barzo, mowiąc: Zaprawdę to był Syn Boży: y wszytka rzesza ktora była przyszła dziwuiąc się temu, widząc co się działo, bijąc piersi swoie, wracali się. A było tam wiele niewiast z daleka, ktore były naśladowały Jezusa z Galileiey, służąc mu: miedzy ktorymi była Marya Magdalena, y Marya Jakoba mnieyszego, y matka Jozepha, y matka synow Zebedeuszowych Salome, y wiele inszych, ktore z nim pospołu weszły były do Jeruzalem. A stali wszyscy znaiomi iego z daleka, y niewiasty, to widząc. Tedy Zydowie, iż był Piątek, aby nie zostały ciała na krzyżu na Sobotę (abowiem był wielki on dzień sobotny) prosili Piłata, aby połamano ich kości y złożono. Przyszli tedy żołnierze, y połamali golenie pierwszego, y drugiego, ktory był ukrzyżowan z nim: a do Jezusa gdy przyszli, uyźrzawszy go iuż umarłego, nie złamali goleni iego, ale ieden z żołnierżow włocznią bok iego otworzył, natychmiast wyszła krew y woda. A ktory widział, wydał świadectwo, y prawdziwe iest świadectwo, iego: y on wie, że prawde powiada: abyście y wy wierzyli. Abowiem się to stało, aby się pismo spełniło: Kości nie złamiecie z niego. Y zasię drugie pismo mowi: Oglądaią ktorego przekłoli. Exod. 12. Num. 9. Zach. 12. A potym gdy iuż był wieczor, iż był Piątek, ktory iest przed Sobotą, oto mąż imieniem Jozeph, ktory był ślachetny Dziesiątnik, mąż dobry y sprawiedliwy: (ten był nie przyzwolił radzie y sprawom ich) z Arymathiey miasta Zydowskiego: ktory też oczekawał Krolestwa Bożego, y był uczniem Jezusowym, ale taiemnym, dla boiaźni Zydow. Ten śmiele wszedł do Piłata, y prosił aby zdiął ciało Jezusowe. A Piłat dziwował się iesliby iuż umarł. A wyrozumiawszy od Rotmistrza że iuż umarł: darował ciało Jozephowi: Przyszedł tedy y wziął ciało, y kupiwszy prześcieradło, a zdiąwszy ciało, zawinął w prześcieradło czyste, y położył ie w grobie swym nowym, ktory był wykował w opoce, w ktorym ieszcze żaden nie był położony. Przyszedł też y Nykodem (ktory był przyszedł do Jezusa w nocy przedtym) przynosząc zmieszanie mirry y aloes około sto funtow. Wzięli tedy ciało Jezusowe, y związali ie prześcieradły, z maściami, iako iest obyczay Zydom pogrzebować. A był na tym mieyscu gdzie był ukrzyżowan ogrod, a w ogrodzie grob nowy, w ktorym żaden ieszcze nie był położony. Tam tedy, dla wigiliey Zydowskiey, iż blizko był grob, położyli Jezusa: X przywalili kamień wielki do drzwi grobowych, y odeszli. A była tam Marya Ma-

gdalena, y druga Marya śiedzące przeciw grobowi, y patrzyły kędy go kładziono, y iako położono ciało iego. A wrociwszy się, zgotowały oleyki y maści, lecz w Sobotę odpoczywały według przykazania. A drugiego dnia, ktory iest po Piątku, zeszli się Arcykapłani y Pharyzeuszowie do Piłata, mowiąc: Panie, wspomnielismy iż on zwodziciel mowił, gdy ieszcze był żyw: po trzech dniach powstanę. A tak każ strzedz grobu aż do dnia trzeciego: aby snadź nie przyszli uczniowie iego, y ukradli go, a rzekli ludziom, że wstał z martwych: a byłby ostatni błąd gorszy niżli pierwszy. Rzekł im Piłat: Oto macie straż, idźciesz, a strzeżcie iako umiecie. A oni odszedszy, obwarowali grob, zapieczętowawszy kamień y strażą opatrzywszy.

Po tak rozlicznych mękach y zelżywosciach ktore Pan Jezus dla nas grzesznych ludzi cierpiał, aż do śmierci, opisuią Ewangelistowie chwałę y uwielbienie iego przez rozliczne cuda, ktore się stały przy smierci iego.

I.

Abowiem naprzod, poki ieszcze żyw był na Krzyżu, zaćmiło się słońce o południu, przez całe trzy godziny po wszytkiey ziemi, a k temu nie w nowiu, ale w pełniey księżyca, przeciw przyrodzeniu. A to się stało na znak gniewu Bożego, y na obrzydzenie okrucieństwa onego Zydowskiego, na ktore y samo słońce iuż daley patrzać nie mogło: y na świadectwo chwały Pana naszego, ktorego Zydzi uznać niechcieli: y na znak ślepoty Zydowskiey, ktorą mieli być od Boga skarani. Drugie cudo stało się iuż po smierci iego, że się rozdarła w poły zasłona Kościelna od wierzchu aż do ziemie: Jakoby y kościoł zdrapał szatę swoię, na tak haniebne bluźnierstwa Zydowskie przeciw Panu y Bogu swoim, y na tak niegodną a niewinną śmierć iego. A iż on wnętrzny kościoł starego zakonu, ktorego przedtym nikt ani do niego przystępu mieć nie mogł, iuż teraz przez śmierć Pana Chrystusową miał być spustoszony, y miał wziąć koniec y z cielesnym zakonem, y ze wszystkimi ofiarami y Ceremoniami swymi: według onego Proroctwa Danyelowego: W poł tegodnia ustanie ofiara

y oblata: a będzie w kościele brzydkość spustoszenia. Dan. 9. A iż one wszytkie figury y taiemnice zakonu starego, przedtym nieznaiome, miały być odkryte y obiawione, że iuż od Chrysta Pana są wypełnione. Trzeci znak był, że się ziemia trzęsła. Czwarty, że się opoki padały, iakoby nie mogąc ścierpieć y znosić złości Zydowskiey, y krzywdy Pana stworzyciela swego. A iż miało wnetże nastać odnowienie świata przez śmierć Pana Chrystusowę: tak iż ziemscy ludzie, z opowiadania śmierci Pana Chrystusowey, mieli być wzruszeni do pokuty: A kamienne serca zatwardziałych ludzi, zmiękczone krwią P. Chrystusową, miały się kraiać na tak wielką miłość Bożą przeciwko nam.

Będą tedy twardsze serca nasze nad wszytkie opoki, ieslize maiąc przed oczyma Pana a Zbawieciela naszego na krzyżu wiszącego, ani się przestraszą od boiaźni: ani się użalą Pana swego: ani się skruszą od żałości za grzechy swoie: ani się zmiękczą od miłości tak wielkiego miłośnika y dobrodzieia swego. Piąty znak, nawiętszy ze wszytkich, że się groby umarłych otworzyły czasu śmierci Pańskiey: y w dzień Pańskiego zmartwychwstania powstały z nich mnogie ciała świętych, y przyszły do miasta Jeruzalem, y ukazały się wielom. Co się stało y na okazanie mocy śmierci Pańskiey, że przez nię, y umarli w grzechach, powstaią: y oni ludzie swięci, ktorzy byli w więzieniu piekielnym, wolności dostaią: y nawet wszyscy święci powstawszy z grobow, będą żyli wiecznie z Panem swoim. Jakoż z ci, ktorzy na on czas z Chrystusem powstali, wielkie podobieństwo, że więcey nie umarli, ale z Panem Chrystusem, y z ciałem y z duszą wstąpili do nieba.

O Dayże to y nam miłościwy Panie, aby y męka y śmierć, y zmartwychwstanie twoie, było y w nas takież skuteczne: aby każdy z nas umarły w grzechach, powstał naprzod przez prawą pokutę ku żywotowi łaski świętey twoiey, a po skończeniu świata, y z ciałem y z duszą, aby z tobą wszedł w on żywot wieczny. Amen.

II.

A nie tylko nieme stworzenie przez one cuda ktoresmy wyliczyli, dały świadectwo chwale Pana Chrystusowey: ale y w rozumnym stworzeniu, to iest w ludu tak Pogańskim, iako y Zydowskim, poczęły się pełnić, pokazuiąc moc śmierci Pana Chry-

stusowey. Abowiem ziemscy ludzie poczęli się ruszać, y serca zakamiałe poczęły się kraiać, y ludzie na duszy umarli, poczęli powstawać y ożywiać przez uznanie złości swey, a wyznanie prawey wiary w Chrysta Pana. Bo naprzod on Rotmistrz Poganin, widząc one cuda, a iż Pan Jezus, zawoławszy wielkim głosem, umarł, dał chwałę Panu Bogu, wyznawaiąc prawdę, y mowiąc: Zaprawdę ten człowiek sprawiedliwy był Synem Bożym. Także y żołnierze iego, ktorzy z nim strzegli ciała Pańskiego. Także y wszytka ona rzesza Zydow, ktora przy tym była, widząc co się działo, wracali się do domu, biiąc się w piersi swoie: na znak żałości za grzech popełniony: częścią z prawdziwey pokuty: częścią dla boiazni cięszkiego skarania ktore na nie za ten grzech upaść miało.

Nad to ieszcze, trzy rzeczy Ewangelistowie święci opisuią, ktore się stały po śmierci iego, ku więtszy czci y sławie Pana Chrystusowey, zwłaszcza boku otworzenie, za skaranim Zydow: poczciwy pogrzeb: y pilne grobu opatrzenie. Bo co się tknie boku otworzenia, naprzod nie dopuścił Pan Bog, aby golenie iego miały być połamane, iako innych łotrow, żeby się ono pismo o Wielkonocnym baranku spełniło: Kości nie złamiecie z niego. Skąd też widziemy, że Pan Chrystus, był on prawdziwy baranek (przez zakonnego baranka figurowany) ktory nosi y gładzi grzechy wszego świata. Drugie, bok iego włocznią iest otworzony, aby się spełniło ono pismo drugie: Oglądaią tego ktorego przekłoli. Trzecie iest, wielkie ono cudo, że z ciała umarłego wypłynęła krew y woda: tak iż woda ode krwie znacznie oddzielona mogła być rozeznana. Exod. 12, Num. 9, Ioan. 1, Zach. 12. Na znak y prawdziwego człowieczeństwa Pana Chrystusowego, iako Jan święty mowi: że trzy rzeczy na ziemi daią świadectwo (Panu Chrystusowi) duch, woda, y krew: 1. Ioan. 5. Duch na krzyżu, z wołanim wielkiem wypuszczony, y woda y krew, ktora z boku umarłego wypłyneła. Y na znak skutku, y mocy męki Pana Chrystusowey, że śmierć iego iest dostateczna na omycie grzechow wszego świata. Bo woda z przyrodzenia waży na omycie, a przez krew w starym zakonie zawsze bywało grzechow oczyścienie: abysmy rozumieli, że wodzie krztu świętego na oczyścienie dusz pomaga krew Pana Jezusowa, od ktorey Krzest ma skutek y moc swoię. Nad to, wypłynieniem wody y krwie z boku Pańskiego, zna-

czą się nam dwa naprzednieysze Kościelne Sakramenty: ktore z śmierci Pana Chrystusowey maią y początek y wszytke moc swoię: to iest Krzest, ktorym się odradzamy: y Sakrament stołu Pańskiego, ktorym wychowani, y posilani bywamy na żywot wieczny. Tak iż iako z boku Adama spiącego, uczyniona iest oblubienica iego Ewa: Gene. 2, tak też z boku wtorego Adama spiącego na krzyżu, uczynion iest Kościoł, oblubienica iego:

III.

Pogrzeb zaś Pański był barzo poczciwy: aby się spełniło ono Prorockie słowo: Będzie grob iego chwalebny. Isa. 21. Bo pogrzebion iest od dwu zacnych a bogoboynych mężow, y z wielkim a poczciwym nakładem, y sposobem: k temu w nowym grobie, w kamieniu wykowanym, y ktorym ieszcze żaden nie był pogrzebiony. A co się przed tym Jozeph z Nykodymem, dla wstydu y boiaźni, nie śmieli iawnie zaś za ucznie Chrystusowe: to teraz śmiele a bespiecznie idą do Piłata prosić o ciało Pańskie: y sami ie z krzyża składaią, ktoregoby się ini ludzie nie dotknęli byli, maiąc gi za przeklęctwo: a nic się nie boią, żeby się nie pomazali dotykanim ciała umarłego, żeby nie mogli pożywać baranka Wielkonocnego: y owszem stąd czekaią więtszego poświęcenia.

A obacz iż Pan Chrystus y po śmierci chciał okazać ostateczne ubostwo swoie. Bo y w cudzym grobie położony, y cudzymi maściami pomazany, y cudzymi prześcieradły chciał być uwiniony: aby się stąd y ubodzy cieszyli, y wszyscy się uczyli nie kochać się w pięniądzach, ani ufać bogactwom świata tego. 1. Tim. 6. Bo nic z sobą z swiata nie poniesiem, iakosmy też nic z sobą nie wnieśli.

Także y my, bracia namilszy, chcemyli godnie uczcić ciało Pana naszego Jezusa, ktore z stołu iego prziymuiemy żywe y prawdziwe, ze krwią y z bostwem iego złączone, na pamiątkę gorzkiey śmierci iego: tedy ie naprzod mamy uwinąć w czyste prześcieradło, to iest, ogarnąć y obłapić ie prostą y szczerą wiarą, y czystym sumnienim: y namazać maściami drogimi skruchy y pokuty prawdziwey z przeszłych grzechow, ktore iest przed Panem Bogiem ofiara barzo wdzięczney woniey: a swoią gorzkością powściąga y trawi wszytkie smrody y zgniłości grzechow. Psal. 50. Potym mu mamy miasto grobu nagotować serce odnowione, przez naprawę żywota: y serce z opoki wykowane,

przez mocność y stałość przedsięwzięcia nowego polepszenia. A przyiąwszy w nie ciało Chrystusowe, mamy ten grob serca naszego przywalić kamieniem wielkim: aby oprocz Chrystusa, nic inszego w nim nie mieszkało, ani sie wkraść mogło do serca naszego: ale aby on sam mieszkał w nas, a my w nim, aż do dnia trzeciego przyszłego zmartwychwstania ciał naszych do żywota wiecznego. Ioan. 6.

Naostatek Zydzi, nie mogąc się iszcze uspokoić z śmiercią y pogrzebem Pańskim: Bo prawdziwie iest napisano: Jż złośliwi ludzie nigdy pokoiu nie maią: Isa. 57. nie przepuścili ani Sobocie, ani świętu Wielkonocnemu, ale szli do Piłata, prosząc aby był zapieczętowan y strażą opatrzon grob iego: aby snadź nie zmartwychwstał. Gdzie Pan Bog dziwnym sposobem użył ich prozney prace, na wietszą chwałę Pana Chrystusowę, a na więtsze ich pohańbienie: aby sława zmartwychwstania Pana Chrystusowego, ktorą oni zatłumić chcieli, tym wiecey rozgłoszona y utwierdzona była.

ZAMKNIENIE.

Jużesmy słyszeli, bracia namileyszy, historią męki Pana y Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa. Pamiętaymysz zawsze na cięszkość y gorzkość męki iego, abysmy też y my w żadnym krzyżu nigdy nie tęsknili: ale wszelkie kłopoty, frafunki, męki y boleści wdzieeznie przyimowali iako z ręki iego, y ochotnie cierpieli dla miłości iego. Gdyż iest napisano: że muśim koniecznie z nim pospołu cierpieć iesli chcemy z nim pospołu krolować. Y przez rozliczne cięszkości mamy wniść do krolestwa niebieskiego. Bo y Pan Chrystus wiele pierwey cierpiał a nizli wszedł do chwały swoiey: Rom. 8, 2. Tim. 2, Acto. 14, Luc. 24, a iakoż my do cudzey chwały spodziewamy się wniść bez krzyża, y bez czyśca żadnego? Pamiętaymysz przy tym, iaka iest cięszkość y sprosność wszelkich grzechow naszych, ktore Syna Bożego, o tak cieszkie męki, y o tak haniebną śmierć przyprawiły: a iaka iest sprawiedliwość Boska y srogość przeciw grzechow: y iako się imi brzydzi, y iako ie surowie karze, a żadnego nie puści bez karania: A strzeżmy się ich potym więcey, niżli czarta, śmierci, y samego piekła. Pamiętaymy ktemu

na wielkość miłośierdzia, ktore nam Syn Boży uczynił, przez niewinną mękę y nadrozszą śmierć swoię: że wszytkie długi nasze zapłacił, wszytkie nasze winy na się przyiął, y zastapił nas własną krwią swoią, y wszytkie zasługi swe darować nam raczył, y ubogacił nas wszemi skarby swoiemi. Pamiętaymy y na niewymowną miłość Boga Oyca, ktory ten niewdzięczny świat tak barzo umiłował, że dla niego wydał na takie męki Syna swego iedynego. Także y na rowną miłość Pana naszego, ktory się sam za nas dobrowolnie ofiarować raczył, przez Ducha świętego. Ioan. 3, Isa. 53, Hebr. 9. 1. Ioan. 4. A napotym ze wszystkiego serca miłuymy Pana Boga stworzyciela y odkupiciela naszego: ktory nas uprzedził tak wielką miłością. Pamiętaymy nad to, na te żywe przykłady wszelakich cnot Pana Chrystusowych, abysmy ie zawsze przed oczyma mieli. Tu sobie wzorki wybieraymy wszelakiey powinności Chrześciańskiey, idąc tąż istą drogą ktorą Pan Chrystus chodził, ktory iest droga nasza. Gdyż on dla tego za nas cierpieć raczył, przykład nam zostawuiąc, abysmy naśladowali tropow iego. Tu się uczmy prawey pokory y cichości, miłości, posłuszeństwa, szczodroby, cierpliwości, modlitew, postow, trzeźwości, powściągliwości, zaprzenia samych siebie, y umartwienia wszytkich członkow, smysłow y żądz naszych cielesnych: chcemyli być żywemi członkami głowy naszey. Hebr. 12, Ioan. 14, 1. Petr. 2. Colos. 3, ad Ti. 2. Naostatek, tu się zdumiewaymy na dziwną mądrość Boską: iako tą iedną sprawą naszego odkupienia, pospołu pokazał y srogość sprawiedliwości swey naprzeciw grzechowi, y wielkość miłosierdzia swego przeciw człowiekowi: y hoyność szczodrobliwości swoiey w odbytym odkupieniu, y lekarstwa dostateczne ku uleczeniu wszytkich grzechow naszych: y potężne śrzodki ku wzbudzeniu w nas boiaźni, nadzicie, y miłości Bożey, y ku pociesze we wszelakich troskach y frasunkach naszych.

A tak chwalimy ciebie Panie Jezu Chryste, Zbawicielu miły, y ze wszytkiego serca dziękuiemy tobie, iżeś przez krzyż twoy święty świat odkupić raczył. Niechay będzie błogosławiona ona miłość twoia, z ktoreyeś tak ciężkie męki y tak haniebną śmierć za nas podiąć raczył. Niechay błogosławione będzie miłosierdzie twoie, z ktoregoś przyiął na się wszystkie długi, grzechy, y mizerye nasze. Niechay będzie błogosławiona ona dobroć twoia, prze ktoraś tak wielkie dobrodzięystwa uczynił tym, ktoreś umiłował. Niechay będzie błogosławiona y sprawiedliwość
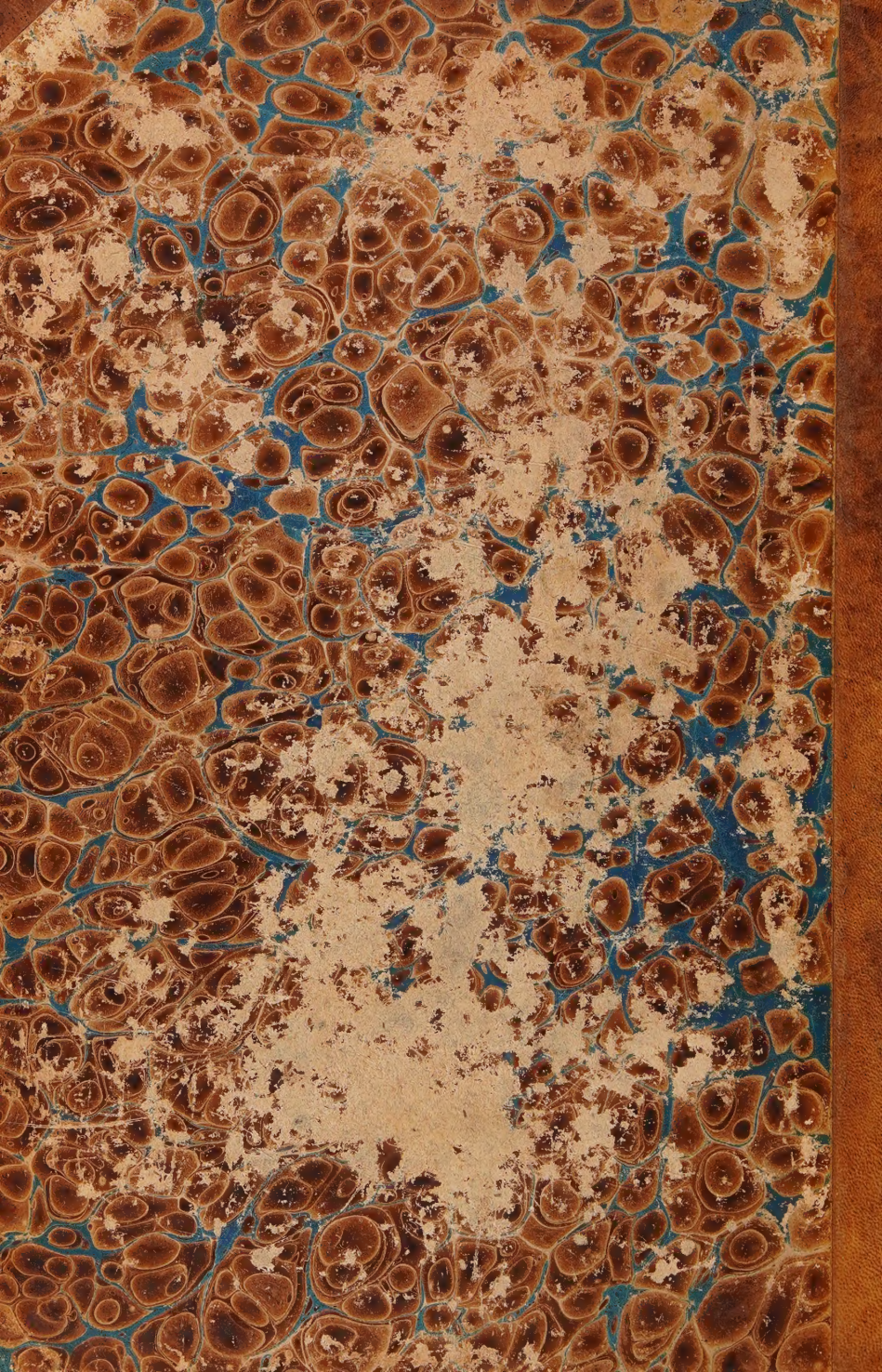
twoia, z ktorey się tak wielce brzydzisz grzechami naszymi, y tak ie srodze karzesz. Niechay będą przeklęte wszystkie grzechy nasze, ktore cię o tak srogie męki y śmierć przyprawiły. Niech będzie błogosławiona ona cichość y pokora, posłuszeństwo, stateczność, y cierpliwość twoia, y ze wszytkimi cnotami, ktoreś nam wystawił na przykład na krzyżu, abysmy ich naśladowali. Raczysz nam dać miłościwy Panie, przez tę niewinną mękę y śmierć twoię: abysmyć za te niewymowne dobrodzieystwa zawsze wdzięczni byli: a ciebie tak wielkiego miłośnika swego, wzaiem miłowali nade wszytkie rzeczy: Day abysmy napotym wszytkie grzechy w nienawiści mieli, y brzydzili się imi nade wszytkie rzeczy: ponieważ one są ktore ciebie tak barzo obrażaią, y nam odeymuią łaskę twoię, y zbawienie wieczne, a czynią nas winne piekła y potępienia. Day abysmy się uczyli od ciebie wszelakiey pokory, cichości cierpliwości, miłości tak przyiacioł iako y nieprzyiacioł naszych: miłosierdzia y szczodroby ku bliźnim naszym: karności y umartwienia swey woley, ciała, członkow, smysłow, y żądz świeckich naszych. Abysmy raz przez cię wyzwoleni będąc z więzienia czartowskiego, y z niewoli grzechow, na potymci iuż wiernie służyli we wszelakiey świątości, pobożności, y sprawiedliwości, przez wszytek czaś żywota naszego: Luc. 1. a po śmierci, abysmy z łaski twey dostąpili dziedzictwa krolestwa onego wiecznego, w ktorym ty z Oycem y z Duchem świętym Bog ieden żywiesz y kroluiesz na wieki wiekow. Amen.